

Henryk Rolicki

Zmierzch Izraela

Dom Wydawniczy "Ostoja"

Wydano na podstawie wydania pierwszego
Warszawa 1932

Dom Wydawniczy "Ostoja"
ul. Targowa 29/12
32-065 Krzeszowice
tel. (0-12) 282-63-01, fax (0-12) 258-14-81
e-mail: ostoja@ostoja.pl
www.ostoja.pl

Wydanie II
Krzeszowice 2004

ISBN 83-88020-96-X

Od Autora

Informowanie Aryjczyków o żydach, o ich przeszłości i terażniejszości stało się niemal wyłącznym przywilejem samych żydów. Pouczając o sobie otoczenie, wśród którego żyją, nie mogą i nie starają się uniknąć jednostronności, tendencyjności, a częstokroć nie gardzą świadomym fałszem. Już powierzchowna obserwacja wskazuje, a głębsze studium potwierdza, że wymagania ich pod adresem rzetelności i prawdziwości podawanych faktów, ich oświelenia, wyprowadzanych z nich wniosków są różną od tych wymogów, jakie my zwykliśmy stawiać prawdzie naukowej. Już Majmon Majmonides, filozof żydowski, zwany przez żydów „drugim Mojżeszem”, dopuszczał istnienie w dziełach naukowych „sprzeczności pozornej”. Ma ona miejsce wtedy, gdy autor z całą świadomością zawarł w swym dziele sprzeczności, czyli pomieścił w nim sądy prawdziwe i fałszywe, wyłączające się wzajemnie, a to z tego powodu, że istotnej prawdy nie chciał lub nie mógł wyjawić. Mamy tu więc do czynienia z uprawnioną metodą fałszowania prawdy i mistyfikacji. W tej metodzie celowali przed Majmonidesem żydzi aleksandryjscy, a i przed nimi metoda ta nie była obca pisarzom żydowskim.

W ten sposób dzieje żydostwa, pisane przez żydów na użytek Aryjczyków, a także na użytek własnego ludu, przedstawiają obraz w istocie swej fałszywy; nawet prawdziwe fakty otoczone są mgłą szczegółów nieprawdziwych i oświecone celowo. „Pozorne sprzeczności” utrudniają zrozumienie i wykrycie prawdy.

Styl książek, w których żydzi piszą o sobie, czy dla siebie, wymaga specjalnej lektury. Trzeba zgłębić jego właściwości, bo pierwsze wrażenie, jakie odnosi czytelnik, jest z reguły fałszywe. Mamy tu bowiem do czynienia z tzw. stylem rabinicznym, którego celem jest zakryć prawdę dla niewtajemniczonych w ten sposób, by te same zdania znaczyły dla jednych jedno, dla innych drugie. W tych warunkach czytanie staje się chwilami odcyfrowywaniem rebusów.

Dwa czynniki ułatwiają żydom ukrywanie prawdy pod zasłoną tajemniczości: rola ustnej tradycji w ich nauce i właściwości języka hebrajskiego.

Tekst spisanych ksiąg żydowskich nie jest nigdy niezmienny. Spisanie — to tylko środek pomocniczy dla ułatwienia w posługiwaniu się tradycją. Toteż teksty ksiąg, zawierających dziejową mądrość narodu izraelskiego, ulegają w ciągu wieków ustawicznym zmianom. Każdy mędrzec, uczony w Zakonie, komentuje je w myśl potrzeby terażniejszości, coś dopisuje, coś opuszcza, coś zmienia. Nie uchodzi to bynajmniej za fałszowanie; jest to raczej twórcza rola pretora wobec prawa rzymskiego, a więc uprawniona interpretacja, uzupełnianie i poprawianie tekstu i przepisów.

Język hebrajski daje wdzięczne pole do wieloznacznego wyrażania myśli. Podobnie jak inne języki wschodnie, lubuje się w obrazach alegorycznych, zastępujących ściśle

rozumowanie, a nadto właściwa pisownia jego pozbawiona jest samogłosek. Jakże łatwo więc jedno zdanie może być czytane w wieloraki sposób! Przypuśćmy na chwilę, że język polski nie posługuje się samogłoskami. Napiszmy sobie w takiej pisowni zdanie następujące: „dm zbj”. Można by je przeczytać: „Odma zabija” albo „Dom zbója”, ale także „Dym zabija”, albo nawet „Adam zabija”. Jest to więc pismo, które dla piszących stylem rabinicznym, pełnym pozornych sprzeczności”, jest znakomitym tajnym szyfrem.

Nie sposób się dziwić, że tak spisana wiedzę można przez wieki z powodzeniem ukrywać przed okiem niepożądanych ciekawskich i zachować jedynie dla wtajemniczonych. Wtajemniczenie staje się pracą, zajmującą całe życie. Stąd ważność i znaczenie szkół rabinicznych w życiu żydostwa.

Aryjski badacz nie dostąpi wtajemniczenia. Ci, których wtajemniczono dobrowolnie, jak np. Pico della Mirandola w czasach Odrodzenia, dowiedzieli się tylko tego, co zechcieli im dać ich przewodnicy.

Badający żydostwo musi sięgnąć po inną broń. Musi uzbroić się w logikę, której narzędzia dali nam już ojcowie naszej cywilizacji, starożytni Grecy i Rzymianie. Zestawiając fakty, musi szukać rozumem ich ukrytego wewnętrznego sensu. Musi trzymać na wodzy wyobraźnię i temperament, by nie poniosły go na manowce. Musi wreszcie mieć tę odwagę, która sprawia, że raczej przyzna się do niewiedzy, niż pozwoli sobie wyrazić stanowcze zdanie w przedmiocie, którego nie poznał.

Nie wolno mu się zarazić od pisarzy żydowskich kultem dla „pozornej sprzeczności”, ani zachwytem dla „stylu rabinicznego”. Czytelnik aryjski pragnie przede wszystkim prawdy i to pragnienie jest ostoją naszej cywilizacji. Tej prawdzie — w wymiarach, na jakie mnie stać — chcę służyć niniejszą książką.

Historia w życiu żydostwa

Jedynym kluczem do zrozumienia żydostwa jest znajomość jego historii. Religia żydowska, to religia historyczna i polityczna. W przekroju teraźniejszości żydostwo dla każdego stanowić musi zagadkę niezgłębianą, coś nienaturalnego, po prostu niesamowitego. W świetle historii rozjaśniają się mroki tajemnicy.

„Korzenie całej religii żydowskiej tkwią w historii żydowskiego ludu. Początkiem jej jest akt historyczny: wywędrowanie z Egiptu. We wszystkich jej chwilach zwrotnych znajdujemy historyczne zdarzenia. Z nich czerpie ona swą siłę, w głębiach żydowskiego charakteru narodowego leży jej tajemnica: formą jej rozwoju jest polityka¹.”

Jak to? Polityka? Co ma polityka do wierzeń religijnych?

Odpowie nam na to cytowany filozof żydowski:

„Etyczno-polityczne idee stanowiły rdzeń żydostwa. Mojżesz, a po nim wszyscy wielcy przywódcy ludu, których działalność rozwijała się pozornie w całości na terenie religijnym, nie troszczyli się o religię, lecz o Królestwo Boże. Ale w tym pojęciu właśnie polityka jest religią, jest entuzjastycznym dążeniem, skierowanym bezpośrednio ku Absolutowi, ku Bogu, jest jedyną rzeczywistością życia, mieszczącą w sobie wszystkie inne. Nie jest więc już ona jakimś zajęciem pośród innych, jakąś płaszczyzną świadomości pomiędzy innymi, lecz jest ustosunkowaniem się człowieka, woli ludzkiej, w sposób, obejmujący całe życie, do żądań, jakie mu stawia Absolut. A w innym znaczeniu polityką jest tak uregulować stosunki ludzkie i życie codzienne każdego pojedynczego człowieka, aby były po upływie tego okresu skierowane ku celowi ostatecznemu. To skierowanie nazwali żydzi² sprawiedliwością³.”

Powiedzmy to sobie w języku mniej filozoficznym. Oto prawodawcy religijni żydów nie troszczyli się o religię, lecz o zapewnienie Jehowie królestwa Bożego na ziemi. Był to cel polityczny i religia którą głosili, stała się religią polityczną. Ubierając swój cel polityczny w szatę religijną, uzyskiwali szeregowanie całego plemienia i późniejszych pokoleń w jeden zastęp bojowników politycznych. Innym znowu zadaniem było tak uregulować całe prawodawstwo, by każdy czyn jednostki mógł zostać skierowany ku ostatecznemu celowi politycznemu i w ten sposób stać się czynem politycznym. Głównym środkiem działania kierownictwa Izraela było stworzenie dla mas specjalnej etyki;

¹ Heinrich Kohn. Die politische Idee des Judentums, str. 20.

² W niniejszym wydaniu książki H. Rolickiego Wydawca zachował formę oraz język oryginału (np. słowo „żydzi” pozostawiono pisane z małej litery jako określenie grupy wyznaniowej, a nie narodowej).

³ Heinrich Kohn. Die politische Idee des Judentums, str. 20 i 21.

sprawiedliwym, a więc działającym zgodnie z żydowską etyką, jest tylko ten żyd, którego każdy czyn zmierza ku osiągnięciu ostatecznego celu politycznego, czyli ku zapewnieniu królestwa Jehowy.

Żywo musi nas zainteresować Jehowa, ów Bóg izraelski, mający zakrólować nad światem. Przekonujemy się, że nie jest to Bóg uniwersalny, Bóg dla wszystkich, lecz typowe bóstwo plemienne, bóstwo Izraela.

Księga Izajasza tak głosi ludowi izraelskiemu: „To mówi Pan: praca egipska i kupiectwo etiopskie i Sabaim, mężowie wysocy do ciebie przyjdą i twoi będą; za tobą chodzić będą, okowami w okowy pójdą i tobie się kłaniać i modlić będą; tylko w tobie jest Bóg, a nie masz oprócz ciebie Boga” (XLV 14).

Albo w innym miejscu: „będą otworzone bramy twoje ustawicznie; we dnie i w nocy nie będą zamknięte, aby noszono do ciebie moc narodów i króle ich, aby przywieziono. Bo naród i królestwo, które tobie nie służyło, zginie. I przyjdą do ciebie, kłaniając się, synowie tych, którzy cię trąpili. I będziesz ssać mleko narodów, a piersiami królów karmion będziesz” (LXI 5)⁴.

Jak widzimy, owo królestwo Jehowy nie jest wcale pomyślane niezemskie; jest to królestwo z tego świata, zapewniające działaczom tego kultu polityczno-religijnego, uczestnikom przymierza z Jehową niedwuznaczne korzyści w postaci władztwa nad innymi narodami.

Oto jest sens przymierza, interes, jaki obie strony kontraktujące znalazły w tym przymierzu: „Sprzedałem wam moją naukę i jestem sprzedany wraz z nią” (Midrasz Theruma 34). Oto istotna tajemnica religii politycznej, ku której spełnieniu dąży Izrael przez wieki.

Środki działania ulegają zmianom; gdy zawiodą jedne, sięga się po inne. A tajemniczość celu ostatecznego uzasadnia dostatecznie utajenie środków, dla których jedynym kryterium etycznym jest „sprawiedliwość”, czyli ich wartość praktyczna dla osiągnięcia celu. Stąd odwieczna, powszechna opinia, że żydzi holdują zasadzie: cel uświęca środki.

Kierownicy Izraela zmienny metod narzucają gwałtem i rewolucyjnie swoim rzeszom. Takie rewolucje wewnątrz Izraela nie noszą jednak z sobą pogardy dla przeszłości. Są to bowiem rewolucje w zakresie używanych środków, metod działania. Dziś odrzucone, mogą kiedyś w przyszłości znaleźć znowu swą wartość.

Rewolucje w Izraelu nie dotyczą dogmatu. Jest nim przymierze z Jehową i cel ostateczny. Na tych dogmatach zasadza się niezmiennosc dziejowa Izraela.

⁴) Cytuję według prof. T. Zielińskiego, który — o ile mi wiadomo — korzystał z tekstów żydowskich.

II

Zamierzchłe dzieje Izraela

Zamierzchłe, prehistoryczne dzieje Izraela podaję na tle tych faktów i oświeleń, jakich dostarczają dzisiejsi żydowscy pisarze historyczni, albowiem tylko z tego stanowiska ten okres judaizmu interesuje mnie w niniejszej książce. Pisarze katoliccy tę antyczną przeszłość ludu żydowskiego przedstawiają w zupełnie innym świetle.

Najstarszym dokumentem historycznym nieżydowskim, w którym mowa o Izraelitach, jest obelisk króla Moabitów, odnaleziony w roku 1868, opisujący zrzucenie przez ten lud jarzma izraelskiego. Dotyczy on już czasów podziału królestwa żydowskiego po Salomonie. Tablice asyryjskie, na których pisano o walkach króla Salmanassara z Izraelitami, pochodzą z IX wieku przed Chrystusem.

Z braku dostatecznych źródeł nie umiem powiedzieć nic bliższego o pobycie żydów w Egipcie i o powodach ich emigracji z państwa faraonów. Późniejsze dzieje nie dały nam żadnych podstaw do mniemania, jakoby w Egipcie pozostała jakaś tradycja wrogiego stosunku do Izraelitów. Właśnie przeciwnie, Egipt od czasu pierwszych walk z Asyrią staje się terenem imigracji żydowskiej i sojusznikiem wojskowym państwa judejskiego.

Bądź co bądź, sądząc na podstawie faktów historycznych, przytaczanych właśnie przez żydów i na ich źródłach się opierając, ze starożytnego Egiptu przejęli żydzi rządy kapłańskie, tajemniczość kultu, magię, tajne zrzeszenia, a nawet rzeczy takie, jak kult byka i zakaz jądania wieprzowiny.

Kapłani w Izraelu tak, jak w Egipcie, tworzyli zamkniętą kastę wtajemniczonych. Rekrutowali się wyłącznie z Aronidów. Pomocnikami ich byli Lewici.

Tak samo, jak w Egipcie, religia była wobec ludu tajemnicą. Księgi święte znane były tylko wtajemniczonym. „Księgi praw i nauki, przypisywane Mojżeszowi” — pisze główny historyk żydowski — uprawiane były dotychczas (ok. 800 lat przed Chr. — przyp. autora) tylko w kołach Aronidów i Lewitów. Nawet dekalog nie był w wszczeplony w serca ludu; tablice, które go zawierały, spoczywały w Arce Przymierza, jako prastary, święty zabytek. W Arce Przymierza lud widział raczej talizman. Dopiero arcykapłan Jojada zapoznał go, jak się zdaje, z treścią Zakonu i przy tej sposobności zapewne odczytał ze zwoju, zawierającego księgi Mojżeszowe, stosowne do ówczesnego położenia rozdział⁵⁾.

⁵⁾ Henryk Graetz, Historia żydów, t. I, str. 122.

Wobec nieznamości prawa Mojżeszowego, wobec tego, że „nawet dekalog nie był wszczepiony w serca ludu”, lud izraelski mógł z całą łatwością hołdować różnym bożkom, czego rozliczne przykłady przytaczają nam księgi święte. Kult bóstw fenickich Baala i bogini Isztar (Astarty), kult gwiazd, zapożyczony z Babilonu, a najczęściej egipski kult byka (złotego cielca) szerzyły się w Izraelu wszechmożnie, aż do czasów niewoli babilońskiej. Kult byka przedstawia król Jeroboam, jako odwieczną religię Izraelitów. Kazał wyobrazić Jehowę w kształcie młodego cielca. „Przeważna część ludu nie gorszyła się bynajmniej tą reformą, która wydała jej się istotnie wskrzeszeniem kultu odwiecznego”⁶.

Kult Jehowy w świątyni uprawiali tylko kapłani. Lud nie miał dostępu do tajemniczych obrzędów. Obrzędy te pierwotnie nie były związane z żadnym miejscem, ściśle określonym. Pierwsza świątynia w Silo, ani późniejszy szałas na górze Moria nie miały przywileju wyłączności; dopiero Deuteronomion (621 przed Chr.) nadaje świątyni Salomona w Jerozolimie prawo wyłączności. Odtąd ofiary mogą być tylko w tej świątyni składane, tam tylko przyjmie je Jehowa. Staje się ona jedyną istniejącą, a po zburzeniu jedyną możliwą świątynią Izraela.

Wokół tajemniczego kultu kwitła magia i sztuki czarnoksiężskie. Król Dawid w trudnym położeniu udaje się do pewnej bruchomówczynie, która potajemnie oddawała się praktykom czarnoksiężskim. Salomonowi przypisywano władzę nad tajemniczymi duchami i demonami, które na jego skinienie gromadziły się lub rozpraszały. Po znalezieniu nowego objawienia, tzw. Deuteronomion, król Jozjasz udaje się do... prorokini Huldy, żony szatnego dworskiego Szaluma i ta potwierdza mu autentyczność księgi i zawartych w niej przestroż i prorocत्व.

Pociąg do magii kwitnie w żydostwie po dziś dzień. Równoległe z nim idzie pęd do zawodów, opartych na wiedzy tajemnej. Magów starożytności zastępują astrologowie, alchemicy i lekarze w wiekach średnich, socjologowie, religioznawcy oraz teoretycy ekonomii w czasach nowszych, ostatnio zaś okultyści i spirytyści.

Gdzie indziej niespotykaną rolę mieli w narodzie żydowskim mężowie, zwani prorokami.

„W państwie izraelskim było oko, które umiało przenikać sztuczne mroki i sumienie, które głosem donośnym wytykało błędy grzesznikowi, chociażby nawet był on królem. Profetyzm był tym okiem przenikliwym i nieubłaganym, czujnym sumieniem”⁷. Prorocy więc byli jakąś instancją rozkazodawczą i jakbyśmy się dziś wyrazili, pozaprawną. Przychodzili z zewnątrz i w imię Boga i na poparcie swych żądań mieli tylko swoją siłę własną i — co najwyżej — poparcie swego otoczenia. Często w tej roli zjawiają się ludzie, których imion nie przekazywały nam księgi. Jakiś „nieznany prorok” przestrzegał Salomona, że, tolerując bałwochwalstwo, narazi się na utratę tronu. Jeroboam

⁶) Henryk Graetz. Historia żydów, t. I, str. 99.

⁷) Henryk Graetz. Historia żydów, t. I str. 62.

w Egipcie po śmierci Salomona postanawia powrócić do kraju, by podjąć ambitne zamiary, pochwalane przez „jakiegoś proroka”.

„Większa część proroków z pomroki wyżyła i w pomrokę zapadała, nie pozostawiając śladu swej osobistości”⁸.

Dzięki rozpowszechnieniu profetyzmu w okresie pierwszych walk z Asyrią roi się w Jerozolimie od „falszywych proroków”. Ci pseudoprorocy zachowują się pozornie tak samo, jak prawdziwi. Powołują się na objawienie i udzielają rad możnym. Po śmierci Jozjasza przemawiają za kultem bożków pogańskich i znajdują oparcie wśród kasty kapłańskiej, tj. wśród Aronidów. Jeremiasz za swe prorocтва wieszczące zagładę Jerozolimy, ścigany jest przez nienawiść fałszywych proroków.

W późniejszym rozwoju żydostwa po zburzeniu Jerozolimy proroków zastępują „mesjasze”, zaś fałszywych proroków „fałszywi mesjasze”, zwani często „pobożnymi oszustami”.

Prorocy często podejmowali się zadań politycznych. I tak np. Jeremiasz, w przeciwieństwie do swych poprzedników, nie przemawia tylko do szczupłego grona wykształconych, lecz do całego narodu. Należy on „politycznie do partii babilońskiej”⁹. Głosi, że władza Babilonu nad Izraelem jest zrzędzeniem Bożym. Niejaki Szemaja Nachhami oskarża go listownie o zdradę, gdyż nakłania wygnańców, uprowadzonych przedtem przez Asyryjczyków, do stałego osiedlenia się w Babilonii. Później podczas oblężenia Jerozolimy przez Nabuchonodozora tak przemawia do tłumów: „Kto zostanie w mieście, zginie od miecza, z głodu i zarazy, lecz kto przejdzie do Chaldeów — życie zachowa, miasto bowiem upaść musi i stanie się pastwą płomieni”.

Toteż po zdobyciu i zburzeniu Jerozolimy Nabuchonodozora nosi się z zamiarem, by Gedalii, wielkorządcy nowo utworzonego, lennego państwa dać za doradcę Jeremiasza. Jeńcy judejscy złożyli mu. „Biadaż mi, matko, żeś mię zrodziła, męża poswarów i waśni dla świata. Anim pożyczal, anim długów zaciągał, a wszyscy mi złożyli”.

Co czynić? Czy przyjąć propozycję Nabuchonodozora? I wtedy spłynęło na Jeremiasza objawienie prorocze, które kazało mu pozostać w kraju przy boku Gedalii.

Później udaje się do Egiptu, gdzie licznym uchodźcom judejskim poleca pozostać na miejscu i nie wracać do kraju.

Jedyną pociechą, płynącą z ust Jeremiasza, była przepowiednia, że za lat siedemdziesiąt powrócą żydzi z Babilonu i odbudują świątynię. Ta przepowiednia ziściła się tak jak i poprzednie, dotyczące zburzenia Jerozolimy. Oto Cyrus, król perski, po zdobyciu Babilonu, pozwolił żydom powrócić do kraju.

„Byłże to podszept chwilowego kaprysu? A może też istotnie jakiś judzki rzeźnic, jak opowiadano w czasach późniejszych, podał do wiadomości zwycięzcy perskiego,

⁸) Henryk Graetz, Historia żydów, t. I, str. 137.

⁹) Majer Balaban, Historia i literatura żydowska, t. I, str. 55.

że pewien wieszcz judzki przepowiedział ukazanie się jego i zwycięstwa, i zwiastował, że wygnanemu ludowi pozwoli wrócić do ziemi ojczystej¹⁰⁾.

A więc nawet po śmierci Jeremiasza przepowiednie jego, jak przypuszcza Graetz, zużyte zostały politycznie.

Działalność kapłanów rozwija się na tle tajnych związków. Po zburzeniu świątyni w Silo, zjawiają się w Jerozolimie Lewici i tworzą rodzaj bractwa. Elekcja Saula na króla odbywa się w zupełnej tajemnicy, tak, że Filistyni nie mogą się o niej dowiedzieć. Namaszczenie Dawida odbywa się w najściślejszym kole, zachowane w tajemnicy.

Panowaniu jego towarzyszą częste spiski przeciw niemu. Syn Dawida, Adoniasz, knuje także spiski przeciw ojcu. Zaprasza swych powierników na ucztę u źródła Rogel. Pod skałą składano ofiary, a podczas biesiady wtajemniczeni wołali: „Niech żyje król Adoniasz!”

Na związkach tajnych opierali się i prorocy. Prorok Eliasz tworzy bractwo, które podtrzymywało „święty znicz starożytnej nauki” i w miarę potrzeby „występowało z głośnym lub cichym protestem przeciw zdróżnościom”. Po śmierci Eliasza na czele tej „szkoły prorockiej” staje Elizeusz. Później prorok Izajasz podejmuje tę samą działalność „celem otoczenia się gronem mężów, jedną myślą ozywionych”.

Adepci Izajasza zwa się „lagodnymi” lub „cierpiącymi w kraju”. Te związki przetrwały znowu swego mistrza i stanowią oparcie dla proroków, występujących przeciw królowi i kapłanom. Uczniowie Izajasza przybierają później nazwę „ludzi Hiskiasza”, król ten bowiem osłaniał ich opieką. Za nimi powstaje organizacja szersza, tzw. „uczniowie Boży” lub „Anawici”, którzy sami nazywali się „gminą, dążących prostą drogą”. Było to silne ramię w walce proroków z oficjalną władzą, hołdującą podówczas cudzoziemskim bożkom...

W okresie zetknięcia się żydów z Asyrią i Babilonem, pojawia się nowe zrzeszenie tajne, „stowarzyszenie pobożnych” (chassidim). Oni po śmierci króla Manassego mordują Ammona. Właściwą swą rolę odgrywali dopiero po powrocie z niewoli babilońskiej.

Ale niektórzy prorocy otoczeni są siecią. Izajasz widzi, że państwo judzkie nie sprosta Asyrii. „Chciał przeciw temu podnieść swój potężny głos — lecz nie wolno mu było. Naczelnicy rządu (kto to? — przyp. autora) zamknęli prorokowi usta; stłumili wolność słowa w obawie, aby król i naród nie zwrócili uwagi na przewrotność doradców i na niebezpieczeństwa, które oni swym postępowaniem mogli ściągnąć na kraj. Jasno przejrzał przenikliwym wzrokiem Izajasz, że nadzieja, pokładana w pomocy Egiptu, okaże się zawodną i że drobniuchną Judeę zgniecie potęga asyryjska; lecz nakazano mu milczenie¹¹⁾.

Tak oto Izajasz pozostawał w tajnym przed królem i narodem stosunku posłuszeństwa wobec jakichś „naczelników rządu”. Wyobrazić sobie trzeba, że była to

¹⁰⁾ Henryk Graetz. Historia żydów, t. I, str. 25.

¹¹⁾ Henryk Graetz. Historia żydów, t. I, str. 170.

kierownicza, tajna organizacja, w skład której wchodził prorok. Przeciwstawiał się jej, walczył z jej ideami politycznymi wewnątrz niej, lecz na zewnątrz „nakazano mu milczenie”.

W takich warunkach, wśród tajnych związków, pod tajnym kierownictwem rozwijał się Izrael już przed niewolą babilońską. W tym oświeceniu możemy pojąć istotny sens zagadkowego odezwania się proroka Zachariasza: „Bóg ustanowił pasterza nad ludem i dal mu dwa pręty, z których jeden nazywał się łaską, a drugi związkiem”. Oto ów prorok-pasterz trzyma lud w karbach łaską, czyli siłą objawień, jakich doznaje i związkiem, czyli tajną organizacją.

Między zrzeszonymi, a więc wtajemniczonymi, a ludem rysował się przedział głęboki. Sprzyjała temu okoliczność, że w okresie przedbabilońskim wytworzyła się w Judei kursywa ludowa, obok innego pisma, dostępnego tylko dla nielicznych, jak w Chinach. Pospółstwo dowiadywało się o prawdach dopiero wtedy, gdy chcieli tego „naczelnicy”.

Mówilem już o zatajaniu zakonu Mojżeszowego przed ludem i o częściowym wyjawieniu jego przepisów przez arcykapłana Jojadę. Znacznie później, w r. 621 przed Chr. arcykapłan Hiłkiasz znajduje znowu w świątyni tzw. Deuteronomion, tj. powtórna Księgę Zakonu i okazuje ją królowi Jozjaszowi. Ona dopiero zapewnia świątyni jerozolimskiej przywileje wyłączności. Grozi klęskami, gdyby król i lud nie nawrócili się i nie poszli za głosem arcykapłana. Król, jak wiemy, poradził się prorokini Huldy. Władzę dzierżyli więc w ręku „naczelnicy rządu”, bliżej nieznani. Jeżeli prorocy mieli dostęp do tych kierowniczych kół, to byli w nich opozycją. Przygotowywali zmiany, nawet przewroty, walcząc z tymi, którzy niekiedy „nakazywali im milczenie”. W działalności swej wychodzili na zewnątrz i zwracali się do królów, lub też — jak Jeremiasz — wprost do ludu. Do pomocy sobie powoływali „szkoly prorockie” i „bractwa”.

W tym oświeceniu zrozumiemy powstanie „fałszywych proroków”. Jakże łatwo mógł ktoś wobec króla, czy ludu podać się za proroka, za człowieka wtajemniczonego w „kółka kierowników” i domagać się spełnienia swoich żądań! A królowie, czy lud, przywykli do tego, że rządzi nimi ktoś niewidzialny, łatwo mogli posłuchać samozwańczego rozkazu jakiegoś szarlatana. W nastroju tajemnic byle kto uzyskać może władzę. I uzyskiwał ją nieraz ku rozpaczce proroków prawdziwych.

Ten stosunek utajonych kierowników do władzy oficjalnej przetrwał wśród żydów przez dzieje. Dwukrotne zburzenie Jerozolimy spotęgowało jeszcze tę tajną zwartość.

III

Reformy Ezdrasza i Nehemiasza

W Babilonie znaleźli żydzi znośne warunki istnienia. Nie byli pierwszymi, którzy tam się osiedlili. W ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat wiele tysięcy osiedliło się Asyryjczyków. Upadek państwa asyryjskiego i zdobycie Niniwy w r. 606 przed Chr. przez Babilończyków i Medów, były z początku powitane przez Izrael radośnie; dopiero późniejszy rozwój wypadków, który doprowadził do zburzenia Jerozolimy przez Nabuchonodozora babilońskiego (586 przed Chr.) uczynił z żydów zdecydowanych wrogów Babilonii. Sto tysięcy żydów powłókł Nabuchonodozor do Babilonu. Tłumy uchodźców pociągnęły dobrowolnie do Egiptu.

Nastrój wygnańców babilońskich był więc niekompromisowy. Masowo przyjmują religię chaldejską. Część czyni to bez wahania, reszta pozornie. Wśród czcicieli bożków nie brak kasty kapłańskiej, Aronidów i Lewitów.

Przyjmowanie obcych religii dla oka miało już wtedy swe precedensy w Izraelu. Za panowania królowej Izebel w Samarii, stolicy państwa izraelskiego, dom królewski propagował kult Baala i wywierał presję na lud. Toteż część ludu „czciła Baala otwarcie, a Jehowę tajemnie”¹².

Także i w państwie judejskim, w stołecznej Jerozolimie, za czasów króla Manassego znowu Aronidzi, acz niechętnie, pełnią obowiązki kapłanów przy kulcie pogańskim. Tak więc pogaństwo na wygnaniu znalazło wśród Izraela grunt przygotowany.

Zwycięzca obszedł się z wygnańcami łagodnie. Pozwolił żydom zamieszkać społem i zachować dawniejszy ustrój, dopuścił ich nawet do urzędów dworskich. Strzegli się więc żydzi, by występować jawnie przeciw państwu i domowi królewskiemu, lecz pracowali tajnie. Znowu działają tajne związki („gorliwi wyznawcy słowa Bożego”, „szukający Boga”, „cierpiący”). Stanowili oni jądro narodu i byli prześladowani przez Babilończyków, podczas gdy szerokie rzesze żydowskie, asymilujące się pozornie, korzystały ze swobód. Z kół tych tajnych związków rekrutowali się później ci nieliczni, którzy za Cyrusa wrócili do Jerozolimy.

To jądro Izraela na wygnaniu ożywione było ideą powrotu do kraju i odbudowy świątyni. Z tych ukrytych środowisk wychodzą idee reformatorskie, które miały w niedalekiej przyszłości nadać Izraelowi swoiste piętno, odróżniające go od wszystkich innych ludów. Już na wygnaniu reformują metody nauczania adeptów. Nakreślają plan

¹²⁾ Henryk Graetz, *Historia żydów*, t. I, str. 105.

nowego ustroju kultu i kapłaństwa. Poświęcają wiele wysiłków młodzieży, by ją nagiąć do nowego sposobu myślenia. Podziemna praca wre.

Zdobycie Babilonu przez Cyrusa perskiego (539 przed Chr.) otwiera żydom możliwość powrotu do Palestyny. W chwili wejścia nowego zwycięzcy w mury Babilonu cały lud, jak za skinieniem różdżki czarnoksiężskiej, odwraca się od bóstw pogańskich i wraca do Jehowy. Niewielu jednak godzi się z myślą powrotu do ojczyzny. Za długo już pozostają w Babilonie i zbyt im było dobrze. Niejeden z nich jest potomkiem osiedleńców dobrowolnych, którzy przybyli do Babilonu już kilka wieków przedtem. Emigracja żydowska do Babilonu poczęła się już od VIII w. przed Chr. w celach handlowych i za czasów świetności królestwa judzkiego szczylił się Izrael prorokami, którzy głosili swe nauki w murach Niniwy i Babilonu.

Powrót do Palestyny obejmuje więc szczupłą garść ochotników. Reszta finansuje. Kolonizacja dawnej ojczyzny natrafia na osobliwe trudności. Musi rugować ludność miejscową z jej siedzib i dbać o to by koloniści nie zlali się w jedno z autochtonami. Pomaga im Cyrus i wydaje rozkaz, by miejscowe plemiona ustąpiły izraelitom miejsca.

Ledwo czterdzieści tysięcy żydów wraca do Palestyny. Cyrus mianuje wielkorządcą żyda Zerubabela. I tu okazuje się, że żydzi byli przedtem w Palestynie tylko wierzchnią warstwą ludności. Oto bowiem kolonizatorzy wszędzie spotykają się z nienawiścią; przyszli znowu w roli panów, odbierają ziemię i ludność miejscową spychają do roli swych sług. Odbudowują świątynię Salomona przy poważnym zasiłku z perskiego skarbcza.

Powrót do Palestyny przypomina żywo warunki, wśród których dzisiaj dokonuje się jej kolonizacja. Deklaracja Cyrusa i deklaracja Balfoura, wielkorządca perski Zerubabel i wielkorządca brytyjski sir Herbert Samuel, postawa ludności tubylczej i dzisiejsza postawa Arabów. Finansowanie przez Babilon i finansowanie przez Nowy Jork. Nawet zbrojne napady na kolonistów. Zdesperowani Samarytanie zdobywają Jerozolimę, burzą świeżo odbudowane miasto i protekcja dworu perskiego musi kolonistów ratować z opresji.

W stosunku do ludności tubylczej stosuje się politykę eksterminacyjną. Już Deuteronomion poleca: „A cokolwiek zdechliną jest, nie jedzcie z niego, przychodniowi, który jest między bramami twymi, daj, żeby zjadł, albo mu sprzedaj, boś ty jest lud święty Pana Boga twego” (Dt. XXIII 19)¹³.

Lud „święty” zamyka się przed obcymi i nie dopuszcza do siebie nawet pragnących czcić Jehowę. Gdy Samarytanie proszą, by ich zaliczyć w poczet gminy judzkiej, spotykają się z szorstką odmową. Nie ma dla nich miejsca wśród wyznawców Zakonu”. Odmawia się im nawet prawa do współuczestnictwa w odbudowie świątyni.

Hasłem jest „ogrodzenie Zakonu”. Troską kierowników Izraela, ująć żydostwo w tak silne organizacyjne karby, by nikt obcy nie przedarł się do wnętrza. Oto istotny sens

¹³⁾ Cytuję według prof. Zielińskiego, Hellenizm a judaizm.

reform Ezdrasza i Nehemiasza. Metody tych przywódców nadały żydostwu charakter na długie wieki, a ich działalność stworzyła dzisiejszy Izrael.

Na wieść o trudnościach wewnętrznych i zewnętrznych, z jakimi koloniści spotkali się w Palestynie, przybywa z Babilonii Ezdrasz (Ezra), otoczony kilku tysiącami ludzi „związanych z nim wspólnotą myśli”. Jest on potomkiem arcykapłanów, jeden z jego przodków, arcykapłan Hilkiasz, był tym, który ongiś znalazł w świątyni kodeks deuteronomiczny. Ezdrasz pragnie „ziszczenia Zakonu” i postanawia „wydobyć Zakon z ukrycia”. W Babilonii już ci, którzy nie chcieli wracać, odgradzili się murem duchowym od reszty mieszkańców. Zawierali małżeństwa wyłącznie między sobą i starali się zachować swą odrębność. Wśród nich Ezdrasz był nauczycielem Zakonu. Przy poparciu babilońskiego żydostwa dokonał swej wyprawy do Palestyny. Była to druga fala kolonizacyjna, która miała ratować zagrożony dorobek pierwszej.

Pierwszym jego zarządzeniem w Palestynie był zakaz małżeństw mieszanych między żydami, a ludnością tubylczą. Była to zbrodnia w oczach Ezdrasza, gdyż Izraelici mieli stanowić „święte nasienie”.

„Uczyńmy przymierze” — wołał — „że porzucimy żony cudzoziemskie i zrodzone z nich dzieci wyłączymy z gromady”. I woli Ezdrasza stało się zadość. Żydzi przepędzili swe obce żony wraz z dziećmi i poszukali sobie nowych we własnym plemienu. Odpowiedzią na to było zdobycie i zburzenie Jerozolimy przez Samarytan, o czym wspominałem już wyżej. I wtedy, po rozgromie żydowskich kolonistów, nowa postać przychodzi na pomoc Ezdraszowi. Jest to Nehemiasz, podczaszy na dworze Artakserksesa i wpływowy zausznik monarchy. Otrzymuje od króla coś w rodzaju urlopu i uzbrojony w pełnomocnictwa królewskie zjawia się w Palestynie. Już na dworze królewskim „zbadał tajnie sztuki rządzenia, nauczył się silną wolą powodować ludźmi i ujarzmić stosunki”¹⁴. Z początku przebywa w Jerozolimie, nie zdradzając się z tym, że ma pełnomocnictwa królewskie i bada stosunki. Dopiero w upatrzonym momencie występuje jawnie. Przeprowadza surową cenzurę wśród gminy żydowskiej; 642 rodziny, które pochodzenia izraelskiego udowodnić nie mogły, wyłącza z gminy, czyli pozbawia praw obywatelskich. Trzy rodziny Aronidów, które nie mogły odszukać rodowodów, pozbawia praw kasty kapłańskiej.

Zarządzenia Nehemiasza trafiły na opór szerokich warstw żydowskich. Ledwo powrócił na dwór królewski, musiał sobie ponownie wypraszać urlop i pełnomocnictwa, by ratować swe dzieło. Za drugim swym pojawieniem się w Palestynie postąpił od razu radykalnie. Arcykapłana Eliaszyba złożył z urzędu. Aronidzi i inni Judejczycy nieposłuszni musieli pójść na wygnanie. Samarytan ostatecznie odtrącił i zmusił do zawiązania odrębnej sekty, której wyznawcy zbudowali sobie konkurencyjną świątynię na górze Garizim, gdzie przez parę wieków uprawiali niezależnie od kierowników judaizmu kult Jehowy. Ścięła ich nienawiść Izraela, aż wreszcie w drugim wieku przed

¹⁴⁾ Henryk Graetz, Historia żydów, t. II, str. 42.

Chr., Jan Hyrkan, książę z rodu Machabeuszów, zdobywa ich stolicę Sychem i burzy świątynię na górze Garizim.

Całe dzieło odbudowy nowej Jerozolimy dokonuje się przy daleko idącym poparciu rajnych związków. Ostoją reform Ezdrasza i Nehemiasza są „pobożni” (chassidim). Oni to po zachwianiu się reform Nehemiasza przywołują go ponownie z dworu królewskiego.

W nowej Jerozolimie nie ma już proroków. Od czasu utrwalenia się reform Nehemiasza zastępują ich „mędrzy” czyli „znawcy Zakonu” (soferim).

„Niewidzialna, ale głęboko sięgająca podnieta była ich czynności wynikiem, i wryła na potomkach patriarchów piętno tak znamienne, że stało się niemal przyrodzoną ich właściwością; popęd do badania, wysilania dowcipu, by z każdej rzeczy, z każdego słowa wycisnąć treść utajoną”¹⁵.

„Uczyńcie ogrodzenie koło Zakonu” — oto było ich hasło. A więc zamknąć Zakon ściśle przed obcymi i rozbudować wewnątrz hierarchicznie, podzielić na szczeble wtajemniczeń. Obok istniejącej władzy świeckiej i duchownej (namiestnik czy książę oraz arcykapłan) utworzyć trzecią, ponad tamtymi stojącą i utajoną, w postaci „mędrców Zakonu” i niewidzialnego kierownictwa. W chwilach sposobnych następowało ujawnienie przed ludem zewnętrznych obudowań tej władzy.

Oto w wyniku reform Nehemiasza powstaje „najwyższa rada”, składająca się z 71 członków. Większość tego zgromadzenia stanowią „mędrzy”. Z instytucji tej później wylania się Sanhedryn, jako symbol wewnętrznej jedności żydostwa.

W tym stadium „krzepnięcia” zastaje Izraelitów najazd Aleksandra Macedońskiego. Rozgromienie sprzyjającej żydom Persji nie przeszkadza im witać czule nowego zwycięzcę. Triumfator otrzymuje w Jerozolimie od arcykapłana ochocze przyrzeczenie, że każde dziecko izraelskie, urodzone w roku jego wejścia do Jerozolimy, otrzyma na imię Aleksander. Toteż zjednany władca zwraca swój gniew przeciw Samarytanom.

„Ponieważ nie mogło ujść wiadomości jego, że są wrogami Judejczyków, darzył względami tych ostatnich, by tamtym dać uczuć swoją niełaskę”¹⁶.

I tak pierwsze zetknięcie się oficjalne judaizmu z hellenizmem było przyjazne. Zdobywca Azji, rozgromiciel królestwa perskiego, nie zapalał gniewem do pupilów perskiego królestwa. A ścigany przez Aleksandra Dariusz mógł się zastanawiać w swej smutnej drodze, czemu wdzięczność Judejczyków za „deklarację Cyrusa” nie przetrwała nawet o godzinę świetności perskiego królestwa. Nie wiedział nieszczęśny, że przodek jego, ów wspaniały Cyrus, był w oczach Izraela nie dobrotliwym władcą, ale tylko marnym „narzędziem Jehowy”.

¹⁵⁾ Henryk Graetz, Historia żydów, t. II, str. 60.

¹⁶⁾ Henryk Graetz, Historia żydów, t. II, str. 73.

IV

Pod władzą Egiptu i Syrii

Po rozpadnięciu się państwa Aleksandra Wielkiego na Macedonię, Egipt i Syrię, Palestyna dostała się pod władzę Egiptu. Jest to okres, w którym po raz pierwszy w całej pełni hellenizm spotyka się z judaizmem twarzą w twarz. Barwnie i wszechstronnie opisał to spotkanie Tadeusz Zieliński w swej dwutomowej książce: „Hellenizm a judaizm”.

Na dworze Ptolomeuszów w Aleksandrii żydzi są nader mile widziani i są powiernikami królów, nie omijają ich urzędy państwowe i inne korzyści. Okres panowania egipskiego (323–201 przed Chr.) zaznacza się mniej lub więcej powierzchowną hellenizacją Palestyny, a nawet samej Jerozolimy. Ton życiu duchowemu żydostwa nadają teraz niewidzialne wpływy skupień emigracyjnych. Właściwie już od śmierci Nehemiasza podnieta dla podtrzymania Erec Izrael (siedziby narodowej) płynie z Babilonu. Jest to znany nam kierunek „ogrodzenia”. Drugie potężne skupienie żydowskie wytwarza się w Aleksandrii. Przedstawia ono kierunek hellenistyczny, a więc mniej lub więcej pozornej asymilacji do cywilizacji greckiej.

Jerozolima jest miejscem, gdzie oba te kierunki toczą ze sobą walkę.

Hellenizm jest widoczny z dala, a judaizm nurtuje pod spodem. Hellenizm niesie z sobą równouprawnienie obywatelskie z ludnością macedońską egipskiego państwa; w Aleksandrii Ptolomeusze równają ludność żydowską w prawach z ludnością panującą. Stąd rozchodzą się żydzi po innych miastach Egiptu i uzyskują większość w nadbrzeżnych miastach Cyrenajki (dzisiejszy Trypolis).

W państwie syryjskim, pod którego władzą znalazł się Babilon, żydzi również otrzymują pełnię praw obywatelskich; z Babilonu rozchodzą się do miast, założonych przez dynastię Seleucydów i dają początek m.in. wielkiemu żydowskiemu skupieniu w Antiochii.

Wśród żydów kwitnie dobrobyt a handel nie jest im nowiną. Już Salomon dorobił się bogactw na handlu. Udało mu się bowiem wziąć na siebie funkcję pośrednika w handlu końmi między hodującym je Egiptem a państwami azjatyckimi. W państwie izraelskim (tzw. państwie dziesięciu pokoleń) majątni trudnili się lichwą, a szczególnie lichwą zbożową. „W latach głodowych otwierali swe spichrze, sprzedawali żywność — przy czym używali fałszywej miary i wagi — a gdy biedacy nie mogli zwrócić pożyczki, zabierali im dzieci”¹⁷.

¹⁷⁾ Henryk Graetz, Historia żydów, t. I, str. 133.

Obecnie te zdolności w świecie hellenistycznym znalazły szerokie zastosowanie. W Egipcie, a później w Syrii, żydzi dzierżawili cła i „lupili ludność ze skóry”. Charakterystyczną postacią staje się siostrzeniec arcykapłana Oniasza, Józef. Sprytną sztuką wkłada się w łaski króla egipskiego, Energetesa, i ubiega innych kandydatów na dzierżawę ceł, ofiarując cenę podwójną. Król żąda odeń rękojmi, lecz sprytny Judejczyk arogancko oznajmia, że postawi dwóch najlepszych poręczycieli: króla i królową. Ten ukłon przypadł do serca królowi i oddał Józefowi w dzierżawę cła z wszystkich miast i z prowincji Celesyrii i Fenicji.

Z nadzwyczajną surowością egzekwował podatki. „W Gazie i Scytopolis, których grecka ludność ośmieliła się stawić mu opór i obrzuciła go obelgami, kazał ściąć najprzedniejszych i najbogatszych obywateli”¹⁸.

W ten sposób zdobył niezmiernie bogactwa. „Józef zdarł z całej Syrii mięso i same z niej kości zostawił” — mawiano o nim.

Z tych rabunków spadł na Judeę deszcz złota. Na poborców brał sobie Józef samych Judejczyków. Z Syrii pozostały „same kości”, a za te bogactwa lud izraelski opływał w dostatki. Dosłownie pomyślność finansową zawdzięczała Palestyna Józefowi, który lupił bezlitośnie skórę z Greków na rzecz swego plemienia.

Za to, gdy w walkach między państwem syryjskim a Egipcem, szala zaczęła się przechylać na rzecz Seleucydów, nie kto inny, jak synowie Józefa zapomnieli o wdzięczności dla domu Ptolomeuszów, któremu cała Judea winna była bogactwo i zawiązali stronnictwo Seleucydów. Zaraz potem w r. 202 Judea przeszła pod panowanie syryjskie, zaś koło r. 200 sam król Antioch zajął Jerozolimę, witany przez Wysoką Radę.

Antioch nadal żydom różne swobody i prawa obywatelskie. W Azji Mniejszej popierał kolonizację żydowską i od czasów Antiocha datują swe powstanie skupienia żydowskie w Efezie, Sardesie i Pergamonie.

Hellenizacja, czyli asymilacja żydów czyniła znaczne postępy.

Do walki z nią wystąpiły w Palestynie znowu związki tajne. „Stowarzyszenie pobożnych” (chasydzi) wznowiło swą działalność. Piętnowali hellenistów (asymilatorów) mianem „gwałcicieli Zakonu i zdrajców przymierza”. Mieli przewagę w kierownictwie gminy jerozolimskiej i występowali wszelkimi środkami przeciw hellenistom. Ze zgrozą patrzyli, jak liczni Judejczycy występują nago na igrzyskach wśród Greków i dla zatarcia śladów swego pochodzenia dokonują na sobie wymyślnej i bolesnej operacji.

Wzbogacenie się żydów drogą Józefowego łupieżstwa i ekskluzywizm pogardliwy chasydów przyczyniły się niewątpliwie do powstania antysemityzmu wśród Greków. Gdy żydzi helleniści przy pomocy Antiocha Wspaniałego wynieśli na godność arcykapłanską Oniasza Menelause, nie należącego do kasty Aronidów, stało się to kamieniem obrazy dla „pobożnych”. Oskarżyli nowego arcykapłana przed królem

¹⁸⁾ Henryk Graetz, *Historia żydów*, t. II, str. 81.

o rabunek świątyni. Oskarżenie to poparł w Antiochii poprzedni arcykapłan, „pobożny” Oniasz III.

Wtem Oniasz III padł na rozkaz namiestnika królewskiego Andronika. O spowodowanie tego zabójstwa oskarżyli znowu „pobożni” arcykapłana, nie pochodzącego z ich grona. W Jerozolimie tłum napadł na grekofilów i dokonywał samosądu kamieniami i pałkami. Antioch wezwał obie strony przed swój sąd w Tyrze i po wysłuchaniu ich skazał na śmierć trzech przedstawicieli „pobożnych”, jako oszczerców.

Tymczasem wybuchła wojna między Syrią, a Egiptem. Antioch zdobył Aleksandrię i posuwał swe wojska w głąb kraju. „Pobożni” śledzili bieg wojny z zapartym oddechem; dwór egipski sprzyjał im wyraźnie i jego zwycięstwo mogło ich znowu przywieść do steru. I nagle rozeszła się w Jerozolimie wiadomość o zgonie Antiocha na polu bitwy. Od razu „pobożni” pod wodzą mianowanego przez siebie arcykapłana Jazona uderzyli na miasto i opanowali je.

Tymczasem pogłoska o klęsce i śmierci Antiocha okazała się fałszywa. Antioch, wracając z Egiptu, najechał Jerozolimę i nie oszczędził nawet świątyni.

Od niego pochodzi pogłoska, która rozszerzyła się wśród Greków, jakoby znalazł w świątyni spętanego Greka, który wyjawiał, że Judejczycy co roku zwykli zarzynać Greka w świątyni i kosztować jego wnętrzności. Był to prototyp średniowiecznych opowieści o mordzie rytualnym.

Antysemityzm wśród Greków był już wówczas z pełni rozwoju. W Aleksandrii, jako reakcja na wielkie skupienie żydowskie, powstała cała literatura antyżydowska. Manethos, po przeczytaniu Księgi Wyjścia, napisał swoją parafrazę tej księgi i przypisał Izraelitom pochodzenie od trędowatych Egipcjan, których Faraon odosobnił w kamieniołomach. Ta opowieść znajdowała wiarę i później.

Sukcesy Antiocha w Egipcie niespodzianie zostały zakwestionowane przez Rzymian. Pod groźbą nakazu senatu rzymskiego Antioch musiał się upokorzyć i wycofać się z Egiptu. To upokorzenie króla znalazło radosny oddźwięk wśród „pobożnych”. „Może zbyt głośno mówili, że ich Bóg, który pysznych poniża, zgotował mu to upokorzenie”.¹⁹ Może dali głośny wyraz swemu mniemaniu? Dość, że jeden z wodzów Antiocha, Apolloniusz, pewnej soboty na czele żołdactwa urządził pogrom w Jerozolimie.

Rozpoczęło się na rozkaz królewski prześladowanie żydów. Król zakazał nawet obrzezania, święcenia soboty i wstrzymywania się od jedzenia wieprzowiny. Ogłosił w całym państwie, że zakon mojżeszowy głosi nienawiść do wszystkich ludów obcych i wyznawanie jego jest wzbronione.

Poskutkował ten zakaz w miastach Fenicji i Syrii, gdzie żydzi wypróbowanym już sposobem „uchylili wprawdzie głowy, sprawowali pozorne ofiary greckim bałwanom, kryli się z pełnieniem ustaw Zakonu lub też zapierali się swojej religii”²⁰.

¹⁹⁾ Henryk Graetz, Historia żydów, t. II, str. 107.

²⁰⁾ Henryk Graetz, Historia żydów, t. II, str. 109.

W Palestynie „związek pobożnych” zorganizował partyzantkę przeciw wojskom syryjskim. Oddziały te zostały wyteplone zbrojnie.

Jednak stowarzyszenie pobożnych działało dalej. Na czele ruchu stał Matatiasz, pochodzący z rodu Machabeuszów, czyli Hasmoneuszów i rozpoczyna walkę nieregularną. Napada z zasadzek na oddziały syryjskie i — gdzie tylko może — dokonuje na dzieciach żydowskich przymusowo „znaku przymierza”.

Wśród Judejczyków niewidzialna ręka rozpowszechnia w tym czasie dwie księgi o charakterze mesjanicznym: Księgę Estery i Księgę Daniela. Księga Daniela wyszła z kół organizacji „pobożnych” i prorokuje upadek państwa syryjskiego i przejście władzy do „narodu świętych”, któremu złożą hold wszyscy królowie świata; będzie to królestwo świętych (żydów). Rzecz znamienita, że ta właśnie księga Daniela stała się źródłem natchnień w XVI w. dla ruchów komunistyczno—rewolucyjnych.

Powstanie machabejskie rosło w siłę; sprzyjał mu rozkład państwa syryjskiego i najazdy sąsiadów na dzierżawy Antiocha. Machabeusze opanowali stopniowo cały kraj i zdołali wreszcie owołać Jerozolimę. Tymczasem Antioch Wspaniały umarł „wśród osobliwych okoliczności”²¹.

Wiele lat jeszcze trwały walki z wojskami syryjskimi lecz skończyły się zwycięstwem Machabeuszów. Poczęli oni jednak zbyt dbać o swą władzę świecką i odsunęli od siebie „stowarzyszenie pobożnych”. Stało się to przyczyną upadku powstania i ponownego oddania holdu Palestyny władcom syryjskim.

W r. 159 przywódcy partii wojennej (machabejskiej) wykorzystali znowu dogodną sytuację i wznowili powstanie. Dzięki zatargom o tron w państwie syryjskim, do których wmixał się Rzym, udało się powstańcom owołać Jerozolimę, tym razem już na stałe. W kilkanaście lat potem padła twierdza grekofilów, Akra (r. 141 przed Chr.). Odtąd ustala się panowanie Machabeuszów. Szymon Hasmonejczyk otrzymuje godność dziedzicznego arcykapłana i wodza narodu (nassi). Ta druga godność przetrwała w Jerozolimie wieki i spotykamy ją nawet w czasach nowożytnych, mimo utraty państwowej niepodległości.

W rodzie hasmonejskim władza świecka połączyła się z duchową. Poza tymi dwoma zakresami władzy, istniał jednak w Izraelu trzeci, ponad tamtymi postawiony.

Już w czasie powstania machabejskiego podejmuje swe czynności znana nam „wysoka rada”, złożona z „mędrców”. Jest ona emanacją zewnętrzną „stowarzyszenia pobożnych”, a raczej ich kierowników. Już w tym czasie przybiera rada tytuł „Sanhedrynu”.

Na terenie Sanhedrynu walczą z sobą dwa kierunki ortodoksyjne: Saduceusze i Faryzeusze. Walka ich przetrwała okres rządów książąt hasmonejskich.

Saduceusze trwali przy Zakonie, lecz byli zwolennikami szerokiego uwzględnienia konieczności politycznych. Faryzeusze, należący do „pobożnych”, uważali, że Zakon jest jedyną miarą oceny postępowania politycznego. Natomiast najskrajniejszy odłam „pobożnych” usunął się z życia politycznego i powołał związek Esseńczyków.

²¹ Henryk Graetz, *Historia żydów*, t. II, str. 128.

„Najpierwsze gminy (komunistyczne — przyp. autora) wytworzyły się na wschodzie, ekonomicznie najdalej rozwiniętym, a zwłaszcza wśród żydów, wśród których już około r. 100 przed Chr. napotykaemy tajny związek komunistyczny — związek Esseńczyków”²². Był to więc pierwszy załazek ruchu komunistycznego i nie należy zapomnieć, że utworzyli go najbardziej zagorzali ze „stowarzyszenia pobożnych” (chassidim)

Panowanie książąt hasmonejskich — to renesans ekonomiczny żydostwa po okresie syryjskim. Zaczyna się ekspansja na zewnątrz. W Palestynie ma miejsce „ogrodzenie”; za to poza jej granicami żydostwo promieniuje z siebie i zjawiają się liczne grupy greckich profitów judaizmu.

Aleksandria staje się głównym pozapalestyńskim ośrodkiem żydostwa. Liczba żydów w Egipcie wynosiła w tym czasie podobno około miliona „głów”. Z pięciu dzielnic Aleksandrii dwie zajęte były przez izraelitów. Osiedlony nad deltą Nilową trudnił się handlem zamorskim, głównie handlowali zbożem i docierali aż do Rzymu, gdzie rosła coraz bardziej kolonia kupców i bankierów żydowskich.

Królowie egipscy nadali swym żydom równouprawnienie obywatelskie i szeroki samorząd. Zwierzchnikiem ich był etnarcha. Posiadał on władzę administracyjną i sądowniczą. Jest to pierwszy początek autonomicznego żydowskiego sądownictwa w krajach rozproszenia, które było później ich zasadniczym przywilejem w wiekach średnich.

Etnarcha sprawował również władzę nad dzielnicą arabską, skąd zwano go także arabarchą.

W okolicy Memfis na gruzach świątyni egipskiej zbudowali sobie żydzi świątynię. Utrzymywał ją skarb królewski. Nie miała ona stanowić niebezpieczeństwa dla jerozolimskiej, tamtej bez zastrzeżeń przyznawano pierwszeństwo. Niemniej w Palestynie spoglądano z niechęcią na jej istnienie, gdyż obrażało ono prawo deuteronomiczne.

Kolonie żydowskie w Egipcie przyczyniały się obficie do zasilania skarba świątyni jerozolimskiej. Wysoka Rada w Palestynie obciążyła każdego żyda w Palestynie, czy na obczyźnie roczną daniną na rzecz tego skarba. W każdym kraju rozproszenia ustanowiono punkty środkowe, gdzie miała napływać danina. Z samej Azji Mniejszej napływało rocznie około 200 funtów złota, ilość na owe czasy olbrzymia.

Na tym podatku na rzecz świątyni oparli później Rzymianie swój główny podatek żydowski na rzecz świątyni Jowisza (fiscus iudaicus).

W Palestynie za Hasmonejów rozkwita studium Zakonu. Rozszerza się, dzięki Faryzeuszom, istniejące poza Torą prawo tradycyjne, przekazywane ustnie, tzw. Halacha. Halacha — to poprzedniczka Talmudu. Obok niej ma miejsce wykład Agady; jest to nauka a charakterze mesjaniczno-politycznym i można w niej ujrzeć poprzedniczkę kabały żydowskiej.

²²⁾ Karol Kautsky (żyd). Historia komunizmu w starożytności i średniowieczu, str. 32.

Wszystko zdawało się wróżyć zwycięstwo Zakonu, gdy nagle „zwierzę z żelaznymi zębami, miedzianymi szponami i sercem kamiennym, które wiele miało pochłonąć, a resztę podeptać miało nogami”, zagroziło Judei.

Na granicach Judei pojawił się Rzym.

V

Rzym i zburzenie Jerozolimy

Jak przedtem hellenizm, tak teraz Rzym z początku odniósł się do żydów przyjaźnie. Wspomniałem już o tym, jak na rozkaz senatu rzymskiego musiał Antioch Wspaniały wycofać swe wojska z Egiptu. Potem znów państwo Machabejczyków cieszyło się opieką senatu rzymskiego. Szymon Machabejczyk wyprawia do Rzymu poselstwo z prośbą o przymierze i uzyskuje uroczyste oświadczenie Senatu, że Judejczycy są jego sprzymierzeńcami (140 przed Chr.). W 7 lat później Hyrkan Machabejczyk wyprawia znów posłów do Rzymu i otrzymuje potężne poparcie przeciw Syrii (133 przed Chr.).

Na prośbę samych żydów mieszają się Rzymianie po raz pierwszy w sprawy wewnętrzne Judei. W r. 65 przed Chr. dwaj dowódcy Pompejusza, Scaurus i Gabinius zostają przez Arystobula Hasmonejczyka optaceni, aby się wnieśli w jego spór o władzę z bratem Hyrkanem — Scaurus otrzymuje dwa miliony, Gabinius zaś półtora, jak nas o tym informuje żydowski historyk starożytny, Józef Flavius. Niebawem zwaśnieni bracia zwrócili się znowu wprost do samego Pompejusza, składając mu dary i prosząc o ich rozsądzenie.

Nagle ni stąd, ni zowąd Arystobul czyni zwrot i uderza na chwilowo kwaterujące w Judei wojska rzymskie. W rezultacie Pompejusz zdobywa po dłuższym oblężeniu Jerozolimę. Zwycięzca zachowuje się łaskawie, nie tyka nawet skarbcza świątyni (61 przed Chr.).

Judea zachowała wprawdzie niezależność polityczną i samorząd, lecz pozostawała odtąd w stosunku pewnej zawisłości od Rzymu jako autonomiczna prowincja rzymska pod władzą żydowskich wielkorządców, czy prokuratorów rzymskich, czy też nawet jako państwo samodzielne pod władzą królów z dynastii herodiańskiej.

Rzym w swym postępowaniu wobec Judejczyków był od pierwszej chwili paraliżowany przez ich wpływy zakulisowe. Wspominałem już o szerokim rozlaniu się fali dobrowolnej emigracji żydowskiej. Dwa szczególnie skupienia, Aleksandria i Rzym, urastają w tym okresie czasu do dużej potęgi.

Kolonja żydowska w Rzymie powstała jeszcze wtedy, gdy Rzymianie nie znali żydów palestyńskich. Dopiero zdobycie Jerozolimy przez Pompejusza i uprowadzenie do Rzymu w triumfie więźniów żydowskich dało gminie żydowskiej w stolicy świata odpowiednie kierownictwo. Odtąd rośnie ona w siły i znaczenie i niebawem słynny Cycero w głośnej mowie „Pro Flacco” tak musi mówić w roli obrońcy niejakiego Flakkusa, oskarżonego, że — jako wielkorządca Syrii — skonfiskował pieniądze zebrane przez żydów: „Przychodzi wreszcie to sławne oskarżenie — złoto żydów. Bez wątpienia z tego powodu sprawa ta broniona jest tuż przy schodach Aureliańskich, to

z powodu tego głównego obwinienia: ty Leliuszu (oskarżyciel — przyp. autora), szukajęś tego miejsca i tego tłumu (audytorium żydowskie — przyp. autora). Ty wiesz, jak ich gromada jest liczna, jak oni są ściśle między sobą związani, jak są potężni w swych zgromadzeniach. Będę bronił półgłosem, aby być słyszany tylko przez sędziów, gdyż nie brak osób, które mogą podjudzić tych ludzi przeciwko mnie i wszystkim lepszym obywatelom i nie mam najmniejszej ochoty ułatwiać im tego zadania. Widząc, że złoto było na rachunek żydów corocznie wywożone z Italii i wszystkich prowincji do Jerozolimy (jako podatek dla świątyni — przyp. autora), Flakkus zabronił swym edyktem wywożenia go z Azji. Któż z was, sędziowie, nie pochwali tego zarządzenia? Często przedtem, a przeważnie za mego konsulatu senat zabraniał dla poważnych przyczyn wywozu złota. Sprzeciwianie się barbarzyńskiemu przesądowi było ze strony Flakkusa oznaką energii; zlekceważenie w interesie rzeczypospolitej tej masy żydów, tak często burzliwej w naszych zgromadzeniach, jest oznaką szczególnej siły duchowej. Rachunek z tego złota jest zdany i złoto jest w skarbcu. Nas nie oskarżają o kradzież; chcą podniecić nienawiść...”

Na żydowskiej gminie w Rzymie opiera się Juliusz Cezar w swej walce o dyktaturę. Siedzi po uszy w długach i od bankierów zależy. Toteż całe życie jest wiernym przyjacielem Izraela. Zadając pierwszy cios śmiertelny rzymskiej rzeczypospolitej, zdobywa sobie na skrzydłach judaizmu tak przereklamowane miejsce w historii.

Gdy wojska Pompejusza pod wodzą Krassusa poniosły klęskę w wojnie z Partami (Persami), wybuchło powstanie w Judei, zakończone rozgromieniem wojsk judzkich. W tym czasie Cezar w Rzymie wypuszcza na wolność Arystobula Hasmonejczyka, tego samego, który przedtem zaatakował zdradziecko wojska rzymskie. Toteż w walce z Pompejuszem całe żydostwo popiera Cezara, a senat pod jego dyktandem ogłasza ich za przyjaciół i sojuszników narodu rzymskiego. Żydzi aleksandryjscy otrzymują od Cezara potwierdzenie wszelkich swobód obywatelskich i własną jurysdykcję pod władzą arabarchy. Żydzi w małej Azji dostają prawa obywatelskie, a nadto przywilej swobodnego odbywania zebrań, w odróżnieniu od reszty mieszkańców. Wszystkim żydom poza Palestyną specjalny edykt Cezara zezwala na wysyłanie złota do Jerozolimy. Żydzi w Rzymie mają odeń prawo stowarzyszania się i zgromadzeń, choć wszystkim rdzennym Rzymianom dyktator odebrał tę wolność.

Nie dziwnego że „po zgonie dyktatora Judejczycy rzymscy do tego stopnia nie mogli się w żalu utulić, iż przez kilka nocy z kolei u mogiły jego płakali”²³.

Później znowu sojusznikiem żydów był Oktawian, podczas gdy przeciwnik jego Antoniusz, uchodził za ich wroga.

Antoniusz, władając na wschodzie, wprowadza na tron Judei Heroda, przedstawiciela kierunku hellenistyczno-aleksandryjskiego wśród żydów. Żydzi „pobożni” stawiają opór i Herod decyduje się siłą zbrojną na własnych ziomkach zdobywać Jerozolimę.

²³⁾ Henryk Graetz, Historia żydów, I, II, str. 221.

Okoliczność, że z aprobatą żydostwa hellenistycznego dochodzi do zbrojnego przewrotu w Palestynie, daje dużo do myślenia. Jedynym wyjaśnieniem byłoby przypuszczenie, że koła hellenistyczno-żydowskie bały się zbrojnego zatargu z Rzymem, do którego dążyli „pobożni” i uważały taką politykę za szaleństwo. Propagowali więc półasymilację i taktykę ugodową w nadziei, że rozsądzą Rzym od środka, podczas gdy „pobożni”, reprezentowani przez faryzeuszów w fanatycznej nienawiści do obcych pragnęli dalszego „odgradzania Zakonu” i przechylali się na rzecz działalności spiskowo-rewolucyjnej. Ten zatarg o taktykę w łonie żydostwa nabiera takiej ostrości, że jedna strona narzuca drugiej siłą swą orientację i Herod opanowuje zbrojnie Jerozolimę.

Zwycięstwo Oktawiana nad Antoniuszem, odniesione przy poparciu żydostwa, przynosi żydom nowe swobody i przywileje w Aleksandrii, Rzymie i Azji Mniejszej. Herod przed upadkiem Antoniusza przechodzi oczywiście na stronę silniejszego i otrzymuje od Oktawiana potwierdzenie swego królestwa. Upamiętnia swe rządy wspaniałą rozbudową świątyni jerozolimskiej

Nienawiść faryzeuszów do taktyki hellenistów posunęła się aż tak daleko, że po jego śmierci wysłali do Oktawiana deputację, by go prosić o pozbawienie Judei niepodległości i wcielenie jej do Syrii w charakterze rzymskiej prowincji z zachowaniem samorządu. Pięćdziesięciu najprzedniejszych mężów Judei wchodziło w skład deputacji, a cała rzymska kolonia żydowska orędownała za jej życzeniem. Mimo to jednak Oktawian nie ustąpił i zachował Judei niepodległość. Czy przyjaźń dla żydów aż tak mu wrosła w serce, że na przekór ich żądaniom uszczęśliwił ich nadal niepodległym państwem? A może bał się iść na rękę tym właśnie, którzy żądali wcielenia Palestyny do państwa rzymskiego, a równocześnie podziemnie patronowali spiskom i rewolucji?

Po kilku latach jednak faryzeusze postawili na swoim i Judea stała się prowincją rzymską (6 po Chr.).

Opowieść, jakoby Rzym pozbawił żydów niepodległego państwa, jest więc historyczną legendą. To właśnie przedstawiciel Rzymu bronił przed nimi bezskutecznie przez lat kilka niepodległości Judei, a odebranie jej niepodległości było koncesją dla faryzeuszów.

Z usunięciem dynastii Herodiadów, faryzeusze mieli lepsze warunki podziemnego działania. Rezydujący w Jerozolimie prokurator rzymski, choćby był najlepiej usposobiony wobec żydów, kłutł pospólstwo w oczy samą swoją obecnością. Jakkolwiek samorząd żydowski, religijny i sądowy, na ogół był szanowany i żydzi nigdy nie służyli w armii rzymskiej, nie mogło się jednak obejść bez tego, by tu i ówdzie nie zdarzyły się wypadki zdraśnięcia uczuć ludności przez Rzymian.

Partia Herodiadów zdawała sobie sprawę z powagi sytuacji, wytworzonej przez faryzeuszów i wyrazem ich sukcesu było za czasów Kaliguli (37 po Chr.) osadzenie na tronie jerozolimskim Agryppy, w którego żyłach płynęła krew Hasmonejów, Machabeuszów i Herodiadów. Tą drogą dokonywał się rodzaj kompromisu między hellenistami, a umiarkowaną częścią „pobożnych”.

Mówiłem już w poprzednim rozdziale, że w polityce żydów palestyńskich ścierały się wpływy dwóch środowisk emigracyjnych: Aleksandrii i Babilonu. Aleksandria

reprezentowała prąd hellenistyczny (asymilacji pozornej), a taktyką jej była ugodowość wobec Rzymu. Kierownicy skupienia aleksandryjskiego liczyli zapewne na to, że uda im się owołać duchem imperium rzymskiego od środka przez wpływy polityczne i gospodarcze oraz drogą oddziaływania na cywilizację grecko-rzymską. Nadzieje ich w tym kierunku umacniały rzetelne sukcesy. Usidlenie Cezara i Oktawiana, a potem ich następców, cesarów rzymskich, dawało im bezpośredni wpływ na rządy. Wprawdzie nieraz powijała się im noga, lecz szybko udawało się powetować straty.

I tak np. Tyberiusz, następca Oktawiana, wygnał żydów z Rzymu z powodu skandalicznych oszustw (sprawa Fulwii 19 po Chr.), lecz dzięki wpływom bawiącej w Rzymie pewnej księżniczki żydowskiej zniósł niebawem ten edykt. Za Kaliguli Agryppa, otrzymując tron jerozolimski, może już szczyścić się tym, że został adoptowany przez rodzinę cesarską. Gdy później Kaligula w szalonym swym despotyzmie deptał godność ludzką swych poddanych, nie otrząsnął się mimo to z wpływów żydowskich. „Król judzki wywierał na Kaligulę wpływ tak potężny, że Rzymianie, jego i Antiocha z Kommageny uważali za mentorów cesarza w tyranii²⁴. A tymczasem „robiąc słodkie oczka do Rzymu, przygotowywał jednocześnie Agryppa Judeę do ewentualnego zmierzania się z jego potęgą²⁵”.

Wpływom Agryppy zawdzięcza koronę następca Kaliguli, cesarz Klaudiusz. Arabarcha aleksandryjski, Aleksander, powodował słabym cesarzem, jak chciał. Kochanką następcy jego, słynnego Nerona, była znowu prozelitka żydowska, Poppaea Sabina i stała się później jego legalną żoną. Nawet burzyciel Jerozolimy, Tytus, miał za kochankę Berenikę, księżniczkę żydowską z domu herodiańskiego.

Oddziaływanie żydów-hellenistów na życie publiczne Rzymu nie ograniczało się na wpływach na dom cesarski. Prowadzili oni szeroką akcję propagandową wśród elity rzymskiej i greckiej i wśród szerokiej rzesz ludności. Jako bankierzy i kupcy mieli poważny udział w życiu gospodarczym i niejedyni możni Rzymianin, będąc ich dłużnikiem, musiał się z nimi liczyć.

Już wówczas w charakterze lekarzy wchodzili w życie domowe i dowiadywali się tego, czego się chcieli dowiedzieć. Aby zatrzeć różnicę zewnętrzną między sobą, a ludźmi cywilizacji greckiej, pisali po grecku i wmawiali, że nie są wrogami tej cywilizacji. Wokół nich skupiały się koła greckich i rzymskich adeptów Zakonu, podawanego im pod greckim płaszczem. Inteligentnych wyznawców jednali literaturą, prostaczków dobroczynnością (tzw. „ubodzy”). Tworzyły się wokół żydowskich skupień emigracyjnych ośrodki prozelitów, tzw. „bojących się Boga”. Nie przestrzegali oni Zakonu, nie przystępowali namacalnie do przymierza, lecz szli za swymi przywódcami żydowskimi w każdej potrzebie.

Rozwinęła się filozofia żydowsko-grecka, której głównym przedstawicielem był Filon z Aleksandrii. Żyd ten dał początek tzw. systemom synkretycznym w filozofii.

²⁴⁾ Henryk Graetz, *Historia żydów*, t. III, str. 90.

²⁵⁾ Henryk Graetz, *Historia żydów*, t. III, str. 97.

Synkretyzm polegał na tym, że z różnych istniejących systemów filozoficznych, w które tak obfitowała nauka grecka, bierze się różne składniki, nie dbając o to, że jedno drugiemu przeczy. Decyduje przy wyborze tych składników nie chęć powiedzenia prawdy, lecz po prostu celowość. Bierze się to, co jest najdogodniejsze, co najlepiej prowadzi czytelnika tam, gdzie go autor pragnie zaprowadzić.

Jest to więc filozofia, oparta na świadomym oszukiwaniu czytelnika, to samo, co kilkadziesiąt lat potem usprawiedliwiał Majmon Majmonides, mówiąc o sprzeczności, która rodzi się stąd, że autor prawdy nie chciał, lub nie mógł powiedzieć. Falszowano też wprost. Literatura ówczesna roi się od pism, sfalszowanych przez żydów. Gdy tzw. księgi Sybillińskie, zawierające słynne przepowiednie, spłonęły na Kapitolu w r. 82 przed Chr., żydzi aleksandryjscy fałszują je i podsuwają Rzymianom jako odnaleziony tekst. Przepowiednie te wywierają niejednokrotnie wpływ na politykę Rzymu. W r. 56 przed Chr. decydują o niekorzystnej polityce Rzymu wobec Egiptu²⁶.

Za ich podszeptem Juliusz Cezar w r. 44 przed Chr. pragnie ogłosić się królem, gdyż w myśl sfalszowanych wyroczni Partowie (Persowie) mogą być zwyciężeni tylko przez króla²⁷.

Ale te księgi Sybillińskie mają także tajemne znaczenie dla wtajemniczonych. Zapowiadają one upadek państwa rzymskiego, ukrywając Rzym, jako złego ducha, pod nazwą Romulusa²⁸.

Tak rozwinięta propaganda, oparta na realnych wpływach skupień żydowskich, mogła żydom hellenistom obiecywać sukcesy. Nic dziwnego, że w obronie swej taktyki nie wahali się za Heroda przed zbrojnym zajęciem Jerozolimy.

Przeciwnicy ich wśród żydostwa, zwolennicy taktyki rewolucyjno-wojennej nie „zasypiali również gruszek w popiele”.

Po zdobyciu przez Heroda Jerozolimy Sanhedryn niebawem zostaje opanowany przez żydów babilońskich (perskich) i stanowi potężny oręż w walce z ich przeciwnikami. Na czele Sanhedynu staje babilończyk Hillel, przedstawiciel umiarkowanego kierunku wśród partii rewolucyjnej, duchowy ojciec Talmudu. Zastępcą Hillela w prezydium Sanhedrynu zostaje Esseńczyk (komunista ideowy) Menahem.

Kierunek czynnej, skrajnej polityki reprezentuje w Sanhedrynie Szamnaj, który zmienia wkrótce Menahema na jego stanowisku.

Odtąd toczy się spór w żydostwie „pobożnym” (nie helleńskim) między zwolennikami bardziej skrajnego postępowania (Szamnaitami) i bardziej umiarkowanych środków (Hillelitami). Raz jedni, raz drudzy biorą górę.

Potomkowie Hillela są w prezydium Sanhedrynu przez cztery następne stulecia, aż do upadku cesarstwa rzymskiego.

²⁶⁾ Patrz G. Ferraro, *Wielkość i upadek Rzymu*, t. II, str. 53.

²⁷⁾ Patrz G. Ferraro, *Wielkość i upadek Rzymu*, t. II, str. 293.

²⁸⁾ Salomon Reinach, *Orpheus*, str. 272.

Partia antyhellenistyczna opierała się na tajnych związkach, przede wszystkim na „pobożnych” (Asydejczykach, chassidim), których zewnętrzną przesłoną byli faryzeusze.

Za Heroda odłam skrajny „pobożnych” organizuje się w związki „zelotów” czyli żarliwców; na czele ich staje Juda Galilejczyk. Są to organizacje partyzanckiej walki zbrojnej z Rzymianami, a na zewnątrz ukrywają się pod hasłami republikańskimi (przeciw dynastii Herodiadów).

Zeloci są właściwymi inicjatorami zbrojnych powstań żydowskich. Oni starają się przeszkodzić gwałtem zarządzonemu przez Rzym spisowi ludności. Utrzymują najściślejsze stosunki z żydami babilońskimi, którzy pod osłoną rządu Partów (Persów) mogą bezkarnie podżegać do nienawistnych wystąpień przeciw Rzymowi. Wszak Rzym z Partami był w ustawicznej wojnie.

Wrzenie podziemne wzrasta. Jak zwykle w ugrupowaniach tajnych i skrajnych odrywa się od zelotów jeszcze skrajniejsze skrzydło. „sykariusze”. Trudnią się oni po prostu bandytyzmem i sianiem anarchii w kraju; jednakowoż celem ich jest wywołanie „ruchawki” rewolucyjnej.

Żydzi w stosunku do Rzymian i Greków są stroną napadającą. Uderzają podstępnie, z ukrycia, jak właśnie ci sykariusze, albo tam gdzie czują się w przewadze. Sykariusze nadają stopniowo kierunek taktyce „zelotów”. Zaczynają od pogromu Samarytan.

Rewolucjoniści nie ograniczają swej działalności do Palestyny. W Cezarei za Nerona uderzają nagle na ludność grecką, lecz zostają odparci. W Aleksandrii powiodło im się gorzej, bo w odwecie za napad żydów na ludność nieżydowską namiestnik cesarski Tyberiusz Aleksander kazał legionom uderzyć na dzielnice żydowskie i sprawił rzeź.

Zeloci krzewią „marzenia mesjańskie”, a więc nadzieję, że żydzi zapanują nad światem. Niejaki Teudas z Aleksandrii podaje się za mesjasza i pragnie w tej roli przewodzić Izraelowi w zwycięskiej walce zbrojnej. Hasła mesjańskie głosi już teraz nawet hellenista Filon, znany filozof synkretysta. Można w tym upatrywać dowód, że w okresie bezpośrednio poprzedzającym powstanie żydowskie, już nawet helleniści (asymilatorzy) skłaniają się ku hasłom skrajnym. Wszak hellenista, historyk żydowski Józef Flawiusz, bierze później udział w rządzie rewolucyjnym Palestyny.

W końcu dochodzi do takiego rozmnożenia się „mesjaszów” i „proroków”, że za Nerona wielkorządcą rzymski Feliks musiał na nich urządzać formalne oblawy. Toteż powstanie żydowskie (66 po Chr.) ożywione jest nadziejami „mesjańskimi”, a więc tendencją do opanowania świata przez żydów.

Czy na tle nakreślonego obrazu można się dziwić, że antysemityzm wśród nieżydowskich żywiołów cesarstwa rzymskiego rósł i potęgował z dnia na dzień? Czy jest czymś niezrozumiałym, że sławny historyk rzymski Tacyt określa ówczesnych żydów mianem „despectissima gens” (szczęp najbardziej pogardzany)?

Ernest Renan (żyd) w swej „Historii Izraela” pisze z całą słusznością: „Antysemityzm nie jest wynalazkiem naszych czasów i nigdy nie był bardziej płomienny, jak w ostatnim wieku przed naszą erą... W Aleksandrii, w Antiochii, w Malej Azji, w Cyrenajce, w Damaszku walka między żydami a nieżydami była rzeczą stałą. Rozpoczyna

się czas nienawiści religijnych i nie można zaprzeczyć, że te objawy nienawiści były zazwyczaj prowokowane przez żydów”.

Gdy więc Neron, ulegając naciskowi opinii, pozbawił w końcu żydów praw obywatelskich, to wybuch powstania w Judei stał się iskrą, rzuconą lekkomyślnie na prochy. Również wódz wojsk rzymskich, Tytus, inspirowany przez swoją kochankę, żydowską księżniczkę Berenikę, która nie odstępowała od jego boku podczas kampanii, musiał jednak ulec nastrojowi swoich żołnierzy i rzymskiej racji stanu.

Wódz rzymski przy oblężeniu Jerozolimy za podszeptem Bereniki każe oszczędzać świątynię, nie może jednak powstrzymać swych żołnierzy w czasie zwycięskiego szturm i rzucona ręką nieznanego sprawcy żagiew płonąca wpada do świątyni, a triumfujące szeregi, wbrew osobistej interwencji Tytusa niecą w niej pożar. Jerozolima obrócona została w kupę gruzów.

Taki wzięły obrót „mesjaniczne dążenia”. Odtąd cały Izrael zaprzysiął Rzymowi wiekiustą nienawiść. Rzymowi w każdym czasie i w każdej postaci.

Ta nienawiść i chęć zemsty stała się odtąd dla Izraela istotnym składnikiem jego religii politycznej.

VI

Powstania. Sanhedryn. Talmud palestyński

Zdobycie Jerozolimy i spalenie świątyni stało się czynnikiem dalszego rozproszenia żydostwa po obszarach imperium rzymskiego. Przede wszystkim jeńcy; wzięci przez Rzymian w niewolę, około miliona głów — o ile nie zostali straceni za udział w buncie — zostali rozsprzedani, jako niewolnicy, do różnych rzymskich prowincji. Za nimi ciągnęła fala emigracji dobrowolnej jak ongiś za czasów Nabuchonodozora, aby w rozproszeniu znaleźć lepsze warunki gospodarcze niż w Palestynie.

Rzym nie pozbawił żydów praw obywatelskich, przez co umożliwił im pełną egzystencję na całym obszarze państwa. Obywatele żydowscy Rzymu musieli wprawdzie patrzeć ze zgrozą na triumfalny wjazd Tytusa, na budowę łuku triumfalnego, zdobiącego Rzym do dzisiejszego dnia, lecz nie czuli się bynajmniej zagrożeni w swoim istnieniu i w swych wpływach politycznych, a nawet koła prozelitów żydowskich istniały nadal.

„Najwięcej zwolenników znajdowała religia żydowska w stolicy świata, Rzymie, pomimo uprzedzenia i niechęci, jakie ogół rzymski żywił dla żydów i mimo nędznej powierzchowności zubożałych wyzwolenców judzkich, którzy zarabiali na życie wyjaśnianiem snów zabobnym Rzymianom lub też po prostu wyciągali rękę po datek”²⁹.

Żydzi z początku cesarstwa rzymskiego poza z dawną przodującymi skupiskami w Aleksandrii i w Rzymie, osiadają teraz we wszystkich miastach nadbrzeżnych morza Śródziemnego. Docierają do Galii i do Hiszpanii. Do wielkiego znaczenia urastają żydowskie ośrodki w Kartaginie i w Marsylii, zwanej „żydowskim miastem”.

To swobodne rozchodzenie się Izraela po miastach cesarstwa, zachowanie im praw obywatelskich, szeroki ich udział w zarządach miast (tzw. municypiach), opieka cesarzy, uprawiany wobec ludności wyzysk gospodarczy i wreszcie „krecia robota”, podkopująca fundamenty państwa, potęgowały rozwój antysemityzmu.

Wyrazem nacisku opinii jest wprowadzenie po raz pierwszy w dziejach, zaraz po zburzeniu, Jerozolimy specjalnego podatku żydowskiego poglównego, tzw. fiscus iudaicus, który później przejęty został przez ustrój podatkowy średniowiecznej Europy. Podatek ten, dwie drachmy od głowy rocznie, oparty został na dawniejszym podatku, ustanowionym przez Sanhedryn na rzecz świątyni jerozolimskiej i dochody zeń miały płynąć na utrzymanie świątyni Jowisza Kapitońskiego.

²⁹⁾ Henryk Graetz, Historia żydów, t. IV, str. 61.

Grecko-rzymska opinia publiczna uznała żydów za „nieprzyjaciół rodu ludzkiego” (hostes generis humani).

„W Aleksandrii wierzono że żydzi składają przysięgę, że nie będą usposobieni zyczliwie do żadnego obcego”³⁰.

Żołnierze, którzy wtargnęli do świątyni jerozolimskiej rozpowszechnili różne wieści o odbywającym się tam kulcie. „Według tej opowieści wrogowie, którzy owdładnęli świątynią, znaleźli w najświętszym przybytku (sanctissimum) posąg dwojga ludzi, splecionych w akcie płciowym, a sponiewierali tę świętość przez szorstką wykładnię jej wewnętrznego znaczenia. Posąg ów bowiem miał na celu w jaskrawym, zmysłowym wyobrażeniu dać wyraz łączności między Bogiem a narodowością żydowską”³¹.

Fali antysemityzmu przeciwstawiało się żydostwo przede wszystkim dzięki zachowaniu swej jedności. Sanhedryn leżał pod gruzami stolicy, lecz dzięki zmyślnemu podstępowi uratowała się jego głowa, rabban Jochanan Ben-Zakkaj.

Według legendy dał się w trumnie wynieść z oblężonej Jerozolimy i udał się do Tytusa, któremu przedstawił się, jako zwolennik pokoju z Rzymem. Wkradłszy się w łaski wodza rzymskiego, uzyskał odeń zezwolenie na założenie w Jamni uczelni.

„To życzenie nauczyciela judzkiego nie obudziło w Tytusie żadnych skrupułów, ani mu przez myśl przeszło, że dzięki temu błahemu aktowi wcale żydostwo przetrwa o całe tysiąclecia pełnią sił tryskające, spiżowe rzymiaństwo”³².

Jochanan od razu pod płaszczem uczelni organizuje w Jamni Sanhedryn.

Niebawem na czele Sanhedrynu staje prawowity prezydent, potomek Hillela, Gamaliel, jako patriarcha (nassi).

W ten sposób Sanhedryn dostaje się pod wpływ Hillelitów, czyli zwolenników bardziej kompromisowego kursu wobec Rzymu. Cały swój wysiłek władza żydowska poświęca zacieśnieniu spójności żydostwa, operując kłutwą, jako środkiem nader skutecznym.

Wszelkie zasadnicze w życiu żydostwa zagadnienia poddawane były rozstrzygnięciu Sanhedrynu. Obrady odbywały się poufnie. Kiedyś, gdy roztrząsano kwestię, czy Judejczyk obowiązany jest wystrzegać się uszkodzenia dobytku pogańskich sąsiadów, jak dobytku własnych rodaków, doszło do wiadomości patriarchy, że te obrady są inwigilowane przez szpiegów. „Patriarcha ujrzał się tedy zmuszonym do ogłoszenia wyraźnego przepisu, że prawo judzkie tak samo karze wyrządzenie szkody poganinowi, jak ziomkowi”³³.

W przeciwstawieniu do większości Sanhedrynu kierunek skrajny w stosunku do Rzymu propagowali Szamanici. Opierali się oni nadal o tajne związki rewolucyjne. Związek zelotów po upadku Jerozolimy organizuje dalsze walki w Palestynie, po czym przenosi swą działalność do Egiptu i Cyrenajki. Wokół przywódców Sanhedrynu

³⁰) H. Coudenhove-Kalergi, Das Wesen des Antisemitismus, str. 114.

³¹) Salomon Maimon, Autobiografia, t. I, str. 154.

³²) Henryk Graetz, Historia żydów, t. IV, str. 14.

³³) Henryk Graetz, Historia żydów, t. IV, str. 42.

rozwijają się tajne bractwo, które zamyka się ze wszystkich stron przed niepożądanymi elementami.

„Zakon ten miał też, jak się zdaje, tło polityczne, członkowie jego zwali się „towarzyszami” (chaberim). Kto pragnął wstąpić do niego musiał w przytomności trzech członków ślubować publicznie posłuszeństwo regułom zakonu. Członek, który przeciw tym regułom wykroczył, był wydalany. Ulegali też wykluczeniu i ci, co popierali interesy władz rzymskich w charakterze celników lub poborców podatkowych”³⁴.

Rewolucyjnym poczynianiom patronuje jeden z przywódców Sanhedrynu, rabi Aki-ba ben Josef. Biernemu mesjanizmowi Hillelitów, odkładających opanowanie świata na daleką przyszłość, przeciwstawia wiarę, że zjawienia się mesjasza i zwycięstwa Izraela należy oczekiwać w najbliższej przyszłości.

Mesjanizm po zburzeniu Jerozolimy podtrzymuje na duchu całe żydostwo w Palestynie i w rozproszeniu.

„Z narodowego swego istnienia zachowało sobie żydostwo coraz bardziej tylko swoją tęsknotę narodową, życzenie żeby być jeszcze raz narodem, a ponieważ życzenia nie mają granic, więc wytworzyło się proroctwo, że żydostwo będzie narodem, który opanuje świat, narodem, który poprowadzi wszechpotężny wódz, Mesjasz”³⁵.

Tak pojętego mesjanizmu wyrazem był fakt, że bunt żydowski nie wybuchł w Palestynie, lecz w Egipcie, w Cyrenajce i na Cyprze.

Jest rzeczą charakterystyczną, że żydostwo w tych skupieniach, gdzie czuło swą przewagę fizyczną nad rdzennymi mieszkańcami ośmieliło się dać upust swej nienawiści i przystąpić do pogromów. W samej tylko Cyrenajce wyrznięli żydzi około 220 tysięcy ludzi. Całe rzesze skazywali na rozszarpanie przez dzikie zwierzęta na arenach. Z Cyrenajki uderzyli na Egipt i zdolali nim ovladnąć. Nieżydowską część Aleksandrii zrównali z ziemią.

Na wyspie Cypr zburzyli Salaminę, stolicę wyspy i wyrznięli ćwierć miliona Greków. Jeńców obdzierali ze skóry.

Dopiero po długotrwałych przygotowaniach udało się wojskom cesarza Trajana opanować to powstanie żydowskie (116 po Chr.). Następca Trajana, Hadrian, znowu chciał ułagodzić żydów i prowadził politykę filosemicką. Doczekał się za to wybuchu nowego powstania żydowskiego, tym razem już w Palestynie.

Na czele powstania (132 po Chr.) stanął „zelota” Bar-Kochba, ogłoszony za mesjasza przez znanego nam już wielkiego Sanhedrystę, rabiego ben Akibę, głoszącego rychłe nadejście królestwa mesjańskiego. Pod jego autorytetem rozpoczęła się walka.

Historyk Dion Cassius ocenia liczbę zrewoltowanych Judejczyków na 580.000. Powstańcy, zorganizowawszy uprzednio w tajemnicy cały wybuch aż do ostatniego szczegółu, uderzyli na wojska rzymskie w Judei w czasie, gdy cesarz Hadrian właśnie na znak przymierza z żydami pozwolił im odbudować Jerozolimę i wybijał monety,

³⁴ Henryk Graetz. Historia żydów. t. IV, str. 27.

³⁵ Karol Kautsky. Rasa a żydostwo, str. 59.

przedstawiające cesarza obok niewiasty, Judei, przed ołtarzem, na którym mają złożyć wspólną ofiarę. Dzieci podają cesarzowej gałązki palmowe na znak pokoju.

A tymczasem właśnie w tych gałązkach symbolicznych kryło się oszustwo. Oto gałąź palmowa już w czasach powstań machabejskich uchodzi za symbol wojującego mesjanizmu w Izraelu. I — rzecz znamienita — w XVII w. pojawia się ona znowu, jako symbol tajnego związku, wojującego z Rzymem katolickim!

Trzy lata zużył Rzym na uporanie się z powstaniem żydowskim, lecz zaraz potem na rozkaz Hadriana przystąpiono już do systematycznych represji.

Namiestnik Judei, Timeius Rufus, tak dalece obeznał się z ustrojem Izraela, że wiedział, gdzie go należy ugodzić. Pomógł mu w tym Eliza Ben-Abuja, członek Sanhedrynu, który wskazał Rzymianinowi skład osobisty tej zwierzchniej organizacji.

Ręka Rzymu dosięgnęła wszystkich członków Sanhedrynu, a więc wszystkich najgłębiej wtajemniczonych. I zdawało się, że nauka Izraela zaginie na ziemi. Rabi ben Akiba skazany został przez namiestnika na śmierć, a „współcześni biadali, że z nim złamane są ramiona Zakonu i zasypane źródła mądrości”³⁶.

Ostatniemu z Sanhedrystów, Judzie Ben-Baba, udało się przekazać część wtajemniczeń siedmiu uczniom ben Akiby i w ten sposób przenieść poza prześladowanie rzymskie tajemnice Izraela. Ale wtajemniczenie tych uczniów z braku czasu nie mogło być dostateczne.

Toteż jeden z nowo wtajemniczonych, rabi Meir, obcuje z Elizą Ben-Abuja, tym Sanhedrystą, który zdradził Rzymianom skład naczelnej władzy. I jako ten żyd, zwany przez swych współziomków Acher, czyli zdrajca, nie denuncjuje tych nowych wtajemniczonych Rzymianom, lecz naucza rabiego Meira.

Nowo wtajemniczeni zawiązują w Uszy nowy Sanhedryn, na którego czele staje rabban Gamaliel, syn poprzedniego patriarchy, a więc znowu potomek Hillela.

Atoli niedoskonałość wtajemniczenia u nowych Sanhedrystów zagroziła żydostwu rozłamem. W Babilonie, poza władzą rzymską, w Nahar-Pakod powstaje drugi Sanhedryn. Dopiero usilne starania patriarchy Gamaliela doprowadziły do rozwiązania się Sanhedrynu babilońskiego, zapewniając w ten sposób żydostwu jednolite kierownictwo.

Po śmierci Gamaliela patriarchą został syn jego, Juda. Jemu to udało się ostatecznie uczynić patriarchat ośrodkiem żydostwa na całym świecie. Za jego czasu Sanhedryn już w pełnym składzie 70 członków przenosi się z Uszy do Bet-Szearim, a później do Seforis.

Dwa nowe powstania żydowskie, za Antonina Piusa (161 po Chr.) i za Sewera (201 po Chr.) nie sprowadziły już represji na Sanhedryn, choć były prowadzone w oparciu o dziedzicznych wrogów Rzymu, o Partów, do których należała Babilonia.

Następcą Judy w godności patriarszej zostaje starszy jego syn Gamaliel, podczas gdy młodszy syn, Szymon, piastuje w Sanhedrynie godność chachama.

³⁶⁾ Henryk Graetz. Historia żydów. I. IV, str. 88.

Za cesarza Gallusa wybucha znowu powstanie żydowskie z hasłami mesjańskimi (352 po Chr.) i zostaje krwawo stłumione.

Jeszcze w państwie bizantyńskim wybuchają zbrojne żydowskie ruchy rewolucyjne. Z początkiem siódmego wieku po Chrystusie urządzają żydzi pogrom ludności nieżydowskiej w Antiochii i to znowu w oparciu o Persję. Z poparciem hufców żydowskich zdobywają Persowie Jerozolimę (614 po Chr.), mordują w całej Palestynie chrześcijan i burzą kościoły. Dopiero cesarz Herakliusz siłą zbrojną, po odparciu Persów, uśmierzył tę rewoltę.

Sanhedryn przetrwał w Sepforis, a później w Tyberiadzie aż do r. 425 po Chr. Odtąd, w obec ustalenia się w państwie wschodniorzymskim (bizantyńskim) rządów chrześcijańskich, najwyższe władze żydowskie zstępują pod ziemię i przenoszą się do Babilonii.

Czas walki żydów z cesarstwem rzymskim odbił się w życiu żydostwa powstaniem tzw. Talmudu palestyńskiego. Jeszcze za niepodległości Judei szkoła faryzejska utrudniła dostęp do ksiąg świętych, warując go licznymi przepisami z zakresu tzw. czystości lewickiej. Tyle trzeba było ceremonii, aby uniknąć nieczystości po dotknięciu się tych ksiąg, że nawet ogół Aronidów wolał rezygnować z posługiwania się nimi, byle nie narazić swej czystości na szwank.

Już faryzeusze — jak mówiłem powyżej — poświęcili dużo trudu rozwojowi halachy, tj. prawa tradycyjnego, istniejącego poza Torą. Zbiór i rzeczowe ugrupowanie halach oraz uzasadnienie ich mocy obowiązującej — oto jest Miszna. Wyjaśnienie Miszny — to Gemara.

Za twórców Miszny palestyńskiej uchodzą w żydostwie rabi ben Akiba, rabi Meir i rabi Juda. Nie należy jednak sądzić, by którykolwiek z nich spisał swą pracę; nauki tradycyjnej, a więc halach i wyrosłej na nich Miszny nie wolno było spisywać; miała ona pozostać własnością wyłączną „uczonych w Zakonie”.

Dopiero później uległa Miszna spisaniu w odmiennych redakcjach w Palestynie i w Babilonie i to w jakimś żargonie hebrajsko–aramejskim z dodatkiem zwrotów greckich i łacińskich. Jednak nauczanie adeptów odbywało się dalej z pamięci bez pomocy tekstu.

Niezależnie od Miszny rozwijały się tzw. Agady, czyli ubrane w szatę przypowieści pouczenia polityczne. Z uprawiania Agad wyrosła Kabała.

„O ile halachę wykładano publicznie we wszystkich szkołach, o tyle uważano mistykę za rzecz poufną i tajną, przeto przekazywał ją nauczyciel na ucho swemu najmilszemu uczniowi. Zresztą uważano kabałę za naukę, do której trzeba mieć osobną dyspozycję umysłu i serca, albowiem jest ona czymś wyższym, czymś nadludzkim, dostępnym jedynie dla wybrańców narodu”³⁷.

Początki kabaly przypisują rabi ben–Akibie, patronowi powstania żydowskiego. Za jego czasów powstaje też anonimowa „Hagada na Pesach”, opowiadająca o zebraniu rabinów w wigilijny wieczór i o ich gawędzie na temat wyjścia Izraelitów z Egiptu.

³⁷⁾ Majer Bałaban, Historia i literatura żydowska, I. 1, str. 243.

Temat ten był — zdaje się — przesłoną dla aktualnej rzeczywistości politycznej. „Nowsi badacze dziejów żydowskich uważają owo zebranie w Bnei-Brak w mieszkaniu Akiby za pierwszą rewolucyjną naradę przed wybuchem powstania za Hadriana, tak też każą rozumieć wszystkie przemówienia i obliczenia, zawarte w Hagadzie, a wyglądające dość niejasno, a nawet naiwnie”³⁸.

Kabałą trudni się również rabi Szymon ben Jochaj, któremu — słusznie, czy niesłusznie — w XIII w. przypisano autorstwo tzw. księgi Zohar, noszącej charakter kabalistyczno-polityczno-mesjański.

Z Zoharu wyrosła i na tej księdze po dziś dzień opiera się organizacja „pobożnych” (chasydów).

Chasydzi polscy dziś jeszcze obchodzą uroczyste rocznicę śmierci Szymona ben Jochaj.

³⁸⁾ Majer Bałaban, *Historia i literatura żydowska*. t. I, str. 244.

VII

Żydzi a rozstrój cesarstwa rzymskiego

Nakreśliłem w poprzednim ustępie wewnętrzny rozwój żydostwa za czasów cesarstwa rzymskiego od chwili zburzenia Jerozolimy. Pokazałem, jak główną troską jego kierowników jest utrwalić tajną zwartość Izraela i przenieść fundamenty jego organizacji przez burzę dziejową. Nienawiść do państwa rzymskiego kierowała nimi tak dalece, że zbyt szybko pragnienia swoje brali za rzeczywistość i organizowali krwawe wybuchy, za które drogo potem musieli płacić. Ta krwawa cena jednak nie odstraszała ich.

„Wypadki w świecie rzymskim do tego stopnia zaprzętały umysły rektorów żydowskich, że nawet we śnie nie dawały im spokoju”³⁹.

Postępujący naprzód rozkład wewnętrzny cesarstwa rzymskiego musiał zachęcać żydów do czynnego przyspieszenia tego procesu dziejowego.

Oślepiła ich fanatyczna zaciekłość i nie spostrzegli, że burząc gmach cesarstwa, sami łatwo mogą być pod jego gruzami.

Aby skutecznie współpracować nad upadkiem państwa rzymskiego, musieli równolegle do swej akcji, zacieśniającej i ogradzającej Izrael oraz wprost spiskowo-rewolucyjnej, zająć się drugą, polegającą na wchodzeniu w głąb życia rzymskiego, zacieraniu widocznych różnic między sobą a Rzymianami i Grekami, by rozkładową działalnością przyspieszyć upadek wroga.

Tę misję spełniają żydzi-helleniści oraz różni żydzi w Rzymie, wciskający się na dwory cesarów i wywierający wpływ na politykę, judaizujący piśmiennictwo, rozstrajający obyczaje, paraliżujący życie gospodarcze i finansowe, a w końcu budzący niezadowolenie mas i będący częstokroć sprężyną zorganizowanych demonstracji i zaburzeń ludowych.

Zaraz po zburzeniu Jerozolimy uosabia w sobie tę politykę znany historyk żydowski, Józef Flawiusz.

W czasie powstania żydowskiego za Nerona przybył do Palestyny z Rzymu i objął, jako faryzeusz, z polecenia rządu rewolucyjnego gubernatorstwo Galilei. Po zdobyciu Galilei przez Wespazjana wmawia mu, że był zawsze po stronie Rzymian i udaje się z powrotem do Rzymu. Tam odgrywa wpływową rolę na dworze cesarskim. Żyd Epafrodyt, były sekretarz i powiernik Nerona, skupiający koło siebie prozelitów żydowskich, już za poprzedniego jego pobytu w Rzymie osłaniał go swoją protekcją

³⁹⁾ Henryk Graetz, Historia żydów, t. IV, str. 141.

i teraz po upadku powstania podtrzymuje go dalej. W Rzymie Józef Flawiusz pisze dzieła „O starożytnościach żydowskich”, „Przeciw Apionowi”, zwrócone przeciw znanemu przywódcy antysemitckiego ruchu w Aleksandrii, wreszcie historię powstania żydowskiego.

„Poniewolne wywczasy w pałacu flawiańskich cesarów poświęcił Józef propagandzie na rzecz judaizmu”⁴⁰. Flawiusz, ugodowiec, gość cesarski w Rzymie, protektor jeńców żydowskich w stolicy świata, umiał z powodzeniem ukrywać drugą swą skórę: skórę faryzeusza i mesjanisty, wierzącego, że żydzi owładną światem⁴¹.

W końcu przeholował. Udało mu się skaptować dla judaizmu kuzyna cesarzy Tytusa i Domicjana, niejakiego Flawiusza Klemensa. Jednemu z synów owego Klemensa udzielił Domicjan tytułu cezara z tym, że ma po nim odziedziczyć tron.

„Więść, że krewny cesarza, bratanek burzyciela świątyni, sprzyja religii żydowskiej, dotarła aż do Palestyny i obudziła w kole nauczycieli Zakonu najpiękniejsze nadzieje”⁴².

Sam patriarcha Gamaliel z kilku innymi przywódcami Sanhedrynu wybrał się na tę wieść do Rzymu. Patriarcha i Sanhedryści mieli zapewne zamiar przyspieszyć wstąpienie na tron Klemensowego syna, bo nie bez ich współdziałania zorganizował się wówczas w Rzymie spisek przeciw cesarzowi.

„Absolutyzm i autorytatywność Domicjana wywołały wkrótce zorganizowanie się opozycji antydy nastycznej, w skład której weszły różne elementy: arystokracja senatorska, która nie wybaczyła cesarzowi, że wziął stronę ekskluzywizmu, filozofowie, którzy w jego życiu prywatnym znaleźli dość materiału do krytyki, w końcu żydzi bardzo liczni w Rzymie, którzy nie wybaczyli dynastii flawiańskiej jej roli w wojnie żydowskiej”⁴³.

Mamy więc przed sobą historycznie stwierdzony spisek na korzyść osadzenia na tronie syna Klemensa Flawiusza, prozelity żydowskiego. Spiskowi temu, w skład którego wchodzi i ugodowiec Józef Flawiusz, żydostwo przypisuje tak wielkie znaczenie, że przywódca Sanhedrynu, sędziwy patriarcha Gamaliel, nie waha się przebyć całe morze Śródziemne, by osobiście nim pokierować.

Nagle rachuby zostały przekreślone, gdyż Domicjan dowiedział się o wszystkim i kazał stracić Flawiusza Klemensa wraz z najwybitniejszymi z jego grona. Między innymi zginął Epafrodyt, ów protektor Józefa, a zdaje się — i sam Józef. Patriarcha — widać dobrze ukryty za przywódcami spisku — nie zwrócił na siebie uwagi cesarza, lecz nadzieje jego zostały rozwiane wniwecz.

Następca Domicjana, Nerwa, zainicjował znowu kurs filosemicki. Złagodził pobór podatku żydowskiego *fiscus iudaicus* i zakazał uwzględniania denuncjacji przeciw uchylającym się od tego podatku. Na pamiątkę kazał wybić medal z drzewem pal-

⁴⁰) Henryk Graetz, *Historia żydów*, t. IV, str. 63.

⁴¹) Patrz Stanisław Dedio, *Żydzi na dworach cesarzy rzymskich*.

⁴²) Henryk Graetz, *Historia żydów*, t. IV, str. 64.

⁴³) Léon Homo, *L'empire romain*, str. 58.

nowym, co było dlań symbolem pokoju, dla żydów zaś — jak już wiemy — symbolem mesjańskim wojującej Judei.

Po zgnieceniu powstania żydowskiego w Cyrenajce, Egipcie i na Cyprze za Trajana cesarz Hadrian znowu idzie żydom na rękę, pozwala im odbudować Jerozolimę i bije monety z drzewem palmowym, a w nagrodę musi tłumić przez szereg lat powstanie w Palestynie, posługujące się symbolem drzewa palmowego już w jego prawdziwym znaczeniu.

Nauka nie poszła w las, bo odtąd wpływ żydów na dworze cesarskim zanika na okres lat kilkudziesięciu, a odżywa dopiero znowu za czasów katastrofalnego kryzysu cesarstwa, wypełniającego niemal całe trzecie stulecie po Chrystusie.

Jest to wiek, w którym rozstrój cesarstwa sięgnął do samego dna. W ciągu niespełna stu lat panowało około dwudziestu cesarzy, nie licząc dziesiątków uzurpatorów, którzy sięgali po władzę w poszczególnych częściach imperium w ten sposób, że nieraz było sześciu lub dziewięciu cesarzy naraz. Wszystkie granice cesarstwa zostały przekroczone przez najazdy barbarzyńców, najbogatsze prowincje spustoszone. Towarzyszył temu najdalej posunięty kryzys finansowy i gospodarczy i rozkład obyczajów.

Wydawało się, że cesarstwo runie nieuchronnie, że nie oprze się ani na chwilę rozpoczynającej się wędrówce ludów. Na katastrofę patrzyli żydzi radosnymi oczyma i widzieli w hordach barbarzyńskich, niszczących cesarstwo, ziszczenie się zapowiedzi swych proroków.

„W Gotach, owej pierwszej fali ludów, które załamywały państwo rzymskie powodzią zniszczenia, upatrywali żydzi zwiastowanego przez proroka Goga z kraju Magog”⁴⁴.

Od początku tego okresu widzimy wzmoczoną działalność żydowską. Za poparcie w walce z Pescenniussem Nigrem cesarz Septimus Sewerus zwraca żydom wszystkie przywileje, jakie utracili po powstaniu Bar-Kochby. Odpowiedzią na ten filosemityzm jest — jak to się już stało regułą — zbrojne powstanie żydowskie, zorganizowane w porozumieniu z najzaciętszym wrogiem Rzymu, królem partyjskim (perskim) Wologezem. Cesarz, tocząc równocześnie wojnę z Partami, musiał zbrojnie uporać się z powstaniem (201 po Chr.).

W czasie najgorszej anarchii wojskowej, w powodzi dyktatur samozwańczych, udaje się żydom nawet uchwycić pośrednio w swe ręce ster cesarstwa rzymskiego.

„Po śmierci surowego Sewera przybrało państwo rzymskie na całą niemal ćwierć wieku, iżby tak rzec syryjski, żydowskiemu pokrewny charakter. Panowały nad Rzymem przebiegłe kobiety syryjskie: Julia Domma (właściwie Marta) małżonka Sewera, a matka cesarza Karakalli (211–217), jej siostra Julia Meza i dwie córki Mezy, Julia Soemia i Julia Mamaea. Pochodziły z miasta syryjskiego Emezy, gdzie istniała znaczna gmina żydowska. Znajdowali się też w Emezie poważni prozelici... Te Syryjki, rozkazyjące światu rzymskiemu, będąc poniekąd spowinowaczone z żydami, podzielały ich pogardę dla wyniosłej rzymszczyzny”⁴⁵.

⁴⁴⁾ Henryk Graetz, *Historia żydów*, t. IV, str. 168.

Po zamordowaniu Karakalli zostaje narzucony na cesarza przez legion syryjski Eliagabal (Heliogabal), syn Julii Soemji (218 po Chr.). Znamy tę postać z „Irydiona” Kraszińskiego, gdzie poeta dał nam w nim symbol rozpasania i upadku Rzymu.

„Wariackie wybryki Eliagabala nie pozbawione były jednak pewnej tendencji. Dążył do rozprzężenia ducha rzymskiego”⁴⁵.

Następcą Heliogabala był Aleksander Sewer, syn Julii Mamei. Dał on żydom rozległe przywileje i samorządną jurysdykcję kryminalną. W kaplicy pałacu cesarskiego kazał ustawić statwę Abrahama. Chciał zbudować w Rzymie świątynię Jehowie.

Ten okres panowania dwóch cesarzy półżydowskich zwałił na Rzym wszystkie kłębki. Następuje po nim „najczarniejsza anarchia”, załamanie się wszelkich spoidół państwowego gmachu. Od śmierci Aleksandra Sewera zaczyna się długotrwały okres zamieszek wojskowych (235–268 po Chr.). Inwazje barbarzyńców ze wszystkich stron; katastrofa gospodarczo-finansowa, a władza centralna co chwila nielegalnie przechodzi z rąk do rąk. I niechybnie byłby nastąpił koniec państwa rzymskiego, gdyby nie energia cesarzy, a właściwie uzurpatorów z dynastii illiryjskiej. Nie byli to ludzie z jednego rodu lecz łączyło ich pochodzenie illiryjskie (dalmatyńskie). Byli to zawodowi wojskowi i wojsko wynosiło ich na tron. Zasługą ich jest uratowanie cesarstwa na dwa wieki jeszcze i to w chwili, gdy położenie wydawało się beznadziejne.

Najwybitniejszy z tych cesarzy — Dioklecjan, którego pałac po dziś dzień możemy podziwiać w jugosłowiańskim Splicie, główną troskę poświęcił umocnieniu państwa. Poprzednicy jego już zdołali oczyścić z barbarzyńców zagarnięte prowincje. Dioklecjan wziął na siebie zadanie jeszcze trudniejsze: nadanie cesarstwu dawnej spoiwości.

Dla żydów okazał się cesarz nader przychylny. „Tym przychylniejszym może, im bardziej nienawidził chrześcijan”⁴⁷.

Następca Dioklecjana, Konstantyn, stał się pierwszym cesarzem, który przed śmiercią przyjął chrześcijaństwo. W r. 313 wydał edykt tolerancyjny, dotyczący chrześcijan, lecz także i żydów. Za następcy Konstantyna, Juliana tzw. Apostaty, odzyskali żydzi znów wpływy na dworze do tego stopnia, że cesarz postanowił własnym sumptem odbudować świątynię jerozolimską. Intendentem tej odbudowy mianował żyda Alipiusa z Antiochii. Ośmieleni żydzi rozrulali się i spalili w Judei i w krajach azjatyckich znaczną liczbę kościołów chrześcijańskich.

Śmierć Juliana położyła kres żydowskim nadziejom. Następuje okres panowania chrześcijaństwa w Konstantynopolu i w Rzymie. Mimo to jednak w stosunku do żydów panuje tolerancja. Teodozjusz Wielki (379–395 po Chr.) potwierdza w specjalnym edyktie swobody żydowskie. Za Teodozjusza dokonuje się ostatecznie rozdział państwa rzymskiego na zachodnio-rzymskie ze stolicą w Rzymie i na wschodnio-rzymskie ze stolicą w Konstantynopolu (Bizancjum).

⁴⁵) Henryk Graetz, Historia żydów, t. IV, str. 114.

⁴⁶) Henryk Graetz, Historia żydów, t. IV, str. 114.

⁴⁷) Henryk Graetz, Historia żydów, t. IV, str. 142.

Pierwszy cesarz wschodnio-rzymski Arkadiusz (395–408 po Chr.) odznaczał się zyczliwością dla żydów. Wszechpotężnym jego zausznikiem był Rufin, przekupiony przez żydów.

„Rufin był chciwy na pieniądze, a żydzi zdążyli już poznać czarodziejską moc złota, która mięczy serca kamienne”⁴⁸.

Dopiero w późniejszym rozwoju państwa wschodnio-rzymskiego (bizantyńskiego) stosunek żydów do chrześcijaństwa zamyka im drogę na dwór cesarski.

Kodyfikacja prawa rzymskiego przez cesarza Justyniana (527–565 po Chr.) wprowadza w noweli 45 ograniczenia dla żydów, jak np. zakaz składania świadectwa w procesach przeciw chrześcijanom, albowiem „żydzi są bez czci i wiary, żyją w obrzydzeniu duszy, podobnie jak obrzydliwy jest cały ich majątek”.

Oto ostateczna ocena żydów przez prawo rzymskie. Czyż można się dziwić, że jest ono przedmiotem wiekowej nienawiści Izraela?

„Oto największa różnica między rzymskim a żydowskim prawem: pierwsze ochrania i dba o to, co jest i nadaje mu majestat porządku prawnego; drugie zna od początku nadzieję na nowy porządek rzeczy”⁴⁹.

Jest to więc stosunek ewolucji do rewolucji, nienawiść wywrotowców do obrońców porządku prawnego. Ten porządek, ochraniający przez prawo, należało właśnie zniszczyć w imię panowania Jehowy.

Wpływy na rząd nie wyczerpały destrukcyjnej roboty żydów. Nie należy zapominać, że, jako obywatele rzymscy, uczestniczyli w samorządach miast cesarstwa, a samorząd był zwłaszcza w pierwszych wiekach cesarstwa bardzo rozwinięty. Dopiero później udział w samorządzie staje się ciężarem, gdyż cesarze obarczają jego członków odpowiedzialnością majątkową za swą działalność, a szczególnie za skuteczne ściąganie podatków. Od tej pory (III w. po Chr.) żydzi usuwają się dobrowolnie z zarządów miast, pozostawiając tę przyjemność Rzymianom i Grekom.

W zakresie finansów żydzi — jak już wiemy — brali na siebie chętnie dzierżawy cel i podatków. Jest rzeczą znamionną, że dwa powstania żydowskie (za Hadriana i Antonina) łączą się w czasie z zarządzeniami cesarzy, znoszącymi oddawanie podatków i cel w dzierżawę.

W zakresie emisji pieniądza mieli żydzi pole do popisu w okresie jego dewaluacji, która trwała od III wieku po Chr. podczas anarchii wojсковej i najazdów.

Pieniądz, bity w mennicy rzymskiej oraz w mennicach miast prowincjonalnych, staje się coraz gorszy i traci na wartości. Toteż „rozhulała” się spekulacja.

Ocalal dla potomności interesujący dokument, pochodzący z pierwszych lat III w. po Chr., dekret zarządu małego miasta Mylasa, położonego na południowym wybrzeżu Azji Mniejszej. Oto jego fragment:

⁴⁸⁾ Henryk Graetz, Historia żydów, t. IV, str. 171.

⁴⁹⁾ Heinrich Kohn, Die politische Idee desudentums.

„Dobro miasta narażone jest na szwank wskutek zwyrodnienia i zbrodni małej liczby jednostek, które nabywają i ukrywają monetę, aż drobna moneta zniknęła z miasta. Któż kiedykolwiek osiadł w kraju lub w mieście, którego mieszkańcy natrafiają na trudności gdy chcą się zaopatrzyć w przedmioty, niezbędne do życia? Otóż my jesteśmy w tym trudnym położeniu, wskutek braku drobnej monety. I z tego samego powodu pobór podatków dla naszych władców bywa opóźniany, a nadto dotknięte są interesy głównej komendy armii. Całe miasto woła o zaradzenie takiemu stanowi rzeczy”.

Następują zarządzenia i kary, grożące winnym. Najciekawszy jednak jest dopisek do dekretu uchwalonego przez Senat miasta wstawiony przez sam lud na zgromadzeniu:

„Jeżeli chowa się drobną monetę, to my nie mamy z czego żyć i miasto jest zgubione. Kilku zbrodniarzy wprowadza zamieszanie i ukrywa pieniądze. To jest nie do zniszczenia!”⁵⁰.

W mennicy rzymskiej za cesarza Aureliana (270–275 po Chr.) zostają odkryte niesłychane nadużycia. Okazuje się, że kierownik mennicy, Felicissimus (czy nie Immerglück) oraz pracujący w niej robotnicy wspólnie fałszują pieniądze, zmniejszając zawartość złota o dziesięć procent.

Cesarz Aurelian zarządza w r. 270 po Chr. zamknięcie mennicy rzymskiej, lecz w odpowiedzi na to wybuch w Rzymie bunt zbrojny mennicarzy pod wodzą owego Felicissimusa. Mennicę musi cesarz zdobywać szturmem.

I paskarstwo rozwieliło się w cesarstwie; świadczy o nim cały szereg dekretów, a w szczególności edykt Dioklecjana z r. 301 po Chr., ustanawiający taryfę cen maksymalnych oraz kary surowe na paskarzy.

Na tle takich edyktów groził głód, bo kupcy chowali artykuły pierwszej potrzeby. Po miastach wybuchały rozruchy ludności, które trzeba było tłumić zbrojnie.

W Antiochii, największym skupieniu żydowskim w prowincjach azjatyckich, ok. 350 po Chr. pada ofiarą takich rozruchów nawet sam wielkorządca cesarski.

Niepodobna dzisiaj odtworzyć, bez specjalnych żmudnych badań źródłowych, udziału żydów w rozkładzie cywilizacji i życia gospodarczego w cesarstwie rzymskim.

Piszący w V w. po Chrystusie senator rzymski, Rutilius Namatianus, musiał mieć jakieś uzasadnienie, gdy po zdobyciu Rzymu przez hordy Alaryka upadek cesarstwa przypisywał żydom, rozproszonym po jego obszarach⁵¹.

Zapewne w rozgoryczeniu swym ocenił rolę żydów zbyt przesadnie, bo można wskazać wiele czynników, które razem złożyły się na katastrofę cesarstwa. Niemniej jest rzeczą pewną, że żydzi nie pominęli żadnej sposobności, by tę katastrofę przybliżyć, a wycie hord barbarzyńskich, pustoszących rzymskie prowincje, było im muzyką radosną.

Świadomość takiej roli wobec cywilizacji grecko-rzymskiej przechowała żydowska tradycja historyczna. Dzieli się nią ze swymi żydowskimi czytelnikami w żargonowym

⁵⁰⁾ Léon Homo. L'empire romain, str. 343.

⁵¹⁾ Patrz: Salomon Reinach, Orpheus, str. 224.

„Hajncie” przywódca syjonistów polskich, rabin poseł Thon w artykule, zatytułowanym „Do historii polityki żydowskiej”.

„Jest głupio myśleć, że dopiero w naszych czasach narodziła się żydowska polityka i że nasi przodkowie o takich wysokich sztukach nie mieli pojęcia. Czy się nie wie, że już w czasach naszych mędrców, którzy kierowali żydowską polityką przeciw okropnemu Rzymowi, jedną z metod walki była demonstracja ludowa, było zawsze wygrywanie różnych sił politycznych w kraju przeciw sobie? Panującego przeciw stanom, kościoła przeciw panującemu itd. Był to niesłychanie powikłany systemat akcji politycznych, o których my dzisiaj nie możemy mieć nawet jasnego pojęcia”⁵².

Rzym, osłabiony duchowo i organizacyjnie, uległ naporowi barbarzyńców, a jednak... przetrwał w innej postaci i trwa do dzisiejszego dnia. Cywilizację jego, cały istotny dorobek duchowy poniosło z sobą w dzieje chrześcijaństwo. A razem z tym dorobkiem wieków starożytnych poniosło z sobą i nienawiść żydostwa. Nienawiść żydów do nauki Chrystusa została jeszcze obciążona nienawiścią do Rzymu i te dwie nienawiści, połączone razem, zatrwały do cna duszę średniowiecznego żyda.

⁵²⁾ „Hajnt” z 24 października 1930 r.

VIII

Chrześcijaństwo a żydzi

Opis działalności żydów w państwie rzymskim byłby niepełny, gdyby pominąć ich stosunek do nowopowstałego i rozkrzewiającego się wspaniale chrześcijaństwa. Pisarze żydowscy w czasach starożytnych zapewniają bowiem gorliwie, że to nie żydzi odnoszą się do chrześcijaństwa z nienawiścią, lecz przeciwnie chrześcijaństwo obarczyło ich nieuzasadnioną niechęcią, winą ukrzyżowania Chrystusa, tysiącem oszczerstw na temat mordu rytualnego, znieważania świątyń chrześcijańskich, zatrucia studzien, sprowadzenia Tatarów itd.

Warto się temu zagadnieniu przyjrzeć bliżej w miarę, jak pozwolą mi na to dostępne materiały i dane historyczne.

Jest rzeczą bezsporną, że pierwsze prześladowania chrześcijaństwa w Judei wychodzą z kół żydowskich. Wspomnę tylko śmierć męczeńską św. Szczepana, ukamienowanego żydowskim obyczajem, a później św. Jakuba, skazanego na śmierć przez Sanhedryn w r. 62 po Chr.

Pierwsze prześladowanie chrześcijaństwa przez Rzymian ma miejsce za Nerona za poduszczeniem jego małżonki, prozelitki żydowskiej Poppei w czasie, kiedy jeszcze żydzi są przez cesarza mile widziani.

Wiemy, że w owym czasie Sanhedryn jamnejskie rzuciło klątwę na chrześcijaństwo i ogłosiło ich za nieczystych.

Podczas powstania żydowskiego za Trajana w Cyrenajce, Egipcie i na Cyprze, kiedy to żydzi wyrznęli pół miliona Greków i Rzymian, ofiarą ich zaciekłości padły także gminy chrześcijańskie. Z dziką surowością obszedł się z chrześcijanami w Palestynie wódz żydowskiego powstania, „mesjasz” Bar–Kochba.

„Tylko chrześcijan żydowskich, zamieszkałych w Judei, traktował Bar–Kochba surowo, przeciw nim bowiem żywili ziomkowie większą może niż przeciw Rzymianom zawziętość”⁵³.

Należy się zapytać, jakie przyczyny natchnęły żydów tą nienawiścią do chrześcijaństwa, które odnosiło się z całym szacunkiem do nich i nawet do ich nauki.

Żydostwo owych czasów żyło nienawiścią polityczną do państwa rzymskiego. W tej walce posługiwało się dwojaką bronią. Przede wszystkim starało się zamknąć i ogrodzić jak najszczelniej swój lud w ramach tajnych związków, żyjących rewolucyjną nadzieją, że nadejdzie mesjasz, wódz ziemski i poprowadzi Izrael do panowania nad innymi

⁵³⁾ Henryk Graetz, Historia żydów, t. IV, str. 43.

ludami. Niezależnie od tego kierownictwo zwracało swe myśli ku wtargnięciu w głąb duszy grecko-rzymskiej, posługując się z jednej strony opartą na falsyfikatach propagandą, z drugiej zaś skupieniem wokół siebie proletariatu nieżydowskiego, tzw. „ubogich” (ebjonim). Można łatwo zrozumieć, że ten proletariat społeczny, karmiony nadzieją przewrotu mesjańskiego, był tak rewolucyjnie nastrojony, jak dzisiaj bywa proletariat, karmiony hasłami przewrotu komunistycznego.

Tymczasem apostołowie i krzewiciele nauki Chrystusa zwrócili się w pierwszym rzędzie tak samo do tych „ubogich” i wśród nich już w pierwszym wieku chrześcijaństwa spotykamy masowy ruch opuszczania judaizmu na rzecz nowej wiary.

Chrześcijaństwo głosiło także mesjanizm, ale jakże inny od mesjanizmu Izraela! Chrystus, jako Mesjasz, zwiastował także królestwo Boże, ale królestwo nie z tego świata. W dodatku nie królestwo Izraela, ale królestwo, w którym uczestniczyć będą wszyscy, którzy na nie zasłużą, bez względu na pochodzenie.

Postawmy się teraz w położenie kierowników Sanhedrynu. Zjawia się nowy ruch, nowa religia i odbiera im ich prozelitów, i porywa za sobą masy proletariackie nieżydowskie, na których budowali swe nadzieje rewolucyjne w państwie rzymskim. Na dobitkę głosi tym masom królestwo nie z tego świata, raj nieziemski, a więc derewolucjonizuje je w stosunku do ziemskiej rzeczywistości. Wytrąca kierownikom Sanhedrynu groźną broń z ręki. Trzeba więc tę naukę zniszczyć, póki czas.

Atoli siły żydowskie okazują się niewystarczające. Gdzie tu szukać sojuszników?

Najlepiej w obozie wroga, w samym Rzymie cesarskim i pogańskim. Chrześcijańskie nie chcą się kłaniać bóstwom pogańskim ani cesarzom, podczas gdy żydzi gotowi zachować wszelkie pozory, jak to bywało i dawniej. Należy więc jak najspieszniej wyzyskać tę bezkompromisowość chrześcijan i unaocznic ją Rzymianom. Prześladowanie chrześcijan za Nerona, nieustępliwość męczenników przekonały Rzym, że ostrzeżenia żydów są słuszne. Teraz jeszcze utwierdzić Rzym w mniemaniu, że chrześcijaństwo to sekta żydowska, tylko najskrajniejsza, najbardziej rewolucyjna i najbardziej niebezpieczna. Bo patrzcie, Rzymianie... Na posiedzeniu Sanhedrynu rabin Izmael głosił, że „dla ocalenia życia wolno naruszać wszystkie ustawy religijne judaizmu, oczywiście zewnątrz jeno i z musu”⁵⁴.

Sanhedryn jednak poleca unikać balwochwalstwa. Toteż „do lez rozrzewniają owe drobne fortele i pobożne wybiegi, których się chwytały, aby i śmierci uniknąć i nie obarczyć sumienia”.

Tymczasem chrześcijanie wolą umrzeć, niż złożyć cesarzowi i bóstwom pogańskim kłamliwy hołd.

Rzymianie uwierzyli żydom i pierwsze prześladowania chrześcijaństwa przez cesarzy rzymskich miały na celu wyłapanie najbardziej rewolucyjnej sekty żydowskiej. Po znanym spisku żydowskim za Domiejana ofiarą gniewu cesarskiego padli i chrześcijanie⁵⁵.

⁵⁴ Henryk Graetz, Historia żydów, t. IV, str. 84.

Dopiero nienawiść żydów do chrześcijan, ujawniona w czasie powstania Bar-Kochby w Judei otwarła trochę Rzymianom oczy na oszustwo żydowskie. Cesarz Hadrian po stłumieniu powstania przyjmuje od Ojców Kościoła, Kwadratusa i Arystydesa, w Atenach, ich pisma apologetyczne, z których wynikało, że chrześcijaństwo nie jest wcale sektą żydowską. Hadrian dał się przekonać i wstrzymał prześladowanie chrześcijan.

Skorzystali na tym i żydzi, zgodnie z przepisami, ustanowionymi przez Sanhedryn. „Ponieważ chrześcijanie znaleźli łaskę w oczach Hadriana, przystępowali tedy do nich i żydzi, aby przynajmniej cokolwiek zachować ze swej religii, gdy pełnienie Zakonu było im wzbronione”⁵⁵.

Odtąd ustały prześladowania chrześcijan na długi okres i ożyły dopiero w czasach późniejszego cesarstwa. W okresie straszliwego kryzysu cesarstwa w III w. po Chrystusie, podczas bezustannej anarchii wojskowej, systematyczne tępienie chrześcijan rozpoczyna cesarz Decjusz w 250 r. po Chr. i trwa ono niemal bez przerwy aż do cesarza Konstantyna.

Jakie są pobudki tych srogich zarządzeń?

Cesarstwo rzymskie chwieje się. Zagrożone ze wszystkich stron przez najazdy barbarzyńców, rozstrojone wewnątrz anarchią wojskową, przeżywające wstrząsający kryzys gospodarczo-finansowy jest nad brzegiem przepaści. Na domiar nie widać ostoi cywilizacyjnej i moralnej, na której można by oprzeć odbudowę jego zrębów. Panowanie półżydowskich cesarzy Heliogabala i Aleksandra Sewera rozstroiło obyczaje i zalało całe cesarstwo destrukcyjnymi wpływami Wschodu.

Dzielniejsi cesarze drugiej połowy III w., a wśród nich wielki Dioklecjan, ratując Rzym z odmětów, pragnęli życie cesarstwa oprzeć na jakiejś wspólnej podstawie ideowo-religijnej.

Dotychczas cesarstwo stało na gruncie synkretyzmu religijnego, tj. na stanowisku zupełnej tolerancji i uznawania wszystkich bogów, wyznawanych przez ludy imperium. Ta anarchia religijna groziła Rzymowi rozpadem ostatecznym.

Cesarz Walerian ogłasza słońce za jedyne boga państwa rzymskiego i w r. 257 po Chr. wydaje edykt eksterminacyjny przeciw chrześcijanom.

Postępowanie cesarza było konsekwentne. Skoro pragnął przywrócić Rzymowi jedność religijną i zdecydował się na rzecz boga słońca, to chrześcijaństwo, zorganizowane już wówczas i potężne, zagrażało samym swym istnieniem idei jedności religijnej, w której cesarz słusznie upatrywał zadatek odrodzenia cesarstwa. Ale czemu zdecydował się on i jego następcy na rzecz boga-słońca, nie zaś na proklamowanie chrześcijaństwa religią państwową, co uczynił w kilkadziesiąt lat potem cesarz Konstantyn?

⁵⁵) Henryk Graetz, Historia żydów, t. IV, str. 84.

⁵⁶) Henryk Graetz, Historia żydów, t. IV, str. 91.

Może nam trochę wyjaśni to fakt, że ówczesni pisarze kościelni, Orygenes i Tertulian, w swych pismach żalą się na to, że Żydzi oczerniają chrześcijan przed poganami⁵⁷.

Za panowania Dioklecjana używa rabin Abbału „wszystkich zasobów swej agandyjnej wymowy do ataków na religię chrześcijańską”⁵⁸.

W tym świetle można zrozumieć, że Konstantyn przechyliwszy się na stronę chrześcijaństwa, odebrał Żydom niektóre przywileje, jak swobodę uchylania się od piastowania urzędów w samorządach miejskich.

Julian Apostata (361–363 po Chr.) znowu staje po stronie Żydów i prześladowuje chrześcijan. Żydom chce własnym sumptem odbudować świątynię jerozolimską i pozwala im nadto na palenie kościołów chrześcijańskich w krajach azjatyckich. Był on ostatnim rzymskim prześladowcą chrześcijaństwa, które odąd obejmuje w cesarstwie rolę religii państwowej.

Mimo to jednak Żydzi w państwie wschodnio-rzymskim chętnie korzystali ze sposobności, by rozprawić się z chrześcijaństwem. Gdy w czasie wojny z państwem bizantyńskim, wódz perski, Szarbarza, wkroczył do Judei, Żydzi zbrojnie stanęli po jego stronie i wspólnie z nim wkroczyli do Jerozolimy (614 r. po Chr.) i wymordowali wówczas 90 tysięcy chrześcijan, a we wszystkich zdobytych miastach podpalili kościoły⁵⁹.

W pragnieniu zniszczenia chrześcijaństwa — zwykłym swoim sposobem — obok akcji bezpośredniej i obok podżegania przeciw chrześcijaństwu Rzymian i Greków, nie omieszkali też stosować ulubionego swego środka, prób działalności rozkładowej wewnątrz samego chrześcijaństwa. Ułatwiało im to zadanie stanowisko Kościoła, pragnącego pozyskać Żydów dla wiary Chrystusowej.

Już za czasów powstania Bar-Kochby, gdy Żydzi mordowali chrześcijan w Palestynie, znajdowali się wśród chrześcijan zdrajcy, „którzy trzymali wiernie stronę rodaków i wydawali sędziom żydowskim zdrajców z własnej sekty”⁶⁰. Po upadku powstania, gdy cesarz Hadrian zabronił nawet obrzezania, a dał swobody chrześcijanom, znowu — jak nadmienilem już wyżej — wielka liczba Żydów pozornie przeszła na chrześcijaństwo. Później ten proces pozornego chrztu z początkiem wieków średnich nabrał masowego charakteru w państwach, powstałych na gruzach zachodniego cesarstwa rzymskiego, gdzie — skoro tylko zasiadł gdzieś na tronie król katolik — wszyscy Żydzi się chrzcili, gdy zaś po nim wstępował na tron król arianin, wszyscy Żydzi znowu wracali do judaizmu i tak w kółko wielokrotnie.

Niewątpliwie jednak już w pierwszych wiekach po Chrystusie przedostała się do chrześcijaństwa pewna liczba żydowskich wyznawców pozornych, wśród nich zaś mogło nie braknąć i takich, którzy wchodzili w zamiarach destrukcyjnych tak samo, jak różni Józefowie Flawiusze wciskali się na rzymskie dwory cesarskie.

⁵⁷) Patrz np. ks. Walenty Gadowski, Zarys historii Kościoła Katolickiego, str. 31.

⁵⁸) Henryk Graetz, Historia Żydów, t. IV, str. 145.

⁵⁹) Patrz Coudenhove-Kalergi, Antisemitismus, str. 158.

⁶⁰) Henryk Graetz, Historia Żydów, t. IV, str. 158.

Wiele poszlak wskazuje na to, że sekty i odszczepieństwa w pierwotnym chrześcijaństwie od takich intruzów brały swój początek. Historycy Kościoła, uzbrojeni w wiedzę lingwistyczną i historyczną, w przyszłości zapewne niejedno tu zdołają jeszcze wyświetlić.

Mnie nie pozostaje nic innego, jak oprzeć się na tych skromnych wiadomościach, jakimi rozporządzam.

Postaram się wskazać na wpływy żydowskie na powstanie dwóch może najważniejszych sekt, tj. sekt gnostycznych i arianizmu. Uwagi moje — z natury rzeczy — nie mogą być wszechstronne, muszą być raczej zacieśnione do rzeczy, które mi na pierwszy rzut oka wydają się najbardziej istotne.

Sofistyka gnostyczna opierała się na alegorycznej metodzie żydowskiej, stosowanej przez żydów aleksandryjskich, pochodzących ze szkoły Filona Judejczyka, owego filozofa synkretysty, o którym mówiliśmy już poprzednio. Pisarze gnostyczni posługiwali się często w swych pismach językiem hebrajskim.

„Autorzy tej literatury rzadko występowali pod własnym imieniem; wybryki swej fantazji przypisywali przeważnie starożytnym autorom historii żydowskiej”⁶¹.

Toteż „nie mogły być obojętne dla żydostwa takie pisma ewangeliczne, napisane po części przez Judejczyków i dla Judejczyków”⁶².

Kontakt z gnozą miał nawet słynny Sanhedrysta rabin ben Akiba, duchowy wódz powstań żydowskich.

Co do arianizmu, to główną jego tezą było odmówienie Chrystusowi współistotności z Ojcem, a przyznanie mu tylko podobieństwa („homousios i homoiusios”); spór ten nazwano walką o jedną literę. Teza ariańska była przekreśleniem pojęcia Trójcy i zwrotem w kierunku judaistycznie pojętego monoteizmu, który wzdragał się przed przyznaniem Chrystusowi Boskości, a godził się co najwyżej na przyznanie mu roli proroka lub Mesjasza, to jest człowieka, objawiającego wolę Boga. Te próby pogodzenia chrześcijaństwa z odmówieniem Chrystusowi Boskości miały miejsce już przed powstaniem arianizmu.

„W *Historia Ecclesiastica* Euzebiusza, w księdze jej V w środku rozdziału 28-go czytamy: Teodotus Garbarz (Coriarius) odszczepieństwa, zaprzeczającego Jezusowi Boskości, ojciec i twórca pierwszy, że Chrystus był nagim człowiekiem (nudum hominem) twierdził, za co przez Wiktora papieża z Kościoła wyrzucony został... Był też niejaki, Natalius imieniem, wyznawca. Ten przypadkiem do takiego błędnego pojmowania przez Asklepiodota i drugiego Teodota, Bankierem (Argentarius) przezwanego, został doprowadzony”⁶³.

Domyśleć się nie trudno, jakiego to pochodzenia chrześcijanin mógł się w owych czasach trudnić bankierstwem.

⁶¹) Henryk Graetz, *Historia żydów*, t. IV, str. 40.

⁶²) Henryk Graetz, *Historia żydów*, t. IV, str. 40.

⁶³) Ignacy Radliński, *Jehowa*, str. 25.

Tę samą naukę głosząc później adopcjanie, bezpośredni poprzednicy arian. Jest rzeczą znamionną, że odżywają oni znowu, już jako zorganizowana sekta, w Hiszpanii w VIII w. po Chrystusie, a więc w czasie największego zjudaizowania półwyspu iberyjskiego.

Sam Ariusz, kapłan z Aleksandrii, sprawca rozłamu w Kościele, pochodził z Cyrenajki (dzisiejszy Trypolis), a więc z kraju, w którym ludność żydowska stanowiła przeważającą większość. Epifaniusz, pisarz prawosławny XVII w. tak opisywał Ariusza: „Ariusz miał wszystkie przymioty węża niebezpiecznego, a powierzchowność tak ukladną, że dzięki niej snadnie uwodził ludzi prostodusznych i łatwowiernych”.

Rozłam w Kościele, wywołany przez arianizm, wstrząsnął Kościołem głęboko, nie mniej niż reformacja w tysiąc lat później. Całe stulecia wypełniły walki zbrojne o religię, podczas których arianie zdobywali kościoły i zdzierali wizerunki i obrazy. W tym obrazoburstwie przejawiał się znowu widoczny wpływ judaizmu, zakazującego — jak wiadomo — plastycznego przedstawiania Jehowy i ludzi. Dlatego przecież „sztandary z wizerunkiem cesarzy rzymskich były obrazą wierzeń żydowskich i grzeszne hufce rzymskie omijały na ogół Judeę, aby wizerunkami nie drażnić ludności”⁶⁴.

Arianizmowi przypadła smutna rola polityczna w upadku cesarstwa rzymskiego. Wszak Rzym za Konstantyna, poszukując za wszelką cenę ostoi w jedności religijnej, zdecydował się oprzeć na chrześcijaństwie. Chrześcijaństwo miało państwu dodać sił w rozpaczliwej walce z najezdami barbarzyńców, z tzw. wędrówką ludów. I wtedy właśnie jakieś ciemne siły rozdierają jedność chrześcijaństwa.

Zdawał sobie sprawę z doniosłości tej groźby cesarz Konstantyn, gdy osobiście brał udział w soborze nicejskim, mającym rozstrzygnąć spór (325 r. po Chr.). Wystosował nawet list do obu stron, w którym pisał: „Powróćcie mi dnie spokojne i noce od trosk wolne... Jak długo bowiem naród Boży pozostanie rozdzielony walką zbytęzną, a zgubną, ja nie będę mógł się uspokoić”.

Sobór potępił doktrynę Ariusza, lecz ten nie ugiął się i zorganizował potężne odszczepieństwo. Sam Konstantyn chwiał się na obie strony i raz popierał prawo wiernych chrześcijan, to znowu pod koniec życia wziął stronę arian. Po nim cesarze jedni stali przy Kościele, to znów inni byli arianami. Zwłaszcza ludy barbarzyńskie, które osiedlały się na terytoriach cesarstwa, jak Gotowie, Wandalie przyjmowały arianizm.

Cesarz Teodozjusz Wielki stanął po stronie Kościoła, lecz nie zdołał stłumić arianizmu.

„Można było mieć nadzieję, że triumf chrześcijaństwa da w wyniku ustalenie jedności moralnej i religijnej cesarstwa. Powstanie i wspaniałe powodzenie, jakie miała herezja ariańska, zniszczyły tę nadzieję”⁶⁵.

⁶⁴ Patrz Zieliński, Hellenizm a judaizm, t. I, str. 121.

⁶⁵ Léon Homo. L'empire romain, str. 129.

Chrześcijaństwo i cesarstwo rzymskie, oba znieawidzone przez żydów, za jednym zamachem otrzymały cios potężny. I gdziekolwiek odtąd przyjrzymy się panowaniu arian, są oni zdecydowanie przyjaciółmi żydów.

Arianizm przetrwał aż do VI w. po Chrystusie.

IX

Babilonia i Talmud babiloński

Rozkład państwa rzymskiego, trwający kilka wieków, w którym Żydzi tak czynną odegrali rolę, odbił się katastrofalnie na nich samych. Rozproszenie Żydów objęło już całość ziem cesarstwa aż po najdalsze kresy, toteż najazdy hord barbarzyńskich odbijały się na ich bezpieczeństwie. Kryzys gospodarczy i zamęt w stosunkach wewnętrznych podcięły także i Żydostwu rzymskiemu warunki istnienia i spowodowały proletaryzację licznych mas żydowskich. W końcu ludy wędrowne, proste i barbarzyńskie nie patrzyły z taką cywilizowaną dobroduszością na żydowskie wybryki, jak częstokroć Rzymianie i Grecy.

Na szczęście dla siebie zachowało Żydostwo oazę, nietkniętą przez wstrząsy dziejowe, gdzie mogło się schronić i przeczekać zawieruchę aż do lepszych czasów. Była nią królestwo Partów, a raczej jego część, Babilonia, szmat ziemi między Eufratem i Tygrysem.

Żydostwo — jak wiemy — osiadło w tych stronach już począwszy od VIII w. przed Chrystusem. Po zdobyciu Jerozolimy przez Nabuchodonozora tłumy żydowskie przesiedlano do Babilonu i pozostały tam już na stałe, nie kwapiąc się do powrotu do ojczyzny. Żydzi tamtejsi oddziaływali odtąd na Żydostwo palestyńskie w duchu wrogim dla cywilizacji greckiej i rzymskiej. Stamtąd właśnie szedł kierunek „ogrodzenia Zakonu”.

Za czasów cesarstwa rzymskiego Babilonia posiadała zdecydowaną większość żydowską i nazywano ją nawet krajem Izraela. Od Żydów babilońskich szła podnieta do stałych wojen Partów z Rzymianami.

Głównym miastem Babilonii była Nahardea, zwana babilońską Jerozolimą. Poza tym jeszcze dwa inne miasta, Pumbadita i Sura nabrały znaczenia w życiu Żydostwa.

W królestwie Partów zorganizowali się, jakby państwo w państwie. Mieli zupełny samorząd, a na ich czele stał egzylarcha (książę wygnania). Łańcuch egzylarchów babilońskich ciągnie się niemal nieprzerwanie aż do XI w. po Chrystusie.

„Babilonia stała się formalnie państwem żydowskim, którego konstytucją była Miszna, a przedstawicielami książę wygnania i kierownicy zebrań naukowych”⁶⁶.

Im groźniejszy chaos panował w cesarstwie rzymskim, tym wspanialej rozkwitały nauki judaistyczne w Babilonii. Kierownictwo polityczne Żydostwa światowego pozostało na razie jeszcze w Judei, gdzie przebywał Sanhedryn, jednakowoż po upadku

⁶⁶) Henryk Graetz, Historia Żydów, t. IV, str. 135.

powstania Bar–Kochby Babilonia już usiłuje zagarnąć dla siebie naczelne stanowisko. Na razie Sanhedryn konkurencyjny w Babilonii jeszcze zostaje rozwiązany na skutek perswazji Sanhedrystów palestyńskich, niemniej jednak same wypadki w państwie rzymskim coraz bardziej przenoszą życie duchowe żydostwa do Babilonii.

W czasie anarchii wojskowej III w. po Chrystusie uczeni żydowscy, a za nimi i liczni uchodźcy chronią się do królestwa Partów. Albowiem „gdyby istnienie judaizmu zależało jedynie od losów ziemi ojczystej, to według rachub ludzkich czekałaby go wśród ówczesnych warunków niechybna zagłada”⁶⁷. Toteż „w przewidywaniu, że pień narodu nie zdoła się utrzymać pod berłem rzymskich ciemięzców, zachowany miał być w Babilonii szczątek zesłańców”⁶⁸. Powstają dwie „szkoły mądrości” judaistycznej, akademie talmudyczne w Surze i w Pumbadycie. Na czele ich stoją gaoni i są po egzylarsze największymi dostojnikami Izraela.

W tych szkołach powstaje Talmud babiloński, który w średniowieczu wyparł jerozolimski i stał się kręgosłupem żydostwa w rozproszeniu.

Ukończenie Talmudu babilońskiego ma miejsce ok. r. 500 po Chrystusie.

Nie należy jednak przypuszczać, aby Talmud został wtedy spisany. Miszny i komentarze do niej (Gemary) nie wolno było wówczas spisywać, była to w całym tego słowa znaczeniu nauka tajemna, podawana tylko ustnie przez wtajemniczonych.

„Utrwalenie na piśmie ustnej tradycji, niby ucieleśnienie pierwiastków duchowych, uchodziło zawsze za grzech”⁶⁹.

„Pozostawała tedy Izraelowi według ówczesnego poglądu, jako cecha swoista, jedynie ustna nauka. Myśl ta, przyobleczona w szatę poetyczną, powtarza się nieraz: „Mojżesz zamierzał spisać również Misznę, ustną naukę. Atoli w przewidywaniu, że narody posiadą kiedyś Torę w greckim przekładzie i będą mówiły: „Jesteśmy Izraelem, jesteśmy dziećmi bożymi”, gdy naród żydowski twierdzi „Myśmy dzieci boże” — dał Bóg znać szczególnie: „Kto posiada moją tajemnicę (Mysterion), ten jest moim synem”. Tajemnicą zaś tą jest Miszna i ustny wykład Zakonu”⁷⁰.

Czyli wyraźnie: księgi święte mogą wydostać się na zewnątrz i stać się dostępne dla innych narodów, które mogłyby rościć sobie prawo do Jehowy i jego królestwa na ziemi. Trzeba więc Izraelowi zachować jego tajemnicę, ten klucz do jego kontraktu z Jehową. A więc... Talmud — mysterion.

Silnie zorganizowane żydostwo babilońskie uniezależniało się od Palestyny. Już pod koniec III w. rabin Huna przeprowadza zasadę: „Uważamy się w Babilonii zupełnie, jak w Ziemi Świętej”.

W r. 425 zanika Sanhedryn w Judei i centrum duchowym żydostwa światowego staje się Babilonia. Brak wprawdzie jawnych śladów funkcjonowania Sanhedrynu w Babilo-

67) Henryk Graetz, Historia żydów, t. IV, str. 119.

68) Henryk Graetz, Historia żydów, t. IV, str. 120.

69) Henryk Graetz, Historia żydów, t. IV, str. 181.

70) Henryk Graetz, Historia żydów, t. IV, str. 181.

ni, lecz wtedy właśnie rabin Aszi z Nahardei otrzymuje tytuł „rabban”, tzn. „nasz mistrz”, który nosili przewodniczący Sądu Sanhedrynu.

Babilonia pozostaje odtąd na kilka wieków kierowniczym ośrodkiem żydostwa, aż póki fala najazdów mahometańskich nie zabierze go ze sobą do Hiszpanii.

Rzym rozpadł się, jako cesarstwo, lecz chrześcijaństwo poniosło go, jako swój symbol, w dalsze dzieje ludzkości, zaś żydostwo w znacznej mierze sprawca katastrofy — musiało tajemnicze swego przymierza z Jehową schronić w głębi Azji.

Albowiem „trzeba było ośmiu wieków stałego powodzenia i dyscypliny, aby wznieść tę olbrzymią budowlę, której nie da się zwalić bez równoczesnego upadku tych, którzy ją podważą”⁷¹.

⁷¹ Tacyt. *Historiae*, 1. IV, str. 74.

X

Narodziny Islamu

Upadek cesarstwa rzymskiego odepchnął centra duchowe żydostwa znad wybrzeży Morza Śródziemnego na daleki wschód azjatycki. W cesarstwie bizantyńskim, jak i w państwach powstałych na terytoriach dawnego cesarstwa zachodnio-rzymskiego, żydzi pozbawieni zostali współdziału w życiu politycznym i niejednokrotnie woleli chrześć się masowo, by przy nadarzonej sposobności znów powracać do Zakonu.

Olbrzymia liczba żydów, rozproszonych za czasów rzymskich aż po północną Galię i Germanię, żyła niemal w odcięciu od kierowniczych, babilońskich skupień Izraela. Nic więc dziwnego, że żydostwo skłonne było wyzyskać każdą sposobność, aby przywrócić swoje dawniejsze wpływy na kraje śródziemnomorskie i na tę część Europy, do której w tym czasie docierało chrześcijaństwo.

Przy istniejących warunkach droga wydawała się odcięta. Na fali najazdów perskich można było docierać najwyżej do Jerozolimy i do wybrzeży Azji Mniejszej i to zaledwie na krótko. Skupienie babilońskie było zbyt odległe, zbyt zaszyło się w głąb Azji, by mogło oddziaływać skutecznie na los żydów w Europie i Afryce północnej, a tym mniej mogło przeciwstawiać się zniechęconemu chrześcijaństwu.

Sposobność zdarzyła się wreszcie i wyzyskano ją umiejętnie. Terenem wielkiego eksperymentu dziejowego stał się Półwysep Arabski.

Stosunki żydów z koczowniczymi plemionami arabskimi były starej daty, że wspomnę tylko władzę żydów nad Arabami w Egipcie. I sam półwysep arabski był już zasiedlony przez żydów, tak, że członkowie tajnego związku zelotów, którzy po zburzeniu Jerozolimy przez Tytusa schronili się do Arabii, znaleźli tam liczne grona współwyznawców.

Żydzi tamtejsi bywali nieraz przywódcami szczepów arabskich, trudnili się przy pomocy żydów perskich handlem z Persją i rozbójnictwem.

Dzięki wyższości kulturalnej wywierali znaczny wpływ na życie i wierzenia Arabów; głównym centrum, skąd promieniowało żydostwo na ludność półwyspu, stała się Jathribu (Medina). „Żydom zależało wiele na tym, aby Arabowie uważali ich i uznawali za lud spokrewniony”⁷². Toteż wmówili im pochodzenie od wspólnych przodków. „Arabowie zaś, radzi, że się w ten sposób rozszerzyły szczupłe ramy ich wspomnień dziejowych, sięgając aż do patriarchów żydowskich, przyjęli na wiarę owe argumenty”⁷³.

⁷²⁾ Henryk Graetz, *Historia żydów*, t. 1V, str. 221.

⁷³⁾ Henryk Graetz, *Historia żydów*, t. 1V, str. 222.

Dzięki takim środkom uzyskali żydzi wszelkie swobody na półwyspie i pozyskali wśród Arabów szeregi prozelitów judaizmu, wśród których nie brakło i szejków. „Epokowym atoli wypadkiem było przejście na religię żydowską potężnego króla Jemenu”⁷⁴.

O tych sukcesach judaizmu dotarła na pewno wieść do kierownictwa żydowskiego w Babilonii, gdyż stosunki kupieckie były nader ożywione. Niewątpliwie nie bez wiedzy Babilonii postarało się żydostwo arabskie wyzyskać dynastię żydowską w walce z chrześcijańskim Bizancjum. Następca króla-prozelity (Abu Kariby) Zorah Dhu-Nowas (520–530 po Chr.) zżydział już do tego stopnia, że przybrał na tronie imię Jusuf (Józef). Nadawał się wobec tego doskonale do przeprowadzenia zaczepnej akcji w imię pragnień żydowskich. Zaczął od mordowania kupców chrześcijańskich i przeszedł do masowych mordów chrześcijan, gdzie tylko mógł ich osiągnąć. W obronie chrześcijan wystąpił król etiopski Elesbaa, gorący chrześcijanin, i przeprowadził swe hufce przez Morze Czerwone przy pomocy floty bizantyńskiej. Zwycięskie jego wojska położyły kres państwu żydowskiemu w Arabii. Wynikiem tej awanturycznej polityki żydowskiej były pogromy żydów, dokonywane przez samą ludność arabską, mszczącą się za ściągnięcie najazdu na kraj.

Pod koniec VI w. żydzi zdołali się dopiero podnieść po otrzymanych ciosach. Zwłaszcza w Jathribie (Medinie) odzyskali swe dawne znaczenie.

„Judaizm nie tylko zjednał sobie niektóre plemiona arabskie i zaszczerpił wśród synów pustyni pewne niezbędne urzędnienia, ale zbudził też założyciela nowej religii, którego działalność zatoczyła szerokie kręgi w dziejach powszechnych i aż po dziś dzień przejawia się w skutkach. Mahomet „prorok z Mekki i Jathribu” nie wyszedł wprawdzie z łona judaizmu, lecz bądź co bądź był jego wychowankiem. Z judaizmu zaczerpnął podniety do stworzenia na fundamencie państwowości nowej religii, która pod mianem islamu działała nawzajem potężnie na ukształtowanie się dziejów żydowskich i rozwój żydostwa”⁷⁵.

Nauczycielem Mahometa miał być Mekkańczyk, Waraba Ibn Naufal, który przyjął judaizm.

„Pierwsze nauki Mahometa... miały zabarwienie na wskroś żydowskie”⁷⁶.

Przez jakiś czas miał Mahomet nawet sekretarza żydowskiego, który wyręczał w pisaniu niepiśmiennego proroka. Natrafiwszy na opór w Mekce, ucieka Mahomet do centrum arabskiego żydostwa, do Jathribu (Mediny) w r. 622 po Chr. Od tej daty rozpoczyna się liczenie nowej ery przez kalendarz mahometański.

Niebawem jednak otrząsnął się Mahomet z bezpośredniej zależności od żydów i zwrócił się nawet przeciwko nim. Ogłosił przeciw nim Surę, zwaną Surą Krowy, w której zarzucił im złamanie przymierza z Allahem. Nakazał odtąd wiernym, by przy

⁷⁴) Henryk Graetz, *Historia żydów*, t. IV, str. 222.

⁷⁵) Henryk Graetz, *Historia żydów*, t. IV, str. 227.

⁷⁶) Henryk Graetz, *Historia żydów*, t. IV, str. 228.

modlitwie zwracali się twarzą do Mekki, nie zaś — jak przedtem — do Jerozolimy. Najoporniejszych żydów zmusił do opuszczenia Arabii.

Na nic zdały się próby żydów, by pozbyć się zbuntowanego proroka za pomocą trucizny lub innego podstępów. Nie odniosło nawet skutku podjudzenie kilku plemion arabskich do wyprawy na Medinę. W rezultacie Arabowie odstąpili żydów, zaś Mahomet urządził im pogrom.

Udało się jedynie żydom wypróbowanym sposobem podsudzać mu raz po raz nałożnicę żydówki, Richanę, Safię i Zajnabę. Zajnaba dokonała skrytobójczego zamachu na proroka. Mahomet skosztował kawałek przyrządzonego przez nią zatrutego uda wielbłądziego, lecz wypluł zaraz. Mimo to, chorzał odtąd aż do śmierci.

Narodzinami islamu kierował zapewne znany nam już tajny związek zelotów, który przedostał się do Arabii, jak wiemy, po zburzeniu Jerozolimy. I teraz po rozgromie żydów przez Mahometa, jeden z najzdolniejszych spośród nich, wzięty do niewoli, sędziwy Zabir-Ibn-Bata, mając być święty, „nastawił gardło z męstwem, godnym Zeloty”⁷⁷.

Mahomet wymknął się żydom i uzbroił tysięczne rzesze fanatycznym duchem nowej wiary.

Impreza żydowska, mimo to, że nie stała się tym, czego chcieli inicjatorzy, w wyniku swym przyniosła Izraelowi niezmierzone korzyści.

Zamiarem kierowników żydostwa było niewątpliwie wyzyskać przygotowany od wieków grunt w Arabii do zdobycia dla siebie olbrzymich kadr prozelitów, którzy by z mieczem w rękę uderzyli na kraje chrześcijańskie, jako przednia straż żydostwa.

Nie powiodła się wprawdzie w całości pierwsza i istotna część programu; islam zachował niezależność organizacyjną od kierowników judaizmu, lecz przesiąknięty został żydowską wyłączością wobec obcych i nienawiścią do chrześcijaństwa. Te dwa czynniki starczyły na to, aby wojska islamu runęły na kraje chrześcijańskie, zaś żydom pozwoliły zbierać korzyści ze swych zwycięstw. Odtąd los żydów, mimo niejednokrotnych zatargów z wyznawcami Allaha, na kilka wieków sprzęgł się nierozzerwalnie z ich fortuną. Dzięki islamowi powiodło się żydom naprawić klęski, będące skutkiem lekkomyślnego zniszczenia cesarstwa rzymskiego i wtargnąć ponownie do Europy.

Rozsiani wszędzie żydzi zdradą ułatwiali pochody wojsk muzułmańskich. Wkrótce wskutek zdrady wpadły w ręce Arabów Cezarea (palestyńska) i Jerozolima (636 po Chr.). Za zgodą żydów i Babilonia przeszła pod panowanie kalifów arabskich. Nic dziwnego, wszak kierownictwo nie mogło pozostać odcięte od terenu ważnych wydarzeń.

Wkrótce przechodzi pod panowanie arabskie Egipt, a niebawem i cała Afryka północna.

„Stosunki między żydami, a muzułmanami w wielu krajach bardzo dobrze się ułożyły, a prawie w żadnym kraju muzułmańskim nie znano systematycznych prześladowań

⁷⁷) Henryk Graetz, Historia żydów, t. IV, str. 235.

religijnych i przymusowych nawracań. Już za następnego kalifa, Alego, odegrali żydzi perscy niepoślednią rolę; około 90.000 żydów złożyło hołd temu monarsze i tym rozstrzygnęło na jego korzyść spór o tron po proroku⁷⁸.

Czując się tak dobrze pod rządami kalifów, mogli już żydzi z Afryki północnej spoglądać pożądliwie na europejski brzeg morza Śródziemnego, gdzie krzewiło się chrześcijaństwo, a rozsiane gęsto skupienia żydowskie pozbawione były na ogół politycznych wpływów. Szczególnie nęciła ich wzrok wizygocka Hiszpania, przedzielona jedynie wąską cieśniną od afrykańskich ziem kalifów.

Królowie Wizygotów hiszpańskich chwalili się raz po raz między katolicyzmem a arianizmem. „Żydzi wiedli pod berłem królów arikańskich żywot spokojny, ciesząc się wolnością cywilną i polityczną i piastując nawet różne urzędy⁷⁹”.

Katolicki król Sisebut rozkazał w r. 612 żydom opuścić kraj, pozostać zezwolił tylko tym, którzy przyjmą chrzest. Znaczna część żydów ochrzciła się, pewna liczba wyemigrowała do Francji i Afryki północnej. Ale już następca Sisebuta — Swintila, nazwany przez żydów „ojcem ojczyzny”, pozwolił wychodźcom powrócić, toteż i wychrzczeni masowo wrócili do judaizmu (621–631 po Chr.).

Niebawem jednak zastosowano w stosunku do żydów, którzy z katolicyzmu przeszli z powrotem na judaizm, ten rygor, że im oraz ich potomkom odjęto prawo świadczenia w sądach, „albowiem kto się sprzeniewierzył Bogu, nie zasługuje na wiarę u ludzi”.

Za następnych królów nieufność do żydów wzrosła i żydzi znowu poczuli masowo przechodzić na katolicyzm. Za króla Hindaswinda (642–652) znowu tłumnie wracali na judaizm. I tak ten pochód mas żydowskich od judaizmu do katolicyzmu i z powrotem ściśle wiązał się zawsze z konstelacją polityczną, jakby już wówczas chcieli ustalić zasadę poreformacyjną „cuius regio eius religio”.

To pozorne przechodzenie na katolicyzm już wówczas rzuciło się w oczy króla i soborów. Próbowano różnych środków, by uchronić Kościół od potajemnych żydów, czyli jak ich nazywano, „chrześcijan judaizujących”.

Ograniczenia praw żydowskich w owym czasie uzasadniano właśnie brakiem zaufania do ich postępowania. Tymczasem nadszedł moment, w którym żydzi mogli już zrzucić maskę.

„Weszli w porozumienie ze swymi szczęśliwymi braćmi afrykańskimi, zamierzając, prawdopodobnie przy pomocy idących naprzód mahometan i niezadowolonych magnatów krajowych, obalić państwo Wizygotów (r. 694)⁸⁰”.

Spisek tym razem został odkryty i winni ponieśli zasłużoną karę. Ale w kilkanaście lat potem w r. 710 „żydzi, którzy różnymi czasy wyemigrowali z Hiszpanii i ich nieszczęśni współwyznawcy na półwyspie połączyli się ze zdobywcą muzułmańskim Tarikiem, który przeprowadził z Afryki do Andaluzji żądne boju zastępy⁸¹”.

⁷⁸) Majer Bałaban, Historia i literatura żydowska, t. II, str. 21.

⁷⁹) Henryk Graetz, Historia żydów, t. IV, str. 213.

⁸⁰) Henryk Graetz, Historia żydów, t. V, str. 16.

⁸¹) Henryk Graetz, Historia żydów, t. V, str. 16.

Bitwa pod Jeres de la Frontera (711) rozstrzygnęła o losach chrześcijaństwa na Półwyspie Iberyjskim. Po tym zwycięstwie wtargnęli zwycięscy Arabowie w głąb kraju, popierani wszędzie przez żydów⁸².

Bramy stolicy kraju, Toledo, otwarli żydzi zdradziecko przed wrogiem (712) i urządzili pogrom chrześcijan. Fala muzułmańska rozlała się poprzez cały Półwysep Iberyjski i wtargnęła aż do Francji. Tu żydzi wydali Arabom miasto Tuluzę. Dopiero klęska wojsk arabskich między Tours a Poitiers ocaliła chrześcijaństwo.

Umocnienie się panowania islamu w Hiszpanii pozwoliło żydom na silne usadówienie się tuż u wrót znienawidzonego chrześcijaństwa. Następuje dla żydostwa okres prawdziwego rozkwitu jego wpływów ideowych i politycznych.

Dojrzewa powoli stan rzeczy, w którym kierownictwo światowe żydostwa może się przenieść z Babilonii do Hiszpanii.

Dotąd jeszcze wiodła prym Babilonia, a „rozproszeni po całym świecie żydzi upatrywali w księciu wygnania, o ile dotarła do nich niejasna wieść o jego istnieniu, spadkobiercę berla Dawidowego”⁸³.

Jednak islam na wschodzie, bardziej jednolity państwowo, był wobec żydów znacznie mniej powolny niż rozbity na drobniejsze kalifaty islam na zachodzie. Nadto niespodzianie zagroziły żydom na Wschodzie pierwsze wyprawy krzyżowe i groziły odcięciem Babilonii od reszty krajów rozproszenia.

„Już w r. 1096 doszły do Palestyny wieści o zbliżaniu się wojsk krzyżowych i strasznym ich postępowaniu z żydami”⁸⁴.

W końcu jeszcze jeden czynnik. Oto na tle sporów wewnętrznych w żydostwie babilońskim, w związku z wprowadzeniem Talmudu, przychodzi do groźnego odszczepieństwa; powstaje sekta karaitów, odrzucająca Talmud, a uznająca tylko Pismo św. Twórca sekty, Aman Ben-Dawid, był wśród żydów babilońskich osobistością o dużym znaczeniu.

Znalazł wielką liczbę zwolenników i wkrótce gmina karaicka obrała go księciem wygnania. Odtąd zawrzała walka między karaitami, czytającymi Pismo św., a talmudystami, zwanymi „rabbiniściami”.

Karaici rozszerzyli się i dotarli nawet do Hiszpanii. Przez kilka wieków zagrażali jedności żydostwa. Po dziś dzień istnieją gminy karaickie w Rosji (w Moskwie i na Krymie) oraz w Polsce (Halicz, Troki, Łuck).

Wobec tych stosunków w Babilonii „w ówczesnych warunkach politycznych i kulturalnych nie było nad Hiszpanię, czyli Andaluzję mahometańską (Maurytańską) kraju, odpowiedniejszego na ognisko dla ogółu żydostwa i godniejszego objęcia roli kierowniczej”⁸⁵.

⁸²) Henryk Graetz, Historia żydów, t. V, str. 17.

⁸³) Henryk Graetz, Historia żydów, t. V, str. 11.

⁸⁴) Majer Bałaban, Historia i literatura żydowska, t. II, str. 49.

⁸⁵) Henryk Graetz, Historia żydów, t. V, str. 79.

W ten sposób „mogła Hiszpania żydowska wstąpić w szranki z Babilonią, wyrzucić jej berło i prawie przez pół tysiąclecia utrzymać hegemonię nad ogółem żydowskim”⁸⁶.

⁸⁶⁾ Henryk Graetz, Historia żydów, t. V, str. 80.

XI

Rozkwit żydostwa w Hiszpanii

Przeniesienie się władz kierowniczych Izraela do Hiszpanii ma miejsce w X w. po Chr. Oczywiście Wysoka Rada (czyli Sanhedryn) pozostaje tajna, tak jak w Babilonii, lecz wyraźne fakty pozwalają z dużym prawdopodobieństwem ustalić moment, w którym przenosi się ze wschodu na zachód.

Oto gdzieś w połowie X wieku uczelnia w Pumbadycie, dotąd kierownicza uczelnia talmudyczna, wysyła w podróż Mojżesza Ben-Hanoch, który po licznych przygodach dostaje się, sprzedany w niewolę, do Kordowy (Cordoba), głównego ogniska żydowskiego w mauretańskiej Hiszpanii. Ów niewolnik, nikomu nieznan, wykupiony przez swoich, zostaje od razu rabinem tej wspaniałej gminy, obdarzają go hojnie i otrzymuje do dyspozycji paradną karetę. Pod jego kierownictwem rozkwita w Kordowie uczelnia talmudyczna, promieniująca na cały półwysep. „Dzięki Mojżeszowi stała się Kordowa Surą⁸⁷ andaluzyjską”⁸⁸.

„Trudno było o pomyślniejszą porę do zbudowania w Hiszpanii dla Talmudu bezpiecznego schronienia niż ta, kiedy przybył do niej rabin Mojżesz”⁸⁹.

Rzeczywiście żydom w Hiszpanii naówczas powodziło się świetnie. „Rzekłbyś, że Andaluza (południowa Hiszpania — przyp. autora) była państwem żydowskim”⁹⁰. Żydzi bogacili się bez miary i stanowili w niej klasę najwyższą. W ręku ich znajdował się cały handel i liczne posiadłości miejskie i wiejskie.

„Żydzi tamtejsi stroili się w jedwabie, nosili kosztowne turbany i jeździli paradnymi karetami. Zdobni w powiewne pióropusze, dosiadali rumaka i przyswoili sobie obyczaje rycerskie i ową grandezę, którą się wyróżniali korzystnie od żydów w innych krajach. Prawda, że niektórzy z nich zawdzięczali swe bogactwa frymarczeniu ludźmi, nabywając niewolników z krajów słowiańskich, sprzedawali ich kalifowi, który utworzył z nich powoli swoją straż przyboczną”⁹¹.

Na dworach kalifów dostępowali żydzi najwyższych godności i niejednokrotnie kierowali bezpośrednio nawą państwową. Abu-Jusuf Chasdaj Ben-Izaak Ibn-Szaprut (ur. 915 zm. ok. 970), prócz pełnienia funkcji dyplomatycznych, był zarazem czymś w rodzaju ministra handlu i skarbu na dworze kalifa Abdul-Rahmana III. Samuel

⁸⁷⁾ Najslawniejsza uczelnia talmudyczna w Babilonii.

⁸⁸⁾ Henryk Graetz, Historia żydów, t. V, str. 91.

⁸⁹⁾ Henryk Graetz, Historia żydów, t. V, str. 90.

⁹⁰⁾ Henryk Graetz, Historia żydów, t. V, str. 107.

⁹¹⁾ Henryk Graetz, Historia żydów, t. V, str. 91.

Ibn-Nagdila (ur. 993, zm. 1055) był katibem (kanclerzem) na dworze króla berberyjskiego w Granadzie, jednocześnie zaś rabinem. Po nim godność wezyra otrzymał jego syn Abu-Hussajn-Józef.

„W sposób nazbyt rażący forował swych współwyznawców na urzędy państwowe i względem podwładnych zachowywał się wyniośle. Ściągnął tym na siebie i żydów nienawiść Berberów, panującej w Granadzie ludności”⁹². Wobec króla lawirował sprytnie, więc „mógł się nadal utrzymać na stanowisku jedynie dzięki szpiegom, którzy donosili mu o każdym słowie monarchy”⁹³. W końcu „hufce jednego z książąt ościennych, Almotassena z Almerii, najechały Granadę i rozpuściły tam pogłoskę, jakoby ich władca działał w porozumieniu z ministrem Józefem, który zamierza poddać kraj Almotassenowi i właśnie w tym celu wezwał je do siebie”⁹⁴. Rozjuszona zdradą wojska berberskie urządziły żydom pogrom w Granadzie i zamordowały wezyra.

„Nic więc dziwnego, że żydzi hiszpańscy stanowili przedmiot uwielbienia dla swych braci w nieoświeconych krajach Europy; we Francji, Niemczech i Włoszech uchodzili za wyższe istoty. Gminy zagraniczne przyznawały Hiszpanii żydowskiej to samo pierwszeństwo, które miała przedtem Judea i Babilonia. Kordoba, Lucena, Granada zajęły miejsca Tyberiady, Pumbadity i Sury”⁹⁵.

Niewidzialne nici łączyły żydostwo na całym świecie. Mieli znakomicie funkcjonującą tajną pocztę, która służyła ich potrzebom organizacyjnym, politycznym i handlowym.

„Ścisła solidarność żydów ułatwiała im wymianę korespondencji w stopniu, niedostępnym podówczas dla najpotężniejszego mocarstwa”⁹⁶.

Potęga ich w świecie muzułmańskim, podparta rozproszeniem po wszystkich krajach Europy chrześcijańskiej, budziła znowu nadzieje mesjańskie na opanowanie świata. Znany nam już Józef Chasdaj, minister handlu i skarbu na dworze Abdul-Rahmana III, dowiedział się, że gdzieś wokół morza kaspijskiego istnieje potężne państwo żydowskie. Było to państwo Chazarów, ludu osiadłego nad Wołgą, którego królowie dzięki emisariuszom żydowsko-bizantyńskim już w VIII w. przyjęli judaizm, pociągając za sobą możnych królestwa. Do króla Chazarów dostojnik mauretański pisze poufny list, zawierający takie zakończenie:

„Oddzielnie proszę pana mego, by raczył mi powiedzieć, czy nie ma u was w kraju jakiej tradycji o tajemniczym końcu, na który tyle lat czekamy, tułając się z jednej niewoli do drugiej, z jednej obczyzny do drugiej...? Duch nasz ożył, odwaga się obudziła, gdyż znaleźliśmy punkt oparcia w Twym państwie. Dałby Bóg, by ta wieść stała się źródłem nowej siły i oby nasza sława wzrosła. Pochwalony niech będzie

⁹²⁾ Henryk Graetz. Historia żydów, t. V, str. 119.

⁹³⁾ Henryk Graetz. Historia żydów, t. V, str. 120.

⁹⁴⁾ Henryk Graetz. Historia żydów, t. V, str. 121.

⁹⁵⁾ Henryk Graetz. Historia żydów, t. V, str. 96.

⁹⁶⁾ Henryk Graetz. Historia żydów, t. V, str. 84.

Wiekuiesty, Bóg Izraela, który nie dał zginąć zbawcy i nie dał zgasnąć płomieniowi panowania żydowskiego wśród narodów świata⁹⁷.

Tymczasem poczęły się zbierać chmury na żydowskim niebie. Od XI w. poczynają się niepowodzenia żydowskie w świecie muzułmańskim i chrześcijańskim. Fanatyzm wyznawców proroka daje się żydom we znaki, gdy znów w Europie przyjazny stosunek żydów do mahometan w epoce wojen krzyżowych ściąga na nich prześladowania, a nawet pogromy.

Z islamem radzą sobie żydzi łatwo. Na żądanie kalifów, gdzie tylko trzeba, przyjmują pozornie islam, który poza formalnym oświadczeniem, że się wierzy w Allaha i jego Proroka, nie domaga się od żydów żadnych innych objawów wiary. To pozorne przechodzenie na islam bywa tak masowe, że nawet wielki Mojżesz Majmuni, zwany przez żydów drugim Mojżeszem, jest mahometaninem pozornym.

We Francji, Niemczech i Anglii pojawiają się przeciw żydom zarzuty uprawiania lichwy, mordu rytualnego, znieważania Hostli, zatruwania studzien i rzek, a na tle rozlicznych procesów o te sprawy wzmagają się u ludności wrogi napięcie w stosunku do żydostwa.

Oliwy do ognia dolewa sprawa albigensów, którą omówię później, oraz pomówienie żydów o sprowadzenie najazdu Tatarów. Ten ostatni zarzut miał poważne cechy prawdopodobieństwa. Jeszcze w XII wieku plemiona Tatarów kaukaskich zetknęły się bliżej z żydami, którzy próbowali zyskiwać prozelitów wśród ich władców. Później wśród najeźdźców tatarskich, którzy „zalali” Polskę i zagrozili Niemcom, zauważono wojowników żydowskich. Popierali Tatarów miejscowi żydzi.

„Krażyła gadka, że żydzi pod pozorem sprzedaży zatrutej żywności, dostarczali Mongołom broni wszelkiego rodzaju w beczkach zabitych⁹⁸”.

Niewiele lat później na dworze następcy Dżingis–Chana, Arguna (1284–1291) żyd Saad–Addaul („podpora państwa”) odgrywał rolę decydującą.

Pod gradem tyłu podejrzeń i obwinień położenie żydów pod rządami chrześcijańskimi stawało się coraz trudniejsze. Na domiar w związku z wyprawami krzyżowymi tłumy rycerstwa chrześcijańskiego dążyły do Hiszpanii, by wypierać z niej mahometańskich najeźdźców. W miarę sukcesów rycerstwa, muzułmanie zmuszeni są coraz bardziej zacieśniać swe dzierżawy na południowej części półwyspu. Wreszcie w r. 1212 bitwa pod Navas de Tolosa złamała stanowczo potęgę islamu w Hiszpanii. Ostatnia reduta mahometańska, Granada, padła w r. 1492, a więc w tym samym roku, w którym nastąpiło wypędzenie żydów z Hiszpanii.

„Wygnanie żydów z Hiszpanii jest następstwem zdobycia Granady⁹⁹”.

Tymczasem jednak w rozszerzających się na półwyspie królestwach chrześcijańskich żydzi umieli sobie radzić niezgorzej i wskutek tego długo nie dotyczyły ich ograniczenia, stosowane do żydów w innych krajach Europy.

⁹⁷⁾ Majer Bałaban, Historia i literatura żydowska, t. II, str. 86.

⁹⁸⁾ Henryk Graetz, Historia żydów, t. VI, str. 76.

⁹⁹⁾ Majer Bałaban, Historia i literatura żydowska, t. II, str. 188.

Jako znający język arabski, używani byli w charakterze dyplomatów przez władców chrześcijańskich. Potęga ich współwyznawców w świecie muzułmańskim dyktowała dworom chrześcijańskim Aragonii i Kastylii konieczność liczenia się z ich żądaniami. Toteż np. za zabójstwo żyda groziła ta sama kara, co za zabicie rycerza lub księdza.

„Przykład dworów muzułmańskich oddziaływał i na państwa chrześcijańskie. I tam powoływano utalentowanych żydów na urzędy państwowe”¹⁰⁰.

Szczególnie urząd podskarbiego niemal zawsze piastowali żydzi, a później żydzi wychrzczeni (marrani).

Stopniowy upadek państw muzułmańskich na półwyspie przenosi stolicę duchową żydostwa z Kordowy do Toledo, siedziby dworu kastylijskiego. Procentowy stosunek żydów do ogółu ludności Hiszpanii nie był niższy niż jest dzisiaj w Polsce.

Ważnym przywilejem żydowskim w chrześcijańskiej Hiszpanii stała się samorządna jurysdykcja kryminalna. W ten sposób bowiem mogli „ferować wyroki śmierci na zdrajców i denuncjantów (dalsim) spośród współwyznawców, którzy zamierzali ściągnąć klęskę na ogół lub przyprawić o zgubę jednostki”¹⁰¹.

I tak, gdy „pewnego razu jakiś zdrajca umyślił wydać swych współwyznawców, wymierzył mu sędzia rabin karę przykładną: kazał delatora ukamienować w dzień odpuszczenia porą wieczorną”¹⁰².

Zamknięci przepisami Talmudu i ubezpieczeni własną jurysdykcją kryminalną, mogli żydzi hiszpańscy bronić swych wpływów na półwyspie nawet wtedy, gdy potęga islamu kurczyła się coraz bardziej. Dostojnicy żydowscy na dworach „służyli gminom przeważnie za tarczę ochronną przeciw chciwości i grubiaństwu niższej szlachty, przeciw fanatyzmowi i zawiści pospólstwa, przeciw zjadliwości duchowieństwa, słowem przeciw tym wielorakim niebezpieczeństwom, które zewsząd czyhały na żydów”¹⁰³.

W tych warunkach Toledo nosiło wśród żydostwa nazwę „Jerozolimy hiszpańskiej”.

Niemniej przeto niebezpieczeństwo, idące z północy, z krajów chrześcijańskich, coraz bardziej uświadamiających sobie rolę żydostwa, zbliżało się wielkimi krokami. Czuli się coraz bardziej zagrożeni dążeniami chrześcijańskiej epoki, nazwanej przez nich później „mrokiem średniowiecza”.

W obliczu nadchodzącego wroga trzeba było zarządzić przegrupowanie. Wyrazem tej zmiany szyków jest z jednej strony działalność pisarska Mojżesza Majmuni (Majmonidesa), z drugiej zaś działalność współczesnych mu kabalistów.

¹⁰⁰⁾ Henryk Graetz, Historia żydów, t. V, str. 122.

¹⁰¹⁾ Henryk Graetz, Historia żydów, t. V, str. 126.

¹⁰²⁾ Henryk Graetz, Historia żydów, t. V, str. 148.

¹⁰³⁾ Henryk Graetz, Historia żydów, t. V, str. 146.

XII

Mojżesz Majmuni. Kabaliści. Księga Zohar

Talmud nadał średniowiecznym skupieniom żydowskim w chrześcijańskiej Europie, a także pod władzą muzułmańską swoiste piętno. Tysięczne, drobiazgowo przepisy religijne, a szczególnie zaś przepisy dotyczące tzw. czystości lewickiej, utrudniły masom żydowskim kontakt z ludnością, wśród której żyli. „Ogrodzenie Zakonu”, zapoczątkowane przez reformy Ezdrasza i Nehemiasza, poprowadzone dalej przez Faryzeuszów zostało przez talmudystów babilońskich spotęgowane do ostatecznych granic. W końcu duch nienawiści do chrześcijaństwa, jakim przesiąknięty jest Talmud, sprawił, że masy żydowskie w ślepej zaciekleści nieraz nawet wbrew własnym interesom materialnym zdradzały wobec ludności chrześcijańskiej prawdziwy swój do niej stosunek.

W rezultacie Talmud odosobnił żydów, pozbawił ich bezpośredniego wpływu politycznego na ogół państw chrześcijańskich i stworzył faktycznie getto żydowskie na wieki przedtem, zanim powstało ono prawnie.

Odseparowana od żydów cywilizacja chrześcijańska, pozbawiona tak wspaniale fermentujących „drożdży rozkładu”, mogła iść własnymi drogami i zwrócić się przeciw żydostwu, popierającemu islam w Hiszpanii i w Ziemi Świętej. Pochód krzyżowców w Palestynie, Egipcie i na półwyspie iberyjskim poczyna żydostwu zagrażać poważnie. Niepodobna go zahamować, skoro nie posiada się w społecznościach chrześcijańskich dostatecznych wpływów wewnętrznych, skoro brak tego czynnika, którym ongiś w walce z cesarstwem rzymskim było żydostwo hellenistyczne.

Żydzi, odgrodzeni drutem kolczastym Talmudu, byli organicznie niezdolni do wchodzenia w głąb życia społeczeństw innych i do podstępnej działalności rozkładającej wewnątrz nich.

Nawiązanie takiego kontaktu między żydostwem, a cywilizacją chrześcijańską, miała umożliwić filozofia Mojżesza Majmuni, znanego w Europie pod nazwą Majmonidesa.

Majmonides stał się niejako duchowym ojcem reformacji, racjonalizmu, a w końcu żydostwa liberalnego XIX w. „Odegrał on względem żydostwa poniekąd rolę zbawiciela”¹⁰⁴.

Urodził się w r. 1135 w Kordobie; przodkowie jego przez osiem pokoleń wstecz byli uczonymi w Talmudzie i członkami kolegium rabinicznego. Przeniósłszy się wraz

¹⁰⁴⁾ Henryk Graetz, Historia żydów, t. V, str. 212.

z ojcem do Fezu w Afryce północnej, przyjął pozornie islam, równocześnie pracował nad komentarzem do Miszny.

„Ciągłe wykonywać pozory obcej religii, a przecież w duchu miłować swą własną, do tego zdolny być może tylko silny charakter”¹⁰⁵.

Pierwszym dziełem młodego filozofa była apologia tych, którzy pozornie przyjmują inną wiarę.

Wywędrowawszy wraz z rodziną do Egiptu, poświęcił się zawodowi lekarza. W Egipcie dokończył swego komentarza do Miszny w języku arabskim.

„A założył sobie ani mniej, ani więcej, jak judaizm, cały judaizm biblijny i talmudyczny ukazać w takim oświetleniu, aby wyznawcy innych religii, a nawet filozofowie mogli się przekonać o jego prawdziwości”¹⁰⁶.

Mając lat czterdzieści, uchodził już Majmuni za miarodajny autorytet rabiniczny. W 1180 roku ukończył drugie swoje wielkie dzieło: Miszna–Tora, będące czymś w rodzaju kodyfikacji Talmudu.

Atoli najważniejszym dziełem Majmuniego jest ukończony ok. roku 1199 „Przewodnik błędzących” („Moreh Nebuchim”). Dzieło to oparł o wykoślawioną opacznie filozofię Arystotelesa. W tej formie dostało się niebawem w przekładzie łacińskim do Europy chrześcijańskiej i przyczyniło się do sfalszowania poglądów na istotną treść nauki tego filozofa, nieznanego dotąd w greckim oryginale. „Przewodnik błędzących” miał na celu wykazać, że judaizm biblijny i talmudyczny da się pogodzić z rozumem i nawet rozumowo uzasadnić i że szczególnie poglądy wielbionego w Europie chrześcijańskiej filozofa greckiego prowadzą wprost do judaizmu. „Pogański filozof został dzięki Majmonidesowi niejako kanonizowany”¹⁰⁷.

Idąc za piszącym w XVIII w. Salomonem Majmonem przytoczę niektóre wyjątki z „Przewodnika błędzących”, pisanego w formie listów rabina ben Jehudy do rabina Józefa.

„Uznałem, że godzien jesteś tego, aby ci udzielone były tajemnice pism prorockich tj. rozumne wykładnie tych rzeczy, które tajemnicami są dla tych, co klucza do nich nie posiadli”¹⁰⁸.

„Prawdy będą się w tym dziele ukazywać, aby natychmiast ponownie się ukryć”¹⁰⁹.

„W tym celu pismo musi się posługiwać wieloznacznymi wyrażeniami, które człowiek przeciętny w zgodzie ze swymi przeciętnymi zdolnościami, natomiast mędrzec na rozumniejszy sposób wykladać powinien”¹¹⁰.

Tak wygląda dzieło, oparte w myśl zapewnień autora o strukturę filozofii Arystotelesa. Arystotelesowska logika, to narzędzie myślenia stworzone po to, aby szukać

¹⁰⁵⁾ Henryk Graetz, Historia żydów, I. VI, str. 6.

¹⁰⁶⁾ Henryk Graetz, Historia żydów, I. VI, str. 5.

¹⁰⁷⁾ Majer Bałaban, Historia i literatura żydowska, I. II, str. 125.

¹⁰⁸⁾ Salomon Maimon, Autobiografia, I. II, str. 11.

¹⁰⁹⁾ Salomon Maimon, Autobiografia, I. II, str. 14.

¹¹⁰⁾ Salomon Maimon, Autobiografia, I. II, str. 16.

prawdy i tylko prawdy, w oświeceniu filozofa żydowskiego otrzymuje zabarwienie — wybaczenie, czytelniczy — po prostu szachrajskie.

Oto według Majmuniego najmądrzejszy autor może i ma prawo pisać sprzeczności, bo:

„Jeżeli chodzi o ważne prawdy, których ani można, ani powinno się wyklądać wyraźnie, jeżeli można je czytelnikowi podać tylko po części, wtedy jest się upoważnionym do utrzymania pewnej pozornej sprzeczności. Wszelako zręczny autor potrafi się tak wówczas urządzić, iż ordynarny czytelnik nawet nie zauważy sprzeczności”¹¹¹.

W tej formie filozofia żydowsko-arabska podawała Arystotelesa chrześcijańskiej Europie, miesząc się destruktywnie w spór realistów z nominalistami, dotyczący właśnie interpretacji filozofii starożytnej i wstrząsający w konsekwencji podwalinami teologii katolickiej!

„Dla myślicieli tej epoki stała się jego filozofia religii w istocie „Przewodnikiem błędzących”¹¹².

W żydostwie talmudycznym w pierwszej chwili rozgorzała walka przeciw Majmunemu tak, jak w starożytności zwalczali się zjadale faryzeusze z hellenistami. Różni rabini nawzajem obkładali się klątwą. Z biegiem lat jednak wielkość Majmuniego uznana została wśród żydów powszechnie i pod jego wpływem pękły bezduszne okowy organizacyjne Talmudu, ustępując miejsca filozofii religii i świadomym poczynaniom mesjańskim wśród pewnej, bardziej ogładzonej części żydostwa.

Gdyż — o dziwo! — ten filozof racjonalista, „obrabiający” po swojemu Arystotelesa w wykładzie, pełnym pozornych sprzeczności, ów wzorowy przedstawiciel powagi „stylu rabinicznego” był zarazem mesjanistą żydowskim.

W Miszne-Torze „filozofię, etykę, obrzędy i izby tak rzec uczuciową stronę judaizmu, wyrażającą się w nadziei zbawienia mesjanicznego, wszystko jednakowo uwzględniono w tej księdze”¹¹³.

Pseudonaukowa filozofia religii, matka później wśród chrześcijan głoszonej religii naturalnej, nie miała nic przeciw panowaniu Izraela nad innymi ludami, o którym pisał w X w. Józef Chaszaj do króla Chazarów.

Z drugiej strony, równoległe z działalnością Majmuniego, marzenia mesjańskie poczęli szerzyć kabałiści. Ożywicielem kabały w żydostwie jest w owym czasie Mojżesz Nachmani (Bonastruc de Porta ur. ok. 1195 zm., ok. 1270 roku).

„Naukę tajemną poczytywał za święte świętych judaizmu, do którego myśl świecka wstępu mieć nie może”¹¹⁴.

Albowiem „z kłopotów, których go nabawiały gorszące ustępy Agady, wyratowała go nowa nauka tajemna, co się właśnie tymi czasy wkradła pod maską kabały, prastarej

¹¹¹) Salomon Maimon, Autobiografia, t. II, str. 19.

¹¹²) Henryk Graetz, Historia żydów, t. VI, str. 24.

¹¹³) Henryk Graetz, Historia żydów, t. VI, str. 14.

¹¹⁴) Henryk Graetz, Historia żydów, t. VI, str. 48.

tradycji boskiej. Dzięki tej mistycznej teozofii, to, co na pierwszy rzut oka w dosłownym rozumieniu wydaje się bluźnierczym, a przynajmniej niedorzecznym lub dziecinnym, nabrało dlań głębokiego, pełnego tajemnic znaczenia¹¹⁵.

Za wzorem Nachmaniego poczęli uprawiać kabałę i inni. Pozostała ona misterium dla szczupłych kół wtajemniczonych. Już uczeń Nachmaniego, Salomon ben–Abram ben–Adret z Barcelony, uprawiając dalej kabałę, żądał, „by jej wykład odbywał się ezoterycznie (dla wybranych), nie zaś publicznie”¹¹⁶.

W ten sposób nawet ogół kształcących się żydów wyłączony został z korzystania z tej nauki tajemnej.

„Wtajemniczony w kabałę poczytywał ją za objawienie boskiej mądrości, której zasłony profan nie może zedrzyć bezkarnie”¹¹⁷.

Najbrzemiennieszą w skutki tajną księgą kabalistyczną stała się księga Zohar, przypisywana Mojżeszowi Ben–Szem–Tob de Leon (ur. 1250, zm. 1305), choć on sam i nowsza judaistyka przypisuje ją słynnemu Sanhedryście z czasów cesarstwa rzymskiego, Szymonowi ben Jochaj.

„Wszyscy grzesznicy i złoczyńcy w Biblii są według Zoharu dziećmi złego pierwiastka „lupin” (kelifot): wąż, Kain, Ezaw, Faraon, następnie państwo Ezawa, Rzym i oparta na przemocy i bezprawiu potęga świecka i kościelna wieków średnich. Izrael natomiast i pobożni należą do świata świetlanego”¹¹⁸.

„Zohar” zapowiadał rychłe przyjscie królestwa mesjańskiego.

Uprawianie kabalistyki wywabia z łona żydostwa cały szereg „falszywych mesjaszów” i „falszywych proroków”. Historia Izraela zowie ich „falszywymi”, bo czasy późniejsze okazały, że ich przepowiednie mesjańskie zawiodły, na całej linii.

Kabalistyka żydowska, ściśle związana z pojętym po żydowsku mesjanizmem, była w dużej mierze skarbnicą tajnej tradycji politycznej. Istotą jej były tajemnice, czyli misteria, o których zdobyciu bez wtajemniczenia nie można było marzyć. Była nauką dla wybranych, chrześcijanie zaś bywali niekiedy za pomocą fałszywego klucza wtajemniczani w kabałę dla konkretnych celów polityki żydowskiej, jak to zobaczymy później.

Wtajemniczony w kabałę w XVIII w., cytowany już Salomon Majmon, tak się o niej wyraża:

„Nie było ustępu w Piśmie świętem lub Talmudzie, którego sensu tajemniczego nie potrafiłbym dociec z najwyższą zręcznością wedle metod kabały”¹¹⁹.

Później Majmon należał do stowarzyszenia pobożnych (chasydów) w Polsce i streszcza swe poglądy na kabalistyczną księgę Zohar, na której opierają się chasydzi.

¹¹⁵ Henryk Graetz, Historia żydów, t. VI, str. 49.

¹¹⁶ Henryk Graetz, Historia żydów, t. VI, str. 92.

¹¹⁷ Henryk Graetz, Historia żydów, t. VI, str. 110.

¹¹⁸ Henryk Graetz, Historia żydów, t. VI, str. 117.

¹¹⁹ Salomon Maimon, Autobiografia, t. II, str. 79.

„Księga owa, jak już rzeczono wyżej, zawiera wykład Pisma świętego wedle zasad kabały, a raczej mieści owe zasady w formie wykładu Pisma świętego i równocześnie z niego je stwarza. Ma ona tedy, jako Janus, oblicze podwójne i winna być wyjaśniana z dwu różnych stanowisk.

Z jednej strony stanowi ona zbiór w rodzaju tych, które omawiane są szeroko w pismach kabalistycznych. Daje więc pole wyobraźni, która buja wedle upodobania, a w końcu bynajmniej nie dochodzi do jaśniejszego ujęcia rzeczy, które z początku były ciemne. Pewne moralne i fizyczne prawdy wyłożone są tu obrazowo, ale i one wreszcie giną w labiryncie hiperfizycznego oglądu. Ten rodzaj kabały jest umiłowanym zajęciem pisarzy kabalistycznych i stanowi małe misterium wspomnianego stowarzyszenia tajnego (tj. chasydów — przyp. autora).

Z innego natomiast stanowiska mamy tu do czynienia z treścią polityczną, która znana jest tylko przywódcom stowarzyszenia tajnego. Wszelako i oni sami, i ich czynności pozostają zawsze w ukryciu; znani są tylko pomniejsi kierownicy. Ci ostatni nie mogą zdradzić tajemnic politycznych, albowiem sami ich nie znają. Pierwsi nie zdradzą ich nigdy, bo to przeczyłoby ich interesom. Tylko małe (po prostu literackie) sekrety udzielane są ludowi i zalecane, jako rzeczy wielkiej wagi. Wielkie (polityczne) tajemnice nie są przedmiotem nauczania, lecz, o ile zrozumiałe są same przez się, wprowadzane są w czyn¹²⁰.

Oto, wypowiedziany słowami autora żydowskiego, istotny sens kabały żydowskiej i opartych na niej tajnych organizacji. Po prostu: dla niższych wtajemniczonych „małe misterium”, czyli odurzenie fantazjami, dzięki którym to, co było z początku ciemne, wcale nie staje się jasne; dla istotnych kierowników „wielkie tajemnice”, czyli tajemnice polityczne. Odurzeni fantazjami niżej wtajemniczeni stają się uległym narzędziem w rękę posiadaczy tajemnicy politycznej.

Co to za fantazje dla niższych i co to za tajemnice polityczne dla najwyższych?

„Kabała mogła się pochwalić, że głębiej niż filozofia religii Majmuniego, pozwoliła zajrzeć w tajemnice judaizmu, że wykazała jego związek z wyższym światem i przyszłym ukształtowaniem rzeczy¹²¹.

Te tajemnice judaizmu — to więc „związek z wyższym światem” i „przyszłe ukształtowanie rzeczy”. To pierwsze — to właśnie owo małe misterium, to filozofia Kabały, to fantazje, dzięki którym to, co z początku było ciemne, wcale nie staje się jasne; to drugie, to „przyszłe ukształtowanie rzeczy” — to właśnie owe „wielkie tajemnice”, to ten sam „tajemniczy koniec”, o którym pisał Józef Chasdaj do króla Chazarów, to właśnie odpowiedź na pytanie, w jaki sposób Bóg Izraela nie da „zgasnąć płomieniowi panowania żydowskiego wśród narodów świata”.

¹²⁰⁾ Salomon Maimon, Autobiografia, t. II, str. 131 i 132.

¹²¹⁾ Henryk Graetz, Historia żydów, t. VI, str. 62.

Oto najwyższa tajemnica kabały, o której pisze Graetz, że „wśliznęła się do kół żydowskich nowa księga, stawiająca nieznaną jeszcze przed stu laty Kabałę obok Biblii i Talmudu, a nawet ponad nimi”¹²².

Spełnienie warunków przymierza z Jehową, czyli opanowanie świata przez żydów i metody wiodące do tego celu — oto wielka tajemnica Kabały, czyli prastarej tradycji boskiej, oto „święte świętych” tej najwyższej księgi Izraela, postawionej ponad Torą i Talmudem. Oto najbardziej tajony sens religii żydowskiej, tej religii politycznej, dla której cały aparat dogmatyczny i obrzędowy jest niczym więcej, jak środkiem, czyniącym z odurzonych tłumów uległe rzesze wyznawców i parawanem zarazem, zakrywającym szczerlnie to tajemnicze, polityczne „święte świętych”.

¹²²⁾ Henryk Graetz, Historia żydów, t. VI, str. 119.

XIII

Ruchy sekciarsko–rewolucyjne w średniowieczu

Zadomowione w islamie żydostwo odgrywało w stosunku do Europy chrześcijańskiej rolę pośredników nie tylko dyplomatycznych i handlowych, ale także i intelektualnych. Dzięki znajomości języków dali najpierw Arabom poznać greckie i syryjskie dzieła naukowe starożytności, przekładając je na język arabski w tak ścisły sposób, że np. dzieła Arystotelesa dostały się do Arabów po licznych przygodach (przełożone z greckiego na syryjski, z syryjskiego na arabski) w tak zniekształconej formie, że umożliwiły filozofowi arabskiemu Ibn–Ruszt (Awerroes) oparcie na nich swych tendencji panteistycznych. Teoria jego pod nazwą awerroizmu grasowała w chrześcijańskiej Europie, podważając podstawy teologii katolickiej. Głoszona zaś przez niego zasada niezgodności między wiedzą a religią, tzw. teoria podwójnej prawdy godziła wprost w fundamenty filozofii Kościoła.

Nie kto inny, jak właśnie żydzi arabscy, zapoznali katolików z Arystotelesem, który dotąd znany był tylko wrywkowo. Przekład filozofa greckiego z arabskiego na język łaciński podsycił spór realistów z nominalistami, rozdzielający filozofię scholastyczną na dwa obozy.

Przekład ten, wypaczający poglądy Arystotelesa na zagadnienie, czy pojęcia ogólne mają być rzeczywiste (*universalia sunt realia*), czy też są tylko nazwami językowymi (*universalia sunt nomina*), przybył w pomoc nominalistom, których wywody musiałyby w ostatecznym wyniku doprowadzić do zaprzeczenia istnienia Trójcy Św.

Filozofia Majmonidesa, oparta na tak „wykoślawionym Arystotelesie” i używająca powagi świata starożytnego do podpierania też judaizmu, zaogniła jeszcze niebezpieczeństwo. Z początkiem XIII w. „Przewodnik błędnych” przełożony został na język łaciński. Toteż Kościół poczyna coraz bardziej stanowczo występować przeciw nominalistom. Licząc się jednak z autorytetem greckiego filozofa, pragnie sprawdzić, czy podane przez żydów teksty jego dzieł są istotnie autentyczne.

Św. Tomaszowi z Akwinu (1226–1274), największemu z filozofów scholastycznych, udaje się uzyskać z Bizancjum greckie teksty Arystotelesa i na ich podstawie na polecenie papieża pisze swe dzieła, podając treść nauk filozofa greckiego.

Żydzi arabscy, głównie za pośrednictwem żydów południowofrancuskich, zalewali też Europę własną literaturą.

„Żydzi hiszpańscy i południowofrancuscy byli już teraz jedynymi kapłanami wyższej nauki”¹²³.

„Na co się im zdało, że jak rynki handlowe w towary, tak i rynek księgarski zaopatrywali w plody ducha?”¹²⁴.

Niektórzy żydzi arabscy wywierali swymi dziełami poważny wpływ na niektórych filozofów scholastycznych. Salomon Ben-Jehuda Ibn-Gebirol, poprzednik neoplatonizmu w okresie wczesnego renesansu a wielbiciel Filona z Aleksandrii wywarł wpływ na Dunska Scota Eriugena, który — pozostając wprawdzie na gruncie katolickim — wytoczył zdecydowany spór twierdzeniom św. Tomasza z Akwinu. Dzieła Ibn-Gebirola w XIII wieku przełożyli na język łaciński wspólną pracą jakiś ksiądz i żyd-neofita.

Mojżesz Majmuni (Majmonides) swym „Przewodnikiem błędzących” kładzie podwaliny pod zgubny dla Kościoła konflikt między wiedzą i wiarą.

„Filozofia scholastyczna, która Europie chrześcijańskiej zwiastowała jutrzemkę życia duchowego, zapożyczyła swych promieni od ognisk zapalonych przez Ibn-Gebriona i Majmuniego. To nawet, co chrześcijańscy filozofowie religii przejęli z greckiego świata idei i od myślicieli arabskich, stało się im dopiero dostępne za pośrednictwem tłumaczy i komentatorów żydowskich”¹²⁵.

Również i poeci żydowscy, we Włoszech zwłaszcza oddziaływali na życie umysłowe Europy, jak Immanuel Ben-Salomo Romi, pozostający w bliższych stosunkach z Dantem, a zwany przez żydów „Henrykiem Heinem średniowiecza”.

Sytuacja gospodarcza żydów była nad wyraz pomyślna. Mieli niemal monopol pośrednictwa handlowego między krajami muzułmańskimi a Europą. Handlowali, czym się dało, nawet niewolnikami z krajów słowiańskich; dla tego handlu żywym towarem istniały liczne agentury żydowskie w Pradze, w Niemczech, południowej Francji i Hiszpanii.

„Zakupionych w krajach słowiańskich niewolników transportowali żydzi niemieccy do Verdun nad Saoną, następnie do Lyonu; skąd żywy towar dostawał się na główne pole zbytu, jakim była arabska Hiszpania. Kościół, który od dawien dawna zwalczał handel niewolnikami, o ile byli nimi chrześcijanie, zwracał szczególną uwagę na główne siedlisko tego handlu, na Czechy... Główną akcją w kierunku usunięcia tych stosunków rozwijał św. Wojciech — lecz z małym skutkiem. Przeklęte złoto (infelix aurum) handlarzy taką moc posiadało, że świątobliwy mąż musiał swe biskupstwo porzucić”¹²⁶. Temu faktowi zawdzięcza Polska swego pierwszego biskupa.

Poza handlem żywym towarem wzbogaciła ich lichwa pieniężna. W zakresie kredytu byli bez konkurencji, gdyż Kościół zabraniał chrześcijanom pożyczania na procent. Kupiectwo, czy handel niewolnikami łączyło się zazwyczaj z zawodem lichwiarza. Jako kapitaliści i kupcy uzależniali żydzi od siebie szereg zawodów miejskich, w szcze-

¹²³) Henryk Graetz, *Historia żydów*, t. VI, str. 35.

¹²⁴) Henryk Graetz, *Historia żydów*, t. VI, str. 68.

¹²⁵) Henryk Graetz, *Historia żydów*, t. VI, str. 109.

¹²⁶) Ignacy Schipper, *Studia nad stosunkami gospodarczymi żydów w Polsce podczas średniowiecza*, str. 24 i 25.

gólności zaś tkactwo, gdzie warstwa tkaczy była żywym materiałem, którym operowano przez całe późne średniowiecze w celach rewolucyjnych.

W miastach wykupywali nieruchomości; w połowie XIII w. pół Paryża należało do żydów. W Londynie mieli domy, wyglądające, jak królewskie pałace.

Dla ubogiej ludności chrześcijańskiej średniowiecznej Europy bogacze byli wielką siłą przyciągającą. Toteż w Londynie istniała dość liczna gmina prozelitów żydowskich. Nie była ona zresztą wyjątkiem, bo i we Francji „niektórym oświeconym chrześcijanom judaizm tak dalece przypadł do serca, że święcili sobotę, a w niedzielę oddawali się pracy”¹²⁷. Zdarzało się, że nawet księża przechodzili na judaizm. W Niemczech „trudno nad wyraz rozstrzygnąć jak dalece bogato rozwinięte życie w niemieckim średniowieczu, o ile przeciwstawiało się normom prawnym, nosiło barwy żydowskie”¹²⁸.

We Włoszech „interesy giełdy usunęły interes Kościoła na plan drugorzędny”¹²⁹. Tym bardziej w chrześcijańskiej części Hiszpanii panowały takie stosunki, że papież Grzegorz VII zmuszony był króla Kastylji, Alfonsa, upominać tymi słowy: „Upominamy Waszą Miłość, byś nie pozwolił nadal żydom panować i przewodzić nad chrześcijanami”.

Nic więc dziwnego, że w takich stosunkach „potężne chrześcijaństwo lękało się wpływu żydowskiego na ludność chrześcijańską przez nazbyt ścisłe pozycje”¹³⁰. Słuszność tej obawy bardzo rychło potwierdziły fakty.

Schizma wschodnia oderwała w XI wieku kościół bizantyński od jedności z Rzymem; trudno tu się dopatrzeć wpływu żydów tym bardziej, że spór o supremację władzy świeckiej z duchowną dostatecznie wyjaśnia to zagadnienie.

Spór o inwestyturę na zachodzie Europy i rozliczne zatargi panujących z papieżem dają się również zrozumieć, gdy zważymy silne podówczas wpływy bizantyńskie na dworach Europy, szczególnie zaś na dworach niemieckich. Czy żydzi, którym te szczytne czynione w organizacji kościelnej były oczywiście na rękę, brali w nich jakikolwiek udział, choćby ukryty, trudno rozstrzygnąć bez specjalnych badań historycznych. Pozostaje jednak faktem, że rozprężenie organizacji Kościoła, szczególnie zaś przymusowy pobyt papieża w Awinionie (1305–1376), wreszcie rozłam kościelnej organizacji (tzw. schizma zachodnia 1378–1416) osłabiła front chrześcijański i obniżyły autorytet władz kościelnych w ten sposób, że żydom pora mogła się wydać sposobna do zamachów na Europę katolicką.

Podczas walki o inwestyturę papież używał najsilniejszego oręża, jakim rozporządzał przeciw cesarzowi niemieckiemu: wyklinał go i ekskomunikował. Ale miasta z tego się śmiały. „Okolo tego czasu — opowiada kronikarz owych dni — ducho-

¹²⁷) Henryk Graetz, *Historia żydów*, t. V, str. 47.

¹²⁸) Von Judentums, Ein Sammelbuch. Moses Calvary, *Das neue Judentum und die schoepferische Phantasie*, str. 107.

¹²⁹) Henryk Graetz, *Historia żydów*, t. VII, str. 70.

¹³⁰) Henryk Graetz, *Historia żydów*, t. VII, str. 51.

wieństwo było w wielkiej pogardzie u laików i wyżej ceniono żydów niż duchowieństwo¹³¹.

Warunki gospodarcze w miastach, gdzie czeladnicy stanowili rzeszę niezadowolonych, a dających się łatwo organizować proletariuszów i istnienie nędzy po wsiach ułatwiały ferment rewolucyjny, kierujący się przeciw Kościołowi, jako przedstawicielowi porządku prawnego. Na zburzenie Kościoła było jednak za wcześnie.

„Nie zburzenie Kościoła, lecz zdobycie go, opanowanie przezeń społeczeństwa i ukształtowanie go zgodnie ze swymi interesami, takie było zadanie klas rewolucyjnych na schyłku średniowiecza”¹³². A „klasom rewolucyjnym” oczywiście, jak zawsze, przodowali żydzi. Stosownie do warunków średniowiecza ruchy rewolucyjne przybierały charakter sekt religijno-wywrotowych i wszystkie szukały natchnienia w Starym Testamencie.

„Skoro lud w ogóle doszedł do tego, że sam mógł zaznajomić się z biblią... odnalazł w Starym Testamencie nie nauki pokory i umartwienia, lecz nienawiść do bogaczy”¹³³.

Toteż żydzi usilnie starali się o rozpowszechnienie Starego Testamentu i pism uczonych żydowskich wśród ludzi niezadowolonych z istniejącego porządku prawnego i społecznego.

„Ilekcio jakaś partia w łonie chrześcijaństwa zajęła wobec istniejącego Kościoła wrogie stanowisko, przybierała zawsze starotestamentowe, iżby tak rzec, żydowskie zabarwienie”¹³⁴. Z pierwszymi naukami, zbliżonymi nieco do arianizmu, wystąpił Abelard, lecz doktryny jego zostały potępione przez Kościół. Uczniem Abelarda był Arnold z Brescii, który wystąpił w Rzymie z atakami przeciw papieżowi i duchowieństwu. Inspirował go, jak się zdaje, Abraham Ben-Meir Ibn-Ezra z Toledo, uczony w Zakonie, który w tym samym czasie przybył do Rzymu i głosił swoje nauki. Arnold z Brescii wywołał w Rzymie rewolucję republikańską i wypędził papieża. Republika ta upadła po kilku latach trwania (1145) i papież mógł powrócić do swej stolicy.

Ruch rewolucyjno-religijny na wielką skalę wybucha pod koniec XII w. w południowej Francji. Jest to sekta waldensów, czyli albigensów. Południowa Francja nie była jeszcze podówczas zespolona z królestwem francuskim, lecz stanowiła dzierżawy kilku drobnych władców, wśród których hrabiowie Tuluzy zajmowali przodujące stanowisko. Granicząc z Hiszpanią, od kilku wieków podlegała najsilniejszym oddziaływaniom żydowskiego ducha. Żydzi w południowej Francji cieszyli się dużym wpływem na ludność i dopuszczani byli nawet do urzędów państwowych, jak i w sąsiednich krajach hiszpańskich. Mieli tam szereg uczelni talmudycznych.

Nauka albigensów przywędrowała ze wschodu, jako sekta manichejczyków, pochodzących z pierwszych wieków chrześcijaństwa i wywodzących się od Manesa z Alek-

¹³¹) Karol Kautsky, *Historia komunizmu w starożytności i średniowieczu*, str. 196.

¹³²) Karol Kautsky, *Historia komunizmu*, str. 140.

¹³³) Karol Kautsky, *Historia komunizmu*, str. 154.

¹³⁴) Henryk Graetz, *Historia żydów*, t. VII, str. 30.

sandrii, który był wedle wszelkich danych pochodzenia żydowskiego. Przez Bułgarię i Włochy dotarła ta nauka do Francji południowej, gdzie rozpanoszyła się na długo i posiadała nawet dwa biskupstwa w Tuluzie i w Albi (stąd nazwa albigenów). Sekta ta miała odcień komunistyczny; „doskonali” żyli na koszt ogółu; niejednokrotnie stosowali albigeni między sobą wspólność kobiet.

„Kobiety i mężczyźni wędrowali razem, wygłaszając kazania, a pobożne duszyczki gorszyły się tym, że w tych warunkach bezżeństwo nie było równoznaczne z dożywnością czystością”¹³⁵.

Z Francji południowej agitatorzy albigenów rozchodzili się po całej Europie do Francji północnej, Włoch północnych, do Niemiec, a nawet do Czech. Wszystkie gminy kacerskie pozostawały ze sobą w ustawicznym związku za pośrednictwem tajnych wysłańców. Sekta cieszyła się jawnym poparciem władców południowej Francji, w szczególności zaś hrabiów Tuluzy.

„Ta sama niepodległość ducha Prowansalczyków, która wyśmiewała kler, chłostała zdrożności kurii rzymskiej i wydała na świat sektę albigenów, otworzyła też serce dla judaizmu i jego wyznawców. Wśród wolnomyslicieli prowansalskich, których co prawda ortodoksyjny Kościół katolicki piętnował mianem kacerzy, nie brakło i takich, którzy po cichu lub głośno przyznawali, że Zakon żydowski lepszy jest od chrześcijańskiego”¹³⁶.

Kto popierał albigenów, popierał równocześnie żydów. Wicehrabia Roger z Beziers, przychylny albigenom, miał też starostów żydowskich Mojżesza de Cavarite i Natana. Hrabia Rajmund VI z Tuluzy dopuszczał żydów do urzędów państwowych i opiekował się albigenami. Nic dziwnego, przecież „naznaczeni piętnem kacerstwa albigeni, którzy najenergiczniej występowali przeciw papiestwu, przejęli w części ducha opozycji z obcowania z żydami lub też z ksiązek żydowskich. Znajdowała się między nimi sekta, która bez ogródek twierdziła: prawo żydowskie lepsze jest od chrześcijańskiego”¹³⁷.

Albigeni rozwydrzyli się do tego stopnia i tak stali się groźni dla porządku społecznego, że papież Innocenty III ogłosił przeciw nim krucjatę (1208), która pod wodzą Szymona de Montfort toczyła z nimi walkę przez kilkanaście lat. Sobór w zdobytej Tuluzie (1229) ustanowił sądy inkwizycyjne przeciw członkom tajnego związku. Główną rolę w tych sądach odegrał zakon dominikanów. Inkwizycja ta zwróciła się także przeciw żydom, jako inspiratorom i organizatorom kacerstwa.

„Niebawem te anioły śmierci w mnisich habitach (dominikanie — przyp. autora) wysunęły swe szpony i ku synom Jakuba, jako sprawcom kacerstwa albigenów”¹³⁸.

W połowie XIII w. wybuchł w północnych Włoszech ruch rewolucyjno-religijny, ruch tzw. „braci apostoelskich” i zagroził papiestwu niemal bezpośrednio. Sekta ta

¹³⁵) Karol Kautsky, Historia komunizmu, str. 164.

¹³⁶) Henryk Graetz, Historia żydów, t. V, str. 192.

¹³⁷) Henryk Graetz, Historia żydów, t. VI, str. 34.

¹³⁸) Henryk Graetz, Historia żydów, t. VI, str. 42.

z początku rozkrzewiała się na tajnych nocnych schadzkach. Była to sekta bardzo bliska albigensom i utrzymująca z nimi tajemnicze stosunki. Zakazywali własności prywatnej i małżeństwa.

„Bracia, którzy szli w świat głosić pokutę, mieli prawo brać z sobą siostrę, podobnie jak „apostolowie”, jednak nie na małżonkę, lecz na pomocnicę. Swoje przyjaciółki, które im towarzyszyły, nazywali tylko siostrami w Chrystusie i stanowczo przeczyli, żeby z nimi żyli w stosunkach małżeńskich albo niemoralnych, chociaż sypiali z nimi w jednym łóżku”¹³⁹.

Okolo r. 1300 na czele sekty stanął niejaki Dolcino, syn duchownego i jego kochanki. Ten dobrał sobie za „siostrę” Małgorzatę di Trenk, zakonnicę, którą wykradł z klasztoru i począł działać w Lombardii, głosząc bliskie nadejście mesjasza z rodu królewskiego (Dawidowego), przy czym powoływał się na proroków żydowskich. Wkrótce zorganizował w Alpach piemonckich bunt chłopski. Skupił wokół siebie tłumy zbrojne, złożone z mężczyzn i kobiet i jął burzyć i łupić klasztory, miasteczka i wsie. W roku 1307 powstanie zostało stłumione.

Na tych krwawo stłumionych poczynaniach nie zakończyły się ataki, organizowane tajemnie, na Kościół i społeczeństwo katolickie.

W kilkadziesiąt lat po rozgromieniu albigensów rozgrywała się w północnej Francji, pozostającej pod władzą króla, sprawa zakonu templariuszy. W głośnym procesie ten zakon rycerski, który miał wojować z muzułmanami — trudnił się handlem i bankierstwem, został potępiony za uprawianie tajnych obrzędów, bałwochwalstwa i haniebnych praktyk i rozwiązany (1312). Jego wielki mistrz, Jakub de Molay, spalony na stosie (1314), stał się później symboliczną postacią w rytuałach masonskich.

Rzecz znamienna, że proces templariuszów poprzedzony został bezpośrednio wypędzeniem żydów z Francji (1306).

Tymczasem albigensi, wytępieni w południowej Francji, przenieśli się do Niderlandów, jako sekta beghardów. Sekta ta z nieprawdopodobną szybkością rozszerzyła się po Francji i Niemczech i Anglii. Od wsi do wsi, od miasta do miasta krążyli po kryjomu agitatorzy, wieszczący, że nadchodzi koniec istniejącego porządku rzeczy i przyjdzie nowy mesjasz. Sekta rozwijała się konspiracyjnie, pod różnymi nazwami. We Flandrii, jako beghardzi, wywołała w r. 1358 zbrojne powstanie, we Francji działała jako „bracia i siostry wolnego ducha”, w Anglii jako lollhardzi, we Włoszech jako „bracia apostołscy”, w Czechach wreszcie ujawniła się, jako husyci.

Francuscy „bracia i siostry wolnego ducha” byli najradykalniejszą z tych sekt; głosiła ona wspólnotę dóbr i wspólnotę kobiet. Jednym z najwybitniejszych jej przywódców był Dawid z Dinant (miasto obok Namur w dzisiejszej Belgii), niewątpliwie żyd. Do Anglii sektę tę przenieśli tkacze flamandzcy. Tam już przedtem działał Jan Wycleff. „Czego waldensowie (albigensi — przyp. autora) nauczali tajemnie, tego nauczał publicznie i — z bardzo niewielką różnicą — doktryna jego jest nauką pro-

¹³⁹⁾ Mosheim, Ketzergeschichte, str. 244.

testantów, którzy ukazali się o wiek przeszło po nim” — pisał o nim Voltaire. Uczniem Wycleffa mienił się później Jan Hus.

Beghardzi wystąpili w Anglii jako lollhardzi i w 1381 roku wywołali krwawy bunt chłopski. Powstańcy zdobyli nawet Londyn i zamordowali arcybiskupa.

Najgroźniejszy atoli dla Kościoła i porządku społecznego wybuch miał miejsce w Czechach.

„Wiek bohaterski, podobny do epoki wielkiej rewolucji francuskiej, rozpoczynającej się od 1793 roku wraz z wojnami husyckimi, rozpoczął także usiłowania komunistyczne w Czechach”¹⁴⁰.

Po spaleniu Husa na stosie organizacje beghardów w Czechach, odtąd zwane husyckimi, rozpadły się na kilka ugrupowań, z których najskrrajniejszymi byli taboryci, sekta jawnie komunistyczna. Założyła ona miasto na pagórku nad rzeką Łużnicą i w języku Starego Testamentu nazwała je Tabor. Mieszkańcy Taboru byli znowu przeważnie tkaczami. Taboryci głosili, że sam Bóg (Jehowa Starego Testamentu — przyp. autora) ma królować nad ludźmi, zaś ludowi (Izraelowi Starego Testamentu — przyp. autora) należy oddać władzę na ziemi. Domagali się zburzenia kościołów i zniesienia władzy monarchicznej, ceł i podatków i na cztery niemal wieki przed rewolucją francuską szermowali hasłem równości. Znieśli również u siebie własność prywatną i wprowadzili wspólność kobiet, proklamując zniesienie rodziny.

Najbardziej radykalny odłam, zaszczerpiony przez emisariuszy francuskiej sekty „braci i sióstr wolnego ducha” wznowił sektę adamitów, która istniała przedtem w Azji w II w. po Chr. Ci bez różnicy płci schodzili się na swych zebraniach nadzy.

„Żyli we wspólności kobiet, jednak nie wolno było bez zezwolenia naczelnika ich, Adama, zbliżyć się do kobiety. Ale gdy kto, porwany żądzą, zapalał miłością do którejś z kobiet, wtedy brał ją za rękę i szedł do naczelnika i mówił: „Do niej duch mój rozgorzał miłością”. Na to odpowiadał mu naczelnik: „Idźcie, rośnijcie, mnożcie się i wypełniajcie ziemię”¹⁴¹.

Stan nagości uważali adamici za stan rajskiej niewinności, zaś stosunki miłosne za rodzaj ekstazy religijnej. Przypomina się dzisiejsza sekta Mariawitów, a także... opowieść o posagu, znalezionym przez żołnierzy rzymskich w świątyni jerozolimskiej, mającym uzmysławiać przymierze między Izraelem a Jehową.

Następcami taborytów są „bracia czescy” i „bracia morawscy”. Biskupem „braci czeskich” był autorytet pedagogiki, złowieszczo zapisany w dziejach Polski, stawny Komeński.

Husytyzm zaznaczył się krwawo w dziejach Europy, a zwłaszcza Czech. W r. 1490 papież Marcin V ogłosił przeciw nim krucjatę i rozpoczęły się długotrwałe wojny husyckie.

¹⁴⁰⁾ Karol Kautsky, *Historia komunizmu*, str. 216.

¹⁴¹⁾ Aenas Sylvius, *De ortu et historia Bohemorum*. Opera omnia, str. 109, cytuje Kautsky, *Historia komunizmu*, str. 239.

„Husyci poczytywali katolicyzm za religię pogańską, a siebie samych za Izraelitów, powołanych do toczenia świętej wojny z Filistynami, Moabitami i Ammonitami”¹⁴². Broni i pieniądze dostarczali im żydzi,

„Ze strony katolickiej oskarżono żydów o potajemne dostarczanie Husytom pieniędzy i broni”¹⁴³.

„Heretycy husycy mieli dobrą broń i odwagę, a żydzi stanowili niezbędne źródło pieniędzy”¹⁴⁴.

Wojny husyckie poprzedziły w Europie okres wojen religijnych, a sekta beghardów pod różnymi nazwami, organizując podziemnie rewolucję społeczną, wystąpiła znowu na widownię w postaci ruchów rewolucyjnych w okresie tzw. reformacji.

Już w r. 1454 na kongresie „braci czeskich”, w górach pod Reichenau ustalono, że sprawy organizacji społecznej są ważniejsze niż religijne i ta zasada była odtąd wytyczną działań tej sekty.

Pokazałem pokrótce, jak zagrażały Kościołowi i ustrojowi społecznemu krzewiące się tajnie sekty rewolucyjno-religijne, ile pierwiastka żydowskiego tkwiło w ich hasłach i do jakiego stopnia żydzi wpływali czynnie na ich powstanie, organizację i zbrojne wybuchy. Żydostwo nie sprzeniewierzyło się swej tradycji z początków chrześcijaństwa, by rozsądzić organizację kościelną od środka. Ułatwiała im to zadanie ta zupełna lekkość, z jaką w razie potrzeby przechodzili pozornie na katolicyzm.

Za czasów wojen krzyżowych mnóstwo żydów, w obawie przed krzyżowcami, przyjęło katolicyzm i teraz mogli oni wchodzić w społeczeństwa chrześcijańskie, torując drogę herezjom i ruchom rewolucyjnym. Gdy zaś Kościół w obronie cywilizacji zmuszony był odwoływać się do pomocy rycerstwa, żydzi właśnie biadali najwięcej nad „reakcyjnością” tych, co bronili siebie. A przecież wśród siebie w tym samym czasie wobec swych sekciarzy, karaitów, stosowali najostrejsze środki, choć tamci bynajmniej nie godzili od środka w organizację Izraela, ani w jego ustrój społeczny i radzi byli, gdy im pozwalano spokojnie czcić Jehowę, a nie wierzyć w Talmud. Nawet w Hiszpanii chrześcijańskiej ścigali karaitów.

„Jeden z żydowskich faworytów Alfonsa, Józef Ibn-Alfa radz Alkabri, wyjednał u życzliwego żydom króla upoważnienie do ścigania w jego dzierżawach sekciarzy karaickich i wypędził ich z większej części grodów kastylijskich, pozostawiając im tylko jedno miasto na zamieszkanie. Józef Alkabri nie cofnąłby się w prześladowaniu karaitów przed rozlewem krwi, gdyby nie ta okoliczność, że po zburzeniu świątyni zakazano wymierzać karę śmierci i skazywano na nią jeszcze tylko donosicieli”¹⁴⁵.

„Jakkolwiek chwalebna jest rzeczą nie narzucać duchowi pęt autorytetów i nie adorować przesadnie tradycji, to jednak przyznanie każdej jednostce prawa burzenia i budowania, zależnie od rezultatów własnych poszukiwań — mniejsza o to, czy

¹⁴² Henryk Graetz, Historia żydów, t. VII, str. 30.

¹⁴³ Henryk Graetz, Historia żydów, t. VII, str. 31.

¹⁴⁴ Henryk Graetz, Historia żydów, t. VII, str. 46.

¹⁴⁵ Henryk Graetz, Historia żydów, t. V, str. 129.

trafnych, czy też urojonych — musi się odezwać szkodliwie na pomyślności społeczeństwa religijnego”¹⁴⁶.

Jakże z tym pogodzić żydowskie hasło „wolności sumienia”? Bardzo prosto. Wyżej przytoczony ustęp odnosi się do... karaitów, a „wolność sumienia” do chrześcijan.

Nie więc dziwnego, wobec takich gróźb dla świata chrześcijańskiego, że gdy po ruchu albigensów wybuchło powstanie „braci apostołskich” w górach Piemontu, to choć „pozornie powstanie miało charakter czysto miejscowy, papieżstwo pojmowało jego znaczenie międzynarodowe lepiej niż chłopci Valsesji (doliny Sesji)”¹⁴⁷.

Inkwizycja, a w szczególności inkwizycja hiszpańska miała swoje głębokie uzasadnienie tak, jak dzisiaj ściganie spisków komunistycznych i anarchistycznych. Nic dziwnego, że zaboląta żydów, bo skierowała się przeciw ich prozelitom, przeciw ich przedniej straży, a nierzadko dosięgała ich samych.

Obrót rzeczy w Hiszpanii w ciągu wieku XV odkrył do ostatka prawdziwe oblicze i zamiary żydostwa. Tam więc inkwizycja otrzymała najważniejszą misję do spełnienia.

Święta Inkwizycja, a w szczególności inkwizycja hiszpańska stała się w żydowskim oświeceniu dziejowym szatanem dziejów i to właśnie dlatego, ponieważ dosięgła żydów i zniweczyła ich najbardziej pieszczone zamiary. Nie jej metody, lecz jej uzasadnienie moralne poczytano za zbrodnię. Metody inkwizycji (śledztwa) nie różniły się bowiem w niczym od sposobów stosowanych przy wszelkich procesach karnych w wiekach średnich, zaś jej uzasadnienie moralne i rzeczowe ukazałem — choć pobieżnie — w powyższym rozdziale. Uzupełnię je jeszcze obrazem stosunków w wieku XV w Hiszpanii, gdzie żydostwo miało swą podstawę i swe kierownictwo światowe.

¹⁴⁶) Henryk Graetz, Historia żydów, I. V, str. 32.

¹⁴⁷) Karol Kautsky, Historia komunizmu, str. 181.

XIV

Marrani. Inkwizycja. Wypędzenie żydów z Hiszpanii

Położenie żydów w Hiszpanii było zasadniczo lepsze niż w innych krajach Europy. Wprawdzie równoległe z rugowaniem islamu z Półwyspu Iberyjskiego szło obniżenie ich wpływów, którymi mogli szachować władców chrześcijańskiej Hiszpanii, lecz mimo to pozostawali nadal w łaskach u dworu i zajmowali wysokie stanowiska. W okresie krucjaty przeciw albigensom w południowej Francji, Alfons VIII, król Kastylii (1166–1214), otaczał się żydami a na dworze, kochanka jego, żydówka Rachel, powodowała powszechne oburzenie ludu. Doszło do tego, że zawiązał się spisek, którego ofiarą padła nadobna żydówka w obecności króla, a wraz z nią wielu innych żydów, znajdujących się w pałacu królewskim. Rozgromienie albigensów i ujawnienie ich bliskich stosunków z żydostwem hiszpańskim podurwały nieco pozycję żydów na półwyspie. Gdy jednak w południowej Francji rozpoczęły się sądy inkwizycji, gdy we Francji i w Niemczech palono na stosach Talmud i pisma Mojżesza Majmuniego, z Anglii zaś nawet wypędzono żydów w r. 1290 za fałszowanie pieniędzy, wreszcie gdy wyrzucono ich ostatecznie z Francji, w Hiszpanii znaczenie ich było zbyt wielkie, by można było próbować z nimi się rozprawić. Póki bowiem południową część półwyspu zajmowali Maurowie, żydzi mogli szantażować dwory hiszpańskie wpływami swych mauretańskich współplemieńców.

Walkę z żydami w Hiszpanii rozpoczynają dominikanie; oni bowiem zetknęli się najbliżej ze sprawą albigensów i rozumieli najlepiej, po jakich drogach szły oddziaływania żydowskie na powstanie i rozwój tej sekty. Kilku neofitów, którzy z judaizmu przeszli na katolicyzm, ułatwiło dominikanom zorientowanie się w antychrześcijańskich tendencjach żydostwa.

Ofensywa na żydostwo hiszpańskie zaczęła się od urządzenia kilku dysput publicznych z uczonymi żydami. Wyniki tych dysput, bez względu na to jak żydom udawało się wymigać ze stawianych im zarzutów, w rezultacie sprawiały w kraju wrażenie, że żydzi — wszechwładni dotąd — postawieni zostali przez kogoś silniejszego w stan oskarżenia i muszą się tłumaczyć.

Pierwsza taka dysputa odbyła się w królestwie aragońskim w obecności króla w Barcelonie w r. 1263, gdzie oskarżał Talmud wychrzczony żyd, Pablo Christiani, bronił zaś słynny kabalista Nachmani. Później dysputy te przeniosły się do miast prowincjonalnych, a w rezultacie papież Klemens IV polecił konfiskować w Hiszpanii egzemplarze Talmudu.

Aparat naukowy, którym posługiwali się dominikanie w dysputach z żydami, oparty był na studiowaniu tekstów hebrajskich.

Później pojawiają się przekłady tekstów hebrajskich na język łaciński, zrozumiałe dla całego wykształconego ogółu. Rzecz jasna, że takie przekłady przyczyniają się wielce do unaocznienia szerszym kołom tych niebezpieczeństw, jakimi zagrażają żydzi społeczności chrześcijańskiej.

Nastroj antyżydowski ogarnia stopniowo ludność chrześcijańską półwyspu i od czasu do czasu znajduje nawet swój wyraz w ustawodawstwie. Pojawiają się coraz śmielej formułowane zarzuty lichwy i zdzierstwa, tym bardziej uzasadnione, że żydzi na dworach hiszpańskich monopolizują niemal urząd podskarbiego i są stale jedynymi dzierżawcami cel i podatków. Na tle rozgoryczenia dochodzi nawet do pogromów lokalnych, jak np. w gminie Estella w Aragonii w r. 1328 lub w Kastylii za panowania Alfonsa XI, gdzie podskarbiego królewskiego Józefa Ben-Efraim Benevistę Haleviego obiegła ludność w Valladolid, aż król przy pomocy swych hufców przyszedł w odsiecz swemu ulubieńcowi i część miasta puścił z dymem.

Kortezy, czyli sejmy stanowe, poczęły się domagać od królów, by zaprzestali powierzania żydom urzędu podskarbiego i dzierżawy podatków, lecz na razie bezskutecznie.

Widząc, że niechęć ku nim potęguje się, żydzi szukają środków zaradczych. Pozycja ich na dworach jest jeszcze dostatecznie mocna, by sparaliżować usiłowania Kortezów i jakkolwiek akcją państwową przeciwko nim, nie może jednak zapobiec rozruchom i lokalnym pogromom ani też działalności uświadamiającej, szerzonej przez zakon dominikanów. Rewelacje, komunikowane chrześcijanom przez samych żydów, powodowanych czasem gorliwością neofitów, częściej zaś niezbyt wysokimi pobudkami, wy wpływającymi z chęci zysku lub osłonięcia siebie, są dla żydostwa najgroźniejsze. Im więc trzeba zapobiec za wszelką cenę.

Wiemy już o tym, że prawo żydowskie po zburzeniu świątyni jerozolimskiej wyłączało na znak żałoby stosowanie kary śmierci i pozostawiło ją tylko w stosunku do delatorów (denuncjantów) z własnego plemienia. Aby móc się zabezpieczyć przeciw tym, którzy — obnażając tajemnice żydostwa — zagrażają jego istnieniu, uczeni w Zakonie zatrzymali dla takich zdrajców karę śmierci. Ale jak ją wykonać, skoro prawo państw chrześcijańskich na to nie pozwala? Od czegoż jednak tzw. jurysdykcja samorządna, czyli żydowski samorząd sądowy? W okresie przyciśnięcia żydów do muru po sprawie albigenów utracili niemal wszędzie ten przywilej. Obecnie starają się go odzyskać na terenie Aragonii, bo w Kastylii, mimo żądań Kortezów, zachowali go dotąd.

„Powinni byli też poczynić kroki właściwe, aby uzyskać od króla przywrócenie żydom jurysdykcji gardłowej, co by im pozwoliło karać denuncjantów i zdrajców spośród siebie”¹⁴⁸.

¹⁴⁸⁾ Henryk Graetz, Historia żydów, t. VI, str. 168.

Życzliwość króla kastylijskiego don Pedra (1350–1369) ośmieliła żydów do tego stopnia, że, zwalczając wpływy niechętnej im królowej Blanki, doprowadzili do wojny domowej w Kastylii.

W rezultacie doszło w Toledo do pogromu żydów, z trudem przerwano przez wojska królewskie. Na dworze Pedra wszechwładnie rządził podskarbi Samuel ben-Meir Allavi, który musiał się nieźle na swym dostojenstwie obłowić, skoro nagle król kazał go uwięzić i skonfiskował jego majątek, składający się z 170.000 dublonów, 4000 marek srebra, 125 skrzyń materiałów — tkanych złotem i srebrem, 80.000 niewolników oraz 60.000 dublonów, przechowywanych przez jego krewnych. Dostojnik żydowski zginął w więzieniu.

Wkrótce potem niechętna żydom królowa Blanka, którą podejrzewali zapewne o spowodowanie katastrofy Samuela, została otruta.

„Opowiadano sobie na przykład, że z rozkazu don Pedra pewien żyd miał zadać królowej Blance truciznę, ponieważ upierała się przy wypędzeniu wszystkich żydów z królestwa”¹⁴⁹.

Mszcząc się za tę zbrodnię, brat królewski, don Henryk de Trastamare przy pomocy króla francuskiego, korzystając z klątwy papieskiej, która spadła na Pedra, po długich walkach zajął zbrojnie Kastylię. Żydzi wszędzie popierali don Pedra i formowali nawet hufce w obronie króla—judofila, lecz wreszcie musieli ulec. Kortezy w Burgos nowemu królowi Henrykowi wręczyły petycję, w której czytamy:

„Ponieważ żydzi, jako ulubieńcy i urzędnicy poprzedniego króla, winni są wybuchu wojny domowej, niechże więc nowy król wyda prawo, zakazujące nadal żydom piastować jakiegokolwiek urzędy, nawet obowiązki lekarza przybocznego króla i królowej. Niech też usunie żydów od dzierzawy podatków”.

Otoczony żydami don Pedro, uchodząc z kraju „gdy musiał wezwać na pomoc mahometańskiego króla Granady, prosił go usilnie, by oszczędzał żydów”¹⁵⁰.

Henryk zmuszony był zdobywać Toledo długim oblężeniem, gdyż żydzi bronili swej Jerozolimy hiszpańskiej.

„Największa gmina żydowska w Kastylii, Toledo, „korona Izraela” w wiekach średnich, niejako Jerozolima hiszpańska, nie liczyła po zdjęciu oblężenia tylu setek, ile przedtem tysięcy”¹⁵¹.

Henryk II nie zdołał jeszcze złamać potęgi żydów w Kastylii, ulegając jednak naleganiom Kortezów nakazał żydom nosić specjalny strój i zakazał im używania imion chrześcijańskich. Wznowiono znowu dysputy teologiczne z żydami, a w tej atmosferze posypały się oskarżenia na żydów, wychodzące z kół żydowskich. Tępił je bez miłosierdzia żydowski samorząd sądowy.

„Toteż rabini, którzy przy udziale kilku asesorów sądzili również sprawy kryminalne, poczynali sobie surowo z donosicielami i zdrajcami i karali ich gardłem”¹⁵².

¹⁴⁹⁾ Henryk Graetz, *Historia żydów*, t. VI, str. 176.

¹⁵⁰⁾ Henryk Graetz, *Historia żydów*, t. VI, str. 181.

¹⁵¹⁾ Henryk Graetz, *Historia żydów*, t. VI, str. 183.

Za następcy Henryka, don Juana I, żyd Józef Pichon z Sewilli, główny poborca podatków, wtrącony do więzienia za nadużycia, wydał szereg swoich współwyznawców i odzyskał wolność. Sąd rabiniczny skazał Pichona na śmierć bez przesłuchania, jako delatora (1379).

„Kilku żydów, mających wstęp do dworu, uzyskało od młodego króla pozwolenie na stracenie niebezpiecznej osoby spośród współwyznawców, nie wymieniając żadnego nazwiska. Podobno zjednali złotem powierników królewskich, którzy wymogli na królu złożenie podpisu. Zbrojni w pismo królewskie i wyrok kolegium rabinicznego, udali się przeciwnicy Pichona do oficera policji, Fernana Martina z prośbą o pomoc przy egzekucji. Wczesnym rankiem weszło kilku żydów do mieszkania Pichona w Burgos i obudzili go pod jakimś pretekstem. Ledwie się ukazał we drzwiach, ujęli go, nie zamieniając z nim ani słowa, żydzi, wyznaczeni do wykonania wyroku i ścięli mu głowę”¹⁵³.

To skandaliczne nadużycie zaufania królewskiego rozpętało burzę przeciw żydom. Wykonawcy wyroku i sędzia rabin zapłacili gardłem, po czym król odjął żydom samorząd sądowy w sprawach kryminalnych. W tym nastroju po zbrodni, dokonanej na oczach wszystkich, wobec tego, że „bezprawie to nie było dziełem osób podrzędnych, lecz najprzedniejszych przedstawicieli żydostwa, jego przełożonych i rabinów”¹⁵⁴, król nie mógł się dłużej opierać żądaniom Korteżów i odebrał żydom m.in. dostęp do urzędu podskarbiego.

Żydom robi się coraz ciasniej, a wśród ludu wrzenie przeciw nim coraz silniej występuje na jaw. W 1391 roku miał miejsce wielki pogrom żydów w Sewilli i spalenie synagog, a zaraz potem fala rozruchów rozlała się po całej Hiszpanii. Żydzi, zastraszeni nastrojem tłumów, wypróbowanym obyczajem postanowili wdziać maskę i tłumnie jęść przyjmować chrzest. Więcej niż połowa żydów hiszpańskich przyjęła pozornie chrześcijaństwo. Ci pozorni chrześcijanie, uprawiający skrycie judaizm, otrzymali później w historii nazwę marranów („przekłęci”).

„W ciągu dwudziestu lat dziesiątki tysięcy żydów przyjęło chrzest, całe gminy przeszły na łono Kościoła, bożnice zamieniły się w kościoły, miejsce rodaków zajęły ołtarze, miejsce gwiazdy Dawidowej, krzyże. Rabini zmienili się w nader krótkim czasie w księży, zdolniejsi zajęli krzesła biskupie, bogatsi posiadli berła komturek w zakonach rycerskich Alkantara i Kalatrawa; kobiety żydowskie lub ich córki stały się przeoryszkami klasztorów, a również i wśród urzędników świeckich zajęli marrani pierwsze miejsca. Bogaci koligowali się z arystokracją rodową i złocili swym majątkiem zblakłe herby podupadłej szlachty. Wydostawszy się raz z getta, pobudowali marrani pałace i zajęli najpiękniejsze dzielnice miast”¹⁵⁵.

¹⁵²⁾ Henryk Graetz, *Historia żydów*, t. VI, str. 190.

¹⁵³⁾ Henryk Graetz, *Historia żydów*, t. VI, str. 191.

¹⁵⁴⁾ Henryk Graetz, *Historia żydów*, t. VI, str. 108.

¹⁵⁵⁾ Majer Balaban, *Historia i literatura żydowska*, t. II, str. 220.

Przebrali się i miało być znowu tak, jak dotąd bywało. Staraniem marranów odzyskali znowu żydzi jurysdykcję kryminalną (1432). Wkrótce jednak wyszło na jaw, że żydzi wychrzczeni uprawiają tylko komedię, zaś w gruncie rzeczy stosują się po kryjomu do przepisów Zakonu, naigrawając się z obrzędów chrześcijańskich. Już w r. 1451 król zwrócił się do papieża z tym oskarżeniem. Także ludność poznała się na sztuce i dzieje notują ekscesy przeciw marranom, jak dawniej przeciw żydom. W r. 1449 wybuchają rozruchy w stolicy, w samym Toledo. W r. 1463 kanclerz królewski, marran Alvar de Luna za potajemne hołdowanie przepisom Zakonu zostaje skazany na śmierć.

Katastrofalnym wypadkiem dla żydów i marranów stało się połączenie Kastylii i Aragonii w jedno królestwo, dzięki zaślubinom don Ferdynanda Aragońskiego z Izabellą Kastylijską, zwaną w dziejach Izabellą Katolicką (1474). Marrani byli już właściwie zdemaskowani. Oliwy do ognia dołało ogłoszenie przez jakiegoś marrana pisma, „w którym napiętnował katolicyzm z jego bałwochwalskim kultem”¹⁵⁶.

Oboje królestwo mianowali komisję śledczą i na jej wniosek powołali do życia trybunał inkwizycyjny (1480) z duchownych i świeckich, głównie dla okręgu Sewilli.

W odpowiedzi na to marrani zawiązali sprzysiężenie, do którego wciągnęli także i marranów sprawujących w mieście władzę policyjną, lecz spisek ten został zdradzony.

Odtąd rozpoczęły się aresztowania marranów i ściganie ich za tajemne pełnienie przepisów Zakonu i świętokradcze przyjmowanie sakramentów. Inkwizycja została rozszerzona na resztę krajów hiszpańskich i wykrywała pozomych chrześcijan nawet wśród księży.

W r. 1485 otwarty został trybunał inkwizycyjny w stołecznym Toledo i wezwał marranów do skruchy. Ani jeden marran nie zgłosił się.

„Owszem marrani uknuli spisek; podczas jakiejś procesji umyślili napaść na inkwizytorów, wymordować ich wraz z towarzyszami szlachtą i rycerstwem, i jak głosiła później wieść przesadna, wyciąć w pień całą ludność chrześcijańską Toledo”¹⁵⁷.

Sprzysiężenie znowu zostało zdradzone władzom i pociągnęło za sobą liczne aresztowania wśród marranów.

W Aragonii „nowochrześceny, którzy posiadali w Aragonii wysokie urzędy i wpływowe stanowiska, zakrzętnęli się gorliwie koło podsycania antypatii dla nowej instytucji. W Ternele i Walencji wybuchły przy wprowadzaniu inkwizycji (1485) gwałtowne rozruchy, zaledwie przelewem krwi usmierzone”¹⁵⁸.

Powstał także i w Aragonii spisek marrańsko-żydowski, w którym łącznie wzięli udział żydzi i marrani, mordując podstępnie naczelnego inkwizytora Arbuesa (15 IX 1485).

156) Henryk Graetz, Historia żydów, t. VII, str. 85.

157) Henryk Graetz, Historia żydów, t. VII, str. 93.

158) Henryk Graetz, Historia żydów, t. VII, str. 95.

„Wież o zamachu na głównego inkwizytora wywarła w Saragossie zgola odmienne wrażenie niż to, jakiego się spodziewano. Rodowici chrześcijanie, zbiegłszy się, wołali głosem okropnym: W ogień marranów, co zamordowali inkwizytora!”¹⁵⁹.

Trzystu marranów za udział w spisku skazanych zostało na karę śmierci.

Marranów łączyły z żydami stałe, potajemne stosunki. Toteż powszechnie domagano się odosobnienia marranów od żydów. Inkwizycja przekonała się wkrótce, że całe żydostwo hiszpańskie wspiera marranów, nie odtrąca ich bynajmniej, jako odszczepieńców, lecz przeciwnie, ułatwia im ukrywanie przed okiem chrześcijan istotnego stosunku do wiary i obrzędów katolickich.

„W ciemnościach kwartałów żydowskich odbywała się nauka religii, w podziemiach swych domów ślęczeli „żydowscy kanonicy i biskupi nad księgami hebrajskimi, nad słuchując niespokojnie, czy nie nadchodzą siepacze Torquemady”¹⁶⁰.

Inkwizycja przeciw marranom pośrednio dotykała więc i żydów.

„Związek pomiędzy żydami a marranami zbyt był ścisły, aby cios wymierzony tym ostatnim, nie miał się odbić dotkliwie na pierwszych. Łączyły ich najzajęzysze stosunki, pożycie braterskie. Dla swych nieszczęśliwych braci, którzy ze wstrętem nosić musieli maskę chrześcijaństwa, mieli żydzi serdeczne współczucie i starali się utrzymać ich w kontakcie ze społeczeństwem żydowskim. Zrodzonych w chrześcijaństwie marranów nauczali obrzędów judaizmu, zbierali się z nimi potajemnie na nabożeństwa, dostarczali im ksiąg religijnych, komunikowali im daty postów i świąt uroczystych, zaopatrywali ich na Paschę w praśniki, a przez cały rok w mięso przyrządzone według przepisów religii żydowskiej i obrzezywali ich nowonarodzone dzieci płci męskiej... separacja żydów od marranów, przeprowadzona z wielką surowością w całym kraju, nie zdołała rozpręgnąć zadzierzgniętego pomiędzy nimi węzła miłości. Nie przestali z sobą obcować, tylko że czynili to skrycie, ostrożnie”¹⁶¹.

Mimo istnienia inkwizycji i wyraźnych stosunków marranów z żydami udawało się jeszcze żydom utrzymać swe wpływy na dworze królewskim. Don Abram Senior pełnił funkcję zarządcy dochodów państwowych, don Izaak Abarbanel, czołowa postać wśród ówczesnego żydostwa światowego, pochodzący z królewskiej krwi Dawidowej, były podskarbi króla portugalskiego, Alfonsa V, został teraz dla odmiany podskarbisem króla Ferdynanda w Hiszpanii (1484). Potrafił on ten urząd pogodzić z uprawianiem kabały i komentowaniem pism prorockich, albowiem „obok znajomości języków posiadał też znajomość świata i trafny pogląd na stosunki i komplikacje polityczne”¹⁶². Oślaniani takimi wpływami marrani i żydzi radzili sobie po trochu z inkwizycją, toteż inkwizytorzy domagają się od króla wypędzenia żydów, jako istotnych sprawców wielkiego świętokradztwa marrańskiego.

¹⁵⁹⁾ Henryk Graetz. Historia żydów, I. VII, str. 96.

¹⁶⁰⁾ Majer Bałaban. Historia i literatura żydowska, t. II, str. 227.

¹⁶¹⁾ Henryk Graetz. Historia żydów, I. VII, str. 98.

¹⁶²⁾ Henryk Graetz, Historia żydów, I. VII, str. 103.

Ulegając tym żądaniom, mimo rozpaczliwych starań wpływowych tych żydów, Ferdynand i Izabela, wkrótce po zdobyciu Granady i ostatecznym wypędzeniu Maurów z półwyspu, wydali pamiętny edykt, nakazujący żydom, pod grozą kary śmierci opuścić Hiszpanię oraz prowincje Sycylię i Sardynię w ciągu czterech miesięcy (31 III 1492).

W ostatniej chwili podskarbi Izaak Abarbanel usiłował odwrócić cios, ofiarowując królowi olbrzymie sumy pieniężne, lecz królowa Izabela była nieugięta.

Edykt nakazywał żydom zlikwidowanie całej własności nieruchomości i ruchomej w terminie do końca lipca 1492 r. Przeszło trzysta tysięcy żydów (5% ogółu ludności) opuściło kraj, pozostawiając marranów na łasce inkwizycji. Ci — stanowiąc nie mniej niż połowę żydów hiszpańskich — pozostali w kraju i wielu z nich przez kilka wieków przechowało tradycje żydowskie, dając w XVIII i XIX wieku kontyngent adeptów sekt masońskich, aż ujawnili się niedwuznacznie w czasie ostatniej rewolucji w Hiszpanii.

Marrani wspomagali opuszczających Hiszpanię żydów moralnie i materialnie. I potem jeszcze „tych, co się dopuścili nieludzkich czynów względem emigrantów, przesładowali z nieubłaganą srogością i odwracając narzędzie przeciw jego sprawcom, oddawali w ręce inkwizycji”¹⁶³.

Fałszywymi denuncjacjami mścili się marrani na tych, co przyczynili się do wypędzenia żydów z kraju, który przez kilka wieków był siedzibą ich kierownictwa i gościł u siebie ok. 10% ludności żydowskiej. Nie udało się tym razem sztuczka „wdziania maski”. W pierwszej chwili zdawało się bowiem, że pozorne przejście na katolicyzm usunie antagonizm ludności tubylczej do żydów. Oto, co pisze o tym historyk protestancki:

„Skoro teraz dobrze sytuowani żydzi przechodzili tłumnie na chrześcijaństwo otwały się przed nimi stan szlachecki i hierarchia bez przesądów i z całą gotowością. Doprawdy zdawało się, że dzięki tym marranom sfera działalności elementu semickiego w Hiszpanii zostanie jeszcze rozszerzona”¹⁶⁴.

A tymczasem właśnie marranizm stał się ostatnią kroplą, która przepelniła kielich cierpliwości. Jako sprawcy tej oszukańczej zbrodni, żydzi musieli opuścić kraj, który już od wieków uważali za swoją własność.

Pozostali jeszcze na półwyspie w królestwie portugalskim, lecz już na krótko.

¹⁶³⁾ Henryk Graetz, *Historia żydów*, t. VII, str. 113.

¹⁶⁴⁾ Eberhard Gotthein, *Ignatius von Loyola und die Gegenreformation*, str. 33.

XV

Próby ratunku. Św. Inkwizycja w Portugalii

Wypędzeni z Hiszpanii Żydzi rozprzeczli się po świecie. Kilkanaście tysięcy Żydów znalazło schronienie w pobliskim królestwie Nawarry, lecz w obawie przed ingerencją Hiszpanii przyjęli wkrótce gromadnie chrześcijaństwo. Znaczna część Żydów udała się do Włoch i do Afryki. Szczególnie królestwo Neapolu zostało uszczęśliwione napływem tłumów żydowskich. W szeregu miast włoskich, jak np. w Genui, przechodzili na chrześcijaństwo, by okupić sobie prawo pobytu. Najlepiej powiodło się tym, którzy udali się do Turcji. Sułtan Bajazet II przyjął ich z zadowoleniem i niebawem już tysiące Żydów hiszpańskich osiadły w granicach jego państwa, i „nim jedno pokolenie ludzkie minęło, zdobyły hegemonię nad Żydami tureckimi i zamieniły poniekąd Turcję w Hiszpanię orientálną”¹⁶⁵.

Powstaje wielkie skupienie Żydostwa hiszpańskiego w Salonikach, które w życiu cesarstwa otomańskiego odegrało doniosłą rolę i jeszcze w XX wieku stało się głośne, jako środowisko, z którego wyszła, zorganizowana przez koła wolnomularskie, rewolucja młodo-turecka. „Saloniki stały się po prostu miastem żydowskim, w którym mieszkało więcej Żydów niż nieŻydów”¹⁶⁶.

Żydzi hiszpańscy w krótkim czasie opanowali Turcję gospodarczo i cywilizacyjnie; grunt był bowiem przygotowany odwiecznym sojuszem Żydostwa z islamem. W rezultacie „w ręce ich przeszedł nie tylko handel hurtowy i detaliczny, morski i lądowy, ale także rzemiosła i sztuki. Szczególnie zbiegli z Hiszpanii i Portugalii marrani sporządzali dla wojowniczych Turków nowe rynsztunki i broń palną, wielkie armaty, fabrykowali proch i uczyli Turków obchodzenia się z nimi. W ten sposób prześladowcze chrześcijaństwo poniekąd samochęc dostarczyło swym zaciętym wrogom, Turkom, oręża, który pozwolił im zadawać porażkę za porażką, upokorzenie za upokorzeniem”¹⁶⁷.

Żydostwo jednak nie pogodziło się z tym, by wyrok, zapadły na nich w Hiszpanii, miał ich na stałe pozbawić ich głównego terytorium, na którym siedzieli od wieków. Rozpoczynająca się, a już nurtująca podziemnie reformacja, budziła w nich nadzieję, że wstrząśnie podwalinami Kościoła i pogrzebie w gruzach panującą w Hiszpanii ink-

¹⁶⁵) Henryk Graetz, Historia Żydów, t. VII, str. 118.

¹⁶⁶) Henryk Graetz, Historia Żydów, t. VII, str. 146.

¹⁶⁷) Henryk Graetz, Historia Żydów, t. VII, str. 144.

wizycję. Toteż około stu tysięcy żydów szukało po wypędzeniu przytułku w małej Portugalii, by na dany znak móc od razu powrócić do dawnych siedzib.

Pozycja żydów w Portugalii była dotąd niemal równie pomyślna jak przedtem w Hiszpanii. Dorobili się bogactw i tak, jak przedtem w Hiszpanii, zmonopolizowali niektóre urzędy. Królowie powoływali ich na podskarbiach, oddawali im w dzierżawę cła oraz podatki. Od czasu rozruchów przeciwżydowskich w Aragonii i Kastylii, Portugalia była schronieniem dla uciekających z hiszpańskiego wulkanu.

I teraz, gdy stutysięczne rzesze żydowskie przekraczały granice Portugalii, król João II chciał im zezwolić na stałe osiedlenie się w swym kraju, ale sprzeciwili się temu sami żydzi portugalscy. Tak jest — właśnie oni! I nie bez powodów. Z jednej strony chodziło niewątpliwie o to, by nie rezygnować na przyszłość z Hiszpanii i zmusić masy żydowskie do chwilowego przetrwania w pobliżu w charakterze portugalskich gości, z drugiej strony tak olbrzymi napływ żydów mógłby w małym państewku zbudzić porwy antysemityzmu. Tak więc dobre chęci arcygościnnego króla odrzucono, bo „takie uwzględnienie wydało się samym żydom portugalskim nader ryzykowne, gdyż tym sposobem liczba żydów powiększyłaby się w rażącej dysproporcji do przestrzeni małego kraju. zubożali przeważnie emigranci byłiby ciężarem gminom portugalskim, król zaś i bez tego już niewielki przyjaciel ludzi, a osobiście wróg żydów, mógłby z czasem dla całego żydostwa portugalskiego powziąć gwałtowną nienawiść”¹⁶⁸.

W ten sposób żydzi hiszpańscy uzyskali w Portugalii tylko pozwolenie na krótkotrwały pobyt.

Podobnie wobec wygnańców hiszpańskich zachowywali się żydzi i gdzie indziej.

„Żydzi rzymscy, bojąc się powiększenia swej gminy przez hiszpańskich emigrantów, ofiarowali papieżowi Aleksandrowi VI wielką sumę za to, by nie wpuścił owych nieszczęśliwych do miasta, lecz papież zgromił za to seniorów gminy”¹⁶⁹.

Po całej Europie emigranci żydowscy roznieśli jakąś grasującą wśród nich zarazę, nigdzie więc nie byli mile witani, za wyjątkiem Turcji. Także i do Portugalii zawlekli zarazę, toteż król zmuszał prowizorycznie przyjętych do opuszczenia kraju, lecz tylko część dała się wyprawić w terminie, przewidzianym pierwotnym pozwoleniem. Tych, co pozostali, za niedotrzymanie umowy miał obrócić w niewolników i rozdarować rycerzom. A nie zapominajmy, że przedtem król João gotów był przyjąć wszystkich na stałe, a więc emigranci hiszpańscy los ten zawdzięczali tylko własnym współplemięncom portugalskim.

W tym świetle możemy łatwo zrozumieć dzisiejsze stanowisko finansjery żydowsko-amerykańskiej wobec zakazu imigracji do Stanów Zjednoczonych, dotykającego przede wszystkim żydów europejskich.

Po śmierci Joãa II wstąpił na tron Manoel (1459) i pojął za żonę Izabellę, córkę Ferdynanda i Izabelli hiszpańskich. Dzięki temu małżeństwu stał się król bardziej

¹⁶⁸) Henryk Graetz, Historia żydów, t. VII, str. 118.

¹⁶⁹) Majer Bałaban, Historia i literatura żydowska, t. II, str. 231.

powolny wobec żądań dworu hiszpańskiego, upatrującego w pobycie żydów hiszpańskich nad granicą niebezpieczeństwo dla Hiszpanii.

„Za radą nikczemnego wychrztzy żydowskiego, Levi–Ben–Szem–Toba, który, jak się zdaje, otrzymał na chrzcie imię Antonio, autora zjadliwego pisma przeciw żydostwu, polecił król zamknąć wszystkie synagogi i szkoły, i zakazał żydom zbierać się w sobotę na wspólne nabożeństwo”¹⁷⁰.

Represję Manoela sprawiły, że wielu żydów przyjęło chrzest, aby pozostać w Portugalii. Wielu żydów portugalskich dało również się ochrzcić.

„Niekörtzy spomiedzy tych poniewolnych neofitów wstawili się z czasem, jako powagi rabiniczne, np. Levi–Ben–Chabib, późniejszy rabin w Jeruzolimie”¹⁷¹.

W ten sposób powstaje w Portugalii kwestia marrañska nie mniej groźna dla Kościoła i dla ludności chrześcijańskiej niż przedtem w Hiszpanii.

„Marrani portugalscy mogli by się byli cieszyć znośną egzystencją, gdyby im jej nie zatruwała nienawiść ludu... Antypatia starochrześcijan wzmogła się jeszcze, gdy nowo-chrześciencom nadano prawo wykonywania wszelkich zawodów, dzierzawienia dziesięcin kościelnych, piastowania urzędów i kiedy nawet dostępne dla nich się stały godności kościelne i mury klasztorne”¹⁷².

A nadto w okresie nieurodzaju i głodu „głos opinii powszechnej pomawiał chrzczo-nych żydów o uprawianie lichwy zbożowej, podnoszenie cen na artykuły żywności i wywóz ziarna za granicę”¹⁷³. Jak przedtem w Hiszpanii, tak teraz w Portugalii zaczęły się pogromy marrañów, a szczególnie w Lizbonie, gdzie w pogromie wzięli udział majtkowie niemieccy, holenderscy i francuscy.

Następca Manoela, João III polecił śledzić życie marrañów. Pomógł mu w tym nowo-chrześcieniec Henryk Nunes, zwany Firma–Fe (mocny w wierze). Przekonawszy się, że marrani zachowują przepisy judaizmu, król wysłał Nunesa do papieża z prośbą o wprowadzenie inkwizycji.

„Ale marrani przewąchali, co się święci. Dwóch z nich podażyło za szpiegiem, aby śmiercią skarać mu zdradę (to był neofita! — przyp. autora). Byli to franciszkanie, albo też może laicy, odziani dla niepoznaki w habit mniszy, Diego Vaz i Andre Dias. Dopadli go nieopodal granicy hiszpańskiej pod Badajoz i zabiwszy, znaleźli przy nim listy, traktujące o zaprowadzeniu inkwizycji. Mścicieli, czy też morderców, jak ich nazywali prawowierni chrześcijanie, niebawem wykryto, rozpięto na mękach, aby wyjawili współwinowajców i w końcu skazano na szubienicę”¹⁷⁴.

Wydawało się, że los marrañów i żydów w Portugalii przypieczetowany został nieuchronnie. Nagle udaje się żydom grożącą im katastrofę odsunąć, dzięki oszustwu politycznemu, które w dziejach mało ma sobie równych.

¹⁷⁰⁾ Henryk Graetz, Historia żydów, I. VII, str. 126.

¹⁷¹⁾ Henryk Graetz, Historia żydów, I. VII, str. 128.

¹⁷²⁾ Henryk Graetz, Historia żydów, I. VII, str. 211.

¹⁷³⁾ Henryk Graetz, Historia żydów, I. VII, str. 211.

¹⁷⁴⁾ Henryk Graetz, Historia żydów, I. VII, str. 214.

„Z dalekiego Wschodu przybył mąż, którego przeszłość osłania mrok gęsty i o którym nie wiemy, zali był szalbierzem, czy też na wszystko ważącym się marzyicielem, zali zamierzał odegrać rolę mesjańską lub polityczną, czy też był po prostu awanturnikiem”¹⁷⁵.

Był to Dawid Reubeni. Przybył najpierw do Rzymu i zażądał natychmiastowej audiencji u kardynała Giulia (1524), podając się za brata króla jakiegoś olbrzymiego państwa żydowskiego na wschodzie, posiadającego trzysta tysięcy bitnych wojowników (państwo zaginionych dziesięciu pokoleń Izraela). Po tej audiencji wręczył papieżowi Klemensowi VII listy kapitanów i emisariuszów portugalskich, których miał spotkać na wschodzie, poświadczających jego tożsamość i podejmował się hufcami swego brata wspólnie z hufcami chrześcijańskimi wypędzić Turków z Palestyny. W Portugalii potwierdzono autentyczność listów, tak dobrze były spreparowane, i Reubeni stał się na dworze papieskim mile widzianym gościem.

Najbardziej autorytatywni żydzi obdarzali go pieniędzmi i popierali jego powagę, jak Samuel Abarbanel, syn jednego z kierowników żydostwa, Izaaka Abarbanela, który był aż do wypędzenia żydów podskarbisem Fernanda hiszpańskiego.

Reubeni na zaproszenie króla udał się następnie do Portugalii, celem omówienia planu zaopatrzenia przez Portugalie państw żydowskich w Arabii i w Nubii w broń i armaty.

Właśnie pojawienie się Dawida w Portugalii wywołało ów pomyślny zwrot w usposobieniu względem marranów i skłoniło króla João do zaniechania zamierzonego prześladowania. Podejmując imprezę takiej doniosłości, potrzebował ich poparcia, kapitałów i rady. A skoro pragnął nadto zawrzeć przymierze z królem i narodem żydowskim, nie mógł uciskać w swoim kraju półżydów¹⁷⁶.

Dawid Reubeni pojawił się w Rzymie i w Lizbonie z bogatym orszakiem. W pieniądze zaopatrzyli go żydzi, Samuel Abarbanel, noszący wśród żydów, tytuł „nassi” (książę, patriarcha), głowa żydostwa, poparł go swym autorytetem. Legenda o zaginionych dziesięciu pokoleniach znana była chrześcijanom. Gwałtowny wybuch reformacji zagroził Kościołowi. Turcja, zdobywszy Półwysep Bałkański, zagrażała najazdem chrześcijańskiej Europie. A tu nagle niespodziana pomoc sprzymierzonych trzystu tysięcy wojowników żydowskich. Jakżeż było nie wierzyć?

Ale na co liczyli żydzi? Wszak oszustwo prędzej, czy później musiało zostać wykryte. Wiszące nad żydostwem portugalskim groźby można było co najwyżej odwlec.

Chodziło właśnie o wygranie na czasie. Nie zapominajmy, że fantastyczny pomysł zastosowano w r. 1524, a więc wówczas, gdy w Niemczech, Szwajcarii i Francji rozpoczynał się zwycięski pochód reformacji Lutra, Kalwina i Zwingliego, gdy w Niemczech

¹⁷⁵⁾ Henryk Graetz, *Historia żydów*, t. VII, str. 215.

¹⁷⁶⁾ Henryk Graetz, *Historia żydów*, t. VII, str. 217.

znowu wybuchały rozruchy komunistyczne o zabarwieniu żydowskim, a za rok miało się rozszaleć ogromne powstanie chłopskie (1525).

Wszak Kościół rzymski podważany był szeregiem tajnych organizacji reformacyjnych i rewolucyjnych, a Izaak Abarbanel, wódz żydostwa dwadzieścia lat przedtem „lubo niezbyt gorliwy adept kabaly, propagował to marzycielstwo mesjaniczne w po-bożnej intencji i zapowiedział, że brzask doby mesjanicznej nieodzownie zaświtać musi roku 5263 od stworzenia świata (1503), a jej urzeczywistnienie nastąpi w jakie cztery lat — tygodnie (4 razy po 7 lat) potem, po upadku Rzymu”¹⁷⁷.

Mesjanizmem tym karmili się marrani hiszpańscy i portugalscy, a nawet zdobyli dla siebie w żydowskim dążeniu do opanowania świata rolę naczelną.

„Czy Dawid Reubeni podawał się za zwiastuna mesjańskiego, czy też nie podawał, w każdym razie uważali go za takiego i liczyli dni, dzielące ich od chwili, gdy ukaże im nową Jerozolimę w aureoli świetlanej”¹⁷⁸.

Pod jego wpływem jeden z marranów, notariusz królewski Pires, dał się obrzezać i poświęciwszy się kabale, pod nazwiskiem Molcho udał się do Salonik, gdzie stał się później nauczycielem Józefa Karo, o którym pomówię w odpowiednim miejscu niniejszej książki.

Złupienie i spustoszenie Rzymu w roku 1527 przez lancknechtów luterzańskich wzmoгло nadzieje mesjaniczne i podniosło wiarogodność przepowiedni Izaaka Abarbanela. Ośmieleni marrani portugalscy zaatakowali terytorium hiszpańskie i nad granicą oswobadzali zbrojnie marranów hiszpańskich z więzień inkwizycji.

Hołdy, składane Reubeniu przez marranów i przeciąganie sprawy zbrojnej wyprawy na Turcję wzbudziły wreszcie u króla podejrzenie co do osoby brata żydowskiego króla i nagle kazał mu opuścić Portugalie oraz odniósł się do Papieża o zaprowadzenie inkwizycji, lecz uzyskał dopiero zezwolenie w r. 1531, tym właśnie, w którym miało nastąpić zapowiedziane przez Abarbanela królestwo mesjańskie.

Reubeni udał się z Portugalii do Włoch, gdzie wraz z Piresem, przybyłym z Salonik, usiłowali wpływać na Papieża. Po wprowadzeniu inkwizycji w Portugalii udali się obaj do cesarza niemieckiego, Karola V, króla Hiszpanii (1532) i prosili go, „aby zezwolił marranom uzbroić się i w połączeniu z resztą pokoleń izraelskich prowadzić wojnę z Turkami”¹⁷⁹.

Ten atoli wtrącił obu do więzienia. Molcho, jako marran i odstępca, zginął podobno na stosie zaś Reubeni zmarł w więzieniu. Taki miało epilog fantastyczne oszustwo, umyślone przez kierowników Izraela.

Inkwizycja portugalska została wkrótce skasowana bullą Klemensa VII, a procesy marranów portugalskich miały się odtąd odbywać przed trybunałem papieskim. Dopiero papież Paweł III wprowadził znowu w roku 1536 inkwizycję do posiadłości portugalskich.

¹⁷⁷⁾ Henryk Graetz, Historia żydów, t. VII, str. 207.

¹⁷⁸⁾ Henryk Graetz, Historia żydów, t. VII, str. 217.

¹⁷⁹⁾ Henryk Graetz, Historia żydów, t. VII, str. 227.

Do ostatecznego utrwalenia inkwizycji w Portugalii przyczyniło się rozlepienie przez marranów w Lizbonie bluźnierczych plakatów. Król wyznaczył nagrodę za ujęcie sprawców.

„Aby odwrócić od siebie wszelkie podejrzenie, kazali nowochrześcijanie poprzybi-jać w tych samych miejscach taki plakat: „Ja, autor nie jestem ani Hiszpanem, ani Portugalczykiem, ale Anglikiem i choćbyście podnieśli nagrodę do 20.000 nie dowiedzie się nigdy mego nazwiska”. Pomimo to wytropiono w końcu sprawcę w osobie pewnego marrana, nazwiskiem Emanuel de Costa”¹⁸⁰.

Odtąd cały Półwysep Iberyjski objęty był inkwizycją. Żydzi musieli się z tym pogodzić, że tylko szczątki ich będą tam mogły pozostać pod chrześcijańską maską.

Żydzi hiszpańscy w Portugalii nie zagrzali miejsca i rozeszli się po świecie. Górując nad współplemieńcami, objęli wszędzie, gdzie dotarli, przywództwo nad gminami izraelskimi. Zwie się ich żydami sefardyjskimi w przeciwieństwie do żydów niemieckich tzw. aszkenazyjskich. Do dziś na terytoriach dawnego cesarstwa tureckiego zachowali swój żargon, zepsuty język hiszpański.

Kierownictwo tajne Izraela zostało wyrzucone z kraju, w którym przebywało kilka stuleci w najlepszych warunkach. Z początku, jak można wnosić, przenosi się do Włoch, do królestwa Neapolu, gdzie przebywa Samuel Abarbanel, a potem chroni się na jakiś czas w Turcji.

W Europie, mimo reformacji, panuje chwilowo nastrój przeciwydowski. Getto żydowskie, utworzone faktycznie przez nich samych na skutek przepisów Talmudu, otrzymuje sankcję prawną ze strony władzy świeckiej. Pierwsza uświęciła prawnie getto Rzeczpospolita Wenecka w roku 1516. Opowieści o getcie średniowiecznym, jako udręczeniu żydów, są więc legendą historyczną.

Żydostwo z krajów zachodnich Europy chętnie emigruje do Polski, gdzie goszczone jest przyjaźnie.

„Obok Włoch i Turcji służyła Polska w tej dobie za przytułek dla ofiar prześladowania i rugów, szczególnie niemieckich”¹⁸¹. Albowiem, „jeżeli żyd, nawrócony na wiarę chrześcijańską, albo nawet rodowity chrześcijanin chciał otwarcie wyznawać judaizm, mógł to uczynić tak dobrze w Polsce, jak w Turcji”¹⁸².

Oko żydowskie kierownictwa światowego spoczęło odtąd na Polsce.

¹⁸⁰⁾ Henryk Graetz, *Historia żydów*, t. VII, str. 234.

¹⁸¹⁾ Henryk Graetz, *Historia żydów*, t. VII, str. 155.

¹⁸²⁾ Henryk Graetz, *Historia żydów*, t. VII, str. 156.

XVI

Wpływy żydowskie na ruch humanistyczny

Inkwizycja, skierowana przeciw marranom w Hiszpanii, a potem w Portugalii, wysiedlenie żydów z Hiszpanii — te dla żydów tak tragiczne procesy dziejowe, mają miejsce w czasie, gdy pod gmach Kościoła katolickiego założona została mina, która — wedle wszelkiego prawdopodobieństwa — powinna była wysadzić go w powietrze. Przepowiednie Abarbanela, zapowiadające nadejście okresu mesjańskiego dla Izraela w r. 1531, co inni kabałiści na podstawie nowych, gematrycznych¹⁸³ wyliczeń, przesunęli na r. 1540, mogły się upierać na nadziejach, jakie w umysłach żydowskich budziła tzw. reformacja religijna. Według wierzeń kabałistycznych mesjasz miał się pojawić po zburzeniu Rzymu i po odnalezieniu się zaginionych dziesięciu pokoleń Izraela. Nic dziwnego, że pojawiający się w tym czasie Dawid Reubeni, rzekomy przedstawiciel ogromnego państwa żydowskiego na wschodzie, mógł w oczach żydów i marranów uchodzić za mesjasza.

Jest rzeczą godną uwagi, że wybuch ruchów reformacyjnych ma miejsce wówczas, gdy stan rozprzężenia w Kościele katolickim ma się już ku końcowi. Ruch Wycleffa i husytyzm, który wystąpił w czasie najdalej posuniętego rozkładu w Kościele, znajdującego wyraz w tzw. schizmie zachodniej i w równoczesnym panowaniu dwóch lub trzech papieży, nie wstrząsnął podwalinami organizacji kościelnej, podczas gdy wystąpienia Lutra i Zwingliego, przypadające na okres, w którym Kościół odzyskiwał już swą wartość moralną i organizacyjną, doprowadziły do zupełnego rozłamu w świecie chrześcijańskim.

„Gdyby ruch reformacyjny był rzeczywiście skutkiem oburzenia moralnego na zgniliznę papieżstwa, jak w nas wmawiają ideologiczni dziejopisarze protestantyzmu, to ruch Wycleffa właśnie w czasie schizmy powinien był rozwinąć się najszerzej, gdyż wtedy papieżstwo upadło najniżej pod względem moralnym”¹⁸⁴.

A tymczasem atak generalny na Rzym i jego powagę moralną został wykonany i przeprowadzony skutecznie z górami sto lat później, gdy tymczasem na terenie Hiszpanii zaszły wypadki, stawiające żydostwo w położeniu tragicznym. Rozwijający się ruch reformacyjny obniżał powagę katolicyzmu i chrześcijaństwa w ogóle, a tym samym dyskredytował moralnie inkwizycję, był więc żydom niezmiernie na rękę. Czy trudno przypuścić, że zamaczali w tym palce?

¹⁸³) Gematria — kabałistyczna sztuka wyprowadzania wniosków na podstawie cyfrowej wartości liter.

¹⁸⁴) Karol Kautsky, Historia komunizmu, str. 215.

Przyjrzyjmy się faktom.

Już od XIII wieku rozwija się we Włoszech prąd humanizmu, nawiązujący ideologicznie do spuścizny świata starożytnego. Upadek Konstantynopola w r. 1453 i ucieczka uczonych bizantyńskich do Włoch, podsyca ten prąd, dzięki odkryciu rękopisów starożytnych. Humanizm staje się ruchem propagującym indywidualizm, a więc usposabiającym jednostkę niechętnie w stosunku do jakichkolwiek więzów karności społecznej czy religijnej.

Ogniskami humanizmu są akademie, czyli związki osób, interesujących się starożytnością. Nie należy ich mieszać z ówczesnymi uniwersytetami, choć i te stopniowo dostawały się pod wpływem humanistów.

Akademie te, zakładane zwykle przez ludzi prywatnych, nie miały oficjalnego charakteru; po prostu wielbiciele starożytności schodzili się na zebrania lub biesiady i rozmawiali częstokroć o rzeczach, o których wówczas nie było wolno mówić publicznie.

I tak słynna akademie platońska we Florencji zajmowała się Platonem i usiłowała poglądy filozofa greckiego stosować do dogmatów chrześcijaństwa. Sekundowały jej inne akademie, jak rzymska lub wenecka. Akademia rzymska nigdy nie odbywała jawnych zebrań, lecz zawsze pod osłoną jakiejś uroczystości czy też biesiady, a inne bardzo liczne akademie włoskie ukrywały się także, by uniknąć odpowiedzialności za wolnomyślnie poglądy. W ten sposób organizacje te nabrały charakteru związków tajnych, a członkowie ich posługiwali się pseudonimami łacińskimi lub greckimi.

Liczni marrani, uciekający z Hiszpanii przed inkwizycją, znajdowali dostęp do życia umysłowego we Włoszech, a od wypędzenia z Hiszpanii także i żydzi. Występują oni pod imionami i nazwiskami włoskimi, przeinaczonymi z hebrajskiego tak dalece, „że trzeba głębokich studiów, by odnaleźć w danym imieniu włoskim dawne hebrajskie brzmienie”¹⁸⁵.

Żydzi wywierają we Włoszech znaczny wpływ na pojęcie cywilizacji klasycznej. Gemistos Plethon, dusza akademii platońskiej we Florencji (zm. 1450) był uczniem żydowskim. „Nauczycielem jego był pewien uczony żyd, Elissaios, od którego zapewne przejął elementy orientalne, że celem jego była instauracja kultury i religii antycznej, a środkiem do tego — filozofia Platona i walka z arystotelizmem i scholastycezmem”¹⁸⁶.

Nic dziwnego, że akademie, walczące z filozofią katolicką, biorąc swe nauki od żydów, musiały kryć się ze swoją działalnością.

Ruch humanistyczny do ostrości doprowadził konflikt między wiedzą i wiarą. Wykazując, że postępy wiedzy godzą w dogmatykę katolicką, osłabił autorytet Kościoła i starał się religię zepchnąć na teren pozarozumowy, a więc pozbawić podpory, jaką jej dawała średniowieczna filozofia scholastyczna. Powoli stawał na gruncie wolności

¹⁸⁵) Majer Bałaban, *Historia i literatura żydowska*, t. II, str. 258.

¹⁸⁶) Bohdan Kieszkowski, *Giovanni Pico della Mirandola*, str. 19.

myślenia w zakresie religijnym, dając podstawy umysłowe reformacji, a później w XVII i XVIII wieku racjonalizmowi i tzw. religii naturalnej łóż wolnomularskich.

Ciekawe, że te ogniska uczonych, indywidualistów i intelektualistów, były równocześnie kołami, w których zajmowano się astrologią, a nawet magią. Astrologami bywali w przeważającej większości żydzi, którzy tę wiedzę tajemną przynieśli z Azji. Na dworach panujących i magnatów, w kołach uczonych astrologowie odgrywali rolę doniosłą i od ich horoskopów zależały często decyzje pierwszorzędnej wagi.

„Zapewne, że polityczne względy więcej wpływały na wyroki astrologów niż zapatrywanie się na bieg gwiazd”¹⁸⁷.

I tak, jak później w łóżach wolnomularskich XVIII w., tak i teraz kult rozumu i wiedzy idzie ramię w ramię z wiarą w zabobony, gusta i obrzędy magiczne.

„Już w XV wieku wydano drukiem w łacińskim tłumaczeniu dzieło o misteriach Egiptu, utwór Jamblichusa albo Abammona, rzucający pewne światło na te sprawy. Nawet akademie platońska we Florencji nie umiała się ustrzec przed podobnymi neoplatońskimi przesądami upadającego Rzymu”¹⁸⁸.

Obok nauk klasycznych rozszerza się studium języków wschodnich, a szczególnie języka hebrajskiego. Język hebrajski, którego nauczycielami oczywiście są żydzi, wprowadza uczonych humanistów w świat żydowski i zaraża ich duchem judaizmu.

„Wkrótce w większych miastach niektórzy uczeni doskonale język ten posiadali, a inni starali się poznać tak, iż w r. 1488 w Bolonii, a w r. 1514 w Rzymie utworzono katedrę języka hebrajskiego, aż zaczęto wreszcie język hebrajski stawiać wyżej od greckiego”¹⁸⁹.

W ten sposób dostają się żydzi na ówczesne uniwersytety, a poza tym zakładają własnym sumptem osobne szkoły hebrajszczyzny dla chrześcijan. Tak np. w 1470 roku żyd Salomon Argello zapisuje legat 100 złotych rocznie na wzniesienie szkoły języka hebrajskiego¹⁹⁰.

Znamy już właściwości tego języka i właściwości ksiąg judaistycznych, czyniące z nich prawdziwą wiedzę tajemną. Od nauczyciela żyda zależał sposób wtajemniczenia chrześcijańskiego adepta, jak i kierunek tego wtajemniczenia. I tutaj zapewne, jak w wyrokach astrologów, pobudki polityczne odgrywały decydującą rolę. Toteż wtajemniczenie w judaistykę przygotowało wybuch reformacji. Rozszerzająca się w żydostwie kabała stanowiła znakomity środek do oszukańczego wtajemniczenia. W modę więc wchodzi wtajemniczanie uczonych chrześcijan w tajniki kabały przez mistrzów żydowskich. Oszukaństwo idzie tak daleko, że przez dłuższy czas nawet papieże łudzą się, że za pomocą kabały można będzie żydów nawrócić na naukę chrześcijańską.

¹⁸⁷⁾ Jakub Burckhardt, *Kultura odrodzenia we Włoszech*, t. II, str. 204.

¹⁸⁸⁾ Jakub Burckhardt, *Kultura odrodzenia we Włoszech*, t. II, str. 304.

¹⁸⁹⁾ Jakub Burckhardt, *Kultura odrodzenia we Włoszech*, t. II, str. 248.

¹⁹⁰⁾ Patrz Jakub Burckhardt, *Kultura odrodzenia we Włoszech*, t. II, str. 325.

Dzięki tej mistyfikacji, w okresie niszczenia Talmudu kabałiści mieli wolne pole do działania i głosili wśród swoich bliskich nadejście mesjasza oraz panowanie Izraela nad światem.

Pod koniec XV w. wypędzenie żydów z Hiszpanii przynagła ich do działania. We Włoszech osiada lider żydostwa, podskarbi Alfonsa Hiszpańskiego, Izaak Abarbanel i jego wybitni synowie; koło nich skupiali się w południowych Włoszech uczeni chrześcijańscy. W Padwie wykładał filozofię żydowsko-arabską na uniwersytecie Eliasz del Medigo (Elias Cretensis), prawdopodobnie identyczny z Jehudą Abarbanelem, zwanym „Leo Hebraeus”.

Do grona jego uczniów należał jeden z pionierów reformacji, Pico della Mirandola. Ów Eliasz del Medigo wtajemniczył swego ucznia w tajniki filozofii żydowsko-arabskiej i w kabałę. Mirandola wpadł w jawny konflikt z Kościołem, gdy zaś pod koniec życia pragnął zawrócić z tej drogi, został — jak wskazuje B. Kieszkowski w cytowanej pracy — najprawdopodobniej otruty.

„Ze względu jednak na swoiste metody, na korzystanie z pism kabalistycznych i neoplatońskich oraz usiłowanie pogodzenia z doktryną chrześcijańską nauk, które zasadniczo z nią zgodne nie są, wreszcie ze względu na usiłowanie rozumowego wykładu dogmatów i genetycznego ich wyjaśnienia, jest on jednocześnie poprzednikiem rozwijającej się w XVI w. scholastyki oraz teologicznych systemów reformatorskich”¹⁹¹.

Pico della Mirandola wtajemniczył w arkana kabały Reuchlina — główną postać reformacji w Niemczech.

¹⁹¹⁾ Bohdan Kieszkowski, Giovanni Pico della Mirandola, str. 66.

XVII

Początki Reformacji

Początki reformacji w Niemczech rozwijają się na tle zagadnienia stosunku Talmudu do chrześcijaństwa. Zakon dominikanów w Niemczech na skutek oskarżeń Talmudu przez neofitę Pfefferkorna usiłował wyjednać u cesarza Maksymiliana nakaz konfiskaty egzemplarzy Talmudu. Po dłuższych staraniach cesarz polecił specjalnej komisji zbadać, czy Talmud istotnie tchnie nienawiścią do chrześcijaństwa. Na skutek zabiegów żydowskich w skład tej komisji weszli obok Pfefferkorna i przedstawiciela dominikanów, sprzyjający żydom arcybiskup moguncki, dalej Wiktor von Karben oraz Reuchlin. Jan Reuchlin (1455–1522), jak wspominałem, został wtajemniczony w kabałę przez Pico della Mirandola, a więc pośrednio przez Eliasza del Medigo, nauczyciela Pica. Za pobytu swego we Florencji został też wciągnięty w tajne związki humanistów włoskich i nosił pseudonim organizacyjny „Capnio”. W Niemczech dopiero żyd, Jakub Loans, przyboczny lekarz cesarza Fryderyka III, wprowadził go w arkana języka i literatury hebrajskiej. Reuchlin kontynuował później te studia w Rzymie pod kierunkiem innego żyda, Obadiasza Sferno.

Po usunięciu Pfefferkorna z komisji, Reuchlin w sporze o Talmud mógł uchodzić za rzeczoznawcę, bo nikt z członków komisji nie władał hebrajskim. W tym charakterze wydał ekspertyzę dla żydów pomyślną.

„Orzeczenie Reuchlina było dla nich rzutem szczęśliwym: cechuje je wprawdzie pedantyzm i ciężki styl ówczesnych wywodów prawnych, nie można mu atoli odmówić zręczności”¹⁹².

Równocześnie proponował Reuchlin, by na wszystkich uniwersytetach niemieckich utworzyć po dwie katedry języka hebrajskiego i rabinicznego.

Zaczepiony za to przez Pfefferkorna publicznym pismem wydał Reuchlin odpowiedź publiczną pt. „Zwierciadło oczne”, w którym zaatakował dominikanów, a wziął w obronę Talmud.

„Szczególnie ubódł Reuchlina wytoczony przeciw niemu zarzut, jakoby apologię Talmudu ogłosił za pieniądze”¹⁹³. W podejrzenie podała Reuchlina niewątpliwie gorliwość, z jaką żydzi rozpowszechniali jego książkę, ale „można im wziąć za złe, że się zakrzętnęli koło rozpowszechnienia książki Reuchlina?”¹⁹⁴

¹⁹²⁾ Henryk Graetz, *Historia żydów*, t. VII, str. 172.

¹⁹³⁾ Henryk Graetz, *Historia żydów*, t. VII, str. 177.

¹⁹⁴⁾ Henryk Graetz, *Historia żydów*, t. VII, str. 177.

Reuchlin w pracy swej zaangażował się tak silnie, że rezultatem stało się powołanie go do wyjaśnień przed specjalny trybunał duchowny (1513 r.). Na to zareagowali studenci moguncy tumultem, zaś sprzyjający żydom arcybiskup moguncki, Uriel von Gemmingen, rozkazał wyrok odroczyć, co stanowiło triumf Reuchlina, a porażkę dominikanów.

„Jeżeli prawdę mówili dominikanie, że wskutek tego rabini z całych Niemiec zebrali się na synod w Wormacji i w porażce, jaką rozjuszeni dominikanie ponieśli w walce z Reuchlinem, upatrywali upadek państwa rzymskiego (papieskiego), to należałoby przyznać, że mieli jasnowidzenie prorocze”¹⁹⁵.

Obawiając się atoli, że odroczone wyrok może wypaść źle, odniósł się Reuchlin do żyda, Boneta de Lates, przybocznego lekarza papieża Leona X, z prośbą, aby dlań przychylnie usposobił papieża.

„Gdyby ten list wpadł w ręce dominikanów, mogliby wykazać dowodnie zycżliwość Reuchlina dla żydów, bo zawierało się w nim wiele szczegółów, które przemilczał w rozprawach publicznych”¹⁹⁶.

Papież Leon X nie zorientował się i polecił innemu forum duchownemu w Niemczech zbadać sprawę Reuchlina. Tam już teren był przygotowany i wyrok wypadł na korzyść Reuchlina (1514 r.).

Dominikanie odwołali się do papieża i teraz rozpoczął się w Niemczech ogromny ruch w obronie Reuchlina. Ujawniły się tajne związki humanistów, nurtujące dotąd podziemnie. „Zawiązał się formalnie zakon humanistów, stronnictwo Reuchlinistów, którego członkowie wspierali się cichaczem wzajemnie i bronili sprawy Reuchlina. Był to istny związek, którego uczestnicy werbowali dla Reuchlina nowych zwolenników”¹⁹⁷. I oczywiście „bezwiednie stawali się Reuchliniści zarazem przyjaciółmi żydów i szukali argumentów na ich obronę”¹⁹⁸.

Przeniesioną do Rzymu sprawę Reuchlina wzięli żydzi pod swą opiekę. „Notable żydowscy w Rzymie krzatali się koło sprawy Reuchlina, lecz, podobnie jak żydzi niemieccy, trzymali się taktownie na uboczu, aby otwartym wystąpieniem nie nadawać jej charakteru sprawy wyłącznie żydowskiej, co by ją tylko mogło skompromitować”¹⁹⁹.

Tymczasem uważany wówczas za powagę paryski fakultet teologiczny obronę Talmudu uznał za kacerstwo. Wyrok sądu duchownego w Rzymie przewlekał się, dzięki różnym intrygom. W międzyczasie Reuchlin, czy też ktoś z jego najbliższego otoczenia wydaje anonimowo „Listy obskurantów”, satyryczny paszkwil na Kościół i duchowieństwo. Wpływ agitacyjny tej publikacji był w Niemczech bardzo wielki i „w istocie okazywało się coraz wyraźniej, że drobny z początku spór o spalenie Talmudu nabrał wszechświatowego znaczenia”²⁰⁰.

¹⁹⁵⁾ Henryk Graetz, Historia żydów, t. VII, str. 182.

¹⁹⁶⁾ Henryk Graetz, Historia żydów, t. VII, str. 183.

¹⁹⁷⁾ Henryk Graetz, Historia żydów, t. VII, str. 185.

¹⁹⁸⁾ Henryk Graetz, Historia żydów, t. VII, str. 186.

¹⁹⁹⁾ Henryk Graetz, Historia żydów, t. VII, str. 187.

W lęku, że teraz wyrok może go pogрузić, ofiarowuje się Reuchlin papieżowi z gotowością, że wykaże zgodność kabały z nauką Kościoła, wobec czego żydzi nawrócą się na chrześcijaństwo. Żydzi dostarczyli mu w tym celu „niedorzeczne piśmidła kabalisty Józefa Gicatilli z Kastylii, przełożone niedawno na język łaciński przez wychrzę Pawła Riccia... Pożądając ciszy i spokoju, posłał powleczoną pokostem chrześcijańską kabałę, jako swą orędowniczkę u dworu papieskiego”²⁰¹.

Po śmierci cesarza Maksymiliana związki humanistów w Niemczech przyczyniły się do wyboru Karola V na tron cesarski; na zjeździe elekcyjnym książęta elektorzy nie omieszkali oświadczyć się za Reuchlinem. Grunt dla reformacji był już przygotowany sporem o Talmud.

„Dopiero dzięki konfliktowi o Talmud znalazła tak doniosła reformacja przyjazną dla siebie atmosferę, bez której ani powstać, ani wzmóc by się mogła”²⁰².

Oszustwo kabalistyczne przekonało papieża i zjednało go dla tolerancji wobec kabały i Talmudu. Reuchlin został uniewinniony, bo ową fałszywą kabałą, podsunietą przez żydów, wykazał zgodność nauk kabalistycznych, a więc i talmudycznych z chrześcijaństwem.

Na tle sporu o Talmud i zainteresowania kabałą powstają, tak jak przedtem we Włoszech, teraz i w Niemczech, a potem we Francji i w Polsce katedry języka hebrajskiego.

„Młodzież i dojrzałe mężowie skupiali się dokoła żydów, aby się nauczyć od nich po hebrajsku. Powstała stąd zażyłość pomiędzy mistrzami żydowskimi a uczniami chrześcijańskimi, naturalnie ku wielkiemu zgorszeniu obustronnej ortodoksji; otrząśnięto się dzięki temu z niejednego przesądu”²⁰³.

Luter od dawna należał do związków humanistów, bo „wszedł do koła humanistów za czasu swych studiów erfurckich (1501 r.)”²⁰⁴. Był on narzędziem w ręku innych, raczej agitatoremm niż twórcą ideologii. Jakkolwiek formalnie stał się, dzięki ogłoszeniu tez i ściągnięciu na siebie klątwy papieskiej, wodzem odszczepieństwa, mimo to rola Reuchlina, a później Melanchtona była o wiele donioślejsza. „Nie posiadając prawdziwej własnej inicjatywy, Luter był popychany naprzód przez przyjaciół i wrogów aż do zerwania z papieżem”²⁰⁵.

„Celem swego przekładu Biblii na język niemiecki musiał nauczyć się nieco po hebrajsku i szukać światła u żydów”²⁰⁶. Przy poparciu książąt niemieckich rozwinął w Niemczech taki aparat agitacyjny, że Voltaire tak się o nim wyraża: „Luter z pozio-

²⁰⁰⁾ Henryk Graetz, Historia żydów, t. VII, str. 191.

²⁰¹⁾ Henryk Graetz, Historia żydów, t. VII, str. 195.

²⁰²⁾ Henryk Graetz, Historia żydów, t. VII, str. 196.

²⁰³⁾ Henryk Graetz, Historia żydów, t. VII, str. 200.

²⁰⁴⁾ Karol Kautsky, Historia komunizmu, str. 269.

²⁰⁵⁾ Karol Kautsky, Historia komunizmu, str. 271.

²⁰⁶⁾ Henryk Graetz, Historia żydów, t. VII, str. 202.

mością barbarzyńskiego stylu triumfował w swoim kraju nad ugrzecznieniem rzymskim.”

Wystąpienie Lutra i rozłam w Kościele powitali żydzi radośnie. „Niejeden gorący żyd upatrywał w rokoszu luteranów przeciw papiestwu ruinę chrześcijaństwa w ogólności i triumf Judaizmu. Trzech uczonych żydów odwiedziło Lutra, aby pozyskać go dla religii żydowskiej”²⁰⁷.

Po pewnym czasie Luter zmienił front i zaczął występować przeciw żydom. Za nim i inni protestanci, zwłaszcza konfesji augsburskiej, odnosili się do żydów niechętnie. Trudno ocenić, do jakiego stopnia słuszne jest zdanie, że „zwolennicy nowego Kościoła udawali poniekąd nienawiść do żydów, aby odwrócić od siebie podejrzenie jakoby zamierzali podkopać chrześcijaństwo i zastąpić je judaizmem”²⁰⁸.

Faktem jest jednak, że reformacja Lutra położyła nacisk na Stary Testament i wprowadziła jego nauki w życie codzienne swych wyznawców. Jeszcze dalej poszli inni reformatorzy, jak Zwingli i jego następca Kalwin. Krańcowo poszli w tym kierunku przywódcy innych sekt w tym samym czasie, o których pomówię niżej.

Wskutek tego równoczesnego wystąpienia tylu sekt, Kościół katolicki zatrzęsł się w fundamentach swej organizacji, zaś „w Niemczech wybuchła w tym czasie burza, która miała swe ognisko w ograniczonym kole żydowskim, przez co uwaga całego chrześcijaństwa skierowała się w stronę żydów w stopniu większym, niżli sobie życzyli. Epokowy, ogólnodziejowego znaczenia noworodek, który miał przeobrazić Europę, ujrzał światło dzienne, że tak powiem w świetle żydowskim”²⁰⁹.

Tak ocenia dzieło reformacji główny historyk żydowski. Trafność tej oceny wystąpi jeszcze jaskrawiej, gdy przyjrzymy się współczesnym Lutrowi ruchom sekciarsko-rewolucyjnym.

²⁰⁷⁾ Henryk Graetz, *Historia żydów*, t. VII, str. 199.

²⁰⁸⁾ Henryk Graetz, *Historia żydów*, t. VII, str. 250.

²⁰⁹⁾ Henryk Graetz, *Historia żydów*, t. VII, str. 157.

XVIII

Wybuchy rewolucyjne

Tajne związki waldensów (albigensów), czyli beghardów po wojnach husyckich schowały się pod ziemią i przetrwały aż do czasu reformacji.

„Niemcy, a przynajmniej Niemcy południowe były wówczas pokryte całą siecią związków tajnych, mniej lub więcej rewolucyjnych, które znosiły się wciąż między sobą”²¹⁰. Te organizacje sekciarsko–komunistyczne odbywały nawet tajne zjazdy, znosiły się ze sobą bezustannie, nie licząc się zupełnie z granicami państwowymi i były kierowane jakąś niewidzialną ręką.

Kronika Frittheima pod datą 1501 roku tak opisuje jedną z tych sekt: „Schodzą się w jamach i ukrytych jaskiniach nocą, tutaj, jak jakie bestie, oddają się najhaniebniejszemu wszetecznictwu. To nikczemne plemię rośnie i mnoży się z dnia na dzień cudownym sposobem”²¹¹.

Gdy Luter spalił Bullę ekskomunikacyjną papieża i stawiał się bezkarnie na sejmie w Wormacji pod osłoną książąt Rzeszy (1521), tajne związki rewolucyjne nabrały odwagi do jawnego wystąpienia.

W południowej Saksonii wybuchło powstanie przeciwkościelne, a w górniczym mieście Zwickau przejawiał się ruch rewolucyjny, znany jako ruch „marzycieli z Zwickau”. Gmina „marzycieli” przejęła od żydów „marzenia mesjaniczne” i oczekiwała przyjścia królestwa tysiącletniego (ery mesjańskiej), poprzedzonego gwałtowną rewolucją. Wodzem ich był tkacz Mikołaj Storch.

„Marzyciele” pozostawali w bliskim kontakcie z przyjacielem Lutra, Filipem Schwarzerd, spokrewnionym z Reuchlinem, który później zasłynął, jako przywódca reformacji augsburskiej, pod swym greckim pseudonimem organizacyjnym Melancthon i po dziś dzień w kolach protestanckich zwany jest „praeceptor Germaniae” (nauczyciel Niemiec).

Również uczniem „marzycieli z Zwickau” był Tomasz Muenzer pozostający w bliskich stosunkach z Lutrem i Melancthonem. Był to człowiek niepewnego pochodzenia, być może że żyd–neofita, który pełnił w Zwickau, jako ksiądz, obowiązki duszpasterskie od r. 1520, to jest w czasie, gdy na Lutra spadła kłątwa papieska. Jako kaznodzieja przy kościele św. Katarzyny, który był kościołem cechu tkaczy (zawsze tkacze!), wszedł z nimi w bliskie stosunki i rozpoczął od gwałtownych wystąpień przeciw ducho-

²¹⁰ K. Kautsky, Historia komunizmu, str. 316.

²¹¹ Cytuje L. Keller, Die Reformation, str. 304.

wieństwu. Niebawem wybuchły w Zwickau rozruchy tkaczy, za co Muenzer skazany został na wygnanie. Udał się do Pragi, gdzie próbował kontynuować swą działalność, lecz znowu został wydalony z miasta. Powędrował do Alstaett, górniczego miasta w Saksonii i ożenił się, jak Luter, ze zbiegłą z klasztoru zakonnica (1523).

On pierwszy z reformatorów wyrzucił z obrzędów kościelnych łacinę i począł odczytywać z ambony ustępy ze Starego Testamentu. W Alstaett rozpoczął także działalność publicystyczno-agitacyjną. Specjalną predylekcję objawił dla księgi Daniela, tej samej, którą ongiś związki pobożnych (chasydów) rozpowszechniały w Palestynie dla celów rewolucyjnych przed powstaniem machabejskim.

Idąc za obyczajem Izraela, Muenzer bardzo energicznie występował przeciw obrazom w kościołach i podburzany przezeń lud zburzył kaplicę w Mellerbach, miejscu pielgrzymek, w końcu doprowadził do otwartego buntu przeciw elektorowi saskiemu Fryderykowi (1524). Bunt ten, mimo wszystko, „uszedł mu na sucho”, bo elektor kokietował rewolucjonistów.

„Wszak jeszcze w ubiegłym stuleciu niektórzy prawowici książęta kokietowali rewolucję, skoro ich interesy dynastyczne popychały ich do polityki rewolucyjnej. Tak postępowali niekiedy zwłaszcza Hohenzollernowie aż do 1866 roku”²¹².

W Alstaett rozkrzewiał Muenzer tajne związki rewolucyjne, mające na celu doprowadzić do wybuchu ogromnego powstania chłopskiego. Nagle zniknął, aby udać się do Miluzy.

Luter i Melancton, przerażeni przygotowaniem Muenzera, zerwali z nim wówczas i usiłowali mu przeciwdziałać, lecz Muenzer miał w okolicach Miluzy teren, już z dawna przygotowany przez tajne związki. Po drodze zboczył do południowego Tyrolu, aby się porozumieć z kierownictwem tajnych związków anabaptystów. „Zbierał nici w ręce”. Z Miluzy, mając blisko do granicy szwajcarskiej, stykał się także ciągle z przywódcami anabaptystów.

W Zurychu działał reformator Zwingli i tak, jak w Niemczech, tak i w Szwajcarii reformacja posiadała swoje lewe skrzydło w tajnych związkach waldensów, którzy na tamtejszym gruncie przybrali nazwę anabaptystów.

Związki te, analogicznie jak w Niemczech, miały charakter sekciarsko-rewolucyjny, a nawet komunistyczny, tolerancję zaś zapewniał im modny w warstwach wykształconych w okresie humanizmu rodzaj komunizmu salonowego.

Nauki anabaptystów zaczerpnięte były z ducha żydowskiego i przeszczepione sztucznie na grunt wierzeń chrześcijańskich. Przyjęli przede wszystkim od żydów tak, jak „marzyciele z Zwickau”, marzenia mesjańskie.

„Błogosławieni, którzy umarli w Chrystusie, powstaną z martwych i wraz z Chrystusem panować będą na ziemi tysiąc lat. Niektórzy sądzą, że na wieki i mniemają, że Królestwo Chrystusowe będzie tu na ziemi, jak prorocy powiadają dosłownie i jak

²¹²⁾ K. Kautsky, Historia komunizmu, str. 303.

Laktancjusz to rozumiał i jak żydzi dziś jeszcze rozumieją” — pisze o nich Sebastian Franck w swej kronice, wydanej w r. 1531.

Część anabaptystów praktykowała wszeteczeństwa seksualne idąc śladami adamiatów oraz braci i sióstr wolnego ducha, o których mówiłem dawniej. Jan Henryk Bullinger, jeden z głównych pisarzy reformacji wyznania helweckiego (reformowanego), w XVI w. tak ich opisuje:

„Niektórzy z tych wolnych braci, diabelnie rozpustni, namówili lekkomyślne kobiety, że nie mogą być zbawione, jeżeli swej czci niewieściej nie porzucą. I do tego nadużywali bluźnierczo słowa Bożego: jeśli kto nie porzuci i nie straci wszystkiego, co kocha, nie może być zbawiony. Oprócz tego trzeba dla Chrystusa cierpieć wszelką hańbę i poniżenie. Wszak i Chrystus powiada, że celnicy i jawnogrzesznice w niebie będą mieć pierwszeństwo przed sprawiedliwymi, więc kobiety powinny stać się jawnogrzesznicami i wyrzec się swej czci, a za to będą w niebie wyższe nad kobiety uczciwe”²¹³.

Taki sam obrzędowo–mistyczny stosunek do wyuzdania spotykamy jeszcze później w XVIII w. w tzw. łożach adopcyjnych (kobiecych) wolnomularstwa, w XIX w. w orgiach sekt satanistycznych, zaś w XX w. w obrzędach sekty mariawitów w Polsce.

Tajne związki anabaptystów oraz ich adherent Tomasz Muenzer, zorganizowali w Niemczech w r. 1525 wybuch wielkiego powstania chłopskiego.

„Wątpić nie możemy, że poza buntem stało szeroko rozgałęzione sprzysiężenie, które go zorganizowało i kierowało jego wybuchem”²¹⁴.

Powstańcy opanowali Miluzę w marcu 1525 r. i zaprowadzili w mieście gminę komunistyczną, jak w XIV w. w Taborze. Proletariat miejski i wiejska ludność brały łącznie udział w ruchawce, w napadach na kościoły, klasztory i zamki.

Powstaniu chłopskiemu poparcie okazali żydzi niemieccy dość jawnie. „Oskarżali ich możnowładcy i szlachta, że wspomagają pieniędzmi i podburzają powstańczych chłopów i mieszczan”²¹⁵.

Żyd Roselin Loans z Rosenheimu udał się do obozu zbuntowanych i zawarł z nimi układ, na mocy którego uzyskał „zapewnienie, że nie wyrządzą żydom żadnej krzywdy”²¹⁶.

Hasłem powstania, w myśl wskazówek Muenzera, było: nie dawać pardonu. Oto wyjątek z jego instrukcji dla „braci”:

„Całe Niemcy, Francja i Włochy są wzburzone. Pan chce rozpocząć walkę, a na złoczyńców przyjdzie kres. W Fuldzie w tygodniu przewodnim zburzono cztery kościoły klasztorne. Chłopi w Klettgau, w Hegau i w Czarnym Lesie powstali w sile 30.000 i hufce ich wciąż się powiększają. Lękam się tylko tego, że ci nierozumni ludzie wdadzą się w fałszywe układy, ponieważ jeszcze nie znają swej krzywdy. Gdzie z was

²¹³⁾ Cytuje K. Kautsky, Historia komunizmu.

²¹⁴⁾ K. Kautsky, Historia komunizmu, str. 321.

²¹⁵⁾ Henryk Graetz, Historia żydów, t. VII, str. 250.

²¹⁶⁾ Henryk Graetz, Historia żydów, t. VII, str. 251.

znajdzie się choćby trzech, ufnych w Bogu, szukających tylko Jego Imienia i Jego chwały, nie potrzebujecie się obawiać setek tysięcy. Więc dalej, dalej, dalej! Nie ulitujcie się, choćby Ezaw dawał wam dobre słowa. Nie uważajcie na płacz bezbożnych. Będą was tak grzecznie prosić, błagać, jak dzieci. Nie litujcie się nad nimi, jak to Bóg przykazał przez Mojżesza V.7. I nam on to samo przykazał. Podburzajcie wsie i miasta, a szczególnie górników i innych dobrych pachołków. Nie możemy dłużej zasypiać”²¹⁷.

Stłumienie powstania kosztowało Niemcy przeszło 150 tysięcy ofiar ludzkich, choć znaczna część powstańców, a zwłaszcza górnicy, zgodnie z obawami Muenzera, dała się zjednać drogą układow. Reszta powstańców z Muenzerem przeniosła się w okolice Frankenhausen i tam uległa wojskom ksiąząt Rzeszy. Sam Muenzer schronił się do miasta, obwiązał sobie głowę, aby go nie poznano i położył się w cudzym domu, udając chorego. Mimo to pochwycono go i został stracony. Na torturach przedtem złożył obszernie zeznania.

Po upadku powstania chłopskiego związki tajne anabaptystów rozwijały dalej w Niemczech intensywną działalność rewolucyjną. Jeden z ich przywódców, Hans Hut, zapowiadał nadejście królestwa tysiącletniego (mesjańskiego) na rok 1528. Nie zapominajmy, że wódz żydostwa, Abarbanel, obliczył, że mesjasz i królestwo Izraela nadejdzie w r. 1531.

Nadzieje te nie były bezpodstawne. Ruch rewolucyjny, chwilowo stłumiony, groził nowym wybuchem. Reformacja objęła niemal całe Niemcy, a cesarz Karol V chwiał się. Szwajcarię objęła reformacja Zwinglięgo, a z Genewy poczęła promieniować na Francję. Kraje skandynawskie odpadały także od Rzymu. Na sejmie w Westeras Gustaw I Waza, król szwedzki, skonfiskował wszystkie dobra kościelne: król duński, Fryderyk I przeszedł na protestantyzm (1525 r.). Zakon krzyżacki także przechylił się w stronę wrogów Kościoła, a wielki mistrz zakonu Albrecht, margrabia brandenburski, otrzymał od króla polskiego, Zygmunta I, posiadłości zakonne, jako lenno (1525). We Włoszech wreszcie grunt podminowali humaniści i pojawiają się kacerze, jak Socino (1525 r.), którego kontynuatorami byli później polscy antytrynitarze.

Na dobitkę na tle sporu między Karolem V, a papieżem, najemne wojska cesarskie zajęły Rzym, zaś rozwydrzone żołnierstwo, składające się z najmitów protestantów, dopuściło się dzikiego rabunku. „Było to szczęściem tylko dla Karola V, jako króla katolickiego (Hiszpanii — przyp. autora) i cesarza, że papież i jego kardynałowie nie zostali zamordowani przez wojsko”²¹⁸.

A tu jeszcze świat chrześcijański zagrożony został potężnym najazdem tureckim. W r. 1529 sułtan Sulejman zajął Węgry i podsunął swe wojska aż pod Wiedeń.

„Czego nie zdołali dokonać chłopci, to teraz mieli skutecznie Turcy. Hans Hut (anabaptysta — przyp. autora), sam, jako też wielu z jego towarzyszków liczyli na spodziewane nadejście Turków. Ci mieli zburzyć Rzeszę, jak Hut nauczał. Tymczasem

²¹⁷⁾ Cytuje Zimmerman, Bauernkrieg, t. II, str. 140.

²¹⁸⁾ J. Burckhardt, Kultura odrodzenia, t. I, str. 140.

towarzysze mieli się ukrywać po lasach, a potem z nich się wynurzyć, skoro Turcy zrobią swoje i dokończyc dzieła”²¹⁹.

Sulejman poniósł pod Wiedniem klęskę, a „wkrótce potem (1530 r.) posądzono żydów w państwie niemieckim, że pełnią służbę szpiegowską na rzecz nacierających Turków”²²⁰.

Nadzieje Abarbanela, że od r. 1531 rozpocznie się era mesjańska zostały przez kabalistów odłożone na podstawie nowych wyliczeń na r. 1540.

Centrum anabaptyzmu stał się teraz Strasburg, a rolę proroczą Jana Huta wzięł na siebie Melchior Hofmann i ogłosił, że Strasburg zmieni się wkrótce w Jerozolimę niebieską i to już w r. 1533. Hofmann podążył potem do Niderlandów, gdzie rozszerzał organizację rewolucyjną. Niderlandy zostały naówczas przez Karola V połączone z koroną hiszpańską i reformacja nie mogła tam znaleźć dostępu. Za to tajne związki anabaptystów rozkrzewiały się pod ziemią. Główna gmina ich powstała w Amsterdamie. W Niderlandach wybił się na przywódcę sekciarzy Jan z Lcjdj. Wśród anabaptystów niderlandzkich rozgłoszono, że „Pan potępił Strasburg za jego niedowiarstwo, a na jego miejsce wybrał Monaster (Muenster) na nową Jerozolimę”.

Istotnie centrum anabaptyzmu przeniosło się do Monasteru. Napływali do miasta „bracia” z odległych okolic, nawet z Niderlandów. Na czele żywiółów rewolucyjnych w mieście stali Rothmann (nazwisko dość wymowne) i Knipperdollinck. Rothmann pierwotnie pracował z Zwinglim, później dopiero poszukał miejsca u anabaptystów. W Monasterze wygłaszał kazania i uprawiał propagandę drukiem, w domu jego funkcjonowała drukarnia, z której rozchodziły się odezwy podburzające.

Rothmann prowadził potajemnie agitację komunistyczną. Teściowa Knipperdollincka, Brandsteinowa (nazwisko niedwuznaczne), „kobieta bardzo bogata, tak duchem Bożym była natchniona, że dłużnikom swoim zwróciła rewersy wraz z pobranymi procentami”²²¹.

Czy nie zdumiewająca ofiarność i nie znakomity środek agitacji? Tak korzystna dla dłużników ze strony żydówki, teściowej jednego z przywódców ruchu (chrześcijanom wówczas nie wolno było pożyczać na procent), interpretacja komunizmu musiała przysporzyć rewolucjonistom zwolenników.

„Nic dziwnego, że bracia teraz wszędzie uznawali, że Strasburg został potępiony przez Boga, a prawdziwy nowy Syjon powstanie w Monasterze”²²².

Przerażony wrzeniem, biskup moguncki wprowadził wojsko do miasta przez bramę żydowską. Odpowiedzią na to był wybuch zbrojny i opanowanie Monasteru przez rewolucjonistów. Stolica Westfalii miała się stać nową Jerozolimą (1534).

W Monasterze „komunizm występuje jako potęga samodzielna, panująca, rewolucyjna po raz pierwszy w historii”²²³. Zobaczmy, jak to wyglądało.

219) K. Kautsky, Historia komunizmu, str. 377.

220) Henryk Graetz, Historia żydów, t. VII, str. 252.

221) H. V. Kessenbrock, Geschichte der Wiedertaeufer zu Muenster, t. I, str. 455.

222) K. Kautsky, Historia komunizmu, str. 429.

Miasto żyło pod ustawicznym terrorem. Biskup skarżył się, że „w żadnym kraju, nawet u niechrześcijan, Turków i pogan nie słyszano o takim niesłychanym, nieludzkim okrucieństwie”²²⁴.

Na czele miasta stała rada dwunastu starszych, symbolizujących starszych dwunastu pokoleń Izraela (rada komisarzy).

„Ponieważ baptyści nie mieli wykształcenia klasycznego, lecz wzorem wszystkich komunistów kacerskich swej podstawy literackiej szukali w Starym Testamencie, więc członków tego wydziału nie nazywali senatorami, albo dyrektorami, lecz starszymi dwunastu pokoleń Izraela”²²⁵.

Na czele komendy wojskowej stał Jan Mathys, a po nim Jan z Lejdy, zwany w mieście „Królem w Izraelu”. Namiestnikiem jego był Knipperdollinck, ten sam, którego teściowa odznaczyła się była szczodrobliwością. „Król w Izraelu” i jego namiestnik własnoręcznie wykonywali wyroki śmierci. Ta zaszczytna misja dyktatorów wojskowych, przypominająca sceny z sowieckiej Rosji, doczekała się niezwyklej oceny ze strony współczesnego nam żydowskiego historyka komunizmu.

„Jeśli więc wodzowie ruchu monasterskiego sami podejmowali się obowiązków kata, wykonywali przez to bezprzykładny akt poniżenia siebie, akt świadczący nie o okrucieństwie, lecz o poczuciu równości”²²⁶.

W mieście wśród rządzących panował przepych: biesiady, gry i tańce, uroczyste pochody i przedstawienia teatralne, na których grywano sztuki agitacyjne, podobne do dzisiejszego repertuaru podrzędnych scen sowieckich. Igrzyska ludowe pod wodzą „króla w Izraelu” przypominały pomysły bezbożników rosyjskich.

„Bardzo się zabawiali, aby zabić czas. Tak np. król kazał wiecować pospólstwu w katedrze. Więc wszystko pospólstwo zeszło się w katedrze, mężczyźni i kobiety, oprócz tych, którzy musieli odbywać straż na wałach, ażeby ujrzeć wielką radość i cud, który miał się stać w katedrze. Więc król kazał wystawić scenę, zasłoniętą naokoło firankami w prezbiterium w katedrze, gdzie stoi wielki ołtarz i tam odegrano sztukę o bogaczu i Łazarzu. Kiedy bogacz rozmawiał z Łazarzem, u stóp sceny stało trzech grajków z piszczałkami i odgrywali kawałek na trzy głosy. Potem bogacz znów zaczął mówić, a grajkowie znów grali. Tak sztuka ciągnęła się do końca. Wtedy był wielki śmiech w katedrze, w tym widzieli wielką zabawę” — opisuje nam współczesny wypadkom Gresbeck, stolarz z Monasteru. Przed mieszkańcami okolic „bramy żydowskiej” nie zamykano na pewno wstępu do katedry.

W zamkniętych kółkach zabawy nie różniły się wiele od dzisiejszych uciech w Moskwie. Jeden ze współczesnych, Kerksenbrock, opowiada nam takie sceny:

„Okolo tego czasu prorok Jan Mathys (przed Janem z Lejdy komendant wojskowy — przyp. autora), człowiek nadzwyczaj rozpustny, zwoływał anabaptystów obojga płci

²²³) K. Kautsky, Historia komunizmu, str. 432.

²²⁴) Patrz Jansen, Geschichte des deutschen Volkes seit dem Mittelalter, t. III, str. 300.

²²⁵) K. Kautsky, Historia komunizmu, str. 441.

²²⁶) K. Kautsky, Historia komunizmu, str. 439.

nocą potajemnie do domu Jana Knipperdollincka, namiestnika (zięcia szczodroblivej Brandsteinowej — przyp. autora). A gdy towarzystwo się zeszło, wtedy prorok stawał w środku domu przed miedzianym świecznikiem, umocowanym na podłodze, w którym paliły się świece, nauczał stojącą wokół tłuszcę i rozdmuchiwał ogień, tlejący w sercach wielu, w wielki płomień. Potem wyjaśniał rozdział pierwszy pierwszej księgi Mojżesza, a gdy odczytał słowa: „Rośnijcie i mnożcie się i zapełniajcie ziemię”, gaszono świece. Jaką sromotę wtedy czyniono można sobie wyobrazić stąd, że pewnego razu zastano proroka, leżącego bardzo nieprzyzwoicie na łonie pewnej dziewczyny”.

Rada dwunastu starszych wydała specjalny edykt, na mocy którego „kobiety, które pozostawały bez głowy męskiej, otrzymały teraz rozkaz, żeby przyłączyły się do gospodarstwa, posiadającego mężczyznę, nie jako niewolnice, nie jako służące, lecz jako towarzyszki żony”²²⁷.

Oto sowiecka socjalizacja kobiet, połączona z mahometańską instytucją haremu. A na uzasadnienie tego aktu przymusowego powołano się na wielożeństwo u żydów, opisywane przez Stary Testament.

Tak wyglądała nowa Jerozolima, gdzie anabaptyści — jak pisze Voltaire — „zapragnęli zrazu przywrócić teokrację żydowską i być rządzonymi przez samego Boga, ale uczeń krawiecki, imieniem Jan z Lejdy, zapewniał, że Bóg mu się ukazał i że zamianował go królem, powiedział to i sprawił, że mu uwierzono”.

I ten „król w Izraelu”, dobrowolny kat przy egzekucjach, sam świecił przykładem innym i utrzymywał liczny harem²²⁸.

Wojna Rzeszy z komunistycznym Monasterem przypomina wojnę Francji z komuną paryską. Z Niderlandów ciągnęły anabaptystom na pomoc zbrojne tłumy. Trzeba było połączonych sił zbrojnych książąt Rzeszy, aby podjąć oblężenie miasta. Tymczasem za plecami wojsk oblegających wybuchały buntów zbrojne, najgroźniejszy z nich w Amsterdamie, opanowany wreszcie przez samo mieszczaństwo. Monaster zdobyto dopiero z końcem czerwca 1535 r. po szesnastomiesięcznych szaleństwach komuny.

Odtąd anabaptyści chowają się znowu pod ziemię. Na zjeździe w Bockholt dochodzi między nimi do rozłamu (1536 r.). Część z nich pod wodzą Dawida Jorris, a później Mennona Simonsa hołduje odtąd kierunkowi pokojowo-chiliastycznemu (mesjańskiemu) i otrzymuje nazwę mennonitów, część zaś bardziej wojownicza ujawnia się wkrótce w Anglii, jako *spiritus movens* rewolucji Cromwellowskiej.

Cios, wymierzony Kościołowi katolickiemu przez sekty reformacyjne, wstrząsnął — jak widzimy — nie tylko siłą Kościoła, lecz także podstawami cywilizacji chrześcijańskiej i budową społecznego ustroju. Reformacja w dosłownym tego słowa znaczeniu stała się rewolucją.

²²⁷⁾ K. Kautsky, Historia komunizmu, str. 439.

²²⁸⁾ Patrz Salomon Reinach, Orpheus, str. 353.

Mnogość sekt reformacji i różne ich credo dowodzi, że ich organizatorom, a raczej tym, co nimi kierowali, nie chodziło o zwycięstwo jakichś wierzeń, lecz po prostu o obalenie ustalonego sposobu myślenia i walkę z dogmatyzmem.

Sebastian Franck w swej kronice tak pisze o anabaptystach: „Jakkolwiek wszystkie sekty są rozdwojone w sobie, jednak szczególnie anabaptyści są między sobą tak niegodni i rozdarci, że o ich nauce nie umiem powiedzieć nic pewnego i stanowczego”.

Wszystkich sekciarzy cechowała najdalej posunięta tolerancja cudzych przekonań, a łączyła ich tylko organizacja wspólnej nienawiści do Kościoła rzymskiego.

Na sejmie w Augsburgu w r. 1555 ustalono w Niemczech zasadę: cuius regio, eius religio. Odtąd od panującego zależało, jaką poddani jego mieli wyznawać religię. I tak reformacja, szermująca humanistycznym hasłem wolności sumienia, skończyła się najstraszliwszym pogwałceniem sumień ludzkich.

Kościół katolicki po klęsce podźwignął się dzięki okrzepnięciu moralnemu. Zwłaszcza założenie zakonu jezuitów przez św. Ignacego Loyolę (1540) oraz działalność papieża Pawła IV (1555–1559), wreszcie wyniki soboru trydenckiego (1548–1563) uzdolniły Kościół do tzw. przeciwreformacji, która zyskała Kościołowi teren we Francji, w południowych Niemczech i w Polsce.

W Hiszpanii, Portugalii i we Włoszech odzyskała swą powagę inkwizycja, zdyskredytowana przed reformacją przez związki humanistów.

„Inkwizycja była mocno zdyskredytowana w zaraniu XVI w.; jest to jedna z przyczyn względnego powodzenia reformacji. Gdyby się znaleźli wobec wszechpotężnych inkwizytorów XIII wieku reformowani mieliby ten sam los, co albigensi”²²⁹.

Jest rzeczą niesłychanie ciekawą, że zamachowi na Kościół katolicki towarzyszył w tym samym czasie podobny, choć nieudany, zamach żydów na cerkiew prawosławną. Za panowania Iwana III Wasyliewicza, gdzieś między r. 1464 a 1474 zjawił się w Moskwie pewien żyd litewski, który się wychrzcił i nazwał Teodorem. Począł z cicha podkopywać chrześcijaństwo. Równocześnie niemal (1470 r.) przybył z Kijowa do Nowogrodu żyd kabalista Zachariasz, który począł wtajemniczać w kabałę księży prawosławnych. Na pomoc przybyło im jeszcze dwóch żydów z Litwy, Szmul Skariawy i Mojżesz Hapusz. Dwóch wtajemniczonych w kabałę księży prawosławnych okazało taki zapał do nowej doktryny, że chcieli się dać obrzezać, lecz żydzi nie pozwolili im na to, mówiąc, że gdyby podejrzenie na nich padło, ta okoliczność posłużyłaby przeciw nim za świadectwo; że przeciwnie powinni zachować reguły judaizmu tajemnie, pozostając jeszcze chrześcijanami i zachowując na zewnątrz ścisłą pobożność²³⁰.

Sekta judaizująca rozszerzyła się w kościele prawosławnym. Sekciarze na swych sekretnych zebraniach znieważali przedmioty kultu religijnego, ikony i krzyże, i dopuszczali się aktów świętokradztwa. Obaj na początku wtajemniczeni księży, Alexis i Denis, zdołali się dostać w bezpośrednie pobliże wielkiego księcia Iwana III, który

²²⁹⁾ Salomon Reinach, *Orpheus*, str. 337.

²³⁰⁾ A. Nieczwołodow, *L'empereur Nicolas II et les Juifs*, str. 181.

zabrał ich z Nowogrodu do Moskwy i mianował arcybiskupami. Obaj arcybiskupi zajęli się tajemnie rozkrzewianiem judaizującej sekty wśród duchowieństwa i na dworze wielkksiążęcym. Udało im się nawet wciągnąć do spisku Helenę, synową Iwana III, matkę następcy tronu i wiele innych wpływowych osób. Wsparty o tak potężnych popleczników Alexis został metropolitą prawosławnym; żydzi, sprawcy tego niesłychanego zamachu, ulotnili się z Rosji.

Dopiero w r. 1487, po trzynastoletnim istnieniu, sekta judaizantów została odkryta przypadkowo, lecz metropolita Alexis dopiero w r. 1503 zmuszony został do ustąpienia. W r. 1504 sobór potępił sektę i sekciarze jeszcze głębiej weszli pod ziemię. Za Iwana Groźnego ujawnili się znowu i w r. 1553 spadły na nich represje. Odtąd sekta ta przeniosła się na Litwę i pod kierunkiem Teodora Kossoja rozszerzyła się wśród prawosławnych tak dalece, że mnich prawosławny Zenobiusz Oleński w dziele naówczas przeciw niej skierowanym tak pisze: „Diabeł skorumpował wschód za pomocą Bahometa (Mahomet), zachód za pomocą Niemca Marcina Lutra, zaś Litwę za pomocą Kossoja”²³¹.

I tak „szczęśliwy zbieg okoliczności udaremnił ostateczne zwycięstwo sekty judaizantów, którego skutki nie dałyby się wprost obliczyć”²³².

²³¹⁾ Cytuję według A. Nieczwołodowa, str. 184.

²³²⁾ A. Nieczwołodow, *L'empereur Nicolas II et les Juifs*, str. 186.

XIX

Przeciwreformacja. Żydzi w Turcji. Amsterdam

Triumf żydostwa, osiągnięty przez zachwianie jedności Kościoła, nie powetował jednak skutków katastrofy, jakiej doznali Żydzi w Hiszpanii i Portugalii. Nie mógł ich bowiem spotkać gorszy cios, jak wypędzenie z ziemi, którą od wieków uważali za swą ziemię obiecaną.

Hiszpania była przecież dla żydostwa ośrodkiem, skąd promieniowały ich wpływy na całą chrześcijańską Europę. Wielkie represje, jakich bywali przedmiotem w Niemczech, Francji i Anglii, mogły paraliżować lub przynajmniej osłabiać potężne żydostwo hiszpańskie; a teraz gdzie mieli szukać ostoji dla swych wpływów w Europie?

Luterańskie Niemcy, jakkolwiek poddane przez reformację duchowemu wpływowi judaizmu, wkrótce na tle czynnego udziału Żydów w powstaniu chłopskim i ruchach komunistycznych odniosły się wrogo do ludności żydowskiej i sam Luter już prowadził drukami kampanię przeciw Żydom niemieckim. W Anglii od r. 1290 zakazano pobytu Żydom; z Francji zostali wyrzuceni w XIV w. Pozostały im Włochy, niebezpieczne jednak, jako siedziba zaatakowanego przez nich papieżstwa.

Znaczna część wygnanych z Hiszpanii Żydów i uciekających marranów zatrzymała się we Włoszech, szczególnie zaś w królestwie Neapolu. Osiadła tam przede wszystkim przodująca żydostwu rodzina Abarbanelów.

Niebawem jednak, dzięki okrzepnięciu Kościoła katolickiego, rozpoczęła się tzw. przeciwreformacja. Dwie szczególnie potężne postacie dźwignęły Kościół z klęsk: Giovanni Pietro Caraffa, późniejszy papież Paweł IV i Ignacy Loyola, założyciel zakonu jezuitów.

„Zmurszałe papieżstwo, o którym wówczas sądzono, że samo przez się runie wśród śmiechu i drwin przeciwników i na które nawet przyjaciele wznusali jeno ramionami, podnieśli ci dwaj działacze do większej jeszcze może potęgi niż za rządów Innocentego III i jego następców, gdyż oparło się ono nie na chwiejnej podpórce rozmarzonej wiary, lecz na mocnym fundamencie niezłomnego przekonania i nie oglądającej się na nic konsekwencji”²⁵³.

Wskutek podniesienia się powagi Kościoła, urosła także i powaga moralna inkwizycji przeciw marranom; skoro zaś Żydzi pomagali pozornym chrześcijanom w oszukiwaniu władz kościelnych i opinii katolickiej, poczęły w nich trafiać represje nawet i na

²⁵³ Henryk Graetz, Historia Żydów, t. VII, str. 264.

terenie państw włoskich, szczególnie zaś w Rzeczypospolitej Weneckiej, w Królestwie Neapolu i w państwie papieskim. W rezultacie utracili we Włoszech możliwość swobodnego działania, w końcu zaś w r. 1540 zakazano im pobytu w Królestwie Neapolu.

W rezultacie w pierwszej połowie XVI w. Żydzi nie mogą już uważać Włoch za swoją bazę i zmuszeni są przenieść swoje centra organizacyjne do Turcji, gdzie podążyły przedtem tłumy Żydów i Marranów hiszpańskich.

Przybysze ci, tak w Turcji jak i wszędzie indziej, gdziekolwiek dotarli, dzięki swej pozycji w organizacjach Żydostwa, objęli kierownictwo nad Żydowskim Życiem.

„W wieku szesnastym widzimy tych wygnańców niemal wyłącznie wyobrazicielami zdarzeń dziejowych; wszędzie rozbrzmiewają imiona ich prowodyrów; dostarczają oni rabinów, pisarzy, filozofów i nauczycieli. We wszystkich krajach, wyjąwszy Niemcy i Polskę, gdzie nie dotarli nigdy większymi grupami, dzierżą batutę Żydzi Sefardyjscy”²³⁴.

I w Turcji Żydzi Sefardyjscy odtąd nadają ton, a dawniej tu osiadli Żydzi poddają się od razu pod ich komendę.

„Tu, jak w Palestynie, gdzie im wielka ich liczba i zamożność dodawały ducha, mogli roić sny o zdobyciu pewnej autonomii, przeprowadzeniu jedności religijno-narodowej i ziszczeniu marzeń mesjanicznych”²³⁵.

Oparci o zaborczą potęgę turecką mogli marzyć o opanowaniu świata. Omotanie wpływami sułtanów samowładców wydawało się dostateczną rękojmią, że władztwo Izraela nad innymi narodami może stać się rzeczywistością. Ta nadzieja, wraz z rozbięciem Europy przez reformację i niepohamowanym najazdem tureckim mogła podyktować Abarbanelowi przepowiednię okresu mesjańskiego w r. 1531, potem innym kabalistom na r. 1540. Nadzieje te nie spełniają się i ciągle są odraczane przez nowych wróżbitów kabalistycznych.

Według nauki Mojżesza Majmuni erę mesjańską musi poprzedzić powołanie do życia jawnego Sanhedrynu. Masy żydowskie, przerażone katastrofą hiszpańską, należało podnieść na duchu i uzdolnić do walki o panowanie. W tym celu Jakub Berab ujawnia się w Safecie w Palestynie jako prezydent Sanhedrynu i powołuje dwudziestu kilku adeptów jako członków tej władzy. Odtąd kierownictwo Izraela jest widoczne w cesarstwie tureckim.

Po śmierci Beraby (1541 r.) kierownictwo obejmuje Józef Karo, również Żyd hiszpański (ur. 1488, zm. 1575), uczeń znanego nam już kabalisty, Salomona Molcha. Jest on autorem dzieła „Beit Joseif”, z którego sam sporządził skrót pod nazwą „Szulchan Aruch” (nakryty stół). Jest to rodzaj kodeksu talmudycznego. Obowiązuje on po dziś dzień w Żydostwie.

²³⁴⁾ Henryk Graetz, Historia Żydów, t. VII, str. 135.

²³⁵⁾ Henryk Graetz, Historia Żydów, t. VII, str. 240.

„Najbardziej przyjął się ten kodeks w Polsce, gdzie istniała szeroka autonomia kahalna, a sądownictwo cywilne nad żydami było w rękach żydowskich. Szulchan Aruch stał się tutaj niejako obowiązującym kodeksem”²³⁶.

W połowie XVI w. kilka osób z pierwszorzędnych żydowskich rodów hiszpańskich dochodzi na dworze sultańskim do decydującego wpływu politycznego. Ok. r. 1553 zjawia się w Konstantynopolu zbiegła z Portugalii marranka hiszpańska Gracia Mendesia, żona bankiera. Po śmierci męża, należącego do rodu Nassich (patriarchów), prowadziła w Europie rozgałęzione interesy bankowe, pożyczając królom i możnym. Uciekwszy z Portugalii przed inkwizycją, osiadła wśród innych marranów w Antwerpii, potem w Wenecji i Ferrarze, aż powiodło się jej dostać do Konstantynopola, gdzie przeszła otwarcie na judaizm. Wkrótce potem przybył do stolicy tureckiej jej bratanek i zięć Joao Miques, który przeszedł także na judaizm i nazwał się Józef Nassi (patriarcha).

„Nie sam atoli przybył do stolicy tureckiej, lecz w wielkim orszaku pięciuset hiszpańskich (portugalskich) i włoskich żydów. Zaprezentował się tam od razu, jakby jaki książę”²³⁷.

Tych dwoje wywiera przez lat szereg przemożny wpływ na politykę sułtana Sulejmana. W odpowiedzi na represje papieża Pawła IV skierowane przeciw marranom w Rzymie, żąda sułtan (1556 r.), za podszeptem tych dwojga, zwolnienia marranów, którzy przybyli do Rzymu z Turcji dla celów handlowych, a papież czyni zadość temu żądaniu. Marranów rzymskich nie udało się Nassiemu i jego teściowej obronić przed sądami duchownymi, więc przynajmniej pragnęli wziąć pomstę na papieżu przez zorganizowanie w Turcji i we Włoszech bojkotu gospodarczego państwa papieskiego i jego portu w Ankonie.

„Zainteresowani najbardziej w tej sprawie żydzi pescarenscy i dawni marrani w państwie tureckim nie szczędzili naturalnie zabiegów, aby przeforsować wspólną uchwałę, rzucającą klątwę na port papieski”²³⁸.

Atoli część żydów sprzeciwiała się ostro temu ze względu na własny interes handlowy i rabinat Safetu (siedziba Sanhedrynu) odmówił rzucenia tej klątwy.

Za to po śmierci papieża Pawła IV wybuchły w Rzymie rozruchy motłochu (1559 r.).

„Lud... porozbijał herby i posąg papieża i głowę jego powłókł przez ulicę. Ze śmiechem szyderczym przypatrywali się Rzymianie jak pewien żyd włożył na głowę posagu tak surowo przez tego papieża nakazany biret żydowski”²³⁹.

Nie udało się żydom zemścić na Pawle IV za życia, to przynajmniej po śmierci sponiewierali jego posąg.

Tymczasem Józef Nassi wkraść się w łaski sułtana dzięki temu, że utrzymywał za pośrednictwem żydów i marranów całą sieć szpiegowską w Europie i zbierał dla sułtana

²³⁶⁾ Majer Bałaban, Historia i literatura żydowska, t. III, str. 20.

²³⁷⁾ Henryk Graetz, Historia żydów, t. VII, str. 276.

²³⁸⁾ Henryk Graetz, Historia żydów, t. VII, str. 277.

²³⁹⁾ Henryk Graetz, Historia żydów, t. VII, str. 283.

wiadomości. Miał daleko sięgające zamiary polityczne, „chciał bowiem rozpocząć z Hiszpanami taniec wojenny i mahometanom z wybrzeży afrykańskich posłać pomoc przeciw podżegaczom stosów”²⁴⁰.

Wpływy Nassiego wzmagaly się i „ze zgrzytem zębów widzieli nieprzyjaźni żydom mocarze chrześcijańscy, że ich plany krzyżuje tu i ówdzie ręka żydowska, a ich kłopoty wewnętrzne rosna coraz bardziej”²⁴¹.

Sułtan podarował szmat ziemi Józefowi w Palestynie, celem odbudowy Tyberiady (dawnej siedziby Sanhedrynu) z tym, że tylko żydzi mieli tam zamieszkać. Ponadto mianował go „księciem wyspy Naksos” i darował mu tę wyspę i 12 wysp cykladzkich.

W planach Nassiego leżało jeszcze owdzięcie Cyprem, gdzie za czasów rzymskich żydzi wyrznięli ówierć miliona Greków. „Marzył o koronie Cypru, którą mu przyrzekł sultan. Być może, że przeobraziłby wyspę Bogini piękności w państwo żydowskie”²⁴².

Nie zapominajmy, że Cypr należał wówczas do Rzeczypospolitej Weneckiej, która wprowadziła niedawno przymusowe getto dla swoich żydów.

Ta przynależność Cypru nie była dla Nassiego przeszkodą. „Na wieść, że arsenał wenecki wskutek wybuchu prochu wyleciał w powietrze (co za dziwny zbieg okoliczności! — przyp. aut.) kazał sultan, idąc za radą Józefa, wyruszyć flocie do natychmiastowego na tę wyspę ataku”²⁴³.

W ten sposób rozpoczęła się wojna, która była jedną z najgroźniejszych dla chrześcijaństwa wojen z Turcją. Wyspa Cypr została zdobyta i cała załoga i część ludności wyrznięta w pień. Na szczęście udało się papieżowi Piusowi V w obronie chrześcijaństwa doprowadzić do skutku koalicję państw chrześcijańskich. W olbrzymiej bitwie morskiej pod Lepanto (1571 r.) zjednoczone floty chrześcijańskie pokonały flotę turecką, lecz Cypr pozostał odtąd przy Turcji. Po bitwie senat wenecki postanowił wysiedlić żydów z Wenecji, jako uczestników spisku Nassiego.

Józef Nassi wspomagał także kacerskie Niderlandy w walce z katolicką Hiszpanią.

„W tym ucisku zwrócili się powstańcy niderlandzcy do Józefa z Naksosu... ksiązę Wilhelm Orański, bohaterska dusza powstania, posłał umyślnego gońca do Józefa z prośbą, aby nakłonił sultana do wypowiedzenia wojny Hiszpanii, co by spowodować musiało wycofanie z Flandrii wojsk hiszpańskich”²⁴⁴.

Następnym żydem, który kierował w wielu wypadkach polityką turecką, był Salomon ben Natan Askenazy, żyd wenecki, były króla polskiego, Zygmunta Augusta, lekarz nadworny. Opuściwszy polski dwór królewski udał się do Turcji, gdzie stanął przy boku wielkiego wezyra, Sokollego.

Askenazy po klęsce pod Lepanto wziął w rękę pośrednictwo pokojowe między Turcją, a Rzeczpospolitą wenecką. Gdy w r. 1572 umarł Zygmunt August, żyd weneck-

²⁴⁰⁾ Henryk Graetz, Historia żydów, t. VII, str. 264.

²⁴¹⁾ Henryk Graetz, Historia żydów, t. VII, str. 288.

²⁴²⁾ Henryk Graetz, Historia żydów, t. VII, str. 297.

²⁴³⁾ Henryk Graetz, Historia żydów, t. VII, str. 291.

²⁴⁴⁾ Henryk Graetz, Historia żydów, t. VII, str. 292.

ko-turecki rzucił w czasie elekcji nowego króla polskiego potęgę wpływów tureckich na rzecz Henryka Walezego i zdecydował jego wybór. I tak „decyzja w sprawie elekcji polskiej leżała w ręku stojącego na dalszym planie żyda”²⁴⁵.

Po wielu latach po ucieczce Henryka z Polski Askenazy tak pisał doń, jako do króla francuskiego Henryka III: „Najwięcej ja się przysłużyłem Waszej Królewskiej Mości do otrzymania korony polskiej”²⁴⁶.

Wkrótce po elekcji polskiej Askenazy pojawia się w Wenecji, jako poseł sułtański i zawiera pokój w imieniu Turcji.

I tak „gabinety chrześcijańskie ani się domyślały, że biegiem wypadków, które je zmuszały przybrać tę lub inną podstawę, kieruje ręka żydowska”²⁴⁷.

Turcja stała się na długo ostoją dla żydów w walce z chrześcijańską Europą. Gdy zaś uznali, że jest im już zbyt duża, czy też nie na rękę nawet, poczęli niszczyć jej siłę wypróbowanymi sposobami

Leży przede mną książeczka napisana po wojnie światowej przez Merlan Zade Rifaat beja, dostojnika dworskiego byłego sułtana Abdul Hamida, w dwóch językach : tureckim i francuskim. Wydano ją w Constanzy w r. 1923, zaś autor opatrzył ją znamienym tytułem „L’empire ottoman et les sionistes. Les juifs qui ont ruiné la Turquie”. (Cesarstwo otomańskie a syjoniści. To żydzi zniszczyli Turcję).

Z książki tej dowiadujemy się nie tylko o machinacjach żydowskich w okresie rewolucji młodotureckiej, w czasie wojny światowej i za rządów Kemala Paszy, lecz także o pewnych fragmentach z dalekiej przeszłości.

„Nie ma wątpliwości, że ci, którzy badają wypadki za panowania sułtanów Azisa i Murada i starają się zgłębić tajemnice i powody następujących po sobie detronizacji obu tych sułtanów, wiedzą, że w tych wypadkach także był palec żydowski i że Nessim Zedler, Nichon i Horonazzi, dzięki wmięszaniu się sułtani — matki Bezmi Alem oraz pani Elizy, zwanej „pięknością wiedeńską”, którą zdołali pozyskać dla swej sprawy, odegrali rolę szatańską”²⁴⁸.

W wieku XVI i XVII Turcja była żydom jeszcze potrzebna, jak widzieliśmy — wyszukiwali ją bezceremonialnie dla swoich celów, dawała im pośrednio wpływ na politykę państw chrześcijańskich i — rzecz nieoceniona — swobodę wewnętrznego rozwoju.

Obok jawnych skupień rozrastają się w Turcji tajne związki kabalistów, zwłaszcza w Palestynie.

„W ostatnich trzech dziesięcioleciach XVI w. zdobyła kabała w Palestynie władzę niepodzielną, urządziła wywoływanie duchów i egzorcyzmy, rozszerzyła się stąd po całą Turcję, Polsce, Niemczech i Włoszech”²⁴⁹.

²⁴⁵⁾ Henryk Graetz, Historia żydów, t. VII, str. 294.

²⁴⁶⁾ Cytuje Majer Bałaban, Historia i literatura żydowska, t. III, str. 15.

²⁴⁷⁾ Henryk Graetz, Historia żydów, t. VII, str. 293.

²⁴⁸⁾ Merlan Zade Rifaat bej L’empire ottoman et les sionistes, str. 5.

²⁴⁹⁾ Henryk Graetz, Historia żydów, t. VII, str. 301.

Centrum kabalistów staje się Safet, siedziba Sanhedrynu. Najbardziej wtajemniczeni założyli rodzaj bractwa, nazwanego symbolicznie: Sukat Szalom — szalaś pokoju — celem odprawiania praktyk kabalistycznych i wspólnej wymiany myśli²⁵⁰.

Na swym tajnym związku opiera się Izaak Luria, twórca tzw. kabały praktycznej.

Izaak Luria (ur 1534, zm. 1572) „sobie samemu przypisywał duszę mesjasza z linii Józefa i posłannictwo mesjaniczne”²⁵¹.

Luria opiera się na kabalistycznej księdze Zohar i w nią wtajemnicza swych adeptów. W odróżnieniu od dotychczasowych kabalistów, zacieśniających krąg osób wtajemniczonych, rozszerza szeroko organizację uczniów kabały. Posłannictwo mesjaniczne nie jest oczywiście w Izraelu niczym nowym, ani też wieszczanie nadejścia ery mesjańskiej. „Są jednak środki na przyspieszenie tego procesu i one to właściwie stanowią oryginalny wynalazek Lurii”²⁵².

Zapowiedział rozpoczęcie ery mesjańskiej na r. 1568. Środkiem na przyspieszenie tego okresu miała być jego kabała praktyczna. Jej stosowanie miało po Lurii, mesjaszu z linii Józefa (Mesziach ben Josef), sprowadzić nadejście mesjasza właściwego (Mesziach ben Dawid).

Istotą kabały praktycznej było rozszerzenie praktyk kabalistycznych poza szczupłe kręgi dotąd wtajemniczonych, uczonych w Zakonie. Zohar wykladał Luria licznym słuchaczom. „Było to po raz pierwszy, że ktoś naukę tajną śmiało publicznie objaśniać”²⁵³.

Uczniów swoich musiał wobec tego Luria dzielić na stopnie: wtajemniczonych i nowicjuszów. Teżą jego było, że „cały naród żydowski ma obowiązek poprawiania świata w niebiesiech (Olam Hatikun) i przyspieszenia przyjścia mesjasza (tego Mesziach ben Dawi — przyp. aut.)”²⁵⁴.

Tak oto kabała praktyczna Luriańska powoływała cały lud izraelski do czynnej służby na rzecz jego politycznej religii. Masy żydowskie, trzymane dotąd wyłącznie w garści przez kierownictwo przepisami Talmudu, miały odtąd czynnie za pomocą praktyk kabalistycznych przyspieszać realizację ostatecznych celów przymierza z Jehową. Według Zoharu tylko przez czyny wszystkich Izraelitów Jehowa miał uzyskać swój pełny byt. Jahwe miał stać się Elohim²⁵⁵. Oparta na Zoharze, kabała praktyczna wzywała cały lud do działania, demokratyzowała niejako obowiązki polityczne, nałożone przez religię Izraela.

„Najgłębiej zapuściła kabała korzenie w Polsce; liczni uczeni w XVII wieku skłaniaли się ku niej, lecz w lud poszła w wieku XVIII, a na jej pniu zakwitły dwa nowe konary: frankizm i chasydyzm”²⁵⁶.

250) Majer Bałaban, Historia i literatura żydowska, t. III, str. 22.

251) Henryk Graetz, Historia żydów, t. VII, str. 305.

252) Henryk Graetz, Historia żydów, t. VII, str. 304.

253) Majer Bałaban, Historia i literatura żydowska, t. III, str. 24.

254) Majer Bałaban, Historia i literatura żydowska, t. III, str. 28.

255) Patrz Vom Judentum. Hugo Bergman, Die Heiligung des Namens, str. 33.

Swobodny rozwój żydostwa w Turcji i opanowanie tureckiej polityki nie mogły żydom wystarczyć, gdy chodziło o zamierzenia mesjańskie. Dzieło reformacji umożliwiło im próby ponownego usadowienia się w zachodniej Europie.

Korzystając z odpadnięcia Niderlandów od Hiszpanii, które tak popierał Józef Nassi, znajdują sobie marrani portugalscy znakomitą siedzibę w Amsterdamie (1593 r.), gdzie pozwalają im powracać bez przeszkód na judaizm. Dzięki majątkom portugalskich żydów wydziera Holandia handel zamorski z rąk Portugalczyków i staje się bogatym krajem.

Katolicki król hiszpański, Filip II „doczekał się jeszcze, że dwa narody, których najbardziej nienawidził i najkrwawiej prześladował: Niderlandczycy i żydzi, podały sobie niejako rękę do zniszczenia jego dzieła”²⁵⁷.

Amsterdam stał się dla żydów nową, Jerozolimą. Tu działał Abraham Zacuto Lusitano, zaufany doradca palatyna Fryderyka, który swym królestwem zimowym rozpoczął wojnę trzydziestoletnią. Tu wywierał na bieg wypadków w Europie potężny wpływ Manasse ben Izrael (ur. 1604, zm. 1657 r.), jeden z aktorów rewolucji Cromwellowskiej w Anglii. Tutaj żył, pisał i skupiał koło siebie uczonych chrześcijańskich żydowski filozof, Baruch Spinoza.

²⁵⁶⁾ Majer Bałaban, *Historia i literatura żydowska*, t. III, str. 30.

²⁵⁷⁾ Henryk Graetz, *Historia żydów*, t. VII, str. 29.

XX

Polska schronieniem dla żydostwa

Już w okresie powstania inkwizycji hiszpańskiej, żydostwo, zanim zmuszone zostało do porzucenia bazy hiszpańskiej, zainteresowało się państwem polskim, jako terenem, mogącym w przyszłości zastąpić Hiszpanię. Polska, należąca do państw cywilizacji zachodnio–chrześcijańskiej, mogła przy swej przysłowiowej gościnności słowiańskiej stanowić podatny grunt dla kolonizacji żydowskiej. Zaprawione w intrygach politycznych żydostwo mogło w kraju, mniej niż zachodnia Europa przeorany cywilizacją katolicką, łatwo uzyskać rolę kierowniczą i zabezpieczyć się od przykrych niespodzianek. Toteż wybór Polski na przyszłe ognisko żydostwa dokonany został już w XV wieku.

Wskazuje na to okoliczność, że żydostwo, rugowane z Niemiec, Czech i Węgier chroni się do Polski i w niej już pozostaje na stałe, choć droga powrotu otwiera się dlań często. Za czasów Kazimierza Wielkiego jest ich w Polsce poniżej dziesięciu tysięcy, przy czym ogół z nich osiadł dopiero po wielkim najeździe tatarskim i prześladowaniach ich w Niemczech. Za poprzednich Piastów jedynymi niemal żydami byli handlarze żywym towarem, handlarze niewolnikami. Do tych zaszczytnych tradycji nawiązują ci żydzi, którzy domagają się praw autochtonów w Polsce na zasadzie, że ich przodkowie osiedli w niej przed ośmiu wiekami.

Jakkolwiek jest prawdą, że od XIII w. żydostwu w Polsce powodzi się dobrze, że pożyczają pieniądze królom, dzierżawią cła i żupy, otrzymują przywileje królewskie, czy książęce, jak przywilej Bolesława Kaliskiego z r. 1241, potwierdzony w 1334 roku przez Kazimierza Wielkiego, to jednak sytuacja ich była lepszą od położenia ich na zachodzie o tyle tylko, że ich znikąd nie rugowano. Już w XIV i XV w. napływ liczny żydów niemieckich wywołał w miastach polskich odruchy antysemityzmu i pogromy lokalne pod hasłem uwolnienia się od lichwiarzy, i tak w Poznaniu w latach 1367, 1399, 1447, 1464, 1477, w Krakowie w latach 1407, 1423, 1463, 1494, 1600, we Lwowie w r. 1498, w Bochni w r. 1445. W XVI w. za poduszczeniem Lwowa zawiązuje się Liga Miast. Magistrat lwowski, dając inicjatywę do zawiązania Ligi, tak pisze w swym liście łacińskim, skierowanym do magistratu poznańskiego w r. 1521:

„Wiemy, że i panowie nie mniej jesteście przez żydów uciskani. Wobec tego prosimy Was, zechciejcie nas zawiadomić, czybyście równocześnie razem z nami nie mogli przeciwstawić się takim swobodom żydowskim i takie same skargi przeciw żydom wytoczyć przed majestatem królewskim. Żywimy nadzieję, że nasze wzajemne porozumienie przeciwko żydom przyprawi ich o utratę swobód. W ten sposób przysłużymy się dobrze naszym obywatelom i Rzeczypospolitej³²⁵⁸”.

W czasie wojen husyckich napływa znowu żydostwo do Polski i za czasów pierwszych Jagiellonów liczba ich przewyższa już 20 tysięcy głów.

Pierwszą wyraźną intrygą polityczną żydowską w Polsce była próba sfałszowania przywileju, nadanego rzekomo przez Kazimierza Wielkiego, a mającego zawierać m.in. prawo nabywania nieruchomości w miastach i po wsiach. Władysław Jagiełło odmawia potwierdzenia żydom takiego przywileju, a po nim Władysław Warneńczyk. Dopiero Kazimierz Jagiellończyk pod wpływem Kallimacha potwierdza żydom ten przywilej w r. 1453.

„Szereg badaczy historii twierdzi, że przywileju wielkopolskiego z r. 1367 Kazimierz Wielki nigdy nie wydał i tylko żydzi w XV w. sami sobie ułożyli nowy, obszerny przywilej i przedłożyli go do potwierdzenia Kazimierzowi Jagiellończykowi pod pretekstem, że został wydany przez Kazimierza Wielkiego”²⁵⁹.

Dopiero wskutek rokoszu szlachty i interwencji kardynała Oleśnickiego cofnął król potwierdzone żydom przywileje (1454 r.).

Zwrot w usposobieniu Polaków w stosunku do żydów wywołują humaniści.

„Przeciw tej robocie antyżydowskiej występują ludzie renesansu, który zawitali tutaj również z zachodu i przeszczepili do Polski kulturę odrodzenia. Już od połowy XV w. sprowadza się do Krakowa, obok paszkwilów antyżydowskich, dzieła uczonych żydów hiszpańskich i włoskich w tłumaczeniach łacińskich i pilnie się je czyta i objaśnia. Szczególnie są poszukiwane dzieła medyczne Majmonidesa (Tractatum contra venenosum morbum) i Abrahama Ibn Ezry, jako też prace astronomiczne i filozoficzne uczonych żydów tej epoki”²⁶⁰.

Zdecydowanym przyjacielem żydów jest Włoch Filip Buonacorsi znany — obyczajem członków tajnych związków humanistycznych pod swym pseudonimem organizacyjnym Kallimach. Brat królewski, kardynał Fryderyk skarży się, że „król nie patrzy na to, co się koło niego dzieje i słucha tylko rad Kallimachowych”²⁶¹. Istotnie Kazimierz Jagiellończyk słucha z ciekawością rozmów Włocha z uczonymi żydami i powierza mu wychowanie swych synów. W stosunku do Rzymu król postępuje lekceważąco: sprzyja husytom czeskim, a nie chce słuchać papieża nawet w sprawach nominacji biskupich.

„Znakomitym dowodem, jak wówczas lekceważono u nas powagę Rzymu, jest następujące wydarzenie: w r. 1460 król Kazimierz Jagiellończyk nadał Gruszczyńskiemu biskupstwo krakowskie, którym papież rozporządził przedtem na rzecz Sienińskiego. Spowodowało to gwałtowny spór o przewagę władzy królewskiej nad jurysdykcją papieską. Król zabronił ogłoszenia „breve” i rzuconej nań przez papieża klątwy, odwołał się do sądu przyszłego soboru i skazał Sienińskiego na wygnanie. Dziekan, proboszcz i kilku kanoników krakowskich, którzy uparcie stali po stronie papieża,

²⁵⁸) Cytuje Ignacy Schipper, *Studia nad stosunkami gospodarczymi żydów w Polsce podczas średniowiecza*, str. 338.

²⁵⁹) Majer Bałaban, *Historia i literatura żydowska*, t. II, str. 338.

²⁶⁰) Majer Bałaban, *Historia i literatura żydowska*, t. II, str. 350.

²⁶¹) Majer Bałaban, *Historia i literatura żydowska*, t. II, str. 362.

zostali na rozkaz króla wypędzeni z miasta. Kazimierz zniósł sądy duchowne, a gdy kilku księży odważyło się na otwarcie tychże sądów wbrew rozkazowi królewskiemu, zostali również wygnani²⁶².

Jan Olbracht ulega wpływow kardynała Fryderyka i zarządza wypędzenie żydów z Krakowa na Kazimierz (1495 r.) pod zarzutem podpalenia miasta, „choć po stronie żydów stanął Filip Kallimach Buonacorsi²⁶³”. W r. 1483, jako wielki książę litewski, wygnał żydów Litwy, lecz najwybitniejsi przeszli pozornie na chrześcijaństwo, a jeden z nich, Abraham Ezofowicz zostaje w r. 1510 za Zygmunta I podskarbisem litewskim i otrzymuje herb Leliwa. Już w r. 1503 Aleksander zezwolił żydom na powrót do krajów litewskich.

Złote czasy dla żydów polskich zaczynają się ze wstąpieniem na tron Zygmunta Starego, wychowanka Filipa Kallimacha Buonacorsi.

Wiadomo nam już, że Polska była od dawna schronieniem dla prześladowanych żydów. „Banici z Niemiec, Austrii i Węgier znajdowali nad Wisłą życzliwe przyjęcie²⁶⁴”. Co do tej gościnności mogła Polska rywalizować tylko z Turcją; wzrost jej wpływów politycznych za pierwszych Jagiellonów był okolicznością dla żydów pożyteczną.

„Jakby na szczęście powstają pod koniec średnich wieków na wschodzie Europy dwa państwa, które bezdomnym tułaczom udzielają przytułku i opieki: Turcja i Polska²⁶⁵”.

Liczba żydów rośnie w Polsce przez stałą emigrację z zachodu; żydostwo niemieckie przynosi do Polski swój język zepsuty, tzw. żargon.

„I byłyby gminy żydowskie podążyły jeszcze dalej na wschód, gdyby nie polityka carów moskiewskich, którzy na granicach swego państwa położyli zaporę tej kolonizacji²⁶⁶”.

Za Zygmunta I żydostwo polskie organizuje się silnie. „Organizacja ta łamie zakusy centralistyczne Zygmunta I, nie uznaje władzy mianowanych przez króla poborców, i zdobywa autonomię w zakresie administracji, sądownictwa i szkolnictwa²⁶⁷”.

Za Batorego powstaje żydowski autonomiczny zjazd czterech ziem (Małopolska, Wielkopolska, Ruś i Litwa) i trwa niemal aż do pierwszego rozbioru (1580–1764).

W tych warunkach rozkwitają w Polsce nauki judaistyczne. Pojawiają się wielcy talmudyści, jak ongiś w Hiszpanii. Kierownicy żydów polskich utrzymują bliski kontakt z sefardami, osiadłymi w Turcji i tworzone tam dzieła przenikają szybko do Polski. Józefa Karo „Szulchan Aruch” zostaje w Polsce od razu opracowany i uzupełniony przez Mojżesza Isserlesa (1533–1572). Również kabalistyczna księga Zohar rozpow-

262) Walerian Krasiński, Historical sketch of the rise, progress and decline of the Reformation in Poland. Londyn 1838, przekład polski t. I, str. 35.

263) Majer Bałaban, Historia i literatura żydowska, t. II, str. 351.

264) Henryk Graetz, Historia żydów, t. VII, str. 71.

265) Majer Bałaban, Historia i literatura żydowska, t. II, str. 186.

266) Majer Bałaban, Historia i literatura żydowska, t. III, str. 4.

267) Majer Bałaban, Historia i literatura żydowska, t. III, str. 146.

szechnia się w Polsce, a później Luriańska kabała praktyczna, którą szerzy wśród żydów polskich Jezajasz Horowic.

Za pośrednictwem żydów tureckich wywiera żydostwo pożądany wpływ na swe położenie w Polsce. Stosunki polityczne z Portą zbliżają Zygmunta Augusta ze znanym nam już Józefem Nassim, który otrzymuje od króla rodzaj łapówki w formie monopolu na handel małmazją i muszkatelem w całej Polsce na przeciąg 5 lat²⁶⁸. „Zygmunt August, król polski, który oczekiwał od Porty ważnej usługi, tytułował go najjaśniejszym księciem i — co ważniejsza przyrzekał nadać korzystne przywileje żydom w swoim kraju, aby go zjednać dla swych planów”²⁶⁹.

Ostatni z Jagiellonów próbował nawet ujmować się za interesami żydów w innych państwach. Kiedy bowiem „rokował z wielkim księciem, czyli z carem rosyjskim, Iwanem IV Groźnym, o przedłużenie pokoju, zastrzegł sobie, aby żydom litewskim wolno było, jak przedtem, prowadzić w Rosji interesy handlowe. Iwan wręcz odrzucił ten warunek, nie chciał widzieć żydów w swoim kraju. «Nie chcemy widzieć tych ludzi, którzy przynieśli nam jad dla ciała i dla duszy; sprzedawali u nas zabójcze zioła i bluźnili naszemu Panu i Zbawicielowi». Owóż na jakie siedemdziesiąt lat przedtem powstała w Rosji za sprawą żyda Zachariasza sekta żydowska, do której się też przyłączyło wielu popów i metropolita Zosima. Ta judaizująca sekta utrzymała się do początku szesnastego stulecia, ale jej zwolenników, gdy ich wykryto, czekała surowa kara. Stąd też w Rosji nie tolerowano całkiem żydów”²⁷⁰. O sekcje judaizantów rosyjskich mówiłem już wyżej szczegółowo. Niewczesna opieka ostatniego z Jagiellonów nie mogła oczywiście zjednać Iwana Groźnego dla żydów.

Zgon swego opiekuna, króla polskiego oplakiwali żydzi w całej Polsce, a gmina żydowska na Kazimierzu wynotowała dzień jego śmierci, jako zdarzenie nader smutne”²⁷¹.

Nic dziwnego, że żydom na całym świecie w czasie panowania dwóch ostatnich Jagiellonów mogło się wydawać, „że otwiera się dla żydostwa inna widownia, jako bezpieczne i spokojne ognisko, mianowicie Polska, gdzie mieszkańcy żydowscy czuli się, jak w domu”²⁷².

Pod koniec XVI w. żydostwo polskie bierze w swe ręce kierownictwo żydowskim życiem religijno—organizacyjnym; jakiś czas dzieli jeszcze ten prymat z żydostwem sefardyjskim w Turcji, lecz „sława akademii polsko—talmudycznych rozbrzmiewa w tym czasie wśród całego żydostwa europejskiego. Kto chciał zdobyć gruntowną naukę, udawał się do Polski. Dyplom uczelni żydowsko—polskiej uważany był za najlepszą rekomendację, a kto go nie pozyskał, nie mógł sobie rościć pretensji do równości z jego posiadaczem”²⁷³.

268) Patrz Majer Bałaban, *Historia i literatura żydowska*, t. III, str. 161.

269) Henryk Graetz, *Historia żydów*, t. VII, str. 292.

270) Henryk Graetz, *Historia żydów*, t. VIII, str. 4.

271) Majer Bałaban, *Historia i literatura żydowska*, t. III, str. 4.

272) Henryk Graetz, *Historia żydów*, t. VII, str. 310.

Pozycję żydów w Polsce umacniała posuwająca się naprzód wielkimi krokami za ostatnich Jagiellonów reformacja religijna. Paraliżowała ona wpływy niechętnego żydom Rzymu i przez niesnaski religijne i spory wśród licznych sekt rozbijała jedność duchową państwa. Zaciekłość i nietolerancja różnowierców obniżała powagę wszelkiej religii.

„Rozluźniła ona i tak już osłabione węzły jedności i zgody, szerząc bezrząd, który miał się niebawem stać synonimem Rzeczypospolitej. Wzmogła się duma magnatów, od której zależała nie tylko wiara, ale życie poddanych. Rozbudziły się namiętności wśród walczących, gdy siły swe, na utrzymanie królestwa przeznaczone, zużywali na zatargi i zaburzenia. Ówczesny rektor, Jakub Górski skarży się, że wywróciły się wszystkie rękojmie spokoju, że ludzie niespokojni robią co chcą, że im wszystko wolno. Wolność ta, o ile przekraczała granice prawa, była naturalnie szkodliwą i podsycala niebezpieczny płomień bezrządu. Miała jednakże i swoje zalety, o ile czyniła wyłom w panującej religii i przypuszczała szturm do niezdobytej twierdzy dogmatu. Czyż nie imponuje odwaga i wolnomyślność Rafała Leszczyńskiego, gdy podczas Podniesienia na sejmowym nabożeństwie, lubo król i senat upadli na kolana, czapki nawet z głowy uchylić nie chciał?”²⁷⁴.

Cóż dziwnego, że takie „zalety” wolności religijnej, wniesione w życie polskie przez reformację, uczyniły z niej pupilkę polskiego żydostwa? Czym można było lepiej przygotować kraj do zaszczytnej roli duchowego ogniska żydostwa?

Warto się tej sprawie przyjrzeć bliżej.

²⁷³⁾ Henryk Graetz, *Historia żydów*, t. VIII, str. 5.

²⁷⁴⁾ Henryk Biegeleisen, *Dzieje literatury polskiej*, t. III, str. 227.

XXI

Reformacja w Polsce

Reformacji w Polsce utorowała drogę tolerancja, a nawet sympatia dla husytyzmu. Kontakt umysłowy z ruchem braci czeskich był w XV w. bardzo żywy. Wielu studentów polskich uczęszczało do utrzymywanej przez „braci” akademii w Goldbergu na Śląsku.

W okresie wystąpień Lutra „bracia czescy” wysłali doń delegację z Jerzym Izraelem na czele, przyjętą bardzo życzliwie przez wodza reformacji. Nawiązali także kontakt z Erazmem z Rotterdamu, a przezeń z ruchem Zwingliego i Kalwina.

Z chwilą przejścia Czech pod panowanie Habsburgów (1526 r.), rozpoczęły się represje wobec braci czeskich. W r. 1548 około tysiąca braci przeszło granicę polską i osiedliło się w Toruniu pod wodzą Macieja Syjońskiego, przełożonego zboru. Rozpoczęli propagandę, popierani przez niektórych polskich magnatów. Wkrótce powstał zbor w Poznaniu pod kierownictwem Jerzego Izraela, tego samego, który przewodził delegacji do Lutra.

Ruch luterński przynieśli do Polski Niemcy i krzewili go przede wszystkim wśród niemieckiego podówczas mieszczaństwa. Wybucho on najpierw w Gdańsku w r. 1525 i zmusza Zygmunta I do otoczenia miasta wojskiem. Wśród polskiej ludności kościół augsburski nie znalazł gruntu.

Za to kalwinizm wlał się do Polski szeroką falą i „rozkrzewiana w Polsce radykalniejsza reformacja Kalwina usuwała w cień naukę Lutra”²⁷⁵. Ośrodkiem kalwinów stał się Pińczów, gdzie działała „reformowana” drukarnia pod zarządem Daniela z Łęczycy. Tłumaczono tu biblię z oryginału hebrajskiego.

Król Zygmunt Stary zajmował wobec reformacji stanowisko wyczekujące i postępowaniem swoim sankcjonował jej powstanie i rozwój. Przybycie królowej Bony (1519 r.) otwarło na oścież polski dwór królewski dla tajnych związków humanistycznych i dla żydów. Jednym z lekarzy nadwornych królowej był Mojżesz Fiszel — matka jego, Chwałka i córka Estera należą do świty królowej Bony²⁷⁶.

„Żydom uśmiechała się protekcja dzielnego finansisty, jakim był niedoceniony aż po ostatnie czasy Zygmunt Stary. Objąwszy tak gruntownie zniszczony skarb państwa, jakim go był zostawił Aleksander, wiedział nowy władca, jak bardzo leżało w interesie skarbowości, aby popierać dążności gospodarcze żydów”²⁷⁷.

²⁷⁵) H. Biegeleisen. Dzieje literatury polskiej, t. III, str. 178.

²⁷⁶) Patrz I. Schipper. Studia nad stosunkami gospodarczymi żydów w Polsce, str. 210.

Na dworze królewskim kręcą się bankierzy: Lazarz z Brandenburgii, Abraham z Czech i Franczek, żyd krakowski. Osobę królowej otaczają żydowscy lekarze, przywiezieni z Włoch, wśród nich nadworny lekarz Bony, Samuel bar Meszulam.

„Lekarze żydowscy z krajów włoskich, którzy przybyli do Polski z królową Boną, małżonką Zygmunta I (1508–1548), przywieźli obok sztuki lekarskiej także inne umiejętności świeckie, do których się zwrócili żądni wiedzy młodzieńcy”²⁷⁷.

Spowiednikiem królowej był niejaki Lismanini, jedna z najbardziej podejrzanych postaci reformacji w Polsce. Nic więc dziwnego, że „postępowanie Bony z protestantami było bardzo nierówne. Kierowały nią nie tylko względy dogodności, lecz równie i namiętne zachcianki kobiety zepsutej; albowiem niepodobna przypuścić, by uczucia religijne mogły mieć jakikolwiek wpływ na duszę takiej jak Bona istoty, objawiającej stale zupełne lekceważenie wszelkich zasad moralnych”²⁷⁸.

Wtajemniczeni w masonerię utrzymują, że Bona przeszczepiła do Polski tajne związki, z których wykluło się potem wolnomularstwo.

„Już w czasie panowania Zygmunta I (1506–1548) zaprowadził podobno Brancacio, dworzanin królowej Bony, wolnomularstwo na królewskim dworze, a syn jej, Zygmunt II August (1548–1512), którego panowanie zwą złotym okresem literatury polskiej i który wydał w r. 1562 edykt tolerancyjny, proklamujący wolność wyznania i odbierający wyrokom sądów duchownych egzekutywę państwową, należał podobno do związku wolnomularzy”²⁸⁰.

Oczywiście nie należy tego brać dosłownie, lecz z uwzględnieniem faktu, że masoneria powstała później z tych tajnych związków humanistyczno–reformacyjnych, do których miał podobno należeć szereg osób na dworze Zygmunta I, a później syn jego i następca, Zygmunt August.

W Krakowie powstaje ok. r. 1540 tajne stowarzyszenie dla rozszerzania nauk ewangelicznych.

„Składało się ono z najznakomitszych uczonych owego czasu, którzy, połączeni węzłami osobistej przyjaźni, utworzyli ów związek, pozornie ściśle katolicki i dążący tylko do przeprowadzenia reform, w niczym nie naruszających prawowierności. Na czele stowarzyszenia stał Włoch, Franciszek Lismanini, prowincjał zakonu franciszkanów, kapelan i spowiednik królowej Bony, a należeli doń: Jan Trzecieski, pierwszy polski gramatyk, syn jego, Andrzej Trzecieski, znakomity uczony i lingwista, Bernard Wojewódka, księgarz i radny miasta — obaj uczniowie Erazma Rotterdamskiego, Andrzej Frycz–Modrzewski, uczeń Melanchtona, Jakub Przyłuski, znakomity prawnik, Adam Drzewiecki, kanonik kapituły krakowskiej, Andrzej Zebrzydowski, późniejszy biskup krakowski, ulubiony uczeń Erazma, Jakub Uchański, referendarz koronny, następnie arcybiskup gnieźnieński i wiele innych osób, znakomitych zdolnościami,

277) I. Schipper, *Studia nad stosunkami gospodarczymi żydów w Polsce*, str. 210.

278) Henryk Graetz, *Historia żydów*, I. VIII, str. 4.

279) Walerian Krasiński, *Zarys dziejów powstania i upadku reformacji w Polsce*. t. I, str. 89.

280) M. S. Goldbaum, *Rudimente einer Geschichte der Freimaurerei in Polen*, str. 4.

uczonością i zajmowanym w społeczeństwie stanowiskiem. Lismanini posiadał liczny księgozbiór dzieł antykatolickich i stale otrzymywał każde tego rodzaju wydawnictwo. Na zebraniach stowarzyszenia objaśniał on rozmaite zagadnienia teologiczne, a nie dające się poprzeć Pismem Świętym zasady rzymsko-katolickie śmiało zbijano na tych posiedzeniach²⁸¹.

Członek związku, Andrzej Zebrzydowski, dostał się na krakowski tron biskupi wpływami królowej Bony i cały czas odgrywał komedię niezręcznego obrońcy Kościoła przed atakami reformacji. Drugi członek związku, Jakub Uchański, zostawszy biskupem chełmskim, a później prymasem, popierał gorliwie protestantów, a Frycza-Modrzewskiego gorliwym był przyjacielem... „Kiedy papież sprzeciwiał się jego wyniesieniu na katedrę kujawską, mieniając go kacerzem, on złorzecząc mu i wyklinając go, nie tylko, że się na katedrze utrzymał, ale zasiadł potem na najwyższej stolicy arcybiskupiej w Gnieźnie²⁸².

Sam przywódca związku, Lismanini, w r. 1553 wyjechał z polecenia Zygmunta Augusta do Włoch i Szwajcarii dla badania postępów reformacji i za namową Kalwina przyjął już otwarcie wyznanie „reformowane”. Ożenił się, kompromitując tym ostatecznie swą penitentkę, królową Bonę, a poniekąd i młodego króla. Do Polski już nie wrócił.

W tych warunkach, gdy centrum organizacyjne reformacji znalazło się tuż pod bokiem dwóch ostatnich Jagiellonów, łatwo zrozumieć, dlaczego Zygmunt I był pierwszym w Europie, który oficjalnie uznał reformację, przyjmując w r. 1525 na rynku krakowskim hold od Albrechta brandenburskiego, wielkiego mistrza zakonu krzyżackiego i nadając mu duchowne dobra zakonne, jako lenno świeckie. Ten krok, który historycy polscy jednogłośnie niemal uznają za olbrzymi błąd polityczny, umożliwiający późniejsze rozbiory, podyktowany został wpływami reformatorów i był wyzwaniem Rzymu. Rzecz charakterystyczna, że równocześnie brat wychrzczonego żyda, Abrahama Ezołowicza, mianowanego przez Zygmunta I podskarbisem litewskim, Michał Ezołowicz otrzymuje nobilitację.

„Nobilitacji jego dokonał Zygmunt na rynku krakowskim podczas uroczystości składania hołdu przez Albrechta, księcia pruskiego. Jest to jedyna w dziejach Polski nobilitacja niechrzczonego żyda²⁸³.

Sily reformacji wzrosły jeszcze za Zygmunta Augusta, który, sądzić wolno — był czynnym członkiem stowarzyszenia, założonego przez Lismaniniego. Sekretarzem jego był członek tego związku, znany bojownik kościoła narodowego, Andrzej Frycz-Modrzewski. Zygmunt August, jeszcze jako królewicz, propagował reformację.

„Pierwsze jaskółki reformacji wyleciały na Litwę z dworu królewicza Zygmunta Augusta. Z wspaniałej jego biblioteki w Wilnie krążyły po kraju dzieła Melanchtona, Bucera i innych, a jego kaznodzieje, Jan Koźmińczyk i Wawrzyniec Dyskordia opo-

²⁸¹) Walerian Krasiński, Zarys dziejów powstania i upadku reformacji w Polsce, t. I, str. 90.

²⁸²) H. Biegeleisen, Dzieje literatury polskiej, t. III, str. 172.

²⁸³) Majer Bałaban, Historia i literatura żydowska, t. III, str. 154.

wiadali ludowi w głos naukę Lutra i Kalwina. Spokrewniony z królem przez Barbarę, Mikołaj książę Radziwiłł, przezwany Czarnym, rozszerzył wyznanie helweckie po niezmiernych swych dobrach i królewszczyznach²⁸⁴.

Mężami zaufania króla, którym powierza misje dyplomatyczne i polityczne, są sami zwolennicy reformacji: Andrzej Frycz-Modrzewski, Jan Łaski, Lismanini. Na dostojęstwa państwowe faworyzuje przeważnie kalwinów. Wielki odnowiciel organizacji Kościoła katolickiego, papież Paweł IV, przesyła królowi w r. 1556 list, który pozwoli sobie przytoczyć, gdyż lepiej maluje sytuację ówczesną i rolę króla, niżbym to ja potrafił uczynić:

„Jeżeli mam wierzyć dochodzącym do uszu moich pogłoskom, to z głębokim smutkiem powątpiewać muszę o Twoim i Twojego państwa zbawieniu; opiekujesz się bowiem kacerzami, bywasz na ich kazaniach, słuchasz ich rozmów, obcujesz z nimi i przypuszczasz ich do swego stołu. Odbierasz od nich i piszesz do nich listy, dozwalasz aby Tobie poświęcone dzieła ich czytane były i rozpowszechniane, nie zabraniasz kacerzom zgromadzeń, schadzek i kazań. Gdy więc, zamiast im się opierać, wspomagasz ich, czyż przez to nie podtrzymujesz sam buntowników i przeciwników Kościoła katolickiego, czyż nie jesteś ich obrońcą? Czyż potrzeba silniejszego dowodu Twego przywiązania do heretyków nad ten, że, wbrew przysiędze Twej i prawu Twego kraju, obdarzasz niewiernych pierwszymi w państwie godnościami? Zaprawdę, podtrzymujesz, karmisz i rozszerzasz herezję, darząc swymi łaskami kacerzy. Nie czekając na zatwierdzenie stolicy Apostolskiej, mianowałeś biskupem kujawskim biskupa chełmskiego (Jakuba Uchańskiego, członka znanego nam związku, którym kierował Lismanini — przyp. aut.), pomimo, iż tenże zarażony był najwstrętniejszymi błędami. Obrońcy i naczelnikowi kacerzy, wojewodzie wileńskiemu, nadałeś pierwsze w kraju godności: jest on kanclerzem litewskim, wojewodą wileńskim, najpoufalszym przyjacielem króla, a może być uważany za współrządcę i drugiego monarchę kraju. Zniosłeś sądy kościelne i dozwoliłeś sejmowi postanowić, aby każdy obywatel Twego państwa miał takich kaznodziejów i nabożeństwa, jakie mu się podobają. Jan Łaski i Wergeriusz przybyli do Polski za Twoim rozkazem. Mieszkańcom Elbląga i Gdańska dozwoliłeś znieść obrządek rzymsko-katolicki... Jeżeli zaś upomnienia moje za takie zbrodnie i zgorszenie będą lekceważone, zmusi mnie to do użycia innych, a potężnych środków, którymi Stolica Apostolska nigdy bezskutecznie się nie posługuje wobec zatwardziały buntowników. Bóg świadkiem, że nie zaniedbałem niczego, aby przywieść Cię do opamiętania; gdy jednak listy moje, upomnienia i prośby pozostaną bez skutku, użyję środków najsurowszych²⁸⁵.

Na sobór trydencki sejm wybrał w r. 1552 dwóch biskupów, znanych z sympatii dla reformacji: Jana Drohojowskiego i znanego nam już Jakuba Uchańskiego, a ze świeckich kasztelana lwowskiego, Stanisława Tęczyńskiego, przy czym sekretarzem posel-

²⁸⁴) H. Biegeleisen, Dzieje literatury polskiej, t. 11, str. 182.

²⁸⁵) Cytuje W. Krasieński, Zarys dziejów reformacji, t. 1, str. 179.

stwa tego miał być nie kto inny, jeno Andrzej Frycz-Modrzewski. Poselstwo to nie brało oczywiście udziału w soborze.

Reformację osłabiała mnogość nurtujących wśród niej sekt. Toteż dążenia do zjednoczenia ich we wspólnym froncie przeciw Rzymowi przejawiają się ciągle, a popiera je sam król. W r. 1555 dochodzi w Koźminku do unii między kalwinami a braćmi czeskimi; jest to rodzaj przymierza, które pozostawia każdej z tych sekt w zasadzie jej odrębną organizację. Sejm w Piotrkowie w r. 1555 uchwała prawo, pozwalające każdemu szlachcicowi odprawiać dla siebie i dla swych poddanych takie nabożeństwo, jakie mu się podoba. Było to dalej niż w Niemczech posunięte zastosowanie zasady pokoju augsburskiego z r. 1565: cuius regio, eius religio.

Reformacja czuje się tak dalece na siłach, że na sejmie piotrkowskim w r. 1559 pojawia się wniosek, by wyłączyć biskupów katolickich z senatu, albowiem składają papieżowi przysięgę wierności. Wniosek jednak nie został przyjęty.

Pod koniec panowania Zygmunta Augusta dochodzi do połączenia trzech wyznań protestanckich w tzw. ugodzie sandomierskiej (r. 1570). Łączą się luteranie z kalwinami i braćmi czeskimi przy zachowaniu swobody obrzędów każdego z tych wyznań oraz pewnej odrębności organizacyjnej. Zasadą paktu jest jednolitość wiary i zaprzestanie czynności, mających na celu przyciąganie członków jednego z tych wyznań przez drugie.

Do reformacji, a zwłaszcza do wyznania helweckiego (kalwińskiego) garnęło się możnowładztwo polskie i litewskie. Pod koniec panowania Zygmunta Augusta innowiercy mieli zdecydowaną większość wśród senatorów świeckich. W r. 1569 było 58 senatorów ewangelików, 53 katolików, 2 prawosławnych, ponadto zaś 15 biskupów katolickich.

Reformatorzy występują agresywnie i nierzadkie są skandale publiczne, przez nich wywoływane. Na ogół uchodzą one bezkarnie. W 1565 r. niejaki Erazm Otwinowski, kalwin, podczas procesji na ulicach Lublina wyrывa z rąk księdza puszkę z komunikantami i depte ją nogami. Oskarżony przed sądem sejmowym unika kary, dzięki obronie kalwina, Mikołaja Reja z Nagłowic, pośła krakowskiego.

„Rej bronił Otwinowskiego na zasadzie, iż przeciwko podobnym przewinieniom nie było w Polsce prawa i że należało tylko wymóc na winowajcy wynagrodzenie księdzu za zepsutą puszkę i mąkę, użytą do przyrządzenia opłatków”²⁸⁶.

Niejaki Walenty, pleban z Mszczonowa „dopuszczał się takich czynów, jak np. spalenie Najświętszego Sakramentu, a napełnienie puszek błotem. Uchodziło to wówczas bezkarnie”²⁸⁷.

Za Zygmunta III duchowny kalwiński w Wilnie, niejaki Franko, przybyły z Włoch, w dzień Bożego Ciała „wyszedł na miasto i spotkał się z uroczystą procesją, której przewodniczył niosący hostię biskup w towarzystwie króla i jego rodziny. Widok ten

²⁸⁶⁾ W. Krasinski, Zarys dziejów reformacji, t. I, str. 202.

²⁸⁷⁾ H. Biegeleisen, Dzieje literatury polskiej, t. III, str. 178.

pobudził gorliwość Franka przeciw obrzędowi, który uważał za bałwochwalstwo; wstąpił więc na schody ołtarza, przygotowanego dla biskupa i zaczął czynić ludowi zarzuty bałwochwalstwa, dowodząc, że sakrament, który czcili, jest tylko chlebem²⁸⁸. Czasy jednak wówczas już były inne i bluźnierca został stracony.

Żydzi interesowali się bardzo żywo postęпами reformacji w Polsce. Wiedzieli, że przez rozbite narodu na wrogie sobie obozy religijne uniemożliwią jakkolwiek skuteczny odpór wobec ich planów założenia sobie w Polsce ziemi obiecanej. Wzrost reformacji, a szczególnie kalwinizmu, przychylnego żydom, opartego silnie o Stary Testament, a wrogiego Rzymowi, był im niezmiernie na rękę. Toteż utrzymywali żywe stosunki z kierownikami ruchu. „Chętnie wdawali się w dysputy z przywódcami i zwolennikami sekt, jeśli nie po prostu dla nawrócenia ich na wiarę żydowską, to przynajmniej dla okazania swojej znajomości Biblii”²⁸⁹.

Szereg marranów, przybyłych z Włoch za ostatnich Jagiellonów, pracuje w reformacji. Przede wszystkim Franciszek Stankar, pierwszy profesor języka hebrajskiego w akademii krakowskiej.

„Mikołaj Oleśnicki, pan na Pińczowie... za namową Stankara wypędził mnichów z klasztoru swego miasta, wyrzucił z kościoła obrazy i zaprowadził tam publiczne nabożeństwo ewangelickie według zasad i obrządku kościoła helweckiego”²⁹⁰. Był to pierwszy akt wojującego kalwinizmu.

Stankar udał się następnie do Królewca, a potem na Węgry i do Siedmiogrodu celem szerzenia reformacji, po czym powrócił znów do Polski. Głosił on hasło, że „gdyby król przeciwny był reformacji kościelnej, to naród ma prawo przeprowadzić ją bez jego udziału”²⁹¹.

Przeciw Stankarowi po nawróceniu na katolicyzm występował energicznie Stanisław Orzechowski: „Orzechowski obwinał Stankara o podkopywanie wiary i istniejącego porządku politycznego, o zachęcanie młodzieży do niebezpiecznego nowatorstwa, o naruszanie władz prawowitych, o podburzanie niższych klas przeciw wyższym, o schlebianie motłochowi przez zachęcanie do zagarnięcia własności kościelnej, o dążenie do ustanowienia wspólności majątkowej, a tym samym zniesienia własności osobistych, a zaprowadzenie do tego stopnia równości wśród wszystkich mieszkańców kraju, by nie było ni panów, ni sług”²⁹².

W r. 1552 Stankar ogłosił „Kanon reformacji”, poświęcone Zygmuntowi Augustowi. Później za jego przewodem wyłoniła się w Polsce z kalwinizmu sekta antytrynitarzy, wobec czego kalwini poczęli go napastować. Oto jego odpowiedź, pisana na łożu śmierci: „Rozsialiście paszkwile na mnie w łacińskim i polskim języku pełne kłamstw.

²⁸⁸⁾ Hr. W. Krasieński, *Zarys dziejów reformacji*, t. II, str. 128.

²⁸⁹⁾ Henryk Graetz, *Historia żydów*, t. VIII, str. 15.

²⁹⁰⁾ Hr. W. Krasieński, *Zarys dziejów reformacji*, t. I, str. 109.

²⁹¹⁾ Hr. W. Krasieński, *Zarys dziejów reformacji*, t. I, str. 134.

²⁹²⁾ Hr. W. Krasieński, *Zarys dziejów reformacji*, t. I, str. 135.

oszczerstw, potwarzy, zowiąc mnie potworą, zbrodniarzem, wściekłym psem — żydem obrzezanym”²⁹³.

Obok Stankara zwalczał wiarę w Trójcę Świętą Jerzy Blandrata, lekarz, uczeń marrana Serveta, pochodzącego z Aragonii, a spalonego w Genewie na stosie przez Kalwina i przyjaciel włoskiego kacerza Socyna. Przez dłuższy czas wypróbowanym sposobem maskował swe zamiary, działając wśród kalwinów, jako sekretarz Radziwiłła.

„To udawanie prawowierności, którym Blandrata oszukał polskich ewangelików, nie uszło jednak przenikliwości Kalwina, który, nie dowierzając szczerości jego wyznania wiary, usilnie upominał zbory polskie, aby nie dowierzały Włochowi”²⁹⁴. Podkopawszy wiarę na Litwie, Blandrata udał się do Siedmiogrodu i zjawił się w Polsce znowu, jako agent Stefana Batorego, kandydata na tron polski²⁹⁵.

Gdy Blandrata udał się do Siedmiogrodu, miejsce jego zajął Grzegorz Pauli i głosił, że Chrystus był tylko człowiekiem. Równocześnie propagował hasła komunistyczne i głosił hasła mesjańskie tysiącletniego królestwa na ziemi²⁹⁶.

Do antytrynitarzy przystał w końcu Lismanini, kierownik krakowskiego tajnego związku i spowiednik królowej Bony.

Wśród luteranów polskich działał Flacius Illyricus, recte Frankowicz, uczeń Lutra i Melanctona, profesor języka hebrajskiego w Wittenberdze.

Skrajne skrzydło wśród antytrynitarzy, odmawiające całkowicie czci Chrystusowi, założył Dawides, pochodzący z Siedmiogrodu, przyjaciel Blandraty. Uczniem jego był Szymon Budny i przeszczepił tę sektę do Polski: „Uczeńszy był od przywódców innych sekt, umiał po grecku i skosztował też nieco hebrajszczyzny, której się zapewne nauczył od żydów”²⁹⁷.

Ponadto zwalczał wiarę w Trójcę Św. Lelio Socino, odwiedziwszy Polskę w 1551 r. Bratanek jego, Faust Socino przybył do Polski w r. 1579 i ujął pierwszy naukę antytrynitarzy w jednolite wyznanie. W Rakowie, siedzibie antytrynitarzy, wydał dzieło: „O Jezusie Chrystusie słudze”, za co podczas pobytu w Krakowie w r. 1598 został napadnięty przez wzburzoną ludność miasta i ledwo uszedł śmierci. Nauki Fausta Socyna ujęli Walenty Smalcus (rodem z Saksonii) i Hieronim Moskarzewski po polsku i wydali, jako znany katechizm rakowski antytrynitarzy (1605 r.). Tenże Moskarzewski przełożył ten katechizm na język łaciński i ofiarował królowi angielskiemu, Jakubowi I. W r. 1652 w okresie rewolucji cromwellońskiej katechizm ten przełożony został w Amsterdamie, siedzibie żydostwa, na język angielski²⁹⁸.

²⁹³⁾ H. Biegeleisen, Dzieje literatury polskiej, t. III, str. 201.

²⁹⁴⁾ W. Krasieński, Zarys dziejów reformacji, t. I, str. 219.

²⁹⁵⁾ Patrz W. Krasieński, Zarys dziejów reformacji, t. II, str. 30.

²⁹⁶⁾ Patrz W. Krasieński, Zarys dziejów reformacji, t. II, część II, str. 5.

²⁹⁷⁾ Henryk Graetz Historia żydów, t. VIII str. 14.

²⁹⁸⁾ Patrz W. Krasieński, Zarys dziejów reformacji, t. II cz. II, str. II.

W akcji antytrynitarzy polskich brał udział również sławny kacerz włoski, Ochino (uczeń Lelia Socyna), który przybył do Polski w r. 1564, autor bluźnierczego dramatu „Tragedia o mszy”.

Nauki antytrynitarzy, podobne do arianizmu z pierwszych wieków chrześcijaństwa, oparte były na, po żydowsku pojętym, monoteizmie. Pierwsze występy ich miały miejsce w łonie znanego nam tajnego stowarzyszenia w Krakowie, kierowanego przez Lismaniniego. Z początku nauki te rozwijają się wewnątrz organizacji kościoła helweckiego (kalwińskiego) i dopiero w r. 1562 dochodzi do rozłamu. Antytrynitarze polscy dzielą się wkrótce na szereg sekt mniej, lub więcej skrajnych; znani są jako unitariusze, bracia polscy, polscy arianie lub socynianie. Sekty te rozwieliły się w Polsce niezmiernie i opierały się głównie na drobnej szlachcie. Głosiły hasła „nie sprzeciwiania się złu”, a więc „chrześcijanin powinien raczej opuścić kraje napadane przez Tatarów, aniżeli zabijać najeźdźców dla obrony w własnej”²⁹⁹.

Antytrynitarze byli sektą wyraźnie judaizującą. Przywódca arian, Stanisław Farnowski, twierdził, że „mahometanie i żydzi nawet mają zdrowsze pojęcie o Bogu niż chrześcijanie”³⁰⁰.

Przekład biblii antytrynitarza Walentego Smalcjusia „miał na celu wykazanie, że Jehowa izraelski jest jedynym Bogiem, a Jezus nazareński człowiekiem”³⁰¹. Przedstawicielem skrajnego kierunku wśród antytrynitarzy, odrzucającego wprost naukę Chrystusa, a opierającego religię wyłącznie na Starym Testamencie, był „Daniel Bieliński, herszt nieobrzezanych żydów, *mixti fori* na poły żyd i chrześcijanin... Do tych judaizantów polskich przystąpiły i kobiety, np. Elżbieta, zżydowiła arianka”³⁰².

Zarzucono braciom polskim rozpasanie płciowe, wielożeństwo oraz podkopywanie porządku społecznego.

„Pod wpływem nauki ariańskiej, najśmielszej odnogi różnowierstw, zaczęto występować przeciw objawieniu i bóstwu Chrystusa, zaprzeczano Trzeciej Osobie Boskiej, wreszcie Trójcy Św. i głoszono z materialistycznym na świat poglądem zasady komunizmu”³⁰³.

Związek sekt tych z żydami był tak oczywisty, że gdy w okresie wojen szwedzkich za zdradę kraju rozpoczęły się prześladowania arian, to „równocześnie zwrócił się gniew kleru i ludu przeciw żydom, którzy rzekomo chrześcijan do odstępstwa namawiali”³⁰⁴.

Bracia polscy utrzymywali ożywione stosunki z zagranicą. Szczególnie w Niemczech i Holandii propagowali swą naukę. Nawiązali bliski kontakt z Amsterdamem, siedzibą żydostwa na zachodzie Europy. Popiecznikami braci polskich i w kontakcie

299) W. Krasieński, Zarys dziejów reformacji, t. II cz. II, str. 15.

300) W. Krasieński, Zarys dziejów reformacji, t. II cz. II, str. 2.

301) Biegeleisen, Dzieje literatury polskiej, t. III, str. 186.

302) Biegeleisen, Dzieje literatury polskiej, t. III, str. 212.

303) Biegeleisen, Dzieje literatury polskiej, t. III, str. 227.

304) Majer Bałaban, Historia i literatura żydowska, t. III, str. 159.

z nimi pozostawał żydowski filozof, Baruch Spinoza³⁰⁵. Nauka antytrynitarzy przeszła później z Holandii do Anglii, stąd zaś do Stanów Zjednoczonych i kierunek ten przetrwał aż do naszych czasów.

„W Anglii był nade wszystko reprezentowany przez Jamesa Martineau (zm. 1902), autora dzieł, które stały się klasyczne, o doktrynie unitarnej, która się wiąże swymi tendencjami panteistycznymi ze Spinozą i mogłaby się stopić bez trudności dogmatycznych z judaizmem liberalnym naszych dni”³⁰⁶.

Mimo sporów między antytrynitarzami a innymi sektami, ewangelicy polscy stale biorą w obronę unitariuszy, by nie wzmacniać katolicyzmu. Przeciw Rzymowi front jest jednolity. Łatwo więc i żydom prowadzić swą politykę, zwłaszcza, że wygaśnięcie dynastii Jagiellonów i wolna elekcja otwierają im znakomity teren do wywarcia wpływu na wybór króla.

Po śmierci Zygmunta Augusta różnowiercom jeszcze za wcześnie na elekcję króla protestanta. Toteż popierają katolika, lecz takiego, który daje im wszelkie gwarancje, że nie przeciwstawi się rozwojowi reformacji. Kandydatem tym jest Henryk Walezy, brat króla francuskiego, Karola IX. Kandydat zobowiązuje się wobec delegacji protestantów polskich do zachowania swobód różnowiercom w Polsce i do przeprowadzenia ich we Francji. Hugenoci francuscy z Coligny'm na czele sądzili, „iż gdy sprawa protestantów zwycięży we Francji i w Polsce, dwa te państwa, połączone religijnym i politycznym sojuszem, łącznie obaląc zdołają panowanie Rzymu i Domu Austriackiego”³⁰⁷.

Tymczasem miała w Paryżu miejsce słynna noc św. Bartłomieja, rzeź hugenotów (1572 r.). Popsuło to widoki kandydatury francuskiej i mogło zwiększyć szanse wyboru kandydata zdecydowanie katolickiego, arcyksięcia Ernesta, syna cesarza Maksymiliana II. Wtedy żyd, Salomon Askenazy, zausznik wielkiego wezyra Sokollego, rzuca na szalę wpływ Turcji i przeprowadza kandydaturę Walezego przeciw Habsburgowi.

Jednak już przy koronacji Henryka wybucha skandał. Król, wobec zmienionych po nocy św. Bartłomieja widoków polityki francuskiej, nie chce złożyć przysięgi na gwarancje dla różnowierców. Wtedy marszałek wielki koronny, wojewoda krakowski Firlej „przerwał uroczystość w chwili, gdy już ją miano zakończyć włożeniem korony na głowę króla i oświadczył, że nie dopuści do ukończenia obrzędu, jeżeli wyżej wspomniane warunki nie zostaną przez króla zaprzysiężone, po czym wraz z Dębińskim, kanclerzem wielkim, również ewangelikiem, zbliżył się do króla, kłęczącego u stóp ołtarza i podał mu zwój, zawierający przysięgę, złożoną przezeń w Paryżu. Przerażony taką śmiałością, Henryk podniósł się z kłęczek, a obecni oniemieli ze zdumienia, lecz Firlej, niezachwiany w postanowieniu wziął koronę, mówiąc głośno: Jeżeli nie przysięgniesz, nie będziesz panował”³⁰⁸.

³⁰⁵ Patrz Ludwik Chmaj, *De Spinoza, a bracia polscy*.

³⁰⁶ Salomon Reinach, *Orpheus*, str. 408.

³⁰⁷ W. Krasieński, *Zarys dziejów reformacji*, t. II, cz. II, str. 4.

Po ucieczce Walezego z Polski elekcja Batorego dokonuje się znowu za wpływem protestantów zapewne nie bez współdziałania agenta żydowskiego, Salomona Askenazego³⁰⁹.

Batory jednak zawodzi nadzieje reformacji, bo sprowadza do Polski zakon jezuitów. Działalność tego zakonu w ciągu kilkudziesięciu lat uratowała Polskę dla katolicyzmu.

Obóz Zygmunta Wazy, dokonany wprawdzie przeciw katolickim Habsburgom, jest już jednak powołaniem na tron króla niedwuznacznie katolickiego. Za jego panowania reformacja cofa się coraz bardziej. Ratuje ją nieco zorganizowany przez różnowierców bunt Zebrzydowskiego.

Symbolem okresu władzy reformacji w Polsce pozostanie fakt, że gdy przedtem miasta polskie uzyskiwały przywileje królewskie, zabraniające w nich mieszkać żydom tzw. *privilegia de non tolerandis Judaeis*, w XVI i XVII wieku dzielnice żydowskie uzyskują przywileje, że nie wolno w nich mieszkać chrześcijanom, tak zwane *privilegia de non tolerandis Christianis*.

³⁰⁸⁾ W. Krasieński, *Zarys dziejów reformacji*, t. II, cz. II, str. 27.

³⁰⁹⁾ Henryk Gractz, *Historia żydów*, t. VIII, str. 11.

Wojna trzydziestoletnia

W niespełna sto lat po pierwszych wystąpieniach Lutra i Zwingiego bilans reformacji przedstawiał się imponująco. Niemcy północne opanowane całkowicie; w południowych Niemczech katolicyzm podważony, uratowany od klęski przez działalność jezuitów. Prusy książęce i Inflanty w rękach reformacji. Cały półwysep skandynawski jest jej dzierżawą. Anglia zrywa z papieżem za panowania Henryka VIII (1534 r.); zaś schizma angielska powoli pod wpływem kalwinów i anabaptystów tworzy kościół anglikański, stający się od czasów królowej Elżbiety organem wojującej reformacji. Szwajcaria zdobyta całkowicie na rzecz Kalwina. Węgry i Siedmiogród w ręku antytrynitarzy. W Czechach przyczajone, lecz potężne siedlisko braci czeskich. W Polsce stan dla Kościoła katolickiego groźny. We Francji rozprzestrzenia się kalwinizm, a szerzą go przeważnie marrani hiszpańscy, osiedli w Bordeaux, w Lyonie i całej południowej Francji, oraz potomkowie żydów, wychrzczonych pozornie w czasie inkwizycji przeciw albigensom. Tzw. hugenoci, czyli kalwini francuscy pod wodzą Coligny'ego knują plany doszczętnego pogiębienia Rzymu za pomocą koalicji państw ewangelickich, połączonych z Francją i Polską, oraz sprzymierzonych z Turcją przeciw Hiszpanii, Austrii i katolickim krajom Włoch. Wyrazem tych tendencji jest forsowanie wyboru Henryka Walezjusza na tron polski. Tymczasem noc św. Bartłomieja i śmierć Coligny'ego w czasie rzezi hugenotów kładzie kres tym zamiarom i doprowadza do długotrwałych walk religijnych we Francji, zakończonych za Henryka IV edyktem nantejskim (1598), dającym hugenotom zupełne równouprawnienie z katolikami.

Mimo te wszystkie klęski, obóz katolicki trzyma się, a miejscami nawet odzyskuje teren, jak we Francji, w południowych Niemczech i Polsce. We Włoszech i Hiszpanii oraz w Portugalii przeciureformacja zagroziła dostęp agitatorom reformy. Coraz widoczniej organizacja Kościoła katolickiego krzepnie i w kołach reformatorów budzą się obawy, że zwycięstwo nie będzie stanowcze, że ten „Antychryst” i ta „wieża Babel”, jak nazywają w swych pismach papieża i Kościół, gotowe się utrzymać i przetrwać burzę. Czynią więc wszelkie wysiłki, aby zebrać siły i uderzyć razem. Tajne organizacje pracują bezustannie, agitatorzy jeżdżą z kraju do kraju, setki pism krążą z rąk do rąk. Do sojuszu przeciw Rzymowi usiłują zwerbować kościół wschodni. W Polsce ewangelicy, połączeni unią sandomierską, starają się zarzucić sieci na prawosławie i przeciwstawić unii brzeskiej (1596), z drugiej strony działa wśród dyzunitów sekta judaizantów, o której mówiłem wyżej. Przez Polskę usiłuje się zarzucić sieć na Moskwę, stąd finansowana przez Mniszcha wyprawa Dymitra Samozwańca, wychowanego po ariańsku przez Gabriela Hojskiego, protektora arianizmu. Z drugiej strony działacze

reformacji myślą o zdobyciu dla swych celów kościoła wschodniego na ziemiach państwa tureckiego. Agentem reformatorów jest Kreteńczyk Lukaris, patriarcha aleksandryjski, a później patriarcha konstantynopolitański, a więc głowa kościoła wschodniego.

„Od tego czasu datują się pierwsze znane stosunki anglikanizmu z biskupami wschodnimi. Prymas Kanterburyjski, Jerzy Abbot (1610–1633), bardzo przychylny ideom kalwińskim i purytańskim, stał się protektorem młodego patriarchy. To samo uczynił holender Hugo Grotius. Anglia i Holandia znalazły w Lukarisie ajenta polityczno-religijnego, którego mogły przeciwstawić ambasadorowi francuskiemu i jezuitom”³¹⁰.

Na terenie Niemiec książęta ewangelicy organizują się i tworzą w 1608 r. unię protestancką, na czele której staje Fryderyk V, elektor i palatyn reński. W tej chwili front reformatorów gotów jest już do walki zaczepnej, bo nawet Henryk IV Nawarski, król francuski chowany po kalwińsku, a katolik tylko z pozoru, gotów jest do sojuszu. Niespodziewanie Henryk umiera (1610 r.) i plan wojenny rozwiewa się wniwecz, bo Ludwik XIII jest katolikiem. Przygotowania do wojny przeciw katolikom są jednak nadal w pełnym toku. Widać to choćby z żywego tempa przebudowy tajnych organizacji w tym czasie. W r. 1615 powstaje kapituła związku różokrzyżowców w Kassel, do której wchodzi „szereg książąt protestanckich niemieckich, a więc hr. Maurycy z Hessen–Kassel, Fryderyk Henryk, przyszły zarządca (stadhouder) Niderlandów, Jan Jerzy, margrabia brandenburski, landgraf Ludwik z Hesse–Darmstadt, elektor Fryderyk, palatyn reński i książę Anhalt”³¹¹.

W r. 1617 na zamku Hornstein pod Weimarem hr. Ludwik Anhalt–Koethen (zapewne identyczny z wyżej wymienionym) zakłada nowy związek tajny pod nazwą „fruchtbringende Gesellschaft” (owocne stowarzyszenie) zwany także „zakonem palmowym”³¹².

Nazwa zakonu pochodziła od jego symbolicznego godła, przedstawiającego palmę kokosową.

„Aby usymbolizować swe dążenia nazwało się stowarzyszeniem owocnym i wybrało sobie za godło „indyjskie drzewo palmowe”³¹³.

Zakon palmowy wzorowany był na florenckiej „Accademia della Crusca” i odbywał zebrania pod osłoną biesiad pijackich, jak akademie włoskiego renesansu.

„Członkowie pozdrawiali się w listach imionami, jakie nosili w stowarzyszeniu (pseudonimami — przyp. autora)”³¹⁴.

Stowarzyszenie to posiada później w swoim składzie głównych aktorów wojującej reformacji. Członkami jego są: kanclerz szwedzki, Oxenstierna, król szwedzki Karol Gustaw, noszący pseudonim „wzniosły z wysoko się pnącym słonecznikiem”, elektor

³¹⁰⁾ Ks. M. d’Herbigny, Anglikanizm i prawosławie, str. 22.

³¹¹⁾ Patrz Fr. Willemans, Histoire des Rose–Croix, str. 39.

³¹²⁾ Patrz Will–Erich Peuckert, Die Rosenkruetzer, str. 350.

³¹³⁾ F. T. Barthold, Geschichte der fruchtbringend Gesellschaft, str. 107.

³¹⁴⁾ F. T. Barthold, Geschichte der fruchtbringend Gesellschaft, str. 110.

Fryderyk Wilhelm pruski (tzw. wielki elektor), którego Oxenstierna nazywa „ein sonderbares Licht in Deutschland” (osobliwe światło w Niemczech)³¹⁵ itd.

Zainteresować nas musi godło stowarzyszenia: drzewo palmowe.

Przecież to samo godło w starożytności za czasów powstań machabejskich i powstania Bar-Kochby symbolizowało wojującą Judeę. I teraz ten symbol żydowski staje się godłem stowarzyszenia, mającego skupić najwybitniejszych przedstawicieli wojującej reformacji.

W rok po założeniu zakonu palmowego, a w trzy lata po powstaniu kapituły różokrzyżowcowej w Kassel, wybucha w Czechach powstanie przeciw Habsburgom (1618 r.), zorganizowane głównie przez braci czeskich; powstańcy po słynnym wyrzuceniu przez okno przedstawicieli cesarza powołują na tron czeski palatyna reńskiego, Fryderyka, przywódcę unii protestanckiej, szefa kalwinów niemieckich. Równocześnie książę siedmiogrodzki, Bethlen Gabor, kalwin, zajmuje północne Węgry i ogłasza się królem węgierskim, a w r. 1619 oblega Wiedeń. Król polski, Zygmunt III, „wysłał oddział kozaków na pomoc Austrii, z którą zawarł bez upoważnienia sejmu, a więc nieprawne przymierze. W r. 1618 wysłał w tym celu wojsko do Węgier, czym wiele przeszkodził powodzeniu Bethlena Gabora, księcia siedmiogrodzkiego i wzbudził gniew sultana, sprowadzając na Polskę niepotrzebną i szkodliwą dla niej wojnę z Turcją”³¹⁶.

Wojska Bethlena Gabora pobite zostały w Karpatach przez hufce polskie, wobec czego Bethlen przerwać musiał oblężenie Wiednia. Wobec stosunków przywódcy kalwinów węgierskich z Turcją, z którą w sojuszu przy czynnej pomocy 80.000 wojsk tureckich zdobył Siedmiogród w r. 1613, zagadka Cecory (1620 r.) wyjaśniona jest dostatecznie. Polska została unieruchomiona.

Dla unieruchomiona Francji Ludwika XIII przygotowuje się powstanie hugenotów, które wybucha w r. 1621. Krwawe walki trwają szereg lat, aż dopiero w r. 1628 pada główna ich warownia La Rochelle.

Tymczasem jednak w r. 1620 połączone wojska austriacko-bawarskie biją na głowę siły Fryderyka, palatyna reńskiego i króla „zimowego” Czech oraz Bethlena Gabora w bitwie pod Białą Górą. Tak wyglądają początki wojny, która niszczyła Niemcy i kraje sąsiednie przez lat trzydzieści i stała się dla Niemiec i Czech prawdziwą katastrofą cywilizacyjną. Inicjatywę do niej dała unia protestancka i jej twórca i głowa, Fryderyk, palatyn reński, czeski „król zimowy” i członek kapituły różokrzyżowców w Kassel. Przyjacielem i doradcą jego był wybitny żyd niderlandzki, kabalista Abraham Zacuto Lusitano. Już w r. 1615 palatyn dał dowód gorliwej przyjaźni dla żydów, zdobywając zbrojnie Wormację, której mieszczaństwo ośmieliło się wypędzić żydów od siebie³¹⁷. Sojusz kalwinizmu z żydostwem był widoczny wyraźnie.

³¹⁵⁾ Patrz Ludwik Kubala, *Wojna szwecka*, str. 185.

³¹⁶⁾ Hr. W. Krasiński, *Zarys dziejów reformacji w Polsce*, t. II, cz. I, str. 143.

³¹⁷⁾ Henryk Graetz, *Historia żydów*, t. VIII, str. 35 i 50.

„Kalwinizm posiada ducha międzynarodowego, poglądy międzynarodowe. Odwołując się dla szerzenia wiary do środków dyplomatycznych i świeckich, doszedł aż do idei interwencji zbrojnej, będąc wyrazem wolontaryzmu popiera ducha organizacji czynnej, dążności republikańskie, kapitalizm, akcję dyplomatyczną i wojenną”³¹⁸.

W r. 1630 wniósł się w wojnę Gustaw Adolf, król szwedzki i umocnił reformację w Niemczech. Wojska szwedzkie zalały całe niemal Niemcy.

„Można by niemal powiedzieć, że w tym czasie traktowano żydów bodaj czy nie lepiej niż chrześcijan. Przynajmniej w Moguncji Szwedzi, którzy gospodarowali tam z górą cztery lata (od końca 1631 do początku 1636) obchodzili się z nimi łagodniej niż z chrześcijanami (katolikami — przyp. autora)”³¹⁹.

W okresie wojny trzydziestoletniej odgrywa żydostwo amsterdamskie już rolę pierwszorzędną. W Holandii, gdzie schronili się anabaptyści, gdzie grasują socynianie, gdzie jest centrum agitacji kalwińskiej, skąd zarzuca się sieci organizacyjne na Anglię, skupienie żydowskie żyje w bliskim kontakcie z ruchem sekciarskim. W późniejszym okresie wojny trzydziestoletniej przywódcą żydostwa jest tam Manasse ben Izrael (ur. 1604 w Portugalii, zm. 1657), kontynuator Mojżesza Majmuni, apologety pozorowanego przyjmowania obcej wiary, oraz jednocześnie kabalista, który „uważał każde słowo Talmudu i Zakonu za szczyt objawienia”³²⁰.

Manasse bierze sobie za żonę prawnuczkę słynnego Izaaka Abarbanela i odtąd szczydzi się przynależnością do rodu Dawidowego. Trzyma on w ręku najdziwniejsze nici tajnych związków reformacyjnych. Skupia wokół siebie w Amsterdamie uczonych żydów i chrześcijan. „Do tego koła należą poeci i historycy: Barleus i Fossius, filozof Hugo Grotius oraz Rembrandt, który namalował znakomity portret Manassego”³²¹. A więc Hugo Grotius, jeden z ojców duchowych „prawa natury”, protektor wpływów reformacyjnych w kościele wschodnim, był uczniem Manassego! A innym uczniem znakomitego Izraelity był filozof żydowski, Baruch Spinoza. Malo jest tropów wyraźnych, które można wyśledzić, by iść za Manassem w zakamarki tajnych związków protestanckich. Na jeden wskażę, bo jest dość wyraźny.

W Gdańsku jest wtedy siedziba tajnego związku reformatorów, „Societas regalis Jesu Christi”, w którym jedną z głównych postaci jest szlachcic, Abraham von Frankenberg³²². Związek dąży do „królestwa tysiącletniego” i zajmuje się żywo pogłoską o znalezieniu olbrzymiego ludu izraelskiego w Azji (dziesięć zaginionych pokoleń), który już maszeruje na zdobycie Palestyny, aby przybliżyć ów „tajemniczy koniec”.

„I to było oznaką końca, albowiem z początkiem tysiącletniego królestwa mieli już wszyscy żydzi mieszkać w Ziemi Świętej”³²³.

³¹⁸) R. Vermeil, *Etudes sur la Reforme*, str. 905.

³¹⁹) Henryk Graetz, *Historia żydów*, t. VIII, str. 51.

³²⁰) Henryk Graetz, *Historia żydów*, t. VIII, str. 39.

³²¹) Majer Balaban, *Historia i literatura żydowska*, t. III, str. 297.

³²²) Patrz Will-Erich Peuckert, *Die Rosenkreutzer*, str. 224.

³²³) Will-Erich Peuckert, *Die Rosenkreutzer*, str. 227.

Ów Frankenberg rzekł kiedyś: „Prawdziwe światło wyjdzie od żydów; ich czas już jest niedaleki. Ode dnia do dnia słyszeć będziemy o nich rzeczy cudowne i wszystkie wyspy będą się z nimi weselić”³²⁴. Adorator żydów należał także do różokrzyżowców³²⁵.

A teraz posłuchajmy:

„W Amsterdamie siedzi żyd, rabbi Manasse ben Izrael, który także niespokojnie szpera w tajemnicach oraz wierzy w nadejście Mesjasza i wie, że Eliasz (prorok, zwiastun Mesjasza — przyp. autora) jest przed drzwiami. Jan Mochinger z Gdańska dał mu się już ovladnąć; w r. 1636 są już z sobą w korespondencji. Gdy zjawia się w Gdańsku Frankenberg, słyszy o tym cudownym mężu i zwraca się doń. Co mu napisał, nie wiemy, tylko rabbi Manasse w liście do Frankenhauera w r. 1655 tak opowiada o tym: *inter alios viros nobilitate et doctrina insignes, qui ad manum iam sunt, en ex Silesia habemus Abrahamum Frankenberg, ex Borussia Joh. Mochingerum* (wśród innych mężów wybitnych szlachectwem i wiedzą, a będących pod ręką, mamy ze Śląska Abrahama Frankenberga, z Litwy Jana Mochingera)”³²⁶.

A więc przywódca żydostwa, „miał pod ręką” wybitnych konspiratorów wojującej reformacji. Uczeń Manassego, Baruch Spinoza był już sam różokrzyżowcem.

Głównym dziełem pisarskim Manassego jest wydana w r. 1645 po portugalsku „*Thezoro do Dinim*” (Skarbnica rytów), dzieło zagadkowo zatytułowane w czasie, gdy cały świat protestancki pokryty był siecią tajnych organizacji, należących do najróżnorodniejszych rytów (obzędów symbolicznych).

Manasse ben Izrael, kontynuator Majmuniego, nauczyciel reformowanych chrześcijan i „mający ich pod ręką” był także mesjanistą żydowskim, wierzącym w rychłe panowanie Izraela nad innymi narodami.

„Toć i on oczekiwał, jeśli nie tysiącletniego panowania świętych, to przynajmniej zgodnie z przepowiednią kabalistyczną rychłego nastania doby mesjańskiej. Zohar, który czcił jako księgę boską, zapowiedział przyjście czasu łaski na rok 1648”³²⁷.

Do tego miała służyć wojna trzydziestoletnia i jej krwawy plon.

„Krwawa wojna trzydziestoletnia, która życie i mienie ludzi wydała na pastwę dzikich lancknechtów i wywołała przewrót potężny, obudziła w egzaltowanych umysłach ideę, że się już zbliża przepowiedziana w księdze Daniela i Apokalipsie doba mesjańska tysiącletniego królestwa i że klęski wojenne są tylko zwiastunami oczekiwanego czasu łaski”³²⁸.

Żydzi i reformatorzy oczekiwali mesjasza, tylko mesjanizm rozumieli nieco inaczej. Reformatorzy chcieli panowania reformacji z udziałem narodu wybranego, zaś żydzi

³²⁴) Henryk Graetz, *Historia żydów*, t. VIII, str. 66.

³²⁵) Patrz Will-Erich Peuckert, *Die Rosenkreuzer*, str. 367.

³²⁶) Will-Erich Peuckert, *Die Rosenkreuzer*, str. 348.

³²⁷) Henryk Graetz, *Historia żydów*, t. VIII, str. 66.

³²⁸) Henryk Graetz, *Historia żydów*, t. VIII, str. 65.

oczywiście prozelitów swoich uważali tylko za środek do zapewnienia Izraelowi nadejścia „czasu łaski”.

I — rzecz znamienna. Zapowiedziany przez Zohar na rok 1648 początek czasu łaski, doby mesjańskiej zbiegł się z ukończeniem wojny trzydziestoletniej i zawarciem pokoju westfalskiego (1648 r.).

XXIII

Neutralność Polski. Bunt kozacki

W ciągu XVI i XVII wieku Polska jest krajem, gdzie spiski wojującej reformacji mogą się rozwijać swobodnie. Niemcy nie są teraz terenem dogodnym dla pracy przygotowawczej i organizacyjnej. Długotrwała wojna wyniszczyła kraj do tego stopnia, że Niemcy wychodzą z wojny kulturalnie i gospodarczo zrujnowane i trzeba z górą wieku, aby mogły się odrodzić. Tym większego znaczenia nabiera dla reformatorów teren polski, nie ogarnięty wojną religijną, choć bynajmniej nie zaciszny. Katolicyzm Zygmunta III i działalność zakonu jezuitów zmusiły wprawdzie falę reformacyjną do cofnięcia się w Polsce, lecz te sukcesy uzyskane były drogą pracy propagandowej, nie zaś drogą gwałtu. Pierwszym próbom Zygmunta III, gdy chciał się wnieść do wojny trzydziestoletniej po stronie katolickiej, przeszkodziły wojny tureckie.

Zachowanie Polski w neutralności było na rękę i żydom. Chociaż bowiem w Niemczech protestanci i Szwedzi okazywali im przyjaźń, a katolicy nie prześladowali ich także, jednak wojna wieloletnia, wzbogacając mniejszość niemieckiego żydostwa, ubożyła szerokie warstwy, żyjące z pracy produkcyjnej ogółu ludności, wyczerpanej teraz wskutek klęsk. „Kłęski wojny trzydziestoletniej zmusiły wielu żydów niemieckich do szukania przytułku w Polsce. Władysław IV (1632–1648) był im szczególnie przychylny”³²⁹.

Zachowanie w Polsce spokojnego przytułku dla swoich było więc w interesie żydowskim.

Zwycięski pochód Gustawa Adolfa w Niemczech ośmielił protestantów polskich.

„Nierozwaga, jaką przy tej okoliczności okazali protestanci, więcej im zaszkodziła niż gwałtowność ich przeciwników; dali bowiem do zrozumienia, że nie należy lekceważyć ich żądań w czasie, gdy sprawa ewangelicka odniosła zwycięstwo w Niemczech, dzięki orężowi Gustawa Adolfa”³³⁰.

Licząc się z rychłą śmiercią Zygmunta III, protestanci polscy wysuwają kandydaturę Gustawa Adolfa na tron.

„Starania Gustawa Adolfa o tron polski spełzły na niczym wskutek nieostrożności pełnomocnika jego, Jakuba Russela, który, otrzymawszy mylne doniesienie o zgonie Zygmunta III, wysłał do kilku możniejszych panów polskich listy z prośbą o popieranie kandydatury jego pana do tronu polskiego. Takie żądanie, wyrażone za życia króla,

³²⁹ Henryk Graetz, *Historia żydów*, t. VIII, str. 52.

³³⁰ Hr. W. Krasinski, *Zarys dziejów reformacji*, t. II, cz. I, str. 147.

obrazilo cały naród. Listy Russela zostały publicznie spalone przez kata, a Gustaw Adolf ukarał więzieniem nieprzeźornego pełnomocnika”³³¹.

Władysław IV sprzyjał po cichu reformacji i chciał nawet poślubić w r. 1638 córkę Fryderyka V, palatyna reńskiego, głowy unii protestanckiej³³². Usiłowania królewskie, by doprowadzić do zgody religijnej w Polsce, znalazły swój wyraz w zorganizowaniu dysputy toruńskiej tzw. collegium charitativum (1645 r.) między wszystkimi sektami ewangelików, a katolikami.

W czasie wojny trzydziestoletniej Polska dostępuje zaszczytu, że osiada w niej na stałe człowiek, trzymający w swej ręce nici związków tajnych w całej Europie. W kilka lat po klęsce pod Białą Górą ucieka z Czech w r. 1625 syn młynarza Milicza, czy Miliczki z Komne, Jan Amos Komeński (Comenius), należący do sekty braci czeskich i osiada w Lesznie pod protekcją ewangelika, Rafała Leszczyńskiego, tego samego, co to czapki nie zdjął w czasie Podniesienia. Opuszcza Polskę dopiero w r. 1641, gdy wyjeżdża do Anglii na wezwanie parlamentu, po czym udaje się do Szwecji, by nawiązać stosunki z kanclerzem Oxenstierną. W służbie szwedzkiej osiada w Elblągu w pobliżu Gdańska, lecz przyjeżdża do Polski w r. 1645 na collegium charitativum, po czym znów wraca do Elbląga. W r. 1648 znalazł się znów w Lesznie i został biskupem braci czeskich, lecz wkrótce potem wyjeżdża do Siedmiogrodu na dwór Zygmunta Rakoczego. W r. 1654 jest znowu w Lesznie, skąd ucieka po zdobyciu Leszna na Szwedach (w r. 1656) i umiera w r. 1671 w Amsterdamie. Pisarz niezmiernie płodny, nazywany ojcem nowożytnej pedagogiki, nosi w kołach wolnomularskich zaszczytną nazwę ojca duchowego zakonu wolnomularzy. Był członkiem zakonu różokrzyżowców³³³.

Wobec tego, że jest to nie byle kto, musimy się jego działalności przyjrzeć bliżej, a przekonamy się, że znajdziemy go w samym środku wypadków.

W r. 1628, a więc w trzy lata po przybyciu do Polski, przyjęty został wraz ze Szkotem Janem Johnstonem i dwoma duchownymi braci czeskich do jednej z tych tajnych akademii, czyli *societates* (stowarzyszeń). Odtąd utrzymuje ścisłe stosunki z Anglią, koresponduje przez szereg lat z tamtejszymi członkami związków i otrzymuje stamtąd w r. 1641 wezwanie do przyjazdu. Przyjazd jego do Anglii ma cele ścisłe organizacyjne. W kołach kierowników tajnych związków ustaliła się bowiem opinia, że dalsze operowanie humanistycznymi akademiami, czy stowarzyszeniami (*societates*) stało się niedogodne z różnych względów (zbyt były rozszerzone i częściowo przez jezuitów zdekonspirowane). Działalność pisarska Komeniusza, a szczególnie jego wyjazd do Anglii poświęcony jest przygotowaniu tej przebudowy organizacyjnej³³⁴.

³³¹ Hr. W. Krasieński, Zarys dziejów reformacji, t. II, cz. I, str. 148.

³³² Patrz W. Krasieński, Zarys dziejów reformacji, t. II, cz. I, str. 154.

³³³ Patrz Fr. Wittemans, Histoire des Rose Croix str. 49.

³³⁴ Szczegóły niniejsze zaczerpnąłem z Allgemeines Handbuch der Freimaurerj pod Comenius, t. I, str. 157 i nast.

Między rokiem 1630 a 1640 związki mularzy w Anglii poczynają się przeistaczać w loże wolnomularskie³³⁵. Od r. 1633 rozpoczyna się ożywiona korespondencja różokrzyżowca Komeniusza z członkami tajnych związków w Anglii, a w r. 1641 udaje się on do Anglii „na wezwanie parlamentu”. Potem styka się Komeński z Oxensterną, którego już znamy, jako członka zakonu palmowego. Z jego polecenia osiada w Elblągu w pobliżu Gdańska. Tam ma swe centrum tajne stowarzyszenie, „societas regalis Jesu Christi”, do którego należy Abraham z Frankenbergu, korespondujący już wówczas z Manassem ben Izraelem i będący dlań „pod ręką”. Dwaj różokrzyżowci bracia, Komeniusz i Frankenberg, mieli sobie zapewne niejedno do powiedzenia, czym interesował się Manasse ben Izrael z rodu Dawidowego, oczekujący spełnienia mesjańskich zapowiedzi Zoharu. Pedagogia i zapał do reformowania szkolnictwa były zapewne tylko środkiem do osiągnięcia celów bardziej politycznych. W korespondencji z różokrzyżowcem, znanym pod pseudonimem: Andrea, Komeniusz nie interesował się pedagogią.

„W listach tych mało było mowy o pedagogice, za to więcej o reformacji i o Jezusowym stowarzyszeniu (Societas Jesu Christi — przyp. aut.)”³³⁶.

Z Elbląga, po krótkim pobycie w Lesznie, Komeniusz udaje się znowu na południe do Zygmunta Rakoczego, żonatego z córką Fryderyka V, palatyna reńskiego, czeskiego „króla zimowego” i przedstawia mu plany swojej „secta heroica”, mającej na celu zwalenie „wieży Babel” (katolicyzmu)³³⁷.

„Tajnie! — oto było pierwsze słowo Komeniusza”³³⁸. Nic więc dziwnego, że Nicolai w swoim dziele o różokrzyżowcach i o wolnomularstwie (1806) „sprowadza powstanie nowoczesnego wolnomularstwa do publikacji „Physica” Komeniusza i „Nowa Atlantis” Bacona, na skutek czego pewna liczba osób złączyła się i założyła stowarzyszenie, zwane Domem Salomona”³³⁹.

Taki oto luminarz tajnych związków gościł przez długie lata w Polsce pod opieką Leszczyńskich, panów na Lesznie, „gdzie była bogata gmina żydowska”³⁴⁰.

Żywe stosunki łączą Komeniusza z polskimi ewangelikami i sprzyjającymi reformacji magnatami katolickimi. Jest pod opieką Leszczyńskich, bliższe stosunki łączą go z Opalińskim³⁴¹, autorem „Satyr” i dowódcą pospolitego ruszenia wielkopolskiego pod Ujściem, które przeszło na stronę Karola Gustawa. Za pośrednictwem braci czeskich Opaliński drukuje swoje satyry aż w Amsterdamie³⁴².

Gorliwym zwolennikiem Komeniusza jest Piotr Kochlewski, sędzia brzesko-litewski, sekretarz Krzysztofa Radziwiłła, ojca Janusza. Gdy Komeński bawił w Elblągu,

³³⁵ Fr. Wittemans, Histoire des Rose Croix, str. 78.

³³⁶ Will-Erich Peuckert, Die Rosenkreutzer, str. 197.

³³⁷ Patrz Will-Erich Peuckert, Die Rosenkreutzer, str. 208.

³³⁸ Will-Erich Peuckert, Die Rosenkreutzer, str. 210.

³³⁹ Fr. Wittemans, Histoire des Rose Croix, str. 76.

³⁴⁰ Majer Bałaban, Historia i literatura żydowska, t. III, str. 270.

³⁴¹ Patrz Antoni Dandysz, Studia z dziejów wychowania w Polsce, str. 275.

³⁴² Patrz Antoni Dandysz, Studia z dziejów wychowania w Polsce, str. 308.

Kochlewski posyła doń syna swego na naukę i na stancję i pokonuje w tym celu rozliczne trudności³⁴³.

Za pośrednictwem Kochlewskiego otrzymuje Komeński propozycję Janusza Radziwiłła, by zjechał doń na stałe, przy czym przywódca ewangelików i późniejszy zdrajca ofiarowuje mu czwartą część swych dochodów na studia³⁴⁴. Z tej propozycji duchowy ojciec wolnomularstwa nie chciał skorzystać, bo wołał widocznie być na usługach kanclerza Oxenstierny.

Zażyłe stosunki utrzymywał ze Zbigniewem Gorajskim, kasztelanem chełmskim, zięciem Rafała Leszczyńskiego, gorliwym ewangelikiem³⁴⁵. „W jednym z listów przesyła Gorajskiemu książkę o stenografii, z którą niezawodnie zapoznał się w Anglii³⁴⁶.

Stenografii? Więc i tym trudnił się wielki pedagog? Nie jest jednak tak wszechstronny i zawsze ma na oku swój cel. Albowiem posłuchajmy:

„Stenographia latina zapewne nie ma nic wspólnego ze skróconym pismem, lecz była to zapewne Tritheniusa Steganographia, czyli jego komentarz do pism magicznych³⁴⁷.

Zaopatrzony w klucz magiczny przez Komeniusza, Zbigniew Gorajski w czasie colloquium charitativum w Toruniu stoi na czele połączonej delegacji kalwinów i braci czeskich³⁴⁸ i zajmuje stanowisko dyrektora kalwinów³⁴⁹, odpowiadające stanowisku Fryderyka V, pałatyna reńskiego w Niemczech. Nazywa on Kościół katolicki podczas colloquium „kościółem Antychrysta” i doprowadza do zerwania obrad³⁵⁰.

Komeński, nawet wyjechawszy do Elbląga, pozostaje w dalszym ciągu opiekunem braci czeskich, połączonych od r. 1555 trwale z kalwinami.

„Nie jest chyba przypadkiem, że ojciec nowożytnej pedagogii, sławny Komeński, był biskupem braci czeskich, którzy byli następcami taborytów (a więc komunistów — przyp. aut.)³⁵¹.

W czasie pobytu Komeńskiego w Lesznie odbyła jednota 31 synodów z jego współudziałem, a nawet z Elbląga zjeżdżał do Leszna na synody³⁵². W colloquium charitativum 1645 r. brał udział przy boku swego ucznia, Zbigniewa Gorajskiego, przybywszy specjalnie z Elbląga.

Polska przysparza Komeńskiemu dużo trudności i nie chce się dać pociągnąć w szeregi „secta heroica”, zwalczającej katolicką „wieżę Babel”. Ruch katolicki szerzy się w całym kraju i nawet różni senatorowie porzucają wiarę kalwińską. W miastach mają miejsce rozruchy, skierowane przeciw protestantom, szczególnie przeciw judaizującym

³⁴³) Patrz Antoni Dandysz, Studia z dziejów wychowania w Polsce, str. 303.

³⁴⁴) Patrz Antoni Dandysz, Studia z dziejów wychowania w Polsce, str. 304.

³⁴⁵) Patrz Antoni Dandysz, Studia z dziejów wychowania w Polsce, str. 294.

³⁴⁶) Patrz Antoni Dandysz, Studia z dziejów wychowania w Polsce, str. 299.

³⁴⁷) Will-Erich Peuckert, Die Rosenkreutzer, str. 202.

³⁴⁸) Hr. W. Krasieński, Zarys dziejów reformacji w Polsce, t. II, cz. I, str. 177.

³⁴⁹) Patrz Ludwik Kubala, Jerzy Ossoliński, str. 169.

³⁵⁰) Patrz Ludwik Kubala, Jerzy Ossoliński, str. 171.

³⁵¹) Karol Kautsky, Historia komunizmu, str. 242.

³⁵²) Patrz A. Dandysz, Studia, str. 242.

braciom polskim (arianom). Ekscesy te kierują się także przeciw żydom. Powstaje literatura antyżydowska, jak Sebastiana Miczyńskiego „Zwierciadło”, jak Sebastiana Sieszkowskiego „Jasne dowody o doktorach żydowskich” itd.

Kwestia żydowska w Polsce zaostrzyła się nie tylko dzięki napływowi żydów niemieckich w okresie wojny trzydziestoletniej. Żydostwo zachowywało się bowiem bezwzględnie wobec ludności chrześcijańskiej i prowokowało ją swą zuchwałą postawą.

„Wierząc w przepowiednie kłamliwego Zoharu oczekiwali w r. 1648 przybycia mesjasza i doby zbawienia, w której mieli zapanować nad światem i z tego powodu poczynali sobie bezwzględniej i niefrasobliwej niż zwykle”³⁵³.

Za tę butę żydowską zapłaciła Rzeczpospolita krwawym buntem Chmielnickiego.

Możnowładcy na wschodzie oddali kozactwo w pacht rozwydrzonemu żydostwu. W liście do Władysława IV, czytany już po śmierci króla na sejmie konwokacyjnym (1648), Chmielnicki skarży się na ucisk ze strony magnatów, po czym tak pisze:

„Czem rozzuchwalani żydzi takie nam zbytki czynią, że i w tureckiej niewoli niepodobna, aby chrześcijanie takie biedy mieli ponosić”³⁵⁴.

Jakie to biedy doznawane były od żydów?

„Trzy domy magnackie kolonizowały głównie Ukrainę i Małą Ruś: Koniecpolscy, Wiśniowieccy i Potoccy, którzy nałożone na kozaków uciążliwe podatki wypuszczali w dzierżawę swoim plenipotentom żydowskim. Kozacy musieli opłacać podatek od każdego nowonarodzonego dziecka, od każdej świeżo zaślubionej pary. Aby nie można było ominąć tej dani, arendarze żydowscy przechowywali u siebie klucze od kościołów greckich i ilekroć duchowny miał ochrzcić dziecko lub połączyć ślubem jakie stadło, musiał o nie prosić arendarza, który je wręczał dopiero po uiszczeniu daniny”³⁵⁵.

Po wybuchu powstania jeden z jego wodzów, Krzywonos, w liście do ks. Dominika Zasławskiego radził żydów „aż do Wisły zawrócić, bo ta wojna zaczęła się z żydów”³⁵⁶.

Hasłem, którym Chmielnicki rozagitował tłumy było „Polacy oddali nas w niewolę przeklętemu nasieniu żydowskiemu”³⁵⁷.

Toteż całe kozactwo i zbuntowany lud ruski rzucił się przede wszystkim na żydów, a potem na szlachtę, która ich żydom oddała. Ofiarą padło także wielu księży katolickich, z czego ukuli później historycy zarzut, że przyczyną buntu była zbyt obcesowa propaganda katolicka. Sądzę jednak, że nie trzeba aż tak daleko idących przypuszczeń, aby wyjaśnić zwrócenie się kozaków przeciw duchowieństwu katolickiemu.

„Salwandy w swej «Histoire de Jean Sobieski» Paryż r. 1829, t. I, str. 271 pisze, że wielu socynianów przyłączyło się do kozaków. My wiemy o jednym tylko wypadku, dotyczącym Grzegorza Niemierycza, który podróżował z Ruarusem i Wiszowatym

³⁵³⁾ Henryk Graetz, Historia żydów, t. VIII, str. 55.

³⁵⁴⁾ Miscellanea Adami Mniszek, Rękopis Bibl. Ossol., nr 225, str. 79.

³⁵⁵⁾ Henryk Graetz, Historia żydów, t. VIII, str. 53.

³⁵⁶⁾ Miscellanea Adami Mniszek, Bibl. Ossol. karta 99.

³⁵⁷⁾ Henryk Graetz, Historia żydów, t. VIII, str. 56.

i był autorem polskiej książki «Modlitwy i Pieśni» wydanej w r. 1653 i kilku rozpraw w języku łacińskim. Mając znaczne posiadłości na Ukrainie, a głównie po lewej stronie Dniepru, w kraju kozaków, przechylał się Niemierycz do kościoła wschodniego i miał namawiać swych współwyznawców do tego samego, spodziewając się przez to pozyskać wielki wpływ na zwolenników tego kościoła i użyć go na posunięcie naprzód sprawy socyniańskiej... Salwandy pisze również (t. I, str. 25), że szlachta socyniańska wywołała powstanie chłopów w okolicach Krakowa i Poznania³⁵⁸.

Jak nam już wiadomo, „bracia” mieli zwykle w swym repertuarze powstania chłopskie. tak „bracia włoscy” jak „bracia niderlandzcy”, „bracia angielscy”, jak „bracia czescy”, „bracia niemieccy”, jak wreszcie „bracia polscy”. Skoro byli wśród kozaków, to na pewno nie zachęcali ich do łagodnego obchodzenia się z duchownymi katolikami.

Rozpoczął się dla Polski okres Potopu w tym samym roku, gdy na zachodzie kończono wojnę trzydziestoletnią pokojem westfalskim (1648 r.). I zaraz Komeński wraca z Elbląga do Leszna. Zapewne pragnie być bliżej wypadków, które mają się rozegrać. Po śmierci Władysława IV elekcja otwarta. Protestanci polscy kandydaturze Jana Kazimierza przeciwstawiają Stefana Rakoczego, księcia siedmiogrodzkiego³⁵⁹.

Książęta Rakoczy mają dziś wielkie imię w niektórych kolach wolnomularskich. Wystarczy wspomnieć, że sławny w XVIII w. hr. de St. Germain, posiadacz eliksiru życia, mienił się być księciem Rakoczym, potomkiem książąt siedmiogrodzkich.

Śmierć Stefana Rakoczego oddała tron Polski bezspornie w ręce Jana Kazimierza. Po elekcji Komeński opuszcza Polskę i udaje się do Siedmiogrodu do Zygmunta Rakoczego i przedstawia mu plany swojej *secta heroica*, by zwalić katolicyzm. Tam styka się z niejakim Drabikiem, duchownym braci czeskich, który przedstawia Komeńskiemu swe przepowiednie, wieszczące katastrofę państw katolickich. Przepowiednie takie, tyżące Polski, znane są już w XVI w. i głosiły Polsce zalanie potopem wojsk nieprzyjacielskich, jeżeli nie osadzi na tronie króla protestanta.

Obecnie Drabikowi udaje się Komeńskiego pozyskać dla swoich przepowiedni. Jeden egzemplarz swych wróżb przesyła Drabik Januszowi Radziwiłłowi, czyniąc aluzje, że czeka go korona...

³⁵⁸⁾ Hr. W. Krasieński, Zarys dziejów reformacji w Polsce, t. II cz. I, str. 127.

³⁵⁹⁾ Hr. W. Krasieński, Zarys dziejów reformacji w Polsce, t. II cz. I, str. 186.

XXIV

Rewolucja Cromwella. Manasse ben Izrael. Baruch Spinoza

Ostatnie lata wojny trzydziestoletniej przypadają na okres, w którym Anglia pod rządami Karola I Stuarta, żonatego z Burbonką, Marią Henrietą, gorliwą katoliczką, jest terenem walk zawziętych. Z jednej strony stoi król, oparty o państwowy kościół angikański, reprezentujący raczej schizmę kościelną niż reformację religijną, z drugiej zaś obóz purytanów, opartych o parlament. Walki króla z parlamentem wypełniają dzieje panowania Karola I.

W r. 1641 — jak już wiemy — bawi w Anglii Komeniusz, wezwany przez parlament, zaś w rok później wybuchła wojna domowa (1642–1645). Jako jeden z podrzędnych wodzów wypływa na jej falach Oliver Cromwell. Po zaprzestaniu kroków wojennych (1645) toczą się rokowania długotrwałe między purytanami a królem, zakończone wybuchem drugiej wojny domowej (1648), w tym właśnie czasie, gdy na kontynencie zawierano Traktat Westfalski, kończący wojnę trzydziestoletnią.

Na czele najradykałniejszego skrzydła purytanów, tzw. niezależnych purytanów, staje Cromwell i zwycięża wojska szkockie, stojące przy królu. Odtąd można już mówić w Anglii o dyktaturze rewolucyjnej; nawet parlament zostaje zmuszony siłą do uznania faktów, a potem rozpuśćony. Król zostaje skazany na śmierć i ścięty (1649), jak później Ludwik XVI we Francji.

Cromwell w całym kraju rzeziami i mordami wymusza sobie posłuszeństwo; przeprowadza wywłaszczenie katolików, topi w strumieniach krwi powstanie katolickie w Irlandii w r. 1650 i w r. 1653 po zwycięstwach nad flotą holenderską przyjmuje tytuł Lorda Protektora, zmieniony potem na tytuł Wysokiego Lorda Protektora.

Rewolucja Cromwellowska nosiła charakter dyktatury sekciarsko–społecznej. Wykonywał ją Cromwell imieniem skrajnego skrzydła purytanów.

Kierunek purytański ujął świetnie i zestawił z judaizmem George Batault w swej „Kwestii żydowskiej” w rozdziale zatytułowanym „Judaizm i purytanizm”.

Wyznanie wiary i hasła purytanów były istotnie na wskroś żydowskie, do tego stopnia, jak w żadnej z dotychczas opisanych sekt.

„Wojacy purytańscy, jak ongiś Machabeusze «mieli miecz w dłoni, a chwałę bożą na ustach». Cromwell i jego żołnierze czytali Biblię przed bitwą i po bitwie. Atoli nie z Nowego Testamentu mogły czerpać «okrągłe głowy» swój animusz rycerski, lecz tylko ze Starego... Tylko wielkie postacie Starego Testamentu, które miały bojaźń bożą w sercu, a miecz w dłoni, ci zarazem narodowi i religijni szermierze mogli służyć

purytanom za przykład: sędziowie, którzy uciśniony naród wyzwolili z jarzma cudzoziemców; Saul, Dawid, Joab, którzy nieprzyjaciół swego kraju pędzili parami; Jehu, który położył koniec balwochwalczej i występnej dynastii; to były ulubione postacie wojowników purytańskich. W każdym wierszu księgi Jozuego, sędziów, Samuela i królewskich upatrywali odbicie swego własnego położenia, każdy psalm zdawał się być umyślnie dla nich stworzony. Oliver Cromwell przedstawiał się sobie w sytuacji sędziego Gedeona, który z początku ociągał się iść za głosem Boga, ale potem mężnie rozproszył hufce napierających nań pogan, lub Judy Machabeusza, który garstkę męczenników przeistoczył w zwycięskich rycerzy³⁶⁰.

Już to nam wystarczy, aby ocenić do jakiego stopnia zażydzenia doprowadziła reformacja w Anglii. Ruch purytański zanieśli bowiem do Anglii w XVI w. anabaptyści, ci sami, co fundowali „Nową Jerozolimę” w Monastyrze pod władzą Jana z Lejdy, dobrowolnego wykonawcy wyroków śmierci. Toteż sympatie dla Izraela nie były wcale platoniczne. Nie zapominajmy, że żydów oficjalnie w Anglii nie było, jeszcze w r. 1290 zostali wygnani z wyspy. Co najwyżej nieliczni marrani, bardzo się kryjący przed okiem niepowołanym, bardziej jeszcze niż w Hiszpanii, opanowanej inkwizycją, mogli się byli przyczaić i trwać przez pokolenia. Marranów hiszpańskich do połowy XVI w. do kraju nie puszczano. A tu teraz chrześcijanie sami stają się dzięki reformacji nie już półżydami, ale wprost żydami nieobrzezanymi.

„Jak wielką predykcję mieli niektórzy oficerowie Cromwella dla instytucji starożydowskich, o tym może świadczyć ta okoliczność, że proponowali mu z całą powagą, aby do rady państwa wybierano 70 członków według liczby Sanhedrystów żydowskich. W parlamencie zasiadał generał Tomasz Harrison, anabaptysta który wraz z swoją partią chciał zaprowadzić w Anglii prawo Mojżeszowe³⁶¹.

Mesjaniczne dążenia purytanów pokrywały się już wprost z mesjanizmem żydowskim.

„Cromwell marzył o pojednaniu Nowego Testamentu ze Starym, o ścisłym związku żydowskiego ludu bożego z angielsko-purytańską gminą bożą. Zwłaszcza ci żołnierze Cromwella, którzy roili sny o piątej monarchii, czyli tysiącletnim państwie świętych, wyznaczali narodowi żydowskiemu świetne miejsce w królestwie tysiącletnim. Nathanael Holmes (Homesius), kaznodzieja purytański, pragnął wręcz według litery niektórych wersetów prorockich zostać sługą Izraela i usługiwać mu na kolanach³⁶².

Toteż purytanie „dawali na chrzcie swym dzieciom imiona patriarchów i wojowników hebrajskich. Przekształcili święto tygodniowe, które kościół obchodzi na pamiątkę Zmartwychwstania, w sabat judejski³⁶³.

W ten sposób kalwinizm, zlewszy się na gruncie angielskim z anabaptyzmem, dał w wyniku purytanów, o których znany poeta niemiecki, żyd Henryk Heine tak pisał:

³⁶⁰ Henryk Graetz, *Historia żydów*, t. VIII, str. 67.

³⁶¹ Henryk Graetz, *Historia żydów*, t. VIII, str. 71.

³⁶² Henryk Graetz, *Historia żydów*, t. VIII, str. 68.

³⁶³ Macaulay, *Historia Anglii*, cytuje G. Batault, przekład polski, str. 114.

„Czyż protestanci Szkoci nie są Hebrajczykami, których imiona brzmią biblijnie, których śpiew religijny nawet brzmi nieco po jerozolimsku i po faryzejsku, których religia jest judaizmem, tylko żrącym wieprzowinę?”³⁶⁴.

Ducha żydowskiego purytanizm czerpał tak samo z kalwinizmu jak z anabaptyzmu. W r. 1608 pojawiła się książeczka „Der calvinische Judenspiegel”, którą cytuje Sombart:

„Jeżeli mam pod przysięgą podać dowód i przyczynę, dla której zostałem kalwinem, to muszę wyznać, że nic innego nie skłoniło mnie do tego, jak to, że między wyznaniem nie da się znaleźć takiego, które by tak dokładnie zlewało się z judaizmem i którego odpowiedzi, dotyczące wiary i życia, byłyby tak z nim identyczne”³⁶⁵.

Rzeczywiście głębsza analiza wiary i etyki kalwińskiej, a już szczególnie purytańskiej, daje w rezultacie judaizm.

„To pokrewieństwo i ta tożsamość nie ulegają żadnej wątpliwości i jesteśmy w prawie wywnioskować, jak to czyni wyraźnie wybitny ekonomista (Sombart — przyp. autora), że purytanizm to judaizm”³⁶⁶.

Nawet nauka kalwińska, a potem purytańska o predestynacji jest niczym więcej, jak nauką faryzeuszów, że nie ma zapłaty według uczynków, że zbawienie leży w wierze, a nie w uczynkach. Wobec zupełnej swobody kalwinów i purytanów w zakresie czytania i rozumienia Pisma Świętego, ta wiara, która zbawia, jest czymś zupełnie fikcyjnym. Cóż jest więc istotne? Chyba tylko pozostawienie tajemnic wiary uczonym w Piśmie z zastrzeżeniem, że wyznawcy — za cenę zbawienia — będą powolni swym organizacyjnym przewodnikom. Tak rozumieli to właśnie Faryzeusze, gdy głosili, że do zbawienia prowadzą nie uczynki, lecz wiara w prawdy religii Izraela... dostępne jedynie dla najbardziej wybranych i tajone zazdrośnie przed tymi, których jedynym obowiązkiem jest wiara... w niedostępne tajemnice. W ten sposób wiara religijna rozwiewa się wniwecz i prowadzi do zupełnej niewiary, albo — jak w Izraelu — staje się ślepą wiarą nie w dogmaty, lecz w ludzi, stojących u steru jego organizacji tajnej.

Taka to nauka ugruntowała się w Anglii i z ekspansją rasy anglosaskiej poszła wkrótce za morze, obejmując szczególnie Stany Zjednoczone Ameryki Północnej i Kanadę. Na gruncie purytanizmu wyrosły tam sekty rozliczne.

„Pomyśl, jakoby uciekający Izraelici skolonizowali w odległej starożytności Amerykę, jest złudzeniem wcześniejszym od mormonizmu. Istnieją jeszcze w Anglii i w Stanach Zjednoczonych sekty dosyć liczne, które mają pretensję rozpoznawać w Anglosasach potomków dziesięciu zaginionych pokoleń Izraela, tych, co nie powrócili do Judei po niewoli Babilońskiej... Bóg obiecał Izraelowi, że będzie królował nad narodami; Bóg nie może kłamać; otóż Anglosasi są najpotężniejszym ludem świata: Anglosasi są potomkami Izraela”³⁶⁷.

³⁶⁴) Cytuje Werner Sombart, *Die Juden und das Wirtschaftsleben*, str. 293.

³⁶⁵) Cytuje Werner Sombart, *Die Juden und das Wirtschaftsleben*, str. 294.

³⁶⁶) George Batault, *Kwestia żydowska*, str. 116.

³⁶⁷) Salomon Reinhard, *Orpheus*, str. 403.

Nawet stosunki seksualne ujmuje purytanizm tak samo jak judaizm. Rządzi w nich przede wszystkim rozsądek.

„Osobliwe stanowisko wobec problemu seksualnego, racjonalizacja stosunków płciowych jest w purytanizmie i judaizmie ta sama aż do najdrobniejszego szczegółu. W jednym z pierwszorzędných hoteli w Filadelfii znalazłem w pokojach drukowane obwieszczenie: „Naszych czcigodnych gości, pragnących załatwić sprawy z kobietami, proszę się uprzejmie, aby podczas obecności damy w ich pokoju zostawiali drzwi otwarte.” W Talmudzie zaś (Kidd. 82a) brzmi to tak: Kto ma swą sprawę z kobietami, niech z nimi nie przebywa sam...”³⁶⁸.

Taki kierunek religijny narzuciła Anglii dyktatura Cromwella i w jego imię Anglia i Irlandia spłynęły krwią. Lecouteulx de Cantelen w swych „Les sectes et sociétés secretes” zapewnia, że Cromwell był „wysoko wtajemniczony w misteria masonerii”. Za jego rządów poczynają się próby ponownego wprowadzenia do Anglii żydów, wypędzonych stamtąd w 1290 r. Akcję tę w porozumieniu z Cromwellem przeprowadza Manasse ben Izrael z Amsterdamu, o którego roli wśród żydostwa i w tajnych związkach reformacyjnych mówiłem już wyżej.

„Cromwell i Manasse ben Izrael spotkali się z sobą na gruncie mesjańsko-marzycielskim”³⁶⁹.

Albowiem „z bijącym sercem śledził Manasse ben Izrael te wypadki na wyspie brytyjskiej, które w mglistych zarysach zapowiadały rychłą gloryfikację narodu żydowskiego. Czyż nie zwiastowały te odgłosy bliskości państwa mesjańskiego?...”³⁷⁰.

Czyż Zohar nie przepowiedział początku ery mesjańskiej na rok 1648?

Brakło jeszcze państwa dziesięciu zaginionych pokoleń. „Wszakże, podobnie jak mistyków angielskich, trapiło go pytanie, gdzie się podziało zaginione dziesięcioro pokoleń, które król asyryjski Salmanassar wprowadził w niewolę?... Połączenie Judy z Izraelem, przez niektórych proroków z taką pewnością wieszczzone, nie mogłoby się ziszczyć, gdyby dziesięcioro pokoleń przepadło bez śladu”³⁷¹.

Na szczęście znalazły się, bo jakiś podróżnik odkryć miał żydów w południowej Ameryce. Pisze więc Manasse swą „Nadzieję Izraela”, w której mówi o znalezionych pokoleniach i nadziejach mesjańskich i przypomina, że nadejście mesjasza poprzedzić musi rozproszenie Izraela z krańca na kraniec ziemi. Południowa Ameryka już jest, a północny kraniec — to będzie Anglia. Posyła więc swą „Nadzieję” w przekładzie łacińskim Cromwellowi (1650 r.), po czym po ukończeniu wojny angielsko-holenderskiej udaje się (1653 r.) do Anglii, aby uzyskać od Cromwella otwarcie jej granic dla imigracji żydowskiej.

„Wybrany sam przez Boga, który nie był właściwie nikim innym, jak Jehową ze Starego Testamentu, Cromwell mógł mieć tylko sympatię dla narodu wybranego, który

³⁶⁸) Werner Sombart, *Die Juden und das Wirtschaftsleben*, str. 292.

³⁶⁹) Henryk Graetz, *Historia żydów*, t. VIII, str. 75.

³⁷⁰) Henryk Graetz, *Historia żydów*, t. VIII, str. 68.

³⁷¹) Henryk Graetz, *Historia żydów*, t. VIII, str. 69.

poza tym posiadał, co nie szkodziło, niezaprzeczone zdolności handlowe i obfitość pieniędzy, co nie jest bez znaczenia dla kierownika partii”³⁷².

Prawne otwarcie Anglii dla żydów trafiło na wielki odpór u znacznej większości ludności.

„Poplecznicy Cromwella, i w ogóle republikanie, bronili sprawy żydów, jego skryci i jawni przeciwnicy, rojalisci i papiści, byli też ich przeciwnikami”³⁷³.

Na razie mógł tylko Cromwell zapewnić swobody marranom, ukrytym w Anglii, dzięki czemu zaczęli powszechnie wracać na judaizm.

„Mieszkając na brzegu Tamizy, mają przyjaciół, krewnych, szpiegów we wszystkich gminach żydowskich kontynentu. Poza tym są kolonie, oni są wszędzie... Przez te tysiące więzów porozumienia cała diaspora jest na usługach Cromwella. A poza tym istnieje potęga pieniądza”³⁷⁴.

Za inicjatywą Cromwella Tomasz Collier pisze apologię żydów, zakończoną tymi słowami: „Poważamy żydów! Oczekujemy pełnego chwały dnia, który uczyni ich głową narodów. O, czas ten jest już bliski, w którym każdy się będzie czuł szczęśliwy, jeżeli będzie się mógł dotknąć choćby szaty żyda! Od nich przychodzi nasze zbawienie”³⁷⁵.

W takim nastroju „Anglia, którą mądra królowa Elżbieta i bohaterski protektor Cromwell uczynili pierwszym w Europie mocarstwem, wpuściła znowu żydów, wprawdzie nie przez portal, lecz tylnymi drzwiami; ale o tym wprowadzeniu tyle opowiadano, że aż zakrawało na istny triumf żydowski”³⁷⁶.

Od r. 1657 osiadają żydzi w Londynie, a potem w innych miastach angielskich. W r. 1753 otrzymali, z pewnymi ograniczeniami, obywatelstwo angielskie i prawa polityczne.

Wejście żydów do Anglii ułatwiło im niezmiernie dalszą penetrację w głąb społeczeństw chrześcijańskich, w szczególności zaś umożliwiło im liczne wkraczanie do organizacji tajnych, przeorganizowanych w połowie XVII w. w gorączkowy sposób. Zmarłego w r. 1657 Manassego zastąpił w tym zakresie uczeń jego, sławny filozof, Baruch Spinoza (1632–1677), z urodzenia marran hiszpański.

Wyklinany za swe teorie przez współczesnych rabinów całej Europy, położył podwaliny pod działalność tzw. przez żydów „trzeciego Mojżesza”, Mojżesza Mendelsohna i doczekał się dziś gloryfikacji przez syjonistów, a także przez żydostwo postępowe, które widzi w nim swego duchowego ojca, a nawet przez bolszewików.

Spinoza, jak mistrz jego Manasse, był również kabalistą i wierzył w przepowiednie mejsjańskie Zoharu.

³⁷² George Batauli, Kwestia żydowska, str. 118.

³⁷³ Henryk Graetz, Historia żydów, t. VIII, str. 76.

³⁷⁴ L. Hennebicq, Genèse de l'imperialisme anglais, str. 119.

³⁷⁵ Cytuje Henryk Graetz, Historia żydów, t. VIII, str. 77.

³⁷⁶ Henryk Graetz, Historia żydów, t. VIII, str. 63.

„Przez dwa wieki potępiano Spinozę i widziano w nim tak w sferach żydowskich, jak i w chrześcijańskich, kacerza; dopiero w XIX w. poznano się na nim i dano mu miejsce w panteonie największych myślicieli świata”³⁷⁷.

Ten umieszczony w panteonie filozof żydowski obracał się w organizacjach woliującej reformacji. „Ideał różokrzyżowców... był reprezentowany przez Benedykta Spinozę”³⁷⁸.

W Amsterdamie wówczas, tak jak gdzie indziej, nauki anabaptystów i antytrynitarzy szerzone były przez tajne związki, tzw. *societates* (stowarzyszenia) i *collegia* (związki). Członków tych kollegiów zwano kollegiantami.

W Amsterdamie „udało się braciom polskim (socynianiom — przyp. aut.) propagandą swoją stopniowo opanować owe *collegia*”³⁷⁹.

Otóż ideał różokrzyżowca, żyd „De Spinoza nie wahał się wejść w stosunki z kollegiantami”³⁸⁰.

I teraz, „z chwilą, gdy pomiędzy nimi a De Spinozą zawiązuje się przyjaźń serdeczna, filozof kroczy już wówczas samodzielną drogą i opracowuje ostatnie podstawy swego filozoficznego systemu. Od tego momentu rozpoczyna się wpływ De Spinozy na kollegiantów”³⁸¹.

Oczywiście „De Spinoza postępuje tylko ostrożniej, aniżeli bracia polscy, mniej szczerze nawet, aniżeli w swoich listach, nie wypowiada się zawsze jasno, niejednokrotnie zaprzecza sam sobie (pozorna sprzeczność Mojżesza Majmuni, przypominam! — przyp. aut.), a to ze względu na szeroko rozpowszechnione istnienie owych przesądów teologicznych, dla których obalenia właśnie ten traktat (traktat teologiczno-polityczny — przyp. aut.) napisał”³⁸².

Oto metody, uswięcone tradycją, zamiłowanie prawdy godne filozofa.

„Pieczęć Spinozy przedstawia różę, znak różokrzyżowców, a nosił ją na kluczu, jako symbol dostępu do ukrytej prawdy. Aby się nie dać poznać, wydawał swoje dzieła w Hamburgu pod pseudonimem Henryka Kunratha, sławnego różokrzyżowca XVI w. Spinoza, jak prawdziwy różokrzyżowiec, chciał przejść niepostrzeżony”³⁸³.

Pieczętował się więc ten filozof i kabalista różą, znakiem różokrzyżowców. Sięgnijmy do kabały.

W Zoharze, księdze blasku czytamy:

„Rabbi Hiskiasz zaczął jedną ze swych rozmów następującym wstępem: Napisano: Taką, jak róża wśród kolców, taką jest moja ukochana wśród córek. Co oznacza słowo: róża? Oznacza lud izraelski”³⁸⁴.

Teraz już wiemy wszystko.

³⁷⁷ Majer Balaban, Historia i literatura żydowska, t. III, str. 305.

³⁷⁸ Fr. Wittemans, Histoire des Rose-Croix, str. 59.

³⁷⁹ Ludwik Chmaj, De Spinoza a bracia polscy, str. 9.

³⁸⁰ Ludwik Chmaj, De Spinoza a bracia polscy, str. 15.

³⁸¹ Ludwik Chmaj, De Spinoza a bracia polscy, str. 18.

³⁸² Ludwik Chmaj, De Spinoza a bracia polscy, str. 21.

³⁸³ Fr. Wittemans, Histoire des Rose-Croix, str. 60.

³⁸⁴ Sepher-ha-Zohar, przekł. franc. Paryż 1906, t. I, str. 5.

XXV

Sabbataj Cwi Mesjaszem

Rok 1648 miał być początkiem ery mesjańskiej dla Izraela. Zestawmy wypadki tego tak brzemionego historycznie roku.

Rok 1648: traktat westfalski, kończący wojnę trzydziestoletnią — potęga Szwecji z jej kanclerzem Oxenstierną, członkiem zakonu palmowego, osłabienie katolickich Habsburgów; wybuch powstania purytanów w Anglii przeciw Karolowi I i zwycięstwa Cromwella; powstanie kozackie w Polsce; a teraz pojawienie się mesjasza w Turcji.

Właśnie „w tym roku objawił się Sabbataj otaczający go młodzieży, jako zbawiciel mesjański”³⁸⁵.

Sabbataj Cwi, żyd sefardyjski (ur. 1626, zm. 1676) od wczesnej młodości był kabalistą i począł działać w Smyrnie, jako kontynuator Lurii i jego kabały praktycznej. Objawivszy się w Smyrnie, jako oczekiwany mesjasz w r. 1648, udał się potem do Konstantynopola i do Salonik i tam „wziął uroczyste ślub mistyczny z Torą. W rozumieniu kabalistycznym miało to znaczyć, że Tora, córka niebios, połączyła się z Mesjaszem, synem niebios, nierozzerwalnymi węzłami, czyli że jest on wcieloną Torą i może ją zastąpić”³⁸⁶.

Z Salonik udał się do Kairu, gdzie znowu wszedł w tajne związki kabalistów, a następnie powędrował do Jerozolimy i udało mu się uzyskać z Egiptu pieniądze na zapłacenie kontrybucji, nałożonej wtedy na miasto przez władze tureckie.

„Podczas rzezi żydów w Polsce przez Chmielnickiego, znaleźli chrześcijanie sześciolletnią osieroconą dziewczynkę żydowską i umieścili ją w klasztorze... Pod wpływem otoczenia klasztornego rola sny fantastyczne. Rozwinąwszy się w piękną dziewczę, zaczęła przemyślać o ucieczce z murów klasztornych. Pewnego dnia znaleźli ją żydzi, którzy znowu zamieszkali w tej miejscowości, na cmentarzu żydowskim w samej tylko koszuli... Wyprawili ją do Amsterdamu. Tam odnalazła swego brata. Ekscentryczna i jeszcze bardziej podniecona zmianą w swoim losie często powtarzała, że jest przeznaczona na żonę mesjaszowi. Pod imieniem Sara przybyła do Liworna. W mieście tym, jak zapewniali wiarygodni świadkowie, ciągnęła zyski ze swej piękności, trwając dalej w obłądnej myśli, że jest sądzona mesjaszowi i że nie wolno jej zawrzeć innego małżeństwa, ale wolno żyć tymczasem swobodnie. Pełne przygód życie tej dziewczyny sprawiło wśród żydów pewną sensację i wieść o niej dotarła także do Kairu. Sabbataj

³⁸⁵ Henryk Graetz, *Historia żydów*, t. VIII, str. 109.

³⁸⁶ Henryk Graetz, *Historia żydów*, t. VIII, str. 110.

Cwi, usłyszawszy o niej, udał, że i jemu we śnie przeznaczono na żonę pokrewną mu duchem żydowsko-polską dziewczynę i sprowadził Sarę do Kairu³⁸⁷.

W ten sposób mesjasz żydowski podniósł do godności swej żony żydówkę polską. Był to akt o symbolicznym znaczeniu, zwracający uwagę całego żydostwa na nową ziemię obiecaną.

Dzięki Sarze „fantastyczny sposób postępowania mesjasza ze Smyrny nabral jakiegoś romantyczno-rozpustnego zabarwienia”³⁸⁸.

Całe żydostwo tureckie manifestacyjnie uznawało Sabbataja Cwi za mesjasza. W Smyrnie otrzymał hołd od gminy jerozolimskiej.

Wreszcie ogłosił Sabbataj Cwi w synagodze przy dźwięku rogów, że jest oczekiwanym mesjaszem (wrzesień lub październik 1665) i tłum krzyknął radośnie: „Niech żyje nasz król, nasz mesjasz... Szał Smyrneńczyków nie miał granic. Okazywano mu wszelkie dowody czci i egzaltowanej miłości. Kobiety, dziewczęta i dzieci wpadały w zachwycenie i w języku Zoharu obwieszczały Sabbataja Cwi, jako prawdziwego zbawiciela. Można było mniemać, iż ziszczyły się słowa proroka, że Bóg w końcu dni rozleje swego ducha na niedorośtków. Wszyscy czynili przygotowania do rychłego wyjścia, do powrotu do ziemi świętej”³⁸⁹.

Ponieważ Sabbataj rozdarowywał żydom prowincje i kraje, więc w końcu sułtan miał dość i kazał mesjasza zaarrestować i postawić przed swym przybocznym lekarzem, żydem Didonem.

„Ten odmalował mu okropną karę, jaka go czeka niechybnie, jeśli nie ułgodzi gniewu sułtana przez przyjęcie islamu”³⁹⁰.

Idąc za praktyczną namową swego współwyznawcy, mesjasz, „przyrowadzony przed sułtana, zrzucił wnet żydowskie nakrycie głowy na ziemię na znak pogardy, służący podał mu biały turban i zielony płaszcz i w ten sposób odbyło się przejście na wiarę mahometańską”³⁹¹.

Żona mesjasza, Sara, oraz najbardziej zaufani zwolennicy Sabbataja również przeszli na islam.

„Kolegia rabinackie na Wschodzie... zagroziły klątwą każdemu kto by byłemu sabbatianinowi ubliżył słowem lub czynem”³⁹².

Jak ongiś pozorne wyznawanie islamu nic nie ujęło w opinii żydowskiej Mojżeszowi Majmuni, tak teraz i Sabbataj Cwi, pozorny mahometanin, nie przestał być uważany za mesjasza.

„Udawał na przemian to żyda, to mahometanina. Jeżeli szpiedzy tureccy byli obecni, to słuchacze żydowscy umieli ich wyprowadzić w pole”³⁹³.

387) Henryk Graetz, Historia żydów, t. VIII, str. 112.

388) Henryk Graetz, Historia żydów, t. VIII, str. 113.

389) Henryk Graetz, Historia żydów, t. VIII, str. 115.

390) Henryk Graetz, Historia żydów, t. VIII, str. 124.

391) Henryk Graetz, Historia żydów, t. VIII, str. 124.

392) Henryk Graetz, Historia żydów, t. VIII, str. 125.

Albowiem „właśnie przez przyjęcie islamu stwierdził Sabbataj swe posłannictwo. Jest to misterium kabalistyczne, już przed wiekami obwieszczane. Jak pierwszy zbawca, Mojżesz musiał jakiś czas bawić na dworze Faraona w pozornej postaci Egipcjanina, tak samo, ostatni zbawiciel musiał zostać Turkiem”³⁹⁴.

W końcu Turcy zdemaskowali to oszustwo i mesjasz dostał się znowu do więzienia, gdzie umarł w 1676 r. Mimo to żydostwo wierzyło nadal w jego misję. Pozostały po nim liczne rzesze wyznawców, którzy wszyscy przyjmowali pozornie islam. Na czele ich stał „urzędujący mesjasz”, uchodzący za wcielenie Sabbataja Cwi. Najpierw zastąpił go syn jego, Jakub, potem syn Jakuba, Berachia (1725–1740). Sabbatejczycy zwani byli przez mahometan „doenmej” (odstępcy).

Oto ich zasady:

- 1) Jest tylko jeden Bóg i Sabbataj Cwi jest jego prorokiem.
- 2) Przyjdzie kiedyś czas, że wszyscy uznają jego posłannictwo.
- 3) Na zewnątrz należy ukrywać swą wiarę i uchodzić za mahometanina.
- 4) Należy uznawać zakon Mojżesza i utrzymywać własne sądownictwo.
- 5) Jest surowo zakazane objawianie tajników swej wiary przed żydami lub mułmanami.
- 6) Zabrania się kazirodztwa, dwużeństwa, rozwodów, używania napojów gorących.
- 7) Każdy członek winien mieć dwa imiona, z tych jedno dla życia przyszłego³⁹⁵.

Zainteresowanie się Sabbataja Polską i polskich żydów Sabbatajem było wzajemne. Już pierwsze jego objawienie się w Smyrnie w r. 1648, jako mesjasza, ośmieliło żydów, jako jawne potwierdzenie zapowiedzi mesjańskich Zoharu i przyczyniło się do wybuchu powstania Chmielnickiego.

„Wśród mnogich tysięcy gości z pobliza i z daleka odbyło też do niego pielgrzymkę dwóch talmudystów polskich, krewnych znakomitych rabinów ze Lwowa, którzy pragnęli zacerpnąć prawdy u źródła i napaść się jego widokiem... Entuzjastyczny kabalista Nehemiasz nie uląkł się dalekiej podróży do Turcji. Po przybyciu do Kostii, uzyskał natychmiast posłuchanie”³⁹⁶.

Gdy powstanie Chmielnickiego na czele rozgoryczonego ludu ruskiego wytoczyło mnóstwo krwi żydowskiej, a przerażone żydostwo tłumnie rzuciło się w zachodnie dzielnice Polski, a nawet do Niemiec i Holandii, „doszła do tych gmin wiadomość, że w Turcji powstał mesjasz i jako król kroczy z jednej gminy do drugiej, otoczony uczniami, prorokami i apostołami. Radość zapanowała w Izraelu”³⁹⁷.

Sabbateizm wywarł w Polsce olbrzymi wpływ na żydostwo w XVII i XVIII w. Przez wnuka Sabbataja Cwi, Berachii, urzędującego jako wcielenie Sabbataja, jako mesjasz

³⁹³ Henryk Graetz, *Historia żydów*, t. VIII, str. 127.

³⁹⁴ Henryk Graetz, *Historia żydów*, t. VIII, str. 126.

³⁹⁵ Majer Bałaban, *Historia i literatura żydowska*, t. III, str. 278.

³⁹⁶ Henryk Graetz, *Historia żydów*, t. VIII, str. 123.

³⁹⁷ Majer Bałaban, *Historia i literatura żydowska*, t. III, str. 260.

w Salonikach, wyświęcony został na następnego mesjasza Jakub Lejbowicz, znany w naszych dziejach pod swym przybranym imieniem: Frank.

XXVI

Potop

Podczas powstania Chmielnickiego cała ludność żydowska, zamieszkująca wschodnie ziemie Rzeczypospolitej, rzuciła się na zachód. „Najwięcej żydów udało się do Krakowa i miast okolicznych, jak do Działoszyc, Olkusza, Pińczowa oraz do Wielkopolski, tj. do Poznania, Leszna, Kalisza itp. Całe polskie żydostwo wcisnęło się w ten wąski pas między Wisłą, a granicą niemiecką, gdzie podczas wojny trzydziestoletniej i ludność wschodnich Niemiec znalazła przytułek”³⁹⁸.

Część żydów, najbogatsza oczywiście, rozeszła się po świecie i okazało się, że Polska już wtedy uchodziła za główne ognisko duchowe Izraela.

„Jeżeli już przedtem metoda polsko-rabiniczna zapanowała w szkołach talmudycznych niemieckich, a po części i włoskich dzięki nader bogatej literaturze polsko-żydowskiej, to za sprawą uchodźców, przeważnie dobrze obeznanych z Talmudem, stała się miarodajną i wszechwładną”. W r. 1654 Chmielnicki poddał się Moskwie i wojska moskiewskie wkroczyły do Polski, zalewając całą wschodnią część Polski i Litwy. Rozpoczął się potop, który miał pozbawić Polskę nie tylko roli mocarstwowej, lecz właściwie roli niepodległego państwa.

Początek potopu, wojnę kozacką, zawdzięcza Polska wprost żydom, rozzuchwalonym zapowiedziami mesjańskimi Zoharu. Czy w wywołaniu wojny z Moskwą nie było usiłowań tych czynników, które by chętnie panowaniu katolickiemu Jana Kazimierza zadały śmiertelny cios? Nie mam dostatecznych danych, by o tym wyrokować. Ale możliwości były; wskażę na jedną nitkę.

W r. 1643 pisze niejaki Morsius do Jungiusa, rektora w Hamburgu, list i komunikuje mu, że z 12 egzemplarzy traktatu, pochodzącego od znanego różokrzyżowca Andrea, przesłał wśród innych jeden Wendelinowi Sybelista, lekarzowi wielkiego księcia moskiewskiego. „Lista jest dlatego interesująca, ponieważ pokazuje, że członków dla *societas christiana* szuka się w takich kołach”³⁹⁹. Wiemy zresztą skądinąd, że takie traktaty różokrzyżowcowe przesyłało się tajnie tylko tym, których miało się z całą pewnością wciągnąć do tajnych związków; był to jakby program i statut konspiracji. A więc lekarz nadworny cara moskiewskiego wciągnięty został do spisku.

„Rzadko jednak trzyma się osławionego teozofa, jako lekarza nadwornego, jeżeli się nie ma samemu podobnych skłonności”⁴⁰⁰.

³⁹⁸) Majer Bałaban, Historia i literatura żydowska, t. III, str. 266.

³⁹⁹) Will-Erich Peukert, Die Rosenkreutzer, str. 234.

Możemy więc przyjąć, że w tym czasie jeden z członków spisku mógł mieć wpływ na wielkiego księcia moskiewskiego. Współdziałanie szwedzko–moskiewskie w kilka lat później w czasie najazdu szwedzkiego nie przemawia również przeciw memu przypuszczeniu.

W obozie wojującej reformacji Polska przegrała swą stawkę. Zamiast stać się ostoją spiskowców, pozwalała sobie na wybór katolickich Wazów. Z początku wojny trzydziestoletniej osmieliła się nawet stanąć zbrojnie po stronie katolickiej. Teraz znowu, gdy w Anglii Cromwell wprowadzał rządy „świętych” i kult Jehowy, Polska nie tylko stała się terenem pogromów żydowskich na wschodzie, ale pozwoliła sobie znowu na wybór jawnie katolickiego Jana Kazimierza. Nie można było liczyć na jej czynny współdziałanie w walce, trzeba więc było odebrać jej głos.

Odebrano jej głos... potopem. Falą, która miała Polskę zalać, stali się Szwedzi, idący w pierwszym szeregu wojującej reformacji. Karol Gustaw i Axel Oxenstierna, jego kanclerz, dwaj członkowie zakonu palmowego, gotowi byli dobyć oręża. Fryderyk Wilhelm, margrabia brandenburski i lenny wobec Polski książę pruski, także członek zakonu palmowego, okazać miał poparcie, by wywalczyć sobie zwolnienie z lenna i tytuł dziejowy „wielkiego elektora”. Różokrzyżowiec Komeniusz, przyjaciel i agent Oxenstierny, siedzi u księcia siedmiogrodzkiego, by go nakłonić do *secta heroica*, mającej zwalczyć „wieżę Babel”. W Polsce jest biskupem braci czeskich, połączonych z kalwinami i mistrzem szefa kalwinów, Zbigniewa Gorajskiego. Jest w przyjaźni z Januszem Radziwiłłem, któremu Drabik przepowiedział koronę. Jest w bliskim kontakcie z Krzysztofem Opalińskim, drukującym swe „Satyry” w Amsterdamie. Na różnowierców może liczyć.

Żydzi też chętnie ujrzą rządy szwedzkie w Polsce. Zaprzyjaźniony z ruchem „braci polskich” Spinoza przoduje uczonym w Amsterdamie. Manasse ben Izrael, mający kontakt z gdańskim tajnym związkiem, pojechał właśnie do Cromwella. Te kółka chyba nie zawiodą.

Rakoczy siedmiogrodzki gotów jest przystąpić do *secta heroica*. „Już przedtem były obawy, że książę siedmiogrodzki nie tylko z samym Chmielnickim konspiruje, ale i między szlachtą licznych ma zwolenników. Podejrzewano o to przede wszystkim księcia Janusza Radziwiłła i księcia Wiśniowieckiego”⁴⁰¹. Te stosunki domu Rakoczycy zapewne nie zostały zerwane. Do Polski, której wschód zalały wojska moskiewskie, wkraczą teraz wojska Karola Gustawa (1655 r.). W Wielkopolsce Wittenberg bez walki przeciąga pospolite ruszenie pod wodzą Krzysztofa Opalińskiego na stronę Karola Gustawa. Satyryk amsterdamski okrywa się hańbą dziejową. Na Litwie naśladują go skwapliwie obaj Radziwiłłowie, Janusz i Bogusław. Obaj kalwini; Janusz, przyjaciel Komeńskiego w r. 1644 w jego obecności przewodniczył synodowi ewan-

⁴⁰⁰⁾ Will–Erich Peukert, *Die Rosenkretzer*, str. 235.

⁴⁰¹⁾ Ludwik Kubala, Jerzy Ossoliński, str. 349.

gelików w Orlu⁴⁰², Bogusław, zaufany przyjaciel Fryderyka Wilhelma, księcia pruskiego, działającego, jak Oxenstierna, w zakonie machabejskiej palmy.

W całym kraju hulają wojska szwedzkie i pragną wytepić wszystko, co katolickie.

„Pisarze katoliccy przypisują protestantom w Wielkopolsce podmawianie Szwedów do popełniania owych gwałtów; a socynianie i bracia czescy, zwłaszcza ci, którzy z Czech i Moraw schronili się do Polski, najsilniej byli obwiniani o sprzyżanie wrogom.

Jakkolwiek popieranie obcego najeźdźcy przeciwko ojczyźnie bynajmniej nie zasługuje na pochwałę, łatwo się jednak tłumaczy tym, że w kraju tak podzielonym na stronnictwa, jakim wówczas była Polska, uczucie przywiązania do ojczyzny ustępowało przed duchem stronnictwym. Wszelako mniej tu zadziwia postępowanie socynianów, którzy, prześladowani zarówno przez katolików, jak przez ewangelików, szukali opieki u Szweda; natomiast nie podobne do przebaczenia było zachowanie się w tym wypadku Czechów i Morawian, którzy znaleźli w Polsce schronienie przed prześladowaniem, jakiego doznawali we własnej ojczyźnie” — tak osobliwie osądza te zdrady pisarz kalwiński⁴⁰³.

Bracia czescy od r. 1666 unią w Kuźminku połączeni byli z kalwinami. Do kalwinów należeli Radziwiłłowie i Gorajski, przyjaciele Komeńskiego, biskupa braci czeskich.

Komeński wrócił już z Siedmiogrodu w r. 1654 na kilka miesięcy przed wybuchem wojny szwedzkiej. *Secta heroica* gotowa. Teraz wolno mu już zrzucić maskę.

„Komeński zyczył sobie najazdu Szwedów i popierał go, ile to było w jego mocy”⁴⁰⁴.

W upojeniu triumfu pisze dzieło „Lux in tenebris”, w którym opisuje prorocтва Drabika, ślązaka Kotterusa i Krystyny Poniatowskiej.

„Krystyna była córką Juliana Poniatowskiego, szlachcica polskiego, który naprzód był mnichem rzymsko-katolickim, a potem przeszedł na wyznanie ewangelickie. Został w roku 1617 rektorem szkoły w Bolesławiu. Zapowiadała skore obalenie papizmu i upadek Austrii przez Szwedów, Cromwella i Rakoczego”⁴⁰⁵.

Ratowanie honoru i niepodległości Polski zaczyna się od bohaterskiej obrony Częstochowy. Świetnie uchwycił ten symboliczny klucz do ówczesnego spisku Henryk Sienkiewicz w swym „Potopie”. Rozwinęła się walka na śmierć i życie, wyniszczająca kraj, jak niedawno wojna trzydziestoletnia sąsiednie Niemcy.

„Żydzi polscy musieli spełnić do dna kielich goryczy. Tych, których oszczędzili kozacy, moskale i dziecy Szwedzi z wojny trzydziestoletniej, prześladował żydożerczy hetman Czarniecki pod pozorem, że wdali się ze Szwedami w zdradzieckie konszachty”⁴⁰⁶.

⁴⁰² Patrz A. Dandysz, *Studia z dziejów wychowania w Polsce*, str. 304.

⁴⁰³ Hr. W. Krasieński, *Zarys dziejów reformacji*, t. II, cz. I, str. 198.

⁴⁰⁴ Patrz A. Dandysz, *Studia z dziejów wychowania w Polsce*, str. 271.

⁴⁰⁵ Hr. W. Krasieński, *Zarys dziejów reformacji*, t. II, cz. I, str. 235.

⁴⁰⁶ Henryk Graetz, *Historia żydów*, t. VIII, str. 60.

Pod pozorem? A co opowiada drugi historyk żydowski o czasach szwedzkich w Krakowie?

„Żydzi nie mogli się wyłączyć z ogólnego nastroju i również służyli Szwedom, lecz poza murami Krakowa nie opowiadano o niczyjej służbie i życzliwości dla Szwedów, jak tylko o arińskiej i żydowskiej... Nie dziw, że bajdy o zdradzie żydowskiej zachodziły na coraz podatniejszy grunt, a dał im wiarę nawet sam król”⁴⁰⁷.

Konfederacja tyszowiecka, śluby Jana Kazimierza w katedrze lwowskiej postawiły naród na nogi. Źle poczęło się dziać Szwedom i ich sprzymierzeńcom. W r. 1656 wojska polskie stają pod Leszmem. Rezyduje tam Komeński i podlega ludność (w znacznej mierze żydowska) do zbrojnego oporu ramię przy ramieniu z wojskiem szwedzkim. Miasto zostaje zdobyte i podpalone przez Polaków, jako gniazdo spisku. Komeński zdołał uciec za granicę, lecz archiwum jego i rękopisy stały się pastwą ognia.

Nawet w Holandii i w Anglii zbiera się teraz składki i fundusze na pomoc dysyden-
tom. W r. 1659 zarządza Cromwell zbieranie składek w całej Anglii⁴⁰⁸.

Szwedzi ponoszą klęskę za klęską. Teraz już kalwini przechodzą na stronę Jana Kazimierza; sprawa na razie stracona. Osadzenie na tronie Karola Gustawa „wniosłego z wysoko się pnącym słonecznikiem” nie powiodło się.

W r. 1657 najężdża Polskę wraz z kozakami Chmielnickiego książę siedmiogrodzki, pozyskany przez Komeńskiego dla *secta heroica*. Usiłuje zdobyć bezskutecznie Lwów, potem śpieszy pod Kraków, który mu otwiera załoga szwedzka. Karol Gustaw łączy się z nim pod Chmielowem. Ostatnia próba. Za późno już.

Karol Gustaw, popierany przez żydów i spiski reformacyjne, snuje teraz wprost plany rozbioru Polski. On pierwszy, po nim będzie August II Sas.

„Z chęciwym brandenburczykiem zawarł nowy traktat w Labiau i zapewnił mu udzielną Prus książęcych i Warmii, a z drugiej strony wciągnął do aliansu Rakoczego i Chmielnickiego, ofiarowując pierwszemu Małopolskę, Ruś Czerwoną, Mazowsze, Litwę, Wołyń i Podole, drugiemu Ukrainę”⁴⁰⁹. Sobie oczywiście zachowuje Wielkopolskę i Gdańsk.

Co na to żydzi polscy? Czy gotowi by się godzić z tym planem?

Czy byłoby to zgodne z ich interesem mieć ognisko duchowe w państwie, które potop tak zniszczył?

W każdym razie popierają Szwedów do końca chociaż „z upadkiem Polski, jako wielkiego mocarstwa, zanikło też znaczenie żydów polskich”⁴¹⁰.

Nie mogą mieć swego ogniska w państwie małym. Muszą szukać innego wyjścia.

Po klęsce Rakoczego wojna ma się ku końcowi. Fryderyk Wilhelm pruski zawiera w r. 1657 z królem traktat welawski. Zostaje zwolniony od powinności lennej, zaś siostrzeniec jego, Bogusław Radziwiłł, odzyskuje swe dobra w Rzeczypospolitej.

407) Majer Balaban, Historia i literatura żydowska, t. III, str. 271.

408) Patrz W. Krasieński, Zarys dziejów reformacji, t. II, cz. 1, str. 201.

409) August Sokołowski, Dzieje Polski, t. III, str. 945.

410) Henryk Graetz, Historia żydów, t. VIII, str. 61.

Powstają samodzielne Prusy, a „osobliwe światło w Niemczech”, wielki elektor, kładzie podwaliny pod dzieło Fryderyka Wielkiego: pierwszy rozbiór Polski.

Traktat oliwski ze Szwecją 1660 r. odpycha Polskę jeszcze bardziej od Bałtyku, pozbawiając ją Inflant.

A teraz kolej na zdrajców. Wielu przebaczone, umieli się osłonić. Jednak już na sejmie 1658 r. uchwalono wypędzenie braci polskich z kraju. W r. 1659 sejm kazał arianom opuścić Polskę do dnia 10 lipca 1660 r. Szwecja w traktacie usiłowała to odrobić, lecz bezskutecznie. Udali się częścią do Prus, gdzie ich przyjął gościnnie Bogusław Radziwiłł, częścią zaś do siedziby Spinozy, do Amsterdamu.

Do wygnania braci zmusili sejm chłopci polscy; oni to w r. 1656 zdobyli Sącz, siedzibę arian i puścili z dymem; podobne zbrojne odruchy miały miejsce i gdzie indziej.

Na sejmie w r. 1658 rozważano również sprawę wygnania żydów z Polski za zdradę na rzecz Szwedów⁴¹¹. Rzeczpospolita nie miała już jednak dość sił, aby sobie na to pozwolić.

Minął potop i pozostawił za sobą zniszczone państwo. Zabrakło Polsce spokoju, aby mogła zagoić rany. Zaraz potem rokosz Lubomirskiego, potem wojny tureckie, wojna północna, wojna szwedzko-rosyjska, gdzie Rzeczpospolita musiała przyglądać się biernie, jak jej ziemie trują wojska moskiewskie i szwedzkie

Ostatnim królem polskim był Jan Sobieski.

⁴¹¹ Patrz W. Krasieński, *Zarys dziejów reformacji*, t. II cz. II, str. 29.

XXVII

Tajne związki. Symbole, hierarchia i rytuał wolnomularstwa

Walka z Rzymem, w której tyle tkwiło wpływów judaizmu i tyle bezpośrednich oddziaływań żydowskich, prowadzona była przy pomocy szeroko rozgałęzionych tajnych organizacji o charakterze międzynarodowym. Już w XII, XIII i XIV wieku widzimy owe ruchy sekciarsko–rewolucyjne, wywołujące powstania ludowe, kierowane przez tajne związki, pozostające między sobą w ustawicznym porozumieniu. Mamy prawo powiedzieć, że już wówczas — niezależnie od widocznego w świetle dziejów jednolitego kierownictwa — związki te tworzą jedną całość organizacyjną, podzieloną terytorialnie, co ujawnia się choćby we wspólnej wszystkim nazwie „braci”. Mamy przecież braci włoskich, południowo–francuskich, braci morawskich, braci czeskich, braci niemieckich, braci polskich, braci niderlandzkich i braci angielskich.

Co więcej „braćmi” zwą się także członkowie, współdziałających z tamtymi organizacjami, tajnych akademii odrodzenia⁴¹².

A więc anabaptyści, socynianie, taboryci, a z drugiej strony członkowie akademii humanistycznych, jak Luter, Reuchlin, Melancton, Zwingli, Kalwin byli „braćmi” organizacyjnymi. Jest to więc jedna sieć, spojona misternie i na ten sam polów sprowadzona.

Owe „braterskie” akademie i stowarzyszenia (*societates*) nie są niczym innym, jak poprzednikami dzisiejszych łóż wolnomularskich⁴¹³.

Widzimy więc, że wolnomularstwo drogą przebudowy organizacyjnej wylonilo się wprost z tajnych związków wojującej reformacji. Przypominam cytowany już poprzednio, zaczerpnięty również z tej samej encyklopedii wolnomularskiej fakt, że działalność Komeniusza związana była właśnie z ową przebudową organizacyjną, dzięki czemu uchodzi on za jednego z duchowych ojców wolnomularstwa.

Z początkiem XVII w. spotykamy również związek różokrzyżowców. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa jest to organizacja nadrzędna nad akademiami, tak jak one znowu są wyższym stopniem owych stowarzyszeń (*societates*) i kollegiów.

Różokrzyżowcy, pominawszy ich legendy historyczne, przenoszące ich narodziny w głębokie średniowiecze i nawiązujące do jakiegoś kabalisty Rosenkreutza⁴¹⁴, wy-

⁴¹²⁾ Patrz Allgemeines Handbuch der Freimaurerei, t. I, str. 158.

⁴¹³⁾ Patrz Allgemeines Handbuch der Freimaurerei, t. I, str. 14 i t. II, str. 410–411.

⁴¹⁴⁾ Patrz Fr. Willemans, Histoire des Rose-Croix, str. 16.

wodzą się z dwóch dzieł, przypisywanych niejakiemu Andrea: „Fama Fraternitatis” (Wieść o braterstwie) „Confessio Fraternitatis” (Wyznanie braterstwa).

W owej „Fama” różokrzyżowcowej „po zaproszeniu, aby, się przyłączyć do braterskiego związku, następuje credo chrześcijańskie w duchu reformacji”⁴¹⁵.

„Fama” ukazuje się po łacinie w r. 1614, zaś już w r. 1615 pojawia się przekład niderlandzki, dokonany przez Abrahama z Hoberweschel⁴¹⁶.

Godłem różokrzyżowców jest „croix in rosa”, krzyż w róży: wiemy że według Zoharu róża jest symbolem ludu izraelskiego. Godło różokrzyżowców łączy więc symbol chrześcijaństwa z symbolem żydostwa i demaskuje w ten sposób od razu dążenia tej organizacji: będzie tu więc judaizacja chrześcijaństwa, a właściwie oddanie chrześcijaństwa na pastwę kabały i idei mesjańskiej Izraela.

Według Frisiusa, jak pisze w swym dziele *Summum Bonum*, „istnieje związek między różą i krzyżem a przenośnią Pieśni nad Pieśniami: Jestem różą Saronu i lilią pól”⁴¹⁷.

W działalności różokrzyżowców łączą się trzy pierwiastki: studia alchemiczne, studia kabalistyczne i działalność reformacyjna przeciw Rzymowi.

Alchemia, tak rozpowszechniona w okresie odrodzenia, opierała się na przekonaniu, że metale są jednorodne tj. składają się z tego samego pierwiastka, wobec tego przemiana jednego metalu w drugi, a więc przemiana na złoto da się uzyskać. Przekonanie alchemików było oparte na wierze w jednolitość materii, na czym później Spinoza ugruntował swój materialistyczny panteizm („Deus sive materia”).

„W tajnej wiedzy złotokrzyżowców i różokrzyżowców odegrała alchemia niewątpliwie rolę doniosłą, lecz jądro jej stanowią myśli kabalistyczne, które co najmniej już w czasie odrodzenia zdobyły sobie w misteriach Europy prawo obywatelstwa — stanowią jądro nawet w dosłownym znaczeniu wyrazu, albowiem trudno jest do niego dotrzeć, tj. stwierdzić, jak dalece „kabalistyka” właściwa zakonowi pokrywa się z kabałą pierwotną albo z jej chrześcijańskim wykładem przez mistyków odrodzenia. Różokrzyżowcy, mimo że podnosili z naciskiem swą chrześcijańską pobożność, pragnęli niezaprzeczenie zatrzeć swój związek z kabałą pierwotną; nazwiska Reuchlina nie znajdujemy w żadnym z ich pism, Marsilio Ficino, Pico della Mirandola i Agrippa z Nettesheimu wspomniani są rzadko; jeżeli bezpośredniej zależności różokrzyżowców od tamtych nie da się dokumentami udowodnić, to można wykazać zależność pośrednią; mistycy bowiem, na których zakon powołuje się najchętniej i których uważa za swoich, sławią bez lęku Reuchlina, jako największego mędrca kabalistycznego”⁴¹⁸.

⁴¹⁵ Fr. Willemans, *Histoire des Rose-Croix*, str. 33.

⁴¹⁶ Fr. Willemans, *Histoire des Rose-Croix*, str. 53.

⁴¹⁷ Fr. Willemans, *Histoire des Rose-Croix*, str. 71.

⁴¹⁸ Arnold Marx, *Die Gold- und Rosenkreutzer*. Das Freimaurermuseum. Handschrift für B. R. R. Meister. I. V, str. 50.

Różokrzyżowcy później, według jednej wersji powołali do życia masonerię, według drugiej mieli się w niej roztopić w XVIII wieku, czemu zawdzięczają swe powstanie różokrzyżowcowe stopnie masonerii szkockiej.

Wolnomularstwo powstaje najpierw w Anglii około r. 1630. Jest ono przebudową i rozszerzeniem dawniejszych tajnych związków reformacyjnych (akademii i *societates*) i ma na celu niewątpliwie umocnienie ruchu filozofowskiego purytanów, a w konsekwencji doprowadzenie do rewolucji Cromwellowskiej. W tym celu zostają wyzyskane, jako fundament organizacyjny, korporacje „wolnych mularzy”, czyli — jakbyśmy to dziś powiedzieli — związki zawodowe budowniczych, obejmujące majstrów, czeladników i uczniów. W owym czasie, gdy dzięki zamieszkom reformacyjnym wstrzymany został ruch budowlany w całej niemal Europie, związki te stały się dogodnym parawanem dla sprzysiężonych, osłaniających działalność i umożliwiając im ukrycie się przed okiem władz duchownych oraz świeckich. Związki mularzy chętnie dopuszczały do siebie zasobnych w fundusze protektorów i ich zaufanych i stopniowo im bardziej marła ich działalność zawodowa — stawały się narzędziem sprzysiężenia.

„Inaczej niepodobna wyjaśnić tego faktu, że wielka liczba szlachty i wysoko postawionych osób zapisala się w charakterze członków do łóz robotniczych w poszczególnych krajach”⁴¹⁹.

W ten sposób wyjaśnia się, skąd cały szereg symbolów, czerpanych z zakresu budownictwa (młot, kielnia itd.), dostało się do rytuałów masonskich.

Między powstaniem wolnomularstwa a powstaniem różokrzyżowców znajdziemy od razu tę analogię, że — tak jak różokrzyżowcy — tak i wolnomularze łączą swe narodziny z powstaniem dzieła o treści ukrytej. Jest to „Nowa Atlantis” (Nowa Atlantyda) Bacona, wydana w r. 1627. Znajdujemy w niej symbole, którymi później posługiwało się wolnomularstwo, jak słońce, księżyc, węgielnica, sześcian, gwiazda, kolumny Herkulesa, Dom Salomona itd. „Wprowadził on również między różokrzyżowców starożytną, kabalistyczną symbolikę liczb, przyjętą częściowo przez wolnomularstwo angielskie”⁴²⁰.

Pierwiastki kabalistyczne wniósł od początku masonerii angielskiej również Robert Fludd (ur. 1574, zm. 1637). O systemie swej filozofii mówił, że „jest równie stary, jak świat. Cudownie wpojony w pierwszego człowieka, został przekazany przez tradycję patriarchom, Mojżeszowi, wszystkim czasom Starego Testamentu aż do chwili, gdy Chrystus uznał za stosowne objawić go drugi raz... Fludd miał decydujący wpływ na jednego z głównych organizatorów wolnomularstwa z r. 1717, pastora Desaguliers”⁴²¹.

Widzimy więc u Fludda, jak przedtem u innych kabalistów chrześcijańskich, próbę wywiedzenia chrześcijaństwa z kabały, próbę podsunięcia kabały żydowskiej społeczeństwom chrześcijańskim. Przybrało to później jaskrawe formy w niektórych rytach

⁴¹⁹⁾ Fr. Wittemans, *Histoire des Rose-Croix*, str. 16.

⁴²⁰⁾ Fr. Wittemans, *Histoire des Rose-Croix*, str. 16.

⁴²¹⁾ Gustave Bord, *La Franc-Maçonnerie en France*, str. 29.

wolnomularstwa i ujawniło się w ruchach pietystycznych i mistycznych XVIII i XIX w., a wreszcie dzisiaj w ruchu teozoficznym.

Wolnomularstwo nawiązało do kabały tak, jak przedtem reformacja. O sile tradycji reformacyjnych w wolnomularstwie świadczy fakt, cytowany przez Broda:

„Adrianno Lemmi, przedostatni Wielki Mistrz Wielkiego Wschodu Włoch twierdził przed kilku laty, że „najwyższym kierownikiem sztuki” (masońskiej — przyp. aut.) z jednego końca świata aż na drugi był Lelio Sozzini (Socino), znany we Francji pod nazwiskiem Socinusa. Rzeczywiście nazajutrz po swym wyborze 29 września 1893 r. oświadczył w liście okrężnym: „Nie możemy zapomnieć, że Włochy były prawdziwą kolebką wolnomularstwa i że Sozzini był jego prawdziwym ojcem”⁴²².

Okolo sto lat przedtem, przed rewolucją francuską to samo twierdził ks. le Franc w swej książce „Voile levé”⁴²³. Oczywiście tego wyjaśnienia początków nie należy brać dosłownie, lecz tylko jako nawiązanie ideologiczne do doktryn Socyna, tego judaizującego kacerza, który był uczniem marrana Michała Serveta (spalonego na stosie w Genewie na rozkaz Kalwina).

W ogóle w urabianiu swej tradycji historycznej wolnomularstwo wykazało bujną wyobraźnię. Twórcy każdego nowo powstającego obrządku masońskiego silili się na to, by w oczach przyjmowanych adeptów dać swemu rytowi jakąś wielką tradycję historyczną. Jedni nawiązali do Salomona, drudzy do krzyżowców i zakonu templariuszy, trzeci do mitycznych, średniowiecznych różokrzyżowców. Organizatorzy rytów uprawiali tu wobec swych uczniów najbezczelniejsze oszustwa, bez wahania fałszowali patenty.

Weishaupt, tworząc zakon iluminatów, dorobił mu tradycję, sięgającą niemal początków świata i tak pisze w liście do Xaviera Zwacha: „Największą tajemnicą naszą winna być okoliczność, że zakon jest czymś nowo powstałym. Im mniej ludzi będzie o tym wiedzieć, tym lepiej pójdą nasze sprawy. Dotąd pan i Merz jesteście jedynymi, którzy to wiedzą; nie mam ochoty przez długi okres czasu mówić o tym komukolwiek innemu. Z naszych ludzi w Eichstadt nie ma ani jednego, który by nie wiedział i który by nie przysiągł na śmierć i życie, że nasz zakon jest starszy niż Matuzalem”⁴²⁴.

Twórcy rytuałów oszukiwali w zakresie tradycji historycznej nie tylko swych adeptów, lecz także i oficjalne swe władze masońskie, czego dowodzi przykład jednego z najwyżej zaawansowanych masonów XVIII w. znanego pod pseudonimem „Eques a Capite Galeato”⁴²⁵.

Słuszność ma żydowski pisarz, gdy mówi: „Wolnomularstwo zostało skomplikowane i wykrzywione w XVII w. przez wszelkiego rodzaju kuglarstwa i oszukaństwa”⁴²⁶.

⁴²²) Gustave Bord, *La Franc-Maçonneire en France*, str. 20.

⁴²³) Cytuje ks. Barruel, *Mémoires pour servir à l'histoire du Jacobinisme*, t. II, str. 217.

⁴²⁴) Cytuje ks. Barruel, *Mémoires pour servir à l'histoire du Jacobinisme*, t. IV, str. 15.

⁴²⁵) Patrz Benjamin Fabre, *Franciscus, Eques a Capite Galeato*, str. 35 i nast.

⁴²⁶) Salomon Reinach, *Orpheus*, str. 436.

Jednym z ulubionych oszustw wolnomularstwa było twierdzenie, rozpowszechnione w XVIII i XIX wieku, a nawet dzisiaj jeszcze w Anglii i Stanach Zjednoczonych, jako-by masoneria była instytucją apolityczną o celach humanitarnych, mającą na oku przede wszystkim dobroczynność. Znowu jeden z najbardziej wtajemniczonych masonów XVIII w., Willermoz, demaskuje to kłamstwo w liście do „brata” ks. d’Havré z dnia 31 grudnia 1785 r.: „Dobroczynność, jako cel, jakkolwiek bardzo godzien pochwały, nie wymaga jednak ani tajemnic, ani mów i nic nie wyjaśnia, nie może więc być prawdziwym celem wtajemniczenia masonskiego”⁴²⁷.

Mimo wszystko w XIX wieku w Niemczech nasz polski filozof Trentowski, tymi słowami kończył ostatnie dzieło swego życia:

„Wolnomularze są niemal bez wyjątku dobrymi, uczonymi ludźmi zaś ich ceremoniały mają nawet dla wysoko wykształconego człowieka nieskończony urok, który w końcu przywiązuje ich mocno do związku. Są oni ochotnikami w służbie ludzkości i tworzą największe wojsko na ziemi, składające się nieomal z czterech milionów dzielnych wojowników, niestety jednak do dnia dzisiejszego nie mają zdolnych wodzów. Związek podobny jest dziewiczej ziemi amerykańskiej, zachowującej dla przyszłości swą wysoką siłę produkcyjną. Chodźcie, o wysoko wykształceni wszystkich krajów, do jego wnętrza i stańcie się jego członkami, abyście się stali jego przywódcami i jego latoroślami duchowymi. Kto posiada dostateczną ilość zdolności i dobrej woli, może tu znaleźć szerokie, praktyczne pole dla swej działalności i nabyć gwieździsty wieniec zasługi”⁴²⁸.

Mnogość rytów w obrębie masonerii ma swoją specjalną wartość dla Trentowskiego. Nie podziela on skarg „braci”, nie mogących się zorientować w tym labiryncie i wzdychających do zjednoczenia.

„Wśród braci często słyszy się skargi, że wolnomularstwo posiada tyle systemów i rytuałów. Siłą wegnano by je chętnie w obręb jednego systemu. Za wynalezienie takiego rytuału, który by wszystkie loże mogły uznać za dobry, odpowiadający czasom i nadający się do przyjęcia, wyznaczono by wysoką nagrodę. Ci bracia nie wiedzą dobrze, czego naprawdę chcą. Nie pragną przecież niczego innego, jak takiej kiepskiej, zewnętrznej jedności, jak ta, którą odznacza się Kościół katolicki”⁴²⁹.

Albowiem „związek nie chce mieć żadnej dogmatyki, która by twórczego i postępującego naprzód ducha ludzkości przywiązała do martwej litery, jak staromitologicznego, porywającego ogień niebieski Prometeusza do skały kaukaskiej i która by uniemożliwiła wszelki postęp. Dlatego związek utrzymuje tylko niezachwianie ideę wolnomularską, pozostawia jednak jej wytlumaczenie każdej loży i każdemu ze swych wychowanków”⁴³⁰.

⁴²⁷⁾ Cytuje Gustave Bord. La Franc-Maçonneire en France, str. 41.

⁴²⁸⁾ Ferdinand Bronislaw von Trentowski, Die Freimaurerei in ihren Wesen ind Unwesen, str. 393.

⁴²⁹⁾ F. B. von Trentowski, Die Freimaurerei in ihren Wesen ind Unwesen, str. 206.

⁴³⁰⁾ F. B. von Trentowski, Die Freimaurerei in ihren Wesen ind Unwesen, str. 204.

Nie spotykamy u polskiego filozofa głębszego zrozumienia istoty wolnomularstwa, nie chcę go bowiem posądzić o złą wiarę. Ujmuje masonerię niby filozoficznie, a właściwie po wierzchu. Jest pod wpływem swego związku i brak mu jakiegokolwiek perspektywy.

Autor francuskiej książki „Wolnomularstwo podczas trzeciej Rzeczypospolitej” ocenił rzecz trafniej.

„Należy się wystrzegać przekonania, jeżeli się chce być sprawiedliwym, jakoby każdy wolnomularz znał dokładnie całość tej syntezy. Przeciwnie, liczba tych, którzy wiedzą i pragną tego wszystkiego jest niesłychanie ograniczona. Można nawet powiedzieć bez obawy, że się popełni błąd, że — aby osądzić wolnomularstwo — trzeba je widzieć z wysoka, a na to trzeba albo nie być wolnomularzem, albo nim już nie być”⁴³¹.

Symbolika rytualna zaciemnia horyzont. Zdaje sobie z tego sprawę nawet nasz Trentowski.

„Symbolika jest nierozłączną towarzyszką i pomocnicą tajemnicy, którą spotyka się tak samo w starych misteriach, jak i w wolnomularstwie. Jeżeli wprowadzone uroczyste przyrzeczenie tajności ukrywa przed światem zamiary związku, to symbole zasłaniają te zamiary przed oczyma duchowymi własnej młodzieży. Każdy symbol jest bowiem tajemnicą, skoro zaś może ulegać różnym wykładniom, stanowi taką tajemnicę, co do której nigdy nie można mieć pewności, że się ją zgłębiło”⁴³².

Symbolom mają więc znaczenie wewnętrzne w wolnomularstwie; są to jakby ściany wewnątrz domu. Po dalsze wyjaśnienia sięgnijmy do masona bardziej wtajemniczonego niż nasz filozof.

„Rzeczą typową dla związków tajnych nie tyle jest to, że pragną coś «urzeczywistnić», ile to, że do czegoś «zmięrają», do wzniesienia człowieka. W tym celu nauka musi pozostać nienaruszona, ale jeszcze od niej istotniejszą jest droga do niej: symbolika, rytuał, budowa hierarchii”⁴³³.

Dla wychowania masonskiego symbolika, rytuał i hierarchia ważniejsze są niż ideologia, niż nauka masonska. Co to jest hierarchia? Nie ma ona nic wspólnego z hierarchią wojskową, urzędniczą czy społeczną. Jest to wyłącznie hierarchia wtajemniczeń.

„Ostatnim znakiem szczególnym prawdziwego tajnego związku — równie istotnym dla niego, jak rytuał i tajna nauka — jest hierarchia. Związek wymaga jej nie tylko jako drabiny stopni, po której każdy członek wstępuje — w ten sposób zaginałby nimb otaczający „wewnętrzny pierścień” — ale wymaga jej, jako zdecydowanego przedziału między przypuszczonymi do związku a wtajemniczonymi egzoterycznymi i ezoterycznymi braćmi... Przy takim przedziale dowiaduje się wprawdzie świat zewnętrzny rychlej o istnieniu związku, lecz w tym nie ma prawie niebezpieczeństwa i być może,

⁴³¹) Adrien Leroux, La Franc-Maçonnerie sous la 3^{me} republique, t. I, str. XXIII.

⁴³²) F. B. von Trentowski, Die Freimaurerei in ihren Wesen und Unwesen, str. 278.

⁴³³) Arnold Marx, Die Gold- und Rosenkreutzer. Das Freimaurerermuseum. Handschrift für B. R. R. Meister, t. V, str. 139.

że pragną tego sami przełożeni, o ile tylko nie dążą do celów zakazanych. Tajemnica staje się jeszcze większą, jeżeli inni wiedzą, że istnieje, lecz nie wiedzą nic o jej treści — zaś możliwość zdrady ostatnich rzeczy (tajemnic — przyp. autora) przy takim przedziale wyłącza się w daleko wyższym stopniu⁴³⁴.

A więc hierarchia ma za cel kosztem łatwiejszego ujawnienia samego istnienia związku zakryć jego najgłębsze tajemnice. Symbolika i rytuał zaś wychowują adeptów, jak nam objaśnia mason „wtajemniczony” po „przypuszczonym” masonie Trentowskim.

Teraz podążymy jeszcze dalej i zapytamy o zdanie lidera ruchu socjalistycznego w Niemczech w okresie wojny światowej, żydowskiego teoretyka, Karola Kautsky'ego.

„Nie religijne myślenie, lecz obrządek religijny pozostał stałym i widocznym znakiem religijnej wspólnoty; znakiem, który dla żydów wszystkich obszarów ówczesnego handlu światowego wytworzył wspólny, przez wszystkich uznany i łatwo dający się poznać węzeł i zabronił wstępu do nich wszystkim niepowołanym... Ścisłe przestrzeganie przepisów rytualnych stało się obecnie podwójnie konieczne. Tak też i w wolnomularstwie widzimy system skomplikowanych obrzędów, który często, zwłaszcza na ludzi inteligentnych, robi wrażenie wielkich głupstw, a który usprawiedliwienie swoje znajduje w tym, że utrudnia dostęp lekkomyślnym intruzom. Kto trwale poddał się wymaganiom rytuału żydowskiego, na tego liczyć mogło żydostwo, jako na wiernego członka⁴³⁵.

A więc rytuał żydowski, przepisany przez Talmud i rytuał masoński — mają ten sam cel: ogrodzenie Zakonu.

⁴³⁴⁾ Arnold Marx, Die Gold- und Rosenkreutzer, Das Freimaurerei-Museum Handschrift für B. R. R. Meister, t. V, str. 140.

⁴³⁵⁾ Karol Kautsky, Rasa a żydostwo, str. 60.

XXVIII

Kabała a wtajemniczenie masońskie

Rytuały masońskie przesiąknięte są duchem żydowskim. Symbole i przedmioty obrzędowe czerpane są w dużej mierze ze Starego Testamentu, albo nawet z kabały. Zależnie od rytu nasilenie judaizacji bywa większe lub mniejsze, w niektórych rytach dochodzi do zażydzenia zupełnego. Tajemnice filozoficzne wolnomularstwa — to tajemnice kabały żydowskiej i magii.

Świątynia Salomona, odbudowa tej świątyni, drabina Jakuba, Jehowa — oto najczęstsze symbole rytów wolnomularskich.

Już „Fama” różokrzyżowców mówi o drabinie Jakubowej. W rytach szkockich XVIII w. odbywało się „poszukiwanie zgubionego słowa”. Jest to dosłownie to samo, co odbywa się wśród kabalistów żydowskich. Trzeba bowiem wiedzieć, że język hebrajski w zasadzie nie posiada samogłosek, wobec czego znajomość imienia Boskiego wymaga wtajemniczenia. Było ono znane tylko najwyżej wtajemniczonym. Gdy po powstaniu Bar-Kochby Rzymianie stracili cały Sanhedryn z ostatnim Sanhedrytą, ben Akibą „zasypane zostały źródła mądrości” i zaginęła tradycja wymawiania Boskiego imienia. Wiadomo tylko, że składa się z trzech spółgłosek J. H. W. Odtąd żydostwo szuka „zgubionego słowa” i szczególnie kabaliści usiłują znaleźć klucz do tej tajemnicy. Wolnomularstwo także i tutaj za wzorem żydowskim poszukuje „zgubionego słowa”. W symbolice masonerii szkockiej tak to wyglądało w XVIII w. według opisu ks. Barruela:

„Stopień („Wybranego”) ma dwie części; jedna stosuje się do zemsty Adonirama, który zwie się tutaj Hiramem; druga jest szukaniem słowa, albo raczej świętej nauki, którą ono wyraża, a która została zagubiona⁴³⁶. Tak samo i ryt Swedenborga poszukuje „zgubionego słowa”⁴³⁷. W stopniach różokrzyżowcowych masonerii szkockiej usiłowano przy pomocy tajemniczej, magicznej figury tzw. pentaculum również odnaleźć zgubione słowo⁴³⁸.

Po poszukiwaniach na wyższych stopniach wtajemniczenia okazywało się, że owo słowo zgubione — to Jehowa⁴³⁹. Już zresztą owa „Fama Fraternitatis”, od której wywodzą się różokrzyżowcy, kończyła się okrzykiem: „*sub umbra alarum tuarum Jehova!*” („pod twymi skrzydłami, Jehowa!”)⁴⁴⁰.

⁴³⁶⁾ Ks. Barruel, *Mémoires pour servir a l'histoire du Jacobinisme*, t. II, str. 215.

⁴³⁷⁾ Ks. Barruel, *Mémoires pour servir a l'histoire du Jacobinisme*, t. II, str. 110.

⁴³⁸⁾ Gustave Bord, *La Franc-Maçonnerie*, str. 207.

⁴³⁹⁾ Patrz ks. Barruel, *Mémoires pour servir a l'histoire du Jacobinisme*, t. II, str. 221.

Imiona i słowa hebrajskie znajdujemy często na emblematach masońskich, szczególnie w rytach, uprawiających wyższe wtajemniczenia⁴⁴¹. Niektóre z rytuałów przy wyższych stopniach masonerii przesiąknięte są żydowszczyzną na wskroś. Oto wyjątki z ceremoniału wtajemniczenia na stopień Rycerza Kadosz:

Pytanie: Kto był Mistrzem, który osiągnął największą sławę? Odpowiedź: Ptolemeusz Philadelphus, król Egiptu, książę astrologów, który nakazał siedemdziesięciu braciom dokonać przekładu Pisma świętego⁴⁴².

Pytanie: W jaki sposób zakon się zachował, skoro patriarchowie odeszli od swoich obowiązków?

Odpowiedź: Niektórzy z nich, przestrzegając gorliwie prawa, które sobie nałożyli, oddzielili się i wybrali dożywotnie Wielkiego Mistrza...

Pytanie: Skoro starożytni byli żydami, jak mógł zakon zachować się wśród chrześcijan?

Odpowiedź: Po zniszczeniu Świątyni Jerozolimskiej pewna ich liczba rzuciła się w objęcia chrześcijaństwa⁴⁴³...

Sądzę, że wystarczy na razie. Przejdźmy do rzeczy ważniejszej jeszcze, do infiltracji kabały żydowskiej w istotne wtajemniczenia masońskie. Pokazałem już poprzednio, jak różokrzyżowcy XVII w. starali się wtajemniczyć w kabałę. To samo da się powiedzieć o wyższych wtajemniczeniach wolnomularstwa.

Wielki budowniczy, czyli Wyższa Istota wolnomularstwa, to Bóg monoteistycznie pojęty, jak w nauce Izraela, a na domiar wyobrażany panteistycznie i materialistycznie, jak u Spinozy. Prowadzi to pojęcie wprost do „religii naturalnej” wieku tzw. oświecenia, wyłączającej dogmaty katolicyzmu, a w szczególności dogmat Trójcy. W niektórych rytach masońskich, najbardziej judaizujących, zachowała się wiara w Trójcę, lecz pojętą kabalistycznie, jako emanacja Najwyższej Istoty. Ta Trójca kabały dawała rytom masońskim, a także i żydom-kabalistom możliwość oszukiwania władz kościelnych i świeckich w państwach chrześcijańskich.

Zwolennik Sabbataja Cewi, Nehemia Chija Chajon, z początkiem XVIII w. w Wenecji „ogłosił drukiem książeczkę, w której podaje Trójcę jako dogmat judaizmu, co prawda nie Trójcę chrześcijańską, lecz sabbatiańską⁴⁴⁴. Tego samego oszustwa dopuścił się później w Polsce Frank podczas pamiętnych dysput.

Tak samo postępują i masonscy wyznawcy Trójcy Św. Swedenborg głosił wiarę w Trójcę, lecz Chrystus jest sam Bogiem Ojcem i Synem Bożym i Duchem Świętym zależnie od tego, czy ujawnia się przez stworzenie, czy odkupienie, czy też uświęcenie.

⁴⁴⁰⁾ Patrz Fr. Willemans, *Histoire des Rose-Croix*, str. 33.

⁴⁴¹⁾ Patrz Benjamin Fabre, *Francucus, Eques a Capite Galeato*, str. 69.

⁴⁴²⁾ chodzi o przekład Pisma świętego z hebrajskiego na grecki, dokonany w Aleksandrii na sto lat przed Chrystusem przez żydów, rzekomo w liczbie siedemdziesięciu. Była to Izw. Septuaginta.

⁴⁴³⁾ Cytuje z archiwum masona XVIII w. Willermoza Paul Vulliard, *Les Rose-Croix Lyonnais au XVIII siecle*, str. 197, 198.

⁴⁴⁴⁾ Henryk Graetz, *Historia żydów*, t. VIII, str. 161.

„Trójca osób w Bogu tak, jak ją głosi Swedenborg, jest bluźnierstwem, które wywołało wiele innych”⁴⁴⁵.

A teraz według martynistów:

„Wykaz trzech potężnych właściwości, wrodzonych Stworzycielowi, daje nam równocześnie ideę niezrozumiałej tajemnicy Trójcy: 1) Myśl, dana Ojcu; 2) Słowo lub Zamiar, przypisane Synowi; 3) Działanie, przypisywane Duchowi. Skoro Wola następuje po Myśli, zaś Czyn jest wynikiem Myśli i Woli, to Słowo pochodzi od Myśli zaś Działanie pochodzi od Myśli i od Słowa”⁴⁴⁶.

Oto znowu emanacyjne pojęcie Trójcy, przejęte z kabały. W ogóle można powiedzieć w ślad za pisarzem katolickim, że „okultyści, gnostycy, kabaliści, martyniści, różokrzyżowcy podają sobie ręce. Studiując głębiej te systemy, odkryto by zapewne, że pochodzą z tego samego źródła pierwotnego, z kabały, zaś żydostwo jest ich wspólnym inspiratorem”⁴⁴⁷.

I to ostrzeżenie ma niezmierną doniosłość, skoro właśnie ci najbardziej wtajemniczeni masoni usiłują kabałę podsunąć Kościołowi i się ją zamęt, jak dziś teozofowie i tzw. biali, czyli chrześcijańscy magicy, pragnąc Kościół połączyć z wtajemniczeniem kabalistycznym. Typowym przedstawicielem tego kierunku był w drugiej połowie XIX w. Eliphas Lévi, którego książki magiczne po dziś dzień mają wielki popyt w niektórych kołach, nawet w Polsce.

„Eliphas Lévi (ks. Ludwik Constant), autor wielu dzieł okultystycznych, zmarły w 1875 r. był także przyjęty do zakonu różokrzyżowców; został przez nich zganiony za wydanie tych dzieł, w których ogłosił publicznie o wiele więcej z zakresu tajnej nauki niż należało sobie życzyć”⁴⁴⁸.

Ten oto niedyskretny magik „chrześcijański” takim wezwaniem kończy jeden ze swych rozdziałów:

„Powiedzmy teraz, że papieństwo albo musi zginąć, albo spełnić wiernie ten program. Spełni go, jeżeli dogmat, zanurzony ponownie w swym źródle, zostanie rozjaśniony blaskiem kabały. Żydzi, ojcowie nasi, ten naród pracowników i męczenników, oto dom Izraela, który wyczekuje swej godziny; książki okultystyczne, zawierające prawdziwą wiedzę, czekają również na godzinę narodów. Izrael nas zbawi, on, którego ukrzyżowaliśmy tak, jak on ukrzyżował naszego Zbawiciela”⁴⁴⁹.

Ten magik i różokrzyżowiec, zganiony za niedyskrecję, nie tai przed nami związków, zachodzącego między kabałą, magią a wolnomularstwem. W imieniu wtajemniczonych w kabałę i magię oświadcza niedwuznacznie. „Uważamy tajemnicę wysokiej masonerii za naszą własną”⁴⁵⁰. I z tej wysokości czyni nam w innej książce zwierzenie, rzucające blask światła na całą istotę wolnomularstwa:

⁴⁴⁵ Ks. Barruel, Mémoires pour servir à l'histoire du Jacobinisme, t. II, str. 99.

⁴⁴⁶ Z archiwum Willemoza cytuje Paul Vulliard, Les Rose-Croix Lyonnais au XVIII siècle, str. 227.

⁴⁴⁷ Ks. Emmanuel Barbier, Les infiltrations maçonniques dans l'Eglise, str. 112.

⁴⁴⁸ Fr. Willemans, Histoire des Rose-Croix, str. 155.

⁴⁴⁹ Eliphas Lévi, La Clef des Grands Mysteres, str. 382.

„Związki wolnomularskie utworzyły się więc i przejęły tradycję, zatraconą przez żydów i zakazaną przez chrześcijan, albowiem nawet nazwa i właściwości wolnomularstwa odnoszą się do odbudowy świątyni, do tego powszechnego marzenia kabały. „Królestwo mesjańskie nadejdzie” — mówił jeden z ojców synagogałnych — „gdy lud zostanie raz na zawsze uwolniony spod ucisku władców ziemi”. „Nie jest wcale prawdziwym Izraelitą” — mówił inny mistrz — „dla kogo świątynia nie jest budowlą, dającą się urzeczywistnić natychmiast, bo przecież odbudowuje ją w swym sercu”⁴⁵¹.

Ceremoniały przyjęcia adeptów na niektóre stopnie wolnomularstwa wyraźnie mówią o kabale. Oto znowu wyjątki z katechizmu Rycerza Prawdziwego Orła Czarnego Pruskiego, trzeciego stopnia różokrzyżowców:

„Pytanie: Co należy uczynić, aby być wtajemniczony w sztukę kabalistyczną ?

Odpowiedź: Trzeba stać się podobnym do naszego Hirama, który wolał umrzeć niż wyjawić tajemnice, które mu zostały powierzone.

Pytanie: Skąd czerpał on te tajemnice?

Odpowiedź: Od króla Salomona, który w swym kabalistycznym Pentaculum utworzył Zakon, nazwany przezeń Mularzami, podzielony na trzy stopnie. Ostatnim było Mistrzostwo...

Pytanie: Najwyższy Wielki Mistrzu, dlaczego Rycerze Czarnego Orła zwą się różokrzyżowcami?

Odpowiedź: Drogi książę, oto Wielki Filozof hermetyczny zawarł niebieski związek małżeński z sześcioma dziewczycami i narodził się oczekiwany przezeń Mesjasz, którego przedstawił królowi angielskiemu, ten zaś polecił wybić monety, na której z jednej strony przedstawiony był Krzyż, zaś z drugiej Róża oraz skrócone imię ich twórcy, którego król uczynił rycerzem. Odtąd wszyscy filozofowie, którzy oddali się Wielkiemu Dziełu i którzy znają sztukę kabalistyczną zwani są różokrzyżowcami, a liczba ich jest bardzo mała”⁴⁵².

Wysokie stopnie niektórych rytów masonskich brały nawet nazwę swą wprost ze stopni żydowskich wtajemniczeń kabalistycznych.

„Nazwy Kadosz (święty) i Księcia dawane były wielkim wtajemniczonym w kabałę i zachowały się między adeptami wolnomularstwa okultystycznego oraz różokrzyżowcowego”⁴⁵³.

Głębokie wtajemniczenia wolnomularskie, przesiąknięte kabałą, urabiają ludzi stopniowo, wypaczając ich dusze. Co dzień, jak kropla po kropli, padają na mózg Aryjczyka wytwory żydowskiego ducha i umysłu, odbierając mu jasność sądu, paraliżując zdrowy instynkt i przerabiając spadkobiercę naturalnego tradycji chrześcijańskich i klasycznych na sztucznego żyda.

⁴⁵⁰⁾ Eliphaz Lévi, *La Clef des Grands Mysteres*, str. 406.

⁴⁵¹⁾ Eliphaz Lévi, *La Clef des Grands Mysteres*, str. 363.

⁴⁵²⁾ Cytuje Paul Vulliard, *Les Rose-Croix Lyonnais au XVIII siecle*, str. 192 i 193.

⁴⁵³⁾ Eliphaz Lévi, *La Clef des Grands Mysteres*, str. 257.

Brat Salfi, mason włoski, przesyła wysoce wtajemniczonymu masonowi francuskiemu, zwanemu „Eques a Capite Galeato” swe dzieło tajne pt. „Della Utilita della F.: Massoneria sotto il rapporto filantropico e morale”, w którym pisze:

„W ten sposób wolnomularstwo, zarazem rozsądne i szorstkie, bierze człowieka z rąk niewiedzy, aby go niedostrzegalnie podnieść do lepszego stanu i prowadzi go krok za krokiem do poznania tej prawdy i do praktykowania tej cnoty, których bez tej skutecznej metody nauczycielskiej — ten by nie zrozumiał naprawdę, a może by nawet przyjął ją z odrazą”⁴⁵⁴.

Długoletnie, stopniowe wtajemniczenie wolnomularskie sprawia, że to, czego by Aryjczyk nie zrozumiał i co by przyjął z odrazą, staje mu się zrozumiałe i nabiera dlań smaku.

⁴⁵⁴⁾ Cytuje Benjamin Fabre, Francus, Eques a Capite Galeato, str. 140.

XXIX

Podział rytów masonskich

W masonerii możemy odróżnić dwojakiego rodzaju tajemnice: tajemnice nauki, o których mówiliśmy poprzednio i tajemnice ustroju, a więc sekrety rytów i hierarchii. Sekrety te pokrywa się milczeniem, a jeżeli się o nich pisze, to w sposób tak ukryty, by nie zrozumiał ich nikt niepowołany.

W archiwum wolnomularza znanego nam już pod pseudonimem: „Eques a Capite Galeato” znajduje się jego własnoręczna notatka, w której przyznaje się szczerze: „że musiano dolożyć starań, aby nie ujawnić żadnego sekretu stanowiącego istotę Sztuki Królewskiej. Z tego powodu zdania, wypowiedziane jak najbardziej jasno, wydające się najbardziej naukowymi, prawie nic nie znaczą, podczas gdy bracia wykształceni mogą znaleźć najbardziej ciekawe dokumenty, całą myśl Rytu Pierwotnego⁴⁵⁵ w wyrażeniach najbardziej prostych, najbardziej pozbawionych znaczenia, a szczególnie w powiedzeniach najbardziej niezupełnych”⁴⁵⁶.

Także słynny St. Martin, wódz martynistów, w swym dziele „O błędach i prawdzie” tak się wypowiada o stylu własnej książki:

„Jakkolwiek światło zrobione zostało dla wszystkich oczu, to jest rzeczą jeszcze bardziej pewną, że nie wszystkie oczy są zrobione po to, aby je widzieć w jego blasku; mała liczba tych, którzy są depozytariuszami prawdy, głoszonej przeze mnie, ślubowała ostrożność i dyskrecję przez zobowiązanie jak najbardziej formalne. Tak samo i ja pozwoliłem sobie zachować wiele rezerwy w niniejszym piśmie i częstokroć otaczać się zasłoną, którą oczy, choćby tylko trochę pospolite, nie zawsze potrafią przebić, tym bardziej, że niejednokrotnie mówię w istocie o całkiem innych rzeczach, a nie o tych, które — jak się zdaje — omawiam”⁴⁵⁷.

Toteż z całą słusnością mógł w XVIII w. mason brat Thory napisać: „Jest rzeczą pewną, że chyba jest najwyżej dwudziestu pięciu masonów między tymi dwustu tysiącami, którzy dziś pokrywają ziemię francuską”⁴⁵⁸.

Nauka tajemna, symbole, stopnie wtajemniczenia, przeróżne rytzy, nawet zwalczające się wzajem, hieroglificzny styl pism, pseudonimy, falszerstwa wreszcie, dokonywane przez najbardziej wtajemniczonych — oto obraz wolnomularstwa. I można by się zapytać, w jaki sposób to wszystko składa się na całość jednolitą i do wspólnego

⁴⁵⁵) Ryt, założony właśnie przez autora notatki.

⁴⁵⁶) Cytuje Benjamin Fabre, Francucus, Eques a Capite Galeato, str. 11.

⁴⁵⁷) Benjamin Fabre, Francucus, Eques a Capite Galeato, str. 12.

⁴⁵⁸) Benjamin Fabre, Francucus, Eques a Capite Galeato, str. 51.

skierowaną celu, gdyby nie wszędzie widoczne wpływy judaizmu i gdyby nie istnienie „nieznanych zwierzchników”. O istnieniu tych zwierzchników, odpowiadających izraelskiemu „zgromadzeniu starszych”, dowiadujemy się nawet z pism wyżej wtajemniczonych wolnomularzy.

„Ukryci kierownicy świata czuwali za każdym razem, aby mogli zwrócić ludzkości wiedzę duchową, którą coraz to bardziej traciła”⁴⁵⁹.

Baron Hundt, zaprowadzając w Niemczech ryt tzw. ścisłej obserwacji (*strictae observantiae*) akcentował „bezwzględne posłuszeństwo wobec każdego rozkazu Nieznanych Przełożonych, do którego musieli się Rycerze zobowiązywać”⁴⁶⁰.

Martinez Paschalis, nauczyciel Willermoza i St. Martina, właściwy twórca rytu martynistów, pisze do pierwszego z nich, mówiąc o swych magicznych modlitwach i przygotowaniach do nich, „aby móc być gotowym do działania i modlitwy na rzecz zdrowia i spokoju duszy i umysłu tego głównego zwierzchnika, który jest nieznany zarówno panu, jak i wszystkim braciom Arcykapłanom Krzyża (Réaux-Croix) i o którym muszę zamilczeć, aż póki on sam nie da się poznać. Nie obawiam się żadnego niepomyślnego zdarzenia ani dla siebie w szczególności, ani też w ogólności dla żadnego z naszych braci, lecz dla całego Zakonu przez to, że Zakon straciłby wiele, gdyby stracił takiego zwierzchnika. Mogę mówić do pana w tym przedmiocie jedynie alegorycznie”⁴⁶¹.

Ci „nieznani przełożeni”, ukryci tak dobrze, że nie znają ich nawet wysoko wtajemniczeni, dobierają sobie ludzi, będących wyrazem i narzędziem ich tajemniczych celów. Ci przez nich wybrani kierują z wysoka i — jak tamci — z ukrycia życiem wolnomularstwa, oni to tworzą nowe rytę, fałszują tradycje historyczne i patenty, powołują do życia związki tajne, poprzednim rytom nieznane i w ten sposób opanowują starsze od siebie rytę od środka, nadając niewidzialnie kierunek ich pracy. W ten sposób powstaje w wolnomularstwie zamęt, walka jednych rytów z drugimi, wybuchająca nawet na zewnątrz w ich ekspozyturach jawnych. Dzięki temu ktoś niewtajemniczony, a nawet mało wtajemniczony mason mniema, że wolnomularstwo nie stanowi jednolitej całości i nie posiada jednolitego, świadomego celu kierownictwa, skoro poszczególne rytę i odłamy mogą się zwalczać niemal publicznie. A tymczasem cała ta komedia, brana na serio przez szeroki ogół masonski, jest w planie „nieznanych przełożonych”, albowiem nie tylko zakrywa świetnie ich plany przed okiem profanów, lecz także i wewnątrz tajnej hierarchii maskuje ich zamiary i pozwala grać wtajemniczonym tłumem jak figurkami na szachownicy. Zresztą nowe rytę mają swoją misję do spełnienia.

Okolo r. 1890 działał we Francji niejaki doktor Escausse, znany pod pseudonimem Papus, szef tajnego związku martynistów, „Wybranych Kohenów” (Kapłanów)⁴⁶². Ów

⁴⁵⁹⁾ Fr. Wittemans, Histoire des Rose-Croix, str. 190.

⁴⁶⁰⁾ Arnold Marx, Die Gold- und Rosenkreutzer, Das Freimaurermuseum. Handschrift für B. R. R. Meisler, I. V, str. 26.

⁴⁶¹⁾ List Martinez'a Paschalis do Willermoza, cytuje Paul Vulliaud, Les Rose-Croix Lyonnais, str. 72.

Papus znany jest jako autor dzieł okultystycznych. W jednym z nich zamieścił rozdział, pod którym widnieje pieczęć Kapituły Gwiazdy Polarnej Doliny Paryża. Możemy tam przeczytać:

„Jest rzeczą oczywistą, że każda ukonstytuowana władza masońska, posiadająca kilka łóż lub Kapituł patrzeć się będzie zawsze złym okiem na narodziny lub na przybycie do jej miejsca działania nowych władz lub przybywających skądinąd. Zapominając gwałtownie wszystkie nauki braterstwa, tolerancji i prawdy, podawane w oficjalnych rozprawach, będą się odnosić do nowej kreacji dokładnie tak samo, jak jeden Kościół odnosi się do drugiego, nowego. Wskazanie na nieregularność (brak patentów — przyp. autora), klątwa większa lub mniejsza, zakaz odwiedzania nowoprzybyłych, wydany braciom, wreszcie to wszystko, co zarzuca się sekciarzom religijnym. Tymczasem bezstronne badanie dziejów pokazuje nam, że każdy Ryt odpowiada zawsze jakiejś konieczności politycznej lub filozoficznej. Co zaś jest zabawne w całej tej awanturze, to to, że ci, którzy mówią o nieregularności, muszą rzucić dyskretnie zasłonę na swe własne powstanie, gdyż historia nie jest uprzejma dla fabrykantów Rytuałów i osadza okrutnie na właściwym miejscu tych, którzy rzucają klątwy dzisiaj, gdy częstokroć, jeżeli nie zawsze, byli sami nieregularni wczoraj”⁴⁶³.

A więc rytzy zawdzięczają swe powstanie koniecznościom politycznym i filozoficznym. Gdy stare rytzy okazują się — choćby na razie — niezdatne do przeznaczonej im roboty, gdy trzeba coś przed nimi ukryć, poprowadzić jakąś grę na wielką skalę, pójść o wiele dalej i śmiaalej, niżby sobie życzyli ci starzy, a także gdy trzeba unieszkodliwić i pozbyć się zniechęconych lub przerażonych własnym dziełem, wtedy fałszuje się tradycje historyczne, patenty, wtajemniczenia i tworzy się nowe formacje i nowe rytzy. Stare opanowuje się od środka, albo nawet pozostawia na boku; być może, że nadadzą się jeszcze do pewnej roli, skromniejszej i mniej rewolucyjnej niż ta, która była im przeznaczona ongiś, kiedy one właśnie były dziećmi ze sfalszowanymi metrykami. Powstaje walka zacięta między starymi a nowymi formacjami, lecz legalizm organizacyjny nie zwycięża nigdy. Dlaczego?

Oczywiście dlatego, że noworodki zawdzięczają swe poczęcie koniecznościom politycznym i filozoficznym, że tej rewolucji organizacyjnej — tak zresztą, jak i bywało w życiu Izraela — dokonuje się z góry. Twórcami nowych rytów są z reguły ludzie wybrani przez „nieznanych przełożonych”.

W ten sposób istnieje cały chaos rytów, niezrozumiały dla zwykłego masona. W owym opatrzonym pieczęcią Kapituły rozdziale Papus grupuje je następująco:

„1) Rytzy studiów filozoficznych elementarnych, akcji politycznej bezpośredniej. Lekceważy się i nie rozumie wszystkiego tego, co wynika z tej akcji i porzuca się całe studium czystej Wiedzy Wolnomularskiej. Stopni jest ilość niewielka, próby fizyczne i inne porzucono, rytuały Wysokich Stopni są nieznanne. Tendencją tych rytów jest

⁴⁶²) Patrz Albert Lantoine, *Le rite écossais ancien et accepté*, str. 67.

⁴⁶³) Papus, A. B. C. d'occultisme, str. 313 i 314.

przemiana wolnomularstwa na stowarzyszenie profanów. Wielki Wschód Francji, czyli Ryt Francuski Nowoczesny, niektóre Wielkie Wschody zagraniczne wiążą się z tym systemem.

2) Na uboczu od tych Rytów, przekształcających tradycyjny symbolizm, istnieją inne, gdzie hierarchię i Wysokie Stopnie zachowuje się skrupulatnie. Następstwo tych stopni przedstawia rzeczywistość dzieje tajnych tradycji w społeczeństwie profanów od Salomona aż do alchemików poprzez krzyżowców, templariuszy i wszystkich prześladowanych bullami papieskimi. Ponadto hierarchia nauczania w Masonerii Niebieskiej, Masonerii Czerwonej, Masonerii Czarnej i Masonerii Białej, kierowniczej, pozwala na racjonalne rozwijanie Wiedzy Masońskiej, studiowanej stopniowo w Lożach, Kapitałach, Areopagach i regulowanej co do sposobu nauczania przez Dyрекję Generalną lub Najwyższą Radę. Ryty te należą do Systemu Szkockiego, który ze Szkocją ma tylko wspólną nazwę, lecz jest znany powszechnie pod tym zawołaniem. Pomiedzy rytami, wiążącymi się z tym systemem, wymienimy: Ryt Szkocki Dawny i Przyjęty Morin'a, reformowany przez Pike'a, Ryt Szkocki Dawny i Przyjęty Cerneau'a, Ryt Pierwotny i Oryginalny Wolnomularstwa, Ryt Narodowy Hiszpański, Ryt Dawny i Pierwotny itd. Ryt Powszechny i Mieszany. Słowo «dawny» lub «pierwotny» oznacza na ogół przynależność do systemu szkockiego, tak jak słowo «nowoczesny» oznacza przynależność do systemu poprzedniego.

3) Niektórzy wolnomularze, związani z organizacjami różokrzyżowców, albo też oddający się w swoisty sposób studium Wiedzy Masońskiej, zapragnęli pogłębić tę Wiedzę, wprowadzając stopnie kabalistyczne i mistyczne. Ten rodzaj wolnomularstwa był zawsze zastrzeżony dla elity i częstokroć zawiera jedynie wysokie stopnie, pozostawiając innym rytom troskę przygotowania dlań przyszłych wtajemniczonych. Najbardziej znane z tych rytów są Ryt Misraim, dalej Ryt Memphis — oba założone ze względu na specjalny cel. Częstokroć tworzyły wspólne władze pod nazwą Memphis–Misraim. Ryt ten ma 90 albo 96 stopni. Na ogół członkowie Najwyższych Rad za granicą wtajemniczeni są w trzy Ryty i otrzymują stopnie 33, 90 i 96. Ryt Swedenborga i ryt iluminatów chrześcijańskich (martyniści — przyp. autora), wiążą się z tymi rytami specjalnymi¹⁶⁴.

A więc u szczytu wtajemniczeń masońskich stoją: 1) tzw. masoneria egipska (Memphis i Misraim), powołana do życia przez słynnego Cagliostro, 2) Ryt iluminatów chrześcijańskich, przypisywany St. Martinowi, uczniowi Martineza Paschalis, 3) Ryt Swedenborga.

¹⁶⁴⁾ Papus, A. B. C. d'occultisme. str. 310–312.

XXX

Wolnomularstwo a żydzi

Okres ostatnich lat trzydziestu przed rewolucją francuską jest okresem najbujniejszego rozpleniania się wolnomularstwa i tworzenia nowych rytów. Widać, że tajna nauka miała powodzenie, zaś „konieczności polityczne i filozoficzne” wymagały od „nieznanych przełożonych” wielkiej pomysłowości i gorączkowego działania.

Wolnomularstwo — jak mówiłem — jako nowa forma organizacji, powstaje w Anglii w XVII w. przed rewolucją cromwellową. Trzy stopnie pierwotnego wolnomularstwa, stopień ucznia, czeladnika i mistrza miał, według Ragona, wprowadzić wychrzczony żyd, Eliasza Ashmole, antykwariusz, astrolog i alchemik⁴⁶⁵.

Stefan Morin, twórca rytu szkockiego dawnego i przyjętego był również bardzo silnie pomawiany o żydostwo⁴⁶⁶.

„Ryt szkocki dawny i przyjęty, przywieziony z Ameryki przez braci Hacquet’a i de Grasse-Tilly’ego, nie miał żadnych dowodów swego powstania, prócz patentu o podejrzaną autentyczność, dostarczonego w r. 1761 bratu Morin”⁴⁶⁷.

Niezależnie od tego rytu istniała w Paryżu osobna kapituła szkocka pod kierownictwem żyda, Abrahama⁴⁶⁸.

Utworzona w r. 1717 w Londynie Wielka Loża Angielska, skupiająca pod swoją władzą loże angielskie, używa po dziś godła, o którego pochodzeniu tak pisze angielska badaczka tajnych związków:

„Pisarz żydowski, Bernard Lazare, oświadczył, «że żydzi stali wokół kolebki wolnomularstwa»⁴⁶⁹, jeżeli zaś to zeznanie odnosi się do okresu, poprzedzającego powstanie Wielkiej Loży w r. 1717, to znajduje niezbitę potwierdzenie w faktach. Oto bowiem w poprzednim stuleciu godła, używane obecnie w Wielkiej Loży, zostały narysowane przez amsterdamskiego żyda, Jakuba Jehudę Leona Templo, będącego towarzyszem Cromwellońskiego przyjaciela, kabalisty Manasse ben Izraela. Aby przytoczyć autorytet żydowski w tej sprawie, to p. Lucien Wolf pisze, że Templo „miał monomanię... w stosunku do wszystkiego, odnoszącego się do Świątyni Salomona i Namiotu Pustyni. Skonstruował olbrzymie modele tych budowli”. Wystawił je w Londynie, który od-

⁴⁶⁵) Patrz Nesla Webster, *Secret societies and subversive movements*, str. 122 oraz André Baron, *Le secret des sociétés secrètes, Leurs crimes*, str. 263.

⁴⁶⁶) Patrz Gustave Bord, *La Franc-Maçonnerie en France*, str. 187.

⁴⁶⁷) Gaston Martin, *Manuel d’histoire de la Franc-Maçonnerie française*, str. 249.

⁴⁶⁸) Patrz Benjamin Fabre, *Franciscus, Eques a Capite Galeato*, str. 249.

⁴⁶⁹) Bernard Lazare, *L’antisémitisme*, str. 339.

wiedział w r. 1675 i wcześniej, i nie wydaje się czymś nierozsądnym ten wniosek, że to mogło dostarczyć źródeł natchnienia tym wolnomularzom, którzy w czterdzieści lat później kształtowali rytuał masoński. W każdym razie godła, używane dotąd przez Wielką Lożę Anglii, są niewątpliwie nakreślone przez żyda⁴⁷⁰.

Różokrzyżowcy niemieccy XVIII w. twierdzili, „że otrzymali swą «wiedzę» hebrajską i kabalistyczną od rabina holenderskiego, niejakiego Neameth'a⁴⁷¹. W pierwszej połowie XVIII w. między wodzami („imperatorami”) różokrzyżowców wymieniają wtajemniczeni „Abrahama z Berna w Hamburgu, który miał posiadać zbiór prawdziwych pism różokrzyżowcowych oraz listów od członków rozsianych aż gdzieś do Persji⁴⁷²”.

Niezmiernie interesującą postacią jest w okresie przygotowawczym rewolucji francuskiej niejaki doktor Falk.

Bezpośrednio przed kongresem masońskim w Wilhelmsbaden z 1782 r., wybitny uczestnik kongresu, „Eques a Capite Galeato”, otrzymał od swego bliskiego przyjaciela, brata Savalette de Langes ogromną ilość informacji pisemnych, dotyczących specjalnie wybitnych wolnomularzy. Czytamy w tych notatkach:

„Doktor Falk w Anglii:

Ten doktor Falk znany jest wielu Niemcom. Jest to człowiek pod każdym względem bardzo niezwykle. Jedni wierzą, że jest on naczelnikiem wszystkich żydów i łączy wszystko cudowne i dziwaczne w jego zachowaniu i życiu z zamiarami czysto politycznymi. Mowa o nim w sposób dziwaczny w pamiętnikach kawalera de Rampsow, jako o różokrzyżowcu. Miał on zajścia z marszałkiem de Richelieu, wielkim poszukiwaczem kamienia filozoficznego. Miał zdarzenie dziwaczne z księciem (de Rohan) Guéméné i z kawalerem de Luxemburg, dotyczące Ludwika XV, któremu przepowiedział śmierć. Jest on prawie niedostępny. We wszystkich sektach ludzi uczonych w wiedzy tajemnej uchodzi za człowieka przełożonego. Baron Gleichen może dać o tym dobre informacje. Niech się pan postara o otrzymanie nowych informacji w Frankfurcie⁴⁷³”.

W dalszych notatkach Savalette'a de Langes w każdym wypadku przy odpowiednim nazwisku stwierdza się z naciskiem: on zna Falka, albo też: uczeń Falka lub uczeń Falkowego ucznia⁴⁷⁴.

Specjalnej, tajemniczej sławy zażywał także w wolnomularstwie XVIII w. gadkowy hr. de St. Germain, posiadacz eliksiru życia, podający się za księcia Rakoczego: Kto to był w istocie?

⁴⁷⁰⁾ Patrz Nesla Webster. *Secret societies and subversive movements*, str. 122 i 123 oraz patrz także Gustave Bord. *La Franc-Maçonnerie en France*, str. 212.

⁴⁷¹⁾ Paul Vulliaud, *Les Rose-Croix Lyonnais*, str. 202.

⁴⁷²⁾ Arnold Marx, *Die Gold- und Rosenkreutzer, Das Freimaurermuseum. Handschrift für B. R. R. Meisler*, I. V, str. 15.

⁴⁷³⁾ Benjamin Fabre, *Franciscus, Eques a Capite Galeato*, str. 84.

⁴⁷⁴⁾ Benjamin Fabre, *Franciscus, Eques a Capite Galeato*, str. 88, 90, 98, 110.

Ks. Barruel informuje nas, że pod kierownictwem Savalette'a de Langes istniał w Paryżu w r. 1781 klub iluminatów, w którym spotykali się Cagliostro, hr. de St. Germain i zwolennicy Swedenborga⁴⁷⁵.

Jedni uważali „hrabiego” za syna alzackiego żyda, nazwiskiem Wolff⁴⁷⁶. Minister Ludwika XV, ks. Choiseul, uważał go za syna żyda portugalskiego⁴⁷⁷. Tę wersję potwierdza żyd rosyjski, wybitny członek partii kadetów przed wojną, J. Hessen⁴⁷⁸.

St. Germain studiował wraz ze słynnym Mesmerem magnetyzm zwierzęcy (seanse hipnotyczne)⁴⁷⁹. Odgrywał dużą rolę polityczną jako agent dyplomatyczny ks. de Choiseul'a, a potem przy zawarciu pokoju między Austrią a Rzeszą w r. 1761, wreszcie w zamieszkach rosyjskich, które wyniosły na tron Katarzynę II⁴⁸⁰.

Książę heski tak pisał o nim do Willermoza: „Wie pan, co on mawiał: jestem najstarszy spośród wolnomularzy, zawsze jednak udawał, że nic nie wie o wolnomularstwie i o wysokich wtajemniczeniach. Tymczasem w ostatnim roku wiele okoliczności utwierdziło mnie w przekonaniu, że rzecz się ma przeciwnie”⁴⁸¹.

Przyjrzyjmy się teraz jego przyjacielowi, słynnemu Mesmerowi. Jak nam wiadomo, w Paryżu mesmeryzm, czyli rozpowszechnienie wprowadzonych przezeń seansów hipnotyzerskich, osiągnął przed rewolucją niezwykle nasilenie i przyczynił się w dużej mierze do stworzenia nastroju bezbronności wobec rewolucji. Twórca tej manii i jej naukowy apostoł był członkiem pierwszej łoży Rytu Pierwotnego, założonego przez znanego nam już dobrze wolnomularza zwanego „Franciscus, Eques a Capite Galeato”⁴⁸². Był w bliskich stosunkach z St. Martinem i Cagliostrem⁴⁸³). Opuściwszy Francję, osiada w Wiedniu, gdzie bierze udział w tworzeniu rytu „braci azjatyckich” i odgrywa w nim nawet rolę kierowniczą⁴⁸⁴. Co to był za ryt?

Ryt „braci azjatyckich” utworzony został w r. 1782. Na czele rytu stał Sanhedryn. W skład kierowniczych kół wchodziłi żydzi, a nawet chrześcijanie nosili w nim pseudonimy żydowskie. Jednym z kierowników Zakonu był kabalista Markus Hirschfeld, czyli Marcus ben Bina. Protektorem tajnym Zakonu był ks. Ferdynand brunświcki, zarazem protektor iluminatów Weishaupta, a później niedołączony wódz armii sprzymierzonych, mających stłumić rewolucję francuską. Filię swą posiadał Zakon w Hamburgu, wielkim skupieniu żydostwa⁴⁸⁵. Ryt powstał z rytu „Rycerzy i braci Jana Ewangelisty

⁴⁷⁵) Ks. Barruel, *Mémoires*, t. IV, str. 272.

⁴⁷⁶) Patrz Gustave Bord, *La Franc-Maçonnerie en France*, str. 307 oraz Fr. Bournam, *Histoire de la Franc-Maçonnerie*, str. 106.

⁴⁷⁷) Patrz Gustave Bord, *La Franc-Maçonnerie en France*, str. 310.

⁴⁷⁸) J. Hessen, *Żydzi w wolnomularstwie*, str. 20.

⁴⁷⁹) Patrz Fr. Willemans, *Histoire des Rose-Croix*, str. 145.

⁴⁸⁰) Patrz Fr. Willemans, *Histoire des Rose-Croix*, str. 146 i 147.

⁴⁸¹) Cytuje Gustave Bord, *La Franc-Maçonnerie en France*, str. 315.

⁴⁸²) Patrz Benjamin Fabre, *Franciscus, Eques a Capite Galeato*, str. 24.

⁴⁸³) Patrz Fr. Willemans, *Histoire des Rose-Croix*, str. 147.

⁴⁸⁴) Arnold Marx, *Die Gold- und Rosenkreutzer*, str. 135.

⁴⁸⁵) Informacje zaczerpnięte z *Allgemeines Handbuch der Freimaurerei*, t. I, str. 49–52.

z Azji w Europie”. Garnęli się doń żydzi z pokątnych łóż, tzw. Łóż Melchizedeka. Podstawą nauki „braci azjatyckich” była połączona z martynistyczną symboliką liczb kabalistyczna wiedza różokrzyżowców. Zakon rozszerzył się po całej Austrii i po innych krajach niemieckich⁴⁸⁶. Najwyższym ich stopniem był „Lewita czyli Kapłan według Zakonu Melchizedeka”⁴⁸⁷.

„Liczne loże niemieckie należały do Zakonu Braci Azjatyckich w nadziei, że znajdą tam tajemnice, których poszukiwali tak zaciekle”⁴⁸⁸.

Jest rzeczą niezmiernie charakterystyczną, że w przeddzień rewolucji francuskiej mobilizują się w Europie wszystkie związki, uprawiające okultyzm. Mesmer ze swą fizyką sympatyczną i magnetyzmem zwierzęcym staje się sztandarem tego ruchu, mającego jednych pchnąć w objęcia rewolucji, drugich zaś powstrzymać od przeciwdziałania. Okultysta Eliphas Lévi tak omawia mesmeryzm:

„Magnetyzować można w dwojaki sposób. Po pierwsze: działając wolą na plastyczną medialność innej osoby, której wola i czyny stają się w rezultacie podległe tej działalności. Po wtóre: działając wolą jednej osoby, czy to przez zastraszenie, czy też przez perswazję — tak, aby pod tym wrażeniem ta druga wola zmieniła w myśl naszej chęci medialność plastyczną oraz czyny tej osoby. Można magnetyzować promieniowaniem, zetknięciem, wzrokiem i słowem”⁴⁸⁹.

Jakie znaczenie przywiązywano do tego procederu w kołach wtajemniczonych, możemy osądzić z drugiej książki tego samego autora:

„Wielkim dziełem XVIII w. nie była encyklopedia, ani kpiąca i szydlerca filozofia Voltaire’a, ani negatywna metafizyka Diderota i d’Alemberta, ani nienawistna filantropia Rousseau, lecz sympatyczna oraz cudowna fizyka Mesmera”⁴⁹⁰.

Osoba Mesmera łączyła „braci azjatyckich” z martynistami francuskimi. Za przywódcę i twórcę rytu martynistów uchodzi niesłusznie St. Martin. Był on bowiem tylko uczniem, i to skromnym uczniem Martineza Paschalis, który grasował w południowej Francji, dawnej siedzibie marranów, albigenów i hugenotów. Za centrum swej działalności obrał Bordeaux.

„W lutym 1770 r. Paschalis mieszkał w Bordeaux u Carvalbo, żyda wychrzczonego, w domu Poiraud koło bramy de la Monnaie”⁴⁹¹.

Paschalis był żydem sefardyjskim. Współczesny mu mason, baron de Gleichen, wyraża już to przypuszczenie:

„Paschalis był z pochodzenia Hiszpanem, prawdopodobnie rasy żydowskiej, skoro jego uczniowie otrzymywali odeń wielką liczbę rękopisów żydowskich”⁴⁹².

⁴⁸⁶) Arnold Marx, Die Gold- und Rosenkreutzer, str. 133 i 134.

⁴⁸⁷) Patrz Fr. Wittemans, Histoire des Rose-Croix, str. 126.

⁴⁸⁸) J. Hessen, Żydzi w wolnomularstwie, str. 29.

⁴⁸⁹) Eliphas Lévi, La Clef des Grand Mysteres, str. 123 i 124.

⁴⁹⁰) Eliphas Lévi, Histoire de la Magie, str. 146.

⁴⁹¹) Gustave Bord, La Franc-Maçonnerie en France, str. 244.

⁴⁹²) Souvenirs de Baron de Gleichen, str. 151.

W XX w. żyd rosyjski, Hessen, ustala pochodzenie Paschalisa z całą stanowczością: „Martinez Paschalis, z pochodzenia żyd portugalski, nawrócony do chrześcijaństwa, jak gnostycy pierwszych wieków (tzn. pozornie — przyp. autora), w swoim czasie odgrywał pewną rolę w wolnomularstwie francuskim”⁴⁹³.

Żyd ten, z zawodu prosty woźnica, był właściwym twórcą zakonu martynistów czyli iluminatów lyońskich, który tak silnie przyczynił się do wybuchu rewolucji francuskiej.

Mason ścisłej obserwy, Joseph le Maistre, tak zwykł był mówić o martynistach: „Myśli się powszechnie, że sekta ta wzięła swą nazwę od p. de St. Martin. To pomyłka. Martyniści biorą tę nazwę od pewnego osobnika, Martineza Paschalis”⁴⁹⁴.

Najwyższym stopniem martynistów byli Réaux–Croix (Arcykapłani Krzyża). Nawiązywali do żydowskich tradycji esseńskich (komunistycznych) i chwalili się, że ongiś należał do nich Cromwell⁴⁹⁵.

„Sławnemu krzykowi Lutra: wszyscy chrześcijanie są księżmi! St. Martin w odległości trzech wieków odpowiedział krzykiem niebosiężnym: wszyscy ludzie są królami! — a tym słowem wielkiej zagadki, którą postawił przed narodem francuskim, były: wolność, równość, braterstwo — formułka, którą swym stylem symbolicznym nazwał Trójcą Św. i o której mówił tylko w tonie uroczystego zachwytu...”⁴⁹⁶.

Analogicznym do martynizmu rytym, który wyszedł z Szwecji, był ryt Swedenborga. Swedenborg, a właściwie Svednborg (ur. 1688, zm. 1772) stworzył system filozoficzno–mistyczny, oparty na kabale z jej doktryną Trójcy i emanacji. Rzekomo pod dyktandem Stwórcy określa on i objaśnia tajemnicę Trójcy.

„Bóg ma duszę, którą jest Ojciec; ma ciało bosko–ludzkie, którym jest Syn; ma siłę, która działa i grzeje, i rozjaśnia, a jest ona Duchem Św.”⁴⁹⁷.

System jego pełen jest aniołów, duchów męskich i żeńskich, obcujących ze sobą niebiesko i przypomina system Martineza Paschalis i jego tajemnice. Przy fascynowaniu bliźnich, a szczególnie wysoko postawionych osób, posługiwał się cudotwórcą środkami dość ziemskimi. Jeden z tych wypadków cytuje ks. Barruel. Oto Swedenborg w stosunku do królowej szwedzkiej, siostry króla pruskiego, po śmierci jej brata pozwolił sobie na grubą kawał. Na życzenie królowej miał zapytać ducha jej brata, czemu nieboszczyk nie odpisał na jej list przed śmiercią. Pomówił z duchem i oto co zaszło dalej:

„Brat Wasz zjawił mi się tej nocy i polecił mi zawiadomić Was, że nie odpowiedział na Wasz list, bo potępia Wasze postępowanie, bo Wasza nierozsądna polityka i ambicja były przyczyną rozlewu krwi. Polecam Wam w jego imieniu, byście zaniechali wywoływania tych zamieszek, których prędzej czy później stalibyście się ofiarą”⁴⁹⁸.

⁴⁹³) J. Hessen, Żydzi w wolnomularstwie, str. 45.

⁴⁹⁴) Cytuje Paul Vulliaud, Joseph le Maistre, str. 145.

⁴⁹⁵) Palrz Gustave Bord, La Franc–Maçonnerie en France, str. 226.

⁴⁹⁶) Louis Blanc, Histoire de la Revolution, t. II, str. 103.

⁴⁹⁷) Gustave Bord, La Franc–Maçonnerie en France, str. 36.

⁴⁹⁸) List Rolliga w berlińskiej „Monatschrift” ze stycznia 1788 r. cytuje ks. Barruel, t. IV, str. 96.

Potem Swedenborg opowiedział królowej takie szczegóły jej listu do brata, że wpadła w przerażenie. Wkrótce okazało się jednak, że list przejęło dwóch senatorów i urządzili całą cudowną mistyfikację, by pozbawić królową wpływów politycznych. Do takich prozaicznych celów służą najwyższe tajemnice wolnomularstwa.

Swedenborg głosił rewolucję, która zmiecie królów i książąt, po czym jego nauka zapanuje nad światem i powstanie „nowa Jerozolima”⁴⁹⁹. Znamy aż nadto dobrze ten „mesjanizm”, głoszony już przez tajne związki reformacji. Jest on z ducha żydowski na wskroś jak żydowsko-kabalistyczna jest cała nauka Swedenborga. I tak, jak Martinez Paschalis, tak samo i Swedenborg głosił rewolucję i zwalczał istniejącą hierarchię. „System Swedenborga nie jest niczym innym, jak kabałą pozbawioną pierwiastka hierarchii”⁵⁰⁰.

Tzw. ryt Swedenborga powstał dopiero po jego śmierci, założony we Francji przez jakiegoś markiza de Thomé w r. 1783⁵⁰¹.

W ścisłym związku z tzw. iluminatami chrześcijańskim: tj. martynistami i rytym Swedenborga, działali tzw. iluminaci bawarscy, powołani do życia przez Weishaupta.

Kim był ów Weishaupt? Kim był ten człowiek, który położył ostatnią minę pod *ancien régime* i królestwo Burbonów?

Adam Weishaupt (ur. 1748, zm. 1830) został w r. 1772 profesorem prawa „naturalnego” i kanonicznego na uniwersytecie w Ingolstadt w Bawarii. W r. 1776 założył tajny zakon iluminatów, na którego czele stanął pod pseudonimem „Spartacus”. W tym samym roku dał się przyjąć do loży „Zur Behutsamkeit” w Monachium, po czym, jako wolnomularz, założył w r. 1780 lożę w Bozen (Bolzano) w Tyrolu austriackim. W r. 1784 rząd bawarski wpadł na trop jego rewolucyjnej organizacji, po czym skonfiskował całe archiwum jego iluminatów⁵⁰².

Skąd Weishaupt czerpał natchnienie do założenia swego związku? Sprawa ta dotąd nie jest wyjaśniona dostatecznie. Współczesny mu ks. Barruel w swych pamiętnikach tak pisze:

„Podaje się go za ucznia osławionego Cagliostro oraz kilku jego adeptów, wyróżniających się illuminizmem w hrabstwach Awignonu i Lyonu. Mówią, że w swych włóczęgowskich wyprawach spotkał Weishaupta i udzielił mu swych tajemnic”⁵⁰³.

Angielska badaczka tajnych związków, p. Nesta Webster, podaje inne przypuszczenie, oparte m. in. także na pamiętnikach ks. Barruela:

„Skąd czerpał Weishaupt swoje bezpośrednie natchnienie? Oto i Barruel i Leconteulx de Cantelen zdobyli nić, której nie można odkryć w innych źródłach. W r. 1771, jak powiadają, pewien kupiec jutlandzki, nazwiskiem Koelmer, wrócił do Europy w poszukiwaniu adeptów tajnej doktryny, opartej na manicheizmie, z którym

⁴⁹⁹ Patrz ks. Barruel, *Mémoires*, t. IV, str. 109.

⁵⁰⁰ Elphas Lévi, *Histoire de la Magie*, str. 413.

⁵⁰¹ Nesta Webster, *Secret societies and subversive movements*, str. 166.

⁵⁰² Patrz *Allgemeines Handbuch der Freimaurerei* pod „Weishaupt”, t. II, str. 531.

⁵⁰³ Ks. Barruel, *Mémoires*, t. III, str. 6.

zapoznał się na wschodzie. Po drodze do Francji zatrzymał się na Malcie, gdzie spotkał się z Cagliostro i nieomal doprowadził do powstania ludowego. Z tego powodu został wygnany z wyspy przez Rycerzy Maltańskich i udał się do Awignonu i Lyonu. Tu zebrał kółko uczniów wśród iluminatów i w tym samym roku wywędrował do Niemiec, gdzie napotkał Weishaupta i wtajemniczył go we wszystkie misteria swej tajnej doktryny. Według Barruela Weishaupt poświęcił wówczas 5 lat rozmyślaniu nad owym systemem, który został założony pod nazwą iluminatów w maju 1776 r. i przyjął „illuminowany” pseudonim „Spartacus”. Koelmer pozostaje po dziś dzień najbardziej tajemniczym z ludzi; na pierwszy rzut oka odczuwa się skłonność do zdziwień, jakżeby on nie miał należeć do żydów kabalistów, działających w roli tajnych inspiratorów tych magików, którzy wychodzili na światło dzienne? Nazwisko Koelmer łatwo mogło być przekruceniem znanego nazwiska żydowskiego Calmer⁵⁰⁴.

Inspiratorem działań Weishaupta w czasie rozwijania przezeń jego zakonu był — według p. Fry — Hartwig–Wessely (Hartog Naftali–Herz), najbliższy przyjaciel Mojżesza Mendelssohna, zwanego przez żydów trzecim Mojżeszem⁵⁰⁵. Żyd, Bernard Lazare, stwierdza, że „byli żydzi w otoczeniu Weishaupta”⁵⁰⁶.

Wtajemniczeni w zakon Weishaupta otaczali się największą tajemnicą i posługiwali się pseudonimami. Zakon posiadał szereg stopni wtajemniczenia, ściśle zakonspirowanych. Najwyżsi kierownicy zwali się Aeropagitami. Zakon nie posługiwał się sfałszowanymi patentami.

„Autentyczność swą opierali na wiadomościach (wiedzy masońskiej — przyp. aut.), nie zaś na patentach. Tej tezy używali także Schroepfer i Cagliostro w wykonywaniu swych oszustw”⁵⁰⁷.

Zakon Weishaupta używał w swym działaniu metod podstępnych.

Członkowie byli specjalnymi instrukcjami szkoleni w używaniu oszukańczych środków. W instrukcji dla stopnia Iluminata Kierownika (*Illuminatus dirigens*) pisał Weishaupt–Spartacus pod nr 8: „Jeżeli gdziekolwiek zdobędziemy znaczenie i władzę, należy udawać, że nie mamy żadnego zaufania, aby nie ostrzec tych, którzy będą pracować przeciwko nam. Na odwrót tam, gdzie nie możecie dojść do niczego, nadacie sobie pozór człowieka, który może wszystko. To sprawia, że nas się obawiają i poszukują i umacnia nas”⁵⁰⁸.

I znowu w tej instrukcji pod nr 22: „Jeżeli nasz zakon nie da się zorganizować w jakimś miejscu w całej swej budowie i z rozwinięciem wszystkich stopni, należy go zastąpić jakąś inną formą. Zajmujmy się celem; w nim leży istota rzeczy, a zasłona jest rzeczą obojętną, byle tylko się nam powiodło. Jednak zawsze jakiejś zasłony potrzeba; albowiem w tajemnicy leży główna część naszej siły”⁵⁰⁹.

504) Nesta Webster, *Secret societies and subversive movements*, str. 199.

505) Patrz L. Fry, *Achad ha–Am et le*

506) Bernard Lazare, *L'antisémitisme*, str. 339.

507) Arnold Marx, *Die Gold- und Rosenkreutzer*, str. 32.

508) Cytuje ks. Barruel, *Mémoires*, t. III, str. 257.

Założywszy swój zakon, Weishaupt rozpoczął próby opanowania wolnomularstwa niemieckiego od środka. W ujawnionym przez rząd bawarski archiwum iluminatów, skonfiskowanym u Zwacha (Katona), znajduje się list Spartacusa (Weishaupta) do Ajaksa (Massenhausen), pisany w r. 1777:

„Powiem panu nowinę: przed najbliższym karnawałem jadę do Monachium i dam się przyjąć do wolnomularstwa. Niech to pana nie przeraża; nasze sprawy mimo to pójdą swoją drogą; dzięki temu postępowaniu poznamy nową miejscowość i nowy sekret i staniemy się mocniejszymi od innych”⁵¹⁰.

Stopniowo począł Weishaupt urządzać swój zakon w wolnomularstwie, ukrywając go dobrze przed okiem oficjalnych władz masonskich. W marcu 1780 r. tak pisał do Katona (Zwacha):

„Z początku chciałem sprowadzić z Londynu konstytucję dla naszych Braci; po dziś dzień byłbym tego zdania, gdyby można było ręczyć za Kapitułę monachijską. Trzeba będzie spróbować — nie mogę o tym napisać nic pewnego, zanim zobaczę, jaki obrót wezmą sprawy. Może powstrzymam się od reformowania; może stworzę dla nas nowy system wolnomularski. Może być nawet, że zdecyduję się na wcielenie wolnomularstwa do naszego Zakonu, aby nie tworzyć dwóch identycznych ciał. Czas rozstrzygnie”⁵¹¹.

Przy pomocy Philona (Knigge) wciągnął Weishaupt do swego zakonu najwplywowszych wolnomularzy, szczególnie należących do rytu ścisłej obserwacji (*strictae observantiae*)⁵¹².

Wszechmasonski kongres w Wilhelmsbaden w 1782 r. został opanowany od środka przez iluminatów Weishaupta i iluminatów lyońskich (martynistów)⁵¹³. Kongres ten stał się walną przygrzywką do rewolucji francuskiej. Delegat na kongres hr. de Virieux, wróciwszy do Paryża, na zapytanie oświadczył:

„Nie powiem wam tej tajemnicy, którą przynoszę, lecz jak sądzę, mogę wam powiedzieć, że to wszystko jest bardziej poważne, niż myślicie; knuje się sprzysiężenie tak osnute i głębokie, że będzie bardzo trudno religii i rządowi obronić się przed upadkiem”⁵¹⁴.

Propaganda iluminatów bawarskich była jeszcze bardziej niedwuznaczna jak działalność iluminatów francuskich (martynistów). Wobec mniej wtajemniczonych „daje się wyraz nadziei, że dzięki tajnym szkołom mądrości (szkoły Minerwy, przygotowawczy stopień iluminatów — przyp. aut.) podniesie się człowiek ze swego upadku, zaś książęta i narody, oczywiście bez aktów gwałtu, tylko zaś dzięki wpływowi etyki — znikną z powierzchni ziemi. Wobec tych prawie publicznie wyznanych tendencji, nie

⁵⁰⁹⁾ Cytuje ks. Barruel, Mémoires, t. III, str. 259.

⁵¹⁰⁾ Cytuje ks. Barruel, Mémoires, t. IV, str. 66.

⁵¹¹⁾ Cytuje ks. Barruel, Mémoires, t. IV, str. 69.

⁵¹²⁾ Patrz ks. Barruel, Mémoires, t. IV, str. 141.

⁵¹³⁾ Patrz ks. Barruel, Mémoires, t. IV, str. 119.

⁵¹⁴⁾ Cytuje ks. Barruel, Mémoires, t. IV, str. 120.

może zdziwić, że nie dano wiary zapewnieniom, jakoby wszelka polityka była z Zakonu wyłączona⁵¹⁵.

W statutach związku, dostępnych dla niżej wtajemniczonych, czytamy:

„Dla uspokojenia i pewności tak hospitantów, jak i rzeczywistych członków tego związku i aby zapobiec wszelkim nieugruntowanym przypuszczeniom i trwoźnym wątpliwościom, oświadcza Zakon przede wszystkim, że nie ma na celu żadnych nastrojów i czynów, szkodliwych dla państwa, religii i dobrych obyczajów, ani też wśród swoich tego nie krzewi. Cała jego troska skierowana jest wyłącznie ku temu, by zainteresować ludzi poprawą etyczną ich charakteru i uczynić to dla nich koniecznością, wpoić w nich ludzkie i społeczne uczucia, zapobiec złośliwym zamiarom, dać pomoc uciśnionej i udręczonej cnotcie przeciw bezprawiu, myśleć o karierze osób tego godnych oraz upowszechniać pożytecznie dotąd ukryte wiadomości naukowe. Oto pozbawiony szminki cel Zakonu, o nie więcej on nie dba⁵¹⁶.

Jest to więc zakon „niewinny”, jak „niewinne” jest zresztą całe wolnomularstwo, zajmujące się dobroczynnością i studiami. A teraz wejrzymy bardziej w głąb Zakonu, by zobaczyć, jak tam na wyższych stopniach wtajemniczenia wygląda ta niewinność, to wytwarzanie sympatycznego nastroju dla państwa, religii, to dbanie o dobre obyczaje i obrona cnoty, to popieranie oraz popularyzacja wiadomości naukowych.

„Równość i wolność są to prawa istotne, które człowiek za swej doskonałości początkowej i pierwotnej otrzymał od natury; pierwszy zamach na tę równość został dokonany przez prawo własności; pierwszy zamach na tę wolność został dokonany przez społeczeństwa polityczne i rządy; jedyną podporą własności i rządów są prawa religijne i świeckie; aby więc powrócić człowiekowi jego prawa pierwotne do równości, wolności, trzeba zacząć od zniszczenia wszelkiej religii, wszelkiej społeczności świeckiej, zaś skończyć, znosząc wszelką własność⁵¹⁷.

A teraz dalszy objaw „popierania religii” znajdujemy w instrukcji dla stopnia kierownika (*Illuminatus dirigens*) punkt 16:

„Jeżeli kierownik sądzi, że uda mu się spowodować zniesienia zakonów religijnych i użycie ich dóbr dla naszych celów, np. na utrzymanie odpowiednich nauczycieli po wsiach, to tego rodzaju projekty byłyby specjalnie dobrze widziane przez Zwierzchników⁵¹⁸.

Zaś przedtem, w punkcie 7 instrukcji, odsłania nam swój cel, na który mu trzeba funduszków:

„Trzeba wszędzie także zdobyć dla naszego Zakonu pospólstwo. Wielkim środkiem ku temu jest wpływ na szkoły. To może się udać przez szczodrobliwość, czasem przez świetność, w innych wypadkach przez zniesienie się, przez popularyzowanie się, przez

515) Arnold Marx, *Die Gold- und Rosenkreutzer*, str. 33.

516) *Allgemeines Handbuch der Freimaurerei*, t. I, str. 475.

517) Cytuje ks. Barruel, *Mémoires*, t. III, str. 17.

518) Cytuje ks. Barruel, *Mémoires*, t. III, str. 258.

wysłuchiwanie z wyrazem cierpliwości przesądów, które w następstwie można wykonać stopniowo”⁵¹⁹.

Do popierania i popularyzacji nauki odnosi się punkt 15 instrukcji:

„Jeżeli jakiś pisarz ogłasza zasady, które są prawdziwe, ale nie wchodzą w nasz plan wychowania świata, albo też zasady, których publikacja jest przedwczesna, trzeba się postarać, aby zdobyć tego autora. Jeżeli go nie możemy zdobyć i uczynić zeń swego adepta, należy go zakrzyczyć”⁵²⁰.

Obroną cnoty i dobrych obyczajów zajmuje się punkt szósty instrukcji dla kierowników. Wyłożywszy potrzebę zjednania sobie kobiet, przepisuje, „że sztuka pochlebiania im, aby je zdobyć, jest ćwiczeniem najbardziej godnym dla adepta; skoro wszystkie mniej lub więcej idą na pasku próżności, ciekawości, przyjemności i nowinkarstwa, to tą drogą należy je brać i uczynić pożytecznymi dla Zakonu”⁵²¹.

Aby osiągnąć ten cel, Weishaupt powołał do życia specjalną tajną organizację kobiecą, kierowaną niewidocznie przez mężczyzn.

„Plan Zakonu dla kobiet — Zakon ten będzie miał dwa oddziały, z których każdy tworzyć będzie odrębny związek, mający swoje odrębne tajemnice. Pierwszy składać się będzie z kobiet cnotliwych, drugi z kobiet płochych, lekkich, żądnych uciechy. Jedne i drugie nie powinny wiedzieć, że są kierowane przez mężczyzn. Sprawić się, że dwie przełożone będą wierzyć, że ponad nimi są loże—matki tej samej płci, przekazujące im rozkazy, które w gruncie rzeczy będą dawane przez mężczyzn. Bracia, którym poleci się ich kierownictwo, postarają się, by otrzymały pierwsze lekcje, nie dając im się poznać. Poprowadzą pierwsze z nich lekturą dobrych książek, a drugie przez zaspokojenie ich pożądań”⁵²².

Tak wyglądała w praktyce realizacja oświadczeń czynionych wstępującym do Zakonu. Tą drogą „nieznani przełożeni” czynili przygotowania do rewolucji.

Po ucieczce z Bawarii, wskutek zdecydowanej interwencji władz Weishaupt schronił się w Gotha, skąd zarzucił sieci na Francję.

„Niech pan nie sądzi, że na wygnaniu jestem beczynny” — pisał w r. 1785 do adepta swego, Fischera⁵²³.

Zwolennicy Weishaupta, iluminaci lyońscy (martyniści), adepci rytu Swedenborga oraz najwyższe stopnie masonerii szkockiej (rycerze Kadosz) stworzyli klub jakobinów.

Po rewolucji francuskiej w okresie władzy Napoleona Weishaupt przycichł i wyparła się go oficjalna masoneria. Mimo to wywierał pokątnie potężny wpływ na jej decyzje, co widać choćby z listów brata Pyrona do masona, zwanego Eques a Capite Galeato⁵²⁴.

⁵¹⁹⁾ Cytuje ks. Barruel, *Mémoires*, t. III, str. 256.

⁵²⁰⁾ Cytuje ks. Barruel, *Mémoires*, t. III, str. 258.

⁵²¹⁾ Cytuje ks. Barruel, *Mémoires*, t. III, str. 31.

⁵²²⁾ Cytuje ks. Barruel, *Mémoires*, t. III, str. 29.

⁵²³⁾ Cytuje ks. Barruel, *Mémoires*, t. IV, str. 254.

⁵²⁴⁾ Benjamin Fabre, *Franciscus, Eques a Capite Galeato*, str. 362–367.

Obraz nie byłby zupełny, gdybym jeszcze nie poświęcił trochę miejsca twórcy tzw. masonerii egipskiej, Aleksandrowi Cagliostro, a właściwie Józefowi Balsamo (ur. 1743 w Palermo, zm. 1795 w państwie papieskim w więzieniu). Powaga tego oszusta i szarlatana w kołach wolnomularstwa tak była wielka, że obradujący w r. 1785 w Paryżu konwent masoński wszystko uczynił, aby dać się przez niego pouczyć⁵²⁵.

Czarownik Cagliostro, jak hr. de St. Germain, posiadacz eliksiru życia, odgrywał w wolnomularstwie XVIII w. rolę pierwszorzędną o charakterze kierowniczym. Potem dopiero usiłowano się go wyprzeć, gdy „czary” jego częściowo zostały zdemaskowane. On to właśnie bawił w Warszawie, gdy tworzył się Wielki Wschód Narodowy. On brał udział we Francji w sprawie „naszyjnika królowej”, mającej przed rewolucją skompromitować Dom Burboński. On utworzył ryt, który w swych rozszczępieniach prowadził w XIX w. decydującą akcję rewolucyjną w życiu Europy.

„W r. 1782 utworzył masonię egipską, której był Wielkim Koftem (arcykapłanem) zaś żoną jego Wielką Koftą (arcykapłanką): Celem jego było oczyścić wolnomularstwo z niedowiarstwa za pomocą magii obrzędowej. Istniejące jeszcze rytury Misraim i Memphis pochodzą stąd przeznaczone”⁵²⁶.

Bliskie stosunki łączyły Cagliostra z najbardziej wtajemniczonymi wolnomularzami: z Mesmerem, St. Martinem, Weishauptem, Willermozem.

„Miewał, jako kapłanki, młode dziewczyny, które podniecał aż do ekstazy środkami hydromancji... Należy wierzyć, że sprzedawał swą żonę, albowiem i ona go sprzedała. Został uprowadzony i chwycony w matnię, zrobiono mu proces i ogłoszono z tego procesu, co się komu chciało. Wśród tych zdarzeń nadeszła rewolucja i cały świat zapomniał o Cagliostrze”⁵²⁷.

A tymczasem nie był to byle kto: „Pieczęć jego jest równie doniosła, jak pieczęć Salomona i zaświadcza, że był wtajemniczony w najwyższe sekrety wiedzy. Pieczęć ta, dająca się wyjaśnić literami kabalistycznymi imion Acharat i Althotas, wyraża najwyższe znaki Wielkiego Tajnika i Wielkiego Dzieła. To żmija, przebita strzałą, tworząca literę (hebrajską) alef, wyobrażenie połączenia pierwiastka czynnego z biernym, ducha i życia, woli i światła”⁵²⁸.

Założona przez Cagliostra masoneria egipska wyłoniła z siebie, za czasów Ludwika XVIII, rytury Misraim i Memphis. Ryt Misraim, organizowany przez żydów, braci Bédarride (Jassud Bédarride — autor dzieła „O prozelityzmie i wolności religijnej, czyli judaizm pośród wyznań chrześcijańskich — przyp. autora), powołał do życia węglarstwo, organizację tajną rewolucji lipcowej 1830 r. we Francji, powstania listopadowego w Polsce oraz rewolucji w Europie w 1848 r.⁵²⁹

525) Patrz *Allgemeines Handbuch der Freimaurerei*, t. I, str. 147.

526) Fr. Wittemans, *Histoire des Rose-Croix*, str. 150.

527) Elphas Lévi, *Histoire de la Magie*, str. 428 i 429.

528) Elphas Lévi, *Histoire de la Magie*, str. 429.

529) Gaston Martin, *Manuel d'histoire de la Franc-Maçonnerie Française*, str. 158–162.

„Z początkiem tego wieku (XIX w. — przyp. aut.) pojawiła się skombinowana ze stopniami, zwanymi francuskimi lub szkockimi, masoneria Cagliostro pod nazwą rytu Misraim albo egipskiego”⁵³⁰.

Ryt Misraim odgrywał znowu wśród wolnomularstwa rolę kierowniczą.

„Naczelnicy tego rytu brali sobie przywilej niedostrzegalnego kierowania wszystkimi gałęziami wolnomularstwa, dla których Misraim — według nich — było wspólnym pniem”⁵³¹.

I oto „przy boku kabały egipskiej, czyli Misraim spotykamy włoską Carbonara”⁵³².

Ryty Memphis i Misraim — jak nas już pouczył Papius — stoją obok rytów tzw. iluminatów na czele wolnomularstwa. Należą do nich najbardziej wtajemniczeni. Kimże więc był ów czarownik szarlatan i twórca najgłębszego rytu wolnomularstwa?

Cagliostro wtajemniczenie swoje otrzymał we Frankfurcie nad Menem, siedzibie zydostwa i stolicy Rothschildów.

„Cagliostro dowiedział się z ust wtajemniczających go, że stowarzyszenie tajne, którego część miał stanowić, miało już mocne korzenie; że posiadało masę pieniędzy, rozsianą po bankach w Amsterdamie, Rotterdamie, Londynie, Genui i Wenecji; że te pieniądze pochodzą z wkładek rocznych, wypłacanych przez członków”⁵³³.

Cagliostro, a właściwie Józef Balsamo, był synem sycylijskiego żyda (marrana) Pietro Balsamo⁵³⁴.

⁵³⁰⁾ N. Deschamps, *Les sociétés secretes et la société*, t. I, str. 208.

⁵³¹⁾ Clavel, *Histoire pittoresque de la Maçonnerie* cytuje n. Deschamps, *Les sociétés secretes*, t. I, str. 208.

⁵³²⁾ N. Deschamps, *Les sociétés secretes et la société*, t. I, str. 217.

⁵³³⁾ Louis Blanc, *Histoire de la Révolution française*, t. II, str. 93.

⁵³⁴⁾ Patrz Friedrich Buelau, *Geheime Geschichten und raetselhafte Menschen*, t. I, str. 311.

XXXI

Filozofia, etyka i hasła wolnomularstwa

Wiek XVIII jest okresem promieniowania idei masońskich w całym cywilizowanym świecie. W całej Europie od Rosji aż po Francję, a nawet poza Europą, gdzie tylko dotarła rasa biała, całe życie umysłowe wyższych sfer ogarniały idee, wychodzące z łóż. Niemał niepodzielnie królował wszędzie na szczytach „duch wolnomularstwa”, przenikając nawet tam, gdzie znajdowali się jego naturalni przeciwnicy, do organizacji i hierarchii Kościoła katolickiego.

Reformacja głosiła oderwanie religii od hierarchii Kościoła katolickiego i zerwanie z jego autorytetem w rzeczach wiary. Dając swym wyznawcom prawo samodzielnego czytania i komentowania Pisma Świętego, wprowadziła anarchię w „zakres dogmatów” religijnych.

Zarazem twierdziła, że nie tylko teksty Pisma św., lecz i postępy wiedzy naukowej godzą w prawdy, podawane do wierzenia przez Kościół katolicki. Wyłoniły się stąd dwa kierunki, dwie poniekąd metody teologiczne: jedna stała ściśle na gruncie rozumowym, racjonalistycznym i stwierdzała nieuchronny rozbrat i rozdział między wiarą i wiedzą, i dlatego głosiła, że do zbawienia trzeba jedynie tylko wiary, choćby wbrew rozumowi; drugi kierunek o charakterze mistycznym usiłował sobie wyjaśnić tajemnice wiary, a przynajmniej ugruntować w sobie przekonanie o ich prawdziwości, sięgając do kabały żydowskiej.

Pierwszy — wysoko stawiający postępy nauki, a szczególnie nauk matematyczno–przyrodniczych, opierał się na pewnego rodzaju metodzie scholastycznej i komentowaniu Pisma św., przy czym Stary Testament postawiono na równi z Nowym, drugi w zakresie religijnym zwracał się wprost do źródeł żydowskich Starego Testamentu i kabały.

Pierwszy znalazł swój wyraz przede wszystkim w Kościele augsburskim, drugi w helweckim i rozlicznych sektach angielskich oraz amerykańskich.

Wtedy przyszedł Spinoza i stworzył swój system panteistyczno–materialistyczny, który łączył poniekąd w sobie dwie metody teologiczne, rozumową i mistyczną, filozoficzną i kabalistyczną. Oparcie poglądu na świat na twierdzeniu, że Bóg i materia to jedno, że Bóg obejmuje sobą cały świat materialny, że każda cząstka materii jest cząstką Boga, było z jednej strony potężnym podparciem badań nad materią, czyli przyrodniczych, z drugiej zaś dawało się pogodzić z naukami kabały. Toteż wiemy, że Spinoza był wielbicielem Zoharu i wierzył nawet w mesjańską rolę Sabbataja Cwi.

Tak pomyślany Bóg był w istocie swej niepoznawalny — a raczej mógł być poznawany tylko przez poznanie materii, przez badanie przyrody. Co więcej — jako

niepoznawalny — nie wymagał żadnych dogmatów, które by musiały się dopiero godzić z teoriami nauki, a więc był nader wygodny. Jako niepoznawalny nie wymagał nadto żadnych uczynków, żadnej etyki.

Filozofia Spinozy dała podkład umysłowy pod ideologię łóz wolnomularskich. Skoro Bóg — to materia, to i prawa materii, prawa przyrodnicze są poniekąd Boskimi. Wielki Budowniczy, ten Bóg łóz wolnomularskich już w XVIII w. w ruchu filozoficznym jest ubóstwianą Naturą. Rodzą się stąd pojęcia religii, danej człowiekowi przez przyrodę, tzw. religii naturalnej i etyki wrodzonej, tzw. etyki naturalnej. Oczywiście religia ta i etyka, dana człowiekowi każdemu niejako przyrodniczo, jest niezależna od wszelkich wyznań religijnych, a tym bardziej od narodowości czy rasy. Wiązanie religii i etyki z wyznaniem religijnym to „przesąd”. Stąd walka łóz z „przesądami”.

Przeciwieństwem „przesądu” jest „oświecenie”. „Oświecenie” — to nie tylko otrząśnięcie się z „przesądów”, lecz także uświadomienie sobie głosu natury, tj. poznanie prawd religii naturalnej i etyki naturalnej, czyli znalezienie „światła”. „Światło” zaś promieniuje z łóz. Uznawanie wartości tego „światła”, to hołd złożony „duchowi czasu”, trwanie przy „przesądach” zwie się „wstecznictwem”.

Etyka naturalna jest aspołeczna, bo człowiek z trudem wyrzeka się czegoś na rzecz zbiorowości. Człowiek ma pewne prawa, które mu dała natura, a szczególnie prawo do tego, żeby mógł żyć i działać jak chce, oraz żeby nikogo nie musiał słuchać i przed nikim się nie poniżać i płaszczyć. Stąd prawo do wolności i równości, uznane za „prawo naturalne”.

Spoleczność jednak istnieć musi. Jak to pogodzić z prawami naturalnymi? Trzeba się uciec do fikcji, że ludzie kiedyś w prehistorii zawarli ze sobą umowę zbiorową, w której rzekli się części swej wolności na rzecz zbiorowości. W ten sposób to ograniczenie wolności jednostki na rzecz instytucji społecznej będzie można uważać za zrzeczenie się dobrowolne. Tak powstała teoria „kontraktu społecznego” Rousseau’a, przypominająca bardzo w swej konstrukcji kontrakt Izraela z Jehową. W niej geneza rewolucyjnej „deklaracji praw człowieka i obywatela”.

Tak pojętym prawem naturalnym, tej „religii naturalnej” i „etyce naturalnej” przeciwstawia się szczególnie Kościół katolicki, opierający się o objawione dogmaty religijne, z góry dane, oraz władze świeckie, opierające się na przekonaniu, że „władza od Boga pochodzi”, a więc niechętnie wszelkim pomysłom „kontraktu społecznego”.

Rozszerzenie takiej ideologii musiało doprowadzić do ataków na Kościół katolicki, ukoronowanych dopiero w r. 1870 kasatą państwa papieskiego oraz do rozprawy z królami i książętami, która znalazła swój wyraz w rewolucji francuskiej, a później w ruchach wolnościowych 1848 roku.

Papiestwo wcześniej zareagowało na zamiary wolnomularstwa, bo już w r. 1738 ukazuje się bulla Klemensa XII „In eminenti Apostolatus speculo” potępiająca wolnomularstwo.

Panujący dali się natomiast ogarnąć ruchowi tym bardziej, że organizacje wolnomularskie czyniły ich lub ich krewnych swymi protektorami i rzucały im piaskiem w oczy.

Na czele armii sprzymierzonych, idących na pomoc uwięzionemu Ludwikowi XVI, by stłumić rewolucję we Francji, staje przecież nie kto inny jak ks. Ferdynand Brunświcki, protektor „braci azjatyckich” oraz iluminatów Weishaupta, tj. najskrajniejszych związków rewolucyjnych. Nic dziwnego, że stał beczynnym niemal nad Renem, gdy w Paryżu Ludwika XVI, a potem królową Habsburżankę wleczono na gilotynę.

Propaganda „religii naturalnej” znajdowała grunt niemal wyłącznie w warstwach wykształconych. W warstwach niższych, szczególnie zaś wśród ludu trafiała na odpór. Trzeba było lud specjalnie wychować.

„Dajcie mi na przeciąg wieku wychowanie publiczne, a zmienię świat” mawiał filozof Leibnitz, wybitny różokrzyżowiec⁵³⁵. Ku temu celowi posłużyło wypędzenie jezuitów i kasata zakonu, po czym mogła nastąpić w krajach katolickich sekularyzacja dóbr zakonnych i szkolnictwa. Odtąd na wychowaniu ludu położyło rękę wolnomularstwo.

„Dziecko, wychowane w religii chrześcijańskiej, widzi, sądzi i działa po chrześcijańsku; mason urodzony w świetle świątyni będzie widział, sądził i działał po masońsku”⁵³⁶.

W XIX w. propaganda łóż masońskich wyszła już spod znaku „Wielkiego Budowniczego” i „religii naturalnej”, a potem tzw. deizmu i poszła po linii zdecydowanego ateizmu.

„Wolnomularstwo stanęło z początku na stanowisku obrońcy religii naturalnej, wiary w zaświaty, w istnienie Boga i nieśmiertelność duszy, opartej jedynie na danych rozumowych; ale powoli ta religia naturalna przekształciła się w zwykłą etykę społeczną, opartą na nieprzemijalności materii i przeszedłszy przez panteizm doszła do zaprzeczenia Boskości”⁵³⁷.

Równoległe z głoszeniem „religii naturalnej” szło propagowanie „etyki naturalnej”, wspólnej dla wszystkich. Ujawniło się to wszędzie. Na polu rządów i dyplomacji w cynizmie, jakim odznaczała się — nawet na tle innych czasów — dyplomacja XVIII w., na tle stosunków społecznych w obaleniu wszelkiego autorytetu, na tle stosunków między ludźmi w zatracie wszelkiej szlachetności (jakbyśmy dziś powiedzieli dżentelmeństwa), na tle stosunków rodzinnych w tolerowaniu jawnych skandali, na tle stosunków seksualnych w zatracie wszelkiej miary. Wyrazem tej utraty miary i godzenia w instytucję rodziny stały się tak zwane łoża adopcyjne wolnomularstwa, składające się z mężczyzn i kobiet. Wolnomularstwo adopcyjne miało różne nazwy i ryty i brało w swój skład elitę ówczesnego wielkiego świata obojga płci.

„W r. 1743 posługiwało się odznakami i słownikiem żeglarzy; siostry odbywały fikcyjną podróż z wyspy szczęśliwości pod żaglami braci i sterowane przez nich. Był to zakon szczęściarzy, który obejmował stopnie chłopca okrętowego, przelożonego, szefa eskadry i wiceadmirała, miał zaś za admirała brata de Chambonnet, który był jego

⁵³⁵) Cytuje Adrien Leroux, *La Franc-Maçonnerie sous la 3-me republicue*, t. I, str. 287.

⁵³⁶) Gustave Bord, *La Franc-Maçonnerie en France*, str. XVIII.

⁵³⁷) Gustave Bord, *La Franc-Maçonnerie en France*, str. XXI.

twórcą. Kazano nowo wstępującym zaprzysiąc tajemnicę co do ceremoniału, który towarzyszył wtajemniczeniu. Jeżeli był to mężczyzna, to przyrzekał, że nie będzie nigdy łądować w porcie, w którym zakotwiczył się jakiś statek Zakonu. Jeżeli to była kobieta, to przyrzekała, że nie przyjmie do swego portu obcego statku, skoro tam zakotwiczył się już jakiś statek Zakonu. Składała przyrzeczenie, siedząc na miejscu szefa eskadry, czyli prezydenta, gdy on — jak długo trwała ta formalność — siedział u jej kolan.

Tak zaś wyglądał ok. r. 1774 rytuał Zakonu „Rycerzy i Nimf Róży” pod protektorem księcia de Chartres:

„Wprowadzająca, gdy przyjmuje się nimfę, zaś wprowadzający, gdy chodzi o rycerza, zdejmują z nich broń, klejnoty czy brylanty, zakrywają im oczy, nakładają im łańcuchy i prowadzą ich do bram świątyni miłości, w którą pukają dwukrotnie. Na rozkaz Hierofanta i Arcykapłanki Brat-Uczucie wprowadza neofitów. Pytają ich o imię, ojczyznę, stan, a w końcu o to, czego szukają. Na ostatnie pytanie mają odpowiedzieć: szczęścia.

Pytanie: Ile lat ma pan (pani)?

Odpowiedź: Jeżeli to rycerz: Wiek sposobny do miłości. Jeżeli zaś nimfa: Wiek sposobny do podobania się i do miłości⁵³⁸. Protektorką łóż adopcyjnych była od r. 1775 księżna Burbon, siostra ks. Filipa Orleańskiego (Egalité), zarazem protektorka marnizmu.

W Niemczech i Polsce grasował zakon Mopsów i Mopsic.

„Obie płci były dopuszczone do Mopsów, jak do sabbatów; przyjęciu towarzyszyły szczeni i wykrzywania się i — jak u templariuszy — dawano wstępującym do wyboru pocałować w tyłek diabła, wielkiego mistrza albo Mopsa. Mops była to, trzeba to opisać, mała figurka z kartonu, pokryta jedwabiem, przedstawiająca psa, zwanego po niemiecku mops. Trzeba było w istocie, zanim się zostało przyjętym, pocałować tyłek Mopsa, jak całowano tyłek kozła przy wtajemniczeniu w sabbaty. Mopsy nie zobowiązywali się wzajemnie przysięgami lecz dawali proste słowo honoru, co jest najświętszą przysięgą uczciwych ludzi; zebrania ich odbywały się tak, jak zgromadzenia sabbatowe, wśród tańców i biesiad, tyle tylko, że damy nie były rozebrane, nie wieszały sobie u pasa żywych kotów i nie zjadały małych dzieci. Był to cywilizowany sabbat⁵³⁹.

Tymi środkami dążyło wolnomularstwo do rozstroju rodziny i do rozstroju społecznego. Skrajniejsze jego kierunki wręcz głosiły anarchię. St. Martin, uczeń Martineza Pachelis, w swym dziele „O błędach i prawdzie”, wydanym w Edynburgu w r. 1782 tak pisał, zajmując negatywne stanowisko wobec teorii „kontraktu społecznego” Rousseau’a:

„Związek społeczny dobrowolny nie jest ani sprawiedliwy, ani uzasadniony, ani też nie da się zastosować w praktyce; albowiem tym aktem (kontraktem społecznym — przyp. autora) musiałby człowiek nadać innemu człowiekowi prawo, którego właśnie

⁵³⁸) Clavel, *Histoire pittoresque de la Franc-Maçonnerie*, str. 115 i nast.

⁵³⁹) Elphas Lévi, *Histoire de la Magie*, str. 460.

sam nie posiada, prawo dysponowania sobą; albowiem, skoro by nadał prawo, którego nie posiada, zawarłby umowę absolutnie nieważną, której ani on, ani rządca, ani poddani nie mogliby pragnąć, gdyż nie mogła z wiązać ani jednych, ani drugich⁵⁴⁰.

W interpretacji martyizmu w ten sposób wolność nie stawiała się demokracją, ani rzeczpospolitą, ale wprost anarchią.

Już teoria „umowy społecznej” wiodła do rewolucji; stanowisko martynistów musiało wieść do rewolucji najskrajniejszej w objawach.

Wolnomularstwo z jednej strony mobilizowało swe szeregi do przewrotu, z drugiej zaś dokładało starań, by sparaliżować opór, na jaki by mogło napotkać ze strony przedstawicieli władzy królewskiej. Oto znamieny wyjątek z ceremoniału przyjęcia do jednej z łóż francuskich z r. 1788.

„Pytanie: Co myśli pan o współczesnych sporach, zaburzających królestwo?”

Odpowiedź: Jest to kłeska, na którą całe wolnomularstwo powinno znaleźć lekarstwo.

Pytanie: Gdyby król, pański Mistrz, kazał panu chwycić za broń przeciwko pańskiej prowincji lub jakiejkolwiek innej prowincji francuskiej, co uczyniłby pan?

Odpowiedź: Podałbym się do dymisji⁵⁴¹.

W ten sposób wolnomularstwo targano wszelkie więzy społeczne i etyczne; przygotowywało rewolucję światową, jak dzisiaj komuniści. Sama Francja w r. 1789 liczyła 700 łóż wolnomularskich⁵⁴². Pod koniec XVIII w., gdy na skutek rewolucji francuskiej i jej propagandy loże rozwieliły się w całym świecie, istniało w Europie i innych częściach świata 137.675 czynnych łóż wolnomularskich, liczących dwadzieścia jeden i pół miliona członków⁵⁴³.

Wolnomularstwo miało tylko jeden dogmat: ubóstwienie własnej organizacji. Świątynia Salomona była owym „świętym świętych”, jej jednej nie wolno było zdradzić, o jej pomyślność winno się być dbać wyłącznie. W tym kierunku obowiązywała zasada żydowska: cel uświęca środki. Oto była jedyna etyka uznawana przez loże. Przypomina się, że żydzi po zburzeniu świątyni zachowali karę śmierci tylko w stosunku do delatorów, a więc do zdrajców tajemnic swej tajnej organizacji religijno-politycznej. Czy to nie to samo?

Druga zasada żydowska: braterstwo. Braterstwo powszechne było oczywiście kłamliwym frazesem, rzucanym na zewnątrz, w istocie zaś dotyczyło tylko „braci”, członków Zakonu. Tak samo i Talmud zobowiązuje żydów do „braterstwa” tylko wobec członków własnego plemienia.

Panowania braterstwa nie rozumiano inaczej, jak panowanie łóż wolnomularskich i braci pod kierownictwem „nieznanych przełożonych”.

⁵⁴⁰) Cytuje ks. Baruel, *Mémoires*. t. II, str. 252.

⁵⁴¹) Cytuje Gaston Martin, *Manuel d'histoire de la Franc-Maçonnerie Française*, str. 134.

⁵⁴²) Patrz Adrien Leroux, *La Franc-Maçonnerie sous la 3-me république*. t. I, str. XIX.

⁵⁴³) Patrz Fr. Wittemans, *Histoire des Rose-Croix*, str. 201.

Równość — to także hasło, obejmujące w istocie tylko „braci”. „Oto tak w imię równości mason tłumaczył tę równość na swoją korzyść. Pragnie on równości między wtajemniczonymi, pragnie równości między profanami, lecz nie pragnie równości między wtajemniczonymi a profanami. Znając potęgę ugrupowań zorganizowanych i milczących, organizuje się i nakazuje milczenie. Aby przeszkodzić narodzinom przeciwnika, uderza na wszystkie ugrupowania, jakie powstają. W miarę możliwości wchłania je, jeżeli zaś nie może odnieść triumfu za pomocą tego środka, to niszczy je”⁵⁴⁴.

A więc opanowanie od środka lub niszczenie. Pierwsze jest znacznym ułatwieniem i ulubioną bronią.

„Jeżeli zręczny dowódca oblega twierdzę, a nie może jej wziąć ani szturmem, ani głodem, stara się zapewnić sobie porozumienia w jej łonie. Jeżeli mu się powiedzie drogą przekupstwa, wywołania niezadowolenia lub buntu zapewnić sobie pomoc kilku zdrajców, nie długo będzie czekać na opanowanie miasta”⁵⁴⁵.

Wolność, równość, braterstwo głosiło wolnomularstwo tłumom. Hasła te miały nie tylko położyć *ancien régime*, zwalić w gruzy Kościół i monarchie, lecz jednocześnie zapewnić Zakonowi panowanie nad światem.

„Wolnomularstwo nie tylko zostało sprofanowane, ale służyło także za zasłonę i pretekst spiskom anarchii, dzięki tajnym wpływom mścicieli Jakuba de Mołay oraz dzięki kontynuatorom dzieła odszczepieńczego w świątyni. Zamiast mścić się za śmierć Hiram, mszczono się za jego zabójców. Anarchiści podjęli linię, węgielnicę i młotek oraz napisali na nich wolność, równość, braterstwo. To znaczy wolność dla żądz, równość w podłości, braterstwo ku niszczeniu”⁵⁴⁶.

⁵⁴⁴) Gustave Bord, *La Franc-Maçonnerie en France*, str. 201.

⁵⁴⁵) James Darmesterer, *Les prophetes d'Israel*, cytuję ks. Emmanuel Barbier, *Les infiltrations maçonniques dans l'Angleterre*, str. 124.

⁵⁴⁶) Elphas Lévi, *Histoire de la Magie*, str. 407.

Mojżesz Mendelssohn. Rewolucja Francuska i jej skutki

W czasie, gdy wolnomularstwo obejmowało szczyty społeczeństw i głosiło braterstwo, żydzi znaleźli się od razu w lepszej sytuacji. Wystarczyło przecież przekonać Aryjczyków skupionych koło świątyni Salomona, że żydzi są także ludźmi, a mogą być gorliwymi braćmi, by bramy „warsztatów” otwarto im na oścież. Tę misję wziął na siebie Mojżesz Mendelssohn, dzięki swym zasługom zwany przez żydów trzecim Mojżeszem.

Mojżesz Mendelssohn (ur. 1729, zm. 1786), żyd niemiecki, zapoznał się dzięki polskiemu żydowi Izraelowi Lewi Zamość z pismami drugiego Mojżesza, Mojżesza Majmuniego (Majmonidesa), teoretyka i obrońcy metody pozornego przyjmowania innej wiary. Atoli zmienione warunki, rozluźnienie chrześcijaństwa przez wolnomularstwo, umożliwiały już żydom dążenie do wejścia w życie społeczeństw aryjskich bez przyjmowania chrztu, bez maski pozornej religii.

Jedynym warunkiem społeczeństw aryjskich będzie — osądził Mendelssohn — uznanie się za wiernego poddanego danego państwa, za wiernego członka danego narodu. A więc zamiast pozornej religii, pozorna asymilacja. Dzięki wynalezieniu tej metody wprowadzenia w błąd gojów Mendelssohn stał się „wielki” i zjednał sobie wśród żydostwa miano „trzeciego Mojżesza”.

Drogę otworzył sobie w Berlinie przez działalność filozoficzno-literacką.

„Szczęście przyjało niezmiernie temu mężowi, który był bezwiednie nosicielem przyszłości”⁵⁴⁷.

Głównym dziełem filozoficznym Mendelssohna był „Fidon, czyli nieśmiertelność duszy”.

„Fidon stał się najpoczytniejszą książką swego czasu i czytano go sercem i duszą. Przełożono go niebawem na wszystkie języki europejskie, oczywiście i na hebrajski. Teologowie, filozofowie, artyści, poeci (Herder, Glein, młody Goethe), mężowie stanu i książęta budowali się nim, krzepili w sobie upadłego ducha religijnego i dziękowali mędrcom żydowskiemu z entuzjazmem, który dziś mógłby wydać się śmiesznym, za to, że przyniósł im znowu pociechę, której w chrześcijaństwie znaleźć już nie mogli”⁵⁴⁸.

⁵⁴⁷⁾ Henryk Graetz, Historia żydów, t. VIII, str. 199.

⁵⁴⁸⁾ Henryk Graetz, Historia żydów, t. VIII, str. 201.

W dodatku, załączonym do jednego z późniejszych wydań „Fedona”, Mendelssohn przemycy już wyraźnie swe istotne tendencje:

„Mądrość uznaje powszechną ojczyznę, powszechną religię, jakkolwiek toleruje ich odgałęzienia; nie pochwała przecież tego, co jest w tych odgałęzieniach nieszlachetne i wrogie ludziom, a coście wy uczynili podstawą waszych politycznych urządzeń (wyłączając żydów z życia publicznego — przyp. autora)”⁵⁴⁹.

W liście otwartym do Lavatera, atakującego go ewangelika, Mendelssohn „wskazał na przepaść, jaką chrześcijaństwo wykopało między sobą a rozumem. Otwarcie też wypowiedział się Mendelssohn wobec następcy tronu brunświckiego o bezpodstawności dogmatów chrześcijańskich, a zgodności z rozumem żydowskich”⁵⁵⁰.

Przyjacielem ideowym Mendelssohna, torującym mu wszędzie drogę, stał się Lessing. On to uczynił zeń tytułową postać w swym „Natanie Mędrca”. „W każdym zdaniu tego dramatu chlęstał Lessing skostniałe, przesławne chrześcijaństwo, a wysławiał judaizm”⁵⁵¹.

Idąc po linii pozornej asymilacji narodowej, wydał Mendelssohn także przekład Pięcioksięgu (Biblii) na język niemiecki, lecz dla ostrożności drukował go czcionkami hebrajskimi, zrozumiałymi wówczas tylko dla żydów i bardzo zjudaizowanych wolnomularzy⁵⁵².

Popularność Mendelssohna w kołach niemieckich była już wówczas tak znaczna, że w subskrypcji na wydanie tego przekładu wzięli udział nadworni kaznodzieje protestancy, profesorowie, ekscelencje, a na czele subskrybentów widniały nazwiska króla duńskiego Krystiana i duńskiego następcy tronu.

Sława berlińskiego żyda przekraczała już granicę Niemiec. On to interweniował u Ludwika XVI, gdy król zamierzał wypędzić żydów z Alzacji. Pomógł mu w tej interwencji Krystian Wilhelm Dohm przez wydanie dzieła „O poprawie cywilnej żydów” (1781). Dohm w apologii żydów powołał się na fakt, że mieli oni prawa obywatelskie w państwie rzymskim.

„W pierwszych stuleciach cieszyli się oni pełnią praw obywatelskich w państwie rzymskim, więc musieli na nie zasługiwać”⁵⁵³.

Dohm domagał się dla żydów pełnych praw cywilnych i autonomii religijnej. „Nie trudno się domyślić, że poza jego plecami stał Mendelssohn”⁵⁵⁴.

Do książki Dohma dołączony był przekład dziełka Manasse ben Izraela „Obrona żydów”, dokonany na polecenie Mendelssohna przez Herza z przedmową samego Mendelssohna.

⁵⁴⁹⁾ Moses Mendelssohn. Phaedon oder über die Unsterblichkeit der Seele, str. 212.

⁵⁵⁰⁾ Henryk Graetz, Historia żydów, t. VIII, str. 204.

⁵⁵¹⁾ Henryk Graetz, Historia żydów, t. VIII, str. 209.

⁵⁵²⁾ Majer Bałaban, Historia i literatura żydowska, t. III, str. 375.

⁵⁵³⁾ Henryk Graetz, Historia żydów, t. VIII, str. 216.

⁵⁵⁴⁾ Henryk Graetz, Historia żydów, t. VIII, str. 218.

W r. 1783 Mendelssohn wydaje znów dzieło „Jeruzalem, czyli o władzy religijnej i judaizmie”. Dowiadujemy się zeń, że „judaizm nie jest objawioną religią, lecz objawionym prawodawstwem. W konstytucji, nadanej przez Boga, państwo i religia zlewają się w jedno”⁵⁵⁵.

Był to znakomity wykręt lojalności wobec państw protestanckich, stojących na gruncie religii państwowej.

Odnowiciel judaizmu umarł w r. 1786 „w samą porę, ominęło go bowiem ciężkie zmartwienie, gdy jedna z jego córek porzuciła męża i dzieci, aby polecieć za gachem, druga zaś, jako pobożna katoliczka, całowała stopę papieża, a jeden z jego synów w beźmyślnej pogardzie dla judaizmu, w którym żył i obracał się jego ojciec, zaprowadził swoje dzieci do kościoła”⁵⁵⁶.

Najwybitniejszy z uczniów Mendelssohna, Salomon z Nieświeża, piszący z adoracji dla Mojżesza Majmonidesa pod pseudonimem Salomon Majmon, rzuca w swej „Autobiografii” nieco światła na postać Mendelssohna.

„Z jego wywnętrzeń w przedmowie do Manasse ben Izraela oraz z jego «Jeruzolimy» jawne dla mnie, że nie uznawał on wprawdzie żadnych objawionych dogmatów wiary jako prawd wiekuistych, wszelako przyjmował pewne objawione prawa religii, oraz że żydowskie prawa religijne, jako podstawę prawną ustroju teokratycznego, uznawał za nieodmienne, o ile na to pozwalają okoliczności”⁵⁵⁷.

A więc ten żyd, propagujący tak silnie ruch przeciwchrześcijański wśród Aryjczyków, sam przestrzegał ściśle przepisów swej religii do tego stopnia, że nawet nie pisał w szabas. Prawa żydowskiego ustroju teokratycznego uznawał za nieodmienne, „o ile na to pozwalają okoliczności”. To zastrzeżenie przejął od swego mistrza ze średniowiecza, od „drugiego Mojżesza”, Mojżesza Majmuniego i od swego poprzednika z XVII w., Manasse ben Izraela, cromwellowskiego przyjaciela, którego dzieło tłumaczył. Hołdując tym „okolicznościom”, dzieci jego uznały za właściwe przyjąć chrześcijaństwo, nie zrywając oczywiście z judaizmem ani z żydowskim „ustrojem teokratycznym”, któremu wierny był ich ojciec.

„Mendelssohn, który — o ile wiadomo — żył w zgodzie z prawami swojej religii, uznawał siebie prawdopodobnie wciąż jeszcze za członka teokratycznego państwa swoich ojców”⁵⁵⁸.

Działalność swą uważał więc Mendelssohn za zgodną z wytycznymi hierarchicznych władz owego tajnego „teokratycznego państwa” Izraela, za odpowiadającą jego planom mesjanicznym.

Działalność Mendelssohna miała jednak i pewne ujemne skutki dla Izraela, które ujawniły się dopiero później. W okresie porewolucyjnej reakcji i po kongresie wiedeńskim, zasmakowawszy raz w równouprawnieniu „wyzwoleni z tysiącletnich wię-

555) Henryk Graetz, Historia żydów, t. VIII, str. 221.

556) Henryk Graetz, Historia żydów, t. VIII, str. 225.

557) Salomon Maimon, Autobiografia, t. II, str. 112.

558) Salomon Maimon, Autobiografia, t. II, str. 113.

zów powstałej na gruncie narodowym religii, przechodzili powierzchowni mędrkowie i libertyni gromadnie na chrystianizm”⁵⁵⁹. Proceder ten trwał nawet w czasach, gdy żydzi zdobyli sobie wszędzie zupełne równouprawnienie. Po prostu pozorna asymilacja państwowa, narodowa i kulturalna, głoszona przez Mendelssohna, pociągała za sobą częstokroć pozorne odstępstwo religijne, które łatwo wśród ogólnie panujących prądów sceptycyzmu i materializmu — przeradzało się wśród części postępowego żydostwa w istotne odstępstwo od judaizmu, szczególnie tam, gdzie żydów było niewiele, gdzie tonęli w morzu aryjskiej ludności: Nie brał tego w rachubę Mendelssohn ani jego uczniowie i nie to było jego zamiarem.

„Gdy z końcem XVIII wieku podniosły się wysoko fale walki o wolność, prowadzonej przez uciemiężoną ludzkość, zbudzili się także i w żydowskim getcie ludzie, którzy, ogarnięci ruchem swego czasu, pragnęli swój lud uwolnić z więzów. Chcieli się przeciwstawić okaleczeniu i oszołomieniu; dążyli jedynie do nowego użyczenia żydowskiego świata i pionierzy tego ruchu dalecy byli od tego, by pragnąć rozluźnienia żydostwa, które pojawiło się później jako skutek ich usiłowań”⁵⁶⁰.

Istotnie, usiłowania Mendelssohna miały na celu zdobyć dla żydów zupełne równouprawnienie z chrześcijanami. Pomagali mu w tym jego przyjaciele chrześcijańscy, jak Lessing i Dohm, a później różokrzyżowiec, jeden z przywódców iluminatów Nicolai⁵⁶¹ oraz Engel, wychowawca Fryderyka Wilhelma III, króla pruskiego i inni.

Mendelssohn założył tajny związek żydowski. „Szkoła Mendelssohna — założył bowiem szkołę wbrew swojej woli i chęci — tworzyła również coś w rodzaju zakonu. Zakon ten składał się z młodzieńców i młodych mężów w Niemczech, Europie zachodniej i południowej, z adeptów Talmudu, którzy chcieli głosić nową filozofię, a raczej odmłodzić zgrzybiały judaizm przez wlanie w jego ciało nowych soków”⁵⁶².

Kierownictwo tego zakonu objęli po jego śmierci później uczniowie Mendelssohna: Dawid Friedlaender, Hartwig Wessely, Salomon Maimon.

Dawid Friedlaender (ur. 1750, zm. 1834) został przyjacielem filozofa Kanta, Hartwig Wessely (Hartog Naftali Herz, ur. 1725, zm. 1805), potomek polskiego żyda, zbiegłego z Baru przed pogromami kozackimi w r. 1648, był tym, który inspirował Weishaupta, założyciela iluminatów. Salomon Maimon wreszcie (Salomon z Nieświeża), ur. 1753, zm. 1800, żyd polski i były chasyd, znany nam jest już jako autor kilkakroć przeze mnie cytowanej „Autobiografii”; był to najwybitniejszy uczeń Mendelssohna.

Jednym ze środków, jakim posługiwał się zakon Mendelssohna, było prowadzenie w Berlinie otwartych salonów żydowskich, gdzie ściągano chrześcijan; „Żydzi i żydówki pierwsi stworzyli salon w Berlinie”⁵⁶³.

⁵⁵⁹) Henryk Graetz, *Historia żydów*, t. IX, str. 22.

⁵⁶⁰) Robert Weltsh, Theodor Herzl und wir, zamieszczone w, *Vom Judentum Ein Sammelbuch*, str. 157.

⁵⁶¹) Parz Fr. Willemans, *Histoire des Rose-Croix*, str. 120 i 125.

⁵⁶²) Henryk Graetz, *Historia żydów*, t. IX, str. 11.

⁵⁶³) Henryk Graetz, *Historia żydów*, t. IX, str. 17.

Szczególnie dom Herza–Wessely’ego, gdzie królowała prześliczna jego żona, Henrietta Herz, córka portugalskiego marrana, nęcił do siebie. Bywał tam, jako częsty gość, Mirabeau, później jeden z przywódców rewolucji francuskiej,⁵⁶⁴ którego już przedtem agent Mendelssohna Dohm „nastroił” przychylnie dla żydów⁵⁶⁵.

„Hołdy, składane jej piękności, otumaniały Henriettę Herzową. Zaczęła się zabawiać flirtem, za którym poszło dwuznaczne postępowanie; ona i jej przyjaciółki zatraciły poczucie tego, co się godzi, a co się nie godzi. Rozpustni chrześcijanie założyli z tymi kobietami i pannami tak zwany Związek Cnoty, który miał na celu obalenie wszelkich szranek w obcowaniu dwojga płci i usunięcie wszelkich form przyzwoitości towarzyskiej”⁵⁶⁶.

Była to zapewne loża adopcyjna wolnomularstwa, do której dopuszczono żydówki.

„Henrietta Herz wdała się w miłośćki najpierw z Wilhelmem Humboldem, a następnie z Schleiermacherem, tym apostołem owego chrześcijaństwa, który z pajęczyny kręcił nowe powrozy, aby nimi opętać wolnego ducha. Po Schleiermacherze przyszedł Fryderyk Schlegel, nieboburca z dziecięcymi piąstkami, który «zagiął parol» na cnotę zamężnej Dorotei Mendelssohn (córki «trzeciego Mojżesza» — przyp. aut.). Już bowiem przewrotne tendencje Związku Cnoty wszczepiły w nią urojenie, że jest nieszczęśliwa w małżeństwie. Henrietta Herz pośredniczyła w tej grzesznej miłości. Dorotea rozwiodła się z mężem i żyła z Schleglem zrazu na wiarę. W tym czasie ukazała się plugawa powieść «Lucynda», apoteozująca grzech cudzołóstwa. Schleiermacher był ojcem chrzestnym tej powieści»⁵⁶⁷.

Oto były salony kierowników zakonu Mendelssohna. Wprowadzały one do wolnomularstwa czynnik atrakcyjny — piękne żydówki, pionierki równouprawnienia ich rasy.

Otwarcie dla żydów dostępu do łóż musiało być wielką troską tych, którzy chcieli im zdobyć równouprawnienie. Na to nie wystarczali „nieznani przełożeni”, albowiem w okresie powszechnego „braterstwa” równouprawniony istotnie mógł być tylko „brat”.

„Lessing i pewne koła żydowskie starały się o usunięcie przeszkód tamujących żydom dostęp do łóż wolnomularskich. W tym samym czasie postanowiono przenieść główną kwaterę wolnomularstwa „illuminowanego” do Frankfurtu, tej cytadeli finansjery żydowskiej, mającej na czele takich ludzi swej rasy, jak Rothschild, Oppenheimer, Schuster, Wertheimer, Speier, Stern. W tej to wysokiej loży studiowano w szczegółach plan rewolucji światowej. Tutaj również na wielkim kongresie masońskim w 1786 roku — jak to przyznali później dwaj wolnomularze francuscy — zdecydowano ostatecznie śmierć Ludwika XVI i Gustawa III Szwedzkiego”⁵⁶⁸.

⁵⁶⁴ Patrz Henryk Graetz, *Historia żydów*, t. IX, str. 19.

⁵⁶⁵ Patrz Henryk Graetz, *Historia żydów*, t. VIII, str. 222.

⁵⁶⁶ Henryk Graetz, *Historia żydów*, t. IX, str. 24.

⁵⁶⁷ Henryk Graetz, *Historia żydów*, t. IX, str. 25.

⁵⁶⁸ Nesta Webster, *World Revolution*, str. 19.

Żydowscy współpracownicy Mendelssohna wchodzili już do wolnomularstwa. Przyjaciel Lessinga, Herman Samuel Reimarus z Hamburga, napisał „Apologię rozsądnych czcicieli Boga”. Nie wydał jednak tego dzieła. Napisał:

„Nie miał atoli odwagi zgodnie ze swoim przekonaniem publicznie obnażyć słabe strony religii panującej. Pismo to, zawierające na swych kartach niebezpieczne zarzewie, przekazał w spuściznie swej rodzinie i tajnemu zakonowi wolnomyślnych ludzi”⁵⁶⁹.

Już przed rewolucją francuską niektóre ryty, jak bracia azjatyccy i iluminaci roili się od żydów. Najtrudniej było im się dostać do zwykłych łóż wolnomularskich, tam bowiem jeszcze żywiono uprzedzenia. Rewolucja francuska miała im otworzyć drogę.

Nie udała się planowana rewolucja europejska, tak jak nie udała się w wieku XX wszechświatowa rewolucja komunistyczna. Mimo to dorobek żydowski w rewolucji francuskiej przetrwał aż do naszych czasów.

W dniu 14 marca 1869 r. brat Bancel w loży „Postępu” w Paryżu, powitany oklaskami, zaczął w te słowa:

„Nie biorę tych oklasków do siebie. Kieruję je i wnoszę do naszej sławnej i owocującej matki, do rewolucji 89 i 92 roku, matki nie tylko nowoczesnej Francji, ale całego współczesnego świata”⁵⁷⁰.

Zaś nieco później w loży „Prawdziwej jedności” w Gray brat Edmund Gardien stwierdził niedwuznacznie w swym wykładzie: „Jednym słowem rewolucja jest dziełem wolnomularstwa”⁵⁷¹.

Wybuch rewolucji był powitany w Paryżu szaleńczą radością łóż. Jeszcze w r. 1791 po dwóch latach trwania rewolucji, w przeddzień uwięzienia Ludwika XVI Wielki Wschód francuski rozesał okólnik do łóż, w którym daje się ponieść zachwytowi:

„Nigdy w rocznikach wolnomularstwa nie zapisała się epoka tak pamiętna, nigdy stowarzyszenie nasze nie mogło sobie obiecywać więcej blasku i spoistości niż w chwili, gdy zdołało zwrócić człowiekowi zagrabione mu prawo, a mianowicie, prawo do równości”⁵⁷².

Żydzi mieli przyjaciół w obu zwalczających się ugrupowaniach rewolucyjnych. Wśród żyrondistów „grasował” Abraham Furtado potomek marranów portugalskich, a później za czasów Napoleona prezydent parlamentu żydowskiego, poprzedzającego zwołanie Sanhedrynu, przez cesarza⁵⁷³. Klub jakobinów był oczywiście całkowicie po stronie żydów, zaś głównymi agitatorami ich byli Mirabeau oraz ks. Grégoire.

Dzięki rewolucji, co Mendelssohn uważał za możliwe w dalekiej dopiero przyszłości, co orędownicy żydów Dohm i Diez wypowiadali jako pobożne życzenie, to ziściło

⁵⁶⁹ Henryk Graetz, Historia żydów, t. IX, str. 206.

⁵⁷⁰ Cytuje Adrien Leroux, La Franc-Maçonnerie sous la 3-me republique, t. II, str. 117.

⁵⁷¹ Cytuje Adrien Leroux, Op. cil. t. II, str. 146.

⁵⁷² Cytuje Gaston Martin, Manuel d'histoire de la Franc-Maçonnerie, str. 126.

⁵⁷³ Patrz Henryk Graetz, Historia żydów, t. IX, str. 35, 55, 57.

się we Francji z nieprawdopodobną szybkością, jakby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej”⁵⁷⁴.

Ks. Grégoire, wybitny i dobrze wtajemniczony wolnomularz, przyjaciel Willermoza, ucznia Martineza Paschalis, wziął najpierw pod opiekę żydów alzackich, którzy się doń zwrócili. Już przed wybuchem rewolucji znany był jako autor pracy na temat, w jaki sposób uczynić żydów we Francji pożytecznymi i szczęśliwymi, w której zajął stanowisko im przychylnie⁵⁷⁵. Gdy na wybuch rewolucji ludność Alzacji odpowiedziała pogromem żydów (1789), wystąpił ks. Grégoire ich imieniem przed Zgromadzeniem Narodowym (Stanami Generalnymi).

Jeszcze przed zwołaniem Zgromadzenia ks. Grégoire pisał do żyda Izajasza Binga: „Powiedz mi pan, drogi Bing, w przeddzień zwołania Stanów Generalnych, czy nie powinniście się zjednoczyć z innymi członkami waszego narodu, aby domagać się praw i korzyści obywateli? Oto i chwila, jak nigdy. Niech Pan kocha zawsze swego niezapomnianego przyjaciela.

Grégoire, proboszcz z Emberménil”⁵⁷⁶.

Z księdzem Grégoire współdziałał Mirabeau, przyjaciel Lessinga i członek zakonu iluminatów Weishaupta⁵⁷⁷, autor pisma „O Mendelssohnie i reformie politycznej żydów” (1787 r.).

„Skuteczniej niż Cerf i komisja żydowska, pracowali dla wyzwolenia żydów dwaj mężowie, wybrani niejako na ich heroldów przez Mendelssohna i jego przyjaciół, Mirabeau i nie mniej zapalony rzecznik zupełnej wolności, ks. Grégoire”⁵⁷⁸.

Tymczasem żydzi „nacisnęli” mocniej. Popierał ich teraz także i Robespierre, wódz lewego skrzydła jakobinów. Udało się im mimo oporu części prawicowej, przeforsować uchwałę, nadającą równouprawnienie żydom portugalskim i hiszpańskim, zamieszkałym we Francji. Żydzi alzaccy (aszkenazyjscy) zbyt byli zniechęceni. Pod koniec Zgromadzenia Narodowego, dopiero na wniosek Duporta zapadła uchwała, przyznająca równouprawnienie także żydom alzackim (27 września 1791 r.). Ludwik XVI zatwierdził ją w dniu 13 listopada 1791 r.

Konstytuanta zastąpiła Zgromadzenie Narodowe, a wkrótce potem Ludwik XVI znalazł się w więzieniu. Konstytuante „zluzował” Konwent i gilotyna. W r. 1793 król poszedł na szafot, a wkrótce po nim królowa. Doradcami Ludwika XVI byli sami wolnomularze.

„Nieszczęśliwy Ludwik XVI miał za doradców swych najbardziej nieprzejednanych wrogów. Oni to poddali nieszczęśliwy projekt ucieczki i sprawili, że się nie udał, co doprowadziło do katastrofy w Varennes, jak przedtem urządzili orgię wersalską, gdy komenderowali rzezią z 10 sierpnia; wszędzie zdradzali króla, wszędzie ratowali go od

574) Henryk Graetz, Historia żydów, t. IX, str. 26.

575) Henryk Graetz, Historia żydów, t. IX, str. 29.

576) Cytuje ks. Józef Lémann, La prépondérance juive, cz. 1, str. 95.

577) Patrz ks. Baruel, Mémoires, t. IV, str. 258.

578) Henryk Graetz, Historia żydów, t. IX, str. 28.

gniewu ludu, aby rozdmuchać ten gniew i doprowadzić do zdarzenia, które przygotowali od wieków; był to szafot, którego było trzeba dla zemsty rycerzy świątyni⁵⁷⁹.

Dnia 15 stycznia 1793 r. rozpoczął się proces przeciw królowi. Na pytanie, czy Ludwik Capet winien jest sprzysiężenia przeciw wolności narodu i zbrodni przeciwko bezpieczeństwu państwa? — Konwent odpowiedział „tak” 683 głosami na ogólną liczbę 749 członków. Na drugie pytanie, czy wyrok Konwentu Narodowego przeciw Ludwikowi Capet winien być poddany zatwierdzeniu przez lud? — większość odpowiedziała: „nie”. Na trzecie pytanie: jaka kara spadnie na Ludwika? — Konwent decyduje się wydać wyrok śmierci.

Cambacères, późniejszy Wielki Nadzorca Wielkiego Wschodu za czasów Napoleona I, wstępuje na trybunę i stwierdza:

„Obywatele, ogłaszając wyrok śmierci na ostatniego króla Francuzów, spełniliście czyn, którego pamięć nie przeminie, który zostanie wyryty dłutem nieśmiertelności w rocznikach narodu⁵⁸⁰”.

Ludwik XVI przed śmiercią spisał na świstku w więzieniu swe ostatnie słowo: „Proszę wszystkich, których mogłem obrazić przez nieuwagę (albowiem nie przypominam sobie, abym świadomie zadał komukolwiek zniewagę) oraz tych, którym mogłem dawać zły przykład lub zgorszenie, aby mi przebaczyli to zło, które — jak im się zdaje — mogłem im wyrządzić... Przebaczam z całego serca tym, którzy się stali moimi nieprzyjaciółmi, jakkolwiek im nie dałem do tego żadnego powodu; proszę Boga, aby im przebaczył⁵⁸¹”.

Ks. Filip Orleański, zwany Egalité, Wielki Mistrz wolnomularstwa francuskiego; przeraził się nareszcie dzieła, w którym brał udział i w dniu 5 stycznia 1793 roku, na 10 dni przed rozpoczęciem królewskiego procesu, ogłosił w „Journal de Paris” list otwarty, w którym czytamy:

„Oto moje dzieje w wolnomularstwie. W czasie, gdy nikt na pewno nie przewidywał innej rewolucji, związałem się z wolnomularstwem, które dawało pozór równości, jak związałem się z parlamentem, który dawał pozór wolności. Teraz porzuciłem złudzenia wobec rzeczywistości. W ciągu ostatniego miesiąca grudnia sekretarz Wielkiego Wschodu zwrócił się do osoby, która przy mnie pełniła obowiązki sekretarza Wielkiego Mistrza, aby mi dostarczyła żądanie, dotyczące prac tego stowarzyszenia. Odpowiedziałem mu w dn. 5 stycznia: «Wobec tego, że nie znam sposobu, w jaki tworzy się skład Wielkiego Wschodu, i poza tym wobec tego, że mniemam, iż nie powinno być żadnych tajemnic ani stowarzyszeń tajnych w Rzeczypospolitej, szczególnie w chwili jej urzędowania, nie chcę się więcej mieszać do niczego tak w Wielkim Wschodzie, jak w Zgromadzeniach wolnomularzy»⁵⁸²”.

⁵⁷⁹⁾ Elphas Lévi, Histoire de la Magie, str. 442.

⁵⁸⁰⁾ Cytuje Benjamin Fabre, Franciscus, Eques a Capite Galeato, str. 270.

⁵⁸¹⁾ Cytuje ks. Barruel, Mémoires, t. IV, str. 331.

⁵⁸²⁾ Cytuje Gaston Martin, Manuel d'histoire de la Franc-Maçonnerie, str. 127.

Wielki Mistrz Wielkiego Wschodu francuskiego od 1771 do 1793 roku nie wiedział, w jaki sposób dochodzi do skutku skład Wielkiego Wschodu, którego jest Wielkim Mistrzem i zarazem protektorem. Siostra jego była natomiast protektorką łóż adopcyjnych oraz łóż martynistów. Naiwniś, czy wolnomularz „przyuszczony”, trzymany — jak olbrzymia większość — z dala od wtajemniczenia? A więc naiwniś, czy... zbrodniarz? Czasem to wszystko jedno.

Za trzy miesiące Filip Egalité znalazł się pod gilotyną. Spełniło się i nad nim przeznaczenie, jak dosięgło tysiące tych, którzy w lożach przygotowywali Wielkie Dzieło Odbudowy Świątyni.

Konstytucja z r. 1795 potwierdziła żydom pełne prawa obywatelskie, a potem...

„Zwycięskie wojska francuskie poniosły za rubieżę Rzeczypospolitej hasło wyzolenia żydów, najbardziej uciśnionego narodu starego świata”⁵⁸³.

I jeszcze przez lata „wszędzie — w Niemczech i we Włoszech, gdzie bohaterscy Francuzi stanęli mocną stopą, wybijała dla żydów godzina wolności. Walili się mury getta, wyprostowywały zgięte postacie”⁵⁸⁴.

Terror rewolucji nie ugodził w żydów ani w ich organizację.

„Zaprowadzenie, na wniosek dwóch bluźnierczych członków Konwentu, Chaumetta i Héberta, religii rozumu (listopad 1793) nie odbiło się właściwie na żydach. Głębokie rozjątrzenie przeciw religii dotyczyło wyłącznie katolicyzmu lub chrześcijaństwa, spośród sług którego wydano na stracenie dziesiątki tysięcy ofiar. Dekret Konwentu brzmi przeto w ten sposób: Kult katolicki zostaje zniesiony i zastąpiony kultem Rozumu”⁵⁸⁵.

Gdy więc zamknięto kościoły lub kazano ludowi oddawać cześć bogini Rozumu, nagięj dziewczynie, postawionej na ołtarzu i owianej dymem kadzidel, żydzi mogli swobodnie gromadzić się w synagogach. I nie dosięgnął ich nóż gilotyny. Historyk żydowski nie może znaleźć jednego przypadku stracenia żyda, choć opisuje obszernie aresztowanie żyrodysty, Abrahama Furtado, zwolnionego niebawem na skutek interwencji żydowskiej.

Nie wiemy nic o interwencji żydowskiej za ich francuskimi orędownikami. Setki wolnomularzy zginęło na szafocie, a nawet ich rzecznik Robespierre.

„Pojedyncze i drobne grupy obcej krwi mogą zostać pochwycone przez wolę kierowniczą żydowskiego ludu i współpracować w urzeczywistnieniu jego politycznych idei, często bez dającego się zewnątrznie spostrzec związku. Ale jako społeczność, trwająca przez dzieje, jest tylko lud żydowski nosicielem żydowskości” — pisze współczesny nam filozof żydowski⁵⁸⁶.

⁵⁸³) Henryk Graetz, Historia żydów, t. IX, str. 37.

⁵⁸⁴) Henryk Graetz, Historia żydów, t. IX, str. 41.

⁵⁸⁵) Henryk Graetz, Historia żydów, t. IX, str. 36.

⁵⁸⁶) Heinrich Kohn, Die politische Idee des Judentums, str. 26.

A więc: zostali pochwyteni przez wolę kierowniczą, współpracowali w urzeczywistnieniu politycznych idei żydostwa, choć ukryto przed nimi ten związek i... zostali odepchnięci pod nóż gilotyny. Śmierć ich nie była ciosem dla nosicieli żydowskości.

W tych warunkach „powstała nowożytna demokracja, proklamująca równość wszystkich istot, noszących ludzkie oblicze. Naturalną konsekwencją tego było dążenie do emancypacji żydostwa i alians między energicznymi, do walki zdolnymi elementami żydostwa, a rewolucją. Tylko przez rewolucję można było wyzwolić żydostwo”⁵⁸⁷.

W czasie rewolucji żydzi przyznawali się wobec swych przyjaciół i zaufanych do swych marzeń mesjańskich. Niejaki Simonini, generał włoski dawnej armii rewolucyjnej, wysłał w dn. 5 sierpnia 1806 r. z Florencji list do ks. Barruela, autora znanych nam „Pamiętników”, który adresat otrzymał w Paryżu w dn. 20 sierpnia. Oryginał listu, którego treści nie chciał ks. Barruel zużytkować w „Pamiętnikach”, wysłał do Papieża Piusa VII i znajduje się w archiwum watykańskim, kopia zaś doręczona została cesarzowi Napoleonowi i miała wpłynąć na jego stosunek do żydów. Oto wyjątki z listu (list jest bardzo długi):

„Jak pięknie zdemaskował pan te niegodne sekty, które torują drogę Antychrystowi i są nieprzejednanymi wrogami nie tylko religii chrześcijańskiej, ale każdego kultu, każdej społeczności, każdego porządku. Istnieje jednak jedna, której pan ledwo dotknął lekko... Pan rozumie dobrze, że mówię o sekcie żydowskiej”.

Simonini opowiada potem, że wszedł w zażyłość z żydami podczas rewolucji w Piemoncie. Oni pierwsi zwrócili się do niego, a on po pewnym czasie przyznał im się, że urodził się w Livorno z rodziny żydowskiej. Pozbawiony rodzeństwa, jako mały chłopiec został ochrzczony i wychowany przez chrześcijan, lecz zachował zawsze miłość dla judaizmu. Na to żydzi zaproponowali mu wstąpienie do wolnomularstwa, na co się Simonini zgodził. Po dłuższych latach obcowania, żydzi rozwiążali przed nim swe języki. I oto, czego się dowiedział:

„1) że Manes (twórca sekty manichejczyków — przyp. aut.) i niegodny Starzec z Gór wyszli z ich narodu; 2) że wolnomularze i iluminaci zostali stworzeni przez żydów, których nazwiska mi wymieniono, lecz wyszły mi niestety z pamięci; 3) że — jednym słowem — od nich biorą swój początek wszystkie sekty przeciwchrześcijańskie, tak liczne obecnie w świecie, że liczą większą ilość milionów ludzi każdej płci, każdego stanu, każdej rangi i każdego zawodu; 4) że w samych tylko naszych Włoszech mają 800 zwolenników wśród księży, tak świeckich, jak zakonnych, kilku biskupów i kilku kardynałów i nie tracą nadziei, że wkrótce mogą mieć papieża swego stronnika (przypuściwszy, że byłby to papież schizmatycki, rzecz wydaje się możliwa); 5) że również i w Hiszpanii mają wielką liczbę zwolenników, nawet wśród kleru, mimo, że w tym kraju panuje jeszcze przekłeta inkwizycja; 6) że dom Burbonów był ich największym wrogiem i mają nadzieję zniszczyć go za parę lat; 7) że, aby lepiej zmylić chrześcijan, udają sami, że są chrześcijanami, podróżując i przejeżdżając z jednego kraju do dru-

⁵⁸⁷⁾ Karol Kautsky, *Rasa a żydostwo*, str. 77.

giego z fałszywymi świadectwami chrztu, które kupują od pewnych, skąpych i przepukionych proboszczów; 8) że mają nadzieję otrzymać za pomocą pieniędzy i kabały od wszystkich rządów obywatelstwo, jak to się już stało w niektórych krajach; 9) że, posiadając prawa obywatelskie, jak inni, kupowaliby domy i ziemię, ile by tylko mogli i że za pomocą lichwy dojdą wkrótce do przepędzenia chrześcijan z ich dóbr nieruchomości i skarbów; 10) że wskutek tego obiecują sobie prędzej niż w ciągu wieku stać się panami świata, znieść wszystkie inne sekty, aby ich sekta mogła rządzić, porobić synagogi z kościołów chrześcijan i tych z nich, co pozostaną, doprowadzić do stanu prawdziwego niewolnictwa⁵⁸⁸.

List ten miał zachwiać Bonapartem. Wielki Korsykanin, syn rewolucji, która wyniosła go do władzy, był w pierwszych swych latach gorącym poplecznikiem żydostwa. Później zaczął się chwiać. Mimo to zwołał w r. 1806 ze swych dzierżaw zjazd notablów żydowskich i nagle zaproponował zwołanie Sanhedrynu w liczbie 71 członków.

Wiemy, że już w myśl zdania Mojżesza Majmuni zwołanie Sanhedrynu musiało poprzedzić erę mesjańską. Toteż radość zapanowała w Izraelu. Zbierze się Sanhedryn i „Paryż pokaże wtedy światu to widowisko i to wielkie zdarzenie otworzy rozproszonym szczątkom potomków Abrahama okres zbawienia i szczęścia⁵⁸⁹”.

Dnia 9 lutego 1807 r. zebrał się Sanhedryn pod przewodnictwem naszego i dwóch zastępców ab–bet–din’a i chacham’a, jak ongiś w Jerozolimie. Rząd francuski postawił Sanhedrynowi pytania, na które otrzymał starym obyczajem odpowiedź wykrętną, po czym Sanhedryn rozwiązał się.

Nagle Napoleon w dn. 17 marca 1808 r. wydaje pamiętny edykt, zawieszający żydów na lat dziesięć w wykonywaniu niektórych praw obywatelskich, aż póki nie nauczą się ich używać. Dekret ów zwą żydzi „haniebnym” (*décret turpe*). Dekret ten obowiązywał także i w Księstwie Warszawskim.

Napoleon był wolnomularzem, lecz mało wtajemniczonym. Zdawało mu się, że przez opanowanie oficjalnych władz masonerii ma w rękę tę organizację. Pomylił się i za tę pomyłkę zapłacił utratą korony.

Wielki Wschód oficjalnie prosił go o protektorat już w r. 1801 takimi słowy:

„Wolnomularstwu francuskiemu potrzeba znakomitego Szeła; ta starodawna instytucja przyjaźni i dobroczynności daje szczęście wszystkim, którzy są do niej dopuszczeni; wymaga ona opieki, lecz życzy jej sobie tylko w miarę swego oddania się Prawom i Rządzącym w państwach, gdzie jest tolerowana. To głębokie uczucie sprawia, że pragnie posiadać Wielkiego Mistrza, godnego tak interesującego stowarzyszenia. Nie śmie tego żądać od Napoleona Bonaparte, lecz najdroższym jej życzeniem byłoby, by jego cenione imię stało się zawołaniem, łączącym masońską rodzinę⁵⁹⁰”.

⁵⁸⁸⁾ Cytuje ks. Henri Delassus, prałat, dr teologii, *La conjuration antichrétienne*, t. III, str. 129 i nast.

⁵⁸⁹⁾ Henryk Graetz, *Historia żydów*, t. IX, str. 61.

⁵⁹⁰⁾ Cytuje Albert Lantoine, *La Franc-Maçonnerie écossaise*, str. 247.

Tymczasem „w r. 1806 zjawił się w Paryżu nowy ryt, Szkocki Dawny i Przyjęty, składający się z 33 stopni, a założony przez 5 żydów, Johna Mitchel, Fryderyka Dalcho, Emila de la Motta, Abrahama Aleksandra i Izaaka Aulba”⁵⁹¹.

W rezultacie, Józef de Maistre, dobrze wtajemniczony, mason tzw. ściślej obserwy, tak mówił o Napoleonie: „Jestże on naczelnikiem, czy oszukany, czy może jednym i drugim w stosunku do stowarzyszenia, o którym mu się zdaje, że je zna, podczas gdy ono sobie z niego drwi”⁵⁹².

Napoleon upadł przy współudziale żydostwa, które sobie był zraził swym „edyktem haniebnym”.

„Nikt nie przypuszczał, że wielkie sprawy pociągną za sobą małe, że upadek Napoleona wtrąci na czas długi z powrotem w dawną niewolę żydów, którym, acz niechętnie, przyniósł przecież wolność”⁵⁹³.

Nastąpił okres świętego przymierza, przerywany dopiero wynikami spisków węglarstwa: rewolucją lipcową w Paryżu i powstaniem listopadowym w Warszawie.

Rewolucja francuska 1830 r. oddała znowu władzę w ręce wolnomularstwa. „Przewrót ten wyszedł na dobre i żydom, a pośrednio też i judaizmowi, jak każda przełomowa zmiana w historii”⁵⁹⁴.

Od razu na posiedzeniu z sierpnia 1830 r. izba posłów zwróciła żydom wszystkie prawa obywatelskie, a opór w izbie panów złamał pierwszy minister oświaty w Europie, węglarz Merilhou.

Tymczasem w Niemczech przygotowywał się ruch „wolnościowy”. Patronowali mu dwaj pisarze — żydzi: Henryk Heine (ur. 1799, zm. 1856) i Ludwik Boerne (Loeb Baruch, ur. 1786, zm. 1837).

„Młode Niemcy, które stworzyły obecny stan kulturalny i rok wyzwoleniecy 1848 na ziemiach niemieckich, są dzieckiem tych dwu ojców żydowskich”⁵⁹⁵.

I przyszedł rok „wiosny ludów”, romantyczny rok 1848, rok wolności.

„Niespodziewanie i oszałamiająco wybiła dla żydów europejskich godzina wyzwolenia z przewrotem lutowym i marcowym w Paryżu, Wiedniu, Berlinie, Włoszech i innych krajach. Gorączkowe pragnienie wolności ogarnęło ludy europejskie, dziwniejsze i bardziej porywające niż w r. 1789 i 1830. Z nieznośnymi odmowy żądaniami wystąpiły one do władców. W liczbie tych żądań figurowała nieodmiennie emancypacja żydów”⁵⁹⁶.

W całej Europie utrwaliła się demokracja taka, jak ją pojęła rewolucja francuska, a więc oparta na dobrowolnej zgodzie jednostek, na jakimś „kontrakcie społecznym”,

⁵⁹¹⁾ J. Hessen, Żydzi w wolnomularstwie, str. 45.

⁵⁹²⁾ Cytuje Gaston Martin, Manuel d'histoire de la Franc-Maçonnerie, str. 144.

⁵⁹³⁾ Henryk Graetz, Historia żydów, t. IX, str. 73.

⁵⁹⁴⁾ Henryk Graetz, Historia żydów, t. IX, str. 110.

⁵⁹⁵⁾ Henryk Graetz, Historia żydów, t. IX, str. 91.

⁵⁹⁶⁾ Henryk Graetz, Historia żydów, t. IX, str. 149.

na tajemniczej „woli ludu”. Ustrój wolności, równości i braterstwa; władztwo wolnomularstwa w imię świętyni Salomona.

„Społeczność anglosaska i ta, która wyszła z rewolucji francuskiej, są to córki Biblii. Salvador i Darmesteter mogli utrzymywać bez paradoksu, że dwie idee naczelne naszego czasu, pojęcie o jedności sił i o nieograniczonym postępie, były już bliskie prorokom Izraela pod postaciami jeszcze nieznieścianymi jedności boskiej i nadziei mesjanicznej”⁵⁹⁷.

Czemu jednak, mimo tak wspaniałego sukcesu, masoneria pozostała rozbita na różne rytę, zwalczające się wzajem? Kiedyż „nieznani przełożeni” będą mogli zadość uczynić tęsknocie braci do zjednoczenia wolnomularstwa w jeden ryt?

Znajdziemy odpowiedź u spadkobiercy Martineza Paschalis. „Poszukamy sposobu zjednoczenia z zachowaniem samorządu każdego rytu. Tak jest w Stanach Zjednoczonych Ameryki, gdzie szanuje się konstytucję każdego stanu, co nie umniejsza efektywnej siły federacji. Tak jest w Szwajcarii. Tak samo musi być w wolnomularstwie, gdzie każdy ryt jest autonomicznym stanem, choćby był nie wiem jak drobny. Stany Zjednoczone Europy winny być poprzedzone przez federację powszechną wolnomularstwa. Federacja zaś może się oprzeć tylko na poszanowaniu drugich. Wolnomularstwo było zawsze wielkim inicjatorem reform politycznych i społecznych. Dla swych członków zniszczyło granice, przesady rasowe i barwy skóry, przewodziło przy niszczeniu indywidualnych dyplomów szlacheństwa, statutów korporacyjnych, które przyniatały zdolność umysłową ubogich, podtrzymywało wiekową walkę przeciw obskurantyzmowi we wszelkich postaciach. Nadszedł dla wolnomularstwa moment, aby wyszło z okresu małostkowych kłótni i indywidualnej rywalizacji. Federacja rytów poprzedzi federację państw europejskich i uszanujemy wszystkie rytę, niezależnie od tego, czy są z nami, czy przeciw nam. Dzieło, do którego wzywamy was dzisiaj, bracia, wymaga zbyt wiele czasu i zbiorowych wysiłków, aby jednostki mogły tu wchodzić w rachubę”⁵⁹⁸.

A więc zapowiedź, o bracia, że „nieznani przełożeni” znowu pójdą po trupach. Od tej pory miała już miejsce wojna światowa, rewolucja bolszewicka, Liga Narodów i propaganda Paneuropę.

To wszystko w imię hasel wolności, równości i braterstwa. Rewolucje „wolnościowe” dały równość między ludźmi, Stany Zjednoczone Europy dadzą równość między narodami.

Na zakończenie parę słów z artykułu drukowanego w żargonowym „Hajncie” przez przywódcę syjonistów, rabina dr. Ozjasza Thona:

„I oto pytanie: czego uczy żydostwo — wolności, czy równości? Przede wszystkim w związku z tym trzeba ustalić, że co się tyczy równości w znaczeniu równouprawnienia, nie jest słuszne, że Tora żydowska tego uczy, lecz co więcej, cała sprawa

⁵⁹⁷⁾ Salomon Reinach, Orpheus, str. 192.

⁵⁹⁸⁾ Papus, A.B.C. d'occultisme, str. 315 i 316.

równości praw jest «żydowskim kawałem», jest jednym z wielu żydowskich kawałów, który rdzenne narody przyjęły od nas ze zgrzytem zębów, ale musiały to przyjąć. A już całkiem wielkim żydowskim kawałem było to, że równouprawnienie rozpostarto nawet na obcych⁵⁹⁹.

Tym „kawałem” ci „obcy”, synowie Abrahama, przy pomocy wolnomularstwa zdobyli sobie równouprawnienie w Europie, osiągnęli wszystkie prawa polityczne, dostęp do szkół publicznych, prawo świadczenia w sądach, prawa handlowe i przemysłowe itd., a w Rosji... poszli jeszcze dalej.

⁵⁹⁹⁾ Patrz „Hajnt” z dn. 20 listopada 1931 r.

Żydzi w Polsce za Sasów

Od wybuchu powstania kozackiego Polska przez lat siedemdziesiąt była terenem wojen, które wyniszczyły do cna jej potęgę mocarstwową i gospodarczą oraz pozbawiły ją nieomal niezawisłości politycznej. Żydzi brali zawsze stronę wrogów Rzeczypospolitej.

Za Sobieskiego w czasie długotrwałych wojen z Turcją żydów „usuwa się z miast kresowych i z twierdz, jak np. z Kamieńca, i wszędzie roznosi się wieści o ich sympatyzowaniu z Turkami i innymi wrogami Rzeczypospolitej”⁶⁰⁰.

Elekcja Augusta II Sasa i tocząca się za jego panowania wojna północna, niszcząca ostatecznie niezależność Polski, finansowane były przez żydów.

Na przełomie XVII i XVIII stulecia działa w Wiedniu wielki bankier żydowski, Samson Wertheimer. Nie jest to byle kto w świecie żydowskim. Ni mniej, ni więcej, tylko księżę wygnania. Jemu to gmina żydowska na Kazimierzu krakowskim przesyła dyplom rabinacki, w którym zwraca się do „uczonego pana, niby cudu wieku, księcia w Izraelu, naczelnika wygnania, męża, w którym są zjednoczone nauka i cnoty doczesne, majątek i szczodra ręka, do pana Samsona z Wiednia, któremu Bóg użył słońca i tarczy, by oświecał ziemię i sądził ją...”⁶⁰¹. Możemy się jeszcze dowiedzieć, że „w młodości oddawał się Wertheimer nauce talmudycznej i uzyskał nawet dyplom rabinacki, potem jednak rzucił się w wir interesów handlowych i stał się z czasem, podobnie jak jego wuj i szef (Samuel Oppenheimer — przyp. autora) bankierem domu Habsburgów. Na tym stanowisku finansuje on dochody żup solnych w Siedmiogrodzie, a w czasie wojny z Turkami „wygadza” skarbowi licznymi pożyczkami, otwierając także swą kieszę dla prywatnych wydatków cesarza Leopolda I”⁶⁰².

Równocześnie „nie masz ważniejszej sprawy w Niemczech, w której by nie brał udziału tenże wielki finansista”⁶⁰³.

I oto „August II saski ma u Wertheimera otwarty kredyt, gdy zabiega o koronę polską, oraz potem, gdy ma potężne wydatki na prowadzenie wojny północnej”⁶⁰⁴.

A więc wybór Sasa na tron polski; tego protestanta, który po to dał się obrać królem, aby rokować potajemnie o rozbiór Polski, był finansowany przez żydowskiego poten-

⁶⁰⁰⁾ Majer Bałaban, Historia i literatura żydowska, t. III, str. 317.

⁶⁰¹⁾ Majer Bałaban, Studia historyczne, str. 132.

⁶⁰²⁾ Majer Bałaban, Studia historyczne, str. 130.

⁶⁰³⁾ Majer Bałaban, Studia historyczne, str. 131.

⁶⁰⁴⁾ Majer Bałaban, Studia historyczne, str. 131.

tata. Także i wojnę północną, trującą Polskę przechodami obcych wojsk, prowadził August II za żydowskie pieniądze. Co więcej? To nie byle „geszefciarz” żydowski dawał ten kredyt, ale książe w Izraelu i egzylarcha (naczelnik wygnania)! Czyż można przypuścić, że nie był on wyrazem dążeń żydowskiego kierownictwa?

Wprawdzie skutek wojny północnej obok Polaków uciepieć musiała także i miejscowa ludność żydowska, ale „posypały się ofiary w pieniądzech i szatach, najszczodrzej pomagał swym współwynawcom bankier dworu wiedeńskiego, Samson Wertheimer”⁶⁰⁵.

Stanęliśmy przed zadziwiającym faktem: oto żydostwo ma widoczny interes w gospodarstwie, a przez to i politycznym niszczeniu kraju, w którym osiadło tłumnie i z którego żyje. Ten sam „książe w Izraelu”, „naczelnik wygnania”, finansuje wojnę północną i elekcję polską Augusta II i równocześnie wspomaga żydów polskich, by mogli przetrwać wojnę, której prowadzenie on sam umożliwił! Czyż można jeszcze wątpić, że żydostwu polskiemu kierownictwo Izraela kazało tutaj ponieść ofiary w imię jakiejś wyższej sprawy?

Jakiej sprawy? Zobaczmy wkrótce. Na razie poprzestańmy na stwierdzeniu faktu.

Epoka saska zrujnowała Polskę. W drugiej połowie XVIII w. jedynym czynnikiem gospodarczo produkcyjnym byli chłopci, zaś owoce ich pracy spożywali żydzi, monopolizujący wszelki handel i rzemiosło.

„Dwa ostatnie stany, mianowicie stan chłopski oraz żydzi, są najpożyteczniejszymi w kraju. Pierwszy zajmuje się rolą, hodowlą bydła; pszczelnictwem itd. Krótko mówiąc, wszystkim, co kraj wytwarza. Ostatni prowadzą handel, są fachowcami i rzemieślnikami, piekarzami, gorzelanymi, szynkarzami piwa, wódki, miodu itp. Są oni także jedynymi pachciarzami w miastach i wioskach, z wyjątkiem dóbr klasztornych, gdzie Ich Przewielebności uważałyby za grzech dać utrzymanie żydowi i wolą dzierżawy oddawać chłopom; a jakkolwiek za to pokutować muszą, bo ich dzierżawy dochodzą do stanu ruiny, bowiem chłopci nie posiadają odpowiednich zdolności — wolą oni znosić ten los z chrześcijańską cierpliwością”⁶⁰⁶.

Niechęć w stosunku do żydów odzywała się w niższych sferach społeczeństwa, wśród chłopstwa, resztek mieszczaństwa, wśród niższego kleru. Wyższe warstwy, a szczególnie możnowładztwo i część wyższego kleru, ogarnięte wolnomularstwem, były najzupełniej odległe od wszelkiego antysemityzmu do tego stopnia, że zdarzyły się nawet wypadki przechodzenia na judaizm, np. słynny Marcin Lubomirski⁶⁰⁷, albo książe Marcin Radziwiłł⁶⁰⁸. Żydostwo cieszyło się w rezultacie takimi swobodami, jak w żadnym innym kraju.

„Autonomia wewnętrzna była dla Polaków pojęciem doskonale zrozumiałym. Polakom była całkiem obcą myśl wciśnięcia całej pstrokaczny narodowościowej państwa

⁶⁰⁵ Majer Balaban. Historia i literatura żydowska, t. III, str. 319.

⁶⁰⁶ Salomon Maimon (z Nieswieża). Autobiografia, t. I, str. 1.

⁶⁰⁷ Patrz J. I. Kraszewski. Polska w czasie trzech rozbiorów, t. 1, str. 306.

⁶⁰⁸ Patrz Jan Grabowski, Radziwiłłowie, str. 20.

w jedną narodowość polską. Nic bardziej obcym nie było szlachcie polskiej, jak dążenie do zasymilowania żydów, ażeby im za to udzielić równouprawnienia⁶⁰⁹.

Od żydów nikt nie wymagał, aby stanęli na gruncie polskim. Nie potrzeba im było Mendelssohna. Mogli rozwijać się swobodnie i nikt im nie brał za złe odrębności, nikt nie zaglądał do wnętrza ich organizacji.

„Żydzi używają tu zupełnej wolności wyznawania swojej religii.

Korzystają też ze wszystkich wolności obywatelskich, posiadają nawet własne sądownictwo⁶¹⁰.

Rozwielmożniające się w Polsce żydostwo było dla kraju strasznym ciężarem gospodarczym. Praca ich polegała jedynie na wyzysku produktywnej warstwy chłopskiej. Ogromna część żydów próżnowała, przepędzając czas jedynie na rozmyślaniach i studiach talmudycznych i kabalistycznych.

„Największa część żydów polskich składa się z uczonych, tj. z ludzi oddanych próżniactwu kontemplacyjnemu (każdy żyd polski już z urodzenia przeznaczony jest na rabina i tylko wielka niezdolność może go z tego stanu wyłączyć⁶¹¹).

Nic w tych warunkach dziwnego, że żydostwo polskie promieniowało na ośrodki żydowskie niemal w całej Europie, że „talmudyści polscy uzyskiwali główne krzesła rabinackie w Pradze, Nikolsburgu, Frankfurcie nad Menem, Amsterdamie i Hamburgu, a nawet we Włoszech, gdyż znajomością Talmudu znacznie przewyższali wszystkich innych żydów⁶¹².

W XVIII w. przestają istnieć w miastach polskich osobne dzielnice żydowskie. Żydzi weiskają się wszędzie, zajmują nawet rynki miast i wypierają resztki polskiego mieszczaństwa. Znikają nawet przywileje niektórych miast „de non tolerandis Judaeis”. W ten sposób, poza bardzo nielicznymi miastami, żydzi już w XVIII stuleciu stają się polskim trzecim stanem, polskim mieszczaństwem⁶¹³.

Warstwy niższe — jak już mówiłem — dręczone wyzyskiem żydowskim, pałają żywą niechęcią do swych pijawek, lecz nie umieją zdobyć się na żadną planową akcję; warstwy wyższe — własna wygoda, bezmyślność i nowinki wolnomularskie skłaniają do skrajnej tolerancji wobec rozhulanego w kraju żydostwa.

„Przyznana żydom wolność religijna i obywatelska wypyta nie z poszanowania dla powszechnych praw ludzkich, jak z drugiej strony nienawiść religijna i prześladowania nie są w żadnej mierze wynikami jakiejś mądrej polityki, która to, co moralności i dobrobytowi państwa szkodzi, usunąć pragnie — lecz to i tamto jest jednakowo rezultatem panującej w tym kraju nieświadomości politycznej i lenistwa. Wszelako ponieważ żydzi, pomimo wszystkich swoich wad, są niemal jedynymi w tym kraju, dającymi się zużytkować, ludźmi — to naród zniewolony był, dla zadowolenia włas-

⁶⁰⁹) Samuel Hirschhorn, Historia żydów w Polsce, str. 20.

⁶¹⁰) Salomon Maimon, Autobiografia, t. I, str. 3.

⁶¹¹) Salomon Maimon, Autobiografia, t. I, str. 128.

⁶¹²) Henryk Graetz, Historia żydów, t. VIII, str. 156.

⁶¹³) Palrz Majer Balaban, Historia i literatura żydowska, t. III, str. 321 i 322.

nych potrzeb, przyznać im wszelkie możliwe wolności, lecz z drugiej strony, własna niewola i lenistwo żydów musiały wywołać z konieczności nienawiść religijną i prześladowanie”⁶¹⁴.

Oto sąd, jakim nas obdarzył najwybitniejszy z uczniów Mendelssohna w rozchwytywanym w całej Europie swym dziele, wydanym w okresie naszego Sejmu Czteroletniego (1792)!

Do tego kraju, gdzie królowała owa „nieświadomość polityczna i lenistwo”, cisnęło się w XVIII w. żydostwo ze wszystkich stron.

Co wypędzono z Niemiec i Austrii, dążyło do Polski. Co gorsza — cała dawna emigracja żydów sefardyjskich, która zapelniła w XVI w. Turcję żydowskimi przybyszami, obecnie — jakby planowo — dąży tłumnie do Polski. Napływ ten jest tak wielki, że przybysze — mimo wysokiego poziomu talmudycznego wykształcenia żydów polskich — narzucają im częściowo swój rytuał sefardyjski, który przetrwał do dnia dzisiejszego.

„Pozostał jednak w Polsce rytuał, będący mieszaniną aszkenazyjskiego i sefardyjskiego, a niesłusznie zwany sefardyjskim. Powstał on w połowie XVIII w. pod wpływem żydów tureckich na Podolu, a rozpowszechnił się w całej Polsce pod wpływem ruchu chasydzkiego; panuje też wszechwładnie we wszystkich chasydzkich synagogach, czyli tzw. klauzach”⁶¹⁵.

Coraz większe nagromadzenie się żydostwa w Polsce, zubożalej i zniszczonej, stwarza i dla mas żydowskich trudności przetrwania i wymaga ze strony kierownictwa żydowskiego radykalnych środków zaradczych. Trzeba było masy żydowskie, pozostające pod rozbieżnymi wpływami aszkenazyjskimi i sefardyjskimi, talmudu i kabały praktycznej, zespolić ze sobą i uzdolnić do czynnego oddziaływania na bieg wypadków. Trzeba było dalej zaradzić trudnościom gospodarczym i umożliwić przetrwanie tego potężnego skupienia jakimś politycznym cesarskim cięciem.

⁶¹⁴) Salomon Maimon, Autobiografia, t. I, str. 4.

⁶¹⁵) Majer Bałaban, Historia i literatura żydowska, t. II, str. 240.

XXXIV

Chasydyzm

Już w XVI w. kabaliści sefardyjscy w Turcji wywierali na żydostwo polskie potężny wpływ. Pod koniec XVI w. przenika do Polski kabała praktyczna Izaaka Lurii i odąd praktyki kabalistyczne rozszerzają się wśród żydostwa polskiego, nie rugując jednak erudycji talmudycznej. Pod sugestią księgi Zohar, na której Luria oparł swą praktyczną kabałę, w pierwszej połowie XVII w. rozwielił się w Polsce mesjanizm żydowski. Całe żydostwo oczekuje mającego nadejść wkrótce „okresu zbawienia i łaski”, czyli ery, w której żydzi i Jehowa zapanują nad innymi narodami. Gdy na dodatek rozeszła się wiadomość, że w Turcji pojawił się już mesjasz w osobie Sabbataja Cwi, żydostwo nabrało takiej buty, że doprowadziło na wschodnich ziemiach Rzeczypospolitej do wybuchu wojny kozackiej. Tragiczne przejścia i dokonywane przez ludność ruską pogromy nie otrzeźwiły bynajmniej ludu mesjańskiego. Równoległe z rozwojem ruchu sabbatejczyków w Turcji krzewi się sabbatianizm i w Polsce.

„Ze Wschodu i Polski mijali się z sobą potajemni sabbatianie, stąd jako kaznodzieje wędrowni, stamtąd jako rzekomi emisariusze Ziemi Świętej i szerzyli coraz to nowe obłądy. W Polsce zawiązała się sekta sabbatiańska, która surową pokutą spodziewała się przyspieszyć nastanie królestwa niebieskiego”⁶¹⁶.

„Nie masz kraju na świecie, w którym by, tak jak w Polsce, wierzone w duchy, diabły, uroki, odżegnywania itp.” — pisze w XVII w. o swych współwyznawcach Tobia Kohen⁶¹⁷.

Do Palestyny — mimo wszelkich trudności — wybierają się piesze pielgrzymki, by przekonać się naocznie, że działa tam mesjasz, a opiekuje się nimi bankier wiedeński Samuel Oppenheimer⁶¹⁸, wuj owego Wertheimera, który działał później jako żydowski „książę wygnania”.

Ruch kabalistyczny ogarnął część rabinów i już w XVII w. „sami rabini i uczeni w Polsce przyczyniają się w wielkiej mierze do rozszerzania mistycyzmu, interpretując przepisy rytuału w sensie nauk mistycznych”⁶¹⁹.

Przeciw sabbatianom występują rabini talmudyści, albowiem sabbatianizm ogranicza przepisy Talmudu na rzecz praktyk kabalistycznych i pojawiają się klątwy, rzucane przez talmudystów na sabbatianów.

⁶¹⁶) Henryk Graetz, *Historia żydów*, t. VIII, str. 159.

⁶¹⁷) Majer Balaban, *Historia i literatura żydowska*, t. III, str. 348.

⁶¹⁸) Majer Balaban, *Historia i literatura żydowska*, t. III, str. 349.

⁶¹⁹) Majer Balaban, *Historia i literatura żydowska*, t. III, str. 350.

Przejście Podola pod władzę turecką w pokoju buczackim (1672 r.) i powrót tej dzielnicy do Rzeczypospolitej za Augusta II (1699 r.) przemyca do Polski mnóstwo żydów tureckich, hołdujących kabale praktycznej. Wśród nich staje się żydem polskim Izrael z Międzyborza (ur. 1700, zm. 1761), znany jako Izrael Baalszem (Beszt), twórca, a właściwie odnowiciel chasydyzmu.

Związki chasydzkie, czyli tzw. „pobożni”, miały wielkie historyczne tradycje w życiu żydostwa w starożytności. Na nich oparło się żydostwo w okresie niewoli babilońskiej. Później „pobożni” byli tajną organizacją, którą posługiwali się Ezdrasz i Nehemiasz, gdy przeprowadzali swe reformy ustroju Izraela. Potem znowu „pobożni” byli ostoją działalności tzw. „soferim”, czyli „mędrców”, oraz Wielkiej Rady, czyli Sanhedrynu. Z nich wyłonili się Faryzeusze, z ich kół wyszło powstanie machabejskie. W okresie rzymskim „pobożni” byli ośrodkiem stałych, rewolucyjnych poczynań przeciw Rzymowi. Z ich kół, zaś ściśle biorąc ze spisku ich skrajnego skrzydła „zełotów” wyszły krwawe masakry Greków i Rzymian w Cyrenajce, Egipcie i na Cyprze, oraz powstanie Bar-Kochby w Palestynie. „Pobożni” właśnie byli zawsze nosicielami „marzeń mesjańskich” w Izraelu, byli zawsze w stosunku do nieżydów odłamem najbardziej skrajnym, bezwzględny, rewolucyjnym.

W wiekach średnich spoidło, jakie stanowił związek „pobożnych”, zastąpiły więzy Talmudu. Kabala obejmowała tylko szczupłe kółka. Dopiero kabala praktyczna Lurii występuje już jako więź obejmująca szerokie kółka żydostwa. Z początku kabala praktyczna nie walczy z Talmudem, nie usiłuje go zastąpić. Dopiero Sabbataj Cwi, ogłaszając się mesjaszem w Turcji, uderzył w wszechpotęgę Talmudu. Pod koniec XVII w. istnieją niejako dwie odrębne organizacje pospółstwa żydowskiego na wschodzie Europy: talmudyści i kabaliści praktyczni. Obie przenikają się wzajem i są sobie niechętnie. Stan ten w imię mesjańskich planów żydowskich nie mógł trwać długo. Kierownictwo Izraela musiało widzieć jasno, że Talmud, dobry w średniowieczu dla ogrodzenia żydostwa, teraz w okresie bardziej bojowym, gdy żydostwo szło do ofensywy, stracił swą wartość organizacyjną. Przyszłość leżała z jednej strony w organizacjach pozornej asymilacji na zachodzie Europy, a więc w wejściu do łóż wolnomularskich, z drugiej strony zaś na wschodzie Europy, gdzie żydostwo, skupione gęsto, mogło występować bez maski, w organizacjach kabaly praktycznej, a więc w praktykach kabalistycznych, przyspieszających nastanie ery mesjańskiej i wiążących adeptów w ściśle związki ofensywne w stosunku do nieżydów. Na zachodzie Europy organizacje talmudyczne padają pod ciosami Mendelssohna, na wschodzie pod naporem Izraela z Międzyborza.

Zarówno Mendelssohn, jak Izrael z Międzyborza zwalczani są przez oficjalne władze żydowskie, lecz mimo to odnoszą zwycięstwo. W ten sam sposób triumfują przecież i twórcy nowych rytów w wolnomularstwie. I tu i tam — starodawnym obyczajem Izraela — rewolucji dokonują z góry jacyś „nieznani przełożeni”. Aby ułatwić sobie zadanie na wschodzie, nawiązuje się do tradycji historyczno-rewolucyjnych tajnego związku „pobożnych” (chasydów). Organizacja, stworzona przez Izraela z Międzyborza, zwie się nowochasydzką; z biegiem czasu w XIX w. znikł ten dodatek,

wskazujący na coś nowopowstałego; na wschodzie Europy działa już po prostu organizacja chasydów, czyli starożytny związek „pobożnych”. Od odnowienia chasydyzmu liczą żydzi nowy okres w swych dziejach.

„Chasydzi utworzyli od samego początku rodzaj zakonu, czyli konfraterni, która wprawdzie nie posiadała wspólnej kasy, jak niegdyś podobni do nich esseńczycy, ale troszczyła się o swych niezamożnych członków”⁶²⁰.

Mówiłem już w odpowiednim miejscu niniejszej książki, że esseńczycy byli w Palestynie związkiem, który wyłonił się spośród „pobożnych” i głosił zasady komunizmu. Czyżby i chasydzi, pokrywający się dziś w Polsce z pojęciem ortodoksów żydowskich, czyżby te tłumy, otaczające cadyków, czyli cudownych rabinów, wyznawały komunizm?

Przeciw chasydom wystąpiło żydostwo talmudyczne i Elias, gaon wileński, obłożył ich klątwą⁶²¹.

Co? Gaon? Od czasów istnienia akademii talmudycznych w Babilonii nie spotkałem u historyków żydowskich tego tytułu. Dopiero w XVI wieku słyszy się o gaonie Polaku z Krakowa i znowu teraz w Polsce w XVIII stuleciu. Co to znaczy?

Jeszcze przed powstaniem chasydyzmu i przed pojawieniem się Mendelssohna toczył się na ziemiach niemieckich i austriackich zacięty spór między talmudystami, reprezentowanymi przez rabina Emdena, a kabalistami praktycznymi, reprezentowanymi przez rabina Eibenschuetza. I oto w r. 1763 spór ten, wstrząsający żydostwem niemieckim, zostaje poddany pod rozstrzygnięcie... polskiego sejmku żydowskiego, tzw. zjazdu czterech ziem!

„Na synodzie czterech ziem w Polsce, który miał wydać wyrok w tej sprawie, odbywały się sceny gwałtowne. Gdy kilku rabinów zamierzało obłożyć klątwą Eibenschuetza, rzucili na nich czciciele jego w Polsce interdykt”⁶²².

Jest więc dla nas rzeczą jasną, że żydostwo polskie ma już w owym czasie rolę kierowniczą w rozstrzyganiu zasadniczych zagadnień żydowskiego życia. Koncentracja Izraela na ziemiach polskich jest już w XVIII wieku tak daleko posunięta dzięki imigracji z Niemiec i z Turcji, że skutki katastrofy hiszpańskiej z XV stulecia można nareszcie uważać za zażegnane. Już kwitną widać w Polsce tajne akademie talmudyczne, zastępujące te dawne z Sury, Pumbadity, a później Kordowy i Toledo, skoro na widowni dziejów pojawia się po gaonach (rektorach) pumbaditańskich i surańskich Elias, gaon wileński. I tak, jak ostatni gaonowie babilońscy niechętnym okiem patrzyli na przesiedlanie się żydów do Hiszpanii, tak teraz znowu gaon polski usiłuje zwalczać ruch chasydzki. Tak tamci, jak i ten muszą przegrać, choć oficjalnie zajmują stanowiska naczelne.

⁶²⁰) Henryk Graetz, Historia żydów, t. IX, str. 6.

⁶²¹) Patrz Henryk Graetz, Historia żydów, t. IX, str. 8 i Majer Bałaban, Historia i literatura żydowska, t. III, str. 365.

⁶²²) Henryk Graetz, Historia żydów, t. VIII, str. 175.

Wkrótce organizacja chasydzka rozrosła się w całej Polsce i w okresie pierwszego rozbioru liczyła już znacznie ponad dziesięć tysięcy członków. Następca Izraela z Międzyborza, Dob Beer z Międzyrzecza, przyczynił się wielce do rozszerzenia tej organizacji.

„Beer miał w gronie swoich powierników kilku obrotnych wywiadowców, których by się nie powstydziała tajna policja. Potrafili się oni „dobać” wielu tajemnic i komunikowali je swemu mistrzowi, który dzięki temu mógł przybrać pozory wszechwładnego proroka”⁶²³.

W końcu XVIII w. organizacja chasydów na ziemiach polskich liczyła już sto tysięcy żydów.

„Skłonność naturalna do próżniactwa i do spekulatywnego sposobu życia większej części narodu, która od urodzenia przeznaczona była do studiów, suchość i bezpłodność wiedzy rabinicznej i olbrzymi ciężar praw ceremoniału, który zmniejszył przyrzekała nowa nauka, wreszcie skłonność do marzycielstwa i cudowności, która w nowej nauce pokarm znaleźć mogła — wszystko to starczy zupełnie, aby owo zjawisko uczynić zrozumiałym”⁶²⁴.

Organizacja chasydzka pomyślana została jako tajny związek wielostopniowy i zbudowany hierarchicznie o zakrytych celach. Wiemy już od Maimona, że kabała posiadała dwa misteria. Małe misterium, to były filozoficzne sekrety, zagmatwane i ciemne, zaś wielkie misteria — to były tajemnice polityczne. Na szczycie hierarchii organizacyjnej chasydów ukryto te tajemnice polityczne w ten sposób, by pozostały niedosiężne nawet dla bezpośrednich wykonawców. W ten isticz judejski sposób zapewniono sobie sprawność organizacji, tak samo zresztą, jak w wolnomularstwie.

„Droga jest ciężka. Łańcuch ludów i pokoleń. Jeden pomaga drugiemu. Baalszem, twórca chasydyzmu, mówił o tym właśnie w pewnym porównaniu, jak nam opowiada Martin Buber: oto ludzie stali pod bardzo wysokim drzewem. Jeden z tych ludzi miał oczy, aby mógł widzieć. I widział: na szczycie drzewa stał ptak, wspaniały w swej nieziemskiej piękności. Inni nie widzieli tego ptaka. I tego człowieka ogarnęło tęskne pragnienie dojść do tego ptaka i wziąć go; nie mógł odejść bez tego ptaka. Ale wobec wysokości drzewa nie mógł ptaka dosięgnąć, a drabiny nie można było znaleźć. Jednak w tęsknocie potężnej znalazł dla duszy swej radę. Wziął ludzi, którzy stali wokół niego i postawił jednego na drugim każdego na ramionach jego towarzysza. Sam zaś stanął na najwyższym, tak że doszedł do ptaka i wziął go. A ludzie, choć temu jednemu pomagali, nie wiedzieli nic o ptaku i nie widzieli go. On zaś, który wiedział o ptaku i widział go, nie mógłby bez nich do niego dojść. Gdyby jednak najniższy z nich opuścił swoje miejsce, musiałby najwyższy upaść na ziemię. Zaś świątynia mesjasza zwana jest w księdze Zohar gniazdem ptasim”⁶²⁵.

⁶²³) Henryk Graetz, Historia żydów, t. IX, str. 6.

⁶²⁴) Salomon Maimon, Autobiografia, t. I, str. 136.

⁶²⁵) Heinrich Kohn, Die politische des Judentums, str. 46.

A więc znowu wielkim misterium jest „świątynia mesjasza”, czyli polityczny mesjanizm Izraela, ów „czas łaski”. W manifeście swym do uczniów Izrael z Międzyborza tak mówił:

„I zapytałem Mesjasza: Kiedy przyjdzie Pan na ziemię? A on odrzekł: Poznasz to po tym, gdy Twa nauka stanie się wiadoma światu, gdy ty się ludzkości objawisz, a źródła twej jaźni szeroką wypłyną strugą. Gdy uczniowie twoi zjednoczą się Panem i będą mogli wzniesić się ku górze, wówczas zła siła będzie zniweczona, a nastąpi czas łaski i pomocy”⁶²⁶.

A więc prorocтво mesjańskie: z chwilą opanowania izraelitów przez związek „pobożnych” nastąpi „czas łaski”, czyli zapanowanie Izraela nad światem.

Jak wyglądał ten tajny związek, stawiający sobie cele o doniosłości wszechświatowej? Wiemy już, że był wielostopniową organizacją, posiadającą cele polityczne, ukryte przed nawet wysoko wtajemniczonymi, organizacją zbudowaną hierarchicznie. Co do dalszych zasad jej struktury, posłuchajmy obserwacji byłego członka tego związku, Salomona Maimona, piszącego w XVIII wieku:

„Teraz słów parę o wewnętrznym ustroju tego stowarzyszenia. Wysocy naczelnicy tej sekty mogą według mojej obserwacji dzielić się na cztery klasy: 1) mądrych, 2) chytrych, 3) mocnych, 4) dobrych.

Najwyższą klasę, kierującą wszystkimi innymi, stanowią oczywiście „mądrzy”. Są to ludzie światli, którzy zdobyli głęboką znajomość słabostek ludzkich i za młodu już przeniknęli prawdę, iż mądrość lepsza jest niż siła, gdy bowiem siła po części zależna jest od mądrości, mądrość od siły jest całkiem niezawisłą... Postawili oni sobie za zasadę opanować wolnych ludzi, tj. wolę i siły innych ludzi tak użytkować, aby ci, pewni będąc, iż działają tylko dla własnego celu, w istocie rzeczy dążyli zarazem do celu swoich kierowników. Stać się to może tylko przez celowe powiązanie i uporządkowanie owych sił, dzięki czemu najłżejszy nacisk na organizację wywołać może maksymalny wpływ. Nie ma tu żadnego oszustwa, gdyż owi inni, jak założyliśmy z góry, tym sposobem osiągną najlepiej swój własny cel.

„Chytry” użytkują również dla osiągnięcia pewnego celu wolę i siły innych, ale ponieważ w uganianiu się za nim są bardziej krótkowzroczni i natarczywi niż poprzedni, zdarza się, że dopiąć chcą swoich własnych celów na koszt innych ludzi; sztuka ich tedy nie na tym polega, iż (jako owi pierwsi) osiągnięcie swoich własnych celów ukrywają starannie, ale że ukrywają starannie nieosiągnięcie celów przez innych ludzi.

„Mocnymi” są ci ludzie, którzy dzięki przyrodzonej lub nabytej sile moralnej panują nad słabymi stronami natury innych, osobliwie, gdy chodzi o ten rodzaj mocy, który u tych innych znaleźć można nader rzadko, np. opanowanie wszystkich namiętności, prócz tej jedynej, która prowadzi ich do celu działań.

⁶²⁶ Cytuje Majer Bałaban, *Historia i literatura żydowska*, t. III, str. 361.

„Dobrymi” są ludzie słabi, których władze poznawcze, działając jako siła woli, zachowują się tylko biernie i którzy cele swe osiągają nie przez opanowanie innych, ale przez poddanie się opanowaniu ze strony innych.

Klasa naczelna, mianowicie „mądrzy”, ponieważ przejrżeli wszystkich innych, a sami nie zostali przejrzani — oczywiście panują nad wszystkimi pozostałymi. Posługują się oni dobrą stroną „chytłych” i starają się ich uczynić ze złej strony nieszkodliwymi, umiając ich przechytryć tak, że owi mniemają, że oszukują sami, gdy w istocie rzeczy są oszukani.

Posługują się dalej „mocnymi” ku osiągnięciu ważnych celów, a jednocześnie, gdy zachodzi potrzeba, potrafią ich powściągnąć, przeciwstawiając im słabsze jakościowo, ale ilościowo większe siły. Wreszcie posługują się „dobrymi”, nie tylko dla bezpośredniego dopięcia swego celu wśród nich, ale również dla osiągnięcia go wśród innych, gdyż właśnie owych słabych zalecają innym, jako naśladowania godny wzór pokory, a tym sposobem usuwają sobie z drogi przeszkody, mogące płynąć z czyjejś samoistnej działalności.

Owa klasa najwyższa rozpoczyna zwykle od stoicyzmu, a kończy na wyszukany epikureizmie. Jej członkowie składają się z pobożnych pierwszej rangi, tj. z tych, którzy przez jakiś znaczny czas poświęcali się najsurowszemu wykonywaniu religii, praw moralnych i panowaniu nad swymi żądzami i namiętnościami; że jednak nie uważają oni stoicyzmu, jak to czynią przeciętni stoicy, za cel, jeno za środek do wyższego celu człowieka, mianowicie do szczęśliwości, nie zatrzymują się wtedy przy nim, ale — gdy wzięli zeń tyle potęgi, ile jej trzeba było do ich celu — wtedy śpieszą doń, tj. do rozkoszowania się szczęśliwością.

Dzięki wyćwiczeniu się w surowym stoicyzmie zmysł ich dla wszystkich rodzajów rozkoszy jest spotężniony i uszlachetniony, gdy u ordynarnych epikurejczyków tępieje. Również owo wyćwiczenie daje im moc każdą nasuwającą się rozkosz odkładać dopóty, póki nie określa dla siebie prawdziwej jej wartości, czego prostactwo epikurejskie uczynić nie potrafi⁶²⁷.

Oto struktura organizacyjna, w której już w XVIII wieku znalazła się znaczna część polskiego żydostwa; w naszym, aryjskim rozumieniu oszustwo na oszustwie, cynizm na cynizmie, w rozumieniu kierowników organizacji mądrość, chytryść, moc i dobroć, czyli „stowarzyszenie pobożnych”.

Nauki głoszone przez chasydów, oparte na Zoharze, graniczyły blisko z panteizmem Spinozy⁶²⁸.

Głosił więc chasydyzm naukę pokrewną filozofii łóz wolnomularskich. Cała zresztą konstrukcja wewnętrzna związku „pobożnych” — zakrycie celów, oszukańcze i podstępne metody urabiania adeptów, zasada — cel uświęca środki, przypomina tajemnice

⁶²⁷ Salomon Maimon, Autobiografia, I. I, str. 144 i nast.

⁶²⁸ Patrz Majer Balaban, Historia i literatura żydowska, I. III, str. 362.

i etykę wolnomularstwa. Czy organizacje te pozostawały w kontakcie, może współżyły ze sobą?

„Co się tyczy opisanego wyżej tajnego stowarzyszenia, przekonany jestem, że posiada ono również mało związku z wolnomularstwem, jak i z wszelkimi innymi stowarzyszeniami tajnymi. Wszelako domniemania na ten temat są dozwolone, chodzi tu tylko o pewien stopień prawdopodobieństwa”⁶²⁹.

Wobec tego wolno i nam domniemywać, że ów związek między chasydyzmem a wolnomularstwem utrzymywany był jedynie przez „nieznanych przełożonych” wolnomularstwa, których tyle pokrewieństwa łączyło z „mądrymi” związku pobożnych. Łączył ich nawet wspólny cel: wywołanie przewrotu umysłowego, a potem społecznego i politycznego. Nie mówię na wiatr, bo oto:

„Sekta owa (tak z uwagi na swoje cele i środki) stanowiła rodzaj tajnego stowarzyszenia, które osiągnęłoby władzę niemal nad całym narodem, przez co oczekiwać by można było jednej z największych rewolucji umysłowych i moralnych”⁶³⁰.

A więc przewrót umysłowy, rewolucja umysłowa i moralna. Czy na tym koniec? Nie jeszcze, bo...

„Stowarzyszenie pobożnych miało cel mniej więcej taki, jak zakon iluminatów w Bawarii i posługiwało się nader podobnymi środkami”⁶³¹.

Słowa te pisze Maimon w Niemczech, w kilka lat po ujawnieniu archiwum iluminatów przez rząd bawarski, oraz w chwili uwięzienia Ludwika XVI przez szalejącą już rewolucję. A więc chasydyzm i iluminaci wytknęli sobie ten sam cel i środki: mówiliśmy już wyżej, że celem tym u iluminatów było zniszczenie religii chrześcijańskiej, władzy świeckiej i prawa własności, środkiem zaś miała być rewolucja światowa. Chasydzi — jak już nadmienilem — pokrewni byli esseńczykom, a więc komunistycznemu odłamowi starożytnego stowarzyszenia „pobożnych”. Tamci byli raczej teoretykami, ci jednak uzdolnieni do czynu przez kabałę praktyczną — stali się już czynnym elementem rewolucyjnym — mogli sobie postawić cel taki, jak zakon iluminatów bawarskich i realizować go podobnymi środkami. Z talmudystami chasydzi uporali się już w pierwszych latach XIX w. i odnieśli stanowcze zwycięstwo. Później przeciwnikami ich na terenie ziem polskich byli żydzi postępowi, którzy przez jakiś czas „mieli w ręku” kahały większych miast. Przed rokiem 1863 kahałem warszawskim rządzi już oryginalna spółka: chasydów, czyli ortodoksów z żydami asymilatorami (tzw. żydami — Polakami). Obecnie chasydyzm opanował już w całości pospółstwo żydowskie na wschodzie Europy, a za pośrednictwem tych mas dostał się i do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Owładnął wszędzie kahałami i masy żydowskie dzisiaj kierowane są przez owych „mądrych”, mających takie cele, jak zakon iluminatów w Bawarii i posługujących się podobnymi środkami.

⁶²⁹⁾ Salomon Maimon, Autobiografia, t. I, str. 156.

⁶³⁰⁾ Salomon Maimon, Autobiografia, t. I, str. 147.

⁶³¹⁾ Salomon Maimon, Autobiografia, t. I, str. 157.

Stowarzyszeniu „pobożnych” w pokłony uderzył nawet syjonizm. Oto w syjonistycznej księdze zbiorowej pisze Marcin Buber:

„W XVI stuleciu nie Józef Karo, lecz Izaak Luria, w XVIII stuleciu nie gaon wileński, lecz Baalszem rzeczywiście umocnili i odgraniczyli żydostwo”⁶³².

A więc nie kabała, lecz kabała praktyczna, czyli rozległa organizacja kabalistyczna, nie trzymanie pospólstwa za kark Talmudem, lecz uzdolnienie go do ataku na nieżydów za pomocą „stowarzyszenia pobożnych”; będzie ono powodować tłumami nie drogą postrachu jak talmudyści, lecz przez ich „odurzenie i oćmienie”, przez zahipnotyzowanie przez cadyków, przez stawianie im na wzór owych „dobrych”, zaś w gruncie rzeczy „słabych”.

Od Talmudu do chasydyzmu — to droga od obrony do ofensywy, od ogrodzenia Zakonu do uderzenia w system chrześcijańskiego świata w drodze rewolucji. Oto tak niewinni na pozór dzisiejsi żydowscy ortodoksi.

⁶³²⁾ Martin Buber, *Des Mythos der Juden*, zamieszczone w „*Vom Judentum, ein Sammelbuch*”, str. 25.

Tajemnica Chachama Franka

W tym samym czasie, w którym na ziemiach polskich rozpoczyna swój zdobywczy pochód wśród mas żydowskich, oparty na kabale praktycznej, chasydyzm, pojawia się wśród żydostwa zagadkowy ruch nie wyjaśniony dotąd w swej istocie — tzw. ruch frankistów. Oficjalna nauka historyczna ujawniła już całą moc dokumentów dotyczących Franka i jego zwolenników. Ostateczną pieczęć historyczną usiłował przełożyć do tych badań jeden z przywódców kierunku asymilacyjnego wśród żydów, Aleksander Kraushar, gdy pisał we wstępie do swego dwutomowego dzieła: „Frankizm, jako objaw czasowy, wytworzony na tle zamętu pojęć i zasad epoki XVIII w., należy już od dawna do dziejów ostatecznie zamkniętych”⁶³³. Lecz badacz frankizmu, usiłujący w zjawiskach dziejowych, na pozór zupełnie niezrozumiałych przecież, dopatrzeć się jakiegoś sensu, po przeczytaniu wyczerpującego dzieła Kraushara westchnie głęboko i odłoży książkę z uczuciem doznanego zawodu. Dowiedział się bowiem o całej powodzi szczegółów, lecz utonęła w nich ostatnia nadzieja rozeznania się w tajemniczym ruchu. Czyż tak może wyglądać ostateczne rozstrzygnięcie zawilego zagadnienia historycznego?

Oto dzieje Franka i jego ruchu w świetle tych oficjalnych badań; w r. 1755 przybywa do Polski Jakub Lejbowicz Frank, żyd, urodzony na Podolu, lecz nie znający języka polskiego, wychowany w Turcji, gdzie przystał był do sekty Sabbatejczyków. Towarzyszy mu liczny orszak zwolenników. Pojawienie się ich oraz zachowanie wywołuje zgorszenie wśród talmudycznego żydostwa i na skutek denuncjacji żydowskich Frank zostaje postawiony przed sąd biskupa kamienieckiego, Dębowskiego. W rezultacie w 1757 r. dochodzi w Kamieńcu Podolskim do dysputy przed forum kościelnym między rabinami a frankistami. Tymczasem biskup Dębowski mianowany zostaje arcybiskupem lwowskim i postanawia przenieść dalszy ciąg dysput do Lwowa; nagle jednak umiera wśród tajemniczych okoliczności. Następcą jego w archidiecezji lwowskiej jest Władysław Aleksander Lubiński, lecz zaraz po objęciu nowego swego stanowiska zostaje mianowany arcybiskupem gnieźnieńskim i pozostawia we Lwowie w charakterze administratora archidiecezji ks. Mikulskiego. Ks. Mikulski, złudzony obietnicami frankistów, że przejdą na chrześcijaństwo pod warunkiem odprawienia publicznej dysputy z rabinami, organizuje tę dysputę we Lwowie, mimo ostrzeżeń nuncjusza papieskiego, ks. Serra, który nie ufa zbyt w szczerość żydowskich sekciarzy. W lip-

⁶³³ Aleksander Kraushar, Frank i Frankiści polscy, t. I, str. 31.

cu 1759 r. w archikatedrze lwowskiej w asystencji tłumów publiczności, a szczególnie gawiedzi żydowskiej, rozpoczynają się pamiętne dysputy. Frankiści twierdzą, że wierzą w Tróję Św. i w to, że Mesjasz już przyszedł i zarzucają talmudystom uprawianie mordów rytualnych. Rabini bronią się jak mogą, zaś sąd kościelny przyznaje zwycięstwo w dyspucie frankistom. Kazanie ks. Mikułskiego w katedrze kończy dysputę namową frankistów, by niezwłocznie dali się ochrzcić.

Frankiści jakiś czas zwlekają, lecz w końcu przechodzą na chrześcijaństwo. Sam Frank pod naciskiem przyjmuje we Lwowie „chrzest z wody” i jedzie do Warszawy, aby przyjąć uroczyste chrzest. Obrzęd odbywa się z wielką paradą, a trzyma go do chrztu przez zastępstwo sam król, August III Sas. Znaczna część frankistów uzyskuje wkrótce nobilitację. Niebawem — już po elekcji Stanisława Augusta — wybucha w związku z nobilitacjami burza na sejmie 1764 r., lecz mimo to nobilitacje frankistów mają dalej miejsce bądź to za pomocą różnych kruczków prawnych, bądź też dzięki uprawianym przez króla nobilitacjom sekretnym.

Sam Frank jednak jeszcze pod schyłek panowania Augusta III znalazł się w więzieniu. Adepti jego we Lwowie „wygadali się”, że jest on Mesjaszem, Chrystusem, który pojawił się po raz wtóry na ziemi. Przeprowadzone indagacje nasunęły sferom duchownym szereg podejrzeń ugruntowanych, że neofita nieszczerze przystał do wiary chrześcijańskiej. Frank zostaje osadzony w twierdzy częstochowskiej, gdzie pozostawiono mu jednak całą swobodę utrzymywania stosunków ze swymi zwolennikami. Zdobycie Częstochowy przez wojska rosyjskie w 1772 r. uwalnia Franka z więzienia. Emigruje z Polski do Austrii i osiada w ogromnym dworze w okolicy Brna morawskiego. Rzuca złotem na wszystkie strony. Córka jego, Ewa, staje się kochanką cesarza Józefa II. Później Frank przenosi się wraz z dworem do Offenbachu, niedaleko od Frankfurtu nad Menem i żyje na stopie królewskiej. Umiera w r. 1792. Jakiś czas jeszcze córka jego, Ewa, kontynuuje rolę głowy tajemniczej sekty, lecz długi rosną i dochodzi wreszcie do bankructwa.

Nie tai przed nami Kraushar, że Frank przeszedł na chrześcijaństwo nieszczerze i w dalszym ciągu utrzymywał jakąś zagadkową organizację wśród swych uczniów. W jakim celu? Był to — zdaniem Kraushara — trochę szaleniec i mistyk, a trochę zwykły oszust i szarlatan, jakich pełno było w XVIII w. Uprawiał jakieś dziwne obrzędy, w których orgie seksualne miały poczesne miejsce. Natomiast zwolennicy Franka i ci, których pociągnął do chrześcijaństwa swym przykładem, „roztopili się” bez zastrzeżeń w społeczeństwie polskim.

Kraushar i poprzednicy jego zamieścili już w swych dziełach całe mnóstwo autentycznych dokumentów rękopiśmiennych, przechowywanych przez potomków frankistów. Było zwyczajem na dworze Franka, że uczniowie jego spisywali na gorąco jego nauki. Tak powstały: 1) Księga Słów Pańskich, nazwana przez Skimborowicza dowolnie Biblią bałamutną, 2) Księga Proroctw, 3) Księga Słów Pańskich, 4) Kronika.

Nie mam zamiaru w analizie frankizmu wychodzić poza źródła, opublikowane przez dotychczasowych badaczy. Niezrażony autorytatywnym oświadczeniem, że mają to być już „dzieje ostatecznie zamknięte”, że winniśmy poprzestać na stwierdzeniu, że

mamy tu do czynienia z zagadkową sektą, której przywódca był prostytutkiem, szaleńcem i oszustem, dążącym do własnego wywyższenia i pragnącym zadośćuczynić swym żądom seksualnym, zapytam, czy istotnie w ruchu frankistowskim niepodobna się dopatrzeć jakiegoś sensu, jakichś dążeń logicznych? Czy istotnie niepodobna zedrzeć z Franka zasłonę tajemnicy, czy może tylko nie umiał tego uczynić historyk — asymilator? W mych rozważaniach będę miał po mej stronie żargonowy „Hajnt”, który z okazji nekrologu historyka frankizmu pomieścił dziwne uwagi na ten temat pt. „Fałszywy mesjasz, Jakub Frank i jego uczniowie”. Kilka notatek z powodu śmierci historyka, A. Kraushara:

„Jak to było możliwe, że taki J. Frank mógł poprowadzić do chrztu tylu żydów, małomiasteczkowych żydów, a nawet rabinów, poprowadzić ich swymi orgiami wolnej miłości... Rozumie się, że o J. Franku opowiadano bajki, wie o tym każdy, kto zajmuje się poważnie i naukowo badaniem frankistów. Cała historia, jakoby J. Frank był prostytutkiem i nieokrzesanym łobuzem, nie jest słuszną. Nawet tacy przeciwnicy Franka, jak znany pisarz Beer Bolechower, który żył 170 lat temu, pisał o nim: chacham”⁶³⁴.

Istotnie od czasów tzw. marranów hiszpańskich nie widziały dzieje tak tłumnego przejścia żydów na chrześcijaństwo. W okresie Sejmu Czteroletniego liczba neofitów frankistowskich wynosiła w Polsce 24.000 osób. W samej Warszawie osiadło sześć tysięcy frankistów⁶³⁵.

Sam Frank nosił tytuł „chacham”. Informuje nas o tym nawet Kraushar, lecz pozostawia ten tytuł bez komentarza, jakby nie rozumiał jego znaczenia.

„Okrzyknięty został między Sabbatejczykami, jako chacham Jakub Frank”⁶³⁶.

Poprzednik Kraushara, Zygmunt Lucjan Sulima (Przyborowski), stwierdził już to samo.

„W 18 roku życia, a zatem w pięć lat po swym przybyciu do Turcji, otrzymał od swych współwyznawców tytuł „chacham”, co znaczy najmędrszy, najuczestszy, najbieglejszy. W pismach, do niego wystosowanych, tytułowano go: chacham, Frank Jakub Jossyf”⁶³⁷. A przecież Kraushar we własnym swym dziele mógł być znaleźć klucz do tego zagadkowego tytułu. Wszak jeden z rękopisów, na których oparł swe dzieło, zawierający prorocтва Franka, nosi tytuł dziwny:

„Prorocтва Izajaszowe, wielkiemu Prorokowi, jednemu z Członków Świętego Sanhedrynu objawione, w następujące brzmią słowa”⁶³⁸.

Zagadka jest bardzo prosta. Oto „chacham” — to tytuł trzeciej z rzędu godności w Sanhedrynie. Spotykamy go w okresie jawnego Sanhedrynu w Palestynie, a także podczas obrad Sanhedrynu w Paryżu za czasów Napoleona I⁶³⁹. Jest to drugi zastępca przewodniczącego.

⁶³⁴) „Hajnt” z dn. 18 grudnia 1931 r.

⁶³⁵) Patrz Hilary Nusbaum, Historia żydów, t. V, str. 282.

⁶³⁶) A. Kraushar, Frank i Frankiści polscy, t. II, str. 25.

⁶³⁷) Zygmunt Lucjan Sulima, Historia Franka i Frankistów, t. II, str. 25.

⁶³⁸) A. Kraushar, Frank i Frankiści polscy, t. II, str. 186.

Pierwsze swoje wtajemniczenie jeszcze w Turcji otrzymał Frank od niejakiego Issachara, który wówczas był „chachamem”. Dalszych wtajemniczeń udzielili mu, jako młodzieńcowi, dwaj rabini, przybyli z Polski, Mardocheusz i Nachman, którzy „wszystko mu wyjawili”. Uwiadomili go, że wcielenie mesjasza Sabbataja Cwi, Berachia, urzęduje w Salonikach i pragnie go widzieć. Wobec tego Frank udał się do Berachii, „a ten — czując się bliski śmierci — złał nań swego ducha i oddał mu władzę nad owczarnią”. W ten sposób stał się Frank legalnym następcą Sabbataja Cwi, żydowskiego mesjasza.

Jakże więc to sobie wytłumaczyć, że ów meszjasz i chacham był do tego stopnia znienawidzony przez talmudycznych żydów polskich? Na pozór to niezgłębiona zagadka. Spróbuję to wyjaśnić, lecz na razie pozwolę sobie stwierdzić kilka faktów.

Chrzest Franka w Warszawie odbywa się z niezwykłą wspaniałością. „Wjechał uroczyście karetą, zaprzężoną w sześć koni, otoczony świtą, złożoną z 30–50 ludzi, jego agentów i gwardzistów⁶⁴⁰. Skąd wzięła na to pieniądze? Przecież dopiero co we Lwowie widzieć ich można było w nędzy, tak „że cały ciężar ich utrzymania spadł na Mikulskiego. Wydawał on na nich tygodniowo po 35 dukatów, prócz tego starał się o leguminy i suknie. Miasto ze swej strony przyczyniało się, czym mogło. Klasztory żeńskie przyjmowały do siebie kobiety z ich córkami. Zakony męskie żywiły ich po kilkudziesięciu⁶⁴¹. A tu nagle taka parada podczas chrztu ich przywódcy, a potem także „nie mniej podejrzaną rzeczą były źródła dochodów, dochodów bardzo znacznych, gdyż żył w Warszawie z przepychem⁶⁴²”.

Przez całe życie roztacza Frank przepych iście królewski, choć był tylko synem pospolitego rabina. W Bernie, a potem w Offenbachu szasta milionami. Pieniądze płyną doń z Polski i z Turcji⁶⁴³. Sumę pieniędzy, wywożonych z Polski dla Franka do Offenbachu, szacują na z górą 4 miliony złotych polskich rocznie⁶⁴⁴.

„Miał swą własną pocztę, ludzi rozstawionych ku granicom Polski, przez których swe listy wysyłał. Przesyłki pieniężne, zawsze w beczułkach, przychodziły doń pod eskortą jego własnej gwardii⁶⁴⁵”.

W r. 1790 rząd Rzeczypospolitej przechwycił jeden transport i skonfiskował go. Wynosił on przeszło czterdzieści tysięcy dukatów! Na Sejmie Wielkim wniósł w tej sprawie interpelację kasztelan Jezierski⁶⁴⁶.

W ten sposób ogałacano Polskę w przededniu jej ostatecznego upadku, gdy nie starczyło grosza na obronę kraju przed wrogiem, gdy katastrofa gospodarcza i walutowa przyspieszała ruinę I Rzeczypospolitej!

⁶³⁹⁾ Patrz Henryk Graetz, *Historia żydów*, I. VIII, str. 62.

⁶⁴⁰⁾ Hilary Nusbaum, *Historia żydów*, I. V, str. 277.

⁶⁴¹⁾ Z. L. Sulima, *Historia Franka i Frankistów*, str. 134.

⁶⁴²⁾ Z. L. Sulima, *Historia Franka i Frankistów*, str. 149.

⁶⁴³⁾ Patrz A. Kraushar, *Frank i Frankiści polscy*, I. II, str. 91.

⁶⁴⁴⁾ Patrz Hilary Nusbaum, *Historia żydów*, I. V, str. 229.

⁶⁴⁵⁾ Z. L. Sulima, *Historia Franka i Frankistów*, str. 229.

⁶⁴⁶⁾ Patrz Z. L. Sulima, *Historia Franka i Frankistów*, str. 235.

Pieniądże te miał Frank czerpać z kieszeni swych wyznawców w Polsce. Czyżby istotnie ci małomiasteczkowi żydzi w liczbie dwudziestu kilku tysięcy mogli corocznie wysyłać miliony z samego tylko terytorium Polski, pozostałego po pierwszym rozbiore? Wszakże upadek gospodarczy I Rzeczypospolitej musiał i im także dawać się we znaki.

Wyjaśnienie leży w tym, że ofiarodawców było niewątpliwie znacznie więcej i liczba ich musiała przekraczać wielokrotnie liczbę wychrzczonych frankistów. Albowiem już w czasie chrztu Franka w Warszawie, gdy zabłysnął wspaniałym wjazdem do stolicy i zbytkownym życiem, otaczał się wspaniałością za pieniądze tych, których zwalczał publicznie, których dopiero co we Lwowie obwiniał był... o mordy rytualne!

„Po dyspucie Lwowskiej zebrano się w Konstantynowie wielu rabinów, którzy, po długich rozprawach, doszli do wniosku, że nie ma innego sposobu uwolnienia się od frankistów, jak zniechęcić ich do przyjęcia chrześcijaństwa, że im samym należy przyłożyć się do tego. Dużo pieniędzy wydano na zachody około tej sprawy i istotnie przyspieszono chrzest sekciarzy”⁶⁴⁷.

Skoro więc żydzi talmudyści sfinansowali chrzest chachama i mesjasza, to nie jest rzeczą nieprawdopodobną, że dostarczali mu pieniądze i później, ogalając Polskę ze złota. Przemawia za tym i szereg innych faktów. Oto w Offenbachu pod Frankfurtem „pierwszorządne domy bankierskie we Frankfurcie pośpieszyły z oświadczeniem swej gotowości do usług. Do rzędu tych wierzących należeli i Rothschildowie frankfurcy”⁶⁴⁸.

Gdy po śmierci Franka doszło w r. 1816 do bankructwa jego córki, „wielu wierzycieli... zupełnie się ze swymi wierzycielami nie zaprodukowało do masy. Jedni uczynili to w rozumnym przeświadczeniu, że nic nie otrzymają, inni (jak np. Rothschildowie) ze wstydu, iż się dali wyprowadzić tak sromotnie w pole”⁶⁴⁹.

Nie łatwo uwierzyć, że szczwani założyciele fortuny Rothschildów, królowie finansjery żydowskiej, dali się nabrać na finansowanie dworu żydowskich odstępców, neofitów chrześcijaństwa i ze wstydu woleli potem zrezygnować ze swej należności! Wiedzieli chyba, co robią.

Nie omieszkaj Frank wobec swych uczniów wychwalać żydów polskich.

„Żydzi polscy wiedzą więcej od was. Pewna rzecz toczy się między nimi, co widzieli przeze mnie w r. 1756, gdym ją sprawił między nimi. Przed wami obawiałem się odkryć moje uczynki, bom im pewną rzecz ukazał w księdze pod tytułem: En Jankiew (Oko Jakuba) i jeden wiersz, którzy im wyjaśniłem w Rusku, rabinowi samemu”⁶⁵⁰.

Chacham i meszaj wyjaśnił żydom talmudystom rzeczy tak tajemne, że obawiał się je odkryć własnym adeptom. Zwalczany wśród wrzawy, chrzczył się i żył w przepychu za pieniądze swych wrogów. Czy nie zbliżamy się do jądra zagadki?

⁶⁴⁷⁾ Hilary Nusbaum, Historia żydów, t. V, str. 276.

⁶⁴⁸⁾ A. Kraushar, Frank i Frankiści polscy, t. II, str. 177.

⁶⁴⁹⁾ A. Kraushar, Frank i Frankiści polscy, t. II, str. 179.

⁶⁵⁰⁾ Księga Słów Pańskich 1239, cytuje A. Kraushar, Frank i Frankiści polscy, t. II, str. 322.

Zjawienie się Franka w Polsce nie było przypadkowe. Miał on jakąś wielką misję do spełnienia, której istotę postaram się wyświecić. Przybył nie sam, lecz na czele orszaku żydów tureckich i włoskich, a więc sefardyjskich.

„Jak się zdaje, Frank otrzymał wiadomość o rozłamie, który nastąpił w Polsce wskutek waśni, wywołanych przez Eibenschuetza i uznał za konieczne skorzystać ze sprzyjającej okazji, by skupić dokoła siebie sabbatianów podolskich” — przypuszcza historyk żydowski⁶⁵¹.

Celowo lub przez niezrozumienie przypisuje dziejopis Izraela chachamowi Frankowi rolę zbyt skromną. Wejście swe do Polski sam Frank uważał za spełnienie misji, której ciężar przyjął niechętnie.

„Tyś jest od Boga wybrany — mówili — a gdy się ociągasz, musisz iść w ubóstwie. Gdybyś jeszcze zwlekał, to cię okutego w kajdany poprowadzą. Musisz czynić, co ci nakazano. Jesteś Jakubem, nie masz się czego obawiać”⁶⁵². Miał więc Frank wyraźne rozkazy, którym musiał ulec. W Polsce miało żydostwo coś wielkiego do zdziałania, do czego żydów polskich kierownictwo uznało za niezdatnych. I znowu sam Frank napomyka o tym wyraźnie.

„Ja pójdę i wejść do Polski, bo grunt podniesienia jest w Polsce. Tam będzie zbudowany piękny budynek, jakiego człowiek żaden nie widział, odkąd świat światem”⁶⁵³.

Misja Franka nie dotyczyła wyłącznie żydów i sporów między sabbatejczykami a talmudystami, jak mylnie przypuszcza Graetz. Sam Frank stwierdza to dostatecznie:

„Gdybyście wy wiedzieli, po co ja przyszedłem do Polski, to byście łzami oblewali ziemię (oczywiście łzami radości — przyp. autora). Mówię wam, iż niebawem przyjdą panowie i książęta do mojego dworu i przez kilka niedziel stać będą przed moimi drzwiami, byleby mówić ze mną. A co więcej będzie, nie mogę wam powiedzieć”⁶⁵⁴.

Misja Franka miała jakiś cel wybitnie ziemski, tak nauczał stale. „Trzebaż wam było zrozumieć, iż rzecz ta nie dana mądrym i uczonym, tylko takim prostakom jak ja, bo mądrzy patrzą w niebo, bo choć tam nic nie widzą, a my na ziemię patrzeć powinniśmy”⁶⁵⁵.

Przeciwwstawił się tu Frank uczonym, a nierealnym rabinom talmudycznym, nie umiejącym spojrzeć na ziemię. Zwalczał talmudyczną uczoność tak samo, jak czynił to w tym samym czasie Izrael z Międzyborza, odnowiciel chasydyzmu. Obaj równocześnie, każdy na swój sposób, uderzali mocno w zakrzeple organizacje talmudyczne. Chasydyzm miał — jak mówiłem wyżej — uzdolnić żydowskie masy do ofensywy rewolucyjno-mesjańskiej. Frank wyluskał z łona żydostwa pewną część, kilkanaście tysięcy, by ich poprowadzić do przyjęcia chrztu i do nobilitacji.

⁶⁵¹ Henryk Graetz, *Historia żydów*, t. VIII, str. 178.

⁶⁵² *Księga Słów* 49, cytuje A. Kraushar, *Frank i Frankiści polscy*, t. I, str. 66.

⁶⁵³ *Księga Słów* 1787, 737, cytuje A. Kraushar, *Frank i Frankiści polscy*, t. I, str. 67.

⁶⁵⁴ *Księga Słów* 1427, cytuje A. Kraushar, *Frank i Frankiści polscy*, t. I, str. 68.

⁶⁵⁵ *Księga Słów* 140, cytuje A. Kraushar, *Frank i Frankiści polscy*, t. I, str. 385.

Czy chodziło mu o prawdziwą asymilację? Tę kwestię możemy rozstrzygnąć niedwuznacznie na podstawie własnych jego słów.

„Powiadam wam: kto się nie pomiesza z narodami, daremna praca jego”⁶⁵⁶.

To pomieszanie się z narodami, ta asymilacja miała mu służyć do osiągnięcia własnych celów. Miała to więc być asymilacja pozorna, taka sama, jaką równocześnie wśród zachodniego żydostwa głosił Mojżesz Mendelssohn. I tak ujawnia się przed nami ciekawy stosunek Franka do współczesnych mu reformatorów polityki żydowskiej. Jedną ręką bratał się z Izraelem z Międzyborza, drugą z Mojżeszem Mendelssohmem. Stał między nimi, a wszyscy trzej równocześnie godzili w Talmud, który dotychczas był podstawą organizacyjną szerokich mas żydowskich.

Im bardziej pozorna miała być ta asymilacja, tym bardziej należało dbać o zachowanie tych pozorów. A więc przede wszystkim zmiana nazwisk żydowskich na polskie. Czynią to wszyscy frankiści, a nawet sam mistrz przyjmuje nazwisko: Dobrucki.

„Gdy mi wspomnienie moje nadejdzie, wymażę imiona wasze, nawet dzieci wasze nie będą zwane po waszemu imieniu. Dam wam nowe nazwiska, równie jak i dzieciom waszym. Powiadam wam: co tylko czynię, czynię dla waszego dobra”⁶⁵⁷.

Asymilacja ma wyznawcom Franka zapewnić wejście do Daas, przez co rozumie on najwyższy stopień wtajemniczenia, coś jakby raj na ziemi.

„Pierwsze poswatanie się z narodami będzie początkiem wejścia do Daas, jak stoi: Wejeosu kulom agudo achas (wszystko uczyni jeden związek). Jakub się tylko pięty Ezawa (Ezaw symbolizuje Polskę — przyp. autora) trzymał, my zaś postaramy się, by ciało jego złączyło się z jego ciałem”⁶⁵⁸.

Mając tak wykrętne zamiary, musiał Frank zarówno osobę swą, jak i swe wypowiedzenia okrywać tajemniczością. Nawet uczniów swych nie wtajemniczał w swoje cele, lecz czynił z nich narzędzia swoich zamiarów. Nauki swoje ubierał w szatę nieprzejrzystości, posługiwał się alegoriami i symbolami, jak wolnomularze. Polskę nazywał „Ezaw” lub „sukcesja Boska”, Francja — to „kraj Filistrów” lub „kraj zep-sucia”, Rzesza niemiecka — to „Egipt”, Turcja to „stan Izmaela”, chrześcijaństwo zwie się „religią Edomu”, czasem zwie się także „Ezaw”, jak ongiś Rzym nazywała księga Zohar. Siebie zwie „Pan” albo „Jakub”.

„Gdy wam opowiem jaką historijkę, to jest ona wam obcą, lecz gdy ja co mówię, okrywam to trojąką zasłoną”⁶⁵⁹.

Ma nawet Frank pretensje do swych pomocników, że są zbyt niedomyślni.

„Ja to jestem ten, co wam w lwaniu odkrył wszystko, ale moje wszystkie słowa były ukryte w parabolach, wy zaś nic z tego nie rozumieście”⁶⁶⁰.

⁶⁵⁶) Księga Słów 1013, cytuje A. Kraushar, Frank i Frankiści polscy, t. I, str. 425.

⁶⁵⁷) Księga Słów 1486, cytuje A. Kraushar, Frank i Frankiści polscy, t. II, str. 76.

⁶⁵⁸) Księga Słów 2091, cytuje A. Kraushar, Frank i Frankiści polscy, t. II, str. 378.

⁶⁵⁹) Księga Słów 1759, cytuje A. Kraushar, Frank i Frankiści polscy, t. II, str. 356.

⁶⁶⁰) Księga Słów 2021, cytuje A. Kraushar, Frank i Frankiści polscy, t. II, str. 376.

Wyznawców swych tresował w posłuszeństwie i z góry przestrzegał, że nie będą rozumieć jego postępowania. Gra była zbyt trudna, by mógł odsłaniać im karty.

„Rzecz prawdziwa, rzecz Boska rośnie we mnie, jak perła, a nie mam nikogo, komu bym mógł prawdziwą rzecz odkryć”⁶⁶¹.

„Jest jedno ziele w ziemi, którego wyrwać nie można, tylko mileząc. Salomon król także powiedział: czas mówienia, czas mileżenia. Nie trzeba głosu wypuszczać między narody. Opowiadałem wam o awanturkach w Bukareszcie. Czyż ja, kiedy przyszedłem do religii (chrześcijańskiej — przyp. autora) was prowadzić, próżne rzeczy mówić będę? Było wam rozumieć, że w tym głupstwie mądrość jest ukryta. Z wierzchu okazuje się, jak śmiertelne ziele, a wewnątrz znajduje się — ziele żywota”⁶⁶².

Celem lepszego mistyfikowania niewtajemniczonych rabinów talmudycznych, Frank udaje człowieka nie posiadającego zbyt wielkiej wiedzy judaistycznej. Przyznaje się do tego w ścisłym kole uczniów:

„Chciałem odkryć prawdę, lecz mi mówiono... musisz odmienić mowę twoją i udawać prostaka”⁶⁶³.

Grzał komedię do tego stopnia, że najbliżsi uczniowie nie mogli go rozumieć. Szemrali widocznie, skoro ich pouczał:

„Choć będziecie widzieli, iż dziwne działam uczynki, dziecinne postęпки, głupstwa i lgarstwa, macie to wszystko wytrzymać i słuchać, a nie odwracać serca swego, bo to jest cnota i stałość”⁶⁶⁴.

Aby ułatwić sobie posługiwanie się swoimi ludźmi i zachować ich w karności, zorganizował ich tajnie na sposób wojskowy, postawiwszy na ich czele swych 12 zastępców⁶⁶⁵.

„Całą gromadę tych swoich wyznawców starał się on urządzić na sposób wojskowy; zwał ich stowarzyszeniem, Chebrą, albo obozem, Machną”⁶⁶⁶.

Falszywą grę kazał prowadzić wszystkim swoim adeptom i nakazywał, „aby się żaden nie wydał, iż jest z moich ludzi, tylko żeby byli — tak jak inne przechrzty”⁶⁶⁷.

Oszustwo miało być jego metodą walki, oszustwo tak przebiegłe, że o takim jego stopniu nie mogą mieć pojęcia narody europejskie.

„Zapewne, będę się starał iść z wielką mocą i siłą, lecz około owej mocy musimy krążyć ze słodkimi słowy i oszukaństwem, póki wszystko nie przejdzie do rąk naszych”⁶⁶⁸.

Pierwszym oszukaństwem w granicach Polski jest już dysputa kamieniecka; toczy się ona w języku hebrajskim⁶⁶⁹. Biskup Dębowski osłonił wprawdzie frankistów, lecz

⁶⁶¹) Księga Słów 151, cytuje A. Kraushar, Frank i Frankiści polscy, t. I, str. 121.

⁶⁶²) Księga Słów 115, cytuje A. Kraushar, Frank i Frankiści polscy, t. I, str. 122.

⁶⁶³) Księga Słów 1171, cytuje A. Kraushar, Frank i Frankiści polscy, t. II, str. 313.

⁶⁶⁴) Kronika fragment 172, cytuje A. Kraushar, Frank i Frankiści polscy, t. II, str. 313.

⁶⁶⁵) Palcz Z. L. Sulima, Historia Franka i Frankistów, str. 151.

⁶⁶⁶) Z. L. Sulima, Historia Franka i Frankistów, str. 202.

⁶⁶⁷) Księga Słów 144, cytuje A. Kraushar, Frank i Frankiści polscy, t. I, str. 246.

⁶⁶⁸) Księga Słów 1976, cytuje A. Kraushar, Frank i Frankiści polscy, t. II, str. 80.

chciał pójść za daleko w rozumieniu żydowskim. Nakazał niszczyć egzemplarze Talmudu. Zagadkowa jego śmierć uratowała talmudystów kamienieckich i lwowskich. „Żydzi mówili, że była to kara Boża, jaka spotyka każdego, zawsze i wszędzie, kto śmie się targnąć na Izraela”⁶⁷⁰.

Frank zostawił w Polsce swych adeptów, sam zaś schronił się do Turcji i wrócił dopiero pod koniec dysputy lwowskiej. W międzyczasie przeszedł na islam wraz z kilkudziesięciu uczniami, tak jak jego poprzednik, Sabbataj Cwi⁶⁷¹.

Przed dysputą lwowską postawili frankiści szereg tez, o które mieli się spierać z rabinami talmudycznymi. Główną ich tezą była wiara w prawdziwość Trójcy Św. W tym mieściło się oszustwo, które raz już zostało wypróbowane przez żydów w okresie poprzedzającym reformację. Wszak już Reuchlin, pionier reformacji, występował wobec papieża z twierdzeniem, że na podstawie kabały można udowodnić dogmaty chrześcijaństwa. Teraz w dwieście kilkadziesiąt lat później na tym samym oparł swoją grę Frank.

Wiemy już z poprzednich rozdziałów, że księga Zohar, a za nią Sabbataj Cwi głosili istnienie Trójcy, lecz całkiem innej niż chrześcijańska wiara, gdyż jej trzecią osobą była niewiasta (Szechina). I to qui pro quo miało i w dyspucie lwowskiej święcić triumfy.

Frankiści powoływali się wprost na księgę Zohar i na jej Trójcę. „Żydzi oświadczyli, że za tekst Zoharu, jako księgi wyklętej, oni odpowiadać nie będą”⁶⁷².

Czytelnik, zdaje się, nie zapomniał, że księga Zohar nie tylko nie była nigdy wyklęta, lecz przeciwnie stawiano ją ponad Torą i Talmudem. Odpowiedź żydów talmudystów była więc naigrawaniem się z pełnego dobrej wiary, prowadzącego dysputę ks. Mikulskiego. Rzecz ta nabiera jeszcze smaku, gdy zważymy, że w dyspucie lwowskiej brał udział po stronie talmudystów Izrael z Międzyborza, wielbiciel Zoharu, odnowiciel chasydyzmu!⁶⁷³

Aby tym łatwiej nadać sobie pozór dobrej wiary, wystąpili frankiści przeciw talmudystom z zarzutem uprawiania mordów rytualnych. Trzeba wiedzieć, że w owym czasie procesy o mord rytualny nie należały w Polsce do rzadkości. Wystąpienie z takim zarzutem przez ludzi należących do żydostwa, groziło rozdmuchaniem ruchu przeciwydowskiego w całym kraju. Mimo to jednak frankiści chwycili się tego zarzutu i podtrzymywali go podczas dysputy. Ale za to ktoś mógł wątpić w szczerość intencji tych żydów, którzy takie oskarżenie rzucają w oczy swym współwyznawcom i to w obecności kleru rzymsko-katolickiego i tłumów zgromadzonych we lwowskiej katedrze? Żydzi talmudyści zbijali zarzut, jak umieli. Powoływali się nawet na świadectwo „katolickiego” pisarza, Hugona Grotiusa!

„Toż samo świadectwem katolickiego autora, Hugona Grotiusa, dowodzimy”⁶⁷⁴.

⁶⁶⁹) Patrz A. Kraushar, Frank i Frankiści polscy, t. I, str. 85.

⁶⁷⁰) Z. L. Sulima, Historia Franka i Frankistów, str. 89.

⁶⁷¹) A. Kraushar, Frank i Frankiści polscy, t. I, str. 102.

⁶⁷²) Z. L. Sulima, Historia Franka i Frankistów, str. 123.

⁶⁷³) Patrz Z. L. Sulima, Historia Franka i Frankistów, str. 111.

A przecież Hugo Grotius był to uczeń Izraela ben Manassego, różokrzyżowiec, as reformacji i propagator wspólnego frontu przeciwrzymskiego w kościele wschodnim!

A po dyspucie — jak wykazałem wyżej — ci żydzi talmudyści, zaatakowani tak strasznie, sfinansowali chrzest paradny Franka i setek żydów!

Trzeba stwierdzić, że jedynym człowiekiem, który nie dowierzał frankistom od początku, był nuncjusz papieski w Warszawie, ks. Serra. On to po chrzcie Franka w Warszawie spowodował nadzór nad nim i zbieranie dowodów dokonanego oszustwa. Zdemaskowanie Franka udało się jednak tylko dzięki przeholowaniu w spryście przez jego adeptów. Pragnąc otoczyć swego mistrza nimbem, nadmieniali księżom we Lwowie, że przyznał się on po cichu, jakoby był Chrystusem, który zstąpił na ziemię. Wzięci na spytki poplątali się jeszcze bardziej w informacjach, których udzielali.

„Nie taję, że te wiadomości posłużą do wyprowadzenia należytego śledztwa i do przyaresztowania owego człowieka we właściwym czasie, celem przekonania go o niezwykłym przestępstwie, jakiego się dopuszcza” — pisał pod datą 12 grudnia 1759 nuncjusz do ks. Mikulskiego⁶⁷⁵.

W dn. 7 stycznia 1760 r. Frank został aresztowany. Podczas dochodzeń złożył następujące oświadczenie:

„Wierzę całym sercem w Boga we Trzech Osobach Jedyne go i w Jezusa Chrystusa, prawdziwego Boga i Człowieka — Mesjasza w Piśmie Bożym obiecanego, a to według wyznania wiary św. Atanazego, które mi podane jest i to wyznanie poprzysiągłem, że tak w sercu moim i myśli wierzę i na nie się podpisałem na osobliwej karcie”⁶⁷⁶.

Nie dano Frankowi wiary, lecz skazano go dość łagodnie na więzienie w twierdzy częstochowskiej, gdzie przebył lat trzynaście, aż do pierwszego rozbioru. Jednak zdemaskowanie mistrza nie podważyło sytuacji jego uczniów. Władze kościelne warszawskie wyraźnie to powiedziały:

„Zważywszy zaś taż Zwierzchność Duchowna warszawska, że współczeni Franka, lubo byli w błędy wprowadzeni, nie tylko się całym sercem tych błędów wyrzekli i wyprzysięgli, ale też naukę Kościoła świętego katolickiego we wszystkich Jej artykułach całym sercem przyjmują i rozsądek swój teże nauce zupełnie poddają, nie tylko ich wolnymi od wszelkiej potwarzy w tej nauce uczyniła i tym uświadomieniem czyni, ale też jako ludzi poczciwych, w obyczajach nieposzlakowanych, do wiary świętej katolickiej statecznie i gorliwie garnących się, a dla teże nauki w wielkiej u niewiernych żydów nienawiści zostających i utratę dóbr swoich i fortunek swoich ponoszących, miłosierdziu, uczynności i szczodrobliwości wiernych Chrystusowych pilno zaleca. Dan w Warszawie d. 1 marca R. P. 1760. Feliks Turski, Oficjał Warszawski”⁶⁷⁷.

⁶⁷⁴ Przemowa rabina Rappaporta, cytuje Z. L. Sulima, Historia Franka i Frankistów, str. 153.

⁶⁷⁵ Cytuje A. Kraushar, Frank i Frankiści polscy, t. I, str. 180.

⁶⁷⁶ Z akt dochodzenia cytuje A. Kraushar, Frank i Frankiści polscy, t. I, str. 186.

⁶⁷⁷ Cytuje A. Kraushar, Frank i Frankiści polscy, t. I, str. 205.

Osadzenie w Częstochowie i obudzenie podejrzeń w Polsce utrudniło Frankowi realizację jego zamierzeń. Do śmierci nie darował swym adeptom ich gadatliwości, dzięki której znalazł się w więzieniu.

„Ja bym was za myśli nie sądził, tylko za gadania wasze, chociaż mówicie, iż waszym zamiarem było tym Bogu się przysłużyć”⁶⁷⁸.

„Ja was wprowadziłem między narody, a zwyczajem narodów jest orać. Na to orzą, by siać. Było wam rozumieć, iż ja orzę, bym zasiał. A dlatego, żeście bluźnili i gadali, i odkryli między narodami sekret ten — odegnaliście mnie od sukcesji Boskiej (Polski — przyp. autora)”⁶⁷⁹.

„We wszech krajach, prócz Polski, nie mógł nikt tak zatrzymać drogi, jak wy, coście rodzili się w Polsce. Wyście przygotowali i naciągnęli łuk, a samiście wasze serce naprzeciw stawili. Cóż ja miałem czynić z wami?”⁶⁸⁰

Opuściwszy Polskę i osiadłszy w Austrii, czynił wyrzuty swoim uczniom:

„Powiadam wam, ja bym nie potrzebował być w tym kraju, lecz wyście zatrzymali wyście gwiazdy Jakubowej i musiałem odstąpić od złączenia się z dziedzictwem Boskim (Polską — przyp. autora), jak się mówiło. Teraz gwiazda ta musi się inaczej wylamać!”⁶⁸¹

Jakiż był istotny stosunek Franka i frankistów do chrześcijaństwa? Oświetlę to cytatami z jego nauk, zapisanych przez jego uczniów. Jest faktem, że sam Frank po aresztowaniu, a potem po opuszczeniu Polski przestrzegał pozornie nadal przepisów chrześcijaństwa, co więcej przystępował do spowiedzi i do komunii św. To samo czynili jego uczniowie w liczbie kilkudziesięciu tysięcy⁶⁸².

Było to najbezpieczniejsze świętokradztwo, obrzydła komedia. Chrześcijaństwo było bowiem dla Franka i jego uczniów tylko środkiem politycznym.

„W każdym miejscu łupina poprzedza owoc”⁶⁸³. A łupiny — to według Zoharu pierwiastek zły, to chrześcijaństwo.

„Wszyscy księża w ogólności są mędrkami Edomu (Edom to chrześcijaństwo — przyp. autora). Panowie tego rozumu nie mają, bo zawsze są zajęci rządami. Lecz księża zawsze szperają, co się działo (badają historię Kościoła — przyp. autora), co się dzieje i co się dzieć ma na świecie. Jezuici są najmędrszymi między nimi, lecz Bóg to uczyni, że zbałamuci ich mądrość, by dociec nie mogli tego, co ma wyjść na świat”⁶⁸⁴.

„Do rzeczy, do której my się staramy przyjść, bez chrztu, w którym jesteście, przystąpić nie można”⁶⁸⁵.

⁶⁷⁸) Księga Słów 459, cytuje A. Kraushar, Frank i Frankiści polscy, t. I, str. 206.

⁶⁷⁹) Księga Słów 170, cytuje A. Kraushar, Frank i Frankiści polscy, t. I, str. 251.

⁶⁸⁰) Księga Słów 271, cytuje A. Kraushar, Frank i Frankiści polscy, t. I, str. 397.

⁶⁸¹) Księga Słów 982, cytuje A. Kraushar, Frank i Frankiści polscy, t. II, str. 39.

⁶⁸²) A. Kraushar, Frank i Frankiści polscy, t. I, str. 239 t. II, str. 14.

⁶⁸³) Księga Słów 916, cytuje A. Kraushar, Frank i Frankiści polscy, t. I, str. 127.

⁶⁸⁴) Księga Słów 1027, cytuje A. Kraushar, Frank i Frankiści polscy, t. I, str. 426.

⁶⁸⁵) Księga Słów 1069, cytuje A. Kraushar, Frank i Frankiści polscy, t. I, str. 428.

„Alboż myśmy weszli do tej religii, aby cicho było? My musimy rzucić słowo jedno między narody, a wówczas zobaczycie, jak każdy dziwić się będzie, jak twarz jego zzielenieje!”⁶⁸⁶.

„Wszyscy muszą się teraz do jednej kupy zgromadzić: grecy, lutrzy, kalwini, wszyscy muszą zostać katolikami. Dopiero potem wszystkie królestwa wspak się obróćą”⁶⁸⁷.

Cóż to za szatański plan wprowadzenia do Kościoła rzymskiego żydów, greków, lutrów i kalwinów po to, aby wszystkie królestwa obróciły się wspak!

„Gdybym wytłumaczył żydom, co to znaczy: Idź, idź ze swego kraju etc., to by wszyscy poszli za mną do chrztu z wielką radością”⁶⁸⁸.

Przejście pozorne na chrześcijaństwo było w rozumieniu następcy Sabbataja Cwi i Berachii drugim, dla żydostwa koniecznym krokiem po pozornym przejściu na islam w Turcji.

„Gdzież był rozum wasz, żeście myśleli, że ze stanu Izmaela (Turcja — przyp. autora) może się jakowaś rzecz odkryć światu! Widzicie sami, że w tamtej religii głowy są nakryte zawojem, a ręce zwieszono na dół; w tej zaś religii — głowa otwarta. Jest to znakiem, że tu jest głowa, a ręce się pod boki trzymają z nadętością, co oznacza, że stąd się odkryje rzecz światu”⁶⁸⁹.

Był to czas, kiedy kruszyła się potęga turecka. Cóż mogli żydzi zdziałać za pomocą Turcji? A więc bazą do tajemniczego celu winien być katolicyzm. Wszystko musi rozwijać się stopniowo. Naprzód Konstantynopol turecki, potem Rzym.

„Wiedzieć macie, że iść na inne miejsce nie można, gdy się nie zaczyna od początku, a początkiem był — ów Pierwszy, co stworzył wiarę mahometańską (Sabbataj Cwi — przyp. autora). Po tym nastąpił Drugi (Berachia z Salonik, mistrz Franka — przyp. autora), a ten odkrył chrzest, w którym teraz zostajemy. To było przyczyną, że od Salonik zaczął”⁶⁹⁰.

A więc pozorny islam i pozorny katolicyzm. Udoskonalona kontynuacja zaleceń Mojżesza Majmuniego. Nie trafiło to wśród żydów polskich na nieprzygotowany grunt. Wszak już w XVI Ezołowicze, rodzina żydów sefardyjskich, przechodzili w Polsce na chrześcijaństwo i otrzymali herb Leliwa, a jeden z nich zostaje za Zygmunta I podskarbinem litewskim. Michał Ezołowicz w liście do króla Zygmunta tak pisze o sobie i swej rodzinie:

„My słuchamy drugiego Mojżesza (Majmuniego — przyp. autora)”⁶⁹¹.

⁶⁸⁶ Księga Słów 1905, cytuje A. Kraushar, Frank i Frankiści polscy, t. II, str. 12.

⁶⁸⁷ Księga Słów 1828, cytuje A. Kraushar, Frank i Frankiści polscy, t. II, str. 365.

⁶⁸⁸ Księga Słów 633, cytuje A. Kraushar, Frank i Frankiści polscy, t. I, str. 412.

⁶⁸⁹ Księga Słów 1107, cytuje A. Kraushar, Frank i Frankiści polscy, t. II, str. 304.

⁶⁹⁰ Księga Słów 263, cytuje A. Kraushar, Frank i Frankiści polscy, t. I, str. 102.

⁶⁹¹ Cytuje B. Z. Czy istnieją czysto polskie polskie rodziny szlacheckie? Dłuższe studium, zamieszczone w „Naszym Przeglądzie” z r. 1928 (patrz nr 166).

Król, niewtajemniczony w arkany żydowskiej religii politycznej, nie wiedział oczywiście, że Majmuni sam był pozornym mahometaninem i zalecał pozorne przyjmowanie obcych religii.

„W Herbarzu szlachty polskiej znajdujemy setki takich rodzin, uszlachconych w wieku XVII, a nobilitacji towarzyszył chrzest”⁶⁹².

Po raz pierwszy jednak spotykamy w XVIII w. na terenie Polski tajną organizację żydowską, która cała przechodzi na chrześcijaństwo, zachowując swój ustrój wewnętrzny. Od XV w. w Hiszpanii nie widziały dzieje takiego zdarzenia.

„Kompania tworzyła odrębną, zamkniętą w sobie społeczność komunistyczną”⁶⁹³.

Śladem sekt judaizujących XIV, XV i XVI wieku oraz swego poprzednika Sabbataja Cwi, Frank wprowadził orgie seksualne do tajemnych obrzędów swej sekty i uprawiał te bezwstydnne obrzędy wraz ze swymi adherentami także po przejściu na katolicyzm. Historyk żydowski Graetz twierdzi, że Frank nauczał wspólności kobiet i dozwalał nawet stosunków kazirodczych⁶⁹⁴. Talmudyści zarzucali Frankistom, że wiodą tryb życia adamicki⁶⁹⁵. Organizacja Franka składała się z braci i sióstr. Zgromadziwszy kiedyś w Częstochowie orszak sióstr, Frank odezwał się w te słowa:

„Radbym jedną wielką rzecz zdziałać, przeto chcę, abyście wy z pośrodka siebie wybrały jedną z sióstr i mnie ją oddały. Musi się to stać w miłości i zgodzie, i przyjaźni, i aby każda tak jej dobrze życzyła, jakby sama na jej miejsce pójść miała... Dacie mi tę siostrę, bo eine Schwester ohne Bruder — ist wie ein Schiff ohne Bruder (siostra bez brata — to jak okręt bez wiosła)... Ja ją wezmę do siebie, dam jej dobrze jeść i pić... Ona będzie błogosławioną urodzeniem córki...”⁶⁹⁶.

Nic dziwnego, że i córka mistrza, Ewa, była w jego ręku narzędziem do wywoływania wśród uczniów jakiejś ekstazy erotyczno-mistycznej.

„Kto chce wielkiemu Panu służyć, musi mu ze wszystkim się ofiarować. Ona (Ewa — przyp. autora) by się z wami cieszyła i poprowadziła nago”⁶⁹⁷.

Córce swojej zawdzięczał Frank, że udało mu się usidlić cesarza Józefa II.

„Za cenę tak wyjątkowo wysoką, jaką była cześć córki, nabył on prawa szerokiej gospodarki w Brnie i możność rządzenia się według upodobania”⁶⁹⁸.

Mimo przyjęcia chrztu i obserwowania na zewnątrz przepisów chrześcijaństwa, mimo przystępowania do sakramentów, tajna organizacja frankistów trwała niezmienną. „Sam mistrz zdradzał tajemną skłonność do obrzędów żydowskich”⁶⁹⁹.

⁶⁹²) B. Z. Czy istnieją czysto polskie polskie rodziny szlacheckie? („Nasz Przegląd” nr 172).

⁶⁹³) A. Kraushar, Frank i Frankiści polscy, t. I, str. 31.

⁶⁹⁴) Henryk Graetz, Frank und Frankisten, str. 25.

⁶⁹⁵) Henryk Graetz, Historia żydów, t. VIII, str. 179.

⁶⁹⁶) Kronika fragment 104, cytuje A. Kraushar, Frank i Frankiści polscy, t. I, str. 238.

⁶⁹⁷) Księga Słów 194, cytuje A. Kraushar, Frank i Frankiści polscy, t. I, str. 247.

⁶⁹⁸) A. Kraushar, Frank i Frankiści polscy, t. II, str. 37.

⁶⁹⁹) A. Kraushar, Frank i Frankiści polscy, t. II, str. 25.

W denuncjacji, przesłanej Józefowi II przez byłego frankistę, Jakuba Golińskiego, czytamy następujące przykazanie Franka pod adresem swoich: „Nie żenić się z żadną chrześcijanką, nie używać nawet nałożnic tej wiary”⁷⁰⁰.

Rozumiał Frank, że od rozplynięcia się w morzu chrześcijańskim może jego organizację na przestrzeni dalszych lat uratować tylko bezwzględne zachowanie czystości rasy. Toteż „żenić kazał im się tylko między sobą, czego frankiści prawie do ostatnich czasów ściśle się trzymali” — pisze Sulima-Przyborowski w r. 1893⁷⁰¹.

„Do lat czterdziestych XIX w. żyli frankiści większymi grupami... żenili się tylko między sobą i odprawiali jakieś tajemnicze obrządki”⁷⁰².

Organizacja frankistów wysuwała niejednokrotnie żądania, by jej przyznać oddzielne terytorium, gdzie by mogła utworzyć coś w rodzaju niepodległego państwa, na wzór dawnych zakonów rycerskich. Jeszcze przed uroczystym chrztem w Warszawie, w r. 1759 żądał Frank, by mu wyznaczono na Podolu oddzielne terytorium⁷⁰³. Za radą nuncjusza papieskiego odmówiono temu żądaniu, obawiając się osadzenia frankistów na pograniczu tureckim.

Po uwięzieniu w Częstochowie Frank powziął myśl wygrania potęgi rosyjskiej przeciw tym, co go uwięzili. Wchodzi w r. 1765 w porozumienie z żydami osiadłymi w Rosji, by ich nakłonić do pozornego przyjęcia prawosławia. Sam obiecuje duchownym rosyjskim uczynić to samo wraz z dwudziestu tysiącami swych zwolenników. Duchowieństwo prawosławne, bogate zresztą jeszcze we wspomnienia historyczne zamachu żyda Zachariasza na cerkiew rosyjską, w ostatniej chwili unika jednak zasadzki, do czego przyczyniła się zapewne niezręczność wysłanników Franka.

„Rzecz dziwna, żeście nie rozumieli teraz, kiedy ja was z tego stanu (z turecka kraj — przyp. autora) wysłałem do Rosji, iż zapewne tam musi być większy i kosztowniejszy i wyższy stan (kraj — przyp. autora), na który wielcy patriarchowie i filary święte oczekiwali, a te słowa, które z dawna macie: miły zapach zachodzi nam z północy — te się do tej religii stosować mają. Gdy się drzewo zatyka w ziemię, należy baczyć, by dobrze je utwierdzić, by mogło rósć, kwitnąć i piękny wydawać owoc”⁷⁰⁴.

Mimo fiaska swych zamiarów Frank w Częstochowie przechodzi przed pierwszym rozbiorem Polski na służbę rosyjską i zostaje w r. 1772 uwolniony z twierdzy po zdobyciu jej przez wojska generała Bibikowa.

„W r. 1772 został Frank uwolniony i wstąpił w charakterze szpiega w służbę Katarzyny rosyjskiej”⁷⁰⁵.

Niewątpliwie w związku z tą służbą i zabiegami pozostaje fakt, że w kilkadziesiąt lat później Aleksander I ukazem z dn. 17 marca 1817 r. utworzył komitet opiekuńczy,

⁷⁰⁰) Cytuje A. Kraushar, Frank i Frankiści polscy, t. II, str. 25.

⁷⁰¹) Z. L. Sulima, Historia Franka i Frankistów, str. 218.

⁷⁰²) Majer Bałaban, Historia i literatura żydowska, t. III, str. 358.

⁷⁰³) Patrz A. Kraushar, Frank i Frankiści polscy, t. II, str. 218.

⁷⁰⁴) Księga Słów 202, cytuje A. Kraushar, Frank i Frankiści polscy, t. I, str. 273.

⁷⁰⁵) Brockhaus, Konversations-Lexikon, t. VII, str. 69.

mający za zadanie nawracanie żydów na prawosławie i tworzenie dla nich kolonii rolniczych na Krymie⁷⁰⁶. Dziś tworzy tam osadnictwo rolne żydowskie rząd sowiecki w porozumieniu z finansjerą żydowsko-amerykańską. Akcja Franka wiąże się w ten sposób historycznie z dzisiejszymi usiłowaniami kierownictwa żydowskiego, zmierzającymi do przebudowy struktury gospodarczej swego plemienia.

Należy sobie teraz postawić kapitalne pytanie: w jakim stosunku pozostawał ruch frankistów do nadających ton w XVIII stuleciu rytów wolnomularstwa.

Jest rzeczą znamionną, że za siedzibę swoją w Niemczech obiera Frank Offenbach, położony w pobliżu Frankfurtu nad Menem. Wszak Frankfurt to — obok Hamburga — główna siedziba niemieckiego żydostwa, a zarazem jedno z głównych centrów wolnomularstwa.

Obrzędy uprawiane przez frankistów, ściśle kojarzyły się z obrzędami uprawianymi przez iluminatów⁷⁰⁷.

„Dążności ich miały, co prawda, podkład nie licujący z wiarą, którą publicznie obserwowali. Jako chrześcijanie-katolicy pozornie jedynie odprawiali ceremoniał kościelny i za katolików się uważali. Zasady ich, pielęgnowane w zaciszu odbywanych schadzek, nie miały nic wspólnego z dogmatami kościelnymi; były one przejawem jakichś mistycznych pragnień do stworzenia sobie wiary sui generis, ulepionej ze strzępków wolnomularstwa, magii, kabalistycznych zaklęć i okultyzmu”⁷⁰⁸.

Także i kobiety frankistowskie słuchały mistrza, „pełniąc obrządki między wolnomularzami praktykowane”⁷⁰⁹.

Religia frankistów „nosiła nazwę hebrajską Daas i dzieliła się na trzy stopnie, jakie mieli iluminaci XVIII w. i masoni bieżącego stulecia. Były to trzy rodzaje wtajemniczenia w naukę mistrza”⁷¹⁰.

Sam Frank napomynał dość wyraźnie swym uczniom, że wolnomularstwo nie jest dlań tajemnicą.

„Wszyscy wieszczbiarze astrologii, fałszywi magicy, wszyscy nieprawdziwi mularze (tzn. nieregularne ryty, czyli najwyżej wtajemniczone — przyp. autora), wszystko się o mnie w ich wysokich mądrości szkołach dowiadywać będzie, ale żaden, żaden się nie dowie, że ja jestem ukryty Pan”⁷¹¹.

Czyżby „ukryty Pan” nie był tym samym pojęciem, co „nieznany Przełożony”? Tę wersję zdaje się gdzie indziej potwierdzać sam Frank.

„Narody wzywają mnie do towarzystwa dlatego, by mnie nazywano bratem i abym potem mógł wziąć od nich braci i siostry, by zwiastowali: Gill bass Zion! (Ciesz się córko Syjonu!)”⁷¹².

706) Patrz A. Kraushar, Frank i Frankiści polscy, t. II, str. 224.

707) Patrz A. Kraushar, Frank i Frankiści polscy, t. I, str. 161.

708) A. Kraushar, Frank i Frankiści polscy, t. I, str. 220.

709) A. Kraushar, Frank i Frankiści polscy, t. I, str. 246.

710) Z. L. Sulima, Historia Franka i Frankistów, str. 206.

711) Proroctwa Jezajaszowe, cytuje A. Kraushar, Frank i Frankiści polscy, t. I, str. 208.

Uderzającą jest analogia między zewnętrzną strukturą organizacji frankistów a powstałym w tym samym roku, w którym Frank pojawił się w Polsce, rytym niemieckiego wolnomularstwa, tzw. ścisłej obserwy. Założycielem rytu był oficjalnie baron Hundt, lecz właściwym twórcą i inspiratorem Hundta był jakiś Johnson. „Ten nowy alchemik, który również umiał przyrządzać sobie złoto z łatwowności wolnomularzy, znany jest w dziejach szalibierzy pod nazwiskiem Johnsona, jakkolwiek nazywano go kolejno Becker, Despocher, de Bousch, Sommary, Koenig, Schell, Robert de Leichten, de Martin i Johnson z Fuenen. W rzeczywistości zwał się Leucht i należał do rasy żydowskiej”⁷¹³.

Hundt mianował Leuchta Wielkim Orędownikiem swego rytu i „być może, że sądził nawet, że Wielki Orędownik jest wystannikiem Nieznanych Przełożonych”⁷¹⁴.

Nazwa „ścisłej obserwy” pochodziła od owego Leuchta⁷¹⁵. Nawiązywał ten ryt do zakonu rycerskiego templariuszy i składał się z członków, rządzonych po wojskowemu. Przyjmował chętnie plutokrację, nawet pochodzenia żydowskiego i — jak frankiści — przywiązywał wielką wagę do zdobywania zasobów pieniężnych. W tym samym czasie kiedy Frank, urządziwszy swych adeptów na sposób wojskowy, czynił starania o uzyskanie samodzielnego terytorium dla siebie nad granicą turecką, ścisła obserwa prowadziła rokowania z Rosją o nadanie jej terytorium dla swego zakonu na stepach nadwołżańskich⁷¹⁶.

Ścisła obserwa odegrała złowieszczą rolę w polityce rozbiorowej Prus wobec Polski i stała się fundamentem, na którym Weishaupt zbudował swój rewolucyjny zakon iluminatów. W ten sposób zakon rycerski, pozostający w ślepych posłuszeństwie wobec Nieznanych Przełożonych, torował drogę rewolucji europejskiej. A czyż drugi obóz wojskowy, Machna Jakuba Lejbowicza Franka, nie interesował się wrzeniem rewolucyjnym? Czyżby nie współdziałał? Frank ma jakąś tajemnicę, której zazdrośnie strzeże nawet wobec własnych uczniów. Dlatego urządził swą Machnę (obóz), a potem swój dwór na sposób wojskowy. Uczniom swoim pozwala się tylko domyślać prawdy.

„Gdy godnymi będziecie przyjść do Ezawa (wrócić do Polski — przyp. autora), wówczas godnymi będziecie wiedzieć, co to jest za słowo: Daas (tajemniczy raj — przyp. autora). Świat nie ma wiadomości o tym, bo rzecz to ukryta i jeszcze ukryta i jeszcze raz — ukryta”⁷¹⁷.

Ta „rzecz ukryta” nosi charakter polityczny. Jest to kabalistyczne „misterium magnum”, ta „wielka tajemnica”, o której nas już pouczył Salomon Maimon, że jest ona tajemnicą polityczną i zawiera cel ostateczny kabały.

⁷¹³) Księga Słów 1198, cytuje A. Kraushar, Frank i Frankiści polscy, I, II, str. 316.

⁷¹⁴) R. Le Forestier, Les Illuminés de Baviere et la Franc-Maçonnerie allemande (rozprawa doktorska na Sorbonie), str. 153.

⁷¹⁴) R. Le Forestier, Les Illuminés de Baviere et la Franc-Maçonnerie allemande, str. 158.

⁷¹⁵) Parz R. Le Forestier, Les Illuminés de Baviere et la Franc-Maçonnerie allemande, str. 160.

⁷¹⁶) Parz list Kiesewettera, przytoczony u Le Forestiera, str. 164 oraz tamże, str. 165.

⁷¹⁷) Księga Słów 227, cytuje A. Kraushar, Frank i Frankiści polscy, I, I, str. 290.

„Mnie bowiem w człowieczej postaci wszystko od początku aż do końca naprzód pokazano... iżbym to misterium magnum w całości wykonał”⁷¹⁸.

Nie uważa się bynajmniej Frank — wbrew pozorom — za założyciela jakiejś nowej sekty, czy religii. Nie, albowiem ma na oku coś innego.

„Ja nie przyszedłem do was, by objawić wam jaką religię, tylko żebyście szli za mną, abym wam pokazał drogę, którą macie pójść w prawdziwą drogę”⁷¹⁹.

Uważa się więc Frank za reformatora politycznego, nie religijnego. Religia, obrzędy — to tylko środki do celu, który mu przyświeca. Ożywia go żądza zemsty.

„Dzień mściwy jest ukryty w sercu moim. Bądźcie spektatorami i obwoływaczami na świecie. Wyprzątać! Wyprzątać miejsce żywo dla tego, który tu przyjdzie! I teraz wam odkryć nic nie mogę, lecz powiadam wam: wkrótce się wam rzecz pewna pokaże, na którą patrzeć macie, milcząc. Bądźcie ostrożnymi, abyście nic domysłem waszym nie miarkowali, baczniymi bądźcie! Nic nie mówić, zawrzcć usta swoje!”⁷²⁰.

Zemsta Franka zwraca się przeciw narodom aryjskim. „Ja chciałem naciągnąć łuk przeciw narodom” — zwierza się uczniom⁷²¹.

Wszystkim narodom grozi strasznym rozlewem krwi, a w tym odmieńcu zamierza osiągnąć swój cel.

„Musi być krwi przelewanie na świecie i podczas tego zamieszania dobierzemy zgubę naszą, za którą się teraz uganiamy. Podobnie, gdy woda mętna, wtenczas dobrze ryby łowić. Tak też, gdy się świat krwią zaleje, będziemy mogli ułowić rzecz, która do nas należy”⁷²².

„Wszyscy królowie starają się o pokój, a ja powiadam, że się wojna wzbudzi. Moje słowa się nie zmieniają”⁷²³.

„Gdy czas przyjdzie wielkiej wojny i strasznego krwi rozlewu na świecie, jakiego jeszcze nie było, Bóg dobry sam poruszy serca wszech królów i podniesie jedno królestwa na drugie. A wówczas gdy one ze sobą ucierać się będą, w tym zamieszaniu odbierze Bóg (Jehowa — przyp. autora) swoje”⁷²⁴.

Wywołanie tej wojny uważa Frank za swe posłannictwo. Mówi swym uczniom: „Gdy wzbudzi się wojna na świecie, wówczas poznacie i wiedzieć będziecie, po co ja przyszedłem na świat”⁷²⁵. A gdzie indziej: „Ja muszę wzniecić wielkie wojny, by nie wżażano na czynności moje!”⁷²⁶.

Wojnom mają towarzyszyć rewolucje w całej Europie. „Mówiłem wam, że wszystkie królestwa na wspanak obrócone zostaną”⁷²⁷.

718) Proocetwa Jezajaszowe, cytuje A. Kraushar, Frank i Frankiści polscy, t. I, str. 213.

719) Księga Słów 1088, cytuje A. Kraushar, Frank i Frankiści polscy, t. I, str. 290.

720) Księga Słów 304, cytuje A. Kraushar, Frank i Frankiści polscy, t. I, str. 271.

721) Księga Słów 408, cytuje A. Kraushar, Frank i Frankiści polscy, t. I, str. 307.

722) Księga Słów 56, cytuje A. Kraushar, Frank i Frankiści polscy, t. I, str. 122.

723) Księga Słów 1377, cytuje A. Kraushar, Frank i Frankiści polscy, t. II, str. 332.

724) Księga Słów 1640, cytuje A. Kraushar, Frank i Frankiści polscy, t. II, str. 345.

725) Księga Słów 1872, cytuje A. Kraushar, Frank i Frankiści polscy, t. II, str. 367.

726) Księga Słów 1983, cytuje A. Kraushar, Frank i Frankiści polscy, t. II, str. 373.

„Mówicie mi: Jeducho amin kułom (Niech cię narody chwala). Czyż to w tym ufnosć wasza? Wszakem wam mówił w lwaniu: Tak, jak mocny rycerz, co zatrząsę drzewkiem wysokim i młodym, to wszystkie gałęzie trzęsą się i padają, tak zatrząsą się wszystkie narody”⁷²⁸.

Požoga wszechświatowa ma być dziełem Izraela.

„Z tego świętego Syjonu... objawi się ta, która całego świata prawa wygładzi, Ona, Ona”⁷²⁹.

Do energicznego współdziałania wzywa mesjasz żydowski i chacham wszystkich żydów w odezwie rozesłanej z więzienia częstochowskiego w r. 1767:

„Jesteście przecie we własnych oczach mędrkami i powinniście wiedzieć, jak na wojnie z łukiem obchodzić się należy. Napniecie go lekko, to strzała nie polecie daleko, ale jeżeli cięciwę naciągniecie mocno i puścicie ją prędko, to strzała wzniesie się wysoko. Wiedźcie więc, że łuk Boży dotąd słabo był naciągany... Oznajmia się wam, że wkrótce w całym świecie i we wszystkich krajach, zwłaszcza w Wielko- i Małopolsce, Litwie, Rusi, Węgrzech, Mołdawii, Tatarii, w całym państwie tureckim, Francji, Niemczech, Czechach, Morawach, Prusach, wszędzie we wszystkich miejscach, gdzie żydzi mieszkają, zjawią się plagi... Kto prąd wstrzymuje, to w końcu prąd go porwie... Ja wam jednak mówię, że słaby zwycięży olbrzyma. Jeżeli jesteście mądrzy, to o tym pomyślicie i rozwiązanie przyspieszycie”⁷³⁰.

Francji prorokuje Frank rewolucję i hekatombę ofiar. „Nie ciesz cię, ty kraju zepsucia, ty złamane królestwo, nie ciesz się, że ta moc z karku twego zdjęta, z tego bowiem nierządu i wewnętrznych zamieszek bazyliszek raz jeszcze w tobie powstać musi, którego owocem ognistym smok będzie, a ten wiele, wiele tysięcy ofiar pochłonie”⁷³¹.

I Rzeszy niemieckiej wraz z Austrią ma być zgotowany ten sam los ze strony żydów.

„To wysokie i wzniosłe państwo lękać się i trząść zacznie przed tymi Prawdziwego Judy pokolenia pozostałkami, którzy się tam objawiają, a kto tylko myśl jaką przeciw nim podniesie, od strachu zginąć musi, albowiem ten Wielki Jakub (mesjasz Frank — przyp. autora) dekret na prześladowców dzieci swoich wydał, który nigdy odmienionym być nie może”⁷³².

Cel swój zamierza Frank osiągnąć uświęconym u Izraela sposobem: podstępem. Zamierza wkraść się do fortecy narodów nieżydowskich i ułatwić żydom jej zdobycie przez dywersję, wywołaną wewnątrz. Odślania swój plan uczniom w jednej ze swych przypowieści.

⁷²⁷⁾ Księga Słów 2175, cytuje A. Kraushar, Frank i Frankiści polscy, t. II, str. 130.

⁷²⁸⁾ Księga Słów 1212, cytuje A. Kraushar, Frank i Frankiści polscy, t. II, str. 319.

⁷²⁹⁾ Proroctwa Jezajaszowe, cytuje A. Kraushar, Frank i Frankiści polscy, t. II, str. 189.

⁷³⁰⁾ Wyjątki z odezwy Franka, którą cytuje Z. L. Sulima, Historia Franka i Frankistów, str. 187.

⁷³¹⁾ Proroctwa Jezajaszowe, cytuje A. Kraushar, Frank i Frankiści polscy, t. II, str. 204.

⁷³²⁾ Proroctwa Jezajaszowe, cytuje A. Kraushar, Frank i Frankiści polscy, t. II, str. 210.

„Pewien król obległ fortecę, lecz dobyć jej nie mogąc, ogłosił, iż kto by się podjął zdobyć to miasto, dostanie jego córkę za żonę i połowę królestwa całego. Przyszedł pewien prostak (tak lubi się Frank zwać sam — przyp. aut.) i wyszpiegowawszy wprzód okolicę i obszedłszy mur dokoła, poszedł do króla i rzekł: Daj mi 800 ludzi pod moją komendę, ale takich, jakich ja sobie wybiorę. Wybrawszy ich sobie, miał do nich przemowę, by mu żadnej rady nie dawali, tylko milcząc szli za nim krok w krok i o nic go nie pytali. Poradził nadto królowi, by przez trzy dni bombardował fortecę ustawicznie, by oblężonych w mieście osłabił. Sam zaś ze swą garstką wojska udał się w nocy pod mur miasta do kanału, przez który najobrzydliwsze fecesa z miasta wypływają i raniutko przez ten kanał wlał na mury miasta i tam wiele straży trupem położył, co król posłyszawszy, wszedł szturmem i fortecę odebrał”⁷³³.

A więc chacham (trzecia osoba w Sanhedrynie) Frank żąda od kierownictwa żydowskiego kilkuset ludzi, ale takich, których sobie sam wybierze. Z nimi, nie wtajemniczając ich w swój plan, wchodzi przez obrzydliwy kanał, czyli chrzest, w głąb fortecy narodów chrześcijańskich, którą żydostwo tymczasem bombarduje ustawicznie z zewnątrz. Tam wywołuje zamieszanie, a kierownictwo żydowskie tymczasem bierze twierdząc szturmem. Oto prosty sens bajeczki i właściwa tajemnica Franka.

Chodzi mu o cele mesjańskie, to jest o zapanowanie Izraela nad światem. Do tego ma prowadzić przelew krwi, wojny i rewolucje.

„Skoro wszędzie zorza i poranek Abrahamowy, żadna władza nie zostanie w rękę tych, którzy ją teraz posiadają”⁷³⁴.

„Ja was będę uczyć obyczajów królewskich, bo was chcę zrobić noszącymi korony”⁷³⁵.

„Pierwszy człowiek, Adam, gdzie deptał, to tam się budowało miasto, lecz ja, gdzie tylko deptać będę, to tam wszystko zniszczone zostanie, bo ja tylko dla tego przyszedłem, by wszystko zepsuć, lecz potem to, co odbuduję, utrzymanym zostanie na wieki”⁷³⁶.

Jeszcze w Turcji w r. 1754 wystąpił Frank ze swą propagandą i napisał książkę „Waabu et haajyn” („Przyszedłem do źródła”), w której głosił:

„Nadszedł na koniec czas na wyswobodzenie Izraela wyznaczony; naród żydowski wejdzie niebawem w dziedzictwo i używanie wszystkich zaszczytów, swobód i dobrodziejstw, jakie Pan Przedwieczny przyrzekł ich przodkom”⁷³⁷.

Wiemy, że Jehowa w kontrakcie z Izraelem zobowiązał mu się dać panowanie nad innymi narodami świata.

W planach Franka Polska, jako kraj osiedlenia mas żydowskich, ma szczególne miejsce. Od niej zaczyna i na niej zamyka swe zamysły. Od niej pragnie z początku otrzymać samodzielne terytorium. Czy dla siebie i swoich?

⁷³³) Księga Słów 1400, cytuje A. Kraushar, Frank i Frankiści polscy, t. I, str. 332.

⁷³⁴) Księga Słów 367, cytuje A. Kraushar, Frank i Frankiści polscy, t. I, str. 402.

⁷³⁵) Księga Słów 1944, cytuje A. Kraushar, Frank i Frankiści polscy, t. II, str. 10.

⁷³⁶) Księga Słów 2152, cytuje A. Kraushar, Frank i Frankiści polscy, t. II, str. 384.

⁷³⁷) Cytuje Z. L. Suljima, Historia Franka i Frankistów, str. 35.

„Gdy przyszedł do kraju polskiego, do miasta stołecznego, nie tałem tego i mówiłem księżom jawnie, że ja jestem posłem. Pytali mnie oni, co bym miał za poselstwo? Odpowiedziałem: Obaczycie własnymi oczyma, co się stanie na świecie po moim tu przybyciu. Wszystkie moje czynności będą jawne, nie skryte, powiadam wam: to, co było dotąd, było tylko początkiem, tak, jak gdy malarz, chcąc portret wymalować, robi wprzód odrysowanie, by potem go jasnymi ozdobić kolorami”⁷³⁸.

Gdy wybuchła rewolucja francuska, Frank zapowiedział też rewolucję w Polsce. Pod koniec kwietnia 1789 r. tak mówił do swoich uczniów: „Nie obawiajcie się, lubo będzie rozruch między nimi w Warszawie i wszyscy panowie drżeć będą, nie obawiajcie się ani ich, ani rozruchu, tylko czyńcie, co wam rozkaże”⁷³⁹.

Zamiarem Franka było w momencie, gdy wybuchnie rewolucja światowa i otworzy żydom swobodny dostęp do życia publicznego w całej Europie, zdobyć dla żydów samodzielne państwo na terytorium Polski. Ta Judeo-Polska miała być Polską pod władzą żydów, miała być tą ziemią obiecaną, nową Palestyną, skąd by władza żydowska promieniowała na cały świat.

„Gdy mi nadejdzie wspomnienie, to ja przestanę wspominać o Polsce. Choć mię będą prosić, abym tam pojechał, udam, jakoby nie chciałem, ale raptownie wejdziemy tam”⁷⁴⁰.

„Jakub (Frank — przyp. aut.) — Ezawa (Polski — przyp. aut.) plac i miejsce zastąpi i panowanie od niego odbierze, aby on sam tylko z dziećmi swoimi (żydami — przyp. aut.) wiecznie panował nad tymi, którzy niedawno ich uciążycielami byli”⁷⁴¹.

„W Polsce ukryte jest wsze dobre całego świata (największe skupienie żydowskie — przyp. aut.). Powiadam wam: 999 części dobra świata całego w niej jest, a jedna część tysiąca — na całym świecie. Gdyby mi dano cały Offenbach, naładowany najdroższymi kamieniami, to bym go nie wziął za Polskę”⁷⁴².

Miał być Frank nadzieję zrealizować swe zamiary w okresie pierwszego rozbioru. Jednak pomocnicy jego nie dorosli do swego zadania. Gadatliwość ich wpędziła go za mury częstochowskiej fortecy, a i w czasie jego uwięzienia nie dojrzeli do planów mesjasza. Wypominał im to z żalem.

„Od tego czasu, gdyście upadli, Wielki Brat (Jehowa — przyp. aut.) jest na was rozniewany i dlatego ja gniewam się na was i jestem zły. Gdybyście byli w całości, kiedy wyszedł z aresztu, byłby on przyszedł do mnie, dałby mi mocą swoją kawał Polski”⁷⁴³.

Nie udało się od razu, choć warunki zdawały się wieścić planom żydowskim zupełny sukces. Przecież Frank, wkraczając po raz pierwszy z Turcji do Polski w r. 1755 był

⁷³⁸ Księga Słów 1949, cytuje A. Kraushar, Frank i Frankiści polscy, t. I, str. 251.

⁷³⁹ Księga Słów 2168, cytuje A. Kraushar, Frank i Frankiści polscy, t. II, str. 128.

⁷⁴⁰ Księga Słów 1892, cytuje A. Kraushar, Frank i Frankiści polscy, t. II, str. 85.

⁷⁴¹ Proroctwa Jezajaszowe, cytuje A. Kraushar, Frank i Frankiści polscy, t. II, str. 203.

⁷⁴² Księga Słów 1825, cytuje A. Kraushar, Frank i Frankiści polscy, t. II, str. 365.

⁷⁴³ Księga Słów 417, cytuje A. Kraushar, Frank i Frankiści polscy, t. II, str. 67.

pewny ziszczenia się swych planów i tej pewności dał wyraz w odezwie, wydanej na granicy polskiej do żydów, której wyjątki poznać warto:

„Szlachta polska, czego nam właśnie trzeba, jest dobra i głupia. Jej królowie nigdy nie byli od niej mędrsi, dla was zaś zawsze byli jeszcze lepsi niż ona. Gdy wypędzonych z ziemi niemieckiej przodków naszych przyjęła szlachta polska na swoją ziemię, wnet poznali w tej ziemi nową obiecana, bo wnet jej książąt Piastów zaczęli piastować w swoich kieszeniach... A czyż i wam krzywda, spótwiercy i bracia moi, pod rządami panującego nam obecnie Augusta III, kiedy ludność wasza pod berłem tego polskiego króla żyjąca, już się zrównała z ludnością ojców i przodków naszych w Palestynie z czasów, króla Dawida? Nie tylko przez taką ludność, ale także przez niesłychane swobody i rozkosze ludu żydowskiego w Polsce, ja bym ten kraj nazwał prędzej żydowskim niż polskim. Judzką, nie polską ziemią, bo te miliony mieszczan i chłopów polskich dla żydów jedynie żyją, na nich w pocie czoła pracują i sam Bóg po Palestynie Polskę musiał dla żydów na nową ziemię obiecana, a Kraków na nową Jerozolimę przeznaczyć”⁷⁴⁴.

A by jednak umożliwić sobie przeprowadzenie swych planów w Polsce, musiał Frank dążyć do ostatecznego osłabienia siły odpornej Polaków, a więc poniekąd do częściowych rozbiorów. W tym celu stał się szpiegiem rosyjskim.

„Uważcie, zanim wszedłem do Polski, wszyscy panowie siedzieli spokojnie i król z nimi. Skorom wszedł do Częstochowy, powiedziałem wszystkim, że Polska rozdzieloną zostanie”⁷⁴⁵.

W odezwie swej z r. 1767 do gminy żydowskiej w Brodach, wysłanej z Częstochowy, zapowiada klęski, mające spaść na kraj.

„Słuchajcie twarde serca, oddalone od cnoty i błędzące po krzywych drogach. Kto między wami ma tyle bojaźni Bożej, by mógł słyszeć głos proroka wołającego na puszczy? Zaprawdę Bóg nic nie czyni, jeżeli wprzód swjej tajemnicy nie wykryje... To, co było zapowiedziane, stało się; teraz zapowiadam wam nowe rzeczy, i z początku przepowiadam wam koniec, mianowicie musicie płakać i żałować mieszkańców Krakowa i jego okolic... z wściekłością uderzy burza Boża, uderzy na głowy bezbożnych i pochłonie wszystko do najgłębszej przepaści. Kto ujdzie miecza, wpadnie w przepaść... Mógłbym tu jeszcze wiele powiedzieć, ale dla rozumnych to jest dosyć, a dla mądrych dość jednego słowa. Jakub Józef Frank”⁷⁴⁶.

Nie udało się żydom w XVIII wieku zamierzona rewolucja wszechświatowa. Udały się tylko rewolucje amerykańska i francuska, zaś Polska za swój współudział w ruchu rewolucyjnym zapłaciła utratą swej niepodległości. Plan Franka powiódł się tylko w części. Nie udało mu się stworzyć państwa żydowskiego na ziemiach Polski, powiódł mu się tylko pozbawić Polaków suwerenności w ich własnym kraju.

⁷⁴⁴) Cytuje Adrian Krzyżanowski, *Dawna Polska*, str. 52.

⁷⁴⁵) *Księga Słów* 316, cytuje A. Kraushar, *Frank i Frankiści polscy*, t. I, str. 248.

⁷⁴⁶) Cytuje Z. L. Sulima, *Historia Franka i Frankistów*, str. 179.

Organizacja frankistów, współdziałała walcie ze swym przywódcą, by wydać Polskę na łup żydostwa. Wszedłszy w koła szlacheckie, frankiści poczęli wchodzić w polskie życie polityczne i odegrali wybitną rolę w polskich organizacjach wolnomularskich.

Frankistą był Wojciech Turski, pochodzący z żydów tureckich⁷⁴⁷, jeden z wodzów polskiego wolnomularstwa, wybitny poseł Sejmu Czteroletniego. Był on członkiem kapituły Siedmiu Świąteł przy Wielkim Wschodzie Narodowym. On to wygłasza wielką mowę, o której tak pisze Kraszewski:

„Turski Wojciech; człowiek, jakim go nam z natury odmalował Niemcewicz, musiał w mowie swej na sądach sejmowych z dnia 17 grudnia (1789) wystąpić wrzaskliwie i jaskrawo. Nie szło o Ponińskiego, ale o wrazenie, wielkich słów nie żałował. Mowa za arcyważną uważana, drukowana, przepisywana, rozchwytywana, zjednała mu rozgłosne imię. Bracia w loży (bo Turski należał do warszawskiego Wschodu i miał w nim 7 stopni doskonałości⁷⁴⁸) zanucili na cześć jego hymn pochwalny:

Rzucemy młotki spokojne wielkiego warsztatu,
A przez rzymskie stylety dajmy się znać światu.
Nie będzie szlachetniejszy dla nas cel budowy,
Jak kiedy zdrajcom z karku dumne weźmiem głowy.
Szambelanie, nie więcej, jak trzy uderzenia,
A Polska będzie wolna od Sulli plemienia”⁷⁴⁹.

Ów frankista, pogromca dyktatorów i zdrajców, grający na uczuciach patriotycznych polskich, wódz braci masonskiej, w okresie drugiego rozbioru zachowuje się znowu za gorliwie, czym ściąga nieszczęście na kraj. Oto po uwięzieniu Ludwika XVI, pod koniec 1792 r. zjawia się w Paryżu i imieniem Polski zgłasza akces do rewolucji francuskiej i prosi o pomoc⁷⁵⁰.

Tymczasem „Ephraim, tajny agent pruski w Paryżu opowiada, jak o poufnych działaniach bawiących tam wtedy „Polnische Senatoren” wywiadzał się przez „einen polnischen Juden, einen eifrigen Demokraten”, którego złudził rzekomą pruską dla Polski życzliwością⁷⁵¹. Odnosi się to wprawdzie do r. 1789, lecz zapewne i w r. 1792 Ephraim nie zasypiał gruszek w popiele, bo...

W parę tygodni po w wystąpieniu Turskiego w Paryżu król pruski zarządza wkroczenie wojsk swych do Polski, a za pretekst podaje prawdziwy, fakt... akces Polski do ruchu rewolucyjnego⁷⁵². I tak frankista, wierny swemu mistrzowi, przyspieszył jego zapowiedź, że „Polska rozdzieloną zostanie”.

⁷⁴⁷) Patrz Teodor Jeske-Choiński, Neofici Polscy, str. 99.

⁷⁴⁸) Tzn. stopień Różokrzyżowca.

⁷⁴⁹) J. I. Kraszewski, Polska w czasie 3 rozbiorów, t. II, str. 183.

⁷⁵⁰) Patrz Szymon Askenazy, Napoleon a Polska, t. I, str. 52.

⁷⁵¹) Szymon Askenazy, Napoleon a Polska, t. I, str. 165.

⁷⁵²) Patrz Władysław Smoleński, Konfederacja Targowicka, str. 366.

Za czasów Królestwa Kongresowego usadowił się w wolnomularstwie polskim niejaki generał Franciszek Ksawery Krysiński, znowu frankista⁷⁵³.

O jego działalności za kulisami łoży „Jedności Słowiańskiej” w r. 1820 raportuje szpieg rosyjski, Mackrott.

„Krysiński, będąc syndykiem żydów chrzczonych, odbywa co piątek posiedzenie tajne z tymi ludźmi bardzo niebezpiecznymi. Mają oni stowarzyszenie z celem ukrytym, do którego dojdą, gdy żydzi osiągną swój wielki plan podbicia chrześcijan. Wtedy żydzi ochrzczeni przejdą na stronę swych współwyznawców. Jest więc w interesie żydów chrzczonych podtrzymywać i popierać nieporozumienia między chrześcijanami. Ta przyczyna pobudza generała Krysińskiego, pomimo zakazu generała Hauke, aby zbuntować łożę przeciw konstytucji (łożowej — przyp. aut.) i władzom wolnomularskim”⁷⁵⁴.

W r. 1831 znowu jednym z głównych przywódców ruchu rewolucyjnego jest Teoduz Kępowiecki, także frankista⁷⁵⁵. Był on jednym z założycieli Towarzystwa Demokratycznego⁷⁵⁶.

Kępowiecki fanatycznie zwalczał Chłopickiego za jego kunktatorstwo i chęć układów z Rosją. Generał Bem przeznaczył go, jako oficera, na front, lecz frankista wymówił się brakiem zdrowia i agitował w mundurze po Warszawie. Aresztowały go władze wojskowe, lecz zwolniły zaraz. Mimo to w Sejmie tzw. klubiści, czyli skrajni, wywołali o niego tumult, jako o swego przywódcę.

„Naprzód od ministrów wojny i spraw wewnętrznych wyjaśnień żądano. Ci oświadczyli, że nic nie wiedzą, bo sądy do nich nie należą, a czynności wodza kontrolować nie mogą. Zwrócono się więc do ministra sprawiedliwości, ten był nieobecny, natychmiast więc sprowadziwszy go, ostro interpelują. On również tłumaczy się, że nie wie, bo sądy wojskowe nie zostają pod jego zwierzchnością, w cywilnych zaś sprawa taka miejsca nie miała. Tłumaczenia tego interpelanci nie przyjmują. Pan jesteś ministrem sprawiedliwości, mówią, jesteś stróżem praw obywatelskich, o wszystkim więc wiedzieć powinienes. Minister żąda głosu, ale mu go nie dają, tylko na wszystkie strony wrzeszczą. Już Kępowiecki może nie żyje, już może głowa niewinnego na rusztowaniu się go toczyła”.

Tumulnt trwał szereg godzin, interpelanci nie uwierzyli nawet oświadczeniu całego rządu, że Kępowiecki był aresztowany tylko chwilowo i od dawna jest wolny.

„Akta, dowody, krzyczą, gdy je przeczytamy, wtedy wierzyć będziem! Biedny minister musiał więc po akta znowu na Rząd spieszyć, ale ponieważ Rząd ukończył swoje posiedzenie i rozszedł się, przeto akta wydane mu być nie mogły. Z niczym tedy wraca i jeszcze większa burza go spotyka, kiedy tymczasem galerie grzmią oklaskami...

⁷⁵³) Patrz Teodor Jeske-Choiński, Neofici Polscy, str. 84.

⁷⁵⁴) Cytuje Stanisław Małachowski-Lempicki. Raporty szpiega Mackrotta o wolnomularstwie polskim, str. 57.

⁷⁵⁵) Patrz Teodor Jeske-Choiński, Neofici Polscy, str. 82.

⁷⁵⁶) Patrz Adam Lewak, Od związków węglarskich do Młodej Polski, str. 43.

Kiedy to wszystko się działo, Krępowiecki najspokojniej obok sali sejmowej u restauratora Francuza śniadanie zjadał”. Ów frankista Krępowiecki — to nie był byle kto. Był to ni mniej, ni więcej, tylko w roku następnym zwierzchnik węglarstwa polskiego! Stał on na czele polskiego Namiotu Narodowego, zwierzchniej władzy polskiego węglarstwa i wchodził w skład Wysokiego Namiotu Powszechnego, najwyższej władzy całej organizacji węglarskiej, pozostającej pod kierownictwem Filipa Buonarotti, który w czasie rewolucji był współpracownikiem komunisty Babeufa.

Po upadku powstania żydzi opanowują w Polsce zupełnie życie gospodarcze i towarzyskie.

„Równocześnie z udziałem żydów w życiu ekonomicznym, społecznym, umysłowym i towarzyskim, krzewiła się coraz silniej idea asymilacji... Wśród społeczeństwa rdzennego gorliwymi orędownikami asymilacji byli potomkowie frankistów”⁷⁵⁷.

Minęły lata. Dziś potomkowie frankistów w znacznej większości rozplynęli się już istotnie w życiu polskim. Pod warunkiem, że w danej rodzinie miał miejsce szereg małżeństw byłych frankistów z rdzennymi Aryjkami, można mówić z całą nawet pewnością o pełnej asymilacji danych rodzin. Czy istnieje jeszcze dzisiaj tajny związek, obejmujący choć szczupłą garść potomków dawnych frankistów? — nie mam danych, by na to pytanie odpowiedzieć. Jedno tylko mogę z całą odpowiedzialnością stwierdzić: ruch Franka i organizacja frankistów zaciążyły złowieszczą na losach Polski; ona to przyczyniła się w znacznej mierze do prowokowania powstań w chwilach najmniej sposobnych. Grała na patriotycznych uczuciach Polaków dla celów rewolucji światowej.

⁷⁵⁷⁾ Samuel Hirszhorn, Historia żydów w Polsce, str. 152.

XXXVI

Żydzi a upadek Polski

Począwszy już od XVI w. Polska stała się terenem koncentracji mas żydowskich. Chronią się do Polski zarówno żydzi niemieccy, jak i tureccy, czyli osiadli dawniej w Hiszpanii. Imigranci ci osiadają w Polsce na stałe, urządzają się jak w domu i używają zupełną autonomię oraz własny sejm tzw. zjazd czterech ziem.

Koncentracja żydów na ziemiach polskich nosi charakter planowej akcji żydowskiego kierownictwa, jak ongiś koncentracja w Hiszpanii. Świadczy o tym cała polityka żydowska w ciągu wieków XVI, XVII i XVIII, stworzenie w Polsce tajnych akademii talmudycznych, na czele których stają gaoni, jak ongiś w Babilonii, a potem w Hiszpanii, że wymienię tylko gaona Polaka z Krakowa w XVI w. i gaona Eliasza z Wilna z XVIII stulecia; świadczy o tym dalej rola żydostwa polskiego wśród żydów w innych krajach, a najwymowniej dowodzą tego „nagie” cyfry.

Za czasów Kazimierza Wielkiego, już po wejściu do Polski dużej liczby żydów niemieckich zaraz po wielkim najeździe tatarskim, ogólna ich liczba — jak to podaliśmy za żydowskim historykiem Schipperem — nie przekracza dziesięciu tysięcy głów. W wieku XVI, po najściu dużej liczby żydów czeskich, austriackich, niemieckich, a także i sefardyjskich z Turcji, liczba ich dosięga już sto tysięcy głów, co stanowi 3,5% ogółu ludności. W okresie wojny trzydziestoletniej i wojen szwedzkich znowu mnóstwo żydów niemieckich osiada w Polsce na stałe i w roku 1669 liczba ich wynosi już dwieście tysięcy głów, choć liczba ludności Rzeczypospolitej wskutek wojen szwedzkich, tureckich, moskiewskich i kozackich zmniejszyła się ogólnie. Zmniejszenie się ludności polskiej postępuje nadal za Sobieskiego i Sasów, pomimo to zaś liczba żydów rośnie nadal. Ciągłe napływają do Polski żydzi niemieccy, a w okresie działania Izraela z Międzyborza — twórcy chasydyzmu — oraz Franka, stwierdzamy potężny napływ żydów tureckich z krajów bałkańskich. W rezultacie w r. 1766 mamy już żydów w Polsce, według dokonanego spisu, 577 tysięcy głów. Po pierwszym rozbiórze żydzi koncentrują się dalej na ziemiach reszty Polski i w r. 1793 w okresie drugiego rozbioru mamy ich około 900 tysięcy głów na obszarze, zmniejszonym już przez pierwszy rozbiór, co stanowi 10,2% ogółu ludności⁷⁵⁸. Po rozbiorach napływ trwał dalej bez przeszkód i w roku 1816 Królestwo Kongresowe liczy już żydów 12,5% ogółu ludności-

⁷⁵⁸) Patrz prof. Bujak, *La question juive en Pologne* oraz Majer Bałaban, *Historia i literatura żydowska*, t. III, str. 345.

ci⁷⁵⁹. W 1882 r. ludność żydowska Królestwa stanowi już ponad 14%⁷⁶⁰. Od tej pory — jak wiadomo — napłynęło do Królestwa mnóstwo żydów rosyjskich (litwaków).

Stolica Polski, Warszawa, aż do połowy XVIII w. nie miała prawie wcale żydów, posiadając *privilegium de non tolerandis iudaeis*. Wyłom czynią wychrczeni frankiści, których liczba w Warszawie w okresie Sejmu Czteroletniego sięga sześciu tysięcy głów. Od Sejmu Czteroletniego i niewychrczeni żydzi poczynają osiadać w stolicy coraz gęściej; szczególnie ich osiedleniu sprzyja okres panowania pruskiego w Warszawie (1795–1806). W r. 1797 Warszawa liczy już około siedmiu tysięcy niewychrczonych żydów. Z początkiem Królestwa Kongresowego liczyła Warszawa około 16 tysięcy żydów⁷⁶¹, obecnie zaś liczy... znacznie ponad trzysta tysięcy!

Przyjrzyjmy się jeszcze trochę tym cyfrom. Oto w r. 1793 żydów jest w Polsce 900 tysięcy na ogólną liczbę ok. 8 milionów 800 tysięcy mieszkańców. Nie liczone tu terytorium pierwszego rozbioru liczyło w r. 1772 ponad 1 milion 700 tysięcy mieszkańców, a uwzględnivszy przyrost naturalny aż do r. 1793, mogło liczyć wówczas 2 miliony ludności, przyjąwszy zaś ten sam procent żydów, co reszta ziem Rzeczypospolitej, otrzymamy w r. 1793 liczbę jednego miliona sto tysięcy żydów na ziemiach polskich!

W XVI w. ludność nieżydowska Polski liczyła około trzy miliony, żydów zaś było sto tysięcy. Przez dwieście kilkadziesiąt lat wzrosła więc ludność polska 3,5 krotnie, ludność żydowska zaś 11—to krotnie. Gdy weźmiemy pod uwagę koniec XIV w., to jest czasy Kazimierza Wielkiego, i przyjmiemy (biorąc pod uwagę przyrost naturalny w ciągu z górą wieku) ludność Polski i Litwy na niespełna dwa miliony mieszkańców, podczas gdy liczba żydów wynosiła wówczas w Polsce 10 tysięcy, zaś na Litwie było ich bardzo mało, nie więcej jak jeden tysiąc, to możemy stwierdzić, że w ciągu lat czterystu ludność nieżydowska zwiększyła się na terenie Rzeczypospolitej ledwo pięciokrotnie, zaś liczba żydów stokrotnie!

Stała się więc Polska od kilkuset lat terenem żydowskiej kolonizacji i eksploatacji. Najbardziej rażące gromadzenie się żydów ma miejsce w XVIII w., tj. w okresie upadku politycznego i gospodarczego państwa polskiego. Musiało to zjawisko wywołać złowrogi skutki.

Wskazywałem już wyżej, że znaczna część żydów polskich prowadziła życie wprost próżniacze, ci zaś — co pracowali — trudnili się jedynie (z wyjątkiem rzemieślników) pośrednictwem, jako kupcy, szynkarze itp. Żyli więc na koszt reszty ludności. Gdy więc w XIV w. ciężar utrzymania jednego żyda spadał na barki 200 Polaków, to pod koniec XVIII stulecia jednego żyda musiało żywić 10 Polaków, i to w kraju zniszczonym przez dwa wieki ustawicznymi wojnami i przechodami obcych wojsk. Mimo tej tragicznej sytuacji żydzi ciągle wędrują do Polski, wchodzą przez wszystkie granice, aby wyzyskiwać tłumnie głodnych i zrujnowanych. Nie szukają szczęścia gdzie indziej.

⁷⁵⁹) Patrz Samuel Hirszhorn, Historia żydów w Polsce, str. 84.

⁷⁶⁰) Patrz Samuel Hirszhorn, Historia żydów w Polsce, str. 269.

⁷⁶¹) Patrz Samuel Hirszhorn, Historia żydów w Polsce, str. 85.

Czyż to nie wyraźny dowód, że ta migracja do Polski, to skupienie się żydowskie na terytorium Rzeczypospolitej zostało — wbrew doraźnym interesom emigrantów i miejscowych żydów — nakazane przez tajne kierownictwo żydowskie z jakichś pobudek wyższych niż doraźny interes? Czy to nie dowód, że nawet kosztem poważnych ofiar postanowiono masy żydowskie zgromadzić w Polsce wbrew naturalnym warunkom gospodarczym kraju? Czy w tych warunkach dążenia mesjasza i chachama Franka do stworzenia państwa żydowskiego na terytorium Polski można uznać za pozbawione widoków rojenia maniaka i szaleńca. Takie sztuczne nagromadzenie się mas żydowskich musiało przecież nie tylko doprowadzać do zupełnego wysysania zasobów produkcyjnej ludności kraju, lecz także odbić się i na położeniu gospodarczym samych mas żydowskich. Jako naturalny wynik położenia rósł wśród ludności polskiej, drobnej szlachty, chłopstwa i resztek mieszczaństwa antysemityzm, potęgowany faktem, że żydzi stale sprzyjali ościennym wrogom Rzeczypospolitej; z drugiej strony nędza mas żydowskich czyniła z nich materiał sprzyjający wszelkiemu przewrotowi politycznemu. W tej sytuacji kierownictwo żydowskie, pchając nadal masy żydowskie do zubożalego kraju, musiało mieć jakiś plan wyraźny, którego wykonanie ocaliłoby te tłumy żydowskie od nędzy, samemu zaś kierownictwu stworzyłoby widoki na realizację jego zamiarów, dyktowanych najwyższą racją stanu Izraela, to jest jego dążeniami mesjańskimi do opanowania świata.

Zbieranie się mas żydowskich w Polsce ma miejsce w tym samym okresie, w którym żydzi na zachodzie Europy, dzięki tajnym organizacjom reformacji, a potem dzięki wolnomularstwu przygotowują sobie organizacyjny i ideowy podbój świata aryjskiego. Mimo postępów czynionych w tym zakresie żydostwo na zachodzie Europy nie zdołało sobie aż do rewolucji francuskiej zdobyć jeszcze nawet formalnego równouprawnienia politycznego i obywatelskiego; Francja (z wyjątkiem Alzacji) pozostawała jeszcze dla nich zamknięta, w Anglii mogli się osiedlać dopiero od drugiej połowy XVII w., w Hiszpanii i Portugalii bytowały tylko ich resztki w charakterze pozornych chrześcijan, to samo w znacznej części krajów włoskich, w Niemczech — mimo filosemityzmu ideowego reformacji oraz wolnomularstwa — z trudem torowali sobie drogę. W Turcji po okresie zupełnej swobody dla żydów nastąpiły czasy zmuszania ich do przechodzenia na islam. Jedyna Polska, mimo nastroju szerokich mas swej ludności, oszołomiona przez reformację, a potem wycieńczona przez długoletnie wojny, nie zdobyła się na akt samoobrony.

Tolerancja Polaków wobec żydów i pozostawienie im zupełnej autonomii wewnętrznej stało się powodem, że została ona wybrana na miejsce skupienia się Izraela.

Już od XVI w. widzimy wyraźnie, że posiadanie silnego środowiska w Polsce umożliwiała żydostwu w krajach zachodnich przechowanie istoty duchowej i organizacyjnej Izraela. Wybitne jednostki spośród polskiego żydostwa stają się rabinami i kierownikami życia żydowskiego nawet w najpoważniejszych gminach żydowskich w całej Europie. Literatura rabiniczna żydów polskich stanowi strawę duchową dla całego żydostwa światowego.

Plemię żydowskie, rozproszone po całym świecie, może trwać w dziejach tylko pod dwoma warunkami: 1) jeżeli posiada bardzo silną, na tradycji opartą, zakonspirowaną organizację kierowniczą, 2) jeżeli w którymkolwiek kraju utrzyma skupienie etniczne tak zwarte, że może zachować zupełną odrębność ideową i organizacyjną w stosunku do ludności tubylczej, stanowiąc dla żydów w innych krajach zarówno rezerwar rasowo i duchowo czystych nowych sił, jak i centrum, w którym wypracowuje się idee i środki walki judaizmu.

Potrzeba takiego skupienia występuje tym wyraźniej, gdy naród rozproszony żyje — jak właśnie żydzi — pragnieniami mesjańskimi, gdy pragnie władać nad innymi narodami, choć liczebnie jest słaby. Aby rządzić narodami, wśród których mieszka w liczbie niewielkiej, musi wchodzić w ich życie, dla niepoznaki asymilować się pozornie, dostać się do powodujących tym narodem centrów organizacji jawnych, a lepiej jeszcze tajnych, musi — jakby w gorączce — rzucać mu coraz to nowe i co dzień wymyślniejsze idee, jednym słowem musi żyć w ustawicznym kłamstwie i nawet przed lustrem nie pokazać prawdziwej twarzy z obawy, że ją ktoś podpatrzy i zde-maskuje. W takiej walce oszukańczej siły się kruszą, nerwy nie wytrzymują, gorączka gry bierze zbyt często górę nad rozsądkiem, asymilacja pozorna posuwa się zbyt daleko i w następnych pokoleniach prowadzi nieraz do zupełnego zubożenia na sprawy Izraela. Nadwątlone szeregi trzeba zastępować nowymi bojownikami, niewyczerpanymi nerwowo, ideowo świeżymi. A skąd ich brać, jeżeliby we wszystkich krajach stan rzeczy był podobny, gdyby nie było rezerwaru, z którego można czerpać pełną ręką, gdyby brakło masowych skupień przechowywanych w czystości sił, gdyby nie stało takiej ożywczej krynicy Izraela?

Atoli żaden silny naród nie zniesie w swym łonie takiego obcego ciała, nie pozwoli czynić z siebie podłoża, dostarczającego soków tysiącom, czy nawet milionom nieproduktywnej i nie związanej z nim ideowo ludności. Moment, w którym Aragonia połączyła się z Kastylią, tworząc potężną Hiszpanię, stał się wynikiem banicji dla żydowskiego skupienia. Toteż żydostwo nie mogło dopuścić, by ta katastrofa mogła się powtórzyć w Polsce. Polskę należało co najmniej osłabić. Współudział żydów w ruchach reformacyjnych a potem w wojnach religijnych na terenie Polski wskazuje wyraźnie, w czym widzieli najlepsze narzędzia do osłabienia państwa. Wypadki jednak poszły za daleko; z jednej strony Rzeczpospolita politycznie i gospodarczo upadła pod koniec XVII w., niżej niż to można było przypuszczać w wieku XVI; z drugiej strony na wschodzie powstała nowa potęga, Rosja, zamykająca od czasów Iwana Groźnego wstęp nawet przygodnym kupcom żydowskim. Polska teraz znowu była zbyt słaba i zagrożona, by mogła stanowić dla żydostwa bezpieczną bazę. Wykazały to dowodnie pogromy kozackie: ponadto ujrzeli żydzi wzrost antysemityzmu wśród polskiej i ruskiej ludności, wypędzenie arian i próby pozbycia się żydów, jako sprawców klęsk. Wzmocnienie Polski — musieli rozumować kierownicy żydostwa — wiodło w tych warunkach nieuchronnie do wzmocnienia żywiołów antysemitycznych, zaś pozostawienie jej w tym stanie słabości, a tym bardziej dalsze jej osłabienie potęgowało groźbę kryzysu, a nawet wyczerpania gospodarczego osiadłych w niej mas żydowskich, które w dalszym ciągu

należało jeszcze na jej terytorium kierować, celem dokończenia koncentracji. Panujący pod koniec XVII w. i w wieku XVIII w państwach europejskich merkantylizm, czyli zamykanie granic dla wwozu towarów zagranicznych przez bardzo daleko posunięty system cel, etatystyczną gospodarkę — utrudniały niezmiernie, jeżeli częstokroć nie uniemożliwiały, zarobkowanie na handlu międzynarodowym i zmuszały żydostwo polskie do życia z zasobów kraju. Kryzys gospodarczy zapanował wszechwładnie, a wciąż napływające masy żydów niemieckich i tureckich potęgowały nędzę kraju i mas żydowskich. A więc wzmocnić Polski nie wolno, a stan słabości także jest zbyt uciążliwy. Cóż pozostaje?

„W przeddzień kryzysu w życiu zachodnioeuropejskiego żydostwa, wywołanego rewolucją 1789 r., wielkie centrum żydowskie w Polsce znalazło się w stanie politycznego i społecznego rozkładu”⁷⁶².

Ten rozkład zmusił kierownictwo żydowskie, by pomyślało o wyjściu trzecim: trzeba było zdecydować się na przemalowanie karty politycznej tej części Europy, na rozbiory Polski. Decyzja taka musiała już zapaść zaraz po r. 1645 po wojnach kozackich, gdyż najazd szwedzki i plany rozbiorowe Karola Gustawa cieszą się zupełnym poparciem żydostwa. Nie udało się jeszcze. Potem żydzi finansują wybór Augusta II Sasa na tron polski i wojnę północną, niszczącą siłę Rzeczypospolitej. August II znowu snuje plany rozbiorowe w oparciu o Prusy i Rosję. Wolnomularstwo saskie i pruskie zostaje wciągnięte do współpracy. Powstaje w Dreźnie tajny związek pod „pokrywką pijacką”, jak ongiś Zakon Palmowy za czasów wojen szwedzkich, Societé des Antisobres, (stowarzyszenie przeciwników wstrzeźliwości), w skład którego wchodzi August II Sas i premier sasko-polski Manteuffel, Fryderyk Wilhelm I pruski oraz pruski następca tronu, późniejszy Fryderyk Wielki, wreszcie naturalny syn Augusta II Rutowski, później Wielki Mistrz masonerii saskiej, którego Szymon Askenazy uważa za pierwszego promotora wolnomularstwa polskiego. W tym ośrodku tajnym snuje się plany rozbioru Polski. Związek używa pieczęci z wyobrażeniem krzyża i róży i tą różokrzyżowcową pieczęcią opatrzona jest korespondencja sekretna między Dreznem a Berlinem⁷⁶³.

Opór Polaków paraliżuje się szerzeniem demoralizacji wewnętrznej, obezwładnianiem sejmów, jako organów opinii publicznej, przekupywaniem sejmików i posłów sejmowych. Żydostwo w tym zakresie odznacza się aktywnością gorączkową. Sejmiki — jak wiadomo — opatrywały posłów na Sejm instrukcjami, które miały dla nich charakter wiążący.

„Otóż wiedzieli o tym dobrze żydzi polscy, że instrukcje poselskie ważyły mocno na szali obrad sejmowych. Wiedzieli, że gdyby w instrukcji zalecono jakąś krzywdę, np. zwiększenie pogłównego lub coś podobnego, było by później ominięcie kłęski bardzo trudne, a przede wszystkim bardzo kosztowne. Wiedzieli dalej, że każdy poseł

⁷⁶² S. M. Dubnow, *Nowiejszaja istoria jewrejskogo naroda*, t. I, str. 41.

⁷⁶³ Patrz referat K. M. Morawskiego na piątym zjeździe historyków polskich w Warszawie. pamiętnik zjazdu, str. 241-245.

może odegrać ważną rolę i że należy wyżyć wszystkie siły, aby na Sejm pojechali deputaci dobrze dla żydów usposobieni. Wszczynali tedy energiczne starania w tym kierunku i brali w ten sposób czynny udział w wyborach sejmowych... nie tylko poszczególne gminy dbały o uwzględnienie ich lokalnych interesów w instrukcjach, ale i żydostwo, jako całość, zdawało sobie sprawę z wielkiego znaczenia aktu wyborczego”⁷⁶⁴.

Całe żydostwo polskie w swych organach samorządowych nakładało na swych współwyznawców specjalne świadczenia, by zebrać pieniądze na fundusz wyborczy.

„Oto najważniejsza pozycja w funduszu wyborczym żydów Polski przedrozbiorowej: podarunki. Droga ta zresztą była jedyną, która wiodła do celu. Jeżeli się chciało istotnie przychylnie usposobić dla jakiejś sprawy posłów, czy innych dygnitarzy w dawnej Polsce, to najłatwiej i najniezawodniej było to można skutecznie podarunkami. Ten argument przemawiał do przekonania, był więc stale w użyciu i wykazywał tendencję do ciągłego wzrostu na wadze i pojemności... prócz prezentów pochłaniały wielkie sumy pieniężne dary dla uczestników sejmiku”⁷⁶⁵.

I tak „rozrzucano wtedy na sejmikach ogromne sumy pieniężne na prawo i lewo. Starszylacheckie apetyty nie dawały się bowiem łatwo zaspokoić... Doszło bowiem do tego, że rozpowszechniło się w Polsce mniemanie: Kto o żydach dobrze mówi, jest już przekupiony; kto na nich wygaduje, chce nim dopiero zostać”⁷⁶⁶.

Przekupstwa dokonywane przez żydów były pieczołowicie zorganizowane. Władze autonomiczne żydowskie nie pozwalały tutaj swym współwyznawcom na żadną partyzantkę. Do dokonywania przekupstw żydowskie zjazdy samorządowe (sejm żydowski ziem koronnych i litewskich) powoływały specjalnych urzędników, tzw. sztaadlanów.

„Poza kwestią, kto brał pieniądze żydowskie podczas wyborów w dawnej Polsce, należy do naszego tematu i odwrotna strona zagadnienia: kto te pieniądze dawał, a raczej kto je do właściwych adresatów doprowadzał? Otóż to było zadaniem — sztaadlanów. Niepodobna mówić o stosunkach polsko-żydowskich w dawnej Rzeczypospolitej, a pominąć sztaadlanów. Byli oni z jednej strony pomostem, przez który przedostawały się dezyderaty żydowskie na zewnątrz, z drugiej zaś komunikowali żydom, co ich czeka ze strony władarzy państwa. Byli tymi, którzy w imieniu żydów nawiązywali kontakt z najrozmaitszymi czynnikami polskimi... po największej części sztaadlan był zawodowym syndykiem. Interwencje w dawnej Polsce wymagały nie lada sprytu, wytrzymałości i rutyny; dlatego skuteczniej podjąć się ich mogły osoby, które stale utrzymywały kontakt z urzędnikami i dygnitarzami”⁷⁶⁷.

⁷⁶⁴) Izaak Lewin, Udział żydów w wyborach sejmowych w dawnej Polsce, studium zamieszczone w „Miesięczniku żydowskim”, styczeń 1932, str. 47 i 48.

⁷⁶⁵) Izaak Lewin, Udział żydów w wyborach sejmowych w dawnej Polsce, str. 51.

⁷⁶⁶) Izaak Lewin, Udział żydów w wyborach sejmowych w dawnej Polsce, str. 53.

⁷⁶⁷) Izaak Lewin, Udział żydów w wyborach sejmowych w dawnej Polsce, str. 57.

Sztadlani byli specjalnymi aktami mianowani przez władze autonomiczne żydowskie i kontraktowo opłacani za swe czynności. „Wszystkie wydatki były skrupulatnie notowane”⁷⁶⁸. A więc istniała nawet buchalteria tych przekupstw.

„W każdym razie koszta zarówno interwencji, jak i utrzymywania sztadlanów były ogromne. Powstaje więc kwestia: Czy się to opłacało? Czy interwencje były przynajmniej skuteczne? Zapiski w księdze protokółów litewskich świadczą, że działalność sztadlanów była bardzo rozgałęziona, wobec czego koszta te rozkładały się przynajmniej na wiele spraw. Głównie zajmowali się uregulowaniem pogłównego i innych podatków. Zazwyczaj ich to mocno absorbowało. Mieli jednak zadanie przeprowadzenia niektórych spraw na sejmie, które wkraczają już bezpośrednio w funkcje ustawodawcze... Pieniądze związkowe nie szły wówczas na marne”⁷⁶⁹.

Sądzę, że pytanie, czy Żydzi wpływali na politykę Rzeczypospolitej w okresie jej upadku w kierunku dla siebie pożądanym, staje się w świetle tych przytoczeń — pytaniem zbytecznym.

Zrywanie sejmów w epoce saskiej, które doszło do zupełnego zatamowania ich działalności, było niewątpliwie rezultatem krańcowej demoralizacji, szerzonej po mistrzowsku od wieku przez sztadlanów żydowskich. W tej atmosferze stają się zrozumiałe „sejmy nieme” i sejmy zatwierdzające rozbiory, a postacie Rejtanów i Wybickich nabierają tragicznej wyrazistości.

Równoległe z upadkiem stopniowym państwa polskiego przybierają na potęgę w polityce Europy dwa nowe państwa: Prusy i Rosja. Prusy, opanowane przez tajne związki jeszcze od czasów Reformacji, stanowiące w XVIII w. gniazdo wolnomularstwa i najlepszą podstawę do akcji Mojżesza Mendelssohna; te nie przyczyniały troski światowemu Żydomstwu i na giełdzie politycznej świata Żydzi mogli śmiało grać przez dwa wieki na wyżkę tych akcji. Za to Rosja, dla Żydów zamknięta jeszcze, a dla ich wpływów pośrednich ledwo trochę otwarta od czasów Piotra Wielkiego, od XVII w. poczyną się wsuwać w centrum Europy, wybija sobie okna na Bałtyk i coraz bardziej wyraźnie orientuje swą politykę w kierunku zachodnim, czego wyrazem staje się przeniesienie jej stolicy z Moskwy do Petersburga. Już w wojnie północnej; a potem w wojnie siedmioletniej Rosja bierze udział czynny, a armie jej wazą potężnie na szali wypadków. W miarę posuwania się Rosji w głąb Europy postępuje jej „zeuropeizowanie”, a towarzyszy mu powstanie kwestii żydowskiej. Żydów w Rosji jeszcze nie ma, ale kwestia żydowska już jest, bo chodzi o to, aby mogli w niej być. W XVII w. otwarła się dla nich Anglia, teraz ma im się otworzyć Rosja. Nie idzie to łatwo, bo pamięta się tam jeszcze o nieudanym ich najeździe na cerkiew prawosławną na przełomie XV i XVI w.

„Ze zmodernizowaniem Rosji przez Piotra Wielkiego rozpoczęła się w tym kraju na nowo tzw. kwestia żydowska. Żydzi zachodni sądzili, że teraz nastał czas, w którym

⁷⁶⁸) Izaak Lewin, *Udział Żydów w wyborach sejmowych w dawnej Polsce*, str. 63.

⁷⁶⁹) Izaak Lewin, *Udział Żydów w wyborach sejmowych w dawnej Polsce*, str. 65.

będzie można przenieść się do tego kraju i znaleźć tamże lepszy byt. Podczas pobytu Piotra Wielkiego w Amsterdamie przybyła doń deputacja żydów i zaproponowała mu przyjęcie żydów do swego kraju⁷⁷⁰.

Skończyło się na dopuszczeniu bardzo nielicznych osad żydowskich, które zmienne przechodziły koleje tak, że aż do czasów Katarzyny II żydostwo nie znalazło właściwie do Rosji dostępu. Otworzyły się za to bramy dla wolnomularstwa. Wiemy już, że w przewrocie, który wyniósł na tron Katarzynę II, tj. w zamordowaniu Piotra III wziął jakiś zagadkowy udział ów rzekomy hr. de St. Germain, którego wszyscy współcześni uważali za żyda, choć ukrył tajemnicę swego pochodzenia. Katarzyna II stała się protektorką Voltaire'a i oficjalną protektorką łóż wolnomularskich w Rosji. Później agentem jej jest Jakub Lejbowicz Frank, a we Francji Robespierre. Ona to narzuciła Polsce na tron swego kochanka, Stanisława Augusta, który pod koniec swych rządów nazywany był w Polsce „osiwiałym łotrem w koronie”. Ona to — zajmwszy przy pierwszym rozbiore część ziem polskich — „musiała pogodzić się z faktem istnienia licznej ludności żydowskiej, która tym sposobem dostała się w granice państwa rosyjskiego⁷⁷¹.

Tak więc rozbiory Polski dokonały w stosunku do Rosji tego dzieła, jakie spełniła względem Anglii rewolucja Cromwella: otworzy Rosję dla żydów, a w sto kilkadziesiąt lat później pomściły się na Rosji dokonaną przez nich rewolucją bolszewicką.

Dzięki wpływowi Katarzyny II zasiadł na tronie polskim ostatni jej król; wolnomularstwo polskie na razie powitało go niechętnie. Wiemy, że pierwszym mistrzem wolnomularstwa polskiego był za czasów Augusta III August Moszyński, naturalny wnuk Augusta II. W pierwszych latach panowania Stanisława Augusta wolnomularstwo wciąga w swój obręb coraz szersze koła rdzennych Polaków i wywiera dominujący wpływ na posunięcia polityczne upadającej Rzeczypospolitej. Wcisną się nawet, jak częściowo we Francji, na szczyty polskiej hierarchii duchownej. Należą do wolnomularzy prymas Podoski, a później jego następca prymas Poniatowski, brat króla. Wpływy wolnomularstwa ogarniają zarówno Konfederację Radomską, jak i Konfederację Barską.

„Z samej genezy pierwszych łóż polskich wynikała ich styczność przeważna z dworem królewskim saskim, stąd zaś za następnego panowania — pewien opozycyjny w nich nastrój względem Stanisława Augusta. Podobne zabarwienie polityczne nie było bez znaczenia w krytycznym okresie Konfederacji Barskiej — która, pomimo sztandaru katolickiego, liczyła w swych szeregach pełno wybitnych wolnomularzy — oraz pierwszego sejmku podziałowego... Stanisław August, będąc w pewnej łączności z masonerią poprzez swego szwagra, Mokronowskiego, sam został członkiem loży „Pod Trzema Hełmami” i Kawalerem Rose-Croix, co odpowiadało najwyższemu siódmemu stop-

⁷⁷⁰⁾ Majer Bałaban, Historia i literatura żydowska, t. III, str. 405.

⁷⁷¹⁾ Majer Bałaban, Historia i literatura żydowska, t. III, str. 406.

niowi wolnomularskiemu: pod imieniem Salsinatus Magnus złożył w tym charakterze, jako Frater Roseae–Aureae Crucis, przepisaną przysięgę zakonną⁷⁷².

Okres panowania Stanisława Augusta w Polsce — to okres wszechwładzy masonerii. Wszystkie błędy popełnione przez politykę polską drugiej połowy XVIII stulecia, które doprowadziły do katastrofy lub też przyspieszyły jej bieg, spadają na jej wyłączny rachunek. Polscy badacze historii w najbliższym czasie wyświetlą — mam nadzieję — szczegóły jej błędów i zbrodni; nie podejmuję się ich wyręczać w tym wielkim dziele rewizji poglądów historycznych, zaśmieconych częstokroć celowo, nieraz zaś przez naiwność. Stwierdzę tylko, że skoro — w myśl utartych poglądów — dziełem wolnomularstwa jest Bar, Konstytucja 3-go Maja i Insurekcja Kościuszkowska, to także jej rachunek obciążą polityczne skutki tych dzieł: Pierwszy Rozbiór, Drugi Rozbiór i Trzeci Rozbiór.

Wszak kwestia dysydentów, podniesiona przez Rosję i Prusy, cieszyła się nie tylko poparciem filozofii łóż wolnomularskich, ale i samego króla. Należy wyjaśnić, że dysydenci doznali w Polsce pewnych ograniczeń politycznych dopiero za czasów dynastii saskiej pod rządami Augusta III, przedtem bowiem cieszyli się zupełnym równouprawnieniem. Stanisław August popierał dysydentów, jako przesiąknięty ideami wolnomularstwa wróg Kościoła rzymskiego. W liście do swej opiekunki, Katarzyny II pisał:

„Protekcja, jaką Pani zaszczyca dysydentów, godna jest twego humanitaryzmu i filozofii. Polska może tylko zyskać przez napływ cudzoziemców i przez zakładanie fabryk, które będzie następstwem tej emigracji. Zamierzam nawet, za zgodą Waszej Cesarskiej Mości, zwołać synod katolicki, który mógłby w Polsce osiąść władzę, jaką sobie przywłaszczają legaci papiescy, a tym samym wyrwać poddanych moich spod władzy obcej (Rzymu — przyp. aut.). Proszę jednak zostawić mi nieco czasu⁷⁷³.

Nie zapominajmy, że do wolnomularstwa należał sam ówczesny prymas Polski, który — zapewne — nie był zbyt lojalny wobec katolicyzmu i jego rzymskiego zwierzchnika. Toteż cały wpływ króla i łóż, działalność Komisji Edukacyjnej stworzyły w opinii katolickiej plastyczny obraz tego, co dokonało się w Polsce w epoce rozbioru. Krótkimi słowami ujął ten stan rzeczy sławny autor „Pamiętników o jakobinach”, mówiąc o doli obrońców religii:

„Ostatni ich dzień zbliżał się w Polsce, dzięki królowi Poniatowskiemu⁷⁷⁴.

Konfederacja Barska była aktem rozpaczliwej samoobrony czynników szczerze katolickich. Z początku wzbudziła ona żywe sympatie w opinii katolickiej Europy. Niestety Generalność Konfederacji na Węgrzech opanowana została przez wolnomularzy pod płaszczem masona — prymasa Podoskiego. Odtąd za jej czyny i upadek odpowiadają już łoża polskie. Porwanie króla przez konfederatów, ten akt rewolucyjnego gwałtu, odwrócił od niej sympatię Europy i umożliwił przystąpienie Austrii do

772) Szymon Askenazy, Łukasieński, t. I, str. 209.

773) Cytuje Rhulliere, Histoire de l'anarchie de Pologne, t. II, str. 275.

774) Ks. Barruel, Mémoires, t. I, str. 274.

planów rozbiorowych. Za dokonaną wówczas prowokację, która umożliwiła pierwszy rozbiór, odpowiedzialność spada na wolnomularstwo.

W Stuttgarcie niemieckim na dworze landgraфа heskiego, Fryderyka, siedzi wówczas niejaki Ferdynand Achacy von der Asseburg. Pochodzi on ze starego niemieckiego rodu rycerskiego panów von Hindenburg und von der Asseburg. Zajął się był nim przyjaciel jego i protektor, głowa iluminatów duńskich (Swedenborga) Jan Hartwig Bernstorff i pociągnął go w służbę duńską; wciągając go także do iluminizmu. W latach 1755–1760 Ferdynand Achacy von der Asseburg jest posłem duńskim przy dworze szwedzkim, potem posłem przy Rzeszy Niemieckiej we Frankfurcie nad Menem w r. 1763, potem w r. 1764 w Stuttgarcie przy dworze heskim, w latach 1765–1768 jest posłem w Petersburgu, w latach 1769–1771 znowu w Stuttgarcie. Równocześnie jest ten dyplomata–iluminat na żołdzie króla pruskiego i pierwszy podsuwa mu projekt rozbioru Polski. Fryderyk Wielki po pewnym wahaniu zezwała mu na próbę pozyskania dla tej myśli Katarzyny II. Aby przewyciężyć jej wahanie i obawę przed opinią proponuje współdziałać Austrii w grabieży. Rozbiorców powstrzymuje od czynu obawa przed innymi dworami Europy, a szczególnie przed Francją. W okresie Konfederacji Barskiej Asseburg porzuca służbę duńską i osiada — jako Niemiec — w Stuttgarcie na dworze swego przyjaciela, Fryderyka heskiego. Ów Fryderyk to wówczas już przyjaciel Knigge'go, który niebawem stał się prawą ręką Weishaupta przy organizowaniu związku iluminatów bawarskich. I teraz Asseburg, zwiedziawszy się przez swych agentów w Polsce o niechęci konfederatów barskich do Stanisława Augusta, postanawia z tego skorzystać i podsuwa landgrafowi Fryderykowi myśl kandydowania na polski tron. W tym celu jednak trzeba usunąć Stanisława Augusta. Agent Asseburga, Bollo, prowokuje konfederację do porwania króla. W całej Europie oburzenie. Pozbawienie Polski sympatii i pomocy umożliwia pierwszy rozbiór. Plan Asseburga zrealizowany⁷⁷⁵.

Traktat podziałowy ratyfikowany zostaje przez Sejm. Miarą stosunku ówczesnych czynników rządzących w Polsce do sprawy rozbioru jest zachowanie się samego króla–wolnomularza.

„Galicji nikt nie chciał, nawet później Mikołaj I, a już, uchowaj Boże, Stanisław August, który złożył *per procura homagium*, czyli, przysięgę na wierność w sądzie lwowskim, albowiem i on był galicyjskim obszarnikiem”⁷⁷⁶.

Król polski po ograbieniu swego państwa pragnie zachować swe dobra w odciętych dzielnicach i składa przysięgę na wierność nowemu panu! Oto miara narodowa ówczesnych rządów Polski, oto postępek zgodny z etyką wolnomularza. Wszak bowiem wolnomularstwo, by ukryć swe cele rewolucyjne, głosiło wówczas w całej Europie hasła rzekomej apolityczności, znajdujące swój wyraz w zasadzie: dla wolnomularza forma rządu jest rzeczą obojętną. We Francji miało to znaczyć w praktyce obojętność wobec zamachów rewolucji na monarchię, w Polsce zgodę na zmianę formy rządu,

⁷⁷⁵ Patrz K. M. Morawski. Źródło pierwszego rozbioru, studium zamieszczone w „Kurierze warszawskim” z dn. 8 marca 1931 r.

⁷⁷⁶ Stanisław Wasylewski, Bardzo przyjemne miasto, str. 103.

dokonywaną drogą przejścia władzy na inne państwa, a więc lojalność wobec zaborców. Tej lojalności masońskiej dał właśnie wyraz Stanisław August, składając dworowi austriackiemu przysięgę na wierność w sądzie lwowskim. Odtąd — poza monarszą przysięgą — dwie jeszcze dodatkowe wiązały króla polskiego: przysięga lwowska i wolnomularska przysięga zakonna.

Wypadki idą dalej. Do łóż wolnomularskich wchodzą nobilitowani frankiści; różni Turscy, Jasińscy. Sam Frank przesyła im z Offenbachu instrukcje: nie bójcie się rozruchów, róbcie, co każę. Im bliżej rewolucji francuskiej, tym bliższy związek wolnomularstwa polskiego z bojową częścią wolnomularstwa francuskiego. W Polsce zbiera się Sejm Czteroletni. W owym czasie po Ignacym Potockim i Mokronowskim zostaje Wielkim Mistrzem polskiego wolnomularstwa (od r. 1785–1739) Szczęsny Potocki, późniejszy przywódca konfederacji Targowickiej⁷⁷⁷.

W Paryżu powstaje rewolucyjny klub jakobinów pod prezydencją Mirabeau, członka iluminatów bawarskich Weishaupta oraz bojownika o równouprawnienie żydów. Pod sztandary tego klubu „biegną” polscy wolnomularze.

W r. 1789 przedstawiony przez Sieyès’a zostaje członkiem tego klubu, dążącego do pozbawienia tronu Ludwika XVI i innych panujących europejskich... polski król Stanisław August!⁷⁷⁸.

B. Wielki Mistrz, Szczęsny Potocki, nie leni się także.

„Szczęsny Potocki... przyjęty do klubu jakobinów 24 grudnia (1790 r.) z prezentacji ks. Chatres, należącego do comité de présentations... Wedle regulaminu klubu § 6 mogli być obok Francuzów przyjmowani również „associés étrangers”; wedle wydanej 24 grudnia 1790 r. listy członków klub liczył 1112 członków pod prezydencją Mirabeau⁷⁷⁹.

W tym samym czasie wolnomularstwo werbowowało sobie członków w Polsce, zaprzeczając gwałtownie, „jakoby sekretne Towarzystwa w swej pracowitej ludzkości Opinijów reformie, która istotnym wszystkich ich lożowych i pozalożowych operacyów przedmiotem, zmierzały do rewolty, dopieroż obalenia Tronów albo Ołtarzów⁷⁸⁰.”

Pod przewodem króla — jakobina, zaprzysiężonego na wierność cesarzowi austriackiemu, odbywały się obrady Sejmu Czteroletniego i powstawało dzieło Konstytucji 3-go Maja, a później Targowica: Konstytucja sama była wyrazem haseł Zgromadzenia Narodowego i Konstytuanty francuskiej; projekty nadania praw żydom i osadzenia ich na roli przesuwały się przez cały czas obrad Wielkiego Sejmu (np. projekt Butrymowicza).

Teren był w Polsce przygotowany. W r. 1781 za pobytu Cagliostro ukonstytuował się był w Warszawie polski Wielki Wschód Narodowy. W parę lat później Weishaupt,

⁷⁷⁷) Szymon Askenazy, Łukasiniński, t. I, str. 211.

⁷⁷⁸) Szymon Askenazy, Przymierze polsko-pruskie, str. 257.

⁷⁷⁹) Szymon Askenazy, Napoleon a Polska, t. I, str. 167.

⁷⁸⁰) Missya lożowego Apostoła odprawiona (Berdyczów), str. 32.

przygotowując rewolucję wszechświatową, powziął wielki plan, tyczący Polski, o którym opowiada nam autor „Pamiętników o jakobinach”:

„Podczas, gdy Knigge czynił poważne zdobycze wśród masonerii niemieckiej, Weishaupt myślał o innych, które miały mu poddać za jednym zamachem wszystkie loże polskie. Areopagita Zwach otrzymał w tym samym czasie (1783); a co najmniej bardzo rychło po sobie zarówno oficjalną notę dotyczącą Bode’go, jak i następujący list Weishaupta: „Zamyślam przedsięwziąć dzieło konfederacji polskiej, nie tylko po to, aby ją ściśle wprowadzić w obręb spraw naszego iluminizmu, lecz po prostu w charakterze wolnomularstwa, aby utworzyć system Skonfederowanych Łóz i wybrać następnie z ich łona lepsze osobniki i w ten sposób uprzędzić ścisłą obserwę i zniszczyć ją. Pisz pan co rychlej do Warszawy, że pan ma w Monachium i w niektórych innych miastach pewną ilość łóz skłonnych do zjednoczenia się z nimi pod następującymi warunkami: 1) że zadowolą się trzema stopniami, 2) że każda loża będzie miała swobodę nadania sobie takich stopni wyższych, jakie tylko zechce i tyle, ile zechce, 3) że każda będzie niezawistą od innej, co najmniej tyle, ile niezawiste są loże niemieckie od polskich, 4) że cała ich łączność będzie utrzymywana jedynie drogą korespondencji i wizyt braci. Jeżeli uda nam się osiągnąć ten ostatni punkt, to będzie to, czego nam potrzeba; pozwólcie mnie już dokonać reszty... Poślij pan do Warszawy nasz manifest, który winien krążyć po łóżach. Konfederacja będzie na pewno liczna. Widzi pan, jak umiem chwycić wszystkie okoliczności i wyzyskać na swoją korzyść. Skoro otrzyma pan odpowiedź, proszę mi ją przysłać; nie trać pan jednej chwili. Najważniejsza sprawa dla nas — to stworzyć wolnomularstwo eklektyczne (o swobodzie rytuału — przyp. aut.); stworzywszy to, mamy wszystko, czego chcemy. Nie mów pan tylko nic w Warszawie o naszym Zakonie; będzie to zawsze coś, gdy osiągniemy ten istotny punkt (wolnomularstwo eklektyczne — przyp. aut.). Poślij pan Philonowi (Knigge’mu — przyp. aut.) pańskie dokumenty, dotyczące Polski. Mnóstwo łóz wolnomularskich przyłączyłoby się już do nas, gdyby nie obawiały się, że zostaną uznane za loże podejrzane; proponowane urządzenie usuwa tę trudność. Angielska loża Edesse w Frankfurcie zgodziła się już przystąpić na tych warunkach. Postaraj się pan natychmiast wysłać pisma do Warszawy, nie przysyłając ich mnie (do zatwierdzenia — przyp. aut.), aby przybyły śpieszniej i zażądaj pan natychmiastowej odpowiedzi”.

„Jeżeli ci, którzy nie mieli dostępu do rozważań Weishaupta, nie mają danych, aby ogarnąć wszystkie powody jego zainteresowania propagandą tego spisku, można jednak spostrzec, że tę doniosłość czuł Knigge, skoro w 7 dni później pisał do Zwacha: Ten projekt, dotyczący Polski, to dzieło mistrzowskie! Poślałem już Spartakusowi (Weishauptowi — przyp. aut.) projekt okólnika dla łóz”⁷⁸¹.

Według wszelkich danych tym, który nawiązał kontakt z iluminatami Weishaupta, był ówczesny Wielki Mistrz wolnomularstwa polskiego, Ignacy Potocki⁷⁸². W każdym

⁷⁸¹ Ks. S. Barruel, *Mémoires*, t. IV, str. 145–147.

⁷⁸² Porównaj Le Forestier, *Les Illuminés de Bavière*, str. 547 oraz Szymon Askenazy, *Lukasiński*, t. I, str. 82.

razie kontakt został nawiązany, albowiem w notatkach Zwacha znajduje się stwierdzenie, że areopag (władza iluminatów — przyp. aut.) zawarł „układ przymierza z Łożą Narodową Polski (Wielkim Wschodem Narodowym — przyp. aut.)”⁷⁸³.

Nie może już teraz dziwić przystąpienie króla oraz Wielkiego Mistrza wolnomularstwa polskiego do klubu jakobinów, pozostającego pod przewodnictwem iluminata Mirabeau.

Konstytucja 3-go Maja wywołuje wojnę z Rosją, dalej Targowica, na czele której staje jakobin Szczęsny Potocki, do której potem za radą jakobina, Hugona Kołłątaja, zgłasza akces król — jakobin; następuje wystąpienie frankisty Turskiego w Paryżu przed kratkami Konwentu w okresie ścieścia Ludwika XVI; na czele przygotowań do ruchu rewolucyjno-zbrojnego w Polsce oraz na czele Targowicy stoją wolnomularze. W tych warunkach wkraczają na dodatek wojska pruskie, głosząc, że walczą z jakobinizmem i rewolucją i dochodzi do drugiego rozbioru bez udziału Austrii; odtąd w Polsce wre. W Paryżu po straceniu Ludwika XVI zjawia się Kościuszko i błaga o pomoc. Proponuje wysadzenie wojsk pomocniczych rewolucyjnej Francji na wybrzeżach morza Czarnego, by odciągnąć Rosję. Trafia na złą chwilę, na klęskę wojsk rewolucyjnych nad Renem, tendencje pokojowe Robespierre’a i tajne układy francusko-pruskie. Mimo to rewolucyjna Francja pragnie odciążenia przez wybuch rewolucji w Polsce. Daje środki pieniężne na powstanie brata-masona, Kościuszki.

Kościuszko aż do swej śmierci otoczony był aureolą wśród „braci”. Po jego śmierci w r. 1817 „w uroczystościach żałobnych i zbieraniu składek wzięły udział loże masonskie, uważające Kościuszkę za „brata”, np. masoni z Grodna nadesłali 52 dukaty; istotnie Kościuszko należał do masonerii, aczkolwiek działalność jego w tym kierunku nie jest bliżej znana (inform. od prof. Askenazego)”⁷⁸⁴.

Pieniądze Konwentu paryskiego na sfinansowanie rewolucji nad Wisłą płynęły obficie.

„Aby ocenić ilość emisariuszów, których sekta utrzymywała w Polsce, wystarczy wspomnieć o przemówieniach Cambona skarbnika Rewolucji, który przyznawał, że pomoc dla braci w Warszawie kosztowała już Francję ponad 60 milionów”⁷⁸⁵.

Rewolucja nad Wisłą byłaby dla rewolucyjnego Paryża jednoznaczna z unieruchomieniem wojskowym Austrii, Prus i Rosji, a więc zabezpieczeniem wyników rewolucji.

„W istocie, będąc panami tych okolic, jakobini trzymaliby w szachu trzy mocarstwa, które były najgroźniejsze wśród koalicji panujących, ta dywersja musiałaby koniecznie osłabić ich siły. Wolność i równość przeszłyby łatwiej do całej Rosji; bracia pruscy i austriaccy ujawniliby się śmielej. Już wszystkie te życzenia zdawały się sprawdzać; Kościuszko wywołał powstanie w Warszawie, Wilnie i Lublinie. Biskup tego ostatniego miasta oraz różni spośród możniejszej szlachty zginęli już na szubienicy. Nie-

⁷⁸³⁾ Ks. S. Barruel, Mémoires, t. IV, str. 149.

⁷⁸⁴⁾ Henryk Mościcki, Pod znakiem Orła i Pogoni, str. 271.

⁷⁸⁵⁾ Ks. S. Barruel, Mémoires, t. IV, str. 377.

szczęsny Poniatowski bezskutecznie usiłował nadać rewolucji kierunek mniej dziki; zbliżały się ostatnie dni Polski; doprowadziła do utraty króla i niepodległości. Nie jest mym zadaniem sądzić te mocarstwa, które na końcu rozdzieliły między siebie jej prowincje”...⁷⁸⁶.

Kościuszko głosił w swych proklamacjach hasła rewolucji francuskiej i łoż wolnomularskich: wolność, równość, braterstwo. Idąc śladem rewolucji francuskiej przyrzekał żydom wszelkie prawa obywatelskie i polityczne. Powstał oddział żydowski pod wodzą Berka Joselewicza.

„Berek miał widocznie przed oczyma obrazy żydów, którzy od r. 1789 służyli w gwardii narodowej (francuskiej)”⁷⁸⁷.

„Bohaterstwa oddziału żydowskiego były wielokrotnie opiewane przez pionierów ruchu asymilacyjnego w Polsce. W każdym razie dla jego wodza nie zakończyły się tragicznie, bo „pułkownikowi Berkowi udało się ujsć cało; umknął on za granicę razem z generałem Zajączkiem, towarzyszem pancernym Kościuszki”⁷⁸⁸.

Mimo to, entuzjazmu żydów dla Insurekcji nie da się zaprzeczyć. Bankier warszawski Kapostas dostarczał pieniądze.

„Uciemnione klasy czuły, że rozgrywa się coś więcej niż szlachecka rewolucja. Entuzjazm swobody porwał za sobą i pewne warstwy żydowskiego społeczeństwa”⁷⁸⁹.

W rezultacie nastąpił trzeci rozbiór Polski... Wolnomularze i jakobini polscy dali zachłanności zaborczej trzech mocarstw ościennych znakomity pretekst do zniszczenia drugiego ogniska rewolucji w Europie i ułatwili żydostwu światowemu realizację jego planów.

Istotny stosunek wolnomularstwa polskiego do rozbiorów ujawniło symboliczne odezwanie się Józefa Ankwicza, kasztelana sądeckiego, mistrza krakowskiej łoży „Przesąd Zwyciężony”⁷⁹⁰, na sejmie rozbiorowym w Grodnie w r. 1793, gdzie ratyfikowano drugi rozbiór. Posłuchajmy opisu Korzona:

„Potem znów w nocy z 22 na 23 września z rozkazu Siewersa czterej posłowie: Krasnodębski, Mikorski, Skarżyński i Szydłowski byli wzięci w areszt i odesłani do ziem swoich; wojsko otoczyło zamek, oficerowie weszli do sali posiedzeń, a generał Rautenfeld zajął miejsce obok tronu. Wtedy nastąpiła znana sesja niema; izba spędziła noc w zupełnym milczeniu. Nareszcie nad ranem Ankwicz oświadczył, że milczenie jest znakiem przyzwolenia. Siedzący obok króla, Rautenfeld, wzięwszy go za rękę, włożył w nią ołówek; Stanisław August podpisał swe imię na traktacie”⁷⁹¹.

⁷⁸⁶⁾ Ks. S. Barruel. Mémoires, t. IV, str. 378.

⁷⁸⁷⁾ Samuel Hirszhorn, Historia żydów w Polsce, str. 49.

⁷⁸⁸⁾ Samuel Hirszhorn, Historia żydów w Polsce, str. 50.

⁷⁸⁹⁾ S. M. Dubnow, Nowiejszaja istoria jewrejskogo naroda, t. I, str. 233.

⁷⁹⁰⁾ Patrz Stanisław Małachowski–Lempicki, Wykaz polskich łoż wolnomularskich oraz ich członków w latach 1738–1821.

⁷⁹¹⁾ Tadeusz Korzon, Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta, t. IV, str. 75.

Po rozbiorach położenie gospodarcze żydów polskich poprawiło się od razu; popierają ich rządy pruskie, oszczędzają austriackie; Rosja pozwala im docierać w charakterze kupców do swych wewnętrznych gubernii.

Równolegle z rozwojem teorii ekonomicznych fizjokratów, z narodzinami liberalizmu ekonomicznego otwierają się warunki dla swobodnego handlu międzynarodowego. Fizjokraci twierdzą, że czysty dochód daje tylko rolnictwo i spychają nań cały ciężar podatków, oswobadzając przemysł i handel. Torujący sobie drogę liberalizm odrzuca cła wygórowane i otwiera granice dla przywozu i wywozu towarów. Z tego wszystkiego korzystają żydzi, zaś na terenie dawnej Rzeczypospolitej poczyna się im uśmiechać pomyślność gospodarcza. Wychodzi od razu na jaw, że zniszczenie państwa polskiego było naturalnym skutkiem żydowskiego skupienia się na tych ziemiach, koniecznym warunkiem przetrwania mas żydowskich.

„Wzmógł się w tym czasie udział żydów w handlu zagranicznym; mnóstwo kupców jeździło corocznie na jarmarki zagraniczne (Lipsk, Królewiec) po zakup towarów, przede wszystkim manufaktury; tam wywozili oni produkty Polski i Rosji, otwierał się dla przywożonych zagranicznych towarów obszerny rynek — wewnętrzne rosyjskie gubernie”⁷⁹².

Skupienie żydowskie miało już z czego żyć.

⁷⁹²) S. M. Dubnow, Nowiejszaja istoria jewrejskogo naroda, t. I, str. 271.

XXXVII

Żydzi a niepodległość Polski

Po rozbiorach Polski Żydzi wzięli pod czułą opiekę wszystkie polskie próby zmierzające do odzyskania niepodległości. Aż do upadku powstania 1831 r. rolę tę spełniali frankiści, jak awanturujący się w legionach Dąbrowskiego Wojciech Turski, członek Kapituły Siedmiu Świąteł, znany nam już ze swego paryskiego występu, pełniący nawet zastępczo funkcję dowódcy legii we Włoszech podczas nieobecności Dąbrowskiego. On to usiłował pieśń legionów „Jeszcze Polska nie zginęła” zastąpić własną przeróbką rewolucyjnej Marsylianki, w czym uzyskał poparcie bawiącego w Szwajcarii Kościuszki⁷⁹³.

Gdy rewolucja francuska przeobraziła się w dyktaturę, a potem w cesarstwo Napoleona, a zwłaszcza od chwili wydania przez Napoleona znanego „décret turpe”, zawieszającego Żydów w wykonywaniu praw politycznych, Żydzi zwracają się zdecydowanie przeciw Napoleonowi I.

Jest to właśnie okres, kiedy Napoleon tworzy Księstwo Warszawskie z ówczesnego zaboru pruskiego, przyłączając doń jeszcze w r. 1809 część zaboru austriackiego. Księstwo w swej konstytucji, idąc śladem cesarza Francuzów, również wstrzymuje na czas jakiś równouprawnienie polityczne Żydów. Sympatie Aleksandra I dla Żydów i jego liberalizm ułatwiły Żydostwu jawne okazanie niechęci względem odbudowanego strzępka polskiej niepodległości.

Napoleon ten „wczorajszy Mesjasz”, stał się dla Żydów wkrótce Hamanem. Dzięki temu Żydzi na Litwie podczas wojny 1812 r. zachowali lojalność względem Rosji, a pojedyncze osoby świadczyły armii rosyjskiej różnorodne przysługi. Aleksander I ocenił zrazu postępowanie Żydów i rozkazał wyrazić swoją zyczliwość wszystkim kahalom żydowskim za „wielce gorliwą” (usierdnuju i rewnostnuju) służbę deputatów żydowskich, którzy znajdowali się w Kwaterze Głównej, pełniąc tam funkcje gospodarcze, a jak utrzymywali Polacy — i wywiadowcze⁷⁹⁴.

W okresie Królestwa Kongresowego przed wybuchem powstania listopadowego wrzała w Polsce zajażdża polemika o Żydów. Przeciw nim występował anonimowy autor broszury „Sposób na Żydów”, w obronie Żydów wystąpił znany konspirator, któremu Szymon Askenazy poświęcił swe dzieło, Walerian Łukasiński, i ogłosił w r. 1818

⁷⁹³ Patrz Szymon Askenazy, *Napoleon a Polska*, t. III, str. 50.

⁷⁹⁴ Samuel Hirszhorn, *Historia Żydów w Polsce*, str. 74.

książkę pod tytułem „Uwagi pewnego oficera nad uznaną potrzebą urządzenia żydów w naszym kraju”, w której domagał się nadania żydom pełni praw politycznych⁷⁹⁵.

Wiadomo, że do wybuchu powstania i wygnania wielkiego księcia Konstantego doprowadził bojowy odłam wolnomularstwa (węglarstwo). W szeregach węglarskich roi się od frankistów.

Revolucja na zachodzie Europy domagała się pomocy. Trzeba było unieruchomić carat, który gotów był interweniować zbrojnie po stronie Świętego Przymierza. Węglarstwo zaszczerowało Mikołaja wybuchem zbrojnym w Warszawie i uniemożliwilo wszelkie poczynania tych, którzy pragnęli wyzyskać powstanie dla wytargowania koncesji od Konstantego i Mikołaja I. W machinacjach przeciw Chłopickiemu i umiarkowanym decydującą rolę odegrali żydzi.

Z chwilą wybuchu powstania „entuzjazm, jaki ogarnął warszawian, udzielił się także ludności żydowskiej. Pierwsza rzuciła się do powstania młodzież akademicka, wśród której znaleźli się także uczniowie Szkoły Rabinów. Jedenastu młodych żydów weszło w skład akademickiej gwardii narodowej”⁷⁹⁶.

Upadek ostateczny dyktatury Chłopickiego i zerwanie układów z Rosją spowodował żyd.

„Chłopicki obstawał przy układach z Moskwą i żądał od sejmu pozostawienia jemu samemu obmyślenia środków, kraj ratować mogących”. Kwestię dyktatury „ostatecznie rozstrzygnął” lekarz żydowski dr Wolf. Zwracając się do deputacji sejmowej, która pertraktowała z dyktatorem w pałacu namiestnikowskim, prosił ją dr Wolf, jako lekarz i przyjaciel Chłopickiego, «aby mu (tj. Chłopickiemu) już żadnej ważnej nie powierzała czynności, gdyż wyznać musi, że Chłopicki dostaje rodzaju pomieszania zmysłów»⁷⁹⁷.

Natomiast po ostatecznym zerwaniu z Rosją żydzi „zachowali się względem spraw powstaniowych biernie, co rozżaloną ludność polską usposabiało do nich wrogo. Żydów zaczęto podejrzewać o szpiegostwo, co wywołało okropne skutki. Niekiedy dowódcy udawano się zażegnać burzę, a nawet za pomocą kilku słów serdecznych zachęcić żydów do udziału w powstaniu. Taki rezultat osiągnął np. w Lublinie Jan Czyński, syn przechrzty, późniejszy gorliwy obrońca żydów”⁷⁹⁸.

Ci przechrzci odgrywali w akcji powstańczej rolę kierownicze. „Wspomnieć też należy o dwóch chrzczonej żydach, którzy, mimo chrztu, bliski utrzymywali stosunek z dawnymi współbraćmi, a nawet gorliwymi się okazali ich obrońcami, a mianowicie o generale Jakubie Lewińskim, który pod koniec powstania był nominalnym szefem sztabu głównego i o frankiście Janie Czyńskim, który w Lubelszczyźnie organizował ochotnicze formacje żydowskie i który wówczas, podczas pamiętnych wypadków

⁷⁹⁵ Patrz Samuel Hirszhorn, Historia żydów w Polsce, str. 90.

⁷⁹⁶ Patrz Samuel Hirszhorn, Historia żydów w Polsce, str. 131.

⁷⁹⁷ I. S. (Ignacy Schipper), Józef Wolf, sylwetka lekarza dyktatora Chłopickiego, artykuł zamieszczony w „Naszym Przeglądzie” z dn. 30 listopada 1930 r.

⁷⁹⁸ Patrz Samuel Hirszhorn, Historia żydów w Polsce, str. 137.

warszawskich w połowie sierpnia 1831 r. piastował godność prezesa Towarzystwa Demokratycznego⁷⁹⁹.

Ów to Czyński, którego ojciec wymieniony został wśród frankistów przez Kraushara, występuje w r. 1832 w Niemczech w Kaestenburg pod Hambach na konferencji z wolnościowymi spiskami niemieckimi imieniem polskiego Komitetu Narodowego, podczas gdy równocześnie frankista Tadeusz Krępowiecki reprezentuje polskie Towarzystwo Demokratyczne. Na emigracji potem znowu obaj należą do dygnitarzy, paryskiej loży skrajnej „Trinité indivisible” (Trójcy Nierozdzielnej)⁸⁰⁰.

W r. 1833 Czyński wydał w Paryżu broszurę „Question des Juifs Polonais”, w której pisał: „Dowiedziemy, że jeżeli oni (tj. żydzi) pozostali tylko biernymi świadkami walki, to zawiniłi w tym ludzie, którzy zagarnęli władzę podczas rewolucji”⁸⁰¹.

A więc żydzi byli porwani entuzjazmem, gdy chodziło o wywołanie „rewolucji”, frankiści przewodzili związkom skrajnym, a później... żydzi zachowali się biernie, a Polacy podejrzewali ich o szpiegostwo. Takie ustosunkowanie się ma swoją nazwę w organizacjach spiskowych; zwie się to prowokacją.

To samo możemy zaobserwować w wydarzeniach poprzedzających wybuch powstania 1863 r.

„W Polsce dało się zauważyć poważne wrzenie, które udzielało się także żydom”⁸⁰².

Toteż margrabia Wielopolski, zgodnie z biurokratami rosyjskimi upatrywał w reformie żydów „odtrutkę przeciw rewolucji”⁸⁰³. Wyjednał dla żydów prawa polityczne, czynne i bierne prawo wyborcze do rady gubernialnej. Aleksander II zatwierdził ten projekt w dn. 24 maja 1861 r. Nie wstrzymało to żydów od ideału rewolucji wszechświatowej, rewolucji mesjańskiej. Toteż „duch rewolucyjny hulał po całym państwie, przy czym rewolucjoniści rosyjscy mieli się połączyć z powstańcami polskimi do walki „za naszą i waszą wolność”. Propagowana rewolucja miała tedy być ogólnokrajową, ogólnopaństwową lub, jak zapewniali niektórzy entuzjastyczni emigranci, omal nie ogólnoludzką”⁸⁰⁴.

Pojawia się w Warszawie krakowski rabin Meisels, który przedtem maczał palce w rewolucji 1848 r.

„Gdy zapytano go, dlaczego on, żyd ortodoksyjny, trzyma z lewicą, a nie z prawicą, odrzekł kalamburem: Die Juden haben keine Rechte (żydzi nie mają praw, a także żydzi nie mają prawicy — przyp. aut.)”⁸⁰⁵.

„W Warszawie ruch rewolucyjny rozpoczął się od niewinnych manifestacji, w których na równi z Polakami brali udział żydzi. Kierownictwo Meiselsa, kaznodziei

⁷⁹⁹ I. Schipper, Żydzi w powstaniu listopadowym, artykuł zamieszczony w „Naszym Przeglądzie” z dn. 30 listopada 1930 r.

⁸⁰⁰ Patrz Adam Lewak, Od związków węglarskich do Młodej Polski, str. 20 i 22.

⁸⁰¹ Samuel Hirszhorn, Historia żydów w Polsce, str. 141.

⁸⁰² Samuel Hirszhorn, Historia żydów w Polsce, str. 163.

⁸⁰³ Samuel Hirszhorn, Historia żydów w Polsce, str. 166.

⁸⁰⁴ Samuel Hirszhorn, Historia żydów w Polsce, str. 172.

⁸⁰⁵ Samuel Hirszhorn, Historia żydów w Polsce, str. 173.

Lastrowa i przedstawiciele gminy warszawskiej nadawało przy tym wszelkim wystąpieniom piętno reprezentacji ogółu żydowskiego. W manifestacji 25–27 lutego 1861 r., która zakończyła się śmiercią „pięciu poległych”, wielu żydów ucierpiało od kul... Meisels należał do składu delegacji, która się udała do namiestnika Gorczakowa, celem żądania zadośćuczynienia za przelaną krew. W demonstracyjnym pochodzie pogrzebowym, idącym za trumną poległych, razem z duchowieństwem katolickim znalazło się także duchowieństwo żydowskie z Meiselsem na czele. Wielu żydów uczestniczyło w kościołach na odprawionych mszach zadusznych ze śpiewami i mowami patriotycznymi⁸⁰⁶.

I znowu podczas pogrzebu sybiraka, Ksawerego Stobnickiego, za trumną „szli zarówno żydzi, jak i chrześcijanie. Po złożeniu trumny w grobie i odprawieniu zwykłych modłów nad zmarłym, orszak pogrzebowy udał się z Powązek na cmentarz żydowski, złączywszy się po drodze z gromadą żydów, śpiewających „Boże coś Polskę” i dążących na mogiłę Antoniego Eisenbauma, zmarłego dawniej dyrektora szkoły rabinów... Tymczasem na Placu Zamkowym gromadziły się tłumy manifestantów. Wojsko rozpoczęło szarżę i strzelaninę. Wracający z pogrzebu Stobnickiego, słysząc strzały, połączyli się z zebranymi na Placu Zamkowym. Do tłumu śpiewającego „Święty Boże” wyszedł kapucyn z krzyżem, ale żołnierze powalili go kołbami. Wtedy krzyż z jego rąk pokrwawiony wziął młodzieniec, Karol Nowakowski, a gdy żołnierze porwali go do zamku, krzyż dostał się do rąk żyda Laudego, który wznosił go ponad głowy klęczącego ludu, ale po chwili padł pod kulami⁸⁰⁷.

Agitatorzy żydowscy kręcili się także po wsiach, podburzając do powstania. W r. 1861 pisał emigrancki „Przegląd rzeczy polskich”:

„Mówią, że w wielu okolicach chłopci kosy prostują, że w innych znowu, przez rząd podbechtani, nie dowierzają szlachcie, ale to pewna, że wszędzie po wsiach kręcą się żydkowie z poczciwym słowem i z chętną dla pracy naszej usługą⁸⁰⁸.”

Żydzi do tego stopnia zadomowili się w kościołach katolickich Warszawy, że niekiedy „pełnili nawet obowiązki kwatermistrzów w kościołach, a mianowicie w kościele Bernardynów podczas nabożeństwa żydzi zebrali na powstanie kilka tysięcy złotych⁸⁰⁹.”

Z chwilą wybuchu powstania rabini wydali odezwe do ludności żydowskiej, wzywającą do poparcia powstania i kończącą się znamiennym zwrotem: „kto roztropny, ten pojmie, że tylko tą drogą, a nie inną, dobro kraju osiągnięte być może”.

Apelują więc, jak to czynił Jakub Lejbowicz Frank w swych odezwach, nie do uczuć współwyznawców, lecz do... roztropności.

Komentując tę odezwe pisze historyk żydowski:

„Umiarkowany ton odezwy w porównaniu z bojową proklamacją Rządu Narodowego jest uderzający: ani jednego zdania rewolucyjnego, ani jednego nawet antyro-

⁸⁰⁶) Samuel Hirszhorn, Historia żydów w Polsce, str. 174.

⁸⁰⁷) Samuel Hirszhorn, Historia żydów w Polsce, str. 175.

⁸⁰⁸) Cytuje Samuel Hirszhorn, Historia żydów w Polsce, str. 181.

⁸⁰⁹) Samuel Hirszhorn, Historia żydów w Polsce, str. 184.

syjskiego... nie czuli się moralnie upoważnieni do angażowania zbiorowości żydowskiej w zdecydowaną rewolucję i woleli tę sprawę traktować ogólnikowo i mętnie⁸¹⁰.

Na koniec proste fakty:

„W lipcu 1863 r. Rząd Narodowy w Warszawie skazał pięciu żydów na karę śmierci za szpiegostwo na rzecz Rosjan”⁸¹¹.

„Powściągliwy stosunek żydów litewskich do powstania ocalił ich po stłumieniu „buntu” od krwawych porachunków okrutnego Murawiewa. Również w Królestwie ani powstanie, ani jego stłumienie nie miało dla ogółu żydów zbyt poważnych następstw”⁸¹².

Na gruzach polskiego powstania podały sobie ręce Rosja i Prusy do ścisłego przynierza, trzymając zbrojną straż nad mogiłą naszej niepodległości.

Za to żydom powodzi się niezgorzej, bo „zrujnowana szlachta musi kołatać do żydów o pożyczki lub o posady. Odradzająca się klasa burżuazyjna hołduje poglądom liberalnym i znajduje się w kontakcie z żydami, trzymającymi w handlu i przemyśle prym... antysemityzm nie miałby obecnie w Polsce na czym się opierać”⁸¹³.

I znowu na przykładzie 1863 r. możemy stwierdzić, że żydzi podzegli Polaków do wybuchu, tym razem już nie tylko przez związki węglarskie, lecz nawet bezpośrednio. W swej miłości do Polski posuwali się tak daleko, że nawet przewyżczyli odwieczną nienawiść do Kościoła katolickiego, nosili krzyże, śpiewali „Boże coś Polskę” w kościołach i podczas nabożeństw zbierali datki na powstanie. Po jego wybuchu wydali „roztropną” odezwę, a potem... nie dał im się we znaki Murawiew i nie ucierpieli też w Królestwie. Za to wiedli prym w handlu i przemyśle, szlachta kołatała do nich o posady, zaś antysemityzm „nie miał się na czym opierać”.

Wypadków 1905 r. i udziału w nich żydów nie będę opisywać, bo są zbyt dobrze znane. Zmusiły one Rosję, związaną już z Francją, do ponownego zbliżenia się do Niemiec, by osiągnąć porozumienie przeciw Polakom.

Pierwsze pokłosie rewolucji rosyjskiej, nadzieje na autonomię Królestwa Kongresowego, przeraziły żydostwo nie na żarty. W r. 1906 odbyły się narady w Landwarowie pod Wilnem u rabina Iechoka Goldberga. Ustalony tam program, uchwalony został z początkiem grudnia 1906 r. na III ogólnorosyjskim zjeździe syjonistycznym w Helsinkach.

Program ten, znany odąd wśród żydów pod nazwą programu helsingforskiego, miał dla żydów stanowić zabezpieczenie na wypadek, gdyby na terenie skupienia żydowskiego miały powstać jakiegokolwiek autonomiczne rządy polskie. Żądał on gwarancji praw mniejszości narodowych, pełnego równouprawnienia narodowości żydowskiej, przedstawicielstwa mniejszości żydowskiej przy wyborach, samorządu narodowego dla

⁸¹⁰⁾ Samuel Hirszhorn, Historia żydów w Polsce, str. 189.

⁸¹¹⁾ Samuel Hirszhorn, Historia żydów w Polsce, str. 190.

⁸¹²⁾ Samuel Hirszhorn, Historia żydów w Polsce, str. 192.

⁸¹³⁾ Samuel Hirszhorn, Historia żydów w Polsce, str. 216.

żydów, oraz praw dla języka hebrajskiego i żargonu w szkołach, sądach i życiu publicznym, wreszcie zmiany odpoczynku niedzielnego na sobotni⁸¹⁴.

Program ten stał się następnie podstawą narzuconych Polsce, Rumunii i Czechosłowacji na żądanie żydów tzw. traktatów o mniejszościach narodowych. Przywódca syjonistów–rewizjonistów Żabotyński tak o tym pisze:

„Istota wszystkich umów mniejszościowych jest helsingforska. Zasada, że państwo musi być siedzibą narodową nie tylko dla swego narodu, ale również dla swoich mniejszości, że nie asymilowanie mniejszości, lecz właśnie utrzymanie ich właściwości jest zadaniem państwa i prawa, to dźwięczy w każdym słowie i w każdym dokumencie pokojowym”⁸¹⁵.

W ostatnich latach przed wojną światową żydostwo skupiło się jeszcze tłumniej na ziemiach polskich. Rząd rosyjski przypomniał sobie na serio o żydowskiej sferze osiadłości, wprowadzonej jeszcze przez Katarzynę II w latach 1791 i 1793 i począł żydów wysiedlać na dawne terytoria Rzeczypospolitej. Te zarządzenia wzmogły nienawiść żydów do Rosji, a raczej do caratu. Wybuch wojny światowej ośmielił żydostwo; w oparciu o Niemcy mieli nadzieję zmienić stan rzeczy w Rosji. Wszak już od lat stali na ulubionym gruncie rewolucji.

„Tylko jeszcze zwycięski proletariatus może żydostwu pełną przynieść emancypację, w jego zwycięstwie jest całe żydostwo zainteresowane” — pisze żydowski przywódca socjalistyczny w Niemczech⁸¹⁶.

Tymczasem Rosja po wybuchu wojny ogłasza manifest Mikołaja Mikołajewicza, a dowództwo wojsk niemieckich wydaje do ludności polskiej „patriotyczną” odezwę. Pod egidą Austrii powstaje Naczelny Komitet Narodowy i legiony. Mimo całej gry zaborców zajrzało żydostwu w oczy widmo zmartwychwstającej Polski.

Jeszcze wierzą w zwycięstwo Niemiec, w pruski rozsądek i nawet w urządzenie przyszłej Rosji przez Niemców.

W Berlinie w październiku 1914 r. wypowiada się w tych sprawach żyd — socjalista niemiecki, cytowany już Karol Kautsky w przedmowie do swej książki:

„By rozumieć interesy żydów w Rosji, należy uwzględnić ich rozpaczliwe tam położenie, przedstawione w pracy niniejszej, a polegające głównie na granicy osiadłości, ciasnym rejonie, gdzie skupieni w znacznych ilościach, tylko pewnym określonym mogą się poświęcić zawodom. Pragną oni tam przede wszystkim wolności i powitają każdą zmianę, która choćby im widoki na jej uzyskanie otworzyła, a odrzuca wszelką zmianę, po której się tej wolności spodziewać nie mogą”⁸¹⁷.

Mogą się więc zgodzić na republikę liberalną, a jeszcze chętniej na... bolszewizm.

I przecież granica osiadłości, zamknięcie żydów w granicach ekonomicznych słabej Polski podyktowało żydom w XVII i XVIII w. konieczność rozbiorów. Teraz zepch-

⁸¹⁴) Samuel Hirszhorn, Historia żydów w Polsce, str. 366.

⁸¹⁵) Żargonowy „Hajnt” z r. 1928, nr 86.

⁸¹⁶) Karol Kautsky, Rasa a żydostwo, str. 117.

⁸¹⁷) Karol Kautsky, Rasa a żydostwo, str. 8.

nięto żydów na te same terytoria, a liczba ich przecież zwiększyła się wielokrotnie. Za to ma Rosję spotkać katastrofa.

Na dodatek Rosja — szczerze czy nieszczerze — podnosi kwestię polską. Niemcy muszą odpowiedzieć tym samym prędkiej czy później we własnym interesie wojskowym. Na razie komedię rozpoczęła Austria. Żydostwo musi się wypowiedzieć od razu, póki jeszcze czas, na co może się zgodzić, jak daleko pozwoli sprzymierzonym z nim Niemcom czy Austrii posuwać tę grę niebezpieczną. Czyni to p. Kautsky w dalszych ustępach swej berlińskiej przedmowy:

„Utworzenie samodzielnego państwa polskiego, otoczonego trzema wielkimi mocarstwami, byłoby dla żydów jednoznaczne z dotkliwszym jeszcze zacieśnieniem granicy osiadłości i zupełną utratą widoków na jej zniesienie. Miałaby do tego nowa Polska przybrać cechy ultramontańskie (katolickie — przyp. aut.) i junkierskie, to w tym wypadku byłaby już dla nich nieznośnym pogorszeniem i tak już rozpaczliwego dla nich położenia. Co by oni natomiast z radością wielką przywitani, to wolną i demokratyczną Polskę, stojącą w ścisłym politycznym i gospodarczym związku z jednym z wielkich mocarstw, gdzie wolności ich żadne ciasne by nie tamowały granice”¹⁸.

Któż mógłby lepiej dać nam oświecenie rozbiorów Polski w XVIII stuleciu, niż to uczynił żyd-socjalista. Wszak Polska w XVIII w. była właśnie państwem, otoczonym trzema wielkimi mocarstwami, a więc czymś dla żydów równoznacznym z dotkliwszym jeszcze niż w początkach XX w., zacieśnieniem granicy osiadłości.

Od biedy można się zgodzić na pozór Polski słabej, pozostającej w ścisłym politycznym i gospodarczym związku z jednym z wielkich mocarstw, a więc pozbawionej samodzielności politycznej i gospodarczej. Jakie to mocarstwo nadaje się na protektora? Przedmowa pisana i drukowana jest w Berlinie w trzecim miesiącu wojny.

Program Kautsky’ego znany był w Polsce w okresie wojny światowej...

Tymczasem Niemcy zajmują Królestwo, tworzą uniwersytet polski w Warszawie i zwołują Tymczasową Radę Stanu. Grę polityczno-wojskową posunięto — zdaniem żydów — za daleko.

W całej prasie żydowskiej, we wszystkich organizacjach żydowskich na świecie zrywa się burza antypolska. Niedawni patrioci polscy, śpiewający „Boże coś Polskę” w kościołach warszawskich, na myśl o możliwości zmartwychwstania Polski dostają drgawek. Już nie dowierzają nawet Niemcom, chcą oprzeć swe bezpieczeństwo na neutralnej Ameryce, na wpływowym żydostwie w Stanach Zjednoczonych. L.D. Brandeis z Nowego Jorku rozsyła żydom osiadłym w Polsce list, w którym ich zapewnia:

„Wobec neutralności zachowywanej przez Stany Zjednoczone, istnieje przypuszczenie, że po wojnie żydostwo amerykańskie będzie mogło wywrzeć wpływ na losy żydów zamieszkałych w innych krajach”.

Publikując ten list, jedno z pism litwackich dodaje następujące wywody:

¹⁸⁾ Karol Kautsky. Rasa a żydostwo, str. 8 i 9.

„Nie możemy sobie wyobrazić większego nieszczęścia dla żydów i całej Europy nad niekontrolowaną gospodarkę Polaków gdziekolwiek w czasie najbliższym. Uznajemy zasadę samodzielności narodów, wszelako niepodległość Polski byłaby najbardziej jaskrawym naruszeniem tej idei, o czym przekonaliśmy się, patrząc na gospodarkę w Galicji, w Rosji, nawet na zewnątrz Polski. Tylko dzięki obcym władzom i innym narodowościom istniała gwarancja, że polska „autonomia” nie była niebezpieczna”⁸¹⁹.

W miarę dalszego przebiegu wypadków żydostwo światowe bije na alarm. Akt niemiecki z 16 listopada 1916 r. dołał oliwy do ognia.

„Wojna, która dla Galicji stała się zapowiedzią oficjalnych przemian i łączącej się z nimi autonomii, a — w dalszej konsekwencji — powstanie samodzielnego Królestwa Polskiego — te zjawiska wytworzyły nowe położenie. Na podstawie doświadczeń ostatnich dziesięcioleci musiała powstać obawa, że te oba nowe twory będą musiały pociągnąć za sobą największe niebezpieczeństwo dla tamtejszych żydów i ich istnienia. W Berlinie dla ochrony żydów wschodnich i ich praw powstało zjednoczenie...”⁸²⁰.

Zaciekła propaganda przeciw budowie państwa polskiego tak się rozszalała po całym świecie, że w szczupłych kołach polskiego żydostwa budzi się przerażenie, że gdyby państwo polskie powstało wbrew tej propagandzie, gotowe pociągnąć żydostwo do odpowiedzialności. Wyrazem tego lęku była książka, wydana w Berlinie w r. 1916. Autor jej, Benjamin Segel, żyd galicyjski, pragnie ostudzić szal kierowników żydostwa i konstatuje:

„W Ameryce miał miejsce cały szereg zgromadzeń żydowskich, na których odmawiano wyrażenia sympatii dla polskich dążeń wolnościowych i — co jeszcze przed rokiem byłoby niemożliwością — na innych zgromadzeniach powzięto niesłychane i niewiarygodne uchwały, że będzie się walczyć o to, aby w przyszłości ochronić żydów w Polsce przed pogromami oraz przed prześladowaniem i uciskiem ze strony Polaków”⁸²¹.

Żydostwo żąda w Polsce zabezpieczenia traktatowego swych praw narodowych. To żądanie przeraża autora książki.

„Przy sposobności najmniejszego gospodarczego, społecznego czy politycznego kryzysu rozgorzałaby przeciw nam nienawiść i wściekłość, która by mogła nas zniszczyć. Gdzie na całym świecie istnieje państwo, które by zniosło taką kość w gardziełki?”⁸²²

Autor zdaje sobie sprawę, że cały program żydowski wobec Polski dyktowany jest pragnieniami mesjańskimi, gdyż żydostwo zmierza do ostatecznego swego celu. Ale p. Segel czuje, że gra może być ryzykowna, a koszty mogą zapłacić polscy żydzi, więc protestuje:

⁸¹⁹⁾ „Jewrejskaja Żyżn” z dn. 22 listopada 1915 r.

⁸²⁰⁾ Sigmund Mayer, *Die Wiener Juden* Wien — Berlin, 1917, str. 483.

⁸²¹⁾ Benjamin Segel, *Die polnische Judenfrage*, str. 89.

⁸²²⁾ Benjamin Segel, *Die polnische Judenfrage*, str. 52.

„O eschatologiczne (związane z celem ostatecznym — przyp. aut.) nadzieje żydów nie dbaliśmy nigdy, co zaś za plany pragną urzeczywistnić ci, którzy wywędrowali z naszego kraju; czy chcą założyć państwo w Palestynie, czy w Ugandzie, czy w Mezopotamii, to pozostanie wyłącznie ich sprawą. Jednak żydzi, którzy pozostają w naszym kraju, ciążą już samą wagą swej liczebności na życiu i losie wszystkich współmieszkańców kraju i współstanowią o nim; ci żydzi obchodzą nas bardzo”⁸²³.

Ostrzeżenie pozostało głosem bez echa. Przed kongresem pokojowym i na kongresie żydostwo światowe wyęczało wszystkie swe siły, by Polskę osłabić, pomniejszyć, uzależnić od Ligi Narodów, lub nawet od polityki Niemiec. Jak wiadomo, żydzi amerykańscy: Jakub Schiff (on to finansował przewrót bolszewicki w Rosji), Cohen, Frankfurter, Szapir i Mary Sunkovich zastrzegli się w dn. 28 maja 1919 r. telegraficznie wobec Wilsona, by Śląska nie oddawał Polsce bez plebiscytu. Wilson okazał się posłuszny. Niebo i ziemię poruszali żydzi, by nie dopuścić do złączenia się Wileńszczyzny z Polską, Wileńskie pismo żargonowe tak określiło stanowisko żydostwa w tej sprawie jeszcze w r. 1918 pod koniec wojny:

„Tajemnicą publiczną jest, że Polacy zwrócili się do żydów z propozycją wspólnego działania za przyłączeniem Litwy do Polski... Dziękujemy za polską moralność hotentocką w Europie, powtarzamy wyraźnie, że nie mamy najmniejszej chęci zostać „polskimi żydanami”. Chcemy mieć takie samo równouprawnienie społeczne i narodowe, jak Polacy. Kultura żydowska jest starsza i bardziej rozwinięta niż polska. Przyłączenie do państwa polskiego odrzucamy jednomyślnie, mając w Wilnie 75 tysięcy żydów, czyli liczbę żadną miarą nie mniejszą niż Polacy... Gdyby była mowa o zmianie granic, to moglibyśmy się zgodzić na każde rozwiązanie, byle nie polskie. Gdyby wystąpiła tendencja oddania Wilna Polsce wówczas musielibyśmy zmobilizować całe żydostwo do obrony naszej Jerozolimy litewskiej”⁸²⁴.

Państwo polskie stało się faktem, lecz — zdaniem żydów przyszłość może okazać się nie tak czarna, Trzeba utrzymać koncentrację żydowską w Polsce, przetrwać aż do... lepszych czasów.

„Przed wojną nasza przyszłość inaczej wyglądała niż obecnie, ona przedstawiała się nam w innych barwach. Obszary Syberii, Kaukazu, Środkowej Rosji i innych jej części mogły służyć jako rynek dla miejskiego przemysłu, w którym my bierzemy udział, jako wytwórcy i kupcy... Nasze ambicje na przyszłość, całe nasze wyrachowanie na przyszłość, były związane z dalszym rozwojem narodu rosyjskiego i państwa rosyjskiego. Upadnie rząd carski — wszak w końcu musi on upaść — upadną łącznie z nim ciasne granice sfery osiadłości żydowskiej i my staniemy się wolnymi obywatelami wolnego rosyjskiego państwa... Było to swoiste, centralistyczne dążenie, którym były opanowane wszystkie warstwy narodu żydowskiego, była to orientacja na naród panujący. Nadeszła wojna, strefa osiadłości została oderwana od Rosji i myśmy pozostali natu-

⁸²³) Benjamin Segel, Die polnische Judenfrage, str. 120.

⁸²⁴) Żargonówka „Lecte Najer” Wilno, czerwiec 1918 r.

ralnie w tych samych granicach osiadłości... Granice naszej osiadłości stały się granicami państwa polskiego. Na położenie, w którym znaleźli się Żydzi w nowo wytworzonym państwie polskim, większość Żydów dała jedną odpowiedź: uciekać, emigrować. Takiej odpowiedzi nie może dać cała rasa żydowska... Winniśmy i musimy pozostać w Polsce. W ogóle powinniśmy przestać być narodem stale trzymającym w ręku tułaczy kij i worek na plecach. Polska jest krajem przez nas zasiedzonym, do którego my mamy nie mniej praw niż inni. Zwłaszcza, że nasze widoki w Polsce i polityczne, i ekonomiczne w istocie nie są tak smutne, jak one są obecnie i jak się wydają, przeciwnie, my posiadamy dużą przyszłość w Polsce”⁸²⁵.

Nie emigrować. Za zgodą Żydów amerykańskich Stany Zjednoczone zamykają granice przed żydowską imigracją. Na zebraniu tzw. Ica w Paryżu w r. 1925 jej prezydent, Philippon mówi po prostu:

„Sądzimy zawsze, że jest lepiej zarówno z punktu widzenia moralnego, jak i materialnego, aby nasi współwyznawcy pozostali w swych krajach i związali się z nimi... Kwestia różnicy kosztów sama przez się rozstrzyga. Pozostawiając naszych współwyznawców w ich krajach, możemy wspomóc cztery lub pięć razy więcej rodzin, niż osiedlając ich w odległych krajach”⁸²⁶.

Zostać trzeba, nadzieje na przyszłość są. Na razie trzeba żydostwo przechować sztucznie. Miliony dolarów płyną ze Stanów Zjednoczonych na zapomogi, bezprocentowe kredyty, kasy zapomogowe, stypendia, spółdzielnie itd.

Do r. 1928 żydostwo amerykańskie wspomogło Żydów wschodnich kwotą 500 milionów dolarów⁸²⁷.

Byle przetrwać. Może nadejdą lepsze czasy? W każdym razie trzeba na razie przemilczeć swój stosunek do zmartwychwstałej Polski.

„Sprawa niepodległości Polski: ten temat jest w naszych warunkach wielce drażliwy”⁸²⁸.

⁸²⁵) Abraham Kotik. *Di nacionale minderhajem un Iden in Polien*, Warszawa, 1922, nakładem „Di Cajt”, str. 5 i 9.

⁸²⁶) Cytuje Georges Gliksman, *L'aspect économique de la question juive en Pologne*, str. 176.

⁸²⁷) Patrz „Nasz Przegląd” z dn. 17 kwietnia 1928 r.

⁸²⁸) Z artykułu Samuela Hirschorna pt. „Chybiony wykład” zamieszczonego w „Naszym Przeglądzie” z dn. 7 listopada 1927 r.

XXXVIII

Rządy finansjery żydowskiej

Wiek XIX — a szczególnie druga jego połowa — ugruntował w Europie i Stanach Zjednoczonych panowanie demokracji. Wyrazem jej było obdarzenie wszystkich „obywateli” prawami do wpływu na bieg spraw państwowych, a z tych praw politycznych korzystali Żydzi swobodnie, zajmując często nawet fotele ministerialne i inne oficjalne stanowiska polityczne. Idea asymilacji pozornej, propagowana przez Mendelssohna, święciła triumfy.

U podstaw demokracji gnieździły się idee filozoficzne łóz wolnomularskich XVIII w., czyli hasła rewolucji francuskiej, fundamentem zaś teoretycznych jej uzasadnień była idea kontraktu społecznego Rousseau’a, mająca swe źródło — jak już mówiłem — w idei kontraktu między Jehową a Izraelem.

„Idea przymierza w późniejszych dziejach ludów, które poznały ją z Biblii, odegrała znaczną rolę wszędzie tam, gdzie ludzie wychodzili z istniejącego stanu rzeczy, aby zakładać społeczność opartą na wzajemnej pomocy bez względu na różnice osób i stanów. Tu są korzenie nowoczesnej demokracji oraz rozwiązań dokonanych przez rewolucję francuską. Być może, że to purytanie pierwsi nadali przymierz, według wzorów Starego Testamentu, polityczny charakter i uważali swe gminy oraz swe prawa podstawowe za uzasadnione „dobrowolną umową zawartą z Bogiem”. Od nich te wyobrażenia przejęły Ameryka i Francja”⁸²⁹.

Zwycięstwo idei rewolucji francuskiej oddało życie gospodarcze Europy i Ameryki w ręce finansjery żydowskiej. Wprawdzie Żydzi już od dawna zajmowali przednie pozycje w handlu światowym, byli niemal wyłącznymi dostawcami kredytu, opanowywali eksploatacje zamorskich kolonii, mieli nader poważny udział w działalności kompani zachodnioindyjskich i wschodnioindyjskich, znaleźli sobie pokaźne miejsce w mnożących się w drugiej połowie XVIII w. przedsiębiorstwach przemysłowo-fabrycznych, dopiero jednak w wieku XIX udało się im społeczeństwu aryjskim narzucić, dzięki zwycięstwu haseł rewolucji francuskiej oraz na skutek doktryn ekonomicznego liberalizmu, swą własną etykę, swe własne wyobrażenia i nawet swe prawodawstwo. W zakresie tego zagadnienia istnieje wyczerpujące dzieło wybitnego ekonomisty, pochodzenia żydowskiego, rozreklamowanego przez syjonistów, Wernera Sombarta pt. „Die Juden und das Wirtschaftsleben” (Żydzi, a życie gospodarcze). Z tego powodu uwzględnij poniżej tylko rzeczy najbardziej istotne i niedwuznaczne.

⁸²⁹⁾ Heinrich Kohn, Die politische Idee des Judentums, str. 51.

W XVIII w. potęga finansjery żydowskiej znajdowała jeszcze dwa skuteczne hamulce: pierwszym z nich był fakt, że Żydzi nie posiadali praw politycznych, a po części także praw cywilnych i tylko przez pozorny chrzest lub pozorną asymilację wiodła dla nich droga do życia publicznego; drugim hamulcem były panujące poglądy tzw. merkantylnizmu, stojącego na gruncie samowystarczalności gospodarczej państwa i przyznającego państwu duże prawa w zakresie regulowania życia gospodarczego. W ten sposób nawet handel kolonialny, tak rozwinięty w XVII i XVIII w., nie miał cech handlu międzynarodowego, był tylko eksploatacją terenów zamorskich przez pozostające pod opieką jednego państwa (Anglii, Holandii, Francji) kompanie handlowe.

Wyhodowana w łożach wolnomularskich idea „prawa natury”, a więc praw dyktowanych przez „Najwyższego Budowniczego”, a ujawnionych człowiekowi „oświeconemu” przez „rozum naturalny”, idea ta dała autorytet rozwijającym się w XVIII wieku nowym poglądom ekonomicznym. Oparta o „prawa naturalne”, nauka ekonomii znajdowała powszechną wiarę i wywierała rozstrzygający wpływ na ludzi stojących u steru władzy. Gdy fizjokraci głosili, że tylko twórcza moc natury jest źródłem nowych wartości, a więc przede wszystkim ziemia, gdzie siły natury przejawiają się najbardziej wyłącznie, dają człowiekowi dochód — to mieli za sobą powagę całej ówczesnej filozofii łoż wolnomularskich. Nauki ich usiłowano od razu wcielić w życie i za Ludwików XV i XVI we Francji ministrowie skarbu w przekonaniu, że głównie rolnictwo daje zyski, spychają na nie cały ciężar podatków i rujnują szlachtę i chłopów. Za to rozwijający się przemysł fabryczny oraz handel kolonialny oddychają swobodnie i stają się źródłem bogactw. Garnie się do tych zyskownych przedsięwzięć część szlachty, lecz nie oni stanowią ich rdzeń. Bankierzy żydowscy i spekulujący marrani mają nad nimi przewagę. Następuje zubożenie wsi na zachodzie Europy na korzyść miast, do których garnie się ludność wiejska po zarobek, tworząc początki proletariatu robotniczego.

Zaczyna się pogoń za zyskiem, za zdobyciem bogactwa za wszelką cenę, choćby drogą wyzysku innych ludzi. Żydzi, mający w tym zakresie tysiącletnie tradycje i z ojca na syna przechodzące uzdolnienia, są bardzo zainteresowani w tym, by tego rodzaju wyścig narzucić Aryjczykom. Wszystko przemawia przeciw za tym, że będą w nim pierwsi, szczególnie wtedy, gdyby udało im się stanąć do konkursu na równych prawach. Dlatego już liberalizm, głoszony przez Adama Smitha, był im niezmiernie na rękę. Gdy angielski profesor filozofii moralnej, stojący na stanowisku „etyki naturalnej”, głosił, że dążenie człowieka do zdobycia największej ilości dóbr materialnych z najmniejszym wysiłkiem jest właśnie dążeniem naturalnym, a więc zgodnym z „etyką naturalną”, to za jednym zamachem Żydzi uzyskiwali dwie dogodności: 1) wobec rozgrzeszenia pogoni za zyskiem przez „prawa natury” mogli swobodnie organizować wyścig przemysłowo-handlowy, w którym mieli wszelkie szanse triumfu, 2) wobec uznania pogoni za zyskiem, a nawet wyzysku za rzecz naturalną, nie naruszającą etyki naturalnej”, uwalniali się od zarzutów, że od wieków żyją z wyzysku ludności aryjskiej. Wyzyskują, bo mogą — musiałby o nich powiedzieć twórca doktryny liberalnej — lecz nie ma w tym nic złego.

I jeszcze jedną nieocenioną korzyść dawał żydom liberalizm; oto zabraniał państwu wkraczać w stosunki gospodarcze w charakterze ich regulatora, gdyż stan wolności jest przecież stanem naturalnym; państwa otwierały swe podwoje dla handlu zagranicznego, dla importu i eksportu, a w tych warunkach o zysku decydował ruchomy kapitał oraz liberalne pojęcia popytu i podaży oraz wolnej konkurencji. Gdy rewolucja francuska wprowadziła żydów do życia publicznego, mogli pokusić się już o działanie niemal jawne. Toteż najjaskrawsze sformułowania liberalizmu klasycznego pochodzą już wprost od sefardyjskiego żyda, Dawida Ricardo, który odegrał złowieszczą rolę nie tylko w Anglii, lecz wobec całej cywilizowanej Europy.

Bezpośrednio po wojnach napoleońskich w roku 1817 uszczęśliwia Ricardo Anglię swym dziełem, zatytułowanym: „Zasady ekonomii politycznej”. Doprowadza on zasady liberalizmu do szczytu i tworzy z tego kierunku ekonomicznego to właśnie, czego żydom było potrzeba. Przede wszystkim on, bankier londyński, najżywiej interesuje się zagadnieniami rolnictwa i rzuca w świat swą teorię „renty gruntowej”, czyli teorię dotyczącą zysku z rolnictwa. Renta gruntowa (zysk z uprawy ziemi) rośnie, im urodzajniejszą ziemię bierze się pod uprawę. Skoro bowiem najmniej urodzajny grunt musi co najmniej opłacić koszty produkcji, to urodzajne grunta dają bez większego kłopotu duże zyski. Z tej teorii wypływają dwie konsekwencje: 1) skoro okazało się, że ziemię w krajach zamorskich są niesłychanie bardziej urodzajne niż europejskie, a szczególnie angielskie, to — przy ogólnej, moralnie rozgrzeszonej przez Smitha, pogoni za zyskiem — po co macie uprawiać kiepską ziemię w Anglii i zyskiwać mało, gdy możecie uprawiać znakomite gleby w Południowej Ameryce i robić fortuny? 2) jeżeli będziecie ochraniać produkcję miejscową na gruntach lichych za pomocą ceł ochronnych na zboże przywożone do Anglii, to tylko osiągniecie podniesienie cen na zboże, a przez to ogólne podrożenie życia; zyska na tym tylko landlord (obszarnik), a wszyscy inni stracą.

Ricardo staje w Anglii w pierwszym rządzie walczących o zniesienie ceł na zboże; głównie jemu zawdzięcza Anglia swą przemianę w państwo wyłącznie przemysłowo-handlowe, skazane w zakresie środków żywności na ogromny import zagraniczny, a więc pozbawione samowystarczalności. Dzisiaj już każdy widzi katastrofalne skutki tej sytuacji angielskiej, lecz przez cały wiek XIX Anglia była żywym przykładem pomyślności gospodarczej, stanowiąc dla żydów najdogodniejszą ilustrację dla słuszności ich teorii, że pomyślność gospodarcza ogółu daje się zapewnić tylko w ramach jednej gospodarki, obejmującej cały świat.

Ricardo swymi teoriami otworzył żydom bramy do opanowania gospodarczego świata za pomocą kapitału i żydowskiego prawa; i jeszcze jedno: jego teoria płac robotniczych stała się naukowym uzasadnieniem najskrajniejszego wyzysku robotników. Według Ricarda cena płacy nie ma nic wspólnego z wartością pracy. Cena naturalna pracy ludzkiej, to tyle, ile trzeba, by zachować klasę robotniczą przy życiu i pozwolić jej na takie rozmnażanie się, by liczba robotników nie zmniejszała się. Poza tym, około tej wytycznej, zasadniczej płace wahają się nieco, zależnie od popytu i podaży rąk roboczych, przy czym mają raczej tendencję do zmniejszania się. Obniżenie płac robotniczych — zdaniem Ricarda — to dopiero naprawdę czysty zysk

kapitalisty. Skoro zaś pogoń za zyskiem jest dążeniem naturalnym, to zdrową tendencją jest „śrubowanie” w dół zarobków robotniczych. Kapitałiści mają tu pole do popisu, a roi się wśród nich od żydów...

Liberalizm położył podwaliny pod to, co nazywamy nowoczesnym ustrojem kapitalistycznym. Umożliwił on żydom opanowanie centrów życia gospodarczego w całym świecie, a ponadto sprawił, że mogli Europie i Ameryce narzucić swoje własne prawa. Przecież system gospodarki wszechświatowej, jaką propagował liberalizm, nie był dla żydów niczym nowym. Uprawiali go od wieków z powodzeniem i starali się chytrze omijać granice państwowe. Od dawna wyrobili między sobą instytucje prawne, ułatwiające im obrót międzypaństwowy i już częściowo w XVII i XVIII wieku potrafili uzyskać dla niektórych ze swych instytucji prawnych uznanie oficjalne władz państwowych. W XIX wieku liberalizm sprawił, że te instytucje żydowskie stały się ogólnie obowiązującym prawem i zapanowały nad aryjskim światem.

Atak liberalno-żydowski uderzył na dwa fundamenty prawa rzymskiego: na pojętą po rzymsku instytucję zobowiązań i na prawo własności ziemskiej.

Zobowiązanie prawa rzymskiego nosi charakter aktu zawieranego między dwoma określonymi osobami w sposób mniej lub więcej uroczysty. Z natury rzeczy zobowiązanie prawa rzymskiego związane jest z pewną ilością formalności, niedogodnych dla kupców międzynarodowych. Polega ono na zaufaniu jednej jednostki do drugiej, a żydzi nie łatwo mogli być w stosunku do nieżydów osobami godnymi szczególnego zaufania. Toteż handel żydowski już z dawna wyrobił dla siebie zasady zobowiązań zupełnie niezgodne z zasadami rzymskich zobowiązań. Potworzył instytucje, w których kupiec żydowski i bankier mogli się obracać swobodnie, a więc: weksel żyrowany, banknot, obligacje, akcje. Wspólną cechą tych papierów było oderwanie prawa płynącego z zobowiązania od osoby kogoś, kto uczestniczył, jako strona, w jego zawarciu a związanie go z posiadaczem papieru, a nawet po prostu z okazicielem papieru. Weksel i żyro weksłowe powstaje w XVI wieku wśród żydostwa weneckiego⁸³⁰. Akcja (wówczas jeszcze imienna) powstaje w XVI w. wśród żydów holenderskich. Banknot, jako papier emitowany przez bank, rodzi się w Wenecji w XV wieku⁸³¹. Papiery na okaziciela — jak się zdaje — powstały jeszcze za czasów rzymskich wśród żydów aleksandryjskich. Za ich genezę żydowską przemawiają względy przytoczone przez Sombarta, a mianowicie „interes, jaki mieli żydzi w wysokim stopniu, zaś pod pewnymi względami oni tylko wyłącznie we wprowadzeniu formy prawnej papierów na okaziciela”⁸³².

„Chodziło im mianowicie o ukrycie istotnego posiadacza. Żydzi aleksandryjscy, wysyłając morzem ładunki towarów, wołeli podstawiać fikcyjnych właścicieli, nie będących żydami. Później w wiekach średnich, gdy na zachodzie Europy spotykały

⁸³⁰ Patrz W. Sombart, *Die Juden und das Wirtschaftsleben*, str. 66.

⁸³¹ Patrz W. Sombart, *Die Juden und das Wirtschaftsleben*, str. 70.

⁸³² W. Sombart, *Die Juden und das Wirtschaftsleben*, str. 85.

żydów konfiskaty majątków, papiery na okaziciela umożliwiały zniknięcie majątku, aż póki fala prześladowań żydostwa w danej miejscowości nie minęła⁸³³.

Tak więc powstały instytucje umożliwiające oderwanie uprawnień od osoby zawierającej zobowiązanie, wówczas rzucała ona swoje zobowiązanie niejako w powietrze i nie mogła wiedzieć, kto odeń zażąda jego wypełnienia. Odpowiadało to duchowi przepisów żydowskich.

„Prawo żydowskie nie posiada słowa na określenie «zobowiązania», zna tylko słowo dług (Chow) i żądanie (Thwia). Żądanie i dług są w prawie żydowskim samodzielnymi przedmiotami... Osoba, w stosunku do której istnieje zobowiązane czy prawo jakiegoś żądania, nie musi być określona⁸³⁴.”

Do handlu tymi papierami, przedstawiającymi rzucone na rynek zobowiązania osób fizycznych i prawnych, powołali żydzi giełdę. Dzięki niej ukrycie osoby uprawnionej stało się jeszcze bardziej ułatwione. Dziś finansjera światowa, dzięki prawu żydowskiemu i giełdzie, stała się mocą ukrytą, i to ukrytą legalnie. W XIX w. prawo wekslowe, akcyjne, giełdowe itd. stało się czymś ogólnie obowiązującym w Europie i Ameryce oraz w koloniach. Kapitał chowa się za zasłoną papierów. Walka z prawem rzymskim idzie tak daleko, że powstaje zasada prawna zaiste niezwykła: oto w sprawach kupieckich rozstrzyga najpierw specjalne prawo handlowe, potem — jeżeli brak przepisów prawa handlowego w danej kwestii — decyduje zwyczaj handlowy, a dopiero — co się nie zdarza — gdyby brakło w danej kwestii zarówno przepisów prawa handlowego, jak i zwyczaju handlowego, wolno sędziemu poradzić się na szarym końcu przepisów prawa cywilnego, opartego na prawie rzymskim. A więc i tutaj Rzym został postpowany.

Świat opanowały żydowskie przepisy handlowe i instytucje zrodzone z ich ducha. Pieniądz dzięki nim zmienił swoje znaczenie, swoją treść. Przedtem był tylko środkiem ułatwiającym wymianę towarów. W wieku XIX za wzorem żydowskim stało się środkiem, dzięki któremu osiągnąć można wszystko. Zdobycie takiego cudownego środka stało się celem życia pojedynczych ludzi i całych społeczeństw. Enrichissez-vous! Gromadźcie złoto! Złoto stało się już nie tylko środkiem cudownym, ale wprost samo w sobie celem.

„Gdy chodzi o grupy społeczne, etyczny punkt widzenia schodzi na drugi plan wobec głównego motoru każdej działalności gospodarczej, którym jest poszukiwanie zysku⁸³⁵.”

Finansjera żydowska, działająca z ukrycia, szła aż do Wielkiej Wojny ogromnymi krokami, przygotowując sobie podbój świata. Uzależniła państwa przez popieranie lekkomyślnej gospodarki budżetowej, wywoływanie wojen, szczególnie kolonialnych, co w rezultacie zmuszało skarby do ratowania się pożyczkami organizowanymi przez

⁸³³ W. Sombart, *Die Juden und das Wirtschaftsleben*, str. 86.

⁸³⁴ W. Sombart, *Die Juden und das Wirtschaftsleben*, str. 89 i 90.

⁸³⁵ Georges Gliksmann, *L'aspect économique de la question juive Pologne*, str. 142.

wielkie banki żydowskie. Na ludność nałożono bezproduktywny haracz w formie oprocentowania i amortyzacji tych państwowych pożyczek.

Małego kapitalistę aryjskiego ograbiała giełdy z jego oszczędności, dając zyski spekulantom żydowskim. Ogromne towarzystwa akcyjne, syndykaty i trusty zmonopolizowały produkcję, zmuszając konsumenta do kupna towaru po cenie dyktowanej przez przemysł i handel. Dzięki dzikiej produkcji, gdzie nie wytwarzano tego, czego konsumentowi było potrzeba, lecz to, co można było sprzedać, dzięki anarchicznej konkurencji wybuchały raz po raz kryzysy przemysłowe, na których znowu obławiali się spekulanci. Pieniądże szły do kieszeni tych, którzy stworzyli formy prawne i organizacyjne życia gospodarczego i żyli się już z nimi od wieków. Wyzysk jednostek aryjskich przez jednostki żydowskie zastąpiony został w XIX wieku przez zbiorowy, zorganizowany prawnie wyzysk świata aryjskiego przez żydowską finansjerę, która osiąga w życiu żydostwa stanowisko kierownicze. W XIX wieku kierownictwo polityczne Izraela przenosi się do rąk finansistów, aż dopiero ruch syjonistyczny wyrывa im z rąk tę władzę na rzecz żydostwa wschodniego.

Finansjera uzależnia od siebie etykę, politykę, a nawet naukę.

„Handel rozwija konieczne dla pracy naukowej zdolności duchowe, lecz nie ich naukowe zastosowanie. Przeciwnie tam, gdzie on zyskuje wpływ na wiedzę, tam działa tylko w kierunku fałszowania jej wyników”⁸³⁶.

Równoległe z rozwijaniem swobody handlu, a właściwie dyktatury anonimowej finansjery światowej, idzie atak na prawo własności ziemskiej, ten drugi fundament prawa rzymskiego. Jest to z początku atak gospodarczy, mający na celu zrujnować rolnictwo, oparte na produkcji indywidualnej, na wielkiej własności, a potem na własności włościańskiej, na rzecz produkcji rolniczej zamorskiej o charakterze spekulacyjnym. Potem atak wkracza w sferę prawną i dąży naprzód do ograniczenia prawa własności ziemskiej, a później do wywłaszczenia.

Prawo własności ziemskiej sprzeczne jest z prawem żydowskim.

„Skoro lud izraelski był narodem świętym, to ziemia stanowiła własność Jehowy. „Ziemi i gruntów nie wolno ostatecznie sprzedawać, bo kraj jest mój” — mówi się w 3 Ks. Mojż. 25,23. „Ziemia, to dobro naturalne, z góry dane, jest własnością Boga, a więc wszystkim wspólną. Nikt pojedynczy nie może jej prawnie mieć na własność, wolno ją posiadać tylko w charakterze lenna, danego jednostce przez społeczność”⁸³⁷.

Rzymskie prawo własności ziemskiej budziło od wieków nienawiść wśród żydów; czuli zawsze, że ziemi nie potrafią opanować, że jest to dziedzina, na której oprzeć się może samodzielność gospodarza narodów aryjskich. Własność ziemska nie da się ukryć, nie da się schować, jak akcja czy weksel. Zwalczając łacinę w szkołach polskich, tak wyraża się syjonista Maks Brod o rzymskim prawie własności ziemskiej:

⁸³⁶ Karol Kautsky, Ursprung des Christentums, str. 207.

⁸³⁷ Heinrich Kohn, Die politische Idee des Judentums, str. 51.

„Rzymianie, najobrzydliwszy naród, jaki kiedykolwiek stąpił na tej ziemi, naród, na którego prawo Europa jeszcze dzisiaj choruje, którego instytucje prywatnej własności stały się naszą zgubą, na co ci brutalni wojownicy i ciemiężyciele w naszych szkołach”⁸³⁸.

Dzięki rozwojowi stosunków przemysłowo-gospodarczych w XIX w. powstało wśród żydów przekonanie, że drobna własność ziemi, własność chłopska, jest przeżytkiem średniowiecza i naturalny postęp gospodarczy musi ją unicestwić. Teorię tę głosili socjaliści, opierając ją na marksowskiej zasadzie koncentracji kapitałów, lecz trzymało się tej złudnej nadziei całe żydostwo tak, że twórca syjonizmu, Teodor Herzl w swym „Państwie żydowskim” w r. 1895 tak pisał:

„Kwestia agrarna jest także zagadnieniem maszyn. Ameryka musi zwyciężyć Europę tak, jak wielka posiadłość zniszczy małą. Chłop jest więc figurą skazaną na wymarcie. Jeżeli chłopą konserwuje się sztucznie, to dzieje się to dzięki politycznym interesom, którym ma służyć”⁸³⁹.

Stworzony przez żydów nowoczesny ustrój kapitalistyczny miał więc i w zakresie własności ziemskiej doprowadzić do panowania prawa żydowskiego. Stąd zapal żydów do wszelkich projektów reformy rolnej, mającej stworzyć własność chłopską, skazaną — ich zdaniem — na zagładę. W ten sposób reforma rolna w pojęciu żydowskim jest tylko przejściem do skomunizowania ziemi w myśl przepisów judaizmu.

Narzuconemu światu aryjskiemu żydowskiego ustroju gospodarczego dało rozpanoszonemu żydostwu olbrzymią potęgę. Znikły wszystkie niedogodności diaspory, a pozostały same tylko korzyści. Teraz skupienie wielkich mas żydowskich na jakimś terenie zdawało się nie przedstawiać trudności gospodarczych. Mogli przecież mieszkańcy żydowscy jakiegoś kraju handlować z całym światem i wyzyskiwać cały świat. Nie byli skazani, jak przedtem, na ssanie soków żywotnych jedynie z ludności miejscowej.

„W przedkapitalistycznej epoce gospodarczej, gdy żyd, jako handlarz i rzemieślnik, wykonywał niemal wyłącznie funkcje obrotu pieniężnego i wymiennego, musiała między liczbą żydów na jakimś ściśle ograniczonym obszarze handlowym, a liczbą nieżydów istnieć stała proporcja, określona siłą nabywczą ciasnego lokalnego rynku”⁸⁴⁰.

Nowoczesny kapitalizm usunął tę niedogodność. Dał więc żydostwu trzy zasadnicze korzyści: 1) pozwolił im narzucić nieżydom swoje prawa i opanować ich gospodarczo, 2) pozwolił im ukryć właściwego władcę, żydowski kapitał międzynarodowy, za zasłoną papierów i giełdy, czyniąc go niedosięglym, 3) pozwolił im na prowadzenie swobodnej, a więc planowej akcji w zakresie skupiania i rozpraszania mas żydowskich.

⁸³⁸⁾ Maks Brod, Talmud wobec żydów i nieżydów, artykuł zamieszczony w kalendarzu „Naszego Przeglądu” z r. 1928, str. 114.

⁸³⁹⁾ Theodor Herzl, Der Judenstaat, str. 28.

⁸⁴⁰⁾ Ignaz Zollschan, Revision des juedischen Nationalismus, str. 136.

Zdawał sobie z tych korzyści sprawę twórca syjonizmu, Herzl, gdy krzepił swój lud i zachęcał finansjerę żydowską do poparcia syjonizmu. Uważał, że żydowscy bogacze nie mają się czego bać i mogą śmiało zdjąć maskę asymilacji.

„Ustawowe równouprawnienie żydów, gdziekolwiek ono tylko istnieje, nie da się już znieść. Nie tylko dlatego, że byłoby to przeciwne nowoczesnemu poczuciu, ale także dlatego, że wpedziłoby od razu wszystkich żydów, ubogich i bogatych, do stronnictw wyrotowych. Właściwie nie można przedsięwziąć przeciw nam nic skutecznego. Jak można dzisiaj osiągnąć ruchomy majątek? Spoczywa w zadrukowanych kawkach papieru, które zamknięte są gdzieś w świecie, być może, że w chrześcijańskich kasach”⁸⁴¹.

Wojna światowa, spowodowana przez interesy kapitału, zdawała się finansjerze światowej żydowskiej zapewniać dyktaturę zupełną. Poczęła więc propagować dwa hasła, by umocnić się na zdobytych pozycjach.

Najpierw Paneuropa, Stany Zjednoczone Europy, a to celem pozbawienia państw i rządów resztek samodzielności politycznej i gospodarczej. Przy pomocy wolnomularstwa światowego i Ligi Narodów zamierzano osiągnąć ten cel. W Stanach Zjednoczonych Europy prawdziwy rząd, reprezentujący władzę istotną, znalazłby się w ręku tych, którzy przodują dzisiaj w Lidze Narodów. Żydostwo znajdowało usługowych, gotowych mu ułatwić sięgnięcie po półoficjalną władzę nad narodami Europy. A potem — dosyć wojen. Rozbrojenie moralne. Pacyfizm wszechświatowy. Cele wojny osiągnięto już przecież. Precz z wszelakim nacjonalizmem, bo nadszedł czas pacyfizmu i Paneuropy. Wszystko trzeba podporządkować interesom handlu światowego.

Znany propagator Paneuropy, hr. Coudenhove Kalergi (syn żydówki i żonaty z żydówką) pisze bez ogródek:

„Świat doszedł do tego miejsca, w którym nie poradzi sobie już nacjonalizmem. Trzeba mu pośredników i zwiastunów pokoju. Na tym polu leży wielka misja żydostwa. Tkwiąc korzeniami we wszystkich narodowych kulturach, może przewodzić w stworzeniu nowego sumienia świata”.

A trochę wyżej:

„Jewish Agency (Agencja Żydowska) jest pierwszą próbą oficjalnego przedstawicielstwa żydostwa światowego. Organizacja ta może pewnego dnia osiągnąć takie samo polityczne znaczenie jak Watykan”⁸⁴².

A więc nowe sumienie i nowy Watykan, a to wszystko dzięki pacyfizmowi, którego apostołami są żydzi. Istotnie żydzi nie żałują głosu ani środków na propagandę pacyfistyczną. Mają sami wstręt do broni i do spotkania wręcz, łatwo byłoby uwierzyć że są pacyfistami szczerze, nie zaś tylko w obronie interesu handlowo-politycznego. A jednak... Zamieszki w Palestynie odsłoniły nam kawałek maski. Zamieszki antyżydowskie w różnych krajach dokazały reszty. Przywódcy syjonizmu jęli organizować

⁸⁴¹⁾ Theodor Herzl, *Der Judenstaat*, str. 29.

⁸⁴²⁾ Coudenhove-Kalergi, *Antisemitism nach dem Weltkrieg*, str. 41.

związek żydowskiej siły fizycznej, „Brith–Trumpeldor”. Wśród żydów rozbrzmiewa dziś hasło wychowania fizycznego i sportowego. Wodzowie syjonizmu nie szczędzą zachęty. Rabin i poseł do sejmu polskiego dr Ozjasz Thon ogłasza artykuł o stosunkach palestyńskich pt. „Angielskie bagnety”.

„Tak to jest: przy pomocy obcych bagnetów przez pewien — oby bardzo krótki — czas do własnych bagnetów, a dzięki własnym bagnetom do uwolnienia od bagnetów. Taka jest nasza droga”⁸⁴³.

A więc w Palestynie najpierw uzbrojenie Izraela, a potem dopiero rozbrojenie i pacyfizm. Innym narodom tak nie wolno.

Jednak cel pacyfistyczny pozostał jeszcze, choć poprzedzony własnymi bagnetami. Za to ginie już zupełnie w przemówieniu Żabotyńskiego wygłoszonym 1 stycznia 1929 r. w Warszawie na światowej konferencji wymienionej już organizacji „Brith–Trumpeldor”:

„Trzeba młodzież żydowską wychowywać militarystycznie. Należy ją uczyć wyzyskania ludzkiej siły fizycznej, której potrzeba, aby móc odeprzeć napaść. Trzeba młodzież uczyć stać i chodzić według przepisów wojskowych”⁸⁴⁴.

Oto droga od handlu światowego przez Paneuropę, pacyfizm, nowe sumienie świata i nowy Watykan do wychowania militarystycznego i przepisów wojskowych. Wszystko to obowiązuje jednocześnie; jedno na eksport a drugie w domu.

⁸⁴³) „Hajnt” z dn. 22 listopada 1929 r. nr 266.

⁸⁴⁴) „Hajnt” z dn. 2 stycznia 1929 r. nr 2.

XXXIX

Cele socjalizmu

Podstawy socjalizmu i komunizmu tkwiły już w filozofii łóż wolnomularskich XVIII w. Pozornie przecież komunizm majątkowy był najdoskonalszym zrealizowaniem postulatów równości. W praktyce jednak przodująca w rewolucji francuskiej warstwa mieszczańska zbyt wiele miała do stracenia, by się dała z zawiązanymi oczyma prowadzić do komunizmu. Usiłowania komunistyczne Babeufa zostały stłumione w epoce terroru.

Po rewolucji francuskiej doszła do poważnego głosu w życiu publicznym warstwa mieszczańska. Uważała się za spadkobierczynię haseł wielkiej rewolucji i dumna ze swego rodowodu strzegła zdobytych praw. Rozwój przemysłu w pierwszej połowie XIX w. napędził jej do kieszeni wielkie fortuny i choć ta warstwa dalej kultywowała rewolucyjną tradycję i stała na straży demokracji, mimo to przestała być warstwą z ducha rewolucyjną. Spośród niej wyłoniła się nowa warstwa, która miała być przez przeciąg XIX w. decydującym czynnikiem w życiu narodów — warstwa inteligencji.

Na burżuazji nie można więc było oprzeć planów wywrotowych, idących dalej niż hasła rewolucji francuskiej. Zbyt dobrze jej było wśród tych haseł, zapewniających jej przewagę w społeczeństwie. Kto pragnął iść dalej niż poszła rewolucja mieszczańska, kto pragnął realizować hasła Babeufa, musiał się rozejrzeć za inną jakąś siłą. Tym czynnikiem, na który wskazywał rozwój gospodarczo-polityczny, był robotnik fabryczny.

Liberalizm — jak już mówiłem — rozgrzeszał najzupełniej wyzysk robotnika przez fabrykanta. Uczynił nawet z tego wyzysku hasło, prawo natury. Toteż wzmagające się uprzemysłowienie i rozrost miast gromadziły coraz to rosnące kadry niezadowolonych. Proletariat miejski mógł łatwo stać się siłą, którą można było z kolei rzucić na szalę rewolucji przeciw żyjącej tradycjami rewolucyjnymi burżuazji. Wolnomularstwo miało tym razem odegrać tylko rolę skromną czynnika paraliżującego ewentualny odpór burżuazji, zaś rolę tarana bojowego miał objąć związek tajny, założony poza plecami legalnych łóż wolnomularskich — związek węglarzy, na którego czele stanął Filip Buonarotti, dawny towarzysz Babeufa.

Buonarotti, tworząc ideologię węglarstwa, nawiązywał wprost do komunizmu Babeufa, opartego o filozofię łóż wolnomularskich XVIII w. Uzasadniał swe postulaty komunistyczne ideą kontraktu społecznego Rousseau — zasadami prawa naturalnego.

„Na zasadzie prawa naturalnego, które uzależnia produkcję od pracy, praca staje się oczywiście dla każdego obywatela istotnym warunkiem kontraktu społecznego; skoro każdy, wstępując do społeczności, przynosi równy wkład, to jest całość swych sił

i środków, wynika to z tego, że ciężary, wytwory produkcji i korzyści winny być rozdzielone równomiernie. Rzeczywiście celem społeczności jest zapobiec skutkom naturalnej nierówności; choćby było prawdą, że nierówność używania przyspieszyła postęp w rzemiosłach, rzeczywiście użytecznych, mimo to dzisiaj winna się skończyć, gdy dalszy postęp nie przyczyniłby się w niczym do rzeczywistego dobra ogółu, zaś równość — którą założycielom społeczeństw podszeptą zdrowy rozsądek — zaleca nam jeszcze wymowniej wzrost naszej wiedzy oraz codzienne doświadczenie tych złych skutków, jakie pociąga za sobą nierówność. Wspólność dóbr i pracy, to znaczy równomierny rozdział ciężarów i pożytków, jest więc właściwym przedmiotem stanu społecznego i jego udoskonaleniem, jedynym porządkiem publicznym, zdolnym do wygnania ucisku, uniemożliwia bowiem spustoszenia dokonywane przez ambicję i chciwość, a poręcza wszystkim obywatelom możliwie wielki dobrobyt⁸⁴⁵.

W praktyce jednak, mimo takich teorii, węglarstwo nie zdołało wyjść poza ramy rewolucji mieszczańskiej 1848 roku i poza zdobycie żydom w całej Europie (z wyjątkiem Rosji i Turcji) pełni praw politycznych. Za to w szeregach tej organizacji mogli się kształcić teoretycy socjalizmu i manifest komunistyczny Marksa i Engelsa z 1848 r. miał już przygotowany grunt wśród części inteligencji.

Marks skorzystał z krańcowych sformułowań liberalizmu, dokonanych przez Dawida Ricardo. Zacerpnął z nich swą doktrynę walki klas o byt i dobrobyt. Zasady liberalizmu ułatwiły mu materialistyczny pogląd na dzieje, jako na łańcuch zmagañ o charakterze wyłącznie klasowo-gospodarczym. Wzrost wielkich fortun uprawniał go do tezy o koncentracji kapitałów. Po barwę naukową sięgnął do Kanta i jego epigonów, a szczególnie do Hegla i odział — śladem tamtych — swe twierdzenia w szatę pewników apriorycznych, z „góry” danych, uczynił z nich konieczności historyczne. Tak powstał dogmatyczny i doktrynerski charakter teorii socjalistycznych.

Marks, ojciec socjalizmu i bolszewizmu, był oczywiście żydem i nie krył się z nieważnością do otoczenia. Wszak dawniej ojciec jego wychrzcił się pozornie wraz z nieletnim wówczas synem. Twórca socjalizmu wiedział, gdzie uderzyć, gdzie znaleźć najłabszą stronę burżuazyjnego ustroju, opartego o liberalizm. Manifest komunistyczny w r. 1848 głosił:

„Rozwój przemysłu, którego mimowolną i nieuniknioną dźwignią jest właśnie burżuazja, stwarza z klasy robotniczej, rozbitej przez konkurencję, zjednoczone szeregi rewolucyjne”.

Tym warstwom manifest Marksa rzucał gromkie hasła wywrotowe, twierdząc że proletariusz nie ma nic do stracenia prócz kajdan, że proletariusz nie ma ojczyzny; ich to wzywał okrzykiem, któremu zawdzięcza swe powstanie międzynarodówka i który po dziś dzień znaleźć można w nagłówkach pism socjalistycznych: proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

⁸⁴⁵) Philippe Buonarrotii, *Conspiration pour l'égalité de Babeuf*, t. I, str. 86.

Marks liczył na to, że dalsze panowanie liberalizmu, rozgrzeszającego wyzysk, doprowadzi do rewolucji proletariackiej. Albowiem wolność handlu „zaostreza przeciwieństwo między proletariatem a burżuazją. Słowem system wolności handlowej przyspiesza rewolucję”⁸⁴⁶.

Poglądem Marks'a było więc, że teoria Dawida Ricardo przyspieszała rewolucję; jest to cenne wyznanie, a to tym bardziej, że mówi tak o żydzie burżuazyjnym żyd rewolucjonista.

W stulecie urodzin Karola Marks'a, w wychodzącym w Berlinie syjonistycznym organie w języku rosyjskim „Raswiel” zamieścił Idelson ciekawą charakterystykę twórcy socjalizmu:

„W samym końcu zeszłego stulecia wśród żydostwa w Niemczech dała się już stwierdzić kategoria żydów, będących pośrednimi typami między starym żydostwem a nową cywilizacją europejską. Nowe to żydowskie środowisko nie jest zdolne do rozplynięcia się w ogólnym otoczeniu. To nie są ani żydzi, ani Europejczycy. Ta kategoria ludzi jakby stworzona jest do tego, aby być przednią placówką dla wszelkich eksperymentów i doświadczeń. Ze starego żydostwa ta kategoria typów zachowała brak poczucia rzeczywistości... Dla żyda wszystko jest oderwaną formułką, a stąd płynie jego całkowita pewność co do słuszności jego stanowiska, pochodzi jego brak zwątpień i wszelkich wahań, brak poszukiwań, zazwyczaj właściwych ludziom, pracującym nad życiem, czerpiącym z jego różnorodnych przejawów swoje twórcze dążenia. Lecz poza tym u żydów, którzy znaleźli się w tym nowym życiu, jest jeszcze jedna właściwość: są pozbawieni tradycji, w odróżnieniu od otoczenia, które nie jest zdolne do uwolnienia się od niej... Kiedy żyd tępi szlachtę lub burżuazję, nie żałuje tego piękna życia i wyższej kultury, których wyrazicielami były te warstwy. W żydzie pozostała z przeszłości jedynie nienawiść do istniejącego stanu rzeczy, który zawsze był dla niego wstrętny. Wszystko to razem wzięte czyni z żydów typ wybitnie rewolucyjny, ściśle mówiąc, typ raczej okresu niszczenia niż twórczości, ponieważ twórczość nie może odbywać się szablonowo i na podstawie wypracowanych formułek. We wszystkich rewolucjach, poczynając od zeszłego stulecia a kończąc na obecnej rosyjskiej, ten typ żydowski bierze udział, odgrywa w nich dużą rolę, stanowi częstokroć duszę tego ruchu, w zależności od odporności i rozwoju mas, wśród których działa... Do tej kategorii typów należał również Karol Marks”⁸⁴⁷.

Do pomocy dobrał sobie Marks żydów albo specjalnie nadających się nieżydów, jak Engelsa. W doborze inteligentów był oczywiście niezmiernie ostrożny.

„Do inteligentów, którzy dostali się do obozu walczącego proletariatu, stosował bardzo wysoką miarę. Tylko najlepszych wśród nich uważał za odpowiednich”⁸⁴⁸.

Socjalizm przecież miał w jego oczach rozwiązać ostatecznie kwestię żydowską. Dyktatura proletariatu miała stać się zbawieniem dla żydostwa.

⁸⁴⁶⁾ Karl Marx, *Das Elend der Philosophie*, str. 188.

⁸⁴⁷⁾ „Raswiel” z r. 1923, nr 49, cytuje Rudolf Korsch, *Żydowskie ugrupowania wywrotowe*, str. 8 i 9.

⁸⁴⁸⁾ K. Kautsky, *Rewolucja proletariacka*, str. 35.

„Dla szerokich kół żydowskich, myślących socjalistycznie, kwestia żydowska była od razu rozwiązana. W myśl teorii Marksa musiał przecież wraz z nieuchronnym załamaniem się istniejącego porządku społecznego nadejść dzień wolności dla wszystkich ludzi. W tym dniu rozwiązana zostanie także kwestia żydowska i to sama z siebie po prostu mechanicznie pośród innych”⁸⁴⁹.

Jednym z celów Marksa było więc rozwiązanie kwestii żydowskiej. Musiał im więcej zapewniać niż mieli, a posiadali już niemal wszędzie pełne równouprawnienie cywilne i polityczne. W każdym razie do powstającej międzynarodówki garnęli się żydzi ochoczo w charakterze przywódców i teoretyków ruchu.

Żydem, i to gorącym, był drugi wódz socjalizmu, Ferdynand Lassale, który pisał w swoim dzienniku:

„Narażłbym życie, jak ten żyd w «Leili» Bulwera, gdybym mógł wyrwać żydów z ich teraźniejszego, pełnego ucisku położenia. Nie lękałbym się szafotu, gdybym mógł ich znowu uczynić poważanym ludem. O, gdy śledzę me sny dziecinne, to ulubioną moją ideą było zawsze stanąć na czele żydów i z bronią w rękę uczynić ich samodzielnymi”⁸⁵⁰.

Żydami byli tacy przywódcy socjalizmu, jak Debel, jak cytowany niejednokrotnie Karol Kautsky, jeden z twórców programu erfurckiego socjalnej demokracji niemieckiej.

„Nie jest wcale przypadkiem, że twórcy ruchu naukowego socjalizmu, Marks, Lassale, Bernstein etc. byli żydami, a jest pewnym, że żydzi stałi w pierwszym szeregu propagandy ideałów międzynarodówki”⁸⁵¹.

Socjalizm nie krył się od początku ze swym stosunkiem do dążeń żydowskich. W r. 1862 socjalista Mojżesz Hess, przyjaciel Marksa i Lassala, wydaje dzieło pt. „Rzym i Jerozolima” głoszące, że wieczną prawdę przechowuje tylko judaizm, i propagujące mesjanizm Izraela⁸⁵².

Nic dziwnego, bo przecież „w mesjańskiej idei żydowskiej znajduje się taki wzór socjalizmu, jak nigdzie indziej”⁸⁵³.

I ta mesjańska idea żydowska w odbiciu socjalistycznym miała poprowadzić masy robotnicze do walki ze stworzonym przez żydów ustrojem kapitalistycznym. Nie należy jednak tego brać zbyt dosłownie. Przecież Marks głosił, że dyktaturę proletariatu musi poprzedzić koncentracja kapitałów. Uważał tę koncentrację za naturalny wynik rozwoju historycznego, którego skutkiem będzie dopiero rewolucja proletariacka. Skoro zaś każdy marksista musiał sobie życzyć, by ten moment, dogodny dla rewolucji, nastąpił jak najprędzej, to musiał także uważać za korzystne wszystko to, co przyspieszyć mogło koncentrację kapitałów. W ten sposób socjalizm uderzył całą siłą w mniejsze przed-

⁸⁴⁹⁾ S. Berstein, Der Zionismus, sein Wesen und seine Organisation, str. 31.

⁸⁵⁰⁾ Cytuje Emil Kloth, Sozialdemokratie und Judentum, str. 17.

⁸⁵¹⁾ Zewi Parnass, Kwestia żydowska w świetle nauki, str. 57.

⁸⁵²⁾ Patrz dr S. Berstein, Der Zionismus, sein Wesen und seine Organisation, str. 22.

⁸⁵³⁾ Arnold Zweig, Die Demokratie und die Seele des Juden, zamieszczone w „Vom Judentum”, str. 213.

siębiorstwa, zaś powstawanie przedsiębiorstw wielkich uważał za rzecz pożądaną i nie stawał im na drodze. Program erfurcki socjalnej demokracji niemieckiej głosił, że „rozwój ekonomiczny społeczeństwa mieszczańskiego prowadzi z siłą konieczności do upadku drobnych zakładów pracy”.

Zbyt doktrynerskie sformułowania Marksa zmusiły socjalizm do pewnej rewizji jego poglądów. Powstał tzw. rewizjonizm w ruchu socjalistycznym, który poszedł w różnych kierunkach. Jednak istotne wytyczne autora „Kapitału” zostały po dziś dzień nienaruszone. Także i dzisiaj socjalizm uderza głównie w małego przedsiębiorcę, w większego rękodzielnika, małego fabrykanta, by przyspieszyć ich zagładę na rzecz wielkich zakładów skoncentrowanego kapitału. Ten mały przedsiębiorca, robotnikowi dobrze znany, jest przedmiotem ataków, on jest tym groźnym wyzyskiwaczem robotnika, za to wielki kapitał międzynarodowy, pracujący anonimowo za zasłoną trustów i towarzystw akcyjnych, bywa oszczędzany, bo jego istnienie i rozwój przyspiesza rewolucję proletariacką, a przecież „im gorzej, tym lepiej”. Robotnik, chroniony rzekomo przed wyzyskiem ze strony drobnego kapitalisty, winien być — w myśl teorii Marksa — oddany na łup nieznanym posiadaczy papierów, praca zaś jego ma być przedmiotem spekulacji giełdowej. Czy fakt, że ten anonimowy, skoncentrowany kapitał był w ręku giełdźiarzy i bankierów nie miał wpływu na doktrynę żydowskiego ojca socjalizmu? Czy nie powodował tymi, którzy i później wieścili zagładę małym zakładom pracy, znajdującym się w rękach burżuazji?

„Współczesny socjalizm nie dąży też wyłącznie do sprawiedliwości, to znaczy do równości, lecz także do podniesienia kultury społeczeństwa. Rozwój kultury jest jednak niemożliwy bez istnienia wielkich zakładów pracy”⁸⁵⁴.

Nawet po przeprowadzeniu rewolucji proletariackiej nie należy dotykać kapitału ruchomego w bankach.

„Jeżeli cała gospodarka kapitalistyczna nie ma być skonfiskowaną i upaństwowioną od jednego zamachu, jeżeli chociażby część przedsiębiorstw ma nadal istnieć, to nie wolno im odbierać tej części ich środków, niezbędnych dla dalszego funkcjonowania, które zdeponowały one w bankach. Toteż, kto przemyślał nad tą sprawą, ten bez względu na sposoby nie żąda już dziś uspołecznienia kapitałów leżących w bankach. Trzeba tylko żądać upaństwowienia aparatu bankowego”⁸⁵⁵.

I myśmy przemyśleli nad tą sprawą i sądzimy, że z tego rodzaju przewrotem, oszczędzającym wielkie zakłady pracy i kapitały nagromadzone w bankach, może się zgodzić spokojnie wielka finansjera żydowska.

To samo, co o stosunku socjalizmu do przedsiębiorstw przemysłowych, należy powiedzieć o jego stosunku do własności ziemskiej. Z początku socjalizm niechętnie odnosił się do włościństwa i wieścił mu zglębę.

⁸⁵⁴⁾ K. Kautsky, Rewolucja proletariacka, str. 20.

⁸⁵⁵⁾ K. Kautsky, Rewolucja proletariacka, str. 223.

„Nasz drobny włościanin jest, jak każdy przeżytek minionego systemu wytwarzania, nieuchronnie skazany na zagładę” — pisał Engels⁸⁵⁶.

Warstwa włościańska była jednak w niektórych krajach zbyt potężna, by socjalizm odważył się stale iść wyraźnie przeciw niej. Postanowiono ją odurzyć demagogicznymi hasłami, tym bardziej, że ponure przepowiednie o jej zagładzie jakoś nie chciały się sprawdzać. Socjalizm już przed wojną w Rosji rzucił hasło reformy rolnej, pomyślanej jako pozbawienie ziemi wielkiej własności na rzecz małej. Hasło to, tak sprzeczne z teorią Marksa o koncentracji kapitałów, było czystą demagogią. Po wojnie socjalizm w szeregu państw popierał hasła reformy rolnej bez odszkodowania, a więc przewrotu rolnego. Oczywiście socjalizm uważa reformę rolną za etap przejściowy do upaństwowienia własności ziemskiej.

„Reforma rolna łączy socjalizację z częściowym utrzymaniem osobistej wolności i wolnej konkurencji”⁸⁵⁷.

Postulatem jawnym socjalizmu żydowskiego jest „socjalizacja ziemi, lecz własność prywatna fabryk, domów” itd.⁸⁵⁸.

A więc domów żydowskich w miastach i własności fabrycznej międzynarodowego kapitału nie należy dotykać. Za to do własności rolnej nie można dopuścić, bo do roli żydzi ciągu nie mają, a własność ziemska jest instytucją rzymską, sprzeczną z prawem Mojżeszowym. Prawdziwa reforma rolna musi uzgodnić stosunki agrarne z przepisami judaizmu.

„Reforma rolna stara się o to, aby ziemię (ewentualnie za pomocą wieczystej dzierżawy) usunąć z obrotu towarowego, (żeby mogła stać się według wzoru Mojżeszowego przedmiotem prawa publicznego własnością publiczną — przyp. autora)”⁸⁵⁹.

Potężny wzrost swój w drugiej połowie XIX w. zawdzięczał socjalizm naciskowi, jaki położył na propagandę i tajną organizację. W daleko jeszcze wyższym stopniu niż przedtem łoże wolnomularskie, uznał zasady „cel uświęca środki” oraz „dobro organizacji jest najwyższym dobrem”. Z całą siłą uderzył w rodzinę, jako że w niej widział ostoję ładu społecznego i religii.

Po drodze swego rozwoju socjalizm spróbował raz przy nadarzonej sposobności zrealizować ideę Marksa w kilkumiesięcznych szaleństwach komuny paryskiej w 1871 r., po klęsce i zdetronizowaniu Napoleona III.

Jeszcze przed upadkiem Napoleona III łoże wolnomularskie, tak samo jak później w 1917 r. w Rosji, żyły w przekonaniu, że samo wprowadzenie republiki nie wystarczy, że pod ziemią czai się rewolucja.

Demokracja francuska, stawiając diagnozę rewolucyjną, tym samym „ułatwiła stowarzyszeniom tajnym przyspieszenie wybuchu”⁸⁶⁰.

⁸⁵⁶) Cytuje K. Kautsky, *Rewolucja proletariacka*, str. 22.

⁸⁵⁷) Max Brod, *Sozialismus im Zionismus*, str. 16.

⁸⁵⁸) Max Brod, *Sozialismus im Zionismus*, str. 16.

⁸⁵⁹) Max Brod, *Sozialismus im Zionismus*, str. 18.

⁸⁶⁰) Stanisław Mendelson, *Historia ruchu komunistycznego we Francji 1871 r.*, str. 26.

Istotnie po detronizacji Napoleona i ogłoszeniu demokratycznego rządu narodowego, Paryż buntuje się przeciw rządowi. Ster bierze w ręce międzynarodówka i opiera się na gwardii narodowej. Zatarg z rządem o oddanie armat posiadanych przez gwardię, doprowadza do opanowania Paryża przez sprzysiężonych. Rozpoczynają się w stolicy rządy międzynarodówki o programie komunistycznym, marksowska dyktatura proletariatu.

„Komunizm zjawia się, jako postulat podstawowy, postulat akcji rewolucyjnej wśród blankistów, którzy... uważają dążności komunistyczne zarówno jako środek służący do utrzymania władzy rewolucyjnej, jak i za drogowskaz dla nowego etapu w rozwoju społecznym. Komunizm więc blankistów zjawia się jako dalszy ciąg babuwizmu lub jako formuła francuska dla dyktatury proletariatu Karola Marksa i niemieckiego socjalizmu rewolucyjnego”⁸⁶¹.

Przychodzi wreszcie do walki zbrojnej między opanowanym przez komunistów Paryżem a wojskiem rządu narodowego; w obliczu wojsk pruskich, okupujących Francję, rozgrywa się wojna domowa i oblężenie Paryża przez wojska Thiersa. W tej sytuacji międzynarodówka stara się zapewnić sobie pomoc lub choćby neutralność wojsk niemieckich i otrzymuje zapewnienia poważne, skoro paryski Komitet Centralny ogłosił: „Prusacy, którzy nas ocenili należycie, przyznają nam prawa nasze”⁸⁶².

Komisja dla spraw zagranicznych Komuny powzięła uchwałę, że „powinna także, skoro nadarzy się sposobność ustanowić przedstawicieli przy różnych rządach europejskich, a w szczególności przy rządzie pruskim, jak tylko ten ostatni określi swój stosunek do Komuny”⁸⁶³.

W ogóle międzynarodówka starała się wszelkimi sposobami wyzyskać sytuację, w której Niemcom było dogodnie widzieć rozstrój we Francji. W tym celu Komuna proponuje Niemcom, że wypłaci im pół miliarda marek za oddanie w jej ręce okupowanych fortów Paryża⁸⁶⁴. Od wojsk niemieckich otrzymuje rewolucyjny Paryż mąkę oraz żywność⁸⁶⁵.

Władzę w zbuntowanym Paryżu niemal niepodzielnie dzierżyli socjaliści. W komisji wykonawczej Komuny zasiadali tylko przedstawiciele międzynarodówki oraz blankiści (komuniści), jeżeli nie liczyć naczelnika sztabu wojskowego.

„Komisja pracy, przemysłu i wymiany była zarówno komisją administracyjną, jak i komisją propagandy socjalistycznej”⁸⁶⁶. W jej skład wchodził niejaki Frankel, żyd węgierski, powołany do udziału w rządzie francuskiej stolicy⁸⁶⁷.

⁸⁶¹) S. Mendelson, Historia ruchu komunistycznego we Francji 1871 r., str. 41.

⁸⁶²) S. Mendelson, Historia ruchu komunistycznego we Francji 1871 r., str. 156.

⁸⁶³) S. Mendelson, Historia ruchu komunistycznego we Francji 1871 r., str. 181.

⁸⁶⁴) S. Mendelson, Historia ruchu komunistycznego we Francji 1871 r., str. 306.

⁸⁶⁵) S. Mendelson, Historia ruchu komunistycznego we Francji 1871 r., str. 313.

⁸⁶⁶) S. Mendelson, Historia ruchu komunistycznego we Francji 1871 r., str. 192.

⁸⁶⁷) Patrz S. Mendelson, Historia ruchu komunistycznego we Francji 1871 r., str. 166.

W Paryżu rządono terrorem. „Więzienia stoją otworem dla każdego gwardzisty. Aresztuje Rigault, aresztują jego delegowani, aresztuje komisja sprawiedliwości, aresztuje Komitet Centralny, aresztuje komitet artylerii, aresztują wreszcie gwardziści”⁸⁶⁸.

Członek międzynarodówki Cluseret pisze z Nowego Jorku do Varlina, członka komisji finansów Komuny, że „albo Paryż będzie nasz, albo zniknie z powierzchni ziemi”⁸⁶⁹. Toteż im gorzej wiedzie się rewolucjonistom w Paryżu, tym większy ogarnia ich szal mordów i zniszczenia. Aresztuje się arcybiskupa Paryża i szereg księży w charakterze zakładników⁸⁷⁰, a w chwili groźniejszej, gdy oblegający podsunęli się bliżej, arcybiskup i inni zakładnicy zostają rozstrzelani⁸⁷¹. Przed upadkiem miasta Komuna pali słynne Tuilleries oraz wznieca w mieście pożary⁸⁷².

Między międzynarodówką a lożami wolnomularskimi istnieje w Paryżu wzajemna tolerancja. Wolnomularstwo usiłowało pośredniczyć między rządem wersalskim a Komuną.

„Wolnomularze byli jedynymi pośrednikami, którzy doznali dobrego przyjęcia na ratuszu”⁸⁷³.

Nawet w obłożonym Paryżu pozwala im Komuna na pochody. W dniu 29 kwietnia 1871 r. odbywa się po ulicach Paryża pochód dziesięciu tysięcy wolnych mularzy⁸⁷⁴.

Komuna paryska cieszyła się poparciem całej międzynarodówki socjalistycznej. „Marks w adresie międzynarodówki z powodu Komuny, w adresie jego pióra, widzi w programie Komuny konieczny postulat socjalizmu naukowego, a mianowicie zniesienie Państwa, zniesienie jego zupełne”⁸⁷⁵.

Komuna paryska miała być hasłem, iskrą rzuconą na prochy nagromadzone przez międzynarodówkę. „Komuna 1871 r. nie miała však być rokosem Paryża przeciw Francji, ale epizodem ogólnokrajowego ruchu politycznego, ogólnonarodowej rewolucji”⁸⁷⁶.

Komuna i po upadku pozostała sztandarem socjalizmu. Cytowany tylokrotnie przeze mnie Stanisław Mendelson, jeden z przywódców Polskiej Partii Socjalistycznej (później współpracownik konserwatywnego „Czasu”, a w końcu już jawnie żyd nacjonalista) tak się wyraża o jej spadku duchowym:

„Do dziś dnia rozlega się okrzyk „Niech żyje Komuna” nie tylko we Francji, ale i w świecie całym. Zwyciężeni z 1871 r. stali się sztandarem żyjących. Okrzyk na cześć Komuny, zanim zgasł na ustach ostatnich obrońców barykad paryskich w maju 1871, został podjęty z zapalem przez tysiące i krocie tysięcy żądnych lepszego jutra. W Niem-

⁸⁶⁸) S. Mendelson, *Historia ruchu komunistycznego we Francji 1871 r.*, str. 219.

⁸⁶⁹) S. Mendelson, *Historia ruchu komunistycznego we Francji 1871 r.*, str. 289.

⁸⁷⁰) Patrz S. Mendelson, *Historia ruchu komunistycznego we Francji 1871 r.*, str. 216.

⁸⁷¹) S. Mendelson, *Historia ruchu komunistycznego we Francji 1871 r.*, str. 356.

⁸⁷²) Patrz S. Mendelson, *Historia ruchu komunistycznego we Francji 1871 r.*, str. 384.

⁸⁷³) S. Mendelson, *Historia ruchu komunistycznego we Francji 1871 r.*, str. 237.

⁸⁷⁴) Patrz S. Mendelson, *Historia ruchu komunistycznego we Francji 1871 r.*, str. 266.

⁸⁷⁵) S. Mendelson, *Historia ruchu komunistycznego we Francji 1871 r.*, str. 409.

⁸⁷⁶) S. Mendelson, *Historia ruchu komunistycznego we Francji 1871 r.*, str. 425.

czech, w Anglii, na północy i na południu Europy Komuna jest święcona jako zwycięstwo moralne⁸⁷⁷.

Albowiem „Komuna nie tylko uformowała z mas pracujących siłę polityczną niezwyciężoną, ale nadto przyczyniła się do wskazania tej drogi, po której rozwój społeczeństw pójść musi⁸⁷⁸”.

Lider socjalizmu polskiego i utajony nacjonalista żydowski przewidywał widać, pisząc te słowa, rozwój wypadków w Rosji i „nowe zwycięstwo” osiągnięte przez bolszewizm na drodze wytyczonej przez Marksa i paryską Komunę.

Słuszność ma Mendelson, gdy nazywa Komunę paryską zwycięstwem socjalizmu. Wywołała ona bowiem w Europie reakcję zbyt słabą, a socjalizm długo mógł pieścić jej wspomnienia. Szukały w niej natchnienia jego odłamy najskrajniejsze, najbardziej międzynarodowe, najbardziej ovlądnięte przez żydów, odłamy najwierniej marksowskie. One to wołały „Dałoj gramotnyje” i postawiły sobie za program zniszczenie nie tylko burżuazji, ale przede wszystkim inteligencji, aby Aryjczycy nie pracowali głową, bo to nie ich rzecz.

„Jeden z największych przewrotów zmierza ku unicestwieniu arystokracji pracujących głową, ku społecznemu ich zrównaniu z robotnikami ręcznymi — jest to niwelacja tak niesłychana i potężna, że niejednemu mędrcomu dziś jeszcze wydaje się niedorzeczną utopią, chociaż w jego oczach już się rozpoczęła” — pisał na kilka lat przed wojną światową lider socjalizmu niemieckiego⁸⁷⁹.

Socjalizm doktryny swoje ubrał w szatę pozornie naukową. Tę naukowość pożyczył od Niemców, lecz treść dali mu żydzi.

„Naukowość marksizmu oto jego niemiecka, jego nieżydowska, jego antyżydowska ingrediencja⁸⁸⁰”.

Socjalizmem opanowali żydzi masy proletariatu miejskiego i rzucili je do walki z kapitałem aryjskim, z aryjską burżuazją. W tym znaczeniu socjalizm był towarem na eksport. Ale miał on i wewnętrzne swoje znaczenie w życiu żydostwa. Oto rozwój stworzonego przez żydów ustroju kapitalistycznego zagroził samemu żydostwu. Z jednej strony bowiem wymagał od finansjery żydowskiej pozornego przyznania się do narodowości państwowej, z drugiej utrudniał życie szerokim masom żydowskim. Żydzi i wyraziciel ich Marks naprawdę wierzyli w koncentrację kapitałów, w upadek małych przedsiębiorstw. Jakże czarna dola czekała w ich oczach szerokie masy żydowskich drobnych kupców! Za cenę istnienia judaizmu musiał ich uratować socjalizm. W ustroju socjalistycznym, pod rządem proletariatu te masy żydowskie znajdują chleb, jako jedyni uprawnieni do „pracy głową”, jako urzędnicy — komisarze komunistycznego państwa. Przykład Rosji sowieckiej wskazuje, że żydzi w takim ustroju znajdują chleb.

⁸⁷⁷⁾ S. Mendelson, Historia ruchu komunistycznego we Francji 1871 r., str. 5.

⁸⁷⁸⁾ S. Mendelson, Historia ruchu komunistycznego we Francji 1871 r., str. 430.

⁸⁷⁹⁾ K. Kautsky, Historia Komunizmu, str. 84.

⁸⁸⁰⁾ Max Brod, Sozialismus im Zionismus, str. 13

W dniu 10 czerwca 1922 r. odbył się w Warszawie odczyt tow. Ehrlicha, jednego z przywódców socjalistyczno-żydowskiego „Bundu”, w którym prelegent oświadczył wyraźnie:

„Ostateczne rozwiązanie kwestii żydowskiej i wykorzenie antysemityzmu możliwe będzie dopiero wtedy, gdy klasa robotnicza zdobędzie władzę polityczną i ekonomiczną”⁸⁸¹.

Inna znowu żydowska organizacja socjalistyczna, „Cejre-Sjon” głosi w swym programie, mówiąc o potrzebie dokonania przewrotu komunistycznego:

„W podstawie całej tej idei jest położona swego rodzaju linia żydowskiego socjalizmu. Socjalizm wprowadzi narodowość żydowską, jako równouprawnionego członka, do przyszłej rodziny socjalistycznej narodów”⁸⁸².

O to chodzi, a reszta — to niemiecka naukowość socjalizmu.

⁸⁸¹⁾ Patrz żargonówka Folkscajtung z dn. 13 czerwca 1922 r. nr 45.

⁸⁸²⁾ Z programu Cejre-Sjon cytuje Rudolf Korsch, Żydowskie ugrupowania wywrotowe, str. 11.

XL

O syjonizmie

Żydzi opanowali kapitał i socjalizm. Wzięli pod swe ideologiczne i personalne wpływy rządzących i organizacje wywrotowe. Finansjera żydowska często popierała pieniądze organizacje i prasę socjalistyczną, jakby sobie drwiła z marksowskiej teorii o walce klas. Zdawało się, że Żydzi mają już w ręku swój ideał mesjański, że panują nad światem. A jednak to kierownictwo żydowskie, operujące od wieków oszustwami, pozorną religią, pozorną asymilacją, pozorną walką z ustrojem kapitalistycznym, nagle ujrzano, że te środki dały mu w rękę zwycięstwo, ale znowu tylko pozorne. Cena moralna, jaką trzeba było płacić nieprzerwanie za utrzymanie zdobytej sytuacji, była tak olbrzymia, że groziła żydostwu rychłym wyczerpaniem jego sił. Nie można bezkarne zbyt długo rządzić w masce na twarzy.

Żydzi otrzymali w Europie (prócz Rosji) i w Ameryce pełnię praw obywatelskich, ale za jaką cenę? Musieli zapłacić rzeczeniem się swej przynależności narodo-wo-szczepowej. Musieli oświadczyć swe przystąpienie do poszczególnych narodów aryjskich. Zapłacili fałszywą monetą, zasymilowali się tylko pozornie, ale mimo to skutki nie dały na siebie czekać. Pragnąc zachować pozory wobec otoczenia, separowali się od życia żydowskiego i stopniowo obojętnieli na sprawy judaizmu. Niektórzy z nich usiłowali nawet zerwać z judaizmem wprost, zawierali małżeństwa mieszane i po paru pokoleniach następowało już istotne zlanie się tych rodzin z aryjskim otoczeniem. Inni znowu, aby tym lepsze zapewnić sobie pozory, przyjmowali chrzest, chodzili do kościołów, a nawet usiłovali wysuwać się naprzód w życiu religijnym chrześcijań-skiego otoczenia. W rezultacie judaizm na zachodzie Europy i w Ameryce mimo zwycięstwa ideowo-politycznego z wolna obumierał. Poza kręgiem asymilacji znajdowały się tylko masy żydostwa wschodniego, pogardzanego przez Żydów zachodnich, ekonomicznie słabego i pozbawionego w Rosji praw politycznych, a po części i cywilnych. Między żydostwem zachodnim a wschodnim rysowała się niezgłębiona przepaść.

Sytuacja stała się jeszcze bardziej groźna, gdy rozpoczęła się liczna emigracja żydostwa wschodnio-europejskiego do Stanów Zjednoczonych.

„Emigracja prześladowanych Żydów do Stanów Zjednoczonych, począwszy od 1881 r., szczególniej uczyniła z Nowego Jorku z jego 1.700.000 Żydów metropolię judaizmu powszechnego⁸⁸³”.

⁸⁸³) Salomon Reinach, Orpheus, str. 234.

Do Ameryki licznie emigrował proletariat żydowski z Rosji, proletariat nie objęty asymilacją, stanowiący rdzenną część szczerpu, rezerwar etniczny żydostwa. I tym masom na terenie amerykańskim zagroziła teraz asymilacja do życia amerykańskiego z jego gorączkowym tempem, zagroziła zatrata wiedzy judaistycznej i odrębności.

„Emigracja do Ameryki groziła tym, że wprowadzi w naród rozszczępienie”⁸⁸⁴.

Istniałyby bowiem dwa wielkie skupienia żydowskie, obce sobie nawzajem: prześląknięte chasydyzmem żydostwo wschodnie i żydostwo amerykańskie, zobojętniałe dla judaizmu, pokryte pokostem asymilacji.

Pozornie zasymilowane żydostwo, a właściwie tylko zobojętniałe na sprawy judaizmu, żyło w wiecznej trwodze, że narody chrześcijańskie spostrzegą się na fałszu tej asymilacji i zechcą pozbawić żydów z takim trudem zdobytych praw obywatelskich i politycznych. Dbali więc ci żydzi z nadmierną gorliwością o zachowanie pozorów. Byli na zewnątrz najgorętszymi patriotami, jak Gambetta, a nawet w epoce powszechnej niewiary woleli stawiać kropkę nad „i” i chrzčili się masowo.

„W r. 1823 mniej więcej połowa żydowskiej gminy Berlina przyjęła chrzest”⁸⁸⁵.

Ten stan rzeczy wytrącał żydostwo z równowagi, powodował lękanie się własnego cienia, wieczną grę, życie w wiecznej trwodze.

„Uwolnieni z niewolnictwa popadli — zapewne nie bezpodstawnie — w strach, czy ich uwolnienie jest zapewnione. Ten strach doprowadził do masowej psychozy”⁸⁸⁶.

I tak dzieło Mojżesza Mendelssohna, ta asymilacja pozorna zagroziła żydostwu katastrofą. Stała depresja tych pozornie zasymilowanych, wyczerpanie nerwów w ustawicznej grze wobec nieżydowskiego otoczenia, mogły w rezultacie doprowadzić do tego, że całe żydostwo zachodnie, a za nim nawet emigracja amerykańska zostałyby odcięte od kierowników judaizmu.

„Żydostwo asymilacyjne, ci nosiciele sprzecznej z naturą myśli, jakoby zagłada była celem ludu żydowskiego, stało się niebezpieczeństwem stałym, jednoznacznym z powsolnym, zgubnym procesem narodowego zamierania”⁸⁸⁷.

I tak wyniki rewolucji francuskiej, nadanie żydom pełni praw, w rezultacie zagroziły ich istnieniu. Nie pomógł i socjalizm. Wyrzekął się wprawdzie ojczyzny, a więc nie wymagał też asymilacji, ale aż do pierwszych lat XX w. żądał wyrzeczenia się narodowości wszelkiej, a więc także i żydowskiej. Toteż żydzi i w międzynarodówce musieli uprawiać fałszywą grę; musieli odżegnywać się od tego, jakoby uważali się za żydów. Tak więc zdobycze rewolucji francuskiej i socjalizm rozprzęgały żydostwo.

„To, co wyszło na dobre indywiduum żydowskiemu, stało się pułapką dla żydostwa”⁸⁸⁸.

⁸⁸⁴) S. Bernstein, *Der Zionismus, sein Wesen und seine Organisation*, str. 51.

⁸⁸⁵) S. Bernstein, *Der Zionismus, sein Wesen und seine Organisation*, str. 17.

⁸⁸⁶) S. Bernstein, *Der Zionismus, sein Wesen und seine Organisation*, str. 16.

⁸⁸⁷) S. Bernstein, *Der Zionismus, sein Wesen und seine Organisation*, str. 34.

⁸⁸⁸) S. Bernstein, *Der Zionismus, sein Wesen und seine Organisation*, str. 16.

Podniesienie żydowskiego poczucia zbiorowego stało się koniecznością, jeżeli kierownictwo nie miało zrezygnować z dalszego operowania ludem izraelskim.

W połowie XIX w. kierownicy judaizmu poczuli sobie zdawać z tego sprawę, że socjalizm, beznarodowy i międzynarodowy, ułatwiał im położenie, lecz nie rozwiązywał trudności. Usiłowano więc chwycić się środków, które by obudziły wśród żydów zachodnich poczucie przynależności do szczerpu i tradycji żydowskich. Najbardziej obiecującym środkiem było zainteresowanie ich Palestyną.

W r. 1856 Mojżesz Montefiore (Blumenberg) zakłada pod Jaffą plantację pomarańcz. W tym samym czasie powstaje związek mający skupić ogół żydostwa, Alliance Israelite Universelle założony przez Adolfa (Mojżesza Icka) Crémieux. Crémieux odegrał poważną rolę w rewolucji francuskiej 1848 r. i był członkiem rządu prowizorycznego. Musiał być widać dobrze postawiony w wolnomularstwie, skoro do niego Wielki Wschód Francji po sukcesie rewolucji skierował adres powitalny, na który Crémieux odpowiedział tymi słowy:

„Republika mieści się w wolnomularstwie; z tego to powodu we wszystkich czasach, szczęśliwych i nieszczęśliwych, wolnomularstwo znajdowało adherentów na całej powierzchni globu. Obywatele i bracia wolnomularze, niech żyje republika”⁸⁸⁹.

Założona przez byłego członka rządu francuskiego Alliance Israelite Universelle poszła w ślady Mojżesza Montefiore i ufundowała w r. 1869 w Palestynie szkołę rolniczą hebrajsko-francuską.

Niezależnie od tych zapoczątkowań wśród żydostwa zachodniego, przypominających im Ziemię Świętą, także i wśród żydów wschodnich zjawia się inicjatywa podobna, lecz wynikła z odmiennych motywów. Gdy na zachodzie raczej względy duchowe dyktowały potrzebę obudzenia ruchu palestyńskiego, to na wschodzie położenie gospodarce mas żydowskich, ograniczenie praw i sfera osiadłości w Rosji domagały się znalezienia terenów dla emigracji. Rosnąca wciąż emigracja do Stanów Zjednoczonych groziła ztratą duchowej odrębności, więc uwaga kierowników wschodniego żydostwa zwróciła się także na Palestynę, przypominaną już przez Mojżesza Montefiore i Alliance Israelite. Rolę pierwszego apostoła odegrał na wschodzie lekarz, dr Lejba (Leo) Pinsker, założyciel tajnego związku „Howewe Cjon” (wielbiciele Syjonu) ok. r. 1880.

Pinsker agitował za emigracją do Palestyny. Na pierwszym zebraniu „Howewe Cjon”, odbytym w Katowicach, a więc tuż za ówczesną granicą rosyjską, sięgnął do argumentów równie ciekawych, jak istotnych:

„Nie trzeba być zupełnie prorokiem, aby przewidzieć dużą burzę, która wyniknie na tle walki kapitału z pracą w Europie. Ta walka stoi już u progu. Może być, że wyniknie właśnie w krajach zacofanych, a gdy nadejdzie, to całym ciężarem spadnie przede wszystkim na głowy żydów, jako posiadaczy kapitału i klasę średnią, stojącą między wyższymi i niższymi klasami narodów. Należy troszczyć się w obecnej chwili o przy-

⁸⁸⁹⁾ Cytuje N. Deschamps, *Les sociétés secretes et la société*, t. I, str. 579.

gotowanie dla siebie kącika, miejsca, gdzie by można złożyć biedną i skołataną głowę⁸⁹⁰.

Widzimy więc, że Pinsker, choć zastrzegał się, że nie jest prorokiem, przewidział na dwadzieścia pięć lat naprzód, że rewolucja socjalistyczna może się zacząć w kraju zacofanym. Jest to tym dziwniejsze, że przecież dogmatem socjalizmu było, że tylko demokratyzacja oświaty jest drogą do uświadomienia klasowego i do rewolucji. I zapowiedź Pinskera okazała się słuszniejszą niż naukowe tezy socjalizmu. Potwierdziła to rewolucja rosyjska 1905 r., a potem rewolucja bolszewicka.

Pinsker dał wyraz świadomości kierowników Izraela, że rewolucja społeczna musi — choćby była pod kierownictwem samych żydów — kosztować drogo żydowskie masy, jako posiadaczy kapitału i klasę średnią. Mimo to nie nawołuje mas żydowskich, by przeciwdziałały rewolucji. Przeciwnie, godzi się z jej koniecznością i to właśnie w kraju zacofanym i gęsto zasiedlonym przez żydów. Nie odstrasza go ofiary, które przewiduje. Myśli tylko o schronieniu dla żydów na czas rewolucji i wskazuje na Palestynę. Ofiary widocznie nie wstrzymują kierowników judaizmu od pracy rewolucyjnej w Rosji. Późniejsze lata pokazały, że pomimo znacznych ofiar masy żydowskie szły w pierwszych szeregach rosyjskich rewolucji.

Tak więc prawie niezależnie od siebie żydostwu zachodniemu i wschodniemu przypominano o istnieniu Palestyny. Działalność Pinskera miała za skutek wędrówkę nielicznych osadników, tzw. bilu do Palestyny w charakterze pionierów kolonizacji żydowskiej. Przelomem w życiu żydostwa stała się dopiero działalność wiedeńskiego żyda, Teodora Herzla, a szczególnie jego niewielka książeczka, wydana w r. 1895 pt. „Der Judenstaat” (Państwo żydowskie).

Herzl postawił sobie za zadanie uratować żydostwo od grożącej mu zguby. W przedmowie do jednego z późniejszych wydań jego książki pisze o nim Warburg:

„Podczas tworzenia zrębów „Państwa żydowskiego” przejęła go idea jego misji, mającej na celu uratowania żydostwa; wówczas to, w czerwcu 1895, otrzymał wyświęcenie na kierownika i dojrzał do roli przodownika w walce o ideę ludu żydowskiego⁸⁹¹.

Po kongresie w Bazylei pisał Herzl: „Musieliśmy wyjść do naszego ludu, albowiem jest w niedoli i bez kierownictwa nie może sobie poradzić⁸⁹²”.

Celem nowego kierownictwa było ograniczenie asymilacji żydowskiej do właściwych rozmiarów, a więc zwalczenie taktyki, narzuconej żydostwu w XVIII w. przez Mojżesza Mendelssohna.

„Herzl wyparł z żydostwa Mendelssohna⁸⁹³”.

Twórca syjonizmu postawił przed żydostwem ideał państwa żydowskiego w Palestynie, albo też w Argentynie. Istotne znaczenie syjonizmu nie leżało w samym hasle,

⁸⁹⁰) Cytuje „Hajnl” z dn. 6 marca 1932 r. nr 55.

⁸⁹¹) Theodor Herzl, Der Judenstaat, Przedmowa Wartburga, str. 5.

⁸⁹²) Cytuje w przedmowie Wartburg, str. 8.

⁸⁹³) S. Bernstein, Der Zionismus, sein Wesen und seine Organisation, str. 50.

lecz w drodze, na którą wystąpiono, celem jego realizacji. Herzl planował przegrupowanie całego osiedlenia żydowskiego, co musiało za sobą pociągnąć przebudowę jego dotychczasowych form organizacyjnych.

„Znaczenie syjonizmu leży w na wielką skalę pomyślanym planie przegrupowania żydostwa, w projekcie zorganizowania transportu do ojczyzny mas żydowskich, wypędzonych przed tysiącami lat”⁸⁹⁴.

Uzyskanie Palestyny na cel kolonizacji żydowskiej zamierzał Herzl osiągnąć przez wpływy żydowskie w rządach mocarstw europejskich. Chciał wyzyskać z jednej strony osłabienie i zadłużenie Turcji, z drugiej zaś lęk rządów europejskich przed żydami, jako czynnikiem rewolucyjnym. Na pierwszym kongresie syjonistycznym w Bazylei w 1897 r. zwrócił się tymi słowami do znajdującego się wśród gości p. Périer, byłego prezydenta Rzeczypospolitej Francuskiej:

„Państwa i rządy musicie wiedzieć, że ci żydowscy proletariusze z proletariuszów pod ciśnieniem życia muszą burzyć i niszczyć wszystko to, co wy budujecie. Ogień nienawiści, który płonie pośród was, będzie jeszcze więcej buchać, dzięki nadludzkim cierpieniom ludu tułaczego, który nie zaznaje spokoju. Wy stanowczo nie znacie waszych własnych zagadnień, skoro żyje i cierpi wśród was naród bez kraju, naród wieczny, który nie może i nie chce zniknąć. Pomóżcie mu więc zbudować jego własny kącik, jego własny kraj”⁸⁹⁵.

Zalożeniem syjonizmu była potrzeba przywrócenia żydostwu jedności duchowej.

„To, czego inne stronnictwa nigdy osiągnąć nie mogły, zorganizowanie żydostwa w jednolitą polityczną siłę, urzeczywistnił syjonizm”⁸⁹⁶. Albowiem „syjonizm wniósł do żydowskiej rzeczywistości moment rozstrzygający: jednolitość zagadnienia żydowskiego dla zachodu i wschodu”⁸⁹⁷.

Dotąd życiem żydowskim XIX w. kierowała żydowska finansjera; odtąd ciężar życia żydowskiego miał być przeniesiony na wschód, gdzie masy żydowskie, skupione zwarcie, przechowały judaizm w czystej jeszcze postaci.

„Siłą smutnych stosunków, wskutek niedoli i pozbawienia praw mas żydowskich na wschodzie, kierownictwo i wpływ na sprawy żydowskie przeszły na żydowską plutokrację zachodu. Syjonizm uznał to za niesprawiedliwość społeczną i za narodowe nieszczęście. Jeżeli ma się umożliwić duchowe i społeczne odrodzenie ludu żydowskiego, musi się przenieść kierownictwo wewnątrz żydostwa z zachodu na wschód”⁸⁹⁸.

Tylko w ten sposób będzie można zaradzić kryzysowi ogarniającemu żydostwo i grożącemu mu katastrofą.

„Syjonizm jest ruchem, którego przyczyną narodzin jest straszliwy kryzys, w którym dzisiaj, po wiekowym rozwoju, po pierwszym przyjęciu (we Francji) pogrążone zostało

⁸⁹⁴⁾ S. Bernstein, *Der Zionismus, sein Wesen und seine Organisation*, str. 31.

⁸⁹⁵⁾ Cytuje „Hajnt” z dn. 2 lipca 1926 r. nr 151.

⁸⁹⁶⁾ S. Bernstein, *Der Zionismus, sein Wesen und seine Organisation*, str. 44.

⁸⁹⁷⁾ S. Bernstein, *Der Zionismus, sein Wesen und seine Organisation*, str. 32.

⁸⁹⁸⁾ S. Bernstein, *Der Zionismus, sein Wesen und seine Organisation*, str. 35.

żydostwo. Motorem syjonizmu jest zamiar przewyciężenia tego kryzysu, zamiar rozwiązania dzisiejszej „kwestii żydowskiej”⁸⁹⁹.

Pragnąc w jedno złączyć żydostwo zachodnie i wschodnie, musiał Herzl, a za nim ruch syjonistyczny, stwierdzić wyraźnie, że czynnikiem jednoczącym żydostwo nie jest religia mojżeszowa ani stosunek do przepisów Talmudu. Wszak żydostwo zachodnie, wychowane w atmosferze niewiary religijnej, którą samo zresztą wytworzyło, nie dałoby się wtłoczyć z powrotem w ramy organizacji religijnej. A więc żydostwo to naród.

„Żydostwo nie jest religią. Jest to żyjący szczep ludu, który ze swego narodowego charakteru w biegu dziejów stworzył religię, stworzył określoną postawę polityczno—obyczajową wobec świata”⁹⁰⁰.

W ten sposób zmienił syjonizm zasadniczo podstawę organizacyjną żydostwa.

„Dotąd podstawą jednoczącą bezsprzecznie wszystkich żydów i uznaną przez państwo było przyznanie się do wyznania mojżeszowego. I dzisiaj jeszcze, biorąc rzecz czysto formalnie, mogłaby religia, jako podstawa organizacyjna, uczynić zadość wszelkim wymaganiom. Wprawdzie na wypadek rozdziału kościoła od państwa dalsze trwanie gmin wyznaniowych mogłoby być zagrożone, te bowiem z chwilą ogłoszenia religii za rzecz prywatną straciłyby swą podstawę prawną, jako dzierzycielki pewnych kompetencji państwowych. Rozdział kościoła od państwa ma z góry dla żydów o wiele mniejsze znaczenie niż dla wyznań chrześcijańskich. Tym bowiem dawało państwo do rozporządzenia środki swej władzy, opiekę i popieranie ich uważało za swe własne zadanie, dotacje państwowe na cele kościelne były wybitną pozycją w budżecie państwowym. Wszystkie te momenty dla społeczności religijnej żydowskiej od dawna nie wchodzą w rachubę”⁹⁰¹.

Może więc żydostwo nie tylko zrezygnować z łącznika religijnego, jak więzi judaizmu, ale bez obawy popierać wśród chrześcijan tendencje antyreligijne i rozdział kościoła od państwa.

Syjonizm oparł się na fakcie istnienia narodowości żydowskiej. Programem jego stało się „wywalczenie pełni praw w takich warunkach, by nie była ona, jak za czasów rewolucji francuskiej, okupiona zrzeczeniem się własnego poczucia ludowego”⁹⁰².

Ale syjonizmu nie powinno się zestawiać z nacjonalizmem innych narodów. Zbliża się raczej do tego, co nazywamy dziś imperializmem narodowym.

„Ogólnoludzkie znaczenie żydowskiego nacjonalizmu, będącego czystym przeciwieństwem nacjonalizmu innych ludów, próbowałem już wielokrotnie przedstawić” — pisze jeden z wybitnych syjonistów⁹⁰³.

Syjonizm — to nie Palestyna.

⁸⁹⁹⁾ Adolf Boehm, Wandlungen im Zionismus, zamieszczone w „Vom Judentum”, str. 141.

⁹⁰⁰⁾ Heinrich Kohn, Die politische Idee des Judentums, str. 21.

⁹⁰¹⁾ Ignaz Zollschan, Revision des juedischen Nationalismus, str. 77.

⁹⁰²⁾ Ignaz Zollschan, Revision des juedischen Nationalismus, str. 134.

⁹⁰³⁾ Max Brod, Sozialismus in Zionismus, str. 7.

„Jest to zupełnym błędem, jak to często — nie zawsze w dobrej wierze — czynią przeciwnicy syjonizmu, twierdzić że państwo żydowskie jest kwintesencją syjonizmu, albo przynajmniej podstawą, na której syjonizm się wznosi. Przeciwnie syjonizm jest, jak wie każdy, kto zajmował się tym zagadnieniem, daleko starszego pochodzenia niż państwo żydowskie i był już do pewnego stopnia udoskonalony teoretycznie, zanim Herzl zaczął się interesować żydowskimi sprawami”⁹⁰⁴.

Sądzę, że czytelnik tę dawność syjonizmu zdoła łatwo uchwycić, gdy mu przytoczę dwa zdania cytowanych już żydowskich pisarzy:

„Przyjaciele i przeciwnicy mówią o syjonizmie, że jest on dalszym ciągiem mesjanizmu”⁹⁰⁵.

„Każdorazowy ruch mesjański był jakby próbą, był wysuwaniem macek, czy też stosunki do życia rasowego pomyślniej się ułożyły. Ruch syjoński jest mesjanizmem nowoczesnym”⁹⁰⁶.

Nacjonalizm żydowski żywi więc dalej tradycyjne zamiary żydowskie narzucania światu swej władzy. Nie jest ruchem religijnym, wyrzeka się religii jako łącznika żydostwa, a mimo to jest ruchem mesjańskim. Jasny to chyba dowód, jeszcze jeden z szeregu wielu poprzednich, że mesjanizm żydowski jest celem politycznym, a nie religijnym.

„Jak dziki krzyk poprzez świat, jak ledwo słyszalny szept w naszym najgłębszym wnętrzu, mówi jakiś głos, nie dający się odepchnąć, że tylko wraz z ludzkością żyd może zostać zbawiony i że jest to jedno i to samo: oczekiwać na wygnaniu i w rozproszeniu na Mesjasza i być Mesjaszem wśród ludów”⁹⁰⁷.

Tak oto syjonizm, ten nowoczesny mesjanizm żydowski, połączył w jedno żydostwo wschodnie i asymilatorów krajów zachodnich.

„Gdyby się chciało zastosować schematy Hegła, to można by rozwój od chwili otwarcia granic getta bardzo trafnie oznaczyć w ten sposób, że przyjęłoby się za twierdzenie (tezę — przyp. aut.) żydostwo, za przeczenie (antytezę — przyp. aut.) asymilację, za syntezę — syjonizm”⁹⁰⁸.

A więc syjonizm jest połączeniem żydostwa z asymilacją. W jaki sposób? Oto żydostwo było życiem wewnętrznym w diasporze bez praw obywatelskich i politycznych, asymilacja była zrzeczeniem się życia wewnętrznego za pełnię praw, zaś synteza obojga, syjonizm — to życie wewnętrzne z pełnią praw w diasporze.

Dążenie do własnego terytorium miało żydów podnieść na duchu. Herzl zagaił pertraktację z rządem tureckim o sprzedaż Palestyny, lecz te spaliły na panewce. Wobec tego wódz syjonizmu rozpoczął w r. 1902 układy z Anglią o koncesje terytorialne na półwyspie synajskim, lecz projekt ten upadł wobec braku wody. Wtedy rząd angielski

⁹⁰⁴) Przedmowa Wartburga do Herzla „Der Judenstaat”, str. 4.

⁹⁰⁵) S. Bernstein, Der Zionismus, sein Wesen und seine Organisation, str. 29.

⁹⁰⁶) Zewi Parnass, Kwestia żydowska w świetle nauki, str. 65.

⁹⁰⁷) Nathan Birnbaum, Das Erwachen der juedischen Seele, zamieszczone w „Vom Judentum”, str. 254.

⁹⁰⁸) Wilhelm Stein, Wandlungen im Zionismus, zamieszczone w „Vom Judentum”, str. 142.

ofiarował syjonistom Ugandę we wschodniej Afryce na państwo żydowskie. Rokowania w tej sprawie prowadził Herzl długo, choć natknął się od razu na zdecydowaną niechęć w kołach syjonistycznych, pragnących Palestyny.

Okoliczność, że nie odrzucił natychmiast propozycji angielskiej, tłumaczył względami taktycznymi.

W rozmowie z Chanmem Żyłowskim wywnętrzał się: „Nigdy nie rzekniemy się Syjonu. Uganda jest dla nas jedynie kwestią taktyki. Nie możemy przecież tak otwarcie odrzucić takiej propozycji Anglii”⁹⁰⁹.

Sprawa Ugandy zakończyła się dopiero w r. 1906. Żydzi wymówili się stwierdzeniem, że Uganda klimatycznie nie nadaje się do kolonizacji żydowskiej. Mimo wyraźnej niechęci do przyjęcia jakiegokolwiek kraju poza Palestyną, powstał wśród żydów ruch tzw. terytorialistów, poszukujących terytoriów pozaeuropejskich dla kolonizacji żydowskiej. W r. 1910 wybuchła rewolucja w Portugalii, zaś w r. 1912 rząd republikański w Portugalii zaproponował terytorialistom Angolę na kolonizację żydowską. I znowu toczyły się pertraktacje dla zachowania pozorów i znowu specjalna komisja stwierdziła, że Angola nie nadaje się do kolonizacji żydowskiej. Po wojnie — jak podaje warszawski „Nasz Przegląd” — mąż zaufania terytorialistów żydowskich w Lizbonie p. Tarło miał zaofiarować Polsce swe usługi w charakterze pośrednika w sprawie nabycia Angoli, jako terenu emigracyjnego dla ludności polskiej⁹¹⁰.

W swym dążeniu do państwa żydowskiego syjonizm Herzla mieścił w sobie jedno niebezpieczeństwo dla żydów. Oto, zwracając uwagę na Palestynę i poświęcając temu celowi całą propagandę, mógł łatwo doprowadzić do zaniechania walki w krajach rozproszenia, a szczególnie w Rosji. Tendencji takiej przeciwstawił się Aszer Ginsberg, znany pod pseudonimem Achad ha-Am (jeden z ludu). Jemu to fama przypisała autorstwo sławnych „Protokółów Mędrców Syjonu”. Co do ich autentyczności nie mam zamiaru zabierać głosu.

Aszer Ginsberg urodził się w r. 1856 w Skwirze, guberni kijowskiej, z rodziców chasydów. Wychowany został więc w atmosferze mesjanizmu i kabały praktycznej. Był uczniem znanego nam już Lejby Pinskera.

Już na pierwszym kongresie syjonistycznym w Bazylei w r. 1897 wstąpił Achad ha-Am, jako krytyk Herzla. Uważał on, że kolonizacja Palestyny, pojęta jako wyędrowanie żydów z Europy i Ameryki, jako likwidacja diaspory, byłaby dla żydów katastrofą i zrzeczeniem się celów mesjańskich. Należało — jego zdaniem — poświęcić całą bacność wychowaniu ludu żydowskiego, nie zaś usiłowaniu zdobycia Palestyny. Zanim się bowiem przygotowuje kraj dla narodu, trzeba naród przygotować dla kraju. Położył więc nacisk na rozpowszechnienie języka hebrajskiego wśród żydów i na szerzenie wśród nich poczucia narodowego, rolę zaś Palestyny zredukował do roli centrum duchowego judaizmu, gdzie by pewna część ludu żydowskiego mogła żyć

⁹⁰⁹⁾ Cytuje żargonówka „Der Moment” z dn. 2 grudnia 1925 r., nr 278.

⁹¹⁰⁾ Patrz „Nasz Przegląd” z dn. 2 stycznia 1931 r.

pełnym życiem, promieniując na wszystkie kraje rozproszenia. Natomiast walka w krajach diaspory ze społeczeństwami chrześcijańskimi winna być prowadzona dalej, gdyż „materialna i polityczna niedola żydostwa może być tylko przezwyciężona w krajach, w których żydzi dziś mieszkają”. W tej kampanii pomagał Ginsbergowi swą propagandą drugi sympatyk chasydyzmu, Martin Buber.

„U Achad ha–Ama i Bubera mamy do czynienia z idealistycznym nacjonalizmem w wyższym znaczeniu, z ideą, która zwracała się do nacjonalizmu z motywów przeciwnych wszystkim innym ruchom narodowym, czyli dyktowana była nie tylko względem na interes własnego narodu, ale także zamiarem, aby własny zdrowiejący naród uzdolnić do wypełnienia jego misji wobec ludzkości. Ten ideał misyjny ma przecież wielkie znaczenie w życiu duchowym żydostwa... Spełnienie tej czynności fermentacyjnej, dzięki rozproszeniu między wszystkimi ludami, wydawało się właśnie historycznymi zadaniem żydów”⁹¹¹.

Ginsbergowi przyświecał więc także cel mesjański opanowania świata. Dla „przepracowania” swych poglądów zorganizował tajny związek „Bnei Mosze” (Synowie Mojżesza), wzorowany na strukturze organizacyjnej wolnomularstwa. Przypominam, że to samo w XVIII w. czynił Frank, a także i Izrael z Międzyborza, twórca chasydyzmu. W ogóle forma organizacyjna tajnych związków żydowskich i związków wolnomularskich opierała się na tych samych zasadach strukturalnych.

„Myśl o konieczności rozwinięcia narodowego samopoczucia przez ideał palestyński była podstawą założonej w Odessie pod przewodnictwem Achad ha–Ama organizacji „Synowie Mojżesza” (Bnei Mosze). Ta organizacja, która rozwinęła się później w niewielki związek typu masońskiego, posiada swoje „łoże” w niektórych miastach Rosji i Palestyny”⁹¹².

Herzl opierał swą działalność na lożach „Bnei Brith” (Synowie Zakonu), także o typie masońskim. W wyniku walki „Bnei Brith” opanowane zostało z góry przez „Bnei Mosze” tak samo, jak kiedyś iluminaci Weishaupta opanowali wolnomularstwo niemieckie. Kierunek Achad ha–Ama zwyciężył.

Ułatwiło mu zwycięstwo powstanie wśród żydów kierunku skrajnie nacjonalistycznego, który wyrzekł się Palestyny, a domagał się dla żydostwa praw narodowych jedynie w diasporze. Achad ha–Am przeciwstawił swój syjonizm nacjonalizmowi przeciwpalestyńskiemu i twierdził, że bez powstania centrum duchowego w Palestynie diaspora żydowska skazana jest na zagładę.

„Achad ha–Am dowodził, że teoria narodowych praw w diasporze jest tylko stopniem przejściowym do syjonizmu, albowiem gorzkie doświadczenie przekona stronników tej teorii o nieosiągalności narodowych praw poza granicami jedyne go kraju, co do którego żydostwo posiada historyczne narodowe prawa”⁹¹³.

⁹¹¹⁾ Ignaz Zolleschan, Revision des juedischen Nationalismus. str. 132.

⁹¹²⁾ S. Dubnow, Nowiejszaja istoria jewrejskogo naroda, t. III, str. 325.

⁹¹³⁾ S. Dubnow, Nowiejszaja istoria jewrejskogo naroda, t. III, str. 335.

Kierunek Achad ha-Ama zatriumfował na kongresie syjonistycznym w Brnie morawskim w 1912 r., gdzie zobowiązano wszystkich syjonistów do czynnego udziału w nacjonalistycznej polityce wewnętrznej w krajach rozproszenia⁹¹⁴.

W ten sposób Achad ha-Am stał się sztandarowym przywódcą tzw. syjonizmu duchowego, znanego pod popularną nazwą „syjonizmu krajowego”. Palestyna miała być tylko centrum duchowym, zaś rozproszenie miało pozostać i wywalczyć sobie autonomię zupełną.

„Różnica polegała na tym, że polityczny syjonizm skazywał żydów będących poza żydowskim państwem na śmierć narodową przez asymilację”, zaś syjonizm duchowy uzależniał dalszy narodowy byt diaspory od wpływu tej wybranej mniejszości narodu, która stworzy w Palestynie centrum czystej narodowej kultury, źródło duchowego pokarmu dla całego rozproszonego narodu. Ten drugi rodzaj syjonizmu zaprzeczał narodowej żywotności diaspory (bez centrum w Palestynie — przyp. autora) bezwzględnie, albo pośrednio. Ale w tym samym czasie powstała doktryna, która uznała istnienie narodowego centrum wewnątrz diaspory (na ziemiach historycznej Polski — przyp. autora) i uznała jego żywotność pod warunkiem zachowania zasady autonomii, regulującej całe wewnętrzne życie żydostwa, rozproszonego w ciągu tysięcy⁹¹⁵.

Postulaty tej teorii uwzględniło w czasie wojny światowej biuro syjonistyczne w Kopenhadze, ogłaszając oficjalnie postulat „udzielenia narodowej autonomii we wszystkich krajach wschodu, w których osiedliły się masy żydowskie i w tych krajach zachodu, gdzie sobie tego żydzi będą życzyć”⁹¹⁶.

W okresie zawierania traktatów pokojowych postulat biura kopenhaskiego był oficjalnym postulatem całego żydostwa, popartym przez finansjerę żydowsko-amerykańską. Louis Marshall, głowa finansjery żydowskiej w Ameryce, na bankierze w Paryżu wśród żydów rosyjskich tak mówił:

„Jakub Schiff (finansista amerykański — przyp. autora) zwykle podkreślał, że kwestia żydów w innych krajach musi być przede wszystkim rozwiązana na miejscu, gdzie oni zamieszkują. To mieliśmy na względzie, gdyśmy przeprowadzali traktat ochrony praw mniejszości narodowych”⁹¹⁷.

Stanowisko to wobec diaspory zachowane zostało do dziś dnia i nic się nie zmieniło.

„Erec Izrael (Palestyna — przyp. autora) jest dla nas tylko metropolią światowego żydostwa, jest tylko historycznym i jedynym krajem, gdzie żydzi będą mogli tworzyć większość ludności o silnej warstwie pracowników na roli i włościan, gdzie żydzi będą mogli rozwijać się samodzielnie i zdrowo, tworząc własne formy polityczne i kulturalne. Ze zdrowego i samodzielnego Erec Izrael będzie się rozwijała kultura żydowska we wszystkich krajach wygnania, gdzie jeszcze pozostali żydzi, lecz całe żydostwo z całego świata będzie nadal tworzyło jeden naród. I my twierdzimy, że bez silnego

⁹¹⁴ Ignaz Zollschan, *Revision des juedischen Nationalismus*, str. 62.

⁹¹⁵ S. Dubnow, *Nowiejszaja istoria jewrejskogo naroda*, t. III, str. 331.

⁹¹⁶ Ignaz Zollschan, *Revision des juedischen Nationalismus*, str. 6.

⁹¹⁷ Cytuje „Hajni” z dn. 16 lipca 1928 r. nr 166.

ekonomicznie żydostwa rozproszenia nie możemy mieć ekonomicznie silnej kolonizacji żydowskiej w Erec Izrael⁹¹⁸.

Syjonizm w swej działalności zarówno wewnątrz żydostwa, jak i na zewnątrz stał się kierunkiem, który śmiało nazwać można wyrotowym. Już Herzl w swym „Państwie żydowskim” ogłosił zasadę: „Jeżeli chcę na miejsce starej budowli postawić nową, muszę najprzód demolować, a potem dopiero konstruować⁹¹⁹”.

I w tradycjach swoich syjonizm nawiązał do rewolucji.

„Nowo powstała Palestyna będzie ostatnią i pełną konsekwencją rewolucji francuskiej⁹²⁰”.

Drogą do osiągnięcia celu syjonizmu ma być rewolucjonizowanie żydostwa.

„Chcemy zrewolucjonizowania żydostwa, nie tylko zachodniego, ale przede wszystkim wschodniego” — pisał w r. 1914 przed wojną Heinrich Kohn, a parę wierszy niżej przestrzegał — „To zrewolucjonizowanie, to odnowienie jest tylko stopniem i należy się wystrzegać tego, by go nie uważać za coś ostatecznego⁹²¹”.

Równocześnie drugi nacjonalista żydowski kończy swoją pracę takim apelem:

„Ci, którzy biorą rzecz serio, zbiorą się do ostatniej próby ratunku: do rewolucyjnego czynu⁹²²”.

A nawet teraz jeszcze, po rewolucji rosyjskiej i po uzyskaniu Palestyny, przywódca syjonizmu w Polsce, p. Gruenbaum, w Nowym Jorku na zebraniu rady syjonistycznej w lutym 1927 r. stwierdził bez ogródek: „Życie pędzi żydów do rewolucji, do syjonizmu, lub też do obu zarazem⁹²³”.

Do obu zarazem. Ta synteza syjonizmu z rewolucją znalazła już od dawna swój wyraz praktyczny w ustosunkowaniu się syjonizmu do socjalizmu, a nawet do bolszewizmu.

Już Pinsker przewidywał — jak mówiłem — że ruch socjalistyczny może żydów wschodnich kosztować drogo, jeżeli się doń w porę nie ustosunkują należycie. Tę samą opinię podzielał Herzl.

„Bitwa społeczna musiałaby się rozegrać na naszych plecach, ponieważ zarówno w obozie kapitalistycznym, jak i w socjalistycznym, stoimy na punktach najbardziej eksponowanych⁹²⁴”.

Wzmagający się na terenie Rosji ruch socjalistyczny, któremu przewodzili żydzi, najbardziej zainteresowani w upadku caratu i zniesieniu sfery osiadłości, miał tę niebezpieczną stronę, co każdy inny socjalizm, że podburzał masy przeciw kapitalistom i przedsiębiorcom, wśród których znowu pierwsze miejsca zajmowali żydzi. Istnienie

918) „Hajnl” z dn. 3 kwietnia 1927 r. nr 79.

919) Theodor Herzl, Der Judenstaat, str. 24.

920) S. Bernstein, Der Zionismus, sein Wesen und seine Organisation, str. 23.

921) Heinrich Kohn, Der Geist des Orients, zamieszczone w „Vom Judentum”, str. 17 i 18.

922) Ludwig Strauss, Die Revolutionierung der westjuedischen Intelligenz, zamieszczone w „Vom Judentum”, str. 185.

923) Zionistische Bleter (Warszawa) z dn. 15 czerwca 1927 r., nr 3.

924) Theodor Herzl, Der Judenstaat, str. 27.

robotniczego proletariatu żydowskiego na ziemiach polskich, należących do Rosji, komplikowało sytuację. Jakżeż tu dopuścić do prawdziwej walki między żydowskim robotnikiem i żydowskim pracodawcą? W kłopotcie znalazł się żydowski odłam socjalnej demokracji rosyjskiej, założony pod koniec XIX wieku, „Bund”.

„Ideologię marksowską stosowano tu często nazbyt pospiesznie, gdyż w granicach sfery osiadłości żydów przeważały prymitywne formy wytwórczości i bardzo trudno było przeprowadzić granicę między „drobną burżuazją”, tj. masą biednych kupców i rzemieślników–właścicieli, a robotniczym proletariatem w rzemieślniczych i handlowych przedsiębiorstwach. Tutaj proletariusz–robotnik walczył z proletariuszem–właścicielem; obydwóch uciskał ten sam system, cywilne bezprawie, brak swobody poruszania się i wykonywania przemysłu, zamknięcie terenu wiejskiego i wtłoczenie milionów ludzi w granice miast i miasteczek. Wkrótce wyjaśniło się, że główne wysiłki winny być skierowane ku usunięciu tego głównego źródła zła i w drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych (XIX w.) żydowskie organizacje polityczne wciągają się do politycznej walki, łącząc się z rosyjskim ruchem rewolucyjnym. Ten społeczno–polityczny ruch, poszukujący adeptów wśród nizin narodowych mas, był niezbędnym dopełnieniem ruchu narodowo–politycznego inteligencji i klas średnich. Przy jednomyślnej współpracy czynniki te powinny przynieść ogromną korzyść biedującemu materialnie, pozbawionemu praw obywatelskich i uciemżonemu narodowo żydostwu w kraju despotyzmu”⁹²⁵.

A więc socjalizm miał uzupełnić syjonizm, doprowadzić do jednolitej współpracy inteligencji i klas średnich żydowskich z żydowskim proletariatem, celem usunięcia „źródła zła” na terenie Rosji. Rozpoczęły się przygotowania wspólne do wywołania rewolucji w połączeniu z rosyjskim ruchem rewolucyjnym.

Żydowsko–socjalistyczny „Bund” na IV zjeździe w 1901 r. zajął się sprawą wysuwanych przez syjonizm Achad ha–Ama żądań autonomii żydowskiej i powziął następującą rezolucję:

„Uważając, że w obecnych warunkach wysunięcie żądania narodowej autonomii dla żydów jest przedwczesne, zjazd uznaje w obecnym czasie za dostateczne walczyć o uchylenie wszystkich praw wyjątkowych przeciw żydom, protestować przeciw przejawom ucisku narodowości żydowskiej, unikając rozdmuchiwania uczuć narodowych, które może tylko zaciemnić klasową samowiedzę proletariatu i prowadzi do szowinizmu”⁹²⁶.

Jak na uchwałę partii marksistów, członków międzynarodówki, głoszących rewolucję i dyktaturę proletariatu, rezolucje te brzmią dość nacjonalistycznie. Nic dziwnego. W owym czasie żydzi postanowili, że już najwyższy czas, by zawrócić międzynarodówkę z jej antynarodowej drogi. Już dwa lata przedtem, na kongresie socjalistycznym w Bernie w r. 1899 żyd „austriacki socjalista Springer (Renner) rozwinął swoją

⁹²⁵ S. Dubnow, Nowiejszaja istoria jewrejskiego naroda, t. III, str. 338.

⁹²⁶ Cytuje S. Dubnow, Nowiejszaja istoria jewrejskiego naroda, t. III, str. 340.

teorię personalnej autonomii dla bezterytorialnych narodowości, sprowadzającą się w zasadzie do tego typu samorządu gminnego, jaki dawniej już ustalił się w żydowskiej diasporze. Temu ogólnemu uzgodnieniu socjalizmu z narodowo-wyzwoleńczym ruchem odpowiadała powstająca wówczas tendencja do stworzenia socjalistycznej grupy w syjonizmie. Niektóre koła syjonistów, rekrutujące się z robotników i uczącej się młodzieży, wydzieliły się z ogólnej organizacji i stworzyły około 1900 r. w Rosji swoją frakcję pod nazwą Poale-Syjon. Ideolodzy frakcji wypracowali teorię, która sprowadza się do tego, że prawdziwy socjalizm może być zrealizowany wśród żydów tylko na odrębnym, narodowym terytorium; w diasporze natomiast żydowskie masy, wypierane przez antysemityzm z wielkiego przemysłu, nie mogą trafić do szeregów proletariatu fabrycznego, który prowadzi prawidłową klasową walkę. Dla normalnego życia ekonomicznego według wzorów europejskich, trzeba koniecznie stworzyć demokratyczną wspólnotę żydowską w Palestynie. Z tej frakcji wyłoniła się w r. 1903 grupa pod nazwą „Odrodzenie”, która odkładała na dalszy plan ideał syjonizmu i terytorializmu oraz uważała za główne zadanie walkę o maksimum narodowej autonomii w diasporze⁹²⁷.

Mamy tu nakreśloną bardzo wyraźnie linię, po której poszły syjonizm i socjalizm we wzajemnym ustosunkowaniu się. Najpierw skrajnie nacjonalistyczny, imperialistyczny syjonizm, oparty o żydowską inteligencję, stan średni oraz wielką finansjerę, a z drugiej strony barykadę czerwoną, proletariacką międzynarodówką Marksa, Las-sala, Bebla i Kautsky'ego. Przed walką w łonie żydostwa przestrzegają Pinsker i Herzl. Następna faza — to stworzenie „Bundu”, socjalnej demokracji żydowskiego proletariatu. Dalsza faza — to zjazd berneński socjalnej demokracji w 1899 r., na którym żyd Renner propaguje postulat autonomii personalnej dla narodów bezterytorialnych. W r. 1901 Bund uznaje autonomię dla żydów Rosji za hasło przedwczesne, proklamuje zaś łączny front całego żydostwa w organizowaniu rewolucji rosyjskiej. Równocześnie zaś robotnicy i młodzież kształcąca się zostają wydzieleni przez syjonizm w odrębną frakcję syjonistyczno-socjalistyczną z programem: socjalizm wśród żydów — to dopiero może być w Palestynie, a teraz socjalizm i rewolucja dla gojów. A potem jeszcze „Odrodzenie”, które powiada: odkładamy zupełnie na dalszy plan socjalizm w Palestynie, a chcemy rewolucji socjalistycznej, celem wywalczenia narodowej autonomii w diasporze.

„Czemu nie jesteśmy marksistami i nie byliśmy nimi nigdy? Albowiem marksizm, pomimo genialności jego podstawowych koncepcji, nie wydaje nam się czymś zwartym, przekonywującym, a przede wszystkim czymś odpowiadającym specjalnemu położeniu żydowskiego ludu”⁹²⁸.

Żydzi nadają się do roli kierowniczej w socjalizmie, o ile ten działa wśród narodów nieżydowskich, lecz wewnątrz żydostwa socjalizm nie ma nic do czynienia. Tam hasło „proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!” zastępuje się innym: „proletariusze,

⁹²⁷⁾ Cytuje S. Dubnow, *Nowiejszaja istoria jewrejskogo naroda*, t. III, str. 340.

⁹²⁸⁾ Max Brod, *Sozialismus im Zionismus*, str. 11.

burżuje, inteligenci i kapitaliści, łączcie się!” i z hasłem tym zaciąga się pod sztandar czerwonej międzynarodówki. Ma się po temu prawo: robi się przecież forsownie w rosyjskiej rewolucji.

Toteż w 1905 r. nawet Bund domaga się dla żydów autonomii narodowej⁹²⁹.

„Ten dwustronny (obejmujący burżuazję i proletariat — przyp. autora) ruch wkrótce wykazał swą siłę, podczas wracej narodowo–politycznej walki, która stała się udziałem głównego jądra żydostwa — rosyjskiego żydostwa — w burzliwy czas rewolucji 1905 roku”⁹³⁰.

Tak wygląda żydowski socjalizm, ten ruch, którego są twórcami i w którym po dziś dzień przodują. W obrębie żydostwa ma on być twórczą siłą narodową, używaną do niszczenia społeczeństw aryjskich. Całe jego ostrze skierowane jest na zewnątrz.

„Socjalizm, odgrywający w życiu innych ludów tak wielką rolę, w żydostwie mniej wchodzi w rachubę, skoro chodzi o sprawę na wskroś żydowskie”⁹³¹.

W międzynarodówce stworzono sobie posłuszne narzędzie swych planów. W czasie wojny światowej komitet socjalistyczny holendersko–skandynawski w Sztokholmie żądał, by w warunki pokoju wstawiono ochronę kolonizacji żydowskiej w Palestynie. W lutym 1918 r. konferencja londyńska socjalistów krajów sprzymierzonych zażądała Palestyny dla żydów.

„W tym uzewnętrznił się w całej doniosłości przewrót rewolucyjny na polu socjalistycznej polityki w zakresie zagadnienia narodowości. Dzięki temu socjalizm międzynarodowy wykazał swą niewzruszalną żywotność i odrodzenie oraz zapewnił sobie w ten sposób kierowniczą rolę w walce o uwolnienie uciśnionych narodów”⁹³².

Może więc socjalizm pracować dalej, czekając na dopływ nowych soków żywotnych, płynących z judaizmu. Koniec wojny, okres deklaracji Balfoura i przewrotu bolszewickiego w Rosji, ujrzał socjalizm w jednym obozie z imperializmem żydowskim. I rewolucję i Palestynę dała żydom wojna światowa.

„Wojna światowa jest tym punktem Archimedesesa, który przy pomocy siły etycznej, tkwiącej w najgłębszych korzeniach naszego szczepu, umożliwił w końcu zamianę idei, snutej jak senna utopia, w rzeczywistość”⁹³³.

Rząd angielski dał się żydom użyć za narzędzie w ich dążeniu do stworzenia w Palestynie nie państwa żydowskiego, lecz centrum duchowego, mającego promieniować na żydostwo w rozproszeniu i krzepić je do walki z chrześcijańskim otoczeniem. Na Anglię liczył już Herzl, gdy mówił na otwarciu piątego kongresu syjonistycznego w Londynie w r. 1900:

⁹²⁹ Patrz S. Dubnow, *Nowiejszaja istoria jewrejskogo naroda*. 1. III, str. 340.

⁹³⁰ S. Dubnow, *Nowiejszaja istoria jewrejskogo naroda*. 1. III, str. 342.

⁹³¹ J. Kreppeł, *Juden und Judentum von Heute*; str. 591.

⁹³² S. Bernstein, *Der Zionismus, sein Wesen und seine Organisation*, str. 67.

⁹³³ Ignaz Zollschan, *Revision des juedischen Nationalismus*, str. 5.

„Anglia, ta wielka Anglia, ta wolna Anglia, spoglądająca poprzez wszystkie morza, zrozumie nas i nasze dążenia. Stąd idea syjonistyczna podejmie swój lot jeszcze dalej i wyżej. Tego możemy być pewni”⁹³⁴.

Deklaracja Balfoura z dn. 3 listopada 1917 r. za poparcie finansowe przyrzekła żydom Palestynę. Właściwie był to list Balfoura, naówczas sekretarza dla spraw zagranicznych, do angielskiego Rothschilda, ogłoszony przez żydów w 10 dni później, zawierający oświadczenie, że „rząd Jego Majestatu odnosi się życzliwie do utworzenia w Palestynie narodowego „home” dla ludu żydowskiego i uczyni wszystko, co w jego mocy, by ułatwić spełnienie tego celu”.

Urządzając się w Palestynie, żydzi poczuli bezceremonialnie rugować i wyzyskiwać miejscową ludność arabską. Posługiwali się autorytetem Anglii i angielską siłą zbrojną.

Jeszcze przed zawarciem pokoju, nawet przed uzyskaniem deklaracji Balfoura, Izrael Zangwill w maju 1917 r. przedstawił projekt, w którym zajął wobec Arabów palestyńskich stanowisko niedwuznaczne.

„Arabowie są nomadami, którzy dotąd nie stworzyli w Palestynie ani materialnych, ani duchowych wartości... A przeto musimy im grzecznie wyperswadować, aby się wynieśli”⁹³⁵.

Wyrugowanie Arabów z Palestyny — to jeszcze nie dosyć. „Osadnictwo żydowskie nie ograniczy się na uprawie Palestyny; nie tylko Mezopotamię zamieni w spichlerz zbożowy, ale nawet specjalnie się nada do eksploatacji Azji Przedniej”⁹³⁶.

Arabowie nie chcą się wynosić z Palestyny, ani też poddawać się eksploatacji. Trzeba im podać trutkę w postaci agitacji bolszewickiej, wśród nich prowadzonej. W żydowskich dziennikach można było czytać następujący telegram żydowskiej Agencji Telegraficznej z Moskwy z dn. 3 sierpnia 1928 r.:

„Na VI kongresie Kominternu wystąpił również delegat z Erec Izrael (Palestyna — przyp. autora), B. Beider, który skarżył się, że międzynarodówka komunistyczna nie należycie popiera partię komunistyczną w Erec Izrael. Dotąd — oświadczył Beider — komuniści w Erec Izrael nie otrzymali prawie żadnej pomocy. Obecny VI Kongres komunistyczny winien zwrócić większą uwagę na działalność wśród Arabów na wschodzie, gdyż tam jest wielomilionowy zapas szermierzy rewolucji”⁹³⁷.

A więc partia komunistyczna w Palestynie jest także towarem na eksport. Zadanie swoje widzi nie w działalności wśród żydów, lecz w rewolucjonizowaniu Arabów. Przemówienie Beidera ma miejsce wkrótce po zbrojnym powstaniu Arabów w Palestynie przeciw supremacji żydowskiej. Delegat komunistyczny Palestyny proponuje

⁹³⁴) Cytuje S. Bernstein, *Der Zionismus, sein Wesen und seine Organisation*, str. 96.

⁹³⁵) „Palestine Weekly” z r. 1922, str. 256; cytuje ks. dr Władysław Szczepański, *Palestyna po wojnie światowej*, str. 115.

⁹³⁶) Cohen, *Die politische Bedeutung des Zionismus*, str. 23; cytuje ks. dr Władysław Szczepański, *Palestyna po wojnie światowej*, str. 111.

⁹³⁷) Patrz „Der Moment” z dnia 5 sierpnia 1928 r., nr 181.

więc Kominternowi rozdwojenie Arabów przez agitację rewolucyjną wśród małych właścicieli (fellahów) skierowaną przeciw wielkim właścicielom (effendim).

Uzyskanie Palestyny nie odstręczyło wyznawców syjonizmu od rewolucji. W obro- nie bolszewizmu odłam socjalistyczny syjonizmu brał nawet czynny udział.

„Wprawdzie poale-syjonizm w Europie wschodniej nie dostarczył, jak w Ameryce, legionów do Palestyny dla Anglii, ale prawdą jest, że w tym samym czasie setki poale-syjonistów stały się dobrowolnie do szeregów Armii Czerwonej w Rosji i na Węgrzech. Trzeba wiedzieć, że do tego popchnęła ich nie sympatia dla rewolucji — dyktował im to poale-syjonizm i od niego właśnie uczyli się, że rewolucja jest nie tylko lekarstwem przeciw pogromom, lecz i jedyną gwarancją nowego produkcyjnego życia żydowskiego oraz żydowsko-socjalistycznej Palestyny...”⁹³⁸

⁹³⁸) Proletariusze Gedank (Warszawa), zeszyt zbiorowy 1920 r.; cytuje Rudolf Korsch, Żydowskie ugrupowania wyrotowe w Polsce, str. 12 i 111.

XLI

Finansjera żydowska a bolszewizm

Ten pozorny paradoks żydowskiego życia politycznego, tę ścisłą współpracę finansjery z ruchami wywrotowymi możemy wyraźnie obserwować na tle rewolucji bolszewickiej w Rosji. Po prostu finansjera żydowska dała pieniądze na rewolucję. Nie było to zresztą w życiu żydowskim niczym nowym. Wszakże rewolucja amerykańska, oderwanie się Stanów amerykańskich od Anglii, odbywające się pod koniec XVIII w. przy akompaniamencie tych samych hasel, które za parę lat rozbrzmieć miały w rewolucji francuskiej, było sfinansowane przez żyda, Chaima Salomona.

„Według ostatnich wiadomości, komisja municypalna w Nowym Jorku odmówiła zatwierdzenia pomnika, który miał stanąć w „Madison Square Park” ku czci patrioty żydowskiego, Chaima Salomona, który pomógł finansować rewolucję amerykańską. Salomon poparł rewolucję amerykańską setkami tysięcy dolarów (na owe czasy! — przyp. autora). Ściśle — mówią historycy — dał on 400 tysięcy dolarów i nigdy nie otrzymał z powrotem ani jednego centa”⁹³⁹.

W rewolucji rosyjskiej rolę Salomona odegrał potentat amerykański, Jakub Schiff.

Po zdetronizowaniu Romanowych, Schiff wysłał do ministra spraw zagranicznych, Milukowa, następującą depezę w dn. 19 marca 1917 r.:

„Niech pan pozwoli, że jako nieprzejednany wróg tyrańskiej autokracji prześladojącej bezlitośnie mych współwyznawców, złożę powinszowania za pańskim pośrednictwem ludowi rosyjskiemu z powodu czynu, którego dokonał tak wspaniale i życzenia pańskim kolegom z nowego rządu oraz panu, byście mieli pełne powodzenie w tym wielkim zadaniu, któregoście się podjęli z takim patriotyzmem. Niech Bóg was błogosławi”⁹⁴⁰.

Jakub Schiff pochodził z Frankfurtu nad Menem. Córka jego wyszła za Feliksa Warburga, szwagierka — za Pawła Warburga. Trzeci brat, Max Warburg, pozostał w Niemczech w Hamburgu, jako szef banku „Max Warburg et Comp.” oraz główny akcjonariusz Hamburg–Ameryka–Linie oraz niemieckiego Lloydu. Równocześnie Max Warburg wraz z oboma swymi amerykańskimi braćmi stał na czele domu bankowego „Kuhn, Loeb et Comp.”.

⁹³⁹⁾ „Hajnt” z dn. 9 sierpnia 1927 r. nr 179.

⁹⁴⁰⁾ Cytuje A. Nieczwołodow, L'Empereur Nicolas II et les juifs, str. 72.

Otóż we wrześniu 1917 r., wkrótce po przysłaniu do Rosji przez władze wojskowe niemieckie Lenina i Trockiego, rząd amerykański znalazł się w posiadaniu następującej depechy:

„Sztokholm, 21 września 1917 r.

P. Rafael Scholak, Haparanda.

Drogi towarzyszu! Dyrekcja banku M. Warburg zawiadamia, zgodnie z depeszą dyrekcji syndykatu westfalsko-reńskiego, że rachunek bieżący został otwarty na przedsięwzięcie towarzysza Trockiego.

J. Fürstenberg”

Depeszę tę zamieszczono w oficjalnym wydawnictwie amerykańskim: *The German-bolchevic conspiracy — issued by the Committee of Public Information. Washington 27 X 1918*⁹⁴¹.

W r. 1919 znowu tajny wywiad amerykański uzyskał dane o roli finansjery żydowskiej w przewrocie bolszewickim i przesłał informacje wszystkim rządowi koalicji; dostarczona rządowi francuskiemu nota została w r. 1920 opublikowana w dodatku do „La vieille France” z uwagą: „Wszystkie rządy Ententy znały ten memoriał, złożony na podstawie danych tajnego wywiadu amerykańskiego i dostarczonych w swoim czasie wysokiemu komisarzowi francuskiemu i wszystkim jego kolegom.

Oto wyjątki z tego memoriału:

„I — W lutym 1916 r. dowiedziano się pierwszy raz, że w Rosji podlega się do rewolucji. Odkryto, że następujące osoby i domy bankowe były zaangażowane w tym dziele zniszczenia:

1. Jakub Schiff — żyd
2. Kuhn, Loeb et Comp. — dom żydowski
Dyrekcja: Jakub Schiff — żyd
Feliks Warburg — żyd
Otto Kahn — żyd
Mortimer Schiff — żyd
Serome H. Hanauer — żyd
3. Guggenheim — żyd
4. Maks Breitung — żyd

Nie ma więc wątpliwości, że rewolucja rosyjska, która wybuchła w rok po uzyskaniu tej informacji, była propagowana i przygotowana przez wpływy wybitnie żydowskie.

Istotnie, Jakub Schiff w kwietniu 1917 r. złożył oświadczenie publiczne, że rewolucja powiodła się dzięki jego finansowemu poparciu.

⁹⁴¹⁾ Cytuje A. Nieczwołodow, *L'Empereur Nicolas II et les juifs*, str. 99.

II — W kwietniu 1917 r. Jakub Schiff począł zaopatrywać Trockiego (żyd), aby zrobił w Rosji rewolucję społeczną; nowojorska gazeta „Forward”, pismo codzienne bolszewickie, dała również składkę na ten sam cel.

Ze Sztokholmu żyd Maks Warburg zaopatrywał również Trockiego i towarzyszy; byli oni także zaopatrywani przez syndykat westfalsko-reński, znaczne przedsiębiorstwo żydowskie oraz przez innego żyda, Olefa Aschberga z Nye Banken w Sztokholmie, którego córka wyszła za Trockiego. W ten sposób nawiązane zostały stosunki między multimilionerami żydowskimi a żydowskimi proletariuszami.

III — W październiku 1917 r. miała miejsce w Rosji rewolucja społeczna, dzięki której tzw. organizacje sowietów wzięły w ręce kierownictwo ludem rosyjskim. W tych sowietach zauważono następujące jednostki... (następuje wyliczenie Lenina i 29 żydów, jako komisarzy ludowych — przyp. autora).

IV — W tym samym czasie żyd, Paweł Warburg, był — jak się okazało — w tak ścisłych stosunkach z bolszewikami, że nie został obrany ponownie do Federal Reserve Board (Zarząd Amerykańskiej Rezerwy Związkowej Finansowej — przyp. autora).

V — Jeżeli zanotujemy fakt, że firma żydowska Kuhn, Loeb et Comp. jest w stosunkach z syndykatem westfalsko-reńskim, niemiecką firmą żydowską oraz z braćmi Lazare, bankiem żydowskim w Paryżu, wreszcie z domem bankowym Guenzburga, domem żydowskim w Piotrogradzie, Tokio i Paryżu, jeżeli zauważymy, że wymienione przedsiębiorstwa żydowskie są w ścisłych stosunkach z domem żydowskim Speyer et Comp. w Londynie, Nowym Jorku i Frankfurcie nad Menem, a także z Nye Banken, przedsiębiorstwem żydowsko-bolszewickim w Sztokholmie, stanie się jasne, że sam ruch bolszewicki jest w pewnym znaczeniu wyrazem ruchu ogóln żydowskiego i to pewne domy bankowe żydowskie są zainteresowane w organizacji tego ruchu⁹⁴².

Należy przypomnieć, że Schiff, jak i Warburgowie, odgrywali kierowniczą rolę w Komitecie Żydów Amerykańskich (American Jewish Committee) i że Schiff podpisywał depeszę do Wilsona, zastrzegającą się przeciw oddaniu Polsce Śląska bez plebiscytu.

W rewolucji rosyjskiej wybitną rolę odegrały także organizacje syjonistyczne.

„Organizacje syjonistyczne podtrzymały zdolność żydostwa rosyjskiego do walki z caratem i przechowały ją, jakby w spichlerzu, na późniejsze czasy. W walkę przeciw reakcji carskiej syjonizm wniósł nie tylko polityczną samowiedzę partyjną, lecz także ducha narodowego buntu. W ten sposób syjonizm stał się najmocniejszym rezerwuarem nieublaganej żydowskiej nienawiści ludowej do rosyjskiego caratu”⁹⁴³.

Żydostwo powitało przewrót bolszewicki w Rosji wybuchem radosnego szału. W świeżej pamięci dzisiejszego pokolenia są próby żydowskie przeniesienia rewolucji na zachód, rządy bolszewickie Beli Kuhna na Węgrzech, Kurta Eisnera w Bawarii,

⁹⁴²) Cytuje A. Nieczwołodow, L'Empereur Nicolas II et les juifs, str. 102.

⁹⁴³) S. Bernstein, Der Zionismus, str. 44.

agitacji Róży Luksemburg i Karola Liebknechta w Niemczech, zachowanie się żydów podczas wojny polsko–bolszewickiej, działalność Kominternu w całym świecie i udział żydów w partiach komunistycznych. W Polsce za agitację komunistyczną zostali skazani: brat b. senatora żydowskiego, Adolfa Truskera⁹⁴⁴, syn posta Iechoka Gruenbauma⁹⁴⁵, przedtem syn radnego Toeplitza, a bratanek słynnego bankiera włoskiego itd.

Gdy po wycofaniu się Niemców bolszewicy zawładnęli Wilnem, żydzi powitali ich jak zbawców. Znany w polskich kołach naukowych dr Majer Bałaban tak opisuje te chwile w artykule „Wilno podczas wojny”:

„Już gotowali się Litwini i Polacy do zajęcia Wilna, gdy wielka rewolucja w Rosji rozbiła ścianę od wschodu i poprzez świeże rysy przesłała zbołałej Jerozolimie litewskiej promień nadziei”⁹⁴⁶.

Promień nadziei zawiódł o tyle, że nie udało się zalanie Europy rewolucją. Zniszczono tylko Rosję przy poparciu żydowskiej finansjery. Popelnienie tej zbrodni przez kierownictwo całego żydostwa, współudział czynny wszystkich niemal żydów, bez różnicy ugrupowań, w tym potwornym zamachu na wielki chrześcijański naród i w próbach przeszczepienia orgii rewolucyjnej na inne państwa Europy, był tak oczywisty, że żydów zachodnich ogarnął lęk.

„Nie tylko względy narodowe, lecz ta olbrzymia rola, która przypada w naszych czasach żydowskim wodzom ruchu społeczno–rewolucyjnego, tłumaczy u wielu żydów, przewidujących już reakcję na te zjawiska, tę myśl, że samoograniczenie się i neutralność byłaby dla ich własnego dobra czymś lepszym... Współudział żydów ujawnia się obecnie w tym, że te wstrząśnięcia, te fale anarchii, podążają w ściśle określonym kierunku. Bunt przeciw nieustannemu niszczeniu wartości i przeciw przelewowi krwi, na co skazuje ludy ustrój kapitalistyczny, dążenie do pozbawienia społeczności ludzi wolnych i równych klas, do różnicowania jedynie na podstawie dostarczonej pracy, kwalifikacji i cnoty, dążenie do przekształcenia prawa własności ziemskiej w proste prawo do zarządu ziemią, dążenie do usunięcia prawa dziedziczenia i dochodów bez pracy, do zniszczenia militarizmu, granic celnych i państwowych; wszystkie te impulsy, miotające i wstrząsające naszą dzisiejszością, są dostateczną przyczyną, aby w czasie, w którym i tak ubóstwiono władzę, w którym znaczenie mieli tylko prorocy siły i walki, niektórzy idealisci nie cofnęli się przed środkami terroru, żeby w końcu uwolnić ludzkość od tego, dotąd niezwykniętego wroga, liczącego kilka tysięcy”⁹⁴⁷.

Mieści się w tym wywodzie jawne przyznanie, że cele rewolucji narzucone zostały przez kierowników żydowskich. Wielkość przyświecających im celów ma rozgrzeszyć milionowe mordy dokonane w Rosji i poza nią. A jednak spoza tych słów, pisanych

⁹⁴⁴ Patrz „Moment” z dn. 9 października 1929 r., nr 236.

⁹⁴⁵ Patrz „Hajnl” z dn. 30 marca 1930 r., nr 76.

⁹⁴⁶ „Nasz Przegląd” z dn. 10 maja 1923 r.

⁹⁴⁷ Ignaz Zollschan, Revision des juedischen Nationalismus, str. 90.

w 1919 r., wyziera lęk, że za swą bezwzględność w realizowaniu planów żydzi gotowi są gorzko zapłacić.

Objawem strachu żydów, by społeczeństwa chrześcijańskie nie zażądały od nich rachunku, jest taktyka wypierania się już nie osobistego udziału w rewolucji, ale udziału ogółu żydów, przedsięwzięta przez pewne koła żydowskie. Charakterystycznym objawem tej beznadziejnej taktyki jest książeczka dr. Alfreda Nossiga, znanego jako twórca libretta do „Manru” Paderewskiego, pt: „Bolszewizm a żydostwo”.

Autor nie przeczy, że „żydzi w organizacji bolszewickiej są zastąpieni nader licznie, liczniej, aniżeli w jakiegokolwiek innej partii rewolucyjnej”⁹⁴⁸. Taktykę prostego wypierania się uważa za nierozsądną.

„Faktu samego żaden człowiek dobrze poinformowany zaprzeczyć nie może. Ktokolwiek bawił w Rosji w okresie pełnego rozwoju bolszewizmu, potwierdzi, że nie tylko w zwierzchnich komitetach bolszewickich, lecz też we wszystkich urzędach oraz w „czekach” osoby pochodzenia żydowskiego napotyka się w nader znacznej ilości”⁹⁴⁹.

Ta ilość żydów wywołała bardzo smutne skutki.

„Wobec wybitnego udziału żydów w czerezwyczajkach i urzędach bolszewickich, wobec poparcia, jakiego doznawali bolszewicy w pierwszym okresie ze strony pewnych żywiołów żydowskich, ludność rosyjska i ukraińska całą winę przewrotu bolszewickiego i skutków jego przypisywała bez wahania żydom. Skoro tylko władza bolszewików gdziekolwiek się zachwiała, a czerwona armia gdziekolwiek się cofnęła, rozgoryczone masy rzucały się na żydów urządzając straszliwe wśród nich pogromy”⁹⁵⁰. Żydzi rozumieją, że pozory są przeciw nim.

„I jedno jeszcze rozumieją żydzi doskonale. Skoro tylko nastąpi nieunikniony upadek rządów sowieckich, wówczas katastrofa o niebywałych jeszcze rozmiarach i grozie, jako zemsta mas znękanych, spotka owe właśnie grupy żydostwa rosyjskiego, które z bolszewizmem nic wspólnego nie miały, owszem same przezeń były łupione i dęzione”⁹⁵¹.

A tymczasem, poczeiwi chrześcijanie, „z faktu licznego udziału żywiołu żydowskiego żadną miarą wysnuć nie można wniosku, że bolszewizm jest ruchem żydowskim, lub akcją na korzyść żydów”⁹⁵².

Rzecz jest przecież prosta, tylko trzeba chcieć uwierzyć. Wszystko da się wyjaśnić.

„Żydzi posiadali względnie większą ilość inteligencji aniżeli reszta ludności; wyznaczenie ich nie stanowiło przeszkody — czy można się dziwić, że dziesiątki tysięcy z nich wstępowało do urzędów bolszewickich, by ocalić od zagłady siebie i rodziny swe?”⁹⁵³.

⁹⁴⁸) Alfred Nossig, *Bolszewizm a żydostwo*, str. 6.

⁹⁴⁹) Alfred Nossig, *loc. cit.*, str. 7.

⁹⁵⁰) Alfred Nossig, *loc. cit.*, str. 14.

⁹⁵¹) Alfred Nossig, *loc. cit.*, str. 25.

⁹⁵²) Alfred Nossig, *loc. cit.*, str. 8.

⁹⁵³) Alfred Nossig, *loc. cit.*, str. 12.

To wplątanie żydów w bolszewizm, to nie innego, tylko sprytny, perfidny kawał bolszewicki.

„Stworzono bowiem pozór, że bolszewizm jest «żydowską sprawą», akcją mającą na celu ugruntowanie władzy żydów pod sztandarem bolszewizmu. Łudzący pozór ten wzmocnili bolszewicy świadomie nader wyrafinowanymi sposobami, obierając np. jako oznakę bolszewicką, gwiazdę pięciokątną, którą brano powszechnie za sześciokątną «tarczę Dawida»»⁹⁵⁴.

I wbrew sprzeciwom żydowskim bolszewicy nie zaprzestali tej złośliwej igraszki.

„Mimo to dalej szerzono legendę o tajnym jakimś, szczególnym stosunku żydów do rządu sowieckiego. Bo wszakże bolszewizm, nie poprzestając na podbiciu Rosji, zamierzał zawładnąć całą kulą ziemską. Polska stanowić miała most, po którym bolszewizm przedostać się chciał do Europy Zachodniej. Z tego powodu emisariusze bolszewicy bezustannie rozpowszechniali wieść o solidarności bolszewików z żydami między nieoświeconą ludnością żydowską na wschodnich kresach Polski oraz w centrach żydowskich całego świata»⁹⁵⁵.

Część najciemniejszego żydostwa dała się chytrym agitatorom otumanić na szkodę Izraela.

„Dla żydów po największej części istota i gra bolszewików nie były jeszcze przejrzyste. Patrzyli na całą działalność ich niby przez mgłę. Niektórych z nich może potajemnie mamila myśl, że tam na wschodzie jacyś bohaterowie żydowscy zainicjowali olbrzymi postęp ludzkości i że niedalekim jest już triumf światowy judaizmu w sensie proroków»⁹⁵⁶.

Zarzuca się żydom, że bolszewizm realizuje komunizm, mający swe źródło w naukach Izraela, że żydzi biorą masowy udział w akcji komunistycznej; pierwszym zarzutem operuje głównie kler, drugim — Rosjanie i Polacy.

„Identyfikowanie żydostwa z bolszewizmem ze względu na liczbę żydów, stojących w szeregach bolszewickich, to wniosek, którego wystrzegać się winny owe właśnie narody, które najczęściej nim się posługują; Rosjanie i Polacy. Każdemu znawcy Rosji sowieckiej wiadomy jest fakt, że nie tylko Rosjanie, ale i Polacy o wiele liczniej występują w pewnych organizacjach bolszewickich — zwłaszcza na wybitnych stanowiskach aniżeli żydzi... W skład czerwonej armii wchodzić całe pułki polskie»⁹⁵⁷.

Co zaś dotyczy zgodności komunizmu z nauką żydowską, to jak przedtem Rosjanie i Polacy — niech teraz kler zamilczy lepiej, bo... może być źle.

„Wszak nauka żydowska znana mu jest dokładnie. Dziś, gdy przełożono każdą stronicę Talmudu, nie może być mowy o jakiejś tajnej tradycji żydowskiej. Stary Testament, zawierający zasadniczą treść nauki, jest równie świętym dla chrześcijaństwa, jak dla żydostwa... Kler chrześcijański należy sam do tych, których pieczy

⁹⁵⁴) Alfred Nossig, loc. cit., str. 13.

⁹⁵⁵) Alfred Nossig, loc. cit., str. 15.

⁹⁵⁶) Alfred Nossig, loc. cit., str. 16.

⁹⁵⁷) Alfred Nossig, loc. cit., str. 20.

powierzona jest Księga Starego Zakonu. Czy więc i on przyznaje się do bolszewizmu?⁹⁵⁸

Zostawiam całą apologię bez komentarzy. Zwróć tylko uwagę na fakt, jak zuchwale żydzi igrają... z naiwnością aryjskich czytelników.

Sfinansowali, zorganizowali bolszewizm i usiłovali go się z ostrożności wyprzeć, choć do dziś dnia ciągną zeń korzyści. Wystarczy wspomnieć akcję rolnej kolonizacji żydowskiej na terenie Rosji. Wszak nikt inny, jak tzw. Joint Distribution Committee, organ kierowanego przez finansjerę żydowsko-amerykańską American Jewish Committee w sprawie kolonizacji żydowskiej wszedł w umowę z rządem Sowieców, z tym rządem, który zrobił żydom taki paskudny kawał, o jakim rozpisał się p. Nossig. Umowa pierwsza zawarta została między Rykowem a przedstawicielami Jointu w r. 1924, a później była odnawiana. Oto treść pierwszej umowy:

„Rząd dozwala Agro-Jointowi (oddział gospodarki rolnej Joint Distribution Committee) rozwinąć w Rosji sowieckiej działalność, która ma na celu wprowadzić nowe grupy ludności żydowskiej w działalność rolniczą oraz wzmocnić działalność kolonizacyjną żydów. Agro-Joint jest instytucją filantropijną, która nie trudni się żadnym handlem i nie jest obliczona na zysk. Agro-Joint zobowiązuje się w ciągu pierwszego roku wydatkować na rzecz powyższych celów nie mniej niż 400 tysięcy dolarów. Agro-Joint posiada prawa osoby prawnej we wszystkich dziedzinach w Związku Sowieckich Republik; przysługuje mu zatem prawo kupna wszelkiego rodzaju posiadłości ziemskich i gruntów, prawo zakładania własnych kont we wszystkich domach bankowych, prawo uczestniczenia w charakterze akcjonariusza w najrozmaitszych przedsięwzięciach, byle tylko związanych z jego działalnością, prawo wdzierzawiania na swoje własności, prawo budowania domów, biur, warsztatów, domów handlowych, jak wreszcie prawo popierania wszelkiego rodzaju przedsięwzięć, które istnieją legalnie. Agro-Joint jest zwolniony od wszelkiego rodzaju opłat pocztowych, podatków dochodowego, majątkowego, krajowego, a zwłaszcza od wszelkich podatków krajowych i państwowych. Agro-Joint ma rozciągnąć swą działalność na ludność nieżydowską, która mieszka pośrodku, albo w sąsiedztwie ludności żydowskiej. Działalność Agro-Jointu polega na:

- a) zaopatrywaniu wszelkich rodzajów kolektywów, jak np. kolektywy rolniczych kas pożyczkowych i ubezpieczeniowych, spółek kredytowych, zaopatrywaniu grup robotników sezonowych, jak również poszczególnych żydowskich robotników rolnych;
- b) organizowaniu żydowskich grup robotników sezonowych i osiedlaniu ich w innych prowincjach;
- c) szkoleniu żydowskich robotników rolnych we wszystkich gałęziach organizacji, kierownictwa i kooperacji.

Rząd sowiecki oddaje do dyspozycji Agro-Jointowi pewne w specjalnym wykazie wymienione obszary rolne, celem osiedlenia na tych obszarach żydów. Agro-Joint

⁹⁵⁸⁾ Alfred Nossig, loc. cit., str. 20 i 21.

otrzymuje prawo wykonywania na obszarach mu przekazanych wszelkich robót przygotowawczych, jak np.: nawodnienia, odwodnienia itp., parcelacji, wznoszenia budynków, zakładania szkółek, zalesienia obszarów, zakładania farm itp.

Żydzi osiedleni przez rząd osiedlanym na roli żydom, jak np. z możliwości tańszej budowy zabudowań, korzystniejszych warunków spłaty, udogodnień podatkowych itp. Agro-Joint będzie brał udział w pracach związku żydowskich robotników rolnych oraz będzie miał prawo przychodzić im z pomocą prawną i kredytową. Własność Agro-Jointu w krajach Związku Sowieckich Republik nigdy nie będzie podlegała wywłaszczeniu, rekwizycji itp.

Agro-Joint może swobodnie ustanawiać swoich urzędników i robotników bez względu na opinię miejscowych biur pracy. Odnosnie wysokości płac i warunków pracy Agro-Joint uznawać będzie przepisy obowiązujące w Związku Sowieckich Republik. Urzędnicy Agro-Jointu mają wszelkie prawa urzędników rządu sowiektów. Agro-Joint posiada prawo bezcłowego wwozu wszelkich produktów i narzędzi, które okażą się potrzebne w jego pracy. Układ powyższy jest układem czasowym. Każda strona ma prawo wypowiedzieć układ drugiej stronie pisemnie. W takim przypadku gwarantuje się Agro-Jointowi okres roczny dla przeprowadzenia likwidacji. W wypadku likwidacji Agro-Joint posiada prawo przelania swoich praw własności na rzecz jakiejś spółdzielni, która rozwija taką samą działalność jak Agro-Joint albo jakiejś innej organizacji o celach podobnych. Rząd zgadza się na wolny wjazd i wyjazd cudzoziemców, którzy są członkami Agro-Jointu⁹⁵⁹.

Na zasadzie tej umowy, parokrotnie odnawianej, Agro-Joint przeprowadził w Rosji na wielkie wymiary zakrojoną żydowską kolonizację rolniczą. Objęła ona Krym, część Ukrainy i Białorusi. Na koloniach tych wprowadzono prawo ziemskie, odpowiadające przepisom judaizmu i komunizmu. Właścicielem ziemi jest zbiorowość, reprezentowana przez Agro-Joint, osadnicy są zaś stałymi dzierżawcami. Obszar skolonizowany w ciągu lat trzech tylko (1924–1927) należy, według danych Jointu, ogłaszanych w pismach żydowskich, ocenić na niemal dwa miliony morgów.

Ziemie uzyskiwał Joint za darmo lub niemal za darmo. Na zebraniu Jointu w r. 1927 prezes Feliks Warburg, zięć Jakuba Schiffa, który organizował sfinansowanie zamachu bolszewickiego, składając sprawozdanie ze swego objazdu kolonii żydowskich w Rosji, oświadczył:

„W żadnym kraju nie byliśmy tak wolni od formalności i nigdzie nie zagwarantowano nam tak zupełnej swobody ruchów, jak w Rosji sowieckiej”⁹⁶⁰.

Tereny dla kolonizacji uzyskano przez konfiskatę dóbr wielkiej własności i przez rugowanie włościan z ich siedzib. Umowa z rządem sowiektów przyznała bowiem

⁹⁵⁹) J. Kreppel, *Juden und Judentum von Heute*, str. 533 i 534.

⁹⁶⁰) „Nasz Przegląd” z r. 1927, nr 304.

Jointowi zagadkowe prawa wobec ludności nieżydowskiej, mieszkającej pośród lub w sąsiedztwie ludności żydowskiej.

Prawo, to stało się wyrokiem śmierci na nieszczęsne włościanstwo na Krymie, Ukrainie i Białorusi. Aby oddawać żydom zwarte terytoria, rozpoczęto masowe transportowanie chłopów z rodzinami na Sybir i Daleki Wschód.

„Przygotowanie ziemi dla żydów uskuteczniano gwałtownie. Kalinin uznał, że wysiedlaniem mas chłopskich w kierunku Sybiru i Dalekiego Wschodu kieruje się energicznie”⁹⁶¹.

I plan „piatiletki” (5 letni) pojęty jest przez żydów jako zatrudnienie żydów w przemyśle⁹⁶². Przecież w r. 1921 Radek–Sobelson, przemawiając na Komisji mandatowej Kominternu do delegacji poale–syjonistów z Polski, przyobiecwał wyraźnie:

„O ile będziemy mieli republikę rad, masy żydowskie będą mogły przejść do pracy produkcyjnej i nie będą potrzebowały emigrować...”⁹⁶³.

Zgodnie z tą zapowiedzią rząd sowiecki starał się w ramach „piatiletki” spełnić główny postulat kierowników żydostwa przez przebudowę struktury gospodarczej mas żydowskich. Wskutek ruiny drobnego handlu tysiące pośredników żydowskich straciło w Rosji chleb. Piatiletka znajduje dla tych żydów miejsce na roli i w produkcji przemysłowej. I dzisiejszy rząd rosyjski idzie w tej sprawie po linii poprzednich czerwonych władców. Oddaje mu sprawiedliwość poseł Iechok Gruenbaum w artykule zatytułowanym: „Porównania, które się narzucają”.

„Stało się to możliwe dzięki temu, że nacjonalizacja przemysłu i radykalna reforma agrarna postawiły do dyspozycji rządu sowieckiego ogromne obszary ziemi i wszystkie fabryki. Albowiem plan gospodarczy, przeprowadzany z całą bezwzględnością kosztem nędzy i bezprzykładnych cierpień ogółu ludności, wytworzył zapotrzebowanie rąk roboczych, umożliwiając wprowadzenie żydów do przemysłu”⁹⁶⁴.

Poseł Gruenbaum nie lęka się „rosyjskości” Stalina. Bolszewizm pełni dalej swe zadanie.

Kolonizacja żydowska na Ukrainie i Białorusi odbywa się tuż za wschodnią granicą Polski. Skoro zaś żydów granice państwowe nic nie obchodzą, domagają się obecnie rozszerzenia tej kolonizacji na zachód poza granicę polską w związku z planami osuszenia Polesia. Jest to oficjalny postulat Jointu, podniesiony na wielkiej konferencji w Chicago w listopadzie 1927 r. Oto tekst depechy Żydowskiej Agencji Telegraficznej:

„Chicago 5 XI 1927 r. (Ż.A.T.). Na wielkiej konferencji Jointu w Chicago poruszona była między innymi sprawa możliwości kolonizacji żydowskiej w Polsce. Kwestię tę zreferował wiceprezes Jointu p. James Rosenberg. Referent zaznaczył, że inicjatywa tego ruchu pochodzi od działaczy żydowskich w Polsce. Inicjatywa ta — zaznaczył referent — powinna być wyjść nie tylko ze strony żydów polskich, lecz również ze

⁹⁶¹) D. Petrowsky, *La Russie sous les Juifs*, str. 301.

⁹⁶²) Patrz „Nasz Przegląd” z dn. 4 grudnia 1930 r.

⁹⁶³) Cytuje Rudolf Korsch, *Żydowskie ugrupowania wywrotowe w Polsce*, str. 11.

⁹⁶⁴) Patrz „Nowe Słowo” z dn. 13 marca 1932 r., nr 73.

strony rządu polskiego. Polska otrzymała obecnie pożyczkę 70 milionów dolarów. Pożyczka ta ma być obrócona na cele odbudowy gospodarczej. Grupa żydów polskich założyła towarzystwo popierania żydowskich kolonizacji rolnych w Polsce. Pod wpływem sukcesów kolonizacji żydowskich w Rosji sowieckiej powstało również wśród ludności w Polsce dążenie do pracy rolnej. Uważam — ciągnął dalej p. Rosenberg — że dążenie to powinno być powitane z największą sympatią. Konkretnie chodzi tu o obszar 4 czy 5 milionów akrów (20 tysięcy kilometrów kwadratowych) błotnistej ziemi na Pińszczyźnie. Ziemia ta jest podobna do obszarów, które są osuszane i drenowane przez żydów na Białorusi. Wspomniany obszar nie może być uprawiany przed osuszeniem go. Obecnie ziemia ta leży odłogiem i jest nieprodukcyjna. Jeden milion akrów ziemi należycie osuszonej i przygotowanej dałby możliwość skolonizowania 40 tysięcy rodzin żydowskich. (Całość starczyłaby więc na 200 tysięcy rodzin, przy czym liczy się ok. 20 morgów na rodzinę — przyp. autora). Czy można się spodziewać — ciągnął dalej p. Rosenberg — że rząd polski przydzieli wspomniany obszar ziemi na cele kolonizacyjne? Na to pytanie nie mam odwagi odpowiedzieć. Chciałbym tylko wskazać na to, że są potrzebne obszary ziemi, co daje podstawę do nadziei, że istnieje możliwość żydowskiej kolonizacji rolniczej w Polsce. Trudno uwierzyć, aby sukces kolonizacji żydowskiej w Rosji Sowieckiej nie był wiadomy rządowi polskiemu i żeby Polska, która jest zainteresowana w powiększeniu swoich rezerw zbożowych, nie rozpatrzyła tego poważnie. Wszak śmiesznym jest mówić o popieraniu masowej emigracji żydów z Polski. Emigrować? Dokąd? Może wysłać emigrantów żydowskich do pustyni Sahary? Nie znam kraju, który by mógł obecnie przyjąć większą falę emigracji żydowskiej. Bądźmy realistami i licmy się z faktami. Wrota wszystkich krajów są zamknięte. Ludności żydowskiej można przyjść z pomocą tylko w krajach, w których ona zamieszkuje⁹⁶⁵.

Żądanie Polesia zostało postawione zupełnie zdecydowanie na konferencji przedstawicieli American Jewish Committee z ambasadorem polskim p. Tytusem Filipowiczem w grudniu 1930 r.⁹⁶⁶.

A więc kolonizacja rolna po obu stronach granicy polsko-rosyjskiej. Syjonizm Achad ha-Ama urządza żydostwo w diasporze na stały pobyt w warunkach, w których żydowscy rolnicy mogliby także zachować rolę pośredników handlowych i to na wielką skalę. Wyjaśnia nam istotę tych projektów dr Lion Feuchwanger w odezwie, wygłoszonej w grudniu 1927 r. pt. „O żydostwie i przyszłości żydowskiej”, w której mówił:

„Najistotniejszy sens pozycji żydowskiej upatruję w tym, że żydzi mają być pośrednikami między Europą a Azją”⁹⁶⁷.

Dalszych wyjaśnień udziela nam to samo pismo w artykule zatytułowanym: Pan-europa i Eurazja. Omawia on projekt Paneuropy, czyli Stanów Zjednoczonych Europy, po czym przechodzi do zagadnienia Rosji. Licząc się z oderwaniem Rosji od cywilizacji

⁹⁶⁵) „Nasz Przegląd” z r. 1927, nr 300.

⁹⁶⁶) Patrz „Nasz Przegląd” z dn. 22 grudnia 1930 r.

⁹⁶⁷) „Nasz Przegląd” z dn. 19 grudnia 1927 r.

zachodu i z likwidacją dzieła Piotra Wielkiego, czego wyrazem jest ruch tzw. eurazyjski wśród emigracji rosyjskiej na Dalekim Wschodzie, stwierdza że Rosja jest już dzisiaj państwem eurazyjskim. W końcu omawia rolę Polski, a raczej żydostwa polskiego. Czy przyłączyć się do Paneuropy, czy też do Eurazji? Najlepiej... zostać w środku między tymi blokami, „wykorzystując położenie geograficzne Polski, jako naturalnego łącznika między Zachodnią Europą, a Rosją sowiecką”⁹⁶⁸.

Kolonizacja rolna po obu stronach wzdłuż granicy Polski miałyby być urządzeniem się na stałe na terytorium państwa położonego geograficznie między Paneuropą i Eurazją, dzięki czemu żydzi mogliby być łącznikiem i wziąć na siebie rolę pośredników handlowych między rozdzielonymi i obcymi sobie Europą oraz Azją.

Taki piękny, szeroko zakrojony plan jest owocem rewolucji rosyjskiej. Rabin Breimow, działacz syjonistyczny ze Stanów Zjednoczonych, po powrocie z Rosji mówił do korespondenta warszawskiego „Momentu”:

„W tej podróży byłem trzy miesiące i stwierdziłem, że ponad wszystko boli żydów rosyjskich to, że Ameryka i Europa o nich całkowicie zapomniały i jakby zwątpiły w nich, którzy tak wiele dali żydostwu całego świata”⁹⁶⁹.

Trzeba im kredytów, a finansjera żydowska... sama w kłopotcie. Ale wdzięczność żywi, żywi na pewno. Mimo to gotowa żydów rosyjskich poświęcić jeszcze raz, gdy domaga się tego będą cele żydowskiej polityki światowej.

⁹⁶⁸) „Nasz Przegląd” z dn. 19 grudnia 1927 r.

⁹⁶⁹) „Moment” z dn. 27 września 1926 r., nr 221

XLII

Kryzys duchowy

W Izraelu odwieczną jest jego światowa polityka. Konspiracyjność jej metod, połączona z przechowywaniem tradycji politycznej przez tysiąclecia, uczyniła z niej tajemnicę, której kierownictwo Izraela strzeże zazdrośnie. Ale zatajenie celów i metod da się stosować z powodzeniem tylko wobec tych, którzy żyją wyłącznie teraźniejszością. W świetle przeszłości, w skonfrontowaniu z nieprzerwanym łańcuchem czynów, wiążących się logicznie, spada najbardziej nieprzenikniona zasłona i odsłania rzeczywiste dążenia oraz cele. W blasku historii rozjaśniają się największe mroki, najsztuczniej ukrywane zagadki stają się „jajkiem Kolumba”. Stąd znaczenie historii, historii nie sfalszowanej dla życia dzisiejszego.

U ludzi praktycznych spośród narodów chrześcijańskich znajomość historii jest w niesłusznej pogardzie. Inaczej u żydów, nawet u najciemniejszych.

„Jedyna w swoim rodzaju świadomość historyczna ożywia ten lud, przenika każde z jego dzieł, wszystkie jego czynności, daje mu trwałość i pewność wprost niezrozumiałą”⁹⁷⁰.

Idea mesjaniczna, idea opanowania świata przez Jehowę i sprzymierzonego z nim Izraela, za pośrednictwem mesjasza, zwycięskiego wodza — pędzi żydów przez dzieje. Wskutek tego ich historia jest czymś zupełnie różnym od dziejów innych narodów, obejmuje sobą całość historii tych ludów, z którymi zetknął ich ten dziwny, koczowniczy pęd, dający się dostrzec nawet w zamierzchłych początkach Izraela. Ta idea mesjaniczna ujarzmienia wszystkich narodów, by je rzucić do stóp swemu Jehowie i sobie, przesiąknęła cały lud żydowski. Można powiedzieć bez obawy, że się popełnił błąd, że cechą przynależności do żydostwa jest uznawanie jego mesjańskiego posłannictwa.

„W ten sposób Izrael, sam lud staje się Mesjaszem, jego droga symbolem drogi ducha, który zawsze pozornie zwyciężony, wywiera po cichu swą moc i toruje drogę wybawieniu”⁹⁷¹.

Cały lud, jakby urzeczony, od wieków ugania się za jakimś mamidłem, a kierownicy jego na rzecz tego szaleństwa, na rzecz opanowania świata wymagają odeń nieustannych wysiłków i tylokrotnych krwawych ofiar.

⁹⁷⁰⁾ Heinrich Kohn, Die politische Idee des Judentums, str. 17.

⁹⁷¹⁾ Heinrich Kohn, Die politische Idee des Judentums, str. 65.

„Królestwo Boże jest z tego świata, jeżeli tylko Izrael spełni swą rolę, czyli utrzyma się na wysokości dzięki własnej dyscyplinie i jeżeli będzie na stanowisku, aby mógł pomagać z wszystkich sił w tym, co się robi na świecie w kierunku programu, postawionego przez proroków”⁹⁷².

Dziś, silniej niż kiedykolwiek, marzenia mesjańskie opanowały kierowników Izraela i cały lud.

„Obowiązek mesjanizmu praktycznego, więcej niż kiedykolwiek kołacze do domu Izraela”⁹⁷³.

Należy podziwiać, z jakim natarczywym uporem kierownictwo Izraela zdołało przechować przez tysiąclecia tę maniacką myśl, z jakim nakładem wysiłków zdołało utrzymać w korbach swój lud, prowadzić go na stos ofiarny, dokonywać na nim rewolucyjnych przewrotów i tłumić objawy buntu.

„Żydzi stali się czynnikiem wybitnie rewolucyjnym, ale żydostwo jest czynnikiem reakcyjnym. Jest ono kulą u nogi dla samych żydów, dążących do postępu”⁹⁷⁴.

I dziś udało się kierownikom żydostwa zmobilizować wszystkie siły do walki z ludami chrześcijańskimi.

„Znowu zdaje się zbliżać walka, jaka rozegrała się (lecz nie została rozstrzygnięta) przed nieomal dziewiętnastu wiekami między duchem żydowskim a (chrześcijańsko-rzymskim — przyp. autora) nieżydowskim (do końca można ją będzie doprowadzić dopiero w królestwie mesjańskim)”⁹⁷⁵.

Mesjanizm nieodłączny jest od wiecznej walki; walka ta z otoczeniem nieżydowskim, aby je opanować i ujarzmić, stanowi właściwą treść dziejów Izraela. Jej motorem, wiecznie żywym, jest nienawiść bez granic, znajdująca swój wyraz w modlitwie, jaką każdy żyd winien co dzień odmawiać przy zamkniętych drzwiach. Autorstwo tej modlitwy przypisuje się rabinowi ben Akiba, pierwszemu z Sanhedrystów, który uprawiał kabałę, organizatorowi powstania Bar-Kochby przeciw Rzymowi.

„Wylej, Panie, swój gniew na narody, które Cię nie poznały i na królestwa, które imienia Twego nie używają, bo pożarli Jakuba i świętości jego zbezczeszili. Wylej na nie swój gniew i zniszcz je do szczytu spod Twoich niebios”⁹⁷⁶.

Oszustwo, używane jako stała metoda w walce ze społeczeństwami nieżydowskimi, jest prostym wynikiem tej stałej dysproporcji, jaka zachodzi między celem mesjańskim Izraela, między jego imperializmem a rzeczywistymi jego możliwościami. Nie mogąc zwyciężyć wprost i sięgnąć po władzę, kierownicy żydostwa usiłują zamaskowani dostać się do obozu przeciwnika i ukraść władzę nad światem. Ale skradzionym przedmiotem, a zwłaszcza przedmiotem bezcennym, trudno się cieszyć długo. Każdej chwili mogą go dostrzec i odbiorą siłą.

⁹⁷²) Julien Weil (naczelný rabin Francji), *Le judaisme*, str. 166.

⁹⁷³) Julien Weil, *Le judaisme*, str. 166.

⁹⁷⁴) K. Kautsky, *Rasa a żydostwo*, str. 119.

⁹⁷⁵) Heinrich Kohn, *Die politische Idee des Judentums*, str. 44.

⁹⁷⁶) „Nasz Przegląd” z dn. 18 kwietnia 1924 r., nr 109.

O niebezpieczeństwach pozornej religii i asymilacji, jeżeli w grę wchodzi liczniejsza rzesze, pisali żydzi już dużo. Po prostu taktyka ta zagroziła Izraelowi stopniową utratą całego żydostwa zachodniego i amerykańskiego. Uratował ich syjonizm, lecz nie na długo. Postawił bowiem zasady, mające znowu zamaskować rzeczywistość wobec innych narodów. Połączył skrajny nacjonalizm z odwieczną ideą mesjańską. Nacjonalizm czysty zadowolony byłby się uzyskaniem własnego państwa i starałby się naród skupić na jednym terytorium, a zlikwidować rozproszenie po wszystkich ładach świata. Na to nie pozwalał mesjanizm, bo jakże opanować inne narody, jeżeli się nie będzie mieszczał wśród nich. A więc syjonizm równocześnie stawia dwa żądania: niepodległego państwa żydowskiego i autonomii narodowej w diasporze. Każdy żyd ma się czuć równie dobrze w państwie żydowskim i w kraju, w którym zamieszkuje. Ma mieć dwie ojczyzny, dwa obywatelstwa niejako. Może być równocześnie członkiem egzekutywy syjonistycznej i członkiem rządu angielskiego. Ma być w kraju, w którym mieszka, pełnoprawnym obywatelem i równocześnie posiadać przywileje eksterytorialności. To wszystko dlatego, że przyświeca mu ideał mesjański.

Taki nonsens długo utrzymać się nie da. Poczynając sobie zdawać z tego sprawę sami żydzi. W państwach, gdzie żydzi żyją w większej liczbie, musi powstać reakcja i pójdzie dalej na cały świat. Nonsens jest zbyt oczywisty, by mógł się ostać.

„Wprawdzie od dawna istniała skłonność do denuncjonowania żydów, jako «państwa w państwie», ale świadomość, że są oni absolutnie oddani państwu i lojalni, przeciwstawi się zawsze takim denuncjacjom z dostateczną mocą. Jeżeli jednak to państwo jest zwartym państwem narodowym albo jeżeli jakiś naród w nim stanowczo przeważa, jeżeli to państwo jest tak samo, jak mowa narodowa i kultura jego wyłącznym wytworem, często zdobyte przezeń po długich, strasznych walkach, wówczas odmowa przynależności do tego narodu, mimo wszelkich zapewnień poczucia państwowego, będzie przyjęta zgoła inaczej. Nie słyszy się wówczas zapewnień o uznaniu państwa, lecz oświadczenia negacji narodu państwowego”⁹⁷⁷.

Żydzi budują dotąd na tym, że narody nieżydowskie poważnią się w kwestii żydowskiej, gdyby zaś jeden naród usiłował rozprawić się z nimi, to obezwładnią go inne, albo też jakaś instytucja międzynarodowa, jakaś Liga Narodów.

„Często słyszany zarzut, jakoby Ententa i Liga Narodów mogła zapobiec krokom wrogim wobec żydostwa, świadczy o braku politycznej perspektywy”⁹⁷⁸.

Albowiem „bojkot, prowadzony przez społeczeństwo, a popierany przez państwo tylko nieoficjalnie, nieangażowanie pracowników, urzędników, lekarzy, nauczycieli, rzemieślników itd. — to nie są rzeczy, które by Lidze Narodów dawały powód do wkroczenia. Wyłączenie ze szkół, jeżeliby przysługująca temu narodowi (mowa o żydach — przyp. autora) stopa procentowa została osiągnięta, zastosowanie normy procentowej w poszczególnych zawodach, co do których okazałaby się konieczność

⁹⁷⁷⁾ Ignaz Zollschan, *Revision des judendischen Nationalismus*, str. 28.

⁹⁷⁸⁾ Ignaz Zollschan, *Revision des judendischen Nationalismus*, str. 31.

wprowadzenia numerus clausus, choćby dla lekarzy i adwokatów miejskich, mogłyby wkrótce tych, którzy poświęcają pracę swego życia, by przeprowadzić uznanie swej narodowości, doprowadzić do poznania faktu, że zamiast stać się czynnymi posiadaczami prawa, stali się biernymi posiadaczami bezprawia⁹⁷⁹.

Przestrzega żydów ich wybitny pisarz polityczny, że cała gra syjonizmu powojennego grozi katastrofą.

„W razie rosnącego natłoku w szkołach — zaś wobec nadchodzącego zubożenia będzie się budowało mało nowych szkół — jest rzeczą samo przez się zrozumiałą, jeżeli się wszystkie innym narodom nada pełne, nieograniczone prawa, że nie mogą w stonku do szkół, istniejących w niedostatecznej liczbie, mieć większych pretensji niż naród stanowiący większość⁹⁸⁰”.

Groźba reakcji ze strony społeczeństw nieżydowskich zagraża w tych warunkach żydom szczególnie w tych krajach, gdzie istnieją wielkie skupienia żydowskie.

Narodowość żydowska nie da się szczerze pogodzić z żadną inną. Syjonizm domaga się rzeczy paradoksalnej. Niepodobna tylko dlatego, że Izrael żywi zamiary mesjańskie, przekreślić zdrowej logiki. Na brak konsekwencji u narodów nieżydowskich także trudno liczyć na stałe.

„Aż nadto rychło miało plemię żydowskie poznać straszną prawdę, że nie posiada ojczyzny i swój spokój w krajach wygnania zawdzięcza jedynie brakowi konsekwencji” — pisze historyk żydowski, omawiając średniowieczne prześladowania żydów⁹⁸¹.

Syjonizm usunął złudzenia, jakoby żydzi byli organizacją religijną w pospolitym znaczeniu tego wyrazu. Nazwał ich narodem, lecz połączył nacjonalizm z mesjanizmem i uczynił go przez to imperializmem skrajnym, jedynym w swoim rodzaju. Zdjął z żydostwa maskę i odsłonił mu twarz. Dziś za późno, by ją wdziewać na nowo, bo rysy wyraźnie pozostały w pamięci. A teraz w żydostwie budzi się już świadomość, że ten fałszywy krok, uczyniony pod naciskiem potrzeby ratowania swoich szeregów dla judaizmu, będzie miał konsekwencje dla żydostwa żyjącego w rozproszeniu. Musi je mieć i żydostwo zdaje sobie z tego sprawę i daremnie obmyśla środki obrony. Wybór ich jest bardzo ograniczony, decyzja bardzo trudna, a lęk — uzasadniony położeniem — bywa złym doradcą. W tym kryzys duchowy dzisiejszego judaizmu.

979) Ignaz Zollschan, *Revision des judendischen Nationalismus*, str. 23.

980) Ignaz Zollschan, *Revision des judendischen Nationalismus*, str. 37.

981) Henryk Graetz, *Historia żydów*, t. V, str. 167.

XLIII

Kryzys gospodarczy

Już socjalizm głosił koncentrację kapitału i upadek małych przedsiębiorstw. Razem z nimi tracił możliwość egzystencji pośrednik żydowski. Już w połowie XIX w. przewidywali żydzi tę katastrofę, pozbawienie chleba szerokich mas żydowskich i szukali ratunku w dyktaturze proletariatu.

Wojna światowa okazała, że część diagnozy socjalistycznej jest słuszną. Nie upadły wprawdzie małe przedsiębiorstwa, lecz podważony został byt ekonomiczny mas żydowskich, skupionych na wschodzie Europy. Żydostwo wschodnie żyje od lat kilkunastu na koszt żydostwa amerykańskiego i staje się dlań nieznośnym, gniołącym ciężarem.

„Cała poprzednia rola pośredników stała się dziś na wskroś niepewną podstawą bytu”⁹⁸².

Cóż ma wobec tego począć żydostwo wschodnie? Ciężaru jego utrzymania nie wytrzyma dług żydowsko-amerykańska finansjera.

„Zostaje więc tylko jedna alternatywa: emigracja w inne kraje — albo przewarstwowanie (o ile to jest możliwe) w tym samym kraju ze wszystkimi jego skutkami”⁹⁸³.

Łatwo to powiedzieć. Przewarstwowanie żydów, nadanie im społecznego wyglądu narodu normalnego, aby prócz handlu i zawodów miejskich, mieli także odpowiednio liczną warstwę rolniczą i robotniczą, wymaga kompletnej reorganizacji żydowskiego życia.

„Żydostwo stoi przed zadaniem swej reorganizacji”⁹⁸⁴.

Wojna światowa ujawniła w całej jego grozie kryzys gospodarczy wśród żydostwa wschodniego. Po prostu byt tego ośrodka czystego judaizmu został zagrożony. Bolszewizm mógł uratować sytuację, ale tylko wtedy, gdyby się rozpostarł na całą Europę. Klęska nad Wisłą zepsuła rachuby. Ograniczony do Rosji bolszewizm powiększył tylko nędzę żydostwa wschodniego. W Rosji przestał istnieć drobny handel, a przynajmniej został zredukowany do ciasnych granic. Pozarosyjskie żydostwo wschodnie utraciło możliwość handlu z Rosją.

„Dzisiejsze położenie żydów wschodu podobne jest do rozpaczliwego położenia żydów w krajach Europy zachodniej przed wojną trzydziestoletnią, w których wówczas

⁹⁸²) Ignaz Zollschan, *Revision des judendischen Nationalismus*, str. 137.

⁹⁸³) Zewi Parnass, *Kwestia żydowska w świetle nauki*, str. 87.

⁹⁸⁴) Ignaz Zollschan, *Revision des judendischen Nationalismus*, str. 65.

przeważająca część żydostwa żyła. Jak wówczas katastrofa światowa stała się ratunkiem dla żydów, powołując ich do odbudowy zniszczonej Europy, tak zdaje się i wojna światowa w swoim łonie ukrywać zbawienie i dla żydów dzisiejszych (chodzi tu o Palestynę — przyp. autora)⁹⁸⁵.

Celem spieszenia z pomocą żydom wschodnim połączyły się wszystkie kierunki żydowskie. Na posiedzeniu Jointu w dn. 9 października 1926 r. mówił Louis Marshall:

„Ortodoksi i ultraortodoksi; żydzi reformowani, socjaliści i ultrasocjaliści pracowali wspólnie dla jednego celu: nie dać upaść żydostwu”⁹⁸⁶.

Hasło przewarstwienia wśród żydów wschodnich, stanowiących rezerwar żydostwa, zostało uznane za jedyny środek ratunku. Postanowiono złamać przeszło dwudziestowiekowy obyczaj i uczynić z żydów „naród normalny”. Do tak rozpaczliwych zamiarów doprowadziła groza położenia, szczególnie w Polsce.

W lutym 1929 r., prezes światowej organizacji „Ort”, na konferencji przedstawicieli prasy żydowskiej w Warszawie, dr Leo Bramson, „zastanawiał się nad przyczynami kryzysu ekonomicznego żydów w Polsce i wskazał, że główną tego przyczyną nie jest judofobia. Społeczeństwo żydowskie trawi choroba, która wpływa bardzo silnie na sytuację; my posiadamy za dużo kupców, my nie mamy dobrze wyszkolonych rzemieślników, my nie rozporządzamy dostatecznymi kredytami... Przy tym nasuwa się zajmujące zjawisko: różne zdobycze społeczne, każda dobra reforma państwowa, która jest pożyteczną dla innych obywateli, złą jest dla żydów”⁹⁸⁷.

Próbowano sobie radzić z kryzysem sztuczkami, w jakie obfitują zakamarki ustroju kapitalistycznego.

„Zagadnienie, jakie mają rozwiązać angielscy właściciele kopalń, jest analogiczne do tego, jakie staje przed żydami polskimi, pracującymi w zawodach, które nie mogą wyżywić ich w większej liczbie. Tak, jak nowe rynki zbytu dla węgla angielskiego mogłyby rozwiązać zagadnienie angielskich właścicieli kopalń, tak samo dostatecznie szeroki rynek zbytu dla produktów drobnego przemysłu i handlu żydowskiego w Polsce mógłby w szerokich wymiarach rozwiązać gospodarcze zagadnienie żydowskie”⁹⁸⁸.

Żydostwo widzi dwa wyjścia z sytuacji: rozszerzenie bolszewizmu na Europę, tzw. Weltoktober, albo zlikwidowanie bolszewizmu w Rosji.

Cytowany G. Gliksman jest zwolennikiem Weltoktober. „W świetle naszego studium radykalne rozwiązanie całości tych problemów, które oznacza się nazwą kwestii żydowskiej, nie wydaje nam się możliwe w społeczności kapitalistycznej, opartej na anarchicznej produkcji”⁹⁸⁹.

Gliksman zdaje sobie sprawę, że przewrót ten jest ryzykownym zamiarem o charakterze politycznym i szuka wzrokiem sprzymierzeńców poza rzeszami żydowskimi.

⁹⁸⁵ Dr Zewi Parnass. Kwestia żydowska w świetle nauki, str. 88.

⁹⁸⁶ „Moment” z dn. 31 października 1926 r., nr 248.

⁹⁸⁷ „Moment” nr 44 z 1929 r.

⁹⁸⁸ G. Gliksman, L'aspect économique de la question juive en Pologne, str. 142.

⁹⁸⁹ G. Gliksman, L'aspect économique de la question juive en Pologne, str. 179.

„Skoro przeszkody do takiego rozwoju są przede wszystkim natury politycznej, więc w dziedzinę polityczną w pierwszym rządzie muszą się skierować wysiłki tych wszystkich, którzy chcą się przyczynić do rozwiązania zagadnienia gospodarczego wśród żydów. Spośród wszystkich sił politycznych, działających w obecnej chwili w polskim życiu społecznym, mógłby — jak się zdaje — jedynie ruch socjalistyczny wprowadzić w życie te zasady ustroju ogólnego, na które właśnie wskazałem”⁹⁹⁰.

Od chwili, gdy pisano te słowa, sytuacja pogorszyła się znacznie. Ujawnił się gospodarczy kryzys światowy. Narody w obronie własnej poczynają zrywać z dotychczasowymi zasadami swobody handlu międzynarodowego. Przykład daje Anglia, klasyczny kraj liberalizmu.

Zarówno kryzys, jak i jego skutki uderzają coraz silniej w żydowską finansjerę, tę ostoję wschodniego żydostwa. Rozmiary i trwałość kryzysu światowego zmuszają ludzi do myślenia, do szukania przyczyn. Ustała się zdanie, że przyczyny kryzysu leżą w podstawach samego ustroju kapitalistycznego.

Równocześnie chwije się bolszewizm. System socjalistyczny nie zdał egzaminu.

Ustrój kapitalistyczny narzucony został światu przez żydów i przystosowany jest do ich potrzeb, do potrzeb nienormalnego narodu. W ich interesie oparł się na liberalizmie, na swobodzie międzynarodowego handlu, na anarchicznej produkcji towarowej, szukającej sztucznie tworzonych rynków zbytu. Wciągnął w pracę miliony maszyn i stworzył nie po to, by zaspokoić rzeczywiste potrzeby, lecz po to, by handlować. Rysy w tym ustroju widać było już z dawna i widzieli je sami żydzi, szukając ratunku dla siebie w przyszłym państwie socjalistycznym, równie beznarodowym i uniwersalnym, jak beznarodowy i uniwersalny był ich handel i przemysł światowy. Tymczasem próba ratunku zawiodła. Rewolucja rosyjska nie stała się uniwersalną, a zamknęła rosyjski rynek zbytu. Ustrój, rysujący się, nie mógł wytrzymać tego wstrząsu. Rewolucja rosyjska, o której od lat marzyły pokolenia żydowskie, runęła im na głowy już dzisiaj.

Śni im się jeszcze, że przez zlikwidowanie bolszewizmu przy pomocy graniczących z Rosją państw i wprowadzenie do niej ustroju liberalnego uda im się załatać dziurę. Ale naiwnych coraz mniej i marzenia takie wydają się równie niedościgłe, jak rozszerzenie rewolucji na zachód, jak Weltoktober. Oba prądy w łonie żydostwa wiodą zacieklą walkę.

A kryzys postępuje dalej nieuchronnie, bezlitośnie. Żydzi, jako stojący w samym środku ustroju kapitalistycznego, oni, naród pośredników, biorą straszliwe cięgi. Kryzys objął już nawet czteromilionową rzeszę żydowską w Stanach Zjednoczonych. W Polsce sroży się bez pamięci i nie widać zeń wyjścia dla żydowskich mas, odkąd zasiłki żydów amerykańskich, objętych dziś katastrofą, muszą wysychać. Kryzys wśród nieżydów, mimo swego natężenia, jest tylko słabym odbiciem kryzysu wśród żydostwa.

W odezwie do żydów polskich z r. 1932, podpisanej przez wszystkie główne organizacje syjonistyczne, czytamy:

⁹⁹⁰⁾ G. Gliksman. L'aspect économique de la question juive en Pologne, str. 184.

„W obecnym ciężkim czasie, kiedy jesteśmy wypierani ze wszystkich naszych pozycji, kiedy jesteśmy zajęci sprawą suchego chleba, kiedy nie ma jednej żydowskiej izby, która by nie była nawiedzona okropnym kryzysem, grzebiącym coraz więcej nasz byt ekonomiczny — w tym ciężkim okresie przychodzimy do was, towarzysze, z żądaniem przyłączenia się do hebrajskiego związku światowego... Prawda, że mamy jeszcze dość siły i władzy, aby kontynuować naszą narodową walkę na całym froncie, ciągnącym się z jednego końca świata na drugi, z pól i miast Syjonu do każdego zapadłego kącika żydowskiej izby w innym kraju. Naród żydowski jest nieśmiertelny i tak, jak zawsze w poprzednich pokoleniach przetrwaliśmy różne katastrofy i przełomy, tak również w dobie obecnej wyjdziemy zwycięsko z naszej walki starego narodu z najpotężniejszymi i najsilniejszymi tego świata; w końcu wznowimy nasze narodowe życie zarówno w Erec Izrael, jak we wszystkich innych krajach...”⁹⁹¹. W lutym 1932 wygłosił Chaim Bialik, uczeń i następca Achad-ha-Ama, po powrocie z Europy odczyt w Tel Awiwie w Palestynie, który streszcza żargonowy „Hajnt” w artykule, zatytułowanym: Bialik przekazuje Erec Izrael (Palestynie — przyp. autora) smutne pozdrowienia z golusu (krajów wygnania — przyp. autora).

„Jak się okazuje, dzięki troskom ostatnich lat doszło się do syjonizmu, który ma sens i wartość nie tylko dla ogółu, lecz również dla jednostki. Albowiem gospodarze podstawy zostały zachwiane w tej mierze, że prawie każdy żyd czuje, że utracił swoje korzenie. Najgorzej jest z podrastającym pokoleniem. Ono „wisi w powietrzu” bez gruntu pod nogami. Wszędzie, gdzie żydzi żyją, wisi w powietrzu pytanie: co robić z dziećmi? To uczucie narzuca lęk i zwątpienie... Słyszeliście niewątpliwie o położeniu fabrykanta Oszera Kohna (właściciel Widzewskiej manufaktury — przyp. autora), który przyobiecał nam duże rzeczy. Spotkałem się z nim i zobrazował mi położenie swoje i podobnych do niego. Człowieka ten obraz przejmuje przerażeniem. Spytałem go, czybyście nie mogli uratować części swego majątku, przenosząc go do Erec Izrael. Przecież uratowalibyście siebie samego i innych, dając innym przykład. A po wtóre moglibyście dać źródło utrzymania pewnej liczbie rodzin w Erec Izrael tak samo, jak dzisiaj jesteście dumni z tego, że dokoła was znajdują utrzymanie w waszym mieście setki rodzin. Odpowiedź brzmiała: Przy całej mojej woli nie mogę nic już uratować. Jeżeli bym wyrwał część, zapadnie się cała budowla. Jestem związany łańcuchami z układem moich stosunków. Nie mogę ruszyć ani ręką, ani nogą. Jak się okazuje, w takim samym położeniu są i inni fabrykanci. Wszystko zależy od cudu, wszystko wisi na pajęczynie, na sztuczkach i kombinacjach, które umożliwiają pozorny byt. Jeżeli wyrwie się z tego jeden kamień, rozleci się wszystko”. Światowy kryzys gospodarczy zachwiał Izraelem. Odczuwamy go i my, nieżydzi. Dlaczego? Bo daliśmy sobie narzucić ustrój gospodarzy, wymyślony przez żydów i dostosowany do potrzeb narodu chorego, przeżywającego stały kryzys od tysiącleci. Ratunku przeciw niedomogom tego ustroju szukaliśmy w ustroju socjalistycznym, wymyślonym znowu przez żydów i zno-

⁹⁹¹⁾ „Hajnt” z dn. 2 marca nr 52.

wu dla potrzeb chorego narodu. Ocalić nas może tylko wyrwanie się z ustrojów sztucznych, a poszukanie ram, w których mogłyby żyć i rozwijać się narody zdrowe.

Naród, przeżywający wieczny kryzys, gdy narzuca swe myśli, zaraża otoczenie. Twórczość jego w każdej dziedzinie, a więc także w gospodarczej, wlecze za sobą zarodki choroby.

XLIV

Perspektywy

Naród żydowski jest narodem chorym. Nie jest to wynikiem jego dziejów, wieki rozproszenia tylko spotęgowały jego chorobę. Istotną przyczyną jego choroby, jego tragicznego położenia jest jego dążenie mesjańskie, chęć narzucenia swej władzy i swego ducha innym narodom świata.

Poczucie choroby nurtuje wśród żydostwa. Wszak w r. 1929 poseł Gruenbaum w swoim referacie w Lublinie powiedział wyraźnie:

„Chorego nie można tolerować. Nawet ojciec lub matka, jeżeli są stale chorzy, stają się ciężarem. Narody nie mogą nas znieść. My zarażamy powietrze, jako naród chory...”⁹⁹².

Stwierdzenie jest, brak tylko wśród żydostwa należytego rozpoznania choroby. A dzieje jego wykazują, że bywały chwile gdy przeciw tej chorobliwej manii mesjańskiej, wymagającej wiecznie ofiar z własnego plemienia, jak krwiożerczy Moloch, przeciw temu opętaniu zrywał się bunt wśród żydowskich rzesz. Przecież po niewoli babilońskiej w okresie reform Ezdrasza i Nehemiasza, mających na celu przez ogrodenie Zakonu uzdolnić Izraela do roli mesjańskiej, ma miejsce secesja Samarytan nie chcących się poddać wymaganiom reformatorów. Jest to bunt przeciw tajnej organizacji, reprezentującej mesjanizm.

Potem znowu w Babilonii, gdy Izraelowi zarzuca się więzy Talmudu, zacieśniając ogrodzenie do ostatecznego stopnia dla tych samych celów co ongiś, zrywa się wśród żydostwa potężny ruch karaitów. I znowu jest to bunt przeciw tajnej organizacji, reprezentującej mesjanizm.

Są chwile, w których rzesze trzeźwieją i krzyczą głośno, że mają dość bezustannych ofiar w imię chimery.

Dziś żydostwo, jak w końcu XV wieku, znalazło się znowu w położeniu rozpaczliwym. Gmach, wzniesiony z takim nakładem starań, kosztem takich ofiar, rysuje się groźnie i znikąd nie widać podpory. We wszystkich narodach budzi się poczucie, że naród chory zaraża powietrze. Ta świadomość rośnie i będzie wzbierać z każdym rokiem. Pora zmyślnych sztuczek już nie wróci. Kryzys światowy likwiduje pomocnicze organizacje Izraela wśród nieżydów. Reszty dokona blask prawdy.

Diaspora żydowska po wiekach jest znowu poważnie zagrożona. Dziś żydzi jeszcze mogą przyczynić się do tego, by rozwiązanie nastąpiło z najmniejszym bólem, na pół

⁹⁹²) „Moment” z r. 1929, nr 272.

dobrowolnie. Gdy świadomość wśród narodów wzrośnie, do czego mogą się jeszcze przyczynić nowe eksperymenty żydostwa, gnanego lękiem, który zaciemnia rozsądek, to nad głowami ludu izraelskiego zbierze się taka burza, że nie powstrzyma jej nic. Wtedy na ratunek, na spokojne rozwiązanie kwestii żydowskiej będzie już za późno.

Bibliografia

1. Prof. dr Henryk Graetz, Historia żydów — przekł. polski Szenhaka, Warszawa 1929.
2. Dr Majer Bałaban, Historia i literatura żydowska, Lwów–Warszawa 1925.
3. Hilary Nusbaum, Historia żydów, Warszawa 1890.
4. S. M. Dubnow, Nowiejszaja istoria jėwrejskiego naroda, Berlin 1925, t. 4.
5. Dr Ignacy Schipper, Studia nad stosunkami gospodarczymi żydów w Polsce podczas średniowiecza, Lwów 1911.
6. Henryk Graetz, Frank und Frankisten, eine Sektengeschichte aus der letzten Haelfte des vorigen Jahrhundert, Breslau 1868.
7. Izaak Lewin, Udział żydów w wyborach sejmowych w dawnej Polsce, zam. w „Miesięczniku Żydowskim”, Warszawa 1932
8. B. Z., Czy istnieją czysto polskie rodziny szlacheckie?, zam. w „Naszym Przeglądzie”, Warszawa 1928.
9. Dr Majer Bałaban, Studia historyczne, Warszawa 1927.
10. S. Hirszhorn, Historia żydów w Polsce od Sejmu Czteroletniego, Warszawa 1921.
11. Aleksander Kraushar, Frank i Frankiści polscy, Kraków 1895, t. 2.
12. Dr S. Bernstein, Der Zionismus, sein Wessen und seine Organisation, Kopenhagen 1919.
13. Max Brod, Sozialismus im Zionismus, Wien–Berlin 1920.
14. Salomon Reinach, Orpheus, przekł. polski, Warszawa 1929.
15. Julien Weil, Le judaisme, Paris 1931.
16. Benjamin Segel, Die polnische Judenfrage, Berlin 1916.
17. Dr Alfred Nossig, Bolszewizm a żydostwo, Wiedeń.
18. Henryk Biedeleisen, Ilustrowane Dzieje Literatury Polskiej, Wiedeń, t. 5.
19. Salomon Maimon, Autobiografia, przekł. polski, Warszawa 1913, t. 2.
20. Vom Judentum, Ein Sammelbuch — Bar — Kochba Verein, Leipzig 1914.
21. Dr Zewi Parnass, Kwestia żydowska w świetle nauki, Lwów 1921.
22. Georges Gliksman, L'aspect économique de la question juive en Pologne, Paris 1929.
23. Stanisław Mandelson, Historia ruchu komunistycznego we Francji 1871 r., Lwów 1919.
24. Karol Kautsky, Rewolucja proletariacka i jej program, przekł. polski, Warszawa 1924.

25. Karol Kautsky, *Historia komunizmu w starożytności i w wiekach średnich*, przekład polski, Lwów.
26. Karol Kautsky, *Rasa a żydostwo*, przekł. polski.
27. Theodor Herzl, *Der Judenstaat*, Berlin 1918.
28. Dr Ignaz Zollschan, *Revision des juedischen Nationalismus*, Wien–Berlin 1919.
29. Karol Kautsky, *Ursprung des Christentums*.
30. J. Kreppe, *Juden und Judentum von Heute. Ein Handbuch* 1925.
31. Moses Mendellsohn, *Phaedon oder ueber die Unsterblichkeit der Seele*, Berlin–Stettin 1776.
32. Szymon Askenazy, *Napoleon a Polska*, Warszawa 1919, t. 3.
33. Szymon Askenazy, *Lukasiński*, Warszawa 1908, t. 2
34. Szymon Askenazy, *Przymierze polsko–pruskie*, Kraków 1919.
35. Abraham Kotlik, *Die nacanale Minderhajten um Iden in Poljen*, Warszawa 1922.
36. Sigmund Mayer, *Die Wiener Juden*, Wien–Berlin 1916.
37. Werner Sombart, *Die Juden und das Wirtschaftsleben*, Leipzig 1911.
38. J. Hessen, *Żydzi a wolnomularstwo*, Petersburg 1903.
39. M. S. Goldbaum, *Rudimente einer Geschichte der Freimaurerei in Polen*, Budapest 1898.
40. Arnold Marx, *Die Gold und Rosenkretzer*, zamieszczone w *Das Freimaurer-museum. Handschrift für B.R.R. Meister*, Leipzig 1930.
41. Eliphas Lévi, *La clef des grands mystères*, Paris.
42. Eliphas Lévi, *Histoire de la Magie*, Paris 1922.
43. Papus, *A.B.C. d'occultisme*, Paris 1922.
44. *Allgemeines Handbuch der Freimaurerei*, Leipzig 1900, t. 2.
45. Will–Erich Peuckert, *Die Rosenkretzer*, Jena 1928.
46. Albert Lantoine, *Le rite écossais ancien et accepté*, Paris 1930.
47. Adrien Leroux ex 33^o, *La Franc–Maçonnerie sous la 3–me republique*, Paris.
48. Gaston Martin, *Manuel d'histoire de la Franc–Maçonnerie francaise*, Paris 1929.
49. Gustave Bord, *Le Franc–Maçonnerie en France*, Paris 1909.
50. Ks. Emanuel Barbier, *Les infiltrations maçonniques dans l'Église*, 1910.
51. Paul Vulliaud, *Les Rose–Croix Lyonnais au XVIII siecle*, Paris 1929.
52. Paul Vulliaud, *Joseph le Maistre, franc–maçon*, Paris 1929.
53. Benjamin Fabre, *Franciscus, eques a capite galeato*, Paris 1929.
54. François Bournaud, *Histoire de la Franc–Maçonnerie*.
55. André Baron, *Sociétés secrètes, Leurs crimes*, Paris 1906.
56. N. Deschamps, *Les sociétés secrètes et la société*, Avignon 1874–1876, t. 3.
57. Nesta Webster, *World Revolution*, London 1921.
58. Nesta Webser, *Secret societies and subversive movements*, London 1924.
59. Fr. Wittemans, *Histoire des Rose–Croix*, Paris 1925.

60. Ferdinand Bronislaw von Trentowski, *Die Freimaurerei in ihrem Wesen und Unwesen*, Leipzig, 1873.
61. F. W. Barthold, *Geschichte der fruchtbringenden Gesellschaft*, Berlin 1848.
62. Ks. Barruel, *Mémoires pour servir a l'histoire du jacobinisme*, Paris 1837, t. 4.
63. Ks. Henri Delassus, *La conjuration antichrétienne*, Lille 1910, t. 3.
64. Adam Lewak, *Od związków węglarskich do Młodej Polski*, Warszawa 1921.
65. R. le Forestier, *Les Illuminés de Baviere et la Franc-Maçonnerie allemande*, Paris 1914.
66. Stanisław Małachowski–Lempicki, *Wykaz polskich łóz wolnomularskich w latach 1738–1821*, Kraków 1929.
67. Stanisław Małachowski–Lempicki, *Raporty szpiega Mackrotta o wolnomularstwie polskim*. Warszawa 1931.
68. A. Nietchwołow, *L'empereur Nicolas II et les Juifs*, Paris 1924.
69. Louis Blanc, *Histoire de la Revolution*, Paris 1847.
70. Philippe Bouonarotii, *Conspiration pour l'égalité de Babeufa*, Bruxelles 1828.
71. Bohdan Kieszkowski, *Giovanni Pico della Mirandola*, Warszawa 1930.
72. Hr. Walerian Krasiński, *Zarys dziejów reformacji w Polsce*, przekł. z angielskiego, Warszawa 1903.
73. H. V. Kessenbrock, *Geschichte der Wiedertäufer zu Münster 1771*.
74. Jakub Burckhardt, *Kultura odrodzenia we Włoszech*, przekł. polski, Kraków 1895, t. 2.
75. J. L. Mosheim, *Versuch einer unparteiischen Ketzergeschichte 1748*.
76. Eberhard Gotheim, *Ignatius Loyola und die Gegenreformation*, Halle 1895.
77. J. Jansen, *Geschichte des deutschen Volks seit dem Mittelalter 1884*.
78. Ks. M. d'Herbigny, *Anglikanizm i prawosławie grecko-słowiańskie*, przekł. polski, Warszawa 1924.
79. Antoni Danysz, *Studia z dziejów wychowania w Polsce*, Kraków 1921.
80. August Sokołowski, *Dzieje Polski ilustrowane*, Wiedeń 1898, t. 4.
81. Friedrich Bülow, *Geheime Geschichten und raetselhafte, Menschen 1850*.
82. Ks. Józef Lémann, *La préponderance juive*, Paris 1899.
83. Goeorg Batault, *Kwestia żydowska*, przekład polski, Warszawa 1923.
84. Ludwik Chmaj, *De Spinoza a bracia polscy*, Kraków 1924.
85. Ks. Załęski (T.J.), *Czy jezuita zgubili Polskę?* Lwów 1872.
86. Ks. Walenty Gadowski, *Zarys historii Kościoła Katolickiego*, Lwów 1923.
87. Ks. dr Władysław Szczepański, *Palestyna po wojnie światowej*, Kraków 1923.
88. D. Petrovsky, *La Russie sous les Juifs*, Paris 1931.
89. Merlan Zade Riffat bey, *L'empire ottoman et les sionistes*, Constanza 1923.
90. Prof. Tadeusz Zieliński, *Hellenizm a judaizm*, Warszawa 1927, t. 2.
91. Hr. H. Coudenhove Kalergi, *Das Wesen des Antisemitismus*, Wien 1929.
92. Ignacy Radliński, *Jehowa i cesarz Wilhelm II*.

93. Stanisław Dedio, *Żydzi na dworach cesarzy rzymskich*.
94. Rudolf Korsch, *Żydowskie ugrupowania wywrotowe w Polsce*, Warszawa 1925.
95. J. Bujak, *La question juive en Pologne*, Paris 1919.
96. Zygmunt Lucjan Sulima (Przyborowski), *Historia Franka i Frankistów*, Kraków 1893.
97. Teodor Jeske-Choiński, *Neofici polscy*, Warszawa 1905.
98. K. M. Morawski, *Źródła pierwszego rozbioru*, zam. w *Kurierze Warszawskim* z r. 1931.
99. *Pamiętnik V Zjazdu Historyków Polskich*.
100. Rhullere, *Histoire de l'anarchie de Pologne*, 1819.
101. Prof. Léon Homo, *L'empire romain*, Paris 1925.
102. G. Ferraro "La grandeur et la décadence de Rome, przekład z włoskiego, t. 6.
103. Władysław Smoleński, *Konfederacja Targowicka*, Kraków 1903.
104. Stanisław Barzykowski, *Historia powstania listopadowego*, Poznań 1884.
105. Tadeusz Korzon, *Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta*, Kraków 1897, t. 6.
106. Adrian Krzyżanowski, *Dawna Polska*, Warszawa 1844.
107. *Missya Jożowego Apostoła odprawiona*, Berdyczów.
108. Józef Ignacy Mościcki, *Pod znakiem Orła i Pogoni*, Warszawa 1915.
109. Stanisław Grabowski, *Radziwiłłowie*.
110. *Roczniki Hajnta, Momentu, Naszego Przeglądu i innych pism żydowskich*.

Spis treści

Od Autora	5
I. Historia w życiu żydostwa	7
II. Zamierchłe dzieje Izraela	9
III. Reformy Ezdrasza i Nehemiasza	14
IV. Pod władzą Egiptu i Syrii	18
V. Rzym i zburzenie Jerozolimy	24
VI. Powstania. Sanhedryn. Talmud palestyński	31
VII. Żydzi a rozstrój cesarstwa rzymskiego	37
VIII. Chrześcijaństwo a żydzi	44
IX. Babilonia i Talmud babiloński	51
X. Narodziny Islamu	54
XI. Rozkwit żydostwa w Hiszpanii	60
XII. Mojżesz Majmuni. Kabałiści. Księga Zohar	64
XIII. Ruchy sekciarsko–rewolucyjne w średniowieczu	70
XIV. Marrani. Inkwizycja. Wypędzenie żydów z Hiszpanii	79
XV. Próby ratunku. Św. Inkwizycja w Portugalii	86
XVI. Wpływy żydowskie na ruch humanistyczny	92
XVII. Początki Reformacji	96
XVIII. Wybuchy rewolucyjne	100
XIX. Przeciwreformacja. Żydzi w Turcji. Amsterdam	109
XX. Polska schronieniem dla żydostwa	116
XXI. Reformacja w Polsce	121
XXII. Wojna trzydziestoletnia	131
XXIII. Neutralność Polski. Bunt kozacki	137
XXIV. Rewolucja Cromwella. Manasse ben Izrael. Baruch Spinoza	143
XXV. Sabbataj Cwi Mesjaszem	149
XXVI. Potop	153
XXVII. Tajne związki. Symbole, hierarchia i rytuał wolnomularstwa	158
XXVIII. Kabała a wtajemniczenie masońskie	165
XXIX. Podział rytów masońskich	170
XXX. Wolnomularstwo a żydzi	174

XXXI. Filozofia, etyka i hasła wolnomularstwa	186
XXXII. Mojżesz Mendelssohn. Rewolucja Francuska i jej skutki	192
XXXIII. Żydzi w Polsce za Sasów	206
XXXIV. Chasydyzm	210
XXXV. Tajemnica Chachama Franka	218
XXXVI. Żydzi a upadek Polski	242
XXXVII. Żydzi a niepodległość Polski	257
XXXVIII. Rządy finansjery żydowskiej	267
XXXIX. Cele socjalizmu	276
XL. O syjonizmie	286
XLI. Finansjera żydowska a bolszewizm	302
XLII. Kryzys duchowy	313
XLIII. Kryzys gospodarczy	317
XLIV. Perspektywy	322
Bibliografia	324